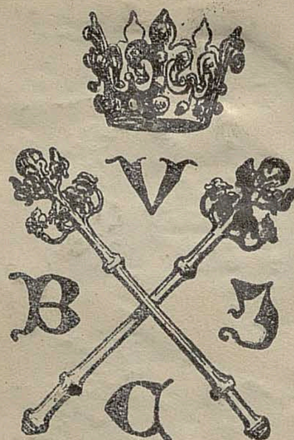


20 ... od Jgla
22/5 85.

Teol. polo

Author.

Brzydki Schismatyk anonymus.



1885. I. 23.

Smotrzycki autor.

ΘΡΗΝΟΣ

To iest

Lament iedyney ś.

Powszechney Apostolskiey Wschodniey Cerkwie/ z obiáśnieniem Dogmat Wiáry.

Pierwey z Greckiego ná Słowienski, á teraz z Słowienskiego ná Polski przełożony.

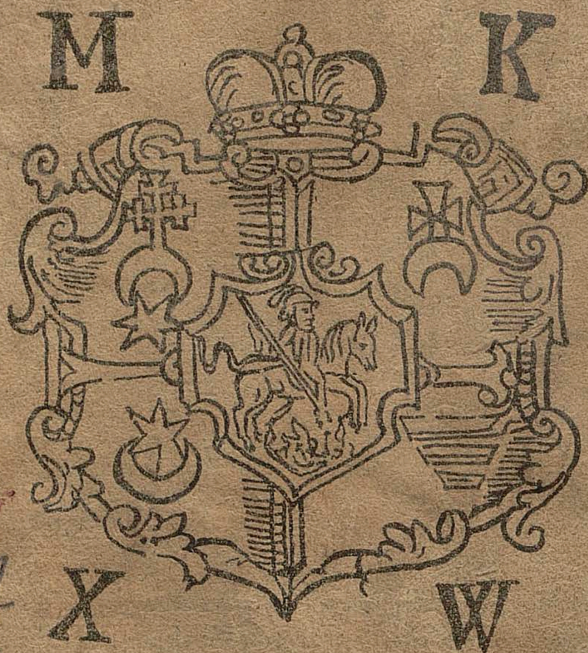
Przez

Theophilá Orthologá/ Teyże świętey Wschodniey Cerkwie Syná.



W WILNIE
Roku Pánskiego 1610.

NA HERB STARODAWNY Jáśnie Oświeconych Xiążąt Ich Mośći/ Wiśniowieckich.



Swieći Mieśiac ná niebie wespoł y z Gwiazdámi/
Ták oni Korybutowie dzielnymi sprawámi
Sywna ná wszystek okrąg szerokiego świátá/
Jch sławynie záglądzą y naydłuższe látá.
Slawy ktorey nábyli zacni ich Przodkowie/
A w niey teraz dziedziczą męzni Potomkowie.
Jch wzorem służąc miłey Oyczyźnie statecznie/
Dla niey wážąc máiętność y zdrowie bespiecznie.
Zá drogi klejnot Wiárę Oyczystą chowáłą/
A ná znák pewny tego/ Krzyże w herbie máią.

Jáśnie Oświeconemu Pánu/ Jego Mośći Pánu Michäelowi Korybutowi Xiążęćiu Wiśniowieckiemu/ Stárośćie Owruckiemu/ etc. etc. Pánu/ Pánu swemu Miłośćiwemu.

Theophil Ortholog Z. D. Z.

DAwni oni Pogáńscy Philosophowie/ Wielmożny á mnie Miłośćiwy Pánie/ wielkie y dość subtelne de summo bono, to iest/ o naywyższym Dobrym/ y naywiętszey szczęśliwośći y Błogosławieństwie żywotá ludzkiego/ spory y controuersiæ wiodąc/ v pożądány prawdy cel doskonále vgodźić nie mogli. Ci iednák z nich naylepiey ku temu zmierzáli/ ktorzy w sámey cnoćie y z niey pochodzącey poczćiwey sławie te naywyższą szczęśliwość położoną być twierdźili. Sámá bowiem Cnotá (mowi Senecá) rádość wieczna/ y bespieczna w człowieku spráwuie/ ktora y rzeczy pod czás przeciwnych ćiężary znosząc

nie vpada w nich / áni ſie pochyla/ ále proſta
y by namniey nieporuſzoná ſtoi. To ták ma⸗
dre y známienite o Cnoćie diſzcurowánie po
żytku im żadnego vczynić nie mogło / ále
martwe y niepotrzebne zoſtáło/ A to dla cże
go ? że ſámo ono źrzodło/ z ktorego wſzelá⸗
kich cnot zdroie obfitym záwſze ſtrumieniem
płyna/ to ieſt / poznánie prawdźiwego w
Troycy iedynego Bogá/y poznánie naswiet
ſzey woley iego/ owſzeki im niewiádome by⸗
ło. Tá bowiem prawdźiwá y zbáwienna
świátłość / komukolwiek ſerdeczne iego o⸗
czy oświeći/ ten nátych miaſt (mowi głos
Matt. 7. Pánſki w Ewánieliey) ſtáie ſie podobnym
człowiekowi ktory dom ſwoy nie ná piaſku
ále ná twárdym ſkáliſtym gruncie zbudowa
wſzy/ żadnego od przećiwnych wiátrow y
gwáłtownie wylanych dżdżow obálenia
ſie onego nie boi. To właſnie y zácni á wie⸗
czney ſławy y pámięći godni Przodkowie
W. X. M. czynili/ że záłożywſzy wprzod
fundáment mocny y nieporuſzony / to ieſt/
prawdźiwa / áni w czym nie podeyźrzána
w Bogá w Troycy iedynego/ wiáre/ ktora
od mátki

od mátki ſwey Cerkwie s. Wſchodniey/ zá
odrodzeniem ſie od wody y Duchá/przyieli/
Budowáli dom wielkich onych á známieni⸗
tych Cnot y dźielnośći ſwoich/ nie ná piaſku/
nie ná glinie/ áni ná żadney inſzey ſkáźie y ze
pſowániu podległey máteriey / ále ná tey
ſámey wierze y wyznániu ktorego ieſt
gruntem y węgielnym kámieniem ſam krol
wieczney chwały/ oprocz ktore° / mowi Pá
wel s. Fundámentu inſzego nikt záłożyć I-Cor. 3.
nie może. Záczym iáko temu ich budowániu
śiedzący ná Syonie błogoſłáwił / Iákie o⸗
nemu zmocnienie y pomnożenie dáć raczył/
ſam to rzeczy ſkutek / nie tylko w Kśięgach
Hiſtorikow dawnych y świeżych/ ále y w po
ſpolitey wſzyſtkich ludźi / ſucceſſu temporis
wźietey/ wiádomośći conterſetowány wy⸗
świádcza. Látorośla bowiem do tey pra⸗ Ian. 15.
wdźiwey winney máćice Chryſtá Páná
wſzczepiona będąc/ nie mogli ku inſzemu ce⸗
lu ſpraw y poſtępkow ſwych dirigowáć / ie⸗
dno w przod ku czći á chwale Bogá wſzech⸗
mogącego/ á potym ku pożytku y podporze
miłey Oyczyzny ſwoiey. ſtąd ták częſte á ge
ſtez nie

ſke znieprzyiácioły krzyżá świetego/z odwá
żeniem nie tylko máietnośći / ále y ſámego
zdrowia ſwego/bitwy y poiedynki/ ßcżeśli-
wie ſtacżáli/ nie dla cżego innego / iedno á-
by nie tylko oni ſámi/ ále y drudzy Ojcży-
ſtey ich kráiny obywátele / iáko innych tey
R.P. ozdob y pożytkow práwy/y świebodá
mi obwárowánych/ták oſobliwie dobrowol
ney imienia Páńſkiego chwały/ſpokoynie zá
żywáć / y ſtego ſie według zwykłego ſpoſo-
bu ćießyć mogli. A krotko mowiąc/ wiáre
Bogu/wiáre Oycżyznie/wiáre Krolom Pá
nom ſwoim/w cále y nienárußenie do oſtát-
niego żywotá terminu dochowawßy/y po-
śmierći vmrzeć nie mogli. Tu bowiem ná
ziemi żyią w vſtáwicżney wßyſtkich ludźi
pámięći y ſłáwie nieśmiertelney / tám zá-
śie (o cżym wątpić nie trzebá) w rádośći
y roſkoßach przećiwnym odmiánam nie pod
ległych/ doſkonáłey oney wiecżnych dobr
remunerátiey y niezwiędłey żywotá Ko-
rony/ z pewną y beſpieczną nádźieią ocże-
kawáią. Tych to świętobliwych przod-
kow ſwoich/ iż W. K. M. nász Miłośćiwy

tecżny bowiem Cerkwie ſtatus correſpondo
wáć ma pierwßemu. Jáko tedy máła bárzo
pod Annaßem y Cáiphaßem Zydowſkiemi
Arcykápłany wybránych Bożych/ y to vbo
ga/á od świátá wzgárdzona kupá byłá/ták
ſie własnie ma dźiać y cżáſow oſtátecżnych/
w ktore (mowi piſmo ś.) będźie ſie kuśił du-
ßny nieprzyiáćiel zwieść / możnali rzecż y
nay wyborniejßych/ á kto tey ſubtelney po-
kuſy/ dźiwnymi miłośierdźiem Bogá wßech
mogącego wſpárty y ochroniony vydźie/
ten żadną miárą od śmierći wtorey obrá-
żony nie będźie/ dodźierzy tego co ma / á nie
wydrze mu z rąk nikt Corony iego. Tey ſtá-
łośći w wierze/ iż po łáſce Bożey nie ledáiá-
kiego pośiłku dodáie/ pilne bádánie ſie w pi-
ſmie ś. niżey ſie o tym w Przedmowie do
Cżytelniká doſtátecżnie da Pan Bog powie-
gdzie ſie to iáśnie y dowodnie pokaże/ iż cżá
ſow oſtátecżnych ni przez co innego praw-
dźiwa Cerkiew Boża poznána być nie może/
iedno przez piſmo ś. ktore iey w znoßeniu
krzyżá dotrzymánie cáłośći y ßcżerośći E-
wánielſkiey náuki/ obiecuie/ cżego też po-

świádcża y oná známienita Básyliußá wiel⸗
kiego sententia: Pismo (mowi) Bogiem ná⸗
tchnione sedźia od nas niechay bedźie postá⸗
nowione/ y v kogo sie naydźie náuká z sło⸗
wem Bożym zgodna/ tego zdánie zá praw⸗
dźiwe vznáne być ma. Náwet Probus ie⸗
den zacny Senátor/ násłuchánie s. Atháná⸗
siußá z Ariußem disputáciey/ od Cesárzá wy⸗
sádzony/ ácż bedac Pogáninem tákie do
nich nápomnienie cżyni/ Si hoc totum est in
quo à vobis inuicem dissentire videmini, id nunc
disputationis ratio poscit, vt assertiones vestras
non subtilitate argumentorum, sed simplicibus &
puris diuinę scripturę documētis robustius fulciatis.
Jeśli to (práwi) wßytko iest/ w cżym sie mie⸗
dzy soba nie zgadzacie/ tego teraz sposob di⸗
sputáciey wáßey potrzebuie/ ábyśćie dowo⸗
dy wáße nie subtelnośćia árgumentow/ ále
prostemi á práwemi Boskiego pismá náuká⸗
mi mocnie podpárli/ Z tychto potężnych y
nie przewyćiężonych pismá świetego dowo⸗
dow wßystká tá ksiaßká iest złożona/ gdźie
Cerkiew s. Wschodnia po vcżynieniu żało⸗
snego temu práwie cżásowi przyzwoitego

Basil. Epist. 80.

In libr. Athanas.

lámentu/ sámá o sobie y o ßcżyrey/ á namniey
ßa przysáda nie zeßpeconey w wyznániu
wiáry y záżywániu Cæremoniy náuce swo⸗
iey/ pewna á gruntowna spráwe dáie. kto⸗
ra to Ksiaßke ia namnieyßy y niegodny
Cerkwie Bożey sługá / dla snádnieyßego
wßech ludźi poięćia ná Polski iezyk przeło⸗
żywßy/ vmysliłem ia W. X. M. iáko pra⸗
wdźiwemu y wiernemu tey Cerkwie świe⸗
tey Wschodniey synowi/ y nie mnieyßemu w
te opłákáne cżásy oney filarowi/ przypisáć/
y pod zasłona zacnego imienia W. X. M.
ná świátło puśćić/ ktora W. X. M. moy
Miłośćiwy Pan/ gdy łáskáwie (o co vni⸗
żenie proße y w cżym namniey nie watpie)
przyiawßy pilnie ia á vważnie przecżytáć
racżyß/ mam zá to że nie ládá pożytek y
serdecżna vćieche stad odniesieß/ y do dźwi⸗
gánia nineyßych tey vtrapioney Mátki
swoiey ćiężárow/ ießcże tym ochotnieyßym
y goretßym (z nieśmiertelna sława swoia
y pewna wiekuistey odpłáty nádźieia) stá⸗
wić sie bedźieß racżył. Ktoremu y powto⸗

re długo fortunnego w hoyney łáſce y Błogosłáwieńſtwie Bożym ze wßyſtką zacną y wyſoce słáwną Fámilią W. X. M. pánowánia vprzeymie życząc/ oddawam ſie iáko naypilniey w M. łáſke W. X. M. niego Miłośćiwego Páná.

Przedmowá do Czytelniká.

Rzeczy wßelákiey ktorą człowiek przed ſie bierze ſpoſob y náture (to ieſt z iákiey ſie co przyczyny/ powodu y *occaſiey*/ ku iákiemu celu y końcowi/ á przez iákie śrzodki y *media*, dzieie álbo działo(według poſpolitego mądrych ludzi zdánia)vpátrowáć ieſt powinien. Co y tobie Czytelniku łáskáwy/ ná pierwßym tych kśiążek weyrzeniu/ vczynić/ á te wyżßey pomienione rzeczy z pilnośćią vważyć / y conſiderowáć przyſtußa.

Co ſie bowiem pierwßego tey conſiderátiey punctu dotycze/ niewiem ktoryby z prawdziwych Cerkwi Chryſtuſowey ſynow/ ták dálece oczy rozumu ſwego miał záslepione/ żeby widzieć tego ná oko nie mogł/ iż to niczyiá inßa iedno ſámego niebá y ziemie rządzcy ſpráwá/ że ſie świátłość prawdy iego świętey/ w ten czás gdy ią naybárziey adverſarze mgłámi rozmáitych/ á dziwnym przemyſłem ku záwiedzeniu duß ludzkich/ á vćiśnieniu y ośzkálowániu niewinney/ niewinnego Báránká owieczki Cerkwi ś. Wſchodniey nákierowánych ſpoſobow/ záćmić vsiłuią: tym iáśnieyßemi/ niepokaláney czyſtośći ſwey w wierze nádziei y miłośći (ktora wßyſtko dla vmiłowánego ćierpliwie y z ochotą znośić roſkázuie) promieńmi/ ná wßyſtek práwie świát świeći/ y im dáley tym więcey zágrzebioną przed niewiádomemi / práwosłáwnego wyznánia ſwego iſtote okázuie/ y ſkárbnice kleynotow onych (ktoremi od naymożnieyßego Oblubieńcá ſwego wewnątrz / *gloria enim filiæ Regis intus*, známienićie ieſt przyozdobioná/ przed tymi ktorzy pozwierzchowną

chowną

Cantic. Cāti. cap. 1. Nigra ſum ſed formoſa.

chowną podług Sálomoná/ czarną poſtáćią iey gár-
dzą) otwieráiąc/ onemi ſie chlubi/ y w te ſłowá mo-
wi: Nie gárdźćie mną ſynowie ludzcy/ pátrząc ná o-
czerniáłą twarzy mey poſtać/ nie gárdźćie/ ále ſie
wnetrzney niebieſkich dobr/ ktoremi mie Krol moy y
Bog moy z niewymowney łáſki ſwoiey hoynie obdá-
rzyc ráczył/ krásie y ochedożnośći mey przypátrzćie/
czarne ieſt przyznawam) oblicze moie/ Bo nie ieſt fár-
biczkámi bogactw/ pompy y vmieietnośći tego świet
ney vpſtrzone/ále ráczey ſtrápione/poſtem/prácą/vrą-
gániem; y prześládowániem ktore vſtáwicznie zá dni
pielgrzymſtwá mego ćierpie/ á krzyż boleśći/ y vći-
ſkow/ zá vbogim y od tego świátá wzgárdzonym O-
blubieńcem moim/ ćiáſną/ á ćiernia oſtrego pełną
drogą/ do gorniego Hieruzalem idąc/ ná ſobie dźwi-
gam/ czarne ieſt oblicze moie/ bo ćieleſney roſkoßy
y vćiechy w tey wedrowce/ álbo ráczey/ wywołániu do
czeſnego żywotá/ niezáżywam: ále ſie gruntowną nie
ſkończonych dobr onych nádzieią pośiláiąc/ y w oney
wieczney/ gdźie y nieśmiertelna głowá moiá ieſt oy-
czyznie/ ſerce y vmyſły moie wßyſtkie záwieráiąc/
zbyt wielką oney żądośćią y prágnieniem/ á tego do-
czeſnego pomießkánia/ teſknicą/ vſtáwicznie ſie
drecze/ y one z Błogoſłáwionym Auguſtynem ſło-
wá mowie: O Oyczyzno náßá wdźieczna y
ſpokoyna/ z dáleká ćie ná tym burzliwym morzu żeg-
luiąc/ vyzrzawßy pozdrawiamy/ do ćiebie z tego pá-
dołu oczy podnoßąc wzdychamy/ y ze łzámi ku tobie
przyść vśiluiemy. O nádźieio rodzáiu ludzkiego Chry-
ſte Boże z Bogá/ o czy náße w tych geſtych docżeſne-
go żywotá mgłách y ćiemnośćiách twoią świátłośćią
oświe

oświeć/ ábyśmy przypłynęli do portu/ rządź y ſprá-
wuy okret náß twoią práwicą/ Przyćiągni nas z tych
niebeſpiecznych nawáłnośći morſkich/ do ćiebie vćie-
chy náßey/ ktorego teraz iáko gwiazdę ránną z dále-
ká ledwo płáczącemi oczymá/ ná brzegu niebieſkiey oy
czyzny nas czekáiącego widzimy. Czarne ieſt y po trze
ćie rzekę oblicze moie/ bo ſie nigdy od ſerdecznego bo-
lu y krwáwego płáczu vtulić nie może/ pátrząc á ono
ták wielka á práwie niezliczona liczbá ludzi naydroż-
ßą niepokalánego Báránká krwią odkupionych/ ták
hoyne dáry/ ták drogie kleynoty/ y ták nie oßácowá-
ne dobrá/ ktore im ßczodrobliwa ßczodrobliwego Pá-
ná reká/ *gratis* dáwáć raczy/ ná czáczek błyßczącego
ſie ßkłá bogactw/ roſkoßy/ pompy y pokoiu ná tym
świećie krotkiego y nie pewnego przefrymárczywßy/
ßeroką y przeſtronną do wiecznego zátrácenia wiodą-
cą drogą/ z weſelem y z ochotą ieden drugiego vprze-
dzáiąc/ bieżą. A ießcze co dźiwnieyßa/ ći ſámi ktorzy
by ich (zá powierzeniem ſobie nád nimi rządu y pá-
ſterſtwá) od tego nießczeſnego przedśięwźięcia odwo
dźić y hámowáć mieli/ Authorámi ich zginienia y wo
dzámi w tey zátrácenia drodze ſie im ſtáli. *Ktoż da,*
z Prorokiem rzekę/ *Głowie moiey wody, a oczom moim ſtud-
nice łez, ábym płákáłá we dnie y w nocy pobitych* ná dußy *corki
ludu moiego.* Z tych to miar czarne/ á ſynom świátá
tego nie chedogie ſie zda być oblicze moie/ Odmieni-
li bowiem w prawdźie poniekąd powierzchowną oz-
dobe moie/ nie tylko obcych/ ále y włáſnych/ ktorzy ſie
zemnie porodźiwßy/ przećiwko mnie wßyſtkimi śiłá-
mi ſwemi vſtáwicznie boiuią/ ſynow moich złośći/
prześládowánie/ á przed odpádnieniem grube/ ßko-
dliwe

dliwe o powierzoney im trzodzie/ niedbálstwo. Ale
weyrzyćie iedno serdecznymi oczymá co wewnątrz w
sobie mam. A nátychmiast zádziwowawszy sie z Psal
mistą/ rzeczecie/ *O iák wielka wielkość słodkośći twey Pá-*
Psal. 30. *nie, ktoraś záchował tym ktorzy sie ciebie boią.* Azá bo-
wiem nie mam ieszcze v siebie w nienáruszoney cáło-
śći dochowánych ozdob y kleynotow onych / ktorem
od nieśmiertelnego y niezwyćiężonego Krolá / ná znák
y pámiątkę poślubienia y wiecznego z nim ziednocze-
nia mego przyiętá? A zá/ száty oney ktora nie ręką
ludzką iest zrobioná / ále od naywyższey Theologiey v-
tkána / y ktorey żaden z zboycow Chrystá Páná me-
go w członkach iego krzyżuiących/ ná szmáty hærety-
ckich náuk rostárgáć nie mogł/ nie może/ y ná potym
(gdyż sie ziśćić ma nieodmienna obietnicá Páńska)
nie będzie mogł/ ná sobie y podziś dzień nie noszę? A
zam ią kiedy z siebie złożyłá / álbo ludzkich wymy-
słow y odmián pstrocinámi zmázáłá? Nikt mi
tym/ nikt záiste oczu zárzućić nie może/ nie może mo-
wie nikt dobrym sumnieniem tego rzec o mnie / co o
swoiey Mátce Cassander Rzymski Doctor nápisał.
Præsens hæc Ecclesia (Romana) non parum in mo-
Cassan. in rum & disciplinæ integritate, adde etiam in doctri-
Consult. næ synceritate, ab antiqua illa vnde orta & deriua-
art. 7. pag ta est, dissidet. To iest/ *Nimieyszy Kośćioł (Rzymski)*
43. *nie pomáłu w obyczáiach y w kárnośći, przyday tesz w szczerośći ná-*
uki od oney dawney Cerkwie skąd vrosł, rozny iest. Ale ią
czegom sie raz od Páná mego náuczyłá/ w tym y po
dzień dzisieyszy stale y nieporuszenie zá pomocą iego
trwam/ com raz od niego przyiętá/ to/ bez żadney vy-
my/ przydátku/ y odmiány/ według náuki Apostol-

skiey

skiey/ wykłádu Doctorow ś. y obiáśnienia śiedmiu
Conciliow głownych Duchem ś. zebránych dzierżę y w
przystoyney cáłośći záchowywam. A owe Chálcedoń-
skiego Synodu sententią/ *Ieśli kto retráctuie, przeklęty* *Synod.*
niech będzie, ieśli kto inquiruie, przeklęty niech będzie, przeklęty *Chalcedo.*
ktory przydáie przeklęty ktory vymuie, przeklęty ktory wznawia. *Arti. I.*
Często y gęsto powtarzáiąc / synom moim ná pá-
mięć przywodzę.

Tymi y tym podobnymi słowy Cerkiew ś. *Orien-*
talna káżdemu w niewiádomośći błądzącemu o sobie
spráwę dáie/ ktore to dánie spráwy/ tu w tych pod ti-
tulem iey pisánych Kśiążkach/ ile według czásu y in-
nych circumstantiy być mogło/ dosyć sie zá pomocą
Bożą dostátecznie y dowodnie tráctuie. A práwie
nád południową świátłość iáśniey / nieodmienna y
nie podeyrzána wiáry y obrzędow iey szczyrość sie v-
kázuie.

A ku iákiemu sie to celu álbo końcowi dźieie / y co
zá pożytek z pilnego/ á vwáżnego tych kśiąg przeczytá-
nia odnieść baczny Czytelnik może/ słow śiłá o tym pło-
dźić nie potrzebá: wie ábowiem dobrze/ iáko wiele ná
tym káżdemu człowiekowi należy / poznáć prawdźi-
wą á nie zmyśloną Cerkiew/ iedyną/ niebieskiego oblu-
bieńcá / czystą y niepokaláną oblubienicę. Bo kto iey
nie pozna / iáko sie w niey y przy niey (w ták wiel-
kim zwłaszczá záburzeniu) ostoi? A kto przy niey nie
wytrwa/ y w niey nie zostánie/ iáko wiecznego one-
go y Błogosłáwione*/ po tym doczesnym mieszkániu/
żywotá dźiedźicem sie stáć może? Kto zás onego
przyszłego błogosłáwieństwá/ y z gotowánych wybrá-
nym Páńskim rádośći y roskoszy vczestnikiem sie nie

()()()

stánie

ſtánie/ Jákie nád to gorße nießczeście/ y ktora wiet
ßa nád te nieoßácowáną vtráte/ ßkodá potkáć go mo-
Matt. 16. że: Jeśli bowiem (woła głos Boży) pożyßcze czło
wiek wßyſtek świát/ á zátráci Duße ſwoie/ co z te-
go zá pożytek odnieśie? od ták wielkiey á niewypo-
wiedziáney ßkody/ y ze wßech miar doſkonáłego nie
ßcześcia/ żebyś ſie ty Czytelniku łáſkáwy vwárował/
wßyſtkie ſwoie o doczeſnym pokoiu y roſkoßach dumy
ná ſtrone odłożywßy/ o tym ſie tylko ſámym ſtáray/ o
tym dniem y nocą rozmyślay/ o to z płáczem y ſkru-
chą ſerdeczną do Bogá wołay: Okaż mi/ mowiąc/ moy
Pánie droge práwą/ po ktoreybym idąc nie zábłądził/
ále ná wieczne z tobą Pánem moim życie y obcowá-
nie tráfił/ okaż ßczyrą one y niefałßowáną (wiáry w
ćie) monete/ bez ktorey ſie nic do zbáwienia należące-
go kupić nie może/ okaż táiemną oną Noego Arche/
w ktoreybym ſie od ſrogiego onego ogniſtego potopu
zá pomocą twoią mogł vchronić. Szczeſliwy bo-
wiem ten ieſt y nádder ßczeſliwy/ kogo Pan niebá y zie
mie do tey Boſką práwicą ſwoią wßczepioney winnicy
powoła/ á powoławßy wiernie wniey prácowáć/ y z o-
chotą ćiężkość dzienney roboty y vpalenie słoneczne
znośić z dárzy/ ktory przychodzi rychło/ á zapłátá
iego z nim ieſt/ *Prágnącemu da z Studnice wody żywey,*
Apoc. 21 *dármo.* A łáknącego owocem *Drzewá żywotnego, ktore*
Apoc. 2. *ieſt w Raiu,* nákarmi. Szczeſliwy ten ieſt y po wtore
ktory tych oſtátecznych y płáczu godnych czá-
ſow/ gdy iuż práwie wßyſtkie te ktore dzien ſądny/ y
chwalebne ná obłokách niebieſkich ſpráwiedliwego ſę-
dziego przyiśćie/ vprzedzić mieli/ znaki iáwnie ſie wy-
pełniáią/ w ták dziwnych y rozmáitych/ oßukánia/ ſpo

ſobach/ prawde Bożą prawdziwie pozna/ á poznaw-
ßy ſtátecznie przy niey do oſtátecznego żywotá termi-
nu wytrwa. Ten bowiem onych nádder vćießnych
Páńſkich obietnic bez pochyby ſie ma ſpodziewáć:
Kto zwyćięży ten będzie przyodzian w biale odzienie, y niewyma Apoc. 3.
że imienia iego z Księg żywotá, á wyznam imię iego przed Oycem Apoc. 2.
moim. Y zaś. *Bądź wiernym áż do śmierći, a dámći korone ży-*
wotá. Aza bowiem iedná ſie teraz do zwiedzienia y o-
derwánia od Chryſtuſowey owczárni owieczek iego
drogá vkázuie? Aza one słowá Páńſkie teraz ſie nie
wypełniáią: *Ná ten czás zgorßy ſie ich wiele, będą ſię zobo* Matt. 24
polnie wydawáć, y w nienawiśći będą ſie mieli zobopolnie. Wiele
falſywych Prorokow náſtánie, y zwiodą ich niemało. A iż ſie zá-
mnoży niepráwość, oziębnie miłość wielu, A kto będzie trwał áż do
końcá, ten będzie zbáwiony. Aza ſie nie naydują teraz fa-
łeßni Chryſtuſowie/ y fałeßni Prorocy/ áza nie powiá
dáią być tu y owdzie Chryſtuſá/ áza nie vkázuią w
w koßtownych gmáchách/ w świetnym vbierze/ w ob
fitośći bogactw y roſkoßy doczeſnych/ titułu praw-
dziwey Cerkwie? Aza ná koniec nie przychodzą ná roz
ßárpánie y rozpędzenie máłey trzody Chryſtuſowey/
wilcy drapieżni/ pokornego zwierzchu Báránká odzie-
niem pokryći/ ktorzy też rzkomo/ co y práwowierni zá-
chowywáią obrzędy/ tymże Duchowieńſtwá chlubią
ſie ſtanem/ Też zmyśláią ſobie Zakonniczego żywotá
y odzienia poſtáć. A co więtßa/ y tegoż Cerkwie ś.
Wſchodniey titułu/ w ták wielkiey wyznánia rozno-
śći/ przywłaßczáć ſobie ſie nie wſtydzą. Jáko ſie tedy
ey ták ßtuczney pokuſy człowiek ma vwárowáć? Já-
o w tey ták wielkiey wßyſtkich rzeczy confuſiey/ pra-
dziwą naywyżßego Páſterzá owczárnią może po-

znáć: Jesli czesto bedzie miáłná pámieci one prze-
strogę y ná pomnienie Páńskie: ktory o czásiech ostá-
tecznych mowiąc tych słow dokłada. W ten czás ktorzy
Matt.24. bedą w Zydostwie niech vćiekáią ná gory. Ná ktore to E-
wánielskie mieysce Chryzostom s. wykład czyni temi
Chrysosto. słowy: Ktorzy są w Chrześćiáństwie, niech sie vdáią do pismá,
in Matth. ábowiem od tego czásu gdy hæresiæ Cerkiew turbowáć poczęły, ża-
homil.49. dney inszey prawdziwego Chrześćiáństwá probaciey, áni vćieczki ći
ktorzy práwość wiáry chcą poznáć mieć nie mogą, oprocz samego
pisma s. przed tym bowiem wiele było sposobow do poznánia praw-
dziwey Chrystusowey Cerkwie, y Pogáńskiey Synagogi, A teraz
żadnym inszym sposobem poznáć niemożemy, ktoraby byłá praw-
dziwa Chrystusowá Cerkiew, iedno tylko przez pismo. A to dla
czego? Ponieważ te wszystkie rzeczy ktore są własnie y prawdzi-
wie Chrystusowe, y Kácerze máią w rozerwániu, podobne máią
Cerkwie, tákże pismá s. podobne Episcopy y inne w duchownym
porządku Cleryki. Podobny Chrzest, podobne Sacrámentá, y inne
rzeczy wszystkie, náwet samego Chrystusá. Chcąc tedy kto poznáć
ktoraby byłá prawdziwa Chrystusowá Cerkiew skąd ią pozna w
tákiey podobienstwá confusiey, iedno tylko przez pismo. Ku te-
mu: z obyczáiow y postepkow przed tym Chrystusowa Cerkiew by-
łá poznawána, gdy obcowánie lub wszystkich, lub wielu Chrześćian
było swiętobliwe ktore sie v niezbożnych nie naydowało, á teraz
tákimiż iáko Kácerze y Pogánie álbo y gorszemi stáli sie Chrześći-
ánie, Bá iescze y wietsza v nich nayduie sie wstrzemieźliwość, cho-
ćia w rozerwániu, á niźli v Chrześćian. Kto tedy chce poznáć,
ktoraby byłá prawdziwa Chrystusowá Cerkiew, skąd ią pozna, ieżeli
nie z pismá s. Wiedząc tedy Pan że táka będzie zá dniow ostáteczz-
nych confusio, roskázuie áby ći ktorzy są Chrześćiánmi, chcąc sie
w prawdziwey chrześćiáńskiey wierze zmocnić, do żadney sie inszey
rzeczy nie vćiekáli, iedno do pismá. Bo iesli ná co mnego oglądáć sie

bedą,

bedą, zgorszą sie y poginą, nierozumieiąc ktoraby byłá prawdziwa
Cerkiew. Poty są słowa Chryzostomá s. ktoremi wi-
zerunk ninieyszych czásow práwie ad viuum wyconter-
fetowawszy/ iawnie o tym wiedzieć dáie/ iż w nich
wybráni Páńscy/ po łásce iego s. wietszey vćiechy y
podpory mieć nie mogą/ nád te ktora z pismá s. y pil-
nego w nim bádánia sie pochodzi. Co sámo y tych
ksiąg Authorá do tego pobudziło/ że chcąc pewnie á
gruntownie o tym wiedzieć/ ktoreyby wierze álbo re-
ligiey titul prawdziwey Chrystusowey Cerkwie słu-
żył/ vćiekł sie/ według rády Zbáwićielowey/ do tych
mocnych á wysokich gor Pismá s. y ná nich czás nie-
máły nie poprożnicy sie zábáwiwszy/ przyniosł/ stám-
tąd ten ták wielki á zná nienity vpominek/ ktory sie
á to tobie Czytelniku łáskáwy w tych książeczkách po-
dáie/ przyimi ią wdzięcznie/ y przeczytay/ á przeczy-
tay nie perfunctorie iákoby do czego innego sie spiesząc/
ále z pilnym y dobrym rozmysłem y vważeniem. Vpe-
wniam ćie iż stąd pożytek/ á pożytek nie ledá/ ále iáki
może być ná świecie naywietszy/ odniesiesz. Tu ábo-
wiem práwie iáko we zwierciedle wizerunk prawdzi-
wey Cerkwie Chrystusowey obaczysz/ gdzie sie wszystkie
niemal práwowiernego wyznánia ieycżłonki wyrażá-
ią/ á wyrażáią z pewnym y gruntownym obiáśnie-
niem/ y dowodnym pismá s. potwierdzeniem. Tu oczy-
mes pierwey nie wiedział/ tego sie náuczysz/ á o czymes
nie doskonále wiedział/ pewną w tym á dostáteczną
resolutią odniesiesz. wątpliwość wszelką (ieslis ią kie-
dy o ktorym wiáry Artykule w sobie miał) z sercá wy-
korzenisz/ á o czymesby namniey nie wątpiąc/ statym
sercem one° sie trzymáł/ ieszcze sie bárziey y doskoná-

ley

ley w tym przedsiewzieciu ſwoim zmocniß. Vznaß
przytym/ iáko ieſt wielce omylna y nieſpráwiedliwa
powieść/ y vdánie tych ktorzy to ná nas mowić y pi-
ſáć zwykli / Jákobyſmy nie máiąc żadney ſłußney
przyczyny/ ále dla ſámego tylko złośliwego vporu do
tey wielebney przez náße odſtepne Páſtyrze ſkleconey
z Kośćiołem Rzymſkim Vniey / nie pochopnymi be-
dąc/ widomey ich głowie/ y ſámowładcy Kośćielne-
mu/ mimo zwykłe náße Páſterze Pátryárchy Orien-
talne/ poſłußeńſtwá oddáwáć niechćieli. Weź prze-
to do rąk/ czytay/ rozſądzay/ znoś/ y z tey y z owey ſtro-
ny wydáne ſcriptá/ á ſnádnie y doſtátecznie porozu-
mieß/ ktora tu ſtroná w pewne y gruntowne zdánia
ſwego podpory ieſt niedoſtáteczna / że czego prawdą
y piſmem nie może / tego vporem y przewrotnośćią
nádſtawiáć muśi. Czego ieſt pewnym á nieomylnym
świádkiem y teráźnieyßy Authorow bezimiennych po-
ſtepek/ ktorzy nie dawno ſcriptá iákieś dziwney á prá-
wie nieſłycháney niewſtydliwośći pełne/ pod titułem
Nieiákiegoś Náłewáyká, tákże też *Relátiey álbo vważenia
ſpraw ktore ſie Roku 1609. działy w Wilnie,* ná świát z
Druku wydáli. Gdźie ták siłá ßkárádych/ á z iáwney
cálumniey złożonych powieśći nákłádli/ iż káżdy kto
iedno w nie weyzrzy / tym bez imiennym Authorom
wßyſtkich zgołá boiázni Bożey/ cnoty przyrodzoney/ y
wſtydu ludzkiego gránic przeſkoczenie przyczytáć mu-
śi. Nie przepuśćili oni tám żadnemu od wyżßey do
niżßey conditiey Duchownego y świetſkiego ſtanu czło-
wiekowi / ále wßyſtkich ogułem/ w niewinności ich
Bogu y ludźiom iáwney / pomázáli/ y oßkálowáli/ ze-
bránia do domu ná chwałe Bożą wyſtáwionego/ ná-

zwiſkám-

zwiſkámi wßetecznymi ochrzćiwßy) Zadáli im bun-
ty/ ſedicie/ ſwowoleńſtwo z grubą niezbożnośćią zło-
czone/ nieposłußeńſtwo zwierzchności od Bogá dáney/
Co ießcze wietßa/ Rzeczypoſpolitey ßkodliwe/ z iáw-
nemi Oyczyzny náßey y Krolá Je^o^ M. Páná nam
ßcześliwie pánuiącego nieprzyiaćioły/ Práktyki / á
zgołá co iádowita śliná do niewypárzoney geby ich
przyniosłá/ ná niewinnych/ y w poczćiwey z cnotli-
wych poſtepkow nábytey ſłáwie namnieyßey mákuły
niemáiących owieczek Chryſtuſowych wnoßąc/ á prá-
wie iáko on ſam mowić raczy / *Omne verbum malum,
Wßelkie złe słowo, dla imienia iego s.* ná nich *kłamliwie mowiąc,*
Ták iżby áni ſam on wßelkiego kłamſtwá Author y
Oćiec nieprzyiaciel dußny/ wietßych y ßkodliwßych
ná niewinne ludźie potwarzy zmyślić nie mogł/ iáko
to wybráne naczynie tego/ ku ohydźie y oßkálowániu
wiernych Bożych/ w záwichrzonym łbie ſwoim vkno-
wáło. O niezbożny/ á ze wßech miar nie-
wſtydliwy człowiecze/ Jákoś ſie tego nie obawiał/ że-
by ćie ziemiá żywo/ w ten czás gdyś ták iáwne á gru-
bie kłamliwe potwarzy zmyślał y piſał/ iáko Dathá-
ná y Abironá/ nie połknełá: wyćierpiałci záprawde/
wyćierpiał ten ktory podobnym tobie niezbożnikom/
gdy go Sámáritanem y Dyabelſtwo máiącym názy-
wáli/ ták też potwarz o zepſowániu kośćiołá/ y zábro-
nieniu Ceſárzowi dani dáwáć/ nań niewſtydliwie (iá-
ko y ty teraz ná członki iego) wnośili/ wyćierpieć ra-
czył: Ale niechci tá ták wielka ćierpliwość iego ná-
złe otuchy nie dáie/ ćierpi on długo / ále ſrogo karze
tych ktorzy ćierpliwośći iego źle záżywáią/ Stráßli-
wáć ieſt rzecz / Apoſtoł mowi / wpáść w rece Bogá Hebr. 10.

żywe-

Pſalm. 5. żywego/ nienawidzącego wßyſtkich ktorzy niepra-
wość płodzą/ y zátrácić obiecáiącego tych ktorzy mo
wią kłamſtwo/ Bo ieſt ſam prawdą/ w prawdzie ſie ko
cha/ y ſpráwiedliwi obaczą oblicże iego. Coż tu ſo
bie ma obiecowáć ten ktory zoſtrzył iezyk ſwoy iáko
brzytwę/ iad wężowy ná cnotliwych wylewáiąc/ ktore-
Pſalm. 9. go vſtá pełne ſą przeklectwá y gorzkości y zdrády / á
Pſal. 119 pod iezykiem iego praca y boleść / ktorego słowá ſą
ſtrzały nápußczone iádem/ ktoremi ná niewinne ſtrze
la. Ale te ſtrzały wnidą dá Bog w ſerce iego ſáme-
go/ gdy piekielny iezyk piekielnymi ogniem (ieśli ſie
nie vpámieta) hámowány bedzie. A zbáwienie
Pſalm. 36 ſpráwiedliwych od Páná/ y obroná ich czáſu vciſkow
ich/ rátuie ich Pan/ wybáwi/ wyrwie / wywiedzie
iáko świátłość ſpráwiedliwość ich/ á niewinność ich
iáko południe. Temi ſie tedy wybráni Boży obietni-
cámi/ tą ſpráwiedliwością y niewinnością ſwoią cie-
ßąc/ tym twoim piekielnym iádem obráżeni być nie-
mogą. Ale beſpiecznie do ciebie wołáią. Jeśli ie-
ßcże iáka w tobie boiázni Bożey/ Cnoty y wſtydu przy
rodzonego iſkierká zoſtáłá/ wynidz ná iáwią/ zrzuć te
máßkáre z twarzy/ obiaw imie ſwoie / vyzrzyß ieśli
tego ze wſtydem y wieczną ſwoią hánbą nie záżyieß?
Sumnienie czyſte niewinność ich z prawdą złączona/
dobrey im otuchy dodáie/ iż ten ktory przy prawdzie
2. Petr. 2 záwße ſtoi/ ktory vmie pobożne ludzie (Piotr ś. mowi)
z pokuſy wybáwiáć / vmie ich iáko źrzenice oká
ſwego ſtrzec y bronić/ ktory nie winną one od rownych
ſobie w Cnocie ſtárcow ſpotwarzoną Zuzánne od wi-
domey á zdániem ich pewney śmierci cudownie wy-
rwáć/ y w doł iey zgotowány ſámych zdrádliwych po

twarcow wepchnąć raczył/ ten y teraz (w miłoſier-
dziu y ſpráwiedliwości iego wątpić nie trzebá) zdá-
rzyć raczy/ że ſie one Pſálmiſty słowá nád tobą wy-
pełnią. *Oto rodzi nieſpráwiedliwość, pocżął boleść, y porodził nie* Pſalm. 7.
práwość, otworzył iáme, á wykopał ią, y wpadł ſam w on doł ktory
náſtroił, obroci ſie boleść iego ná iegoż głowę, y wſtąpi nieprawość
iego na wierzch głowy iego. Okaże ſie to bowiem / iákoż
y teraz Bogu y wßyſtkim ludziom ieſt iáwno / iż wier
ną Chryſtuſową trzodę záchowáwßy wprzod ſumnie-
nie czyſte y wiáre niepodeyzrzáną onemu ſámemu
Krolowi nád Krolmi / y Pánu nád Pány / Zwierz-
chności też od niego poſtánowioney / to ieſt / Krolowi
Jego M. Pánu ſwemu Miłościwemu ßcześliwie
nam pánuiącemu/ Cnote/ wierność / poddáńſtwo y
poſłußeńſtwo/ ze wßyſtkim co ku temu przynależy w
cále y nienárußenie záchowuie/ y prawdziwie záwße
oddáie. Máiąc ná dobrey pámieci/ y one A-
poſtołá ś. słowá. *Proße áby ſie napierwey przed wßyſtkie-* 1. Tim. 2
mi rzecżámi działy prośby, modlitwy, przycżyny, dzieki zá wßyſtkie
ludzie zá Krolá, y zá wßyſtkie ktorzy ſą zwierzchniemi, ábyſmy
ćichy y ſpokoyny żywot wiedli Ktora bowiem Religio
ták czeſto y geſto te Apoſtolſkie słowá wykonywa iáko
Cerkiew ś. Wſchodnia / gdzie żadne nabożeńſtwo/ żad-
ná porządku Cerkiewnego Ceremonia/ áni ſie zácznie
áni dokończy/ bez oddánia prośby do Bogá wßechmo-
gącego/ zá dobre zdrowie y ßcześliwe (z zwyćieſtwem
nád nieprzyiaćioły) pomnożenie/ pánowánia Krolá
J. M. Nie Cerkwie tedy ś. Wſchodniey wierni ſyno
wie/ Ale ty ráczey ſam niewſtydliwy iezyku z gránic
tey oboiey powinności ſwey wyſkakuieß / wykraczaß
(mowię) y przećiw Bogu/ że iáwną wßyſtkim prawdę

y niewinność niezbożnie oppugnuieß / wykraczaß y
przećiw Krolowi J. M. Pánu naßemu M. że wier-
nych á niwczym nie podeyzrzánych / práwem żadnym
nie przekonánych Poddánych iego ná vczciwey z cnot-
liwych postepkow nábytey ſłáwie ich niewſtydliwie
ßczypieß / y one przed wßyſtkim świátem przez te ſwo
ie z Druku wydáną cálumnią / oſłáwiaß. A ießcże
w rzeczach iákich? Ktore ták dobrze práwo poſpoli-
te obwárowáne mieć chćiáło / iż gdźieby kto obráże-
nie Máieſtatu Krolá J. M. ná kogo wiodł / á nie do-
wiodł / ſam tym karány być ma / áby ſie ták vczciwe
iego (o ktore nikomu innemu iedno ſámemu Kro-
lowi J. M. y to ná Seymie wálnym rozſądek czynić
przynależy) nágrodźiło. Aza nie wieß tego że y ſam
Krol J. M. Pomázániec Boży / ná zá oczne oſkarże-
nie / y zá márnemi á ſłábemi dowodámi / nikogo karáć
nie obiecuie. A ćiebie kto ták niewſtydliwym y nieſprá-
wiedliwym ſędźią vczynił / żebys ćći ludźi vczciwych
(ále da Bog ſwoiey wprzod możeß pozbyć) odſądzał / łá-
iał / złorzeczył / y zbyt wßetecznemi nazwiſkámi krzćił /
nie tylko człowieká poſpolitego mieyſkiego / ále też Du-
chownych y wielu zacnych ſtánu ßlacheckie osob / kto-
rzy w tey Cerkwi ſtárożytnego nabożeńſtwá ſwego zwy-
kłym / przyſtoynym / y Bogu miłym ſpoſobem záżywá-
ią / gdźie też nie przepuśćiłes y JchM. Pánom ſędźiom
głownym Trybunálſkim. A wiedząc żes oſobliwey
zá to pochwały y podźiekowánia godźien / niechćiałes y
oczu ná świát przy tym niewſtydliwym ſcripcie ſwo-
im pokazáć / ález ie lárwą / żeby ćie nikt poznáć nie
mogł / záſłonił. Sumnienie ácz bárzo przez ćie expu-
gnowáne / ná ták iáwną niewſtydliwość / zdobyćći ſie

nie dopuśćiło / żebyś złą fałßywą powieśćią ſwoią /
ná iáwią wyſtąpił / ále iáko chytrzy y dobrze wyćwi-
czeni zboyce czynią / zá śćiáną vtáienia ſie ſtoiąc / temi
iádowitemi wśćiekłych słow ſwoich ſtrzałámi ná cno-
tliwe ſtrzelaß. Ale w iáki to powiedz mi koniec
czyniß / czy dla tego żeby ſie iedność z Kośćiołem
Rzymſkim (ktorego ſie ty *adhærentem* być okázuieß)
ſklećić y vgruntowáć mogłá / Ale vważ iáko ſie tym
ſámym zá niezbożnego vdáieß / że chceß áby chwałá
(iáko ty rozumieß) Boża / twoim kłamſtwem pomno-
żona być mogłá. Aza kiedy prawdá do obiáśnienia
siebie fałßu y kłamſtwá potrzebowáłá / ſnádniey
záiſte ogień z wodą / y ćiemność z świátłośćią / á niż te
dwie rzeczy przećiwne z ſobą ſie zgodźić mogą / Aza
nie wierßą raczey tym ſámym háńbe á niepożytek ſwe-
mu Kośćiołowi czyniß / że nie mogąc nic prawdą y pi-
ſmem nád owcezikámi Chryſtuſowemi wygráć / do
tych wßetecznych baiek y niezbożnych potwarzyś ſie
vćiekł. Azá nie vkázuieß przez to ſámo żes nie ieſt z
Bogá / ktory będąc ſam prawdą / w prawdźie ſie kochá-
iących ſynámi ſwemi názywa / tych świátłośćią ob-
liczá ſwego ná wieki vweſeláć y náſycáć obiecuie. O
tych záśie ktorzy nieprawdą nárabiáią / co mowi / po-
ſłuchay. *Wy ieſteśćie práwi z Oycá wáßego Diabla.* A Ian 8.
to dla czego zárażem niżey dokłada: *Bo on práwi w
prawdźie nie ſtał, bo niemáß w nim prawdy, gdy mowi kłamſtwo z
ſwego właſnego mowi, bo kłamcą ieſt, y oćiec iego.* Tego ſie y
ty wiernym być okázuieß ſynem / y dobrze záſłużo-
nym ſługą / á przytym náśládowcą onych dawnych
Pogan y przeklętey Ariußowey ſekty Heretykow / kto-
rzy ná niewinne y niepokaláne Chryſtuſowe ſtadko /

dziwne á rozmáite (tym twoim teráźnieyszym bárzo
podobne) potwarzy y cálumniie zmyslali. Swiád-
kiem tego iest przy inszych y oná(iáko ią sam X. Skár-
gá zowie)złota Tertulliánowa/ imieniem wszystkich
Chrześcian/ná żądanie im w niewinności potwarzy/ o-
broná álbo *iustificatio*, Swiádkiem y on wielce przykłá-
dny żywot potężnego prawdziwey wiáry Defensorá y
In vita S. Athanas. wielkiego Cerkiewnego Filará Athánásiuszá ś. ktore-
go áni scriptámi/ áni disputáciámi niezbożni Ariu-
szowi sektarze przezwyciężyć nie mogąc / rozne á szká-
ráde/ku ohydzie y obelżeniu ie°/ potwarzy zmyslali/
miedzy ktoremi były y te/ iákoby niewiástę iedną/ be-
dąc v niey gościem/ k myśli swey plugáwey zniewolić.
Y iákoby swemu Klerikowi Arseniusowi rekę/ná czy-
nienie Czárnoksięstwá/ vciąć miał/ á ná podpárcie te-
go swego vdánia reki gdzieś ludzkiey dostawszy/ vká-
zowáli ią tym ktorzy widzieć chcieli. Te y tym podo-
bne w sámey piekielney kaźni vkowáne potwarzy wiel-
ki on żołnierz Chrystusow y dobrze przykłádny cierpli-
wości wzor w niewinności swey ponosząc / cieszył sie
Matth. 5. onemi słodkiemi Zbáwicielá swego słowy. *Blogosłáwie-
ni iesteście gdy was będą przeklináć ludzie, y będą was prześlá-
dowáć, y wszystko złe mowić przećiwko wam, kłamáiąc dla mnie.
Ráduycie sie á weselcie sie, ábowiem zapłátá wászá hoyna iest w
niebie.* Y drugich tego vćisku y vtrápienia cierpiec mu
dopomagáiących temi słowy ciesży: *Nubecula est transi-
bit. Burzká* práwi *mała*, álbo *obłoczek iest, przeydzie.* Wie-
dział to bowiem dobrze/ iż ten ma zdawna prawdá
Przywiley/ że ćisniona być może/ lecz do końcá potłu-
miona być nie może/ ále sie sámá przez sie (by y żád-
nego ná tym świecie promotorá nie miáłá) wyiáwia

Jákoż

Jákoż by namniey go tá nádzieiá nie omyliłá/ Bo nie-
winność iego z prawdą złączona/ á fałsz y zdrádá
przećiwnikow ieszcze zá żywota iego iáwnie sie okazá-
łá/ y teraz po wszystkim ziemie okręgu słynie/ y sły-
nąć/ bez pochyby/ poki świátá/ będzie. Lecz
o tym ná ten czás dosyć. A co sie porządku w pisániu
tych Ksiąžek záchowánego y rzeczy w niey záwártych
dotycze/ o tym mi wiele mowić nie potrzebá/ Bo ná
tituł káżdego Rozdziału (ktorych iest dziesięć) wey-
rzawszy/ snádnie káżdy/ co sie w nich zámyka / poro-
zumieć może/ gdyż y Annotácie álbo poznáczenie rze-
czy co głownieyszych/ przy boku położone/ nie pomáłu
ku temu pomogą. Swiádectwá też ták nászych Græ-
ckich Oycow śś. iáko y rożnych Łáćińskich Autho-
row przy boku náznáczyć / á niektorych y sámy text
iezykiem Łáćińskim (dla tego y z Łáćinnikámi spor
iest) przytoczyć sie zdáło. Dla czego też y do obiás-
nienia terminow Theologom przyzwoitych/ktore sie
z Słowieńskiego ná Polski własnie przełożyć nie mo-
gły/ siłá sie słow Łáćińskich(z własczá w onym głow-
nym O Pochodzeniu świętego y żywotdáiącego Du-
chá / Artykule)záżywa. W tym iednák wszystkim do
poięćia y zrozumienia twego iáko náylepiey być mo-
gło / accommodowáło sie / Tylko ty vprzeymey
pilności swey/ w dobrze vważnym tych ksiąg
przeczytániu / dla dusznego pożytku
swego/ przyłożyć nie zánie-
chay / Miey sie
dobrze.



Authorowie ktorych sie świádectwá tu w tey Kśiażce citowáły.

Abenazram.
Abulenus.
Adrianus PP.
Agathon PP.
Albertus Magnus.
Albertus Crantius.
Alexander de Ales.
Alexius Carerius.
Alexius Patauinus.
Alphonsus Abbas Vsper.
Ambrosius Mediolan.
Anastasius.
Antonius.
Andreas Episc. Cretæ.
Anselmus.
Arnolphus Aurelian.
Athanasius.
Augustinus Steuchus.
Augustinus.
Auentinus.

Basilius Magnus.
Baptista Mantuanus.
Beda.
Bellarminus.
Bernardus Abbas.
Bonauentura.

Caietanus.
Carolus Ruinus.
Cælestinus PP.

Celsus Mantuanus.
Conradus Abbas Vsperg.
Cornelius Iansenius Episcop. Gandauit.
Clemens PP.
Costerus.
Cherimon.
Chrysostomus.
Cyrillus Alexandrin.
Cyrillus Hierosolymit.
Cyprianus.

Damascenus.
Damasus.
Decius.
Dionysius Areopagita.
Dionysius Carthusianus
Durandus.

Eberhardus Salizburg.
Ephrem,
Epiphanius.
Erasmus,
Eupsichius.
Eusebius.

Franciscus Costerus.
Franciscus Petrarcha.
Francolinus.
Fulcor Lundinensis.
Gabriel Biel.

Gabriel Baraletus.
Garanza Monachus.
Gelasius PP.
Gerson Cardinalis.
Gregorius Nyssenus.
Gregorius Nazianzen.
Gregorius PP.
Guilielmus Vuidefort.

Helias.
Hesichius,
Hieronymus.
Hilarion.
Hieronymus de Aleastro
Hioronymus Sauanorola Monachus.
Hilarion.
Hostiensis.
Hosius Cordubensis.
Hudarlus Augustan.
Hulcor.

Iemerias Patriar. Constantinop.
Ignatius.
Innocentius,
Ioannes Syrius.
Ioachimus Abbas.
Ioannes Monachus.
Ioannes Fab.
Iosephus Flauius.

Rozdźiał I.

W ktorym sie zámyka Láment/ álbo nárzekánie Cerkwie S. Wschodniey/ ná Syny wyrodne.

NIestetyß mnie nedzney/ niestetyß
nießczesney/ Ach ze wßech stron z dobr złu
pioney/ niestetyß ná świecko ćiáłá mego
hańbe/ z ßat zwleczoney/ biádá mi nieznośnemi brze-
mony obciążoney. Ręce w okowách/ iárzmo ná ßyi/
petá ná nogách/ łáńcuch ná biodrách/ miecz nád gło-
wą oboietny/ wodá pod nogámi głęboka/ ogień po
stronách nienugáßony/ ze wßad wołánia/ ze wßad
strách/ ze wßad prześládowánia/ Biádá w mieśćiech
y we wśiách/ biádá w polách y dabrowách/ biádá 1. Cor: 11.
w gorách y przepáśćiách źiemie. Niemáß żadnego
mieyscá spokoynego/ áni pomießkánia bespiecznego.
Dzień w boleśćiách y ránách/ noc w stękániu y wzdy-
chániu. Láto znoyne ku zemdleniu/ Zimá mroźna ku
śmierći: Mizernie bowiem nágość ćierpie/ y áż ná
śmierć prześládowána bywam. Przedtym śliczna
y bogáta/ teraz zeßpecona y vboga: Niegdy Krolo-
wa wßystkiemu świátu vlubiona/ teraz od wßystkich
wzgárdzona y strapiona. Sám do mnie co żywo
wßelkie narody/ wßyscy obywátele źiemscy przystąp
ćie/ posłuchaycie głosu mego/ á poznaćie com była

przed láty/ y zádziwuyće ſie. Naśmiewiſkiem te-
[Pierwſza] raz świátu ieſtem / á przedtym ludziom y Aniołom
[ozoba] podziwienie. Ozdobnam byłá przed wßyſtkimi/
[Wſchod-] wdźięczna y miłá/ śliczna iáko iutrzenká ná wſcho-
[niey Cer-] dźie/ piękna iáko Mieśiąc/ wyborna iáko Słonce/ ie-
[kwie.] dynaczká v mátki ſwey/ wybrána rodźicielce moiey ie
[Ephes. 5] dyna czyſta gołębicá/ niepokalána y żadney zmázy y
[Cantic.] zmarszku/ ábo czego tákowego niemáiąca. Oley wyla-
[Cantico-] ny imię moie: ſtudnia wod żywych náźwiſko: mnie vy-
[rum. 1. 2. 4. 5. y 7.] rzawßy Corki Siońſkie/ nabłogoſłáwienßą Krolową
być głośiły. A w krotce mowiąc/ Tom byłá miedzy
Corkámi Siońſkimi/ co Jeruzalem miedzy wßyſtki-
mi miáſty Żydowſkimi; y co Lilia miedzy ćierniem
tom ia byłá miedzy Dźiewicámi. Dla ktorey piękno-
[Psal. 44] śći/ pożądał Krol śliczności moiey / pięknieyßy nád
ſyny ludzkie/ á vlubiwßy mię wiecznym Małżeńſt-
[Cerkiew Wſchod-] wá świąſkiem/ z ſobą źiednoczył. Dźiatkim rodźiłá
[nia od w-] y wychowáłá/ á te ſię mie wyrzekły: y zſtáły mi ſie
[łasnych] naśmiewiſkiem y vrągániem. Abowiem zwlekli
[Synow swoich] mię z ßat moich/ y nágo mię z domu mego wygnáli:
[ćierpi.] odieli ozdobę ćiáłá mego / y głowy mey wdźięcz-
ność wźięli. Co wietßá: Dniem y nocą ſtáráią ſie
o biedną duße moię/ y o zgubie moiey vſtáwicżnie my-
śla. O wy ktorzy przedemną ſtoićie/ wy ktorzy pá-
trzycie ná mię/ poſłuchaycie á vważćie / gdźie ieſt
boleść/ iáko boleść moiá: gdźie fráſunek vzął/ iá-
ko vtrapienie moie: Dźiatkim rodźiłá y wychowá-
łá/ á one ſię mie wyrzekły / y zſtáły mi ſię ku vpad-
ku. Dla czego śiedzę teraz/ iáko iedná z lámentuią-
[Lament. Ierem. 1. c. ca.p] cych Wdow: Pani niegdy Wſchodu ſłońcá y Zá-
chodu/ Południowi y Pułnocnym kráiom. Dniem

y nocą płácżę/ á łzy po iágodách moich/ iáko potoki rze-
czne ciekę/ á niemáß ktoby mię poćießył: wßyſcy mię
odbieżeli/ wßyſcy mną wzgárdźili: Krewni moi dále-
ko odemnie/ Przyiaćiele moi nieprzyiaćiołmi ſię zſtá- [Psal. 37.]
li/ ſynowie moi/ iáßczorczęy pozayrzawßy plemieniu/
żywot moy zárázliwemi żądły vśiekáią. Słuchayćie
żáłoſney mey powieśći wßelkie narody/ bierzćie w v-
ßy wßyſcy/ ktorzy w okręgu świátá mießkaćie. Sy-
nowie y Corki moie/ ktorem rodźiłá y wychowáłá/ o-
puśćiwßy mię/ ßły zá tą/ ktora imi nie boláłá: áby
ſię z zbytkiem tłuſtośći iey náſyćili. Kápłani moi ol- [Ezech. 34 Ieremie 23. y lam.]
ſnęli/ Páſterze moi (niechcąc wiedźieć że o duße idźie) [1. 2. 5.]
oniemieli: Stárcy moi zgłupieli/ Młodźiency moi
zdźiczeli/ Corki moie ná wßeteczność ſię vdáły/ y wßy-
ſcy iednym zamyſłem/ Bogá y prawdy iego zániedba-
wßy/ ná duße ſię moie ſprzyśięgli. Rozwárli páßcze-
ki ſwoie/ y gwiżdżąc zgrzytáią ná mię zębámi ſwemi
mowiąc. Oto iuż dźień ten przyßedł/ ktoregochmy
oczekawáli/ podźmy á zátráćim ią/ y wykorzenim z
ziemie pámiątkę iey: miáſto miłośći/ vwłacżáią mi/
á dobroć moię złośćią mi oddáią: y nienawiśćią mi-
łość mi moię nágradzáią. Położyli mi miáſto koßtro- [Psal. 48.]
wnych ßat moich zbotwiáłe płáty: y zſtáłám ſię im
w przyſłowie. O boleśći duße moiey/ nieſtetyß mnie
oßárpáney/ biádá mnie wzgárdzoney/ przytępiłá ſię
od vſtáwicznych łez byſtrość oczu moich/ zátrwożyły
ſię wnętrzności moie: vſtał w boleśći żywot moy / á
látá moie w wzdychániu/ vſtáły iáko dym dni moie/ [Psal. 111]
á kośći moie iáko ſkwárki wyſchły/ pośiecżonám iáko
śiáno/ y vwiędło ſerce moie: od głośnego płáczu me-
go/ przyſchłá kość moiá do ćiáłá mego. Rozdár-

li ná mie páßczeki ſwoie/ iáko páßczeki nieprzyiaciel
ſkie/ ſłowy zdrádliwemi/ y przewrotnemi nápełnio-
ne. Wzieli siekiery w rece ſwoie/ y ßukáią duße mo-
iey/ áby ią zágubili. Zewßąd sieci/ wßedzie pádo-
ty/ zewßąd zárázliwe żądłá. Owdzie wilcy drapie-
żni/ á támi lwy ryczáce. Z owąd ſmocy iádowici/ á
z tąd Bázyliki ſrogie. Nie náyduie ktoredy ſie o-
broce: nie wiem gdzie ſie mam vdáć: do kogo głowe
moie ſkłonie: komu mie w obrone podam. Nie ieſtli
to/ o niebo y ziemiá/ nowa boleść y nieſłychány żal/
żem ſyny rodziłá y wychowáłá/ á oni ſie mie wyrze-
Ephes. 5 kli. Jednemu meżowi Pánná poślubioná/ iednemu
w małżeńſtwo oddána: z iednegom poczetá/ w iednym
żywoćie nośiłá/ iednym mlekiem karmiłá/ rozmái-
tych iednák obyczáiow (nieſtetyß) Syny/ ná wſtyd y
boleść moie widze. Niemáß nikogo ktoryby Oycá
náśládował/ Niemáß żadnego ktoryby ßedł zá Má-
tką. Co wietßa: Wyrodkom y podeyrzánym záyrza-
wßy ięzyki ſwe náprzećiw rodzicom náoſtrzyli. Oy-
cá ſromocą/ Mátke lżą. Oycowſką náukę wzgár-
dzili/ Máćierzyńſkie ſtáránie zniewążyli/ wßyſcy
wespoł odpádli/ y niepotrzebnymi ſie zſtáli. Niemáß
psal. 13. z ták wielu żadnego/ ktoryby czynił dobre. Biádá
niepłodney/ biádá bez potomney/ iáko Zakon mowi:
Przeklety wßelki ktory potomſtwá w Jzráelu nie zo-
ſtáwi. O iák wietßá biádá/ y ſowite złe/ złych oby-
czáiow z przewrotnośćią y ſwey woley z nieposłußeń-
ſtwem potomſtwo zoſtáwić/ z ktorego Oycu ſromotá/
máth. 5. y Mátce vrągánie bywa. Ták bowiem/ mowi/ ży-
1. Pet. 2. bedźiećie/ áby ludzie widząc wáße dobre vczynki/
chwalili Oycá wáßego. Co rzeke widząc złe/ ni-
z hánbią

zhánbiali Rodzicá wespoł y Rodzicżki/ podług rze-
czonego: Syn mądry á posłußny vczćiwość ieſt Oy-
cowi/ á záś głupi y krnąbrny o hánbe Mátke Przypo-
ſwą przypráwuie. Wielekroć iáko żyie rozmáite od wieśći Sa-
ſynow vtrapienia znośiłám/ wiele ſpoſobow od Co- lomon. 10
rek nieußánowánia przed Zakonem y w Zakonie vcier-
piáłám/ teráźnieyßemu iednák vtrápieniu y hánbie
porownáne/ niczym ſie być zdádzą. Abowiem pod Stározá-
Zakonem grzechu żyiąc/ zasłony ná ſercách ſwych no- konney y
śili/ dla ktorych nie mogli áni o woli Bożey doſtáre- nowozá-
cznie wiedzieć/ áni iey doſkonále wypełnić. A teraz konney
zá przyśćiem łáſki/ ktora im zasłony one odiełá/ y Cerkwie
wßelkie ich nieprawośći ná śie przyiełá/ poniosłá/ y rozność
Bogu Oycu ſwe[v] dosyć zá nie vczyniłá/ wybráłá ich 1 Cor. 3
wezwáłá/ vſpráwiedliwiłá y poświećiłá/ żadne ták Jerem.
wielkich dobrodzieyſtw dawcy/ dźieki nie bywáią 24. y 31.
oddawáne/ y żadna wdźieczność nie bywa pokázowá-
ná. Ale co: Miáſto wdźieczności y dźieki/ niewdźie-
czność y wzgárdá. Coż w tym pocznę: co o tym rzec
mam: Co inßego nád to że lepiey mi záiſte vmrzec
bez potomney było/ niżli dźieci niekárne y niezbożne
widźieć. Ktore im wietßych dárow godnymi ſie ſtá-
ły/ tym wietßą wdźiecznośćią świátu one wyſtáwić
mieli/ y im doſkonálße przymierze ſie im ſpráwiło/
tym ſtalße w nim trwánie záchowáć ſie miáło. Coż
ſie zſtáło: ktoredy ſie obroćili: ktorą ſie drogą vdáli:
Báálową ráczey wolą pełnić/ niżli Bożą zezwolili.
Báláámową drogą śpießniey/ niż wiernego Proro-
ká Bożego iść pozwolili/ odiete od ſerc zasłony po- 2. Cor. 3.
ktore ná śie wzieli/ nieprawość vlubili/ y od czáſu w
gorße ſie złośći wpráwili. Wzywánia nie ſłucháią:
wybrá-

wybranem gárdzą/ vspráwiedliwienie y poświęce-
nie odrzucáią: y w krotce powieść/ złe zá dobre oddá-
ią. Tákiey cnoty syny w domum moim kármiłá/
tákiey ludzkości dziatki ná łonie moim piástowáłám/
ktorzy po wßystek teráznieyßy czás wnętrzności mo-
ie gryzą/ á o śmierć mie przypráwić vsiłuią. Pod
Galát 3. opiekuny y sprawcámi niegdy będąc/ ná przykazánie
Jerem. 5 nie dbáli/ y nie dziw/ ták bowiem serce ich zátwár-
dziáło było/ że widząc/ nie widzieli/ y słyßąc nie sły-
ßeli. Teraz sam opiekunow onych dawcá stoi/ czyni
stáránie/ wzywa/ y rękę pomocy dáie/ słuch ku słyße-
niu otwiera/ y źrzenicy ku widzeniu rozświeca/ Nie-
Isai. 6. tylko mu iednák są niepostußnymi y niepowolnymi/
ále y dobrowolnie odwrociwßy oczy y vßy zátkawßy/
przed dobrocią Páná swego się chronią/ y w nieod-
wrotne przepáści vciekáią. Ach ciężkoż mi záprá-
Máth. 3. wdę z tym nie vkorzonym potomstwem/ z tym iado-
witym iáßczorczym plemieniem ciężko: Y ktoż bole-
ści tey zárowno ze mną nie podeymie? Kto mi płákáć
nie dopomoże? Synym rodziłá y wychowáłá/ á oni
się mie wyrzekli/ y iádowite ięzykow swoich żądłá ná
mie wyrzućili. Pierwßy oni/ Posłáńcow y sług
słucháć niechćieli: A teraz sam Pan przyßedł/ sam
Máth. 11. wzywa y vczy/ áby brzemieniem grzechow obćiążeni/
w nim ochłody ßukáli y w nim przemießkiwáli.
Ktoremu tym chętliwße posłußeństwo oddáne być
miáło/ im Páński głos/ nád służny iest ważnieyßy.
Coż ná to wyrodkowie? Zá Egipskimi kotłámi y
czosnkiem vgániáć się woleli ráczey/ niż ná kosztow-
Pierworodni sy- wną wieczerzą wzywáiącego Páná swoiego się stá-
wić. Gdzie teraz one czásy/ w ktorym męczenniki

rodziłá? Gdzie te láta/ w ktorem spráwiedliwe y Nowie
pobożne w domu moim chowáłá? Gdzie błogosłá- Wschodniey Cer-
wieni oni wßystkiego świátá Doktorowie/ Apostoło- kwie.
wie? Gdzie ich nie obłudni násládowce/ Pásterze
y náuczyciele? Was teraz potrzebuie mili y wierni
Synowie moi: Was wystawiam: wámi się chlubię/
miłośnikámi Oycá wáßego/ wámi się cießę/ ktorzy-
ście duße swoie zá mie wydáli. Spráwiedliwie do
Oycá przystąpiliście/ y státecznieście przy nim trwá-
li: Poználiście że látorośl nie może sámá z siebie Jan 15.
owocu dáwáć/ ieśli nie będzie trwáć w winney má- Rzym. 8
cicy. Was áni śmierć/ áni żywot/ áni Aniołowie/
áni Przełożeństwá/ áni mocárstwá/ áni miecz/ áni o-
gień/ áni teráznieyße rzeczy/ áni przyßłe/ áni wyso-
kości/ áni głębokości/ áni inße iákiekolwiek stworze-
nie/ od miłości Bożey odłączyć nie mogły. Wy gdyby
można rzec/ Heliáßową gorliwość przeciw Báálo-
wym ofiárownikom/ brzuchu swemu Bogu/ y Mámmo-
nie służącym/ y wilkom miásto Pásterzow nád owcá-
mi przełożonym pokazálibyście. Wybyście dzikie
owce vskromili/ wy opárßywiáłe baráný od owiec od-
łączylibyście: wy zránione iáko Sámárytan oliwą Luk. 10.
y winem pokrapiáiąc/ rány ich opátrzylibyście. Y
was ná Stany y Przełożeństwá w strofowániu w-
zgląd ni ieden. V was niewolnik y wolny w Chry-
stusie Odkupicielu/ w iedney co y do náuki/ y do na- Colos. 3.
práwy/ y do ćwiczenia w spráwiedliwości wadze. Zá
wáßego żywotá Cerkiew Bogá żywego/ lud wybrá- 1. Piot. 2.
ny/ Krolewskie Kápłáństwo niepokaláne y nienáru-
ßone zostáło. Wáße Bogiem nátchnione pismá/ nie
zwiędłą Duchowney mądrości liliá/ y podziś o was pá

miotke czynią coście byli y gdzieście odeszli. Wy
Heresiarchow z pośrzodku wiernych Bożych wypędzi-
li/ wy kąkol błedow z miedzy pszenice wyplęli. Wy-
ście świat ten y wszystko co na nim zwyciężyli / wy
pobożnego życia przykładni nauczyciele/ wy niezbo-
żnego mieszkania gorliwi Karziciele: wy słowem y v-
czynkiem Pasterze/ wiedząc że świeccy nie tak dá-
lece słowy iáko vczynkámi Przełożonych ku dobremu

Dzi ie Cap. 1. záprawowáni bywáią. Począł abowiem/ Łukasz ś.
mowi. Chrystus Pan czynić y vczyć/ ktorego stop to-
rem y wy idąc czyniliście y náucżáli/ Gdyż dla tego
do was Chrystus przyszedł/ ábyście násládowáli stop
iego. O godney pochwały wiáry wászey/ o wie-
lomyślnego w miłości serca. Gdzie teraz Básilius
on dla osobliwego o trzodzie Chrystusowey stárania y
pilności/ wielki nazwány. Gdzie Ambrozius Medi-
oláński Biskup/ y Jan ś. od złototocżnych struy nie-
bieskiey iego do pokuty náuki Złotousty miánowány.
Gdzie Hieronym Bogiem podánych pism tłumácz
wyborny. Gdzie Cyprian/ gdzie Augustyn gorliwi
Haeretyckich plew rozproszyciele. Ten bowiem nie-
zbożnego Nouatá/ A ow obłudnego Pelagiuszá Ká-
cerze Pismá ś. strzałámi zbodzione/ przeklęstwu od-
dáli. Gdzie Athanázius y Cyrillus Alexándryiscy
Pátriárchowie/ y Grzegorz Názianzeński Biskup/
mężni Oycá swego Rycerze / y czuli moi zastępcy/
trzech onych pierwszych świętych powszechnych Sy-
nodow iásnoświecące lámpy: ktorzy Ariuszá / Ma-
cedoniuszá/ y Nestoriuszá wyklęte Heresiárchy z ich
sektátormi Ewánielskim mieczem posiekli dla Ká-
cerskiego ich bluźnierstwá wyklętych/ Szátanowi u-

m

moc podáli: Aby káżdy z nich nie lękáiąc sie oblicza
człowieczego/ y krom wszelkiego ná Osoby y Stany
względu dzisieyszym Heretykom mátke ich dla ktorey
oni dusze swoie meżnie wydáli / dzień y noc trwożą-
cym / śmiele sie zástánowiwszy / rzekli: Przykázuie
wam Duch ś. przeklęci Ariuszowi sektarze Nowo-
krzczeńcy/ ábyście więcey Synowi Bożemu ná prá-
wicy Bogá Oycá siedzącemu przedwiecżney iedno-
istności sławy nieuwłaczáli/ kłámliwie nań mowiąc/
był ten czás kiedy nie był: żebyście do strászliwego
podług zasług wypłynienia wnętrzności z Ariuszem
Patronem wászym nie przyszli/ y ná tych miast w do-
cżesnym ciáłá wászego smrodzie/ niezbożne dusze wá-
sze w wiecżnie trwáiący smrod nie wrzucili. Przy-
kázuie y wam Chrystus Pan Cerinthowi násládow-
cy/ y Mácedoniuszowi zastępcy/ ktorzy dobrowolnie
y widomie Duchowi sie Bożemu sprzeciwiáiąc/ zupeł-
ną iemu w Pismie ś. władzą vymuiecie/ y poważność
wiáry odiąwszy do wątpliwości y lekkości/ stałą y wie-
cżnie trwáiącą iego náuke przywodzicie/ názywáiąc
bowiem Pismo ś. nosem woskowym/ trádicie y mánda-
tá śmiertelne y Kościołá wászego głowy/ nád nie/ prze-
kłádacie. Gdzież do owych iescze y inne przesławne
Chrystusowe żołnierstwo / ktore sie on ná wszystkich
powszechnych y pártikulárnych Synodách zástáwiá-
iąc/ stale przy prawdzie świętey dusze swe pokłádá-
ło/ prawdziwi/ mowię/ prawdziwego Pismá Bo-
żego wykłádácze: áby dzisieyszym swego Duchá peł-
nym medrellom/ Nestoriáńskiego mowię Kácerstwá
násladowcom/ tákże Stoicam fatalem euentuum
necessitatem w Cerkiew Bożą wprowadzáiącym / y

 przyczy

przyczyną grzechu y zginienia ludzkiego Bogá być
bluźnierśko twierdzącym/ z Ewánielskim mieczem od
owiec Chrystusowych droge zástepowáli. Gdzież
nád to ieszcze y one iásnogoráiące/ Zachodniey Cer-
kwie/ Lámpy/ Gelázius y Lew świątobliwi Rzym-
scy Biskupowie / áby wysokością Máiestatu swego
w Cerkiewnych spráwach uwielbieni/ dzisieyszym E-
piscotom ktorzy stolice ich osiadszy Chrystusowe Za-
kony y Przykazania podług szumney dumy swoiey tą-
mią/ strofuiąc przykazáli. Niech wam vstá zám-
knie JEZVS Pan/ ludźie grzechu / synowie zátrá-
cenia/ ktorzy sie sprzećiwiacie Bogu/ y wynośićie sie
1. Thes. 2 nád to wszystko co zowią Bogiem/ álbo co zá Bogá
chwalą/ ktorzy śiadszy w Kośćiele Bożym / iáko Bo-
gowie/ ná świątość táiemney Wieczerzy Páńskiey
Jan 6. niezbożnie sie tárgnąwszy / Kielich przenadroższey
Krwie iego/ á zátym wiecznego żywotá dziedzictwo
niewinnym duszom ludzkim odeymuiećie/ y Aristote-
Math. 26 lesowego wászego wykretnego rozumu duchem Chry-
1. Cor. 11. stusowi sie Pánu sprzećiwiaćie / ktory w podániu
chlebá rzekł: To iest Ciáło moie/ á w podániu Kie-
lichá/ To iest Krew moiá / iákoby nie mądrze vczy-
nił/ sámi głupi bedąc/ sam ieden chleb do rąk wzią-
wszy/ przećiwnym sposobem náuczaćie / to iest y Ciá-
ło y Krew moiá. Izali nie wiećie/ że w tey spráwie/
nie wásze płoche rozumienie/ ále Chrystusowe nieod-
Gelasius mienne przykazánie záchowywáne być ma: y iż iedney
Papa de y teyże świątośći rozerwánie krom wielkiego y znácz-
consecr. nego świetokradztwá być nie może: y iż tym znákiem
distinct. 2 Rácerze y Zwodźićiele od wiernych Bożych rozezná-
cap. Comperimus. wáni bywáią/ w czym iesliże sie nie vpámietaćie/ wie

cznego

cznego ogniá karánie do vpámietánia was przywie- Leo Papa serm. 4. de quadragesima.
dzie. Gdzie nákoniec y ostátniego wieku mego sy-
nowie/ ktorzy zárowno z drugimi dusze swoie dla
mnie ná śmierć wydawáli. Máxim świątobliwy/ Jan
z Dámászku/ y Theophilákt Biskup Bulgárski/ Má-
rek Epheski/ y Nilus Thessáloniceński/ áby ze wszy-
tkim poważnym zacnych onych stárych Theologow
chorem stánąwszy/ dzisieyszym Máteologom rozdár-
te ná prawde pászczeki záwárli/ mowiąc: Niech wam
przykaże Bog Oćiec ptzez iednorodzonego Syná swe-
go/ Sábelliuszowego przekletego bluźnierstwá roz-
śiewácze/ y Mánicheuszowey niezbożnośći krzewićie-
le/ ktorzy Duchá s. od Oycowskiey y od Synowskiey
Persony/ iáko od iedney Osoby pochodźić nád náuke
pismá Bożego náuczaćie/ á z tąd iedne cáuse ὑπο
ςατικῶσ Oycá y Syná / Duchowi s. introducuiąc/
dwom Osobom istotnie od siebie oddzielonym gwał-
townie w iedne Persone zlanie czynićie: Lub tez zá-
chowuiąc w cále Personálne Osob rozdzielenie/ (ie-
dne cáuse Bostwá Oycá sámego wiedząc/ ktory sine
communicatione drugim Personom własność swoie
w sobie ma) dwie w Bostwo causy wnaszaćie. Od kto
rego bluźnierstwá iesliże od tąd bez przygány mnie
Mátki wászey Wschodniey Cerkwie niezostaniećie/
Czyścowemu ogniu/ Dyabłu y Aniołom iego zgoto-
wánemu w przyszły wiek dla czyszczenia ná wieki wy-
dáni bedziećie. Tákich teráźnieyszego czásu porrze- Tákich synow Cerkiew Wschodnia potrzebuie.
buie ia Synow/ ktorzyby krom wszelkiego ná Osoby
względu/ niezbożnie ná Bogá bluźniących sztrofowá-
li. A ktorzyby do rodzoney swej Bráći poważną twarz

 swą

swą obroćiwszy nieporządne ich pomieszkánie śmiele karáli. Nieprzystuszá wam mowiąc / O rozumney trzody Chrystusowey Pásterze y Vczyćiele / ktorych czułośći y wiernośći Syná Bożego Oblubienicá iest powierzoná / imieniem Pásterzámi być / á rzeczą drapieżcámi / ktorzy sámi zły żywot prowádzićie / y powierzonym wam nierządnie żyć pozwaláćie / Oyczyzną vkrzyżowánego vtyrwszy y rozgrubiawszy / nieżáłuiećie nieszczęsnego po wszech Sektách rozproszenia synow Bożych / dla czego Wilcy iesteśćie á nie Pásterze. Chrystusem sie tytułuiećie / A rzeczą sámą Antychrystá ná ziemi vrząd wykonywaćie. Day to Boże ábyśćie ná mleku przestáli / prágniećie bowiem krwie. Tákich mowie potrzebuie teraz synow / ná tákie sie pod ten vtrapienia mego czás / dźiatki zdobywam / ktorzyby nie tylko bluźniercom wszeteczne vstá zámknęli / ále też y swoich od naywyższego do naniższego / od Arcykápłanow do wszystkich pod władzą ich nayduiących sie Kápłanow / wespoł y z powierzonemi rządu ich ludźmi / dostáteczńie y podług godnośći zásług ich / strofowáli / karáli y nápráwiáli. Lecz gdźie tákich nayde? Czy z niebá triumphuiących iuż z zowę? To rzecz niepodobna. Czyli w oyczystych kráinách poszukam? Niemász żadnego. Wszyscy náprzećiw mnie / iáko náprzećiw tey / ktoraby nimi nigdy nie bolátá / powstáli. Wszyscy vzbroieni iáko ná głownego sie nieprzyiaćielá zbuntowáli / y szukáią duszę mey ná wygnánie. Nieszczęsnaż iá Mátká / com tákowego vczyniłá? Ze nieznośne prześládowánie od włásnych moich Synow ćierpię / Cożem śmierći godnego zbroiłá? że zdrowia mego ni-

iesten

iestem bespieczna. Jedni mi są prze niedbálstwo niepożyteczni. Drudzy prze vrągánie ćiężcy. Owi dla prześládowánia nieznośni / á owi záś dla wyrzeczenia sie nieprzyiázliwi. Ktorzy gdy w głębokość złośći przyszli (iáko złośći náturá niesie) zániedbáli.

Cerkiew Wschodnia szuka przyczyny złośći synow swych.

Ale poniewaz wszelkiey spráwy początkiem iest słowo / y pierwey niż sie co pocznie / rádá przodkuie. Przystuszá mi záiste ábym opátrznie w záczętey żáłobie postępowátá. Godna rzecz ábym nie popędliwie w przełożoney z synámi moimi spráwie sie obeszłá. Spráwiedliwość wyciąga: y sam moy tego po mnie żal potrzebuie / ábym z pilnośćią rzeczy sie przypátrzyłá y rozsądnie vważyłá / skąd ták wielkie złych obyczáiow przysády w syniech sie moich náyduią: Dla ktorey przyczyny ták nie vśmierzona náprzećiw Rodźićielki nienawiść / dźieci opánowáłá: o tym záiste godźi mi sie pomyślić pierwey niżli lub owszeki sie ich wyrzekszy Máćierzyńską boleśćią w serdecznym záłu ziętá / w gorzkośći sercá mego przeklnę / y Oycowskiemu karániu wydam: lub też ieszcze raz do niektorych przednieyszych / náktorych sie młodsza Bráćia ogląda / zstąpię / y o náwroceniu z nimi rozmowię / ázali sie wżdy oblicza Mátki swey záwstydzą / á poboleią o boleśći tey ktora imi bolátá: y łzámi iey / sercá swe zmiękczywszy w pokorze / nogi iey obłápią / wiedząc że lepsza sie im rzecz byłá nie rodźić / niż w potężną wiecznego karánia rękę / wszechmocnego Oycá sie dostáć. Ktory áczkolwiek wie dolegliwośći moie / miłosierdźiem iednák do tego czásu zátrzymány czeka / ázali sie kiedy obaczą y pokutowáć będą: Ale skoro namnieysze słowko z vst wypuszczę / álbo co

tylko

tylko vćiążáć ná nie pomyśle / w ocemgnieniu złych
źle zátráći / y pámiątkę ich wichrem po powietrzu
rozwieie / że y mieyſcá ná ktorym mießkáli znáć nie
Hebr. 10. bedzie. Stráßliwa ábowiem rzecz ieſt mowi Apo=
ſtoł. wpáść w rece Bogá żywego. Niechże w nie
vkorzoney złośći ich przyczyne weyzrze: Od Oycáli
one przyrodzenia práwem / czyli z Mátki wychowá=
nia względem wzieli: Ponieważ iáko owoc dobry o
dobrym drzewie świádczy / ták y dobre dziatek obyczá
ie / dobry rodzicow żywot opowiádáią. Tákież y prze
ćiwnym ſpoſobem złośći rodzicow niegdy to przypi=
Rodzice synow Cerkiew= nych nie są przy= czyną ich złości prá wem przy rodzonem. ſuią / co w potomkach gániono bywa. Lecz żadną
ſie to miárą nie naydzie w Rodzicách / Oćiec bowiem
ieſt dobry / ćichy / ſkromny / łágodny / łáſkáwy / pokor=
ny / y áż do śmierci poſłußny. A Mátká czyſta / świe=
ta / niepokalána dobrotliwa y obyczáyna. Oćiec mą=
dry / ſpráwiedliwy / ßczodry / miłośierny / ná gniew
nie predki / á do łáſki chćiwy / nie do końcá ſrogi / áni
ná wieki gniewliwy. Mátká dziatki miłuiąca / ćwi=
cząca / przemyslna o ſwoich / poſłußna áż do krwie / y
wßeláktimi cnotámi przez tego ktory ią ſobie poślubił
przyozdobiona y vbogácona. Dla czego áni Oycow
ſkiego przyrodzenia práwo / áni Máćierzyńſkie mle=
ko do ták wielkiey złośći dziatek náßych przyczyną nie
były. Niech ták bedzie / że my rodzice przyrodzenia
práwem / przyczyną ich złośći nie ieſteſmy / iednák do
Ani prá= wem wy= chowánia y ćwi że= nia. brego wychowánia zániedbániem bedziemy: Żadnym
ſpoſobem. Oćiec bowiem bez przeſtánku wołáiąc
wzywa / Podźćie do mnie náśláduyćie mie: czyńćie
wolą moię / zmyićie ſie y oczyśććie ſie / odeymićie złość
1. Petr. 1. od duß wáßych / y bądźćie świeći / iáko ia świety ie=

ſtem

ſtem / á znaydźiećie pokoy / doſtąpićie błogoſłáwień=
ſtwá / odnieśiećie Korone żywotá. A Mátká co:
Náuká Cerkwie Wschod= niey do wßech w obec. Słuchayćie dziatki głoſu Oycowſkiego / przypuśććie
do vßu słowá Rodźićielki wáßey / trwayćie z námi /
y wßelkich dobr hoynośćią obfitowáć bedźiećie. A
wy ktorzyśćie iuż grzechem zránieni bedąc od nas od
pádli / náwroććie ſie do Oycá / á on was przyimie /
czyńćie owoce godne pokuty / bo iuż śiekiere do korze= Mat. 3.
niá drzewá przyłożono / áby wßelkie drzewo owocu
dobrego nie rodzące / wyćiete było y do ogniá wrzu=
cone. Już też nádchodźi y Oćiec ktorego łopátá w Támże
reku iego / á wychedoży boiowiſko ſwoie / y zgromá=
dźi pßenice do ßpichlerzá ſwego / á plewy ogniem nie
vgáßonym ſpali. Tákiemi vſtáwicznego ćwiczenia
słowy / wßytkie poſpolićie dziatki náße náuczamy / tá=
kie buyney ich młodośći / wychowánie dáiemy. Prze
wrotne iednák ich ſerce namniey ſie ná to porußyć
nie chce. A toć ieſt poſpolita do wßyſtkich w obec ná=
uká. Z oſobná zás do káżdego Stanu dźień y noc ná=
Náuká do Przełożo nych świeckich: pominánia czynimy. Wy Kśiążetá y przełożeni / Bo=
żym sądem powierzone wam poddáne sądźćie / poſtrze
gáiąc tego / ábyśćie tymże sądem oſądzeni nie byli.
Nie wkładayćie ná nie wielkiey dániny / wiedząc że Ephes. 6
y wam Pan wáß wßyſtek dług odpuśćił / y czynß zá Koloss. 4.
was zapłáćił. A cokolwiek w ſkrytośći czynićie / nie
mowćie ktoż nas widźi / ábowiem Oćiec wáß ieſt ná
niebie / ktory wßyſtko widźi / y wßyſtko co chce czyni:
Wy Arcykápłani y Kápłani / Páſterze y Náuczyćie=
Náuká Cerkwie Wschod= le / owiec rozumney trzody Chryſtuſowey. Stoyćie
nie chwieiąc ſie w dárowáney wam od Bogá wierze /
czuyćie z pilnośćią o powierzonych wam owieczkách.

Mężnie

niey do Mężnie ſie záſtáwiaycie tym ktorzy prawdę burzyć
Przełożo uśiłuią. Nieſpokoynych karzćie/ pocieſzaycie lekliwe
nych Cerkiew= nieukow náuczaycie/ ſwowolnych y niepokornych v=
ckich. ſkramiaycie y hámuycie: Niedołężnych vzdrawiay=
1. Piotr 5 cie: ſprzećiwiąiących ſie ſtrofuycie. Bądźcie przy=
1. Thes. 5 kłádem wiernych w mowie/ w obcowániu/ w miłośći/
2. Timo. 4 w wierze/ w czyſtośći. Pilnuyćie czytánia/ nápomi=
nánia/ náuki: Przepowiádaycie słowo/ nálegaycie w
czás/ y bez czáſu/ karzćie/ fukaycie/ proście ze wſzelá=
ką ćierpliwością y náuką/ brońcie niepotężnych/ á
nieporządnych nápráwiaycie. Wy bowiem ieſteśćie
Math. 5. Solą ziemie/ y świátłośćią świátá. Was poſtánowił
Dzieie A Duch ś. ábyśćie páśli trzodę Chryſtuſową/ ktorą on
post. 20. nábył Krwią ſwoią. Bądźćieſz tedy bez wády/ trze=
1. Timo. 3. źwi/ roſtropni/ vczćiwi/ czyśći/ gośćie ochotnie przyi=
muiący/ ku náuczániu ſpoſobni/ nie opili/ nie biiący/
ále ſkromni/ nie ſwarliwi/ nie chćiwi/ w domu ſwo=
im porządni. Wy ieſteśćie ślepym oko/ chromym
nogą/ reką wodzą potrzebuiącym. Wy odźwierni y
Math 18. klucznicy Kroleſtwá niebieſkiego. Wáſzym rekom
wiązánia y rozwiązywánia moc ieſt powierzoná. Wy
ieſteśćie Kápłani Bogá naywyżſzego/ śiebie y innych
poświącáć Dar máiący. A przeto z pilnośćią czuy=
ćie/ ábyśćie niedbálſtwá ślepotą/ y ſnem leniſtwá
pogrążeni/ y ſámych was/ y powierzonych wam w
nieprzebytą przepáść wrzućiwſzy/ wiecznym piekiel=
nego błotá ſmrodem/ nie oſzkárádzili/ ktorych wſzy=
Náuká tkich niewinna Krew/ z rąk wáſzych będzie requiro=
Cerkwie wána. A do poſpolitego narodu w te słowá nápomi=
Wſchod= nienie y náukę czynimy: Wſzelka Duſzá mocam
niey do wyżſzym niechay będźie poddána. Abowiem Prze=
łożeni

łożeni nie ſą ſtráchem dobremu vczynkowi/ ále złe= pospolitego ludu
mu. A chceſz śie nie bać Przełożeńſtwá: czyń dobrze/ Rzym. 13.
á będźieſz miał cześć od niego/ boć on ieſt służebnikiem
Bożym ná twe dobro. Ale będźieſzli źle czynił/ boy śie
boć nie bez przyczyny miecz nośi. Oddawaycie tedy
wſzyſtkim cośćie powinni/ co ieſt Bożego Bogu/ A Math. 22.
co Krolewſkiego Krolowi/ ⁊c. komu dań/ temu dań/ Rzym. 13.
komu cło/ temu cło/ komu boiaźń/ boiaźń/ komu cześć
cześć/ nikomu nic nie bądźcie dłużni/ tylko żebyśćie
śie zobopolnie miłowáli: we wſzyſtkim śie przełożo=
nym ſwym podobaycie/ nie obmawiaycie/ nie oſzuki=
waycie/ ále we wſzech ſpráwách dobrą wierność po=
kázuyćie. Przełożonym wáſzym Duchownym kto=
rzy ná Chryſtuſowym ſtolcu vśiadſzy/ tegoż was/ cze= Hebr. 13.
go y Chryſtus/ vczą/ bądźcie posłuſzni/ ábowiem oni
czuią/ iáko ći ktorzy o was liczbę dáć máią/ żeby to
czynili z rádośćią/ á nie wzdycháiąc. Znaycie y ſzá= 1. Thes. 5
nuycie ich tym więcey w miłośći/ prze ich robotę.
Gdyż to ieſt wola Boża/ ábyśćie dobrze czyniąc zátká= 1. Piot. 2.
li gębę niewiádomośći ludźi niemądrych/ iáko wolni
á nie iákoby máiąc wolność záſłoną złośći/ ále iáko
słudzy Boży/ wſzyſtkich czćićie/ Bráterſtwo miłuycie/
Bogá śie boyćie/ Krolowi cześć wyrządzaycie. Słu=
dzy bądźcie poddáni Pánom we wſzyſtkiey boiáźni/
nie tylko dobrym á ſkromnym/ ále też y przykrym.
Bo też to ieſt łáſká/ ieśli kto dla ſumnienia Bożego
odnośi fráſunki/ ćierpiąc bez winnie. Abowiem co
zá chwałá ieśli grzeſząc á winni będąc ćierpićie/ ále
ieśli dobrze czyniąc prześládowánie ćierpliwie zno=
śićie/ toć ieſt łáſká v Bogá. Abowiem ná to y we=
zwáni ieſteśćie. Boć y Chryſtus ćierpiał dla nas/ zo=

stáwuiąc wam przykład/ ábyście násladowáli stopiego/ ktory grzechu nie vczynił/ áni iest nálezioná omylność w vściech iego. Tákie są powszechne y vstáwiczne násze do Synow náuki y nápomnienia / z ktorych iásnie káżdy obaczyć może/ że my Rodzice iáko przyrodzenia práwem do złego potomstwu nászemu przyczyną nie byli/ ták też áni ćwiczenia y dobrego wychowánia zániedbywániem do tego powodem iesteśmy. Abowiem y wszystkich pospolicie krom wszelkiego ná osoby względu/ y káżdego z osobná/ krom żadnego pochlebstwá/ strofuiem/ karzem/ nápominamy y náuczamy: Lecz iáko sie widzieć dáie/ oni zátykά-
Isaiæ 6. iąc zátkáli vszy swoie/ áby nie słyszeli głosu nászego. Kogoż to wiec bárziey dolega? Komu to wiecey boleści dodáie? Kogo srożey trapi? A komu niebespiecznieyszy żywot gotuie? Jam strapiona/ ia mizerna/ y nád wszystkie mátki nieszczesliwsza. Ktora gdziesiekolwiek obroce/ wszedy syny moie ná zdrádzie mnie náyduie. Tu nieprzebyte iámy kopáią / tám drotowe sieci zárzucáią: zowąd iádowite żądłá wypuszczáią/ á z tąd śmiertelne trucizny leią: iedni iáwnie/ drudzy táiemnie/ niektorzy pochlebstwem/ á niektorzy groźbą/ wszystkim iednák iednostáynie o żywot moy idzie: wszystkim iedná Mátká w nienawiści. A mamże sie bać? Mamże sie lękáć? By namniey. Oto stoie/ niech przyidzie ktory/ á z ostrzone żelázo w zemdlone serce moie wráżi; Niech przystąpi / á zboláły żywot Mátki swey otworzy/ Niech sie pástwi/ nád ciáłem strapioney rodzićielki. Lepsza bowiem iest śmierć nád żywot mizerny/ y miley mi raz znagłá vmrzeć/ á niż prze niezbożność synow moich co dzień troskliwie

vmieráć. Ach niestetyż opłákánemu memu żywotowi. Biádá nieznośnym ciáłá mego boleściom. Ale ábym ieszcze plugáwey studnice / z ktorey zárázliwa tá synow moich złość wypłynełá/ poszukáłá/ vciążánie ná chwile pohámowáć mi sie godzi/ ábym w zápálczywości przed pewney wiádomości wzięciem / przeklectwá ná nich nie wyrzekłá. A iż áni przyrodzenie/ áni wychowánie Rodzicow przyczyną są / tegom doszłá. Przystoi ábym ich sámych w násládowániu pokazáney im od Oycá drogi nikczemne niedbálstwo y rospustne ku słuchániu podánego w náuce Mátczyney przykazánia niepostuszeństwo w posrzodek wniosłá: ktore nie insze co być rozumiem/ tylko duszną wespoł y cielesną zgniłość/ dla ktorey áni duszá do posłuszeństwá sposobna/ áni ciáło ku wypełnieniu iest swiebodne. Ponieważ słysząc niesłyszeć / duszne iest zgnicie: á słysząc nie wypełniáć/ cielesne. Zá powodem bowiem niedbálstwá w posłuszeństwie/ wynikłá gnusność w ćwiczeniu: z tego vrodziłá sie ocietna niekárność/ od owey wyćiekło do wypełnienia lenistwo: To przyczyną było mierzioney wzgárdy: Od tego korzeniá wyrosłá nieprzyiaźń: Tá byłá źrzodłem prześládowánia/ ktore ia teraz vstáwicznie we dnie y w nocy ćierpie. A zás prześládowánie tey ták wielkiey ich złości powodem było/ ktora tym więcey gore wyniosłá/ im nagłębiey vpáść miáłá/ inszey záiste nád te przyczyny szukáć nie potrzebá/ gdyż niedbálstwo y niekárność/ Mátką iest krnąbrności/ lenistwá/ gnusności/ oziębłości y wszelkiey grubey niewiádomosci/ z ktorey iáko z studnice wszelka złość wypływa. O zágniłego/ gnusney wody źrzodłá/ Oiá-

Niedbálstwo iest przyczyną złego.

dowitey truciżną nápełnionych wod ſtudnice. To te-
dy wynálazßy przyſługą mi záiſte nátychmiaſt wie-
dźieć: do ktorego napierwey z ſynow moich niezbedny
ten gość záwitał? Ktorego do powolności ſwey na-
pierwey záćiągnął/ w ktorym ſobie mießkánie obrał/
y dom Duchá Bożego w dom duchá świátá tego prze-
mienił? wßyſtkichli rázem opánował/ álbo poiedyn-
kiem pod ſwą władzą podbijał? Izali napierwey iárz-
mo ſwe ná kárki Xiążąt y Przełożonych włożył? czyli
nád ich poddánymi początek vczynił? Lecż wßelkie v
Przełożeńſtwu nie ieſt rzecż przyſtoyna/ teyże proſto-
ty náſládowáć/ w ktorey poddáne ſwe widzą/ ponie-
waż wßelka nieopátrzność y vrodzenie ich y wycho-
wánie omija/ y áby ći ktorzy Wodzámi/ záſtępcámi
y obrońcámi poſpolitego gminu być ſie czują/ y kto-
rzy do wßelkiego ochędoſtwá/ czułości y wielkomyśl-
ności z dziećinnych ſie lat przyzwyczáili żywotá y o-
byczáiow poddánych ſwych náſládowáć mieli. A po-
niewaź nie poddánych/ pewnie tedy ſámych przełożo-
nych napierwey tá okrutna iędzá ośiegłá. A przy nich
y tych ktorzy ſie władzą ich ßczyćili zágárnełá/ podo-
bnáć poniekąd rzecż. Lecż widzę ießcże iedne prze-
pone y te nie mnieyßą/ gdyż Kśiążętá y Przełożeni nie
ſą tákiey władzey/ áby y powierzchowne y wnętrzne/
to ieſt/ świeckie y Duchowne ſpráwy podług woley
ſwoiey kierowáć mogli. Co ſie bowiem świeckiey
władzey tycże/ Pánowie ſą y roſkázują: á co zás Du-
chowney/ Synowie ſą y ſłucháć powinni: á ten vraz
niedbálſtwá/ nie ieſt (iákobacże) ćieleſny/ ále Ducho-
wny/ przetoż nie v nich/ ále gdzie indziey ma być ßu-
kány. Ktoż mi wiec zbywa ná kimby ſie to nienkoio-

ne złe napierwey opárto/ kogom ießcże przebacżyłá.
Płáć/ kto ná płácu (iáko mowią) ten nieprzyiaćiel/
O kim namnieyße podeyrzenie/ ten ſnać złocżyńce
przechowywa? Gdzie ſie namniey ſpodziewam/ tám
w trawie węża náyduie. Ći podobno napierwey pie- Duchowni przyczyna złego.
kielnym tym śidłem dáli ſie vśidlić/ ktorzy wßyſtkie-
go poſpolſtwá wodzámi ſie być chlubią/ że ſie tá cho-
robá iáko Cancer po wßyſtkim ćiele rozßerzyłá: y kto-
rym nád duſzámi ludzkiemi moc ieſt podána: ktorym
ſługá y Pan/ wolny y niewolnik poſłußeńſtwo oddá-
wáć powinien/ y ktorym klucże Kroleſtwá niebieſkie-
go ſą powierzone: Z ktorych iedni ſą Kápłani/ á
drudzy Arcykápłani/ wßyſcy zárowno rozumnych
Oycá ſwego owiec Páſterze/ y náucżyćiele młodßey
Bráćiey ſwoiey/ Synow moich Wodzowie/ y Opie-
kunowie. Abowiem tym Kśiążętá y Przełożeni/
Bogáći y vbodzy/ Młodzi y ſtárzy w rzecżách Du-
chownych pierwße po Pánu Bogu poſłußeńſtwo od-
dáwáć powinni. Ći ſą ktorym rzecżono: Cokolwiek Math. 18
zwiążećie ná ziemi/ będźie związano ná Niebie. Ći
iáko ſie iáwnie widźieć dáie/ niedbáłym władzey klu-
czow vżywániem/ nie tylko inßych/ ále y ſámych ſie-
bie pierwey powiązáli/ y przed młodßą Bráćią niebo
zámknąwßy/ ſámi ná podworzu zoſtáli: Ze powiąza- Math. 23
wßy brzemioná ćięßkie/ y trudne ku noßeniu ná rámio-
ná ludzkie włożyli/ á ſámi ich áni pálcem rußyć nie
chćieli. Co widząc powierzone owcżątká/ w rowne ſie
z nimi niedbálſtwo vdáły/ á włożone brzemioná z rá-
mion ſwych zrzućiwßy/ leniſtwo vmiłowáły/ w kto-
rym teraz y z páſterzmi ſwemi ſromotnie gniją/ y
nie Mátkę ſwą/ ktora ich do pierwßego ſtáránia

y pilności wiodę/ prześláduią/ y zátrácić vśiłuią.
Przetoż biádá im/ iż zámknęli Krolestwo Niebieſkie
Math.23 przed ludźmi/ w ktore áni ſámi wchodzą/ áni dru-
gim wniść dopuſzczáią. Biádá im iż pożyráią
duſze owiec Oycá ſwego/ y rozſzerzáią ſzáty ſwoie/
rozpuſzczáią kráie płaſzczow ſwoich / á przecedzáiąc
komory Wielbłądy połykáią / ći ſą wodzowie ślepi/
y ktorzy ná ſtolicy Moyżeſzowey vśiadſzy/ źle vczą/
y źle czynią / á iżby ie Rábbinámi zwano/ prágną.
Nie ieſtli to prze Bog rzecż dziwna y żáłosna: iż
y ći ſámi ktorym lekárſtwo do rąk ieſt podáne/ y po-
wierzone im owce popárſzywiáły/ á ktorym o dru-
gich pieczá y pilność ieſt zlecona/ tych ſámych nie-
Nárzekánie ná Kápłany y Arcykápłan. dbálſtwo napierwey opánowáło. O Cerkiewne
Lámpy/ o Filarze domu Bożego/ o Páſterze owiec
Chryſtuſowych/ o Náuczyćiele y Miſtrzowie młod-
ſzey wáſzey Bráciey/ iákżeśćie vtyli y rozgrubieli/ y
zápomnieliśćie Bogá Zbáwiciela wáſzego. Biádá
Deut. 32 wam Páſterze/ktorzyśćie rozpłoſzyli y rozpędzili trzo-
Ierę. 23 de owiec moich/ á niedbálſtwá chorobąśćie ich zárá-
Ezech.34 zili/ gdyż ſrożſzy ſąd y ſowite karánie odnieśiećie.
Math. 5. Sol ábowiem ieśliby zwietrzáłá/ czymże będą ſolić
niczemu ſie iuż dáley nie godźi/ iedno żeby ią precż
wyrzucono ná podeptánie od ludźi. Zwietrzáłáś
Soli/ poćiemniáłáś świátłośći/ zgáſnęłyśćie Lám-
py/ rozdźiczeliśćie Miſtrzowie/ olſnęliśćie Wodzo-
wie/ y w doł niedbálſtwá wpádli/ dokąd y powie-
rzone wam owczątká ćiągniećie. Co odpowiećie
ná ten czás/ kiedy przyidźie Oćiec wáſz y Pan dla
wyſłuchánia liczby was ſynow y ſług ſwoich? Kie-
Math.25 dy zopyta o powierzonych wam tálánćiech? O ćięż-

kosz

koż mnie Mátce będźie w dźień ten/ ná zgubę ſynow
moich pátrzącey. Biádá mnie w tę godźinę/ kiedy
ſyny moie y ſyny Boże/ ktorzy Ewánielſkiey świá-
tłośći iáſność dobrowolnie zgáśili / do piekielnego
ogniá odſyłáni będą. Kto mię ná ten czás poćie-
ſzy? Kto potoki łez moich pohámuie? Biádá
mnie nieſzczęſney/ żem ſyny rodźiłá ná boleść moię/
y Corki ná zránienie moie. Lepiey mi záiſte było
bez potomney mieſzkáć/ niż ná ták gęſte niezbożnych
ſynow duſzy pátrzyć. Lepiey w prawdźie y onym
ſie było nie rodźić/ niżli ſie národźiwſzy wiecżną zgu-
bę odźiedźicżyć/ w ktorey lżey będźie Sodomie y Go-
morze niż onym. Abowiem ſługá ktory zna wo-
lą Páná ſwego/ á nie czyni podług niey / niemáłą *Math. 10*
plagą będźie karan. O Arcykápłani y Kápłani/ *Luc. 12.*
Náuczyćiele y Páſterze owiec Oycá wáſzego dokąd
niememi być chcećie/ dokąd nieoſzczędnie owce poły-
káć będźiećie. Nie maćie doſyć ná mleku y wełnie/
ktory łupićie/ krew pijećie/ á mięſo ná ziedzenie kru-
kom y wilkom wyrzucaćie. Sámiśćie poniemieli/
á drugim mowić zábraniaćie. A záli ták wiele trzo-
dy owiec w Cerkiewney owczárni niedawno prześ-
łych czáſow było? Ktylkoli Bożego rodzáiu w rząd
y ſpráwowánie wam podano? Spićie Páſterze á
nieprzyiaćiel czuie. Chrápiećie ſtrożowie/ á Szátan
iáko Lew owce Boże chwyta/ y iednych ná wiecżną
zgubę odwodźi / á drugich w ſromotne námiętnośći
podawa / áby czynili te rzecży ktore nie przyſtoią.
Wáſze owczárnie zniſzczáły/ á nieprzyiaćioł Bożych
y wáſzych ſzerzą ſie. Zátykaćie vſzy niechcąc ſłyſzeć
Oycá mowiącego/ Synu człowiecży dałem ćię ſtro- *Ezech.33*

żem

zem domowi Jzráelſkiemu/ á ty ſłyßąc z vſt moich co
mowie zwiáſtuieß im odemnie. Gdy ia bede mowił
do niepobożnego/ niepobożny ty śmiercią vmrzeß / á
tybyś mu nie mowił/ żeby niepobożny porzucił drogi
ſwoie / on niepobożnik w nieprawośći ſwey v-
mrze/ále krwie iego z reki twoiey bede pożądał. Gro-
gie záprawde ſłowo y ſtráßliwy wyrok. Czyli nie-
boićie ſie áni ſie lekaćie ſtráßnego dniá onego/ w kto-
ry z powierzoney wam trzody maćie dáć liczbe: Nie
ſtráßy was oná ſpráwiedliwego Páná mowá/ Zły
Math. 25 ſługo y leniwy miałeś pieniądze moie/ polećić ie by-
ło tym co pieniądzmi hándluią/ á ia przyßedßy wziąłbym
był co ieſt mego y z przyrobkiem. Weźmiećież tedy
od niego ten tálent/ á nievżytecznego ſługe wrzuććie
do ćiemnośći zewnetrzney/ tám bedzie płacz y zgrzytá-
nie zebow. Gdzie teraz Kápłani bez nágány/ ktorzyby
nie ſobie dogadzáli/ Ale o powierzoney im trzodźie/
tákową iákiey naywyżßy on Arcykápłan po nich po-
trzebuie/ y iákom wyżßey w náuce do nich wſpomniá-
łá/ pieczą y ſtáránie mieli. Ci ſą teraz vczyciele/ kto-
2. Tim. 4 rych według pożądliwośći ſwoich przyſpoſobili ſobie
ſynowie moi/ máiąc świerzbiące vßy/ ktorzy od pra-
wdy ſłuch odwroćili/ á ku baśniom ſie ſkłonili. Sá-
mych śiebie świát/ ſławe/ bogáctwá/ y roſkoßy wie-
cey niż Bogá y zbáwienie ludzkie miłuiący/ máiący
poniekąd wzor pobożnośći/ lecż ſie mocy iey zápierá-
iący y prawdźie ſie ſprzećiwiáiący / ludźie rozumu
ſkáżonego y podeyrzaney wiáry. Alec wiecey nie
wſkuráią / Abowiem ßaleńſtwo ich iáwne bedźie
wßyſtkim/ że nie ná niebieſkich/ ále ná ziemſkich my-
ślách záległy. Zá ktorych przyczyną przyßedł ne

nie nie głod chlebá/ ále głod ſłowá Bożego/ nie prá-
gnienie wody/ ále táknienie Ewánielſkiey przepo-
wiedzi. Odiety mi ieſt Prorok y Miſtrz/ odiety
Wodz y Páſterz/ wiele teraz nazwiſkiem Páſterzow/
ále máło rzeczą. Abowiem niektorzy z dziśiey- Kápłá-
ßych rozumney trzody Chryſtuſowey Páſterzow/ zá- now terá-
ledwieby ſie nád bezrozumnem osłow ſtádem Páſte- źnieyßych
rzámi być godnemi nálezli. Co wietßa: Nie zwot y
Páſterze ſą/ ále wilcy drapieżni/ nie Wodzowie/ á- obyczáie.
le Lwy zgłodniáłe/ ktorzy iedne owieczki ſámi nie-
ßczednie pożyráią. A drugiemi Smocze páßczeki
bez litośći zátykáią/ O nießczeſna trzodo/ izali ten
Páſterzem y miſtrzem być może/ ktory ſie ſam nigdy
nie vczył: ktory nie wie co Bogu powinien/ áni też
co bliźniemu ſwemu: Coż bárziey powierzonym
owieczkom: Ktory z dziecinnych lat ſwoich nie ćwi
czeniem ſie w náuce Pismá s. ále inßą iáką ſtánowi
Duchownemu niepotrzebną zabáwą ſie báwił / álbo
w prożnowániu niedośćigły czás trácił. A gdy
pożywienia y odzienia niedoſtátkiem śćiśniony był/ y
gdy mu nedzá ßyie kurczyć poczetá: zwiáſtowáć ſie
podiął/ áni co ieſt zwiáſtowánie wiedząc: áni iáko
ie wykonywáć przyſtoi/ rozumieiąc. Ale iedni
z kárczem/ drudzy z dworu/ owi z żołnierſtw/ á nie-
ktorzy z Poborow krom żadnego obránia/ y krom
wßelkiego dobrego świádectwá/ złotá y śrebra po-
wodem do domu ſie Bożego wdárli. Przeto też
nie dziw że ſromotnie z niego (iáko niegodni) powy-
padáli/ y Apoſtátámi ſie prawdy Bożey/ á wyda-
wcámi trzody im powierzoney/ ſtáli. Biádáż v-
bogim owczątkom tákie Páſterze máiącym. Biádá

Ma.h. 23 ſlátich Wodzow nasláduiącym/ ktorzy ſámi ślepi bę-
dąc/ onych w tenże pádoł przepáśći zepchnąć vśiłuią.
Biádá y wam zá ktorych niedbálſtwem ći w dom Bo-
ży weßli. Biádá y wam ktorzy puſtoßyćie domy
Boże/ ábowiem y ſámi od niego zátráceni będźiećie.
Biádá wam Oycowie/ ktorzy ſynámi ſię być nienáu-
czywßy: Oycowſkim titułem dziatki moie zwodźi-
ćie: Biádá wam Oycowie ktorzy domowego ſwe-
go potomſtwá nie wychowawßy dobrze / Bożym ſy-
nom złego pomießkánia przykłády z śiebie podáiećie.
Biádá y przeklętym wáßym Symonom/ od ktorycheś-
ćie ná te vrzędy Duchowne poświęcenie wźięli/ ktorzy
wiem że nie dla godnośći wáßey/ áni też zá vśiłowá-
niem prośby Bráćiey/ ręce ná was włożyli/ ále nie-
zbędnego łákomſtwá powodem/ dla chćiwey pienię-
dzy miłośći ktorych prágnąc pobłądźili od prawdźi-
1. Tim. 3 wey wiáry/ y vwikłáli śiebie w wiele boleśći. A-
Stárodá- poſtołowie święći w posługowánie powßednie ſtołom
wne Ká- y nie w przepowiádánie słowa Bożego/ dla ßemrá-
płanow o- nia Graekow przećiw Zydom/ Diákonow chcąc vſtá-
bieránie. wić/ Mężowie Bráćia/ mowią/ vpátrzćie miedzy
Dźieie 6. ſobą mężow dobre świádectwo máiących/ pełnych
Duchá ś. y mądrośći / ktorychbyſmy nád tą ſpráwą
przełożyli. A teraz ná Modlitwe/ ná służbe Bo-
żą/ ná ßáfowánie żywot dáiących świątośći/ krom
vpátrzenia/ y wßelkiego doświádczenia / y krom żá-
dnego dobrego świádectwá/ (nápełnienia Duchá ś. y
mądrośći nie wſpominam) przyimowáni y w słowá
Bożego przepowiádánie poſyłáni bywáią. Otoż mam
Páſterze y Náuczyćiele. Oto mam Wodze y Mi-
ſtrze. Sámi od głodu zdycháią/ á drugich karmi

ſię podeymuią. Sámi olſnęli/ á drugich wodzámi
być ſię kußą: Sámi ná obie nodze chramią / á dru-
gim w podpárćie ſię ſtáwią: Sámi będąc nieukámi
á drugich náuczáć ſię ważą. O nieporządnego/
o przewrotnego/ o niezbożnego rąk wkłádánia oby-
czáiu. Ręki ni nákogo nie wkładay rychło/ Apoſtoł 1. Tim. 5.
mowi/ áni bądź vczeſtnikiem grzechow cudzych. Y
ná drugim mieyſcu. Przetom ćię Tite zoſtáwił w Tit. 1.
Krećie/ ábyś/ czego ießcze niedoſtawa/ popráwił y
poſtánowił Kápłany po Miáſtách/ iákom y ia tobie
przykazał: Jeśli kto ieſt beznágány/ Mąż iedney
żony/ ſyny wierne máiący/ nie obwinione áni poddá-
ne zbytkowi. Abowiem Biſkup ma być bez przygá- 1. Tim. 3.
ny/ iáko ßáfarz Boży/ nie pyßny/ nie gniewliwy/ nie
opiły/ nie biiący / nie chćiwy zyſku ßkárádego: ále
wdźięcznie gośćie przyimuiący/ dobrotliwy/ trzeź-
wy/ ſpráwiedliwy/ święty/ powśćiągliwy/ ktoryby
ſię trzymał wiernych słow/ ktore ſą według náuki/ iżby
mogł nápominác przez zdrową náukę/ y przekonáć
tych ktorzy ſię ſprzećiwiáią. Dźiśieyßy zaś moi
Biſkupowie y Arcybiſkupowie / wßyſtkę te Apoſtol-
ſką náukę zá ſię zárzućiwßy/ nogámi iey nieporząd-
ku/ chćiwośćią śrebrá záślepieni/ podeptáli. Ten Obyczay rąk wkłádánia teráźnieyßych od ſtępnych Biſkupow.
tego czáſu mądry Kápłan y dowćipny/ ktory to ma/
z czego mogłby y Biſkupowi ſwe[v] od ſpraw Cerkiew-
nych oddalony/ vdźielić/ áby był znowu przywroco-
ny. Nieſtetyß mnie niedbáłym robotnikom po-
wierzoney: Ach mnie nienáſyconym łákomcom w
opiekę podáney: Biádá y wam/ ktorzy przedáiećie/
y wam ktorzy kupuiećie dar Duchá ś. śrebro wáße Dźieie 8
będźie wam ná zgubę. Niechcećie wiedźieć praw-

dy/ nie chcećie widźieć y nieprawdy. Niechcećie ro=
zumieć ſkąd ći ktorzy ie wam dáią/ nábywáią/ iákim
przemyſłem bogáćieią. Mleko doią z owiec/ wet=
ne ſtrzygą/ ſkory kupią y przedáią/ ſámi ſie mieſem
ich karmią/ y krwią nápawáią. A wam obfitośći
mieſ tych/ y zbytku niewinney krwie vdźieláią. O
wykroczyćiele á nie Vczyćiele: o tálpy á nie Lámpy:
Impoſtores á nie Paſtores: Epiſcoti á nie Epiſcopi:
wykroczyliśćie z Zakonu woley Bożey: omamiliśćie
duſze ſwoie przeklętą tego świetną Mámmoną: O=
błaźniliśćie przypráwną máſzkárą niewinne Chryſtu
ſowe owieczki / záćmiliśćie zárázliwym ſwym nie
dbálſtwem Ewánielſkiey świátłośći iáſność. Co
Math. 21 vczynićie ná ten czas/ gdy odięta będźie od was win=
nicá/ á innym robotnikom oddána / á wy źli źle zá=
tráceni będźiećie: Co rzeczećie/ gdy odpowiedźia=
Ioan. 8. no wam będźie: Wy Oycá wáſzego Dyábłá ſyno=
wie ieſteśćie/ idźćie przeklęći odemnie/ nie znam was.
Math. 22 Co odpowiećie: gdy rzeczono będźie/ związawſzy im
ręce y nogi/ wrzuććie do ćiemnice zewnętrzney/ gdźie
będźie płácz y zgrzytánie zębow. Biádá wam ná
ten czás będźie o ſynowie moi/ biádá y mnie : Wam
nieznośne męki ćierpiącym/ á mnie ná wieczną wáſze
zgubę pátrzącey. O Biſkupowie Biſkupowie/
O ſynowie ktorzyśćie Oycem y Mátką wzgárdźili.
Dźiátki w pałacách Krolewſkich porodzone y wycho=
wáne/ á teraz do kárczem y ſáłáſzow ſwą wolą prze=
wabione. Dokąd ſnem leniſtwá ſpáć będźiećie:
dokąd gnuſu niedbálſtwá od oczu ſerc wáſzych nie o=
trzećie: Przyidźćie do wod czworotocznych Ewán=
ielſkich potokow / á omyićie błoto proſtoty rozumu
wáſzego.

wáſzego. Izaliż ieſzcze nie maćie ná tey nieoſzá=
cowáney vtráćie doſyć/ ktorą ia zá wáſzym niedbál=
ſtwem ponoſzę/ ták wielka złotá / śrebrá/ pereł y ká=
mieni drogich ktoremim ia od Oycá wáſzego przed
kilkádźieſiąt lat iáko nayzacnieyſza Krolowa przyo=
zdobiona byłá/ zgubá: Gdźie teraz nie oſzácowány
on kámuſzek/ iáko Lámpá łſnąca ſie Cárbunculus/
ktoregom ia miedzy innemi perłámi/ iáko ſłońce mie
dzy gwiazdámi w Koronie głowy mey nośiłá/ Dom
Kśiążąt Oſtrozſkich/ ktory bláſkiem świátłośći ſtá=
rożytney wiáry ſwoiey przed innemi świećił. Gdźie
y inſze drogie y rownie nieoſzácowáne teyże Korony
kámyki/ zacne Ruſkich Kśiążąt domy/ nie ocenione
Száphiry/ y bez cenne Diámenty/ Kśiążętá Słuccy/
Zaſłáwſcy/ Zbárázſcy/ Wiśniewieccy/ Sánguſzko=
wie/ Czortoryſcy/ Prońſcy/ Ružeńſcy/ Sołomie=
reczcy/ Hołowczyńſcy/ Kroſzyńſcy/ Máſálſcy/ Hor=
ſcy/ Sokolinſcy / Łukomſcy / Puzynowie/ y inne
bez liczby/ ktorych po iedynkiem wyliczáć/ rzeczby
długa byłá. Gdźie przy tych y drugie nie oſzáco=
wáne moie kleynoty. Rodowite (mowię) ſław=
ne/ wielkomyślne/ śilne y dawne/ po wſzem świećie w
dobrey ſławie/ potężnośći y męſtwie ſłynącego naro=
du Rośieyſkiego/ Domy / Chodkiewiczowie/ Hlebo=
wiczowie/ Kiſzkowie/ Sápiehowie/ Dorohoſtáyſcy/
Woynowie/ Wołowiczowie/ Zienowiczowie/ Paco=
wie / Cháleccy / Tyſzkiewiczowie/ Korſakowie /
Chrebtowiczowie/ Tryzny / Hornoſtáiowie/ Boki=
iowie / Myſzkowie / Hoſcy / Siemaſzkowie/ Hule=
wiczowie/ Iármolinſcy/ Czołháńſcy/ Kálinowſcy/
Kyrdeiowie/ Zahorowſcy/ Meleſzkowie / Bohowi=
tinowie/

tinowie/Páwłowiczowie/Soſnowſcy/Skuminowie/
Pocieiowie/y drugie. Nie wſpominam tu ße-
rokiey w Gránicách Rosieyſkiey Ziemie/ Kśieſtw/ y
Powiátow/koßtowney oney ßaty moiey/ niepoliczo-
nemi perły/ y rozney fárby kámykámi vpſtrzoney/
ktorą ſie ia vſtáwicznie zdobiłá. A toliśćie mie
złoczyńcy z ták ozdobney ßaty moiey złupili / y nád
nedznym ćiáłem moim z ktoregośćie wßyſcy wyßli/
náśmiewiſkiem y vrąganiem ſie páſwićie: áleć
przeklety wßelki ktory ná wzgárde nágość Mátki
ſwey odkrywa/ przekleći y wy/ ktorzy ſie z nágośći
mey náśmiewaćie y ćießyćie. Przyidzie ten
czás/że ſie wßyſtkiego tego wſtydáć bedźiećie. Le-
pieyby w prawdźie wam było nie poznáć świátłośći
prawdy/ niżli poznáną odrzućić/ zgáśić y zátłumić.
Y tyżeś to Páſterz/ ktory Páſterſtwem ſie chlubiß/
Ezech. 34 á zgubą owczątek Bogá łżyß? Tyżeś Kápłan/kto-
ry poświącenięm ſie wynośiß/ á zmázą świątośći
Bogá ſie wyrzekaß. Ani żyćie/ áni obyczáie/ áni
chodzenie/ áni odzienie was Miſtrzámi być pokázu-
ią: Ni mądrość/ ni ćwiczenie/ áni rozmowá o po-
Iákich Kápłanow te rázniey-ßy odſtepni páſtorze máią. świąceniu y Páſterſtwie wáßym świádczą: W ży-
ćiu ieſteśćie Kárczmarze y Kupcy/ w obyczáiach do-
molegowie: w rozmowie nieukowie/ w chodzeniu
obłudne liſy: á w odzieniu drapieżni wilcy. Coż
wiec y o rozumu wáßego przymiotách rzeke? Mą-
drość wáßá/ vmieietność/ rozmowá/ ſą głupie / ná-
dáremne y wßeteczne/ y zabáwy ſproſne/ w ktorych y
ſámi/ y ktorzy was náśláduią/ giniećie. A dla
czegoż prze Bog ieſteś Kápłanem? Dla czegoś
Páſterzem? Drugich poświącáć poſłány ieſteś/ á
ty ſam

ty ſam od nog do głowy oßkárádzony leżyß? Pil-
ność Páſterſtwá tobie ieſt powierzoná/ á ty ſam gło-
dem zemdlony zdychaß? O świećićielu ze wßąd
oßkárádzony. O Páſterzu głodem z truchlá-
ły. Tyżeś to Swiecznik w ciemnośći proſtoty
będącym? Tyżeś to oko prze niepoznánie Ewániel-
ſkiey świátłośći ślepieiącym? Tyżeś reką ku wy-
dźwignieniu w przepáść Szátáńſkiey władzy vpád-
łym? Jeżeli ſie Bogá niebáczni ſynowie/ nie boićie/
wſtydam ſie ludźi záwſtydaycie. Tknićie ſie w ſerce/
á wytoczćie ſumnienie/ y przyidźćie w czułość/ á o- Syrach 22.
báczywßy ſie pokutuyćie. Człowieczey ábowiem
krewkośći przyzwoita páść/ ále padwßy nie powſtáć/
ieſt ſámey Szátáńſkiey zátwárdziáłośći. Chociaż Math. 20
w iedenaſtą godzine/ godnie w winnicy Páná ſwe-
go posłużćie/ ábyśćie z temi ktorzy od pierwßey godzi-
ny prácowáć poczęli/ y cáły dzień gorącość słoneczną
znośili/ zapłáte wźieli. Pohámuyćie ſerdeczne
wzdychánia wźdám przy końcu żywotá Mátki wá-
ßey: Otrzyćie płáczące oczy Rodźićielki ſwoiey/ áby
kiedy krwáweiey łzy ná was nie pádły. A lament
Mátki wáßey/ was nie zátráćił. Nie tirułem
ále ſámą rzeczą chćieyćie być Kápłanámi/ nie słow-
kiem ále vczynkiem Miſtrzámi być ſtáraycie ſie. Ko-
muż ia to powiádam? do kogoż te słowá moie? Do
żeláznęy śćiány álbo ráczey ná wiatr pußczam? A-
bowiem gdy ia im to powiádam/ iákobym ze śpiące-
mi rozmáwiáłá/ ktorzy ná końcu powieśći pytáią/
coś rzekł: Lżeyby mi záiſte ſol y Rude żelázną zá-
nádry nośić było/ á niżli z niewſtydliwemi złośliwe- Syrach 22.
mi y niekárnemi ſyny rozmawiáć. Komuż z te-
go biá-

go biádá: Mnie. Komu nieſtety: Mnie. ko-
mu ćieſzko: mnie. komu nędzá: mnie. Wzgár-
dzoná ieſtem: znieważona ieſtem: wygnána ieſtem:
obelżona ieſtem. Biádá y wam ktorzyśćie mną
wzgárdźili: Nieſtety y wam ktorzyśćie mie zniewa-
żyli. Cieſzko y wam/ ktorzyśćie mie wygnáli.
Nędzá y wam/ktorzyśćie mie obelżyli. Syno-
wſka bowiem niezbożnosć rodźicom ieſt nieucżći-
wosć. A Mátcżyne przeklectwo ſynom ieſt zátrá-
cenie. Roſtropny ſyn ieden raz mądre ſłowo v-
ſłyſzawſzy/ pochwala ie y przyimuie: A wy głupi v-
ſtáwicżnie ſłow moich ſłuchaćie/ á że ſie wam niepo-
dobáią/ w tył ie zárzucaćie. Powiádam wam
mądre ſłowo/ co dźień w Prorokách: Powiádam
wam w Apoſtołách. Náoſtátek y zbáwienną Páná
náſzego y Bogá/ Ewánielſką náukę záwżdy przed
wás kłádę: Sáme one Mądrość ktora świátá tego
rozumy w głupſtwo obroćiłá / y bez ktorey nikt mą-
Przypo. drym áni był/ áni ſie názwáć kiedy mogł: ktorey
3. lepſze ieſt nábyćie/ niżli kupcżenie złotem y śrebrem.
Droſza bowiem ieſt nád Perły/ kámienie drogie/ y
świátá tego máietności wſzyſtkie. Długość dni ná
práwicy iey/ á po lewey ſtronie bogáctwo y ſławá.
Drogi iey drogi piękne/ á wſzyſtkie śćieſzki iey ſpokoy-
ne. Tym ktorzy ią záchwycą/ ieſt drzewem żywotá/
á ktorzyby ią otrzymáli/ błogoſłáwieni bądą. To
wam ná káżdy dźień przekładam. Dźień y nocą tym
Przypo. do was wołam. Kto ieſt miedzy wámi málutki/
9. niech przyidźie do mnie / y ktorzy chcećie rozumu/
chodźćie ſám/ iedźćież moy chleb / á piićie wino kto-
rem wam zmieſzáłá: Opuśććie dźiećińſtwo y żywi

bądź-

bądźćie: chodźćie po drogách opátrznośći á ná wie-
ki krolowáć będźiećie. Ale rzecże ktory z ſynow
moich. Przecżże ſie ſrogim gniewem zápaliło ſerce
Mátki náſzey: Cżemu ták zápálcżywie dźiatkom
ſwym przymawia: Dla cżego ták zárázliwym
przeklectwem śiebie y nas ſyny ſwe obćiąża: Nie
ieſt to Mácierzyńſkiey miłośći przyſtoyno/ gdyż wie
dobrze / że nie można ieſt rzecż miedzy ludźmi bez
grzechu człowieká naleść/ wſzyſcy ten niedoſtátek ćier
pimy/ wſzyſcy tey niewoley iárzmo noſimy. A po-
nieważ żaden nie ieſt bez grzechu/ tylko ſam Bog.
Lżeyby z dźiatkámi ſwemi poſtępowáć miáłá/ y tá-
godnieyſzyby ſpoſob do ſztrofowánia ſynow ſwoich ná
leść mogłá. Gdyż nie ieſt Mácochą/ ále Mátką:
y my nie ieſteſmy páśierbowie/ ále ſyny. Rozgi zá
żyć było do karánia/ á nie żeláznego pálcatu: domo-
wego ſztrofowánia/ á nie wſzemu świátu ogłoſzonego
przeklectwá/ ktoraż kiedy Mátká vcżćiwośći dźiat-
ki ſwe odſądzáłá: Ktora Rodźicżká ſyny ſwe prze-
klectwem Szátánowi ná potępienie duſze y ćiáłá od-
dawáłá: Co nie tylko Mátce / ále y Mácoſze nie
przyſtuſza. Coż ia ná to odpowiem: Skąd ſie ná
ſłowá zdobędę: Dáiby to Bog żebym nie miáłá cże-
go odpowiedźieć: Wolałábym záiſte kłamliwą w
tym com tu wyrzekłá byćználeźioną / á niżli pra-
wdźiwą. Ale ćieżkoż mnie że to wſzyſtko prawdá
co mowię: że nie omylná powieść / ktorąmem tu
przytocżyłá: o cżym/ bym dobrze milcżáłá/ ſámo ich
ſumnienie prawdą zwyćiężone świádcżyć muśi. A
iż ſam tylko Bog bez grzechu/ á ludźie wſzyſcy grze-
chowi podlegli/ Ktoż tego nie wie: ponieważ ſtwo- Gen. 5.

rzeni ſą

rzeni są ná wyobrázenie y podobieństwo tego ktory
Psal. 50. sie posliznął Adámá: y poniewaz w przestepstwie po-
częci są/ y w grzechách sie porodzili. Jednák-
ze was/ ktorzyscie byli vmárłemi w wystepkách y w
Ephes. 2. grzechach wászych/ w ktorychescie niekiedy chodzili
wedle wieku swiátá tego y według Ksiązecia mocy
powietrza tego/ Duchá ktory teraz moc pokázuie w
synách niedowiárstwá/ miedzy ktorymi y wy wszyscy
obieráliscie sie niekiedy w poządliwosciách ciáłá wá-
szego/ czyniąc wolą ciáłá y mysli wászych/ y byliscie
z przyrodzenia synowie gniewu/ iáko y drudzy. Ale
Bog (ktory iest bogatym w miłosierdziu) dla wiel-
kiey miłosci swoiey / ktorą was vmiłował/ gdyscie
byli vmárli w grzechách/ ozywił was społem w Chry-
stusie (ktorego łáską iestescie zbáwieni) y pospołu z
nimi wskrzesił/ y pospołu posádził ná niebiesiech w
Ephes. 4. Chrystusie Jezusie. A przetoz nie godziło sie wam
wiecey ták chodzic/ iáko chodzą Pogánie w márnosci
zmysłu swego/ máiąc vwichtány ciemnosciámi ro-
zum/ oddaleni od zywotá Bozego przez nieumieiet-
nosc/ ktora w nich iest / y dla záslepienia sercá ich:
ktorzy rozpaczáiąc w dáli sie sami ná niewstydliwosc
ná czynienie nieczystosci y łákomstwá. Ale wy
nie tákescie sie náuczyli od Chrystusá / ieslizescie go
słucháli/ y iesliscie w nim náuczeni/ ábyscie z sie-
bie złozyli według pierwszego postepku stárego czło-
wieká/ ktory sie psuie według obłedliwych poządli-
wosci y ábyscie sie odnowili duchem vmysłu wásze-
go/ y oblekli sie w nowego człowieká/ ktory wedle
Bogá stworzony iest w spráwiedliwosci y swiątosci
I. Cor. 15 prawdy. Abowiem iáko iednego człowieká Adá-

má przestepstwem ná wszystkie ludzie przyszło osądze-
nie smierci/ ták tez iednego człowieká Jezusá sprá-
wiedliwoscią/ ná wszystkie ludzie przyszło vspráwie-
dliwienie zywotá. Jam tedy was rodziłá ná
wyobrázenie y podobieństwo wtorego Adámá Jezu- Ephes. 5.
sá/ ktory mie Oblubienicą sobie obrał/ y wydał sie-
bie zá mie/ áby mie oswiecił oczysciwszy omyciem
wody w słowie zywotá. A przetoz iá będąc czystą
y swietą/ iákom was nieczystych y kletych porodziłá:
tymze was oczyszczáiąc y oswiecáiąc/ czymem sámá
iest oczyszczona y oswiecona/ wodą mowie y Duchem/ Ian 4.
ktorymi ieslize kto odrodzony nie będzie/ Synem mo-
im nie iest/ y do Krolestwá Bogá Oycá nie wnidzie/
ále przeydzie od smierci pierwszey/ do smierci wto-
rey/ nád pierwszą gorszey. Nie iestescie iuz wie- Rzym. 6
cey pod Zakonem/ ále pod łáską: Ktorzy sie pod zá-
konem rodzą / Oycowski grzech zá sobą ciągną/ ále
ktorzy sie pod łáską rodzą / nie wiecey iuz iárzmem
grzechu obciązeni bywáią. Jam was pod łáską
porodziłá/ á nie pod zakonem. Ná swiebodziem
was wychowáłá/ á nie w niewoli: swiátłosciam
was oswieciłá/ á nie w ciemnosci zostáwiłá. A dla
tego godziło sie wam iáko synom swiátłosci spráwo- Ephes. 5.
wác/ we wszelákiey dobrotliwosci/ w spráwiedliwo-
sci y w prawdzie doswiádczáiąc co iest wdziecznego
Bogu/ á nie społkowác z vczynkámi nieprzystoynymi
ciemnosci/ ále ie rączey kárác. Rzeczecie/ Zaden
człowiek bez grzechu oprocz sámego tego ktory swiá-
tá grzechy zgłádził/ być nie moze/ poniewaz y sprá-
wiedliwy nie rzkąc grzeszny/ siedm kroć ná dzień v-
pada/ dobrze/ przyznawam to y ia: Ale tez y to

opowiádam/ że ſie ſpráwiedliwy predko z poślizniė-
nia porywa/ nie ták iáko wy dopiero o podnieśieniu
głowy y powſtániu námnicy nie myślicie. Opá-
nował grzech w śmiertelnym ćiele wáßym/ żebyśćie
poſłußni byli żądośćiam iego/ y wydáliśćie członki
wáße orężem nieſpráwiedliwośći grzechowi/ powin
ni będąc żyć według Duchá á nie według ćiáłá/ żyiąc
Galat. 5. bowiem według ćiáłá/ pomrzećie : A ktorzy ſą
Chryſtuſowi/ y ktorzy ćiáło ſwe vkrzyżowáli z namie-
tnośćiámi y pożądliwośćiámi/ Duchem żyiąc/ Du-
chem y poſtepowáć ſą powinni. Czyli niewiećie iż
ktorzyśćiekolwiek okrzczeni w Chryſtuśie Jezuśie/
Rzym: 6. ieſteśćie okrzczeni w śmierći iego ? Abowiem ieſte-
śćie z nim poſpołu pogrzebieni przez Krzeſt ná
śmierć/ áby iáko Chryſtus wſtał zmartwych przez
chwáłe Oycowſką/ ták żebyśćie też y wy w odnowie-
niu żywotá chodzili/ to wiedząc iż ſtáry człowiek náß
poſpołu z nim vkrzyżowan ieſt/ áby było zepſowáne
ćiáło grzechu/ ábyśmy wiecey nie ſłużyli grzechowi.
A ieżeliby ſie komu y w grzech wpáść przydáło/ be-
dźiećieli ſie ſpowiádáć grzechow ſwoich/ wierny ieſt
y ſpráwiedliwy Pan/ że odpuśći grzechy wáße/ y o-
czyśći was od wßelkiey nieprawośći. Skąd ſie
dáie wiedźieć/ że nie grzech/ ále vſtáwiczne w nim
Hæbr. 10 trwánie/ w ktorey śmierći ieſt przyczyną. Gdyż vmy-
ślnie grzeßącym/ po wźieciu vznánia prawdy/ inßci
nie ieſt zoſtáwiona ofiárá zá grzechy/ Ale niejákie
ſtráßliwe oczekawánie ſądu/ y przykrość ogniá/ kto-
ry ma pożrzeć przećiwniki. A przetoż y mnie ne-
dzną/ nie grzechy wáße ná táki ßtrofowánia ſpoſob
porußyły/ ále vſtáwiczne w grzechách trwánie wá-

ße/ á nie ták dálece w grzechách trwánie/ iáko wiec
co dźień w gorße ſie złośći wpráwowánie/ zá co nie że-
láżney karánia rozgi/ ále wyrzeczenia ſie y przekle-
ctwá ná zátrácenie duße y ćiáłá godniśćie pálcatá.
Wiem żem ieſt Mátką/ y wyśćie dźiatkámi moimi
byli. Ale gdy ſie zá wyrzeczeniem y odrzuceniem
mnie od was/ w gorzkośći ſercá poruße/ pogárdze wá-
mi/ wyrzeke ſie was/ wyklne/ á wßyſtkim narodom
dam was w vrągánie. w ten czás ánii á wiecey Má-
tką ſie wáßą miánowáć/ áni też być záchce. A
co wietßa kiedy záwołam do Oblubieńcá ſwego/ á
do Oycá wáßego/ y ten was odrzući/ wyrzecze ſie/ y
wiecznemu zewnetrzney ćiemnośći zátráceniu wyda/
gdźie meki wieczne y zebow zgrzytánie vſtáwiczne be
dźie. Ná ten czás rzeczećie. Biádá tey ktora
nas ſpłodźiłá/ biádá tey ktora nas karmiłá/ lepiey
nam nie rodźić ſie było/ niżli ná to mieyſce wieczne-
go vdreczenia ſie doſtáć. Ach dniowi temu w
ktoryśmy ſie porodźili: Nieſtetyß źiemi po ktoreieś-
my chodźili/ niebu ktore nas oświecáło. Biádá y
nam/ żeśmy opuśćili Mátke náße. Ciesko y nam/
żeśmy przykazánia Oycá náßego zániedbáli/ y w
żądzey woley náßey chodźili. Wołáć bedźiećie/ á
nikt was nie wyſłucha: wzywáć bedźiećie/ á nikt ſie Przypow: Salom. 1.
nie ozowie. Krzyczeć bedźiećie/ á żaden do was nie
zſtąpi. Abowiem iákośćie wy Oycá wáßego y má- Ierem. 7.
tke opuśćili/ ták też y od nich opußczeni/ y w wieczne-
go zápomnienia niepámieć zárzuceni bedźiećie. Izá-
lim po iedenkroć domá priwatnie was ßtrofowáłá/
á nie *publicè* ná rynku? Izálim ieden raz ſámá przy-
tomnie was prośiłá/ ábyśćie ſie do mnie náwroćili?

Izalim też przed nie wielą lat Bráciey wáßey
do was nie posyłáłá/ ábyscie mie przeprosili/ y pilno=
ścią wáßą ßkody moie nágrodziwßy/ przy mnie zostá=
li/ á o złym moim wiecey nie myslili? Nie opowie=
działámli wam przestępstw wáßych / ktoremiście y
mnie y sámych siebie osßpecili / y nie rzekłámli wam
że sie prożno z záostrzonemi ięzyki wiedząc o niezwy=
cieżeniu moim/ ná mie rzucaćie. Coż mi sie od
was zá te vstáwiczne moie o was stáránie przydáło?
Coż to záiste co gdzieś Mędrzec wyrzekł/ Sam so=
bie krzywdę czyni/ kto naśmiewce vczy. A kto
Przyp. 9. gromi słowy niepobożnego/ sam sobie swędre rodzi.
Syrach 5 Mowiliście bowiem/ zgrzeßylismy/ á coż sie nam złe=
go zá to stáło? Abowiem Pan iest ćierpliwym. A
iam rzekłá: Nie mowćie tego/ wielkie iest miłosier=
dzie Páńskie/ zmiłuie sie nád wielkością grzechow
náßych. Miłość bowiem iest v niego/ Ale y
gniew z zápálczywością ná grzeßne/ á to iesli zná=
gła przypádnie/ rozmiece was czásu pomsty zápew=
nie. Przetoż nie przykładayćie grzechu ná grzech/
ále dobrocią dobroć wspomagayćie. Cożem ßtro=
fowániem mym spráwiłá? Com słownym karániem
moim v was zbudowáłá? Widzę że nie tylko o pole=
pßeniu nie myślicie/ ále ießcze co raz w gorße złości
wpadaćie: Dokąd ściány duß wáßych pochyláć będzie=
ćie? po ktorych nießczęsnym vpadku / rozumiećie że
ie podniesiećie. Lecz prożne wáße nimiemánie/ má=
rne wáße rozmysły / ponieważ nátych miast miedzy
wámi ktorzy vpadaćie/ y miedzy stoiącemi wielka
odchłań vtwierdzona będzie/ że áni im do was/ áni
wam do nich prześćie sposobne być może. A ná ten
czás

czás skończy sie dzieło wáße zapłátą. A ia wierzę
temu ktory mie vmiłował/ y ktory siebie zá mie wy=
dał/ że mie on sam możną práwicą swoią wydźwignie
y pilnieyßym robotnikom winnice swoie zleci/ Zdarz
że to wßechmogący Boże. Przed ktorego naswięt=
ßym Maiestatem z stráchem vpadam y skruszonym
sercem á płáczliwym głosem niewymowną dobroć
twoię wzywam:
Ty sám Krolu wieczney chwały/ niebá y ziemie Modlit-
włayco/ ktorego Thron iest myslą nieogárniony/ y wá do Bo-
sławá niepoięta. Przed ktorym stoi z boiáźnią y gá.
drżeniem woysko Aniołow/ y wßystkich gornych mo= 3. Esdr. 8
carstw: ktorego słowo prawdziwe/ y powieści trwá=
łe: Ktorego roskazánie mocne/ á rozpráwienie strá=
ßne: ktorego poyzrzenie wysusza przepáści/ á zágnie=
wánie czyni zwiedniáłe gory/ y prawdá świadectwo
wydawa. Ty mowie ktory ze wßystkich lasow zie= 3. Esdr. 5
mie/ y ze wßech drzew iego/ obrałeś iedyną Winnicę/
y ze wßystkich kwiátow świátá obrałeś sobie lilią ie=
dne: A ze wßystkich przeźchlin Morskich nápełniłeś
sobie potok ieden/ y ze wßystkich budowánych miast/
poświęciłeś sobie sam Sion. A ze wßech powietrz=
nych ptakow miánowałeś sobie gołębicę iedne/ y ze
wßystkiego stworzonego bydłá/ obrałeś sobie owcę ie=
dne/ á ze wßystkich rozmnożonych narodow/ zdobiłeś
sobie lud ieden nowego Izráelá / to iest mnie Cer=
kiew swoią/ ktorąś ty od początku y podziś dziwnym
przeyzrzeniem/ y niedoścignioną głębokością sądow
twoich záchowywáć zwykł w pośrzod iáwnych y tá=
iemnych/ wnętrznych y pozwierzchownych nieprzyiá=
ćioł cáłe nie náruszoną/ y tymeś mie zdawná á wiecz=
nie

nie Przywileiem obdárzyć raczył/ ábym ſię krzewiłá
w prześládowániu/ pomnażáłá w vćiſkach/ wywyż-
ßáłá w vboſtwie/ y wzgárdźie świátá tego/ zwyćię-
żáłá/ ćierpiąc/ triumphowáłá krzywdy y vrągánia
odnoßąc/ rosłá y buyno kwitnęłá/ zá pokropieniem
krwie Męczeńſkiey/ y w ten czás náybárźiey ſię two-
ią pomocą zmacniáłá/ gdy naypewnieyßym/ ſynowie
świátá tego z pozwierzchnych coniectur vpadkiem mi
grozić zwykli. Ty ſam y teraz weyrzy miłośiernym o-
kiem ná niewysłowiony żal/ vćiſk/ y vtrapienie moie/ y
rácz vlżyć ieśli wolá twoiá krzyżá włożone° ná mię/ v-
tul płácz/ vśmirz ſerdeczną boleść moie/ ktorey mi
przyczyną ſą włáſni moi ſynowie. Przyidź z Libá-
Psal. 69. nu/ przyidź mi ná pomoc/ niech ſię záwſtydzą/ y
63. niech ſię wſtecż obrocą/ ći ktorzy ßukáią duße moiey/
y zoſtrzáią ná mię niewſtydliwie ięzyki ſwoie/ wßák
ia w tobie ſámym vfność y nádźieię pokłádam/ do cie-
bie ſię ſámego we wßeláckich troſkách y dolegliwo-
śćiách moich vćiekam. Rácz wiele do tąd vćiſkow
y prześládowánia/ nie tylko od obcych/ ále y od tych
ktorzy wyßli ze wnętrznośći moich/ vćierpiáłám y po
dźiś dźień ćierpię/ iednákże ćiebiem nie odſtąpiłá/ á-
ni podniosłá rąk moich do Bogá cudzego/ nieporuße-
Math. 16 niem zá pomocą twoią ſtałá y ſtoię ná tey mocney ná
ktoreieś mię vgruntowáć raczył/ opoce: nie vtráći-
łám/ y żadnego błędu y hæreſiey zmázą nie pokaláłá
ßáty tey ktorąś mi ty ſam dárowáć raczył/ z naywyż-
ßey Theologiey vtkáną wiáry/ w ćię/ nie podeyźrzá-
ney/ nie zeßpećiłám iey ludzkich wymysłow y nowych
á co czás to odmiennych vſtaw/ y trádicyi pſtrоćiná-
mi. A choćiaż ſię wiele niezbożnych y wyrodnych

dźieći

dźieći moich náśláduie/ iednákże to nie z moiey prży-
czyny. Ale z ich pochodźi przewrotnego vmyſłu z ich
niedowiárſtwá/ z ich pychy/ z ich ámbiciey/ z ich ſk ło-
nionego do Bogactw y roſkoßy tego świetnych ſercá/
ktorzy ćiáſną drogą y ćiernia oſtrego nápełnioną do
żywotá wiecznego iść nie vlubiwßy: ná ßeroką y Math. 7.
przeſtroną (ktorą wiele ich idźie) drogę ſię vdáli/ A
vdáwßy rádziby wßyſtkich zá ſobą potárgnęli/ á
mnie Mátkę ſwoię o wſtyd/ hánbę/ y zgubę wieczną
przyprawili. Niedopußczay że niezbożnym Sy-
nom/ áby ſię z vpadku mnie Mátki ſwoiey vweſelili.
Jednák wßechmogący Pánie/ nie záraz náwiedzay
pálcatem zátrácenia nieprawośći ich/ ále pohámuy Psal. 88.
ná czás máły dla mnie wyćiągnioney ku pomśćie prá-
wice twoiey/ że ießcże poydę raz do nich/ y nápom-
nię ich/ ázáli ſię ku końcowi żywotá ſwego obaczą/ á
przydą y pokłon mi winny oddádzą/ z ktorymi będąc
iuż w zgodźie y zobopolney miłośći/ przed obliczem
twoim ſtánę/ y z nowu w rádośći y weſelu imię twe
święte ſłáwić y wielbić poſpołu z onemi będę. Otoć
iuż idę/ y twey niewypowiedźiáney dobroći proßę/
ześli im Dar Láſki y Miłośierdźia ſwego/ á ſercá ich
prawdźiwym rozumem nápełni. Roznieć w nich o-
gień miłośći twey: áby ſłyßąc rozumieli/ wyrozumia- Lukaß 15
wßy przyieli/ przyiąwßy pokutowáli/ á przez pokutę/
áby niebieſkim twoim mießkáńcom rádość y weſele
ſpráwili. A ponieważem iść do nich vmyśliłá/
trzebá ſię rozmyślić/ do kogo w przod poydę/ ábym
nádáremney prace nie podięłá. Jeśli bowiem
do poſpolitego gminu poydę/ obawiam ſię/ áby vy-
źrzáwßy mię/ z proſtoty á płochego rozumu ſwego/

ná mię

ná mię nie náskoczyli/ y rąk swoich we krwi Máćierzyńskiey nie omoczyli.
Przyp. 29 Serce bowiem służebnicze iest twárde/ y słowy náuczone być nie może/ choćia by co zrozumiáło/ żadną miárą nie przyimie. Poydeli też do Książąt/ Przełożonych y Pánow/ ná tych/ by też dobrze y chćieli mię vsłucháć/ á przy mnie sie zástáwić/ nie do końcá należy/ gdyż poddáni ich/ nie w rzeczách Duchownych posłuszni im być powinni/ ále tylko w świeckich. Do tych (iáko bacżę) iść mi przysłuszá/ ktorzy duszą rządzą/ poniewaź y rzecz sámá o ktorą mi idźie/ iest Duchowna: Co y słusznie z tey miáry vczynię/ że przez kogo zepsowánie przyszło/ áby sie przez tegoż y naprawą zstáłá: y ktorzy początkiem y przyczyną do złego drugim byli/ áby przez nie wszyscy do dobrego náwroceni być mogli. Bo ći są ktorych stárániu Dusze wszystkich są powierzone: Ci są ktorzy sie drogę prawdy ná ięzyku nośić podięli/ y ktorych sie ocży owieczek strzec obiecáli. Do tych mi sie iść godźi/ z tymi mi rozmowić przysłuszá. Ráczże tedy Poćieszyćielu Duchu ś. wprzod do nich záwitáć/ á ich zátwárdźiałe serce zmiękczyć/ áby mię wdźięcznie przyięli/ y spilnośćią wysłucháli. A ia stáwię sie przed temi/ ktorzy sie Oyczystego mego dźiedźictwá Rośieyskiey ziemie Biskupámi miánuią/ y do Stárszego z nich rzekę.



Rozdział ij.

W ktorym sie zámyka nápomnienie Cerkwie Wschodniey do Syná/ ktory ią opuśćił z drugimi pospolu.

Synu/ oto Mátká ze wszelkim błogosłáwieństwá Bożego winszowániem/ stáwię sie przed ćię/ Oto przed obliczem twoim stoię/ á z pokorą o pozwolenie łágodney z tobą rozmowy proszę. Podnieś wielebną twą głowę/ á wesołym okiem ná Mátkę twą weyzrzy/ weyzrzy synu á poznay mię/ okaż ludzkość y pokorę dźiatkom przyzwoitą: przypuść mię do śiebie/ á śćiągnąwszy ręce przyimi mię/ niech sie nie zátwardza serce twoie: podnieś ocży swoie ná zboláłą Mátkę twoię/ y łáskáwym weyzrzeniem zezwol ieszcże áby z raz zemną spokoynie rozmowić: gdyżem nie dla tego do ćiebie przyszłá/ ábym tobie vrągáłá/ ále ábym náuczyłá: nie przyszłám dla tego/ ábym ćię w zápálczywość gniewu pobudźiłá/ ále ábym ćię skłonnym y pokornym vczyniłá: Nie przyszłám/ dla rozerwánia Synowskiey do Mátki miłośći/ ále dla porownánia rácżey. Zádźiwuy sie Synu pátrząc ná niesłychánie Mátki twey zniżenie. A vżal sie niezmiernego płáczu/ ża-

lu/boleśći/ y vtrapienia moiego/ ktoregoś ty sam y z
drugą Bráćią twoią/ á młodszymi Synámi moimi
3.Esdr.2 przyczyną iesteśćie / Wychowáłám bowiem was z
rádośćią/ á potráćiłá z płáczem y z boleśćią / poro-
dźiłám was ná vćiechę y podporę stárośći moiey/ á
doznáłám po was gorszey niż po iáwnych przećiwni-
kach moich/ nieprzyiáźni/ goretszey nienawiśći/ sroż-
szego vćisku/ okrutnieyszego prześládowánia/ y szkod-
liwszego vpadku/ Dla was y przez was/ ia nieszczęsna
Mátka wászá/ stáłám sie vbogą/ vtrapioną/ osiero-
ćiáłą/ y wzgárdzoną práwie od wszystkiego świátá/
ktora teraz/ ách niestetysz/ śiedząc nád przykrym sło-
ney Bábilońskiey wody brzegiem/ y widząc was sá-
Psalm. mych y drugich wielu/ zá wászym powodem synow
136. moich/ mizernie w niey tonących/ płácze rzewnym/ á
nie vtulonym płáczem/ y żáłobliwe boleśći pełnych lá-
mentow moich głosy pod sáme obłoki wynoszę/ ták iż
słusznie ná ten czás ono Prorockie słowo o mnie sie
rzec może. Głos w Rámie słyszan iest/ płácz y
Iere. 31. krzyk bárzo wielki/ Ráchele płáczącey synow swoich
á niechćiáłá sie dáć vtulić/ że ich niemász. Niechże
ćie ruszy Synowski przećiw Mátce twoiey áffekt /
niech przeráźi serce twoie ten ták gorzki y sáme nie-
biosá przenikáiący płácz/ wzdychánie y wołánie mo-
ie/ poćiesz mie prze Bog/ proszę Synu poćiesz w tym
vtrapieniu moim/ gdyżem ia ćiebie z młodośći two-
iey ćieszyć nie przestawáłá/ Otrzy łzy od oczu moich/
vpámiętániem y náwroceniem twoim/ Bom ia to-
bie w lećiech dźiećiństwá twego płákáć niedopuszczá-
łá. Zástáwiay sie Synu przy Mátce twey w stáro-
śći iey. bo przeklęty iest wszelki od Páná ktory ia v-

czynkiem

czynkiem y słowem opuszcza/ chćiey mie poczćić/ á bę-
dźiesz miał błogosłáwieństwo od naywyższego / Nie
daway przyczyny áby ćie przeklinałá Mátká twoiá/ Syrach 3
gdyż przeklęctwo Mátczyne z fundámentu wywra-
ca domy synowskie. Coż bowiem tobie zá słáwá Támże.
z zelżenia mego: á co zá vćiechá z mego zháńbienia:
Posłuchay przeto Synu z pilnośćią nauki moiey/ y
nápominánie moie przyimi/ chćiey wolą twoię z po-
myśleniem Oycá twego stosowáć/ á dobrze sie z tobą
stánie: Posłuchay mie synu á nie odrzucay słow Przypo.
moich/ dobry podárek dáie tobie/ niechćiey nim gár- Salom.3.
dźić. Weźmi sie zá náukę ráczey niż zá srebro: Vgá- y 4.
niay sie zá mądrośćią/ nie zá złotem: wiádomośći
woley Bożey szukay/ á nie perel y kámykow drogich/
wszystkie bowiem te rzeczy mądrość przewyższa/ y nic
nie iest ná świećie coby iey zrownáło. Tey gdy sie
rozmiłuiesz/ błogosłáwion będźiesz y wieczną sławę
pozyszczesz. Strzeż przykazánia mego / á doy-
dźiesz mądrośći. Boy sie Bogá/ á niechćiey mu sie
sprzećiwiáć / poniewaź iáko gliná w ręku gárnczá-
rzowych/ ták y wszyscy ludźie w ręku tego ktory ie
stworzył. Weyzrzy Synu ná stárożytne narody/ Syrach 2
á sądź kto z nich wierzył Pánu/ y był záwstydzony/ y
kto trwał w boiáźni iego/ á był opuszczony: ábo kto
wzywał go y nie był wysłucháńy. Zgotuyże y ty
synu duszę twoię ná służbę Pánu twemu: Wypole-
ruy serce ná przyięcie mądrośći/ ktora w przewrotną Támże.
duszę nie wchodźi. Pozayźrzy świętym onym
przodkom twoim pierwszym Pásterzom y Náuczyćie-
lom/ á otrzy od sercá twego rdzę niedbálstwá: odrzuć
kámień leniśtwá: vmyi oczy rozumu twego. Ná-

bądź

bądź boiaźni Bożey/ á tkni ſie w ſumnienie/ y poznay
ſámego śiebie. Vczyń ſtáránie o powierzonych to-
bie. Táż pilnośćią weyrzy w niedbálſtwo ſpoł-
páſterzow twoich/ ktorym ty ieſteś Wodzem / A z
tymi iednym poczuwánia ſie vmyſłem/ weyzrzy-
ćie y ná poſtáne od was Kápłany / ktorymeśćie wy
przed trzodą owiec wáßych chodzić roſkazáli/ ieżeli
ſie przyſtoynie záchowuią / pilnoli o powierzoney
trzodźie czuią. Ty ſam napierwey powſtań co
naprędzey / á vczyń podług woley moiey/ y podług
woley Oycá mego / Vczyń rozmowę z ſpoł Páſte-
rzámi twoiemi/ zopytay ich o podánym im Przeło-
żeńſtwá vrzędźie/ tákli ſie w nim ſpráwuią/ iáko ſie
godźi: zopytay y o powierzoney Ewánielſkiey przepo
wiedźi/ pilnoli tey przeſtrzegáią: ſąli Páſterze o ow-
cách czuli/ á nie/ niedbáli naiemnicy: ſąli Cerkwie
Chryſtuſowey ſłudzy wierni/ á nie niewierni naymi-
towie: dowiedz ſie porządnieli Cerkiew Bożą ktorey
ſą Przełożonemi/ rządzą. Sąli ßczyremi Apoſtołow
śś. y Błogoſłáwionych ich namieſtnikow náśládow-
cámi/ nie naydźieli ſie miedzy nimi Symon ábo Ju-
daß: ktoryby nie budował/ ále pſował y wydawał
Cerkiew Bożą. A pewną wźiąwßy wiádomość/ ied-
nym vmyſłe odobrym y o pożytecznym Mátki wá-
ßey ſtáráiąc ſie/ znieśćie ſie wßyſcy/ á miáſto świád-
kow ſamo ſumnienie wźiąwßy w miłośći Bráterſkiey
do namowy ſie vdayćie/ á ſpilnośćią niedoſtátki wá-
ße vważyć chćieyćie. Poznáyćie ſámych śiebie
co ieſteśćie / A wyrozumiawßy co ieſt wezwánie
wáße/ ieden drugiego ßtrofuyćie. że ták wßyſcy ná-
karáni bez przygány bedźiećie. Ruß ſie ty ſynu
w miło-

w miłośći Bożey / nábądź gorliwey śmiáłośći/ á
mow do Bráciey twoiey: Brácia/ My ieſteſmy ro-
zumney trzody owiec Chryſtuſowych Páſterze. My
domu Bożego ſtroże/ przyſtuſza ábyſmy ſámych nas
z powierzoney nam páſtwy oſądźili/ wiedząc że ma-
my w dźień ſądny liczbę z tego Pánu czynić/ ieſliże
ſię godnie w powierzonym vrzędźie y bez nágánienia
ſpráwuiemy/ ieſliże doſtátkow pokármu y napoiu
Ewánielſkiego chlebá y wody owieczkom náßym do-
dáiemy: ieżeli w cáłe y bez vmnieyßenia podáne nam
trzody záchowuiemy? Weyzrzym przytym y ná po-
święcone od nas Kápłány / weyzrzym y ná powie-
rzone im owieczki. Vczyńmy z ſobą y z nimi ro-
zmowę/ poki czás mamy/ ábyſmy nápotym niedbál-
ſtwá náßego ſromoty od Oycá nie odnieśli/ y Korony
żywotá odſądzeni/ ná wieczne zátrácenie wydáni nie
byli. A ponieważ káżdemu wiernemu y ſprá-
wiedliwemu miedzy Bráćią Sędźiemu/ z ſwoim ſie
pierwey ſumnieniem poráchowáć przyſtuſza/ nim
do drugich przyſtąpi: áby mu nie rzeczono/ Leká-
rzu vlecz śiebie ſámego/ Miſtrzu náucz ſie ſam pier- Lukaß 4.
wey. Przetoż y ty ſynu ſámego śiebie w począ-
tek ßtrofowánia przywiedź. Z ſámym ſobą pierwey
opyt vczyń/ ſámego śiebie pierwey oſądź/ powſtań
śmiele/ á krom wßelkiey obłudnośći/ Oycá twego
przeiednay/ otworz przed nim rány ſercá twego/ á
on ćie vleczy. Ruß ſie co naprędzey/ á do Brá-
ciey ſwoiey łágodną twarzą z gorącośći ſercá ták
rzekni. Nie wſtydzę ſie Brácia przed wámi/ w czy-
mem ſie kolwiek Bogu memu zniewierzył/ obiáwić.
Nie ſromam ſie ſpołpáſterze moi przeſtępſtw ktore-
mim

nim Oycá mego rozgniewał/ przed wámi wyznáć/
Wiedząc że lepiey mi ieſt przed niewielą was/ á niż
przed wßyſtkim świátem/ y przed Aniołámi Boży-
ni być záwſtydzonym/ y wiecznego żywotá oddalo-
Math. 5. nym. Ja ieſtem ſol ſkáżona/ iam ieſt świátłosc
Ian 16. zgáßoná. Vczyćiel niedbáły/ Naymitá nie Páſterz.
Owiec Oycá mego do niezwykłey owczárniey wydá-
wcá/ á nie czuły od drapieżnych wilkow obrońcá. Roz
grodźić płot Winnice Páńſkiey y wykopáć z niey prá
Math. 21. ſie dopuśćiłem/ prze niedbálſtwo moie/ wywroćiłem
wieże iey niewczeſnym milczeniem/ przedałem ią nie-
Math. 25 wiernym robotnikom zá śrebro. Zákopałem powie-
rzony mi tálent w ziemie/ potráćiłem niezliczone
duſſy owiec/ zá ktore Krol moy y Bog vmárł.
Gdźie moie duchowne pokármy? z Ewanielſkiey ro-
ley zebráne/ y powierzoney trzodźie podáne? áby wßy-
tkie owieczki iednym pokármem ſie karmiły/ y ied-
nym ſie napoiem pośiłáły/ á po cudzych roznych pá-
ſtwiſkách nie chodźili. Gdźie náuki/ ktoremiby ſie
ſłuchácze w boiaźń Bożą/ y w miłość bliźniego ſwe-
go zápráwowáli. Gdźie y inße z Vrzędu y Prze-
łożeńſtwá mego pochodzące dobroczynnośći? świe-
tobliwe Monáſterzow ſporządzenie? Przyſtoyna
Cerkwiey ozdobá? Bo co ſie ná to z Páſterſkiey po-
winnośći mey wydáć y nałożyć miáło/ tomem ná
ſwoy tylko pożytek álbo ráczey zbytek (nie duſznemu
powierzoney mi trzody pożytkowi dogadzáiąc/ ále
ſwoie tylko ßkátuły/ ſkrzynie/ y ſklepy nápełniáiąc)
obroćił/ zábrawßy zá śiebie mimo zwyczay y Cano-
ny ś. Oycow/ kilká Duchownych Vrzędow/ y wydzie-
ráiąc Cerkwiom y Monáſterzom ſtárodawne nádá-

nia/ Ażeby mie w tym nie było komu ßtrofowáć nie-
godnych/ y nieukow/ á co więtßa dwożeńcow/ trze-
żeńcow/ y w dźiwne około wiáry y obyczáiow błędy zá-
wiedźionych ná Władyctwá y inne Cerkiewne Vrzę-
dy/ zá świádectwem nieſkąpego dárku/ ſtánowiąc.
A przetoż ieſtem rozproßyćiel ſkárbu Páná mego/
ieſtem łupieżcá dobr Oycá moiego: ieſtem roſkoß-
nik w obfitośćiách Cerkwie Chryſtuſowey: ieſtem
márnotráwcá w Oyczyſtym dźiedźictwie Krolá me-
go. Coż rzekę ießcze y o Monáſterzách władzy mey
podległych? w ktorych Czernce/ święte przodkow
ſwych vſtáwy/ ſwowolnie połamáli/ podeptáli y wni-
wecz obroćili/ ták iż áni ślad ſtárożytnego onego po-
bożnego w Modlitwách y Pośćie/ w pracy y náuce
Piſmá ś. pomießkánia w nich nie zoſtał. Biádá
mnie ktory ſie miánuiąc Páſterzem o wßyſtkim tym
nierządźie/ liczbę Pánu ſwemu w dźień ſądny mam
oddáć. Tym ſpoſobem luby moy ſynu/ śiebie ſáme-
go oſądźiwßy/ y przed ſpráwiedliwym ſędźią niepra-
wośći twe z pokutą wyznawßy/ śmiele y krom wßel-
kiego ná oſoby względu/ Bráćią twoię ßtrofuiąc zo-
pytay. Przyznaycie y wy/ mowiąc/ Oycowie y
Bráćia/ nie rożli ſie z wámi co y zemną dźieie? Jzali
nie tymiż złymi poſtępkámi/ w powierzonym vrzędźie
wáżnym/ o nieſławę śćie przyßli? Ktoż z was powierzo-
ny tálent vdwoiony Pánu ſwemu przynieśie? wßy-
ſcy zárowno w iednym niedbálſtwá iárzmie ßyie ná-
ße powieźiliſmy: wßyſcy w tymże błoćie potonęliſ-
my. Pokarzmyż śiebie Bráćia ſámi/ y ßtrofuymy
pierwey niż ná ſąd pozwáni będźiemy: pierwey vb-
łagaymy ſędźiego/ niż ſpráwiedliwym iego dekretem

podług ſpraw náßych wieczne zelżenie odnieśiemy. A oſądziwßy nas ſámych weyzrzymy y ná poſtánie przez náße rąk wkłádánie Kápłany/ ktorycheſmy po wßyſtkiey Ruśieyſkiey ziemi iáko molu niewinne duße gryzącego náſiáli/ niedoźrzáłych chłopiąt/ y nieukow/ natretow/ nieobyczáynych grubiánow/ mierzionych żártokow/ niewſtydliwych Báydow: o ſobie mądrych mędrelow: niekárnych báchántow: oćietnych Rybáłdow: krnąbrnych ſámopáſow/ wichrowátych nieſtátkow: boiáźliwych trzmielow: nádetych klekotow: oboietnych pochlebcow: niezbożnych świetokupcow: przekletych świetoprzedawcow: nienáſyconych łákomcow: ślepych wodzow: niedbáłych Oycow: nieczułych Páſterzow: roſpuſtnych Káplanow: nieumieietnych Miſtrzow: podeyrzánych Káznodzieiow: nieſpráwiedliwych Sedziow: obłudnych Phárizeußow: liſowátych Iudaßow: piekielnych bluźnierzow: ktorzy niedoßłych lát ſwoich nieſtátkiem/ nie do piſmá Bożego czytánia/ ále do dziecinnych igrzyſk/ y do inßych lekkośći ſą powabnieyßy. Nie do náuki/ ále do ſwey woley pochopnieyßy. Nie do porządnego ſpraw Cerkiewnych odpráwowánia/ ále do kárczemnych kuflow y tuzow wytrząſánia ſpoſobnieyßy. Státutá błogoſłáwionych Oycow niedoßłego lat trzydzieſtu w poczet Káplanow Bożych nieprzyimuią. A my ſwowolnicy Symonowie/ ledwie drugiego do pietnáſtu dopuśćim. Wiádomo to káżdemu/ że niektorym ießcze Máćierzyńſkie mleko w uśćiech nie vſchło/ á iuż Oycámiſmy ie nád przyſtoyność poczynili: ießcze ſie ſámi ſyllábizowáć nie náuczyli/ á my

ich ná

ich ná słowá Bożego przepowiedź poſłáli/ ießcze ſwoimi domámi nigdy nie ſpráwowáli/ á my im Cerkiewny rząd zlećili. A tużli my Bráćia nierozſądnym náßym (zá márnego złotá przyczyną) rąk wkłádániem/ cudzych grzechow nie ieſteſmy vczeſtnikámi? Bez wątpienia. O niezbedne łákomſtwo/ iákże y nád temi ktorzy ſie vboſtwá náſládowáć podieli/ pánuieß? Nie pożyte śrebro/ iákże ty y Duchownych ludźi kárki ośiadaß? Ciebie niezbyta chćiwośćią ták oſtry wielkiego niebeſpieczeńſtwá hak mátke náße przywiedliſmy/ do ták znácznego zniewáżenia y świetſkiey hánby Oblubienice Chryſtuſowe záprowádziliſmy/ podáiąc ią lekkomyſlnym chłopietom w dozor/ á w opiekę nieſtátecznym dzieciom poruczáiąc/ ktorzy prze niedoſtátek ſmyſłu/ áni co ſobie ſą powinni/ wiedzą: áni co Mátce/ coż wiecey powierzonemu Vrzedowi? A dla wzięcia pewnieyßey o tym wiádomośći/ Roſkażmy tym niedoroſłym Páſtußkom/ áby nam łąki te pokazáli ná ktore Chryſtuſowe owieczki wyganiáią. Niech przed námi pokarm y napoy położą/ ktoremi ie karmią y poią. Pewienem tego Bráćia/ że iácy ſą Pánowie/ tácy y ſłudzy/ Iákowi my rąk wkłádácze/ tákowi y ći ktorzy rąk wkłádánie od nas przyimuią. A ieśliże my pod ćieniem niedbálſtwá drzemiem/ á oni prze leniſtwo y poſneli/ ieśli my świátłośćią słoneczną będąc/ mgłą nieumieietności poćiemnieli/ ták iż niektorzy z nas y ſwego własnego iezyká piſm dobrze czytáć nie vmiemy: świátłość Kśieżycá iáka bedzie? ponieważ náßá świátłość y w nich y w powierzoney im rozumney trzodźie świećić ſie miáłá? gdźież nie mrok/ gdźie

nie

nie ciemnosć: Dla ktorey wielkie wielu błędy/ wiel-
kie pogorszenia/ wielkie y niepohamowáne od Cer-
kwie Bożey odszczepieństwá vrosły/ gdzie bowiem z
nich ieden Káznodźieiá; ktoryby swoim zwykłym
Duchownym á nie cudzym Ewánielskiey náuki chle-
bem/ owieczki swe karmił: Te są moie do ciebie
Synu słowá. Tá z tobą moiá rozmowá/ ktorą od
Rodzicżki twoiey wysłuchawszy wdzięcznie przyimi/
á z pilnośćią wiecżnymi cżásy w sercu twoim zácho-
way/ y ruszywszy się owoce pokuty godne / y z temi
ktorzy cię náśládowáli vczyn / wspomnicie ná Za-
kon Boży / o Pásterze y Náucżyćiele/ náwroććie
się do mnie Mátki swoiey/ ktorąśćie niezbożnie opu-
śćili y wydáli. Nákarmćie siebie y swoich dusze kar-
miącym wesołego zwiástowánia chlebem y winem
nápoycie náuk zbáwiennych. Stoyćie nie chwieiąc
się przy Rodzicżce swoiey/ á o iey vczćiwe y sławne
wszelkim się sposobem stáraycie. Otworzćie serde-
czne oczy wásze/ á poznaycie sámych was/ poznaycie
Rodzicá y Rodzicżkę wászę/ porozumieycie w czyim
1. Petr. 2 y iákim domuśćie się vrodzili. Rodzáiem wybrá-
nym / narodem świętym / Krolewskim Kápłáń-
stwem/ á synámi Bogá naywyższego byliśćie. Po-
znaycie siebie mowię/ y mnie Mátkę wászę/ ná kto-
rą teraz niewinnie powstawszy/ wszystkimi siłámi
swemi szturmuiećie. Izali mi iescze máło lat nie dá-
wno przeszłych vćierpiáłá potwarzy y cálumnij od iá-
wnych áduersárzow/ ktoremi oni świętą/ y niepodey-
rzáną w Bogá w Troycy iedynego wiárę moię y pra-
wdziwych moich synow sławnego narodu Rośieyskie-
go ku ohydźie wszystkiemu świátu podáć vsiłuiąc

Miásto

Miásto Kanonow lub Práwideł/ álbo Artykułow
Religiey Cerkwie Rośieyskiey wszystkiemu świá-
tu do czytánia podáią. Czego świádkiem są
scripta Láćińskim ięzykiem z Druku wydáne/ nieiá-
kiego *Ioannis Sacrani* Krákowskiego Kośćiołá Kánoni- *Ioánis Sacrani Canonici Cracouen. cap. 2.*
ká: X. X. Piotrá Skárgi: Y List *incerti Authoris*
ad Dauidem Chytreum. Iákoby o Wierze/ o Obrzędách/ y
Ceremoniách ludźi Religiey Ruskiey. Gdźie miedzy
innemi niewymownego podźiwienia godnemi *calum-*
niami/ y te *summatim* zebráne rzeczy zádáią. Iákoby *Scarga c. 2. partis 3 lib. Pol. Anno 1577. de vno pastore & de verit Ecclesiæ.*
Synowie moi Rośieyskiey Cerkwie Kápłani y Náu-
czyciele/ że wszystkim opiece ich powierzonem ludem
niebieskiego słowá prawdy iescze niepoználi/ iákoby
ich zbáwienna świátłosć Ewánielska iescze nie o-
świećiłá: iákoby v nich Ewánielium święte nigdy
czytáne nie było: iákoby oni w Cerkwiách miásto E-
wánielium szczyre bayki záwodząc lud prosty/ powiá-
dáć mieli: iákoby oni wielkie grzechow odpusty te- *Et Epist. incerti authoris ad Dauidem Chytreu.*
mu mieli dawáć/ ktoryby nieprzyiaćielá swego álbo
Rzymskiego Cátholiká zábił: iákoby oni krzywo-
przyśięgáć roskazywáli: iákoby oni náucżáć mieli/
że żywy człowiek śmiertelnie grzeszyć nie może: iáko-
by oni to twierdźili/ że modlitwy Cerkiewne y *oblatio-*
nes tym/ ktorzy są w piekle/ á nie inszym pomagáią:
iákoby oni powiádáli/ że porubstwo y lichwá nie są
grzechy śmiertelne: iákoby oni iednym rázem dwie
żony iednemu mieć pozwaláli: iákoby oni cudzoło- *Proch calumnia.*
stwo nie być grzechem náucżáli: iákoby oni z vpodo-
bánia swego/ krom żadney słuszney przyczyny Mał-
żeństwá rozwody czynili: iákoby oni gruby y głupi
narod wielu niezbożnych Ceremoniy przy odpráwowá-

niu

niu błogoſławienſtwá Małżenſkiego y przy pogrze-
bách ciał zmárłych zażywáli: iákoby oni liſty świą-
deczne zmárłym do Piotrá ś. Apoſtołá dawáli: iáko-
by oni Spowiedź święta zá nic mieli: Jákoby oni
do vrzędu Kápłáńſkiego nikogo bezżennego niedopuß-
czáli. Jákoby oni Symoniey zá grzech nie mieli. Já-
koby oni Krzcili nie w imię ále przez imię Oycá y
Syná y ś. Duchá. Jákoby oni táiemnicy Páńſkiey
Wieczerzy miáſto Winá/ w kwáſie y w ſycie/ poświą-
cáli. Jákoby im Ciáło y Krew Páńſka niezwyczáy-
nie po obiedzie/ ábo názáiutrz vpiwßy ſię iáko świ-
niam pożywáć wolno być miáło. Jákoby oni inßą
Ciáłá y Krwie Páńſkiey táiemnice zdrowym do po-
żywánia dawáli/ á inßą chorym/ y ową onym/ á o-
ną owym niepożyteczną być powiádáli. Tey y
tym podobne *calumnie*/ te wßeteczne bayki/ te Bogu
mierzione bluźnierſtwá ná mię zmyśliwßy świátu
wßyſtkiemu publikowáć/ y zá pewną niewiádomym
powieść vdawáć Adwerſarze moi nie wſtydzili ſię.
Przydáiąc do tych y świeże co czás potwarzy / y ßká-
rade złorzeczeńſtwá/ nie tylko słowy ále y ſcriptámi
rozmáitymi/ ktorych teyże *fariny* ludzie czáſow nie-
dawno przeßłych/ ku oświádczeniu śmiertelnego ią-
du nápełnioney przećiwko wiernym Bożym/ złości y
nieprzyiáźni / á nie mniey głupſtwá y ßaleńſtwá
ſwego z Druku wydáć nie wzdrygáli ſię/ zmyśláiąc
niewſtydliwie ná niewinne y niwczym niepodeyrzá-
ne Syny moie/ rzeczy nie tylko *in rerum natura* nigdy
nie byłe/ ále y owßeki niepodobne/ á prawie od Oy-
cá wßelkiego kłamſtwá (ktory iáko mowi Piſmo w
prawdzie nigdy nie trwa)wynikłe/ ktorych doſtátecz-

niey-

Pátrz iáka potwarz

nieyßey wiádomości prágnącego do ſámych tych ſcri-
ptow odſyłáiąc. Do ciebie o ſławny Roſiyſki náro-
dzie/ ktorzyście ießcze mnie Mátki ſwey nie odbieżeli
y odßczepieńſtwá zmázą śiebie nie pokaláli/ rzecz mo-
ię obracáiąc. Pytam dla czego ná ták wielkie y nie-
słycháne *calumnie* milczyćie? dla czego obełgáni nie v-
ſpráwiedliwiacie ſię? czemu obełżeni niedbaćie?
Potwarzcy/ czći y wiáry o włos ná was nie zoſtáwili/
á wyście ták záráźliwemu złemu ná odpor y obrotne-
go ięzyká nie dźwignęli. Wilcy wyią ná owce / á
dzikim y ſtráßliwym ſwym głoſem po pußczy roz-
nych myśli roſproßywßy/ chwytáią ie powoli / y do
legowiſk ſwoich záwlokßy/ krom żadney przeßkody
pożyráią. A wy co? Słyßąc nie ſłyßyćie/ widząc
nie widzicie/ y iákoby to was namniey nie dolegáło/
mimo śiebie puſzczacie. Niewiernemi záiſte Páń-
ſkiey Winnice robotnikámi/ niememi rozumnych o-
wiec Páſterzámi/ á głuchą domu Bożego ſtáliście
ſię ſtrażą. O zelżywości nád wßyſtkie inne zeſro-
mocenia gorßa/ ſławę bez ktorey żywot człowieczy
nie żywotem/ w nieſławę zmienioną widzieć/ á mil-
czeć: Wiárę bez ktorey człowiek nie człowiekiem/
niewiárą obełżoną ſłyßeć á nie odpowiádáć. Po-
wiedzcież mi proßę was/ dla czego ięzykiem nátura
was nádárzyłá? Dla czego rozumem nádzieliłá? y
mową nád inße ſtworzenie przyozdobiłá? Bezrozum-
ne bydło y nieme ſkrzywdzone y záiątrzone/ tego/
ktory ie krzywdzi y iątrzy iáko mogąc odpędza/ y czu-
łość w ſobie pokázuie. Ogień z Niebá zſtąpił y po-
palił burzących prawdę. Ziemiá vſtá otworzyłá y
połknęłá tłumiących prawdę: Wody ſię zeßły / y

zámknę

Digreßio do ſynow á nie odſtępnych.

zámknely w sobie prześláduiących prawde: Po-
wietrze trucizną roztworzyło sie/ y záráziło bluzniá-
cych prawde: Sciány/ mury/ gory/ kámienie/ y
drzewá pádły ná tych ktorzy prawde Bożą wywra-
cáli. A wy będąc rozumem y mową obdárzeni/
ná obraz y podobieństwo Boże stworzeni/ widźićie y
słyszyćie prawde ś. zpotwárzoną/ obełgáną/ zbluźnio-
ną y zelżoną/ á przedśie milczyćie: Niemego y be-
rozumnego stworzenia niedbálszymi w powinnośći
swey/ y niewdźięcznieyszemi náprzećiw stworzyćie-
lá wászego Bogá pokázuiąc sie/ o ktorego sie wszel-
kie prawdy zelżenie: iáko o sáme sámobytną prawde/
opiera. Niechćieyćie tedy dłużey ták srogiego zhań-
bienia ćierpieć. Niechćieyćie wszystkiego świátá
vrągánia ná sobie ponośić. Pokażćie sie/ dayćie o-
sobie wiedźieć/ że ludem Bożym wybránym iesteś-
ćie/ że Cerkwią iego oświecono: Niech o was y o
prawdźiwey wászey wierze co do iednego wiedzą.
Wszelkim narodom czystość wyznánia wászego po-
każćie. Potwárcom ktorzy czystey wiáry wászey śli-
czność potłumić vśiłuią/ vstá záhámuyćie áby nie
dłużey y oni o was y o wierze wászey krákáć mogli/ y
ći ktorymeśćie zá ich nieprawdźiwym vdániem w su-
spićią niezbożnośći popádli/ áby iáko o wiernych Bo-
żych o was rozumieli. Zátym ábowiem was do wszy-
stkiego świátá podániem/ ták o was á nie ináczey
wszyscy Narodowie ktorzy sie imieniem Chrystuso-
wym chlubią/ rozumieią/ ták dźierżą o was á nie iná-
czey/ Hiszpani/ Włoszy/ Fráncuzowie/ Náwárrowie/
Angielczycy/ Nortwegowie/ Duńczycy/ Hiberno-
wie/ Szkoći/ y wszystkie Rzymskiego Cesárstwá

Kśiestwá/ y niektorzy z społ obywátelow wászych Po-
lakow y Litwy/ ták o wás rozumieią. Proszę was
dla żywego Bogá miłe dźiatki moie/ dayćie rozumo-
wi mieysce/ á sądźćie z baczeniem. Co dźia wam
te słowá ich wiedźieć. Záłosna w prawdźie rzecz iest/
że do tych czásow ieszcze Ewánielska świátłość Rusi
nie oświećiłá: Azaliśćie ieszcze nie poználi Bogá w
Troycy iedynego/ Oycá nierodzonego/ Syná rodzone°
á Duchá ś. pochodzącego. Czy ieszcześćie nie pozná-
li iednorodzonego Syná Bożego (ktory dla człowieká
y dlá zbáwienia iego zstąpił z niebá/ y wćielił sie z Du-
chá świetego/ y z Máriey Dźiewice) prawdźiwego
y doskonátego Bogá/ y prawdźiwego y doskonátego
człowieká/ w dwoiey istnośći/ á w iedney Personie
chwalebnego. Izaliśćie sie ieszcze nie okrzćili w
imie Oycá/ y Syná/ y ś. Duchá/ ná odpuszczenie
grzechow? Izaliśćie sie ieszcze nie stáli vczestniká-
mi żywot dáiących táiemnic Ciáłá/ y Krwie Syná
Bożego/ ná drzewie krzyżowym zá grzechy wszystkie-
go świátá wylaney. Jeszcześćie nie vwierzyli ie-
dne ś. Powszechną Apostolską Cerkiew/ w ktorey dá-
remne grzechow odpuszczenie śmierćią Syná Bożego
dawáne/ y wstánie zmartwych z wiecznym żywotem/
Przez zmartwychwstánie Chrystusowe ktory ná wie-
ki żyie/ opowiádáne bywa. Tey mowie zbáwien-
ney niebieskiey náuki/ á zaliśćie nie poználi/ że wá-
sze niezbożni ći wiástonosze Ewánielskiey prawdy
świátłość márnemi płonney powieśći swey mgłámi
záćmić vśiłuią. Widzę v was synowie moi nie-
vmieietność iednák nie bluźnierstwo: Widzę leni-
stwo/ ále oczekawam pilności: Widzę niedbálstwo/

śle ſie ſpodziewam ſtáránia: Widzę oziębłość/ ále nie oſtátnią roſpácz. A przetoż bez pochyby inferuię/ że wiáſtonoße owi ták przeklętym kácerſtwom/ y niezbożnym báłwochwalſtwom/ nie w Wilnie/ nie we Lwowie/ nie w Oſtrogu/ áni w żadney práwowierney y nieodſtępney Ruſkiey Cerkwi/ ále w Krimie/ Oczákowie/ álbo w Przekopie ſie przypátrzyli/ że was bez wſtydu y krom boiáźni Bożey pomawiáią. Cobowiem ma proſtotá y nieumieiętność z niezbożnoscią? Co nieporządny y ſwowolny żywot do wiáry práwości? Niech przywiodą ſobie ná pámięć że ich przed niedawnemi czáſy Rzymſkiego dworu Kápłani niewiele ſtáy zá ſobą/ z wáßemi Popámi we wßyſtkich y przyrodzenia y obyczáiow przymiotách chodzili. Niech wſpomnią/ że y oni proſtotą/ ále nie Duchá/ máło nie po dziś dzień głupieli. Swiádkiem tego ieſt *Controuerſia* Biſkupá Zálcburſkiego/ y Arcybiſkupá Moguntſkiego/ ktora ſie z Formuły Krztu ś. przez proſtotę y nieumieiętność iednego Kápłaná w Báwáriey byłá wznieciłá/ ktory Krzeſt ś. w te słowa záwße odpráwował/ *in nomine Patria, & Filia, & Spiritus ſancta*, to ieſt/ w imię Oyczyzná/ y Corká/ y ś. Duch/ ktorey to grubey nieumieiętności Kápłáńſkiey w niektorych ſtronách y podziś dzień znáczny ślad zoſtáie. Swiádek powieści Fráncuſká/ Włoſka/ Hißpáńſka/ Rákuſka/ Báwárſka/ Styrſka/ y Kárwácká ziemiá/ gdzie teraz przepowiádáć grzech ieſt śmiertelny/ z ktorych wiele tego nie tylko co czytáią/ nierozumieią/ ále zá ledwie y czytáć vmieią. A w Oyczyſtey twey ſtronie/ pátrz iák w rychle ná lepßość ſie zdoby-

Auentinus lib. 3. Analium

li/ iák prętko grubi trutniowie w pracowite ſie páiąki przetworzyli. Powſtańcie tedy y po wtore proße/ ze ſnu śmiertelnego Synowie moi/ powſtańcie/ A wnętrznemi źrzenicámi ná proponowáne powieści weyźrzawßy odtrząśnicie proch obełgánia od ßat wáßych/ ná tych głowy/ ktorzy was potwarzą obelżyli/ Záwrzycie im przyſtoynym ná to reſponſem vſtá/ áby iuż więcey nie mogli ná niepodeyźrzáney wáßey wiáry práwość/ mowić nieprawdy/ Rußcie tylko wárgi/ y ięzyk dźwignicie/ á ſam Duch Oycá wáßego/ ſpráwowáć imi będzie/ Wáße ábowiem tylko ieſt chcieć/ przy Bogu ſtáć/ á Boże będzie w pomyślny ſkutek/ to coby ſie po woli iego záczęło przywodzić/ Czego ia ſtrapiona Rodzicielká wáßá ſobie y wam życząc/ znowu ſie zmowieniem mym/ do tego ktory mię odbieżał ſyná wracam.

Rozdział iij.

Przeciw Sámowładney Zwierzchności Biſkupá Rzymſkiego.

Jeſzczeż mi ná iedno pytánie odpowiedzieć chciey Synu/ ſkąd ták wielka ſwey woley hárdość ſerce twe y ſpoł Páſterzow twoich opánowáłá/ żeście ſie ná wieczne Oycow wá-

szych gránice rzućili. á one przekopawszy władzy zakonney z przeyrzenia Bożego nád wámi przełożoney sprzećiwiliśćie sie: Skąd ták surowa krnąbrność smysły wásze ogárnęłá/ żeśćie y dom zbáwienia wászego opuśćili/ y stárszym wászym porządną Cerkiewną poważnośćią wam podánym Rządzcą/ Pásterzem y Náuczyćielem pogárdzili: Skąd ták okrutna szká rádey lekkomyslnośći śmiałość/ rozum wász zniewoliłá: Żeśćie sie krzywoprzysięstwem sámych was obelżyć nie wstydzili/ Wschodowi ná imię żywego Bogá do śmierći swey w sprawách duchownych posłuszeństwo (Konstantinopolskiemu mowię Pátriárse) oddáwáć przysiągszy. Zachodowi nieodpowiednie/ y iego Pásterzowi Biskupowi Rzymskiemu kárkiśćie wásze náchylili: Powiedz mi Synu co ćię y twoich do odstępstwá przywiodło: Zniewolenieli twego Pátriárchy álbo vbostwo: Ale sie to od Bogá w vczęśnictwo krzyżá iednorodzonego Syná iego stáło/ ktorym wierni vstáwicznie doświádczáni być mieli. A owo záś od tegoż Bogá w násládowánie Chrystusowey pokory/ ku pohámowániu wysokolotney hárdośći/ ktora w niebie częáć stráćiwszy w piekielne niskośći przepádłá/ áby wiernych nie dręczyłá: Czyli iáka srogość w roskázowániu iego/ álbo dálekość drogi: ále owey zgołá żadney niemász/ á drogá dálko niż do Rzymu bliższa. Niebespiecznyli y trudny przeiázd: Wierz mi synu/ że ták iest strászna rzecz wpáść w ręce Bánditow Włoskich/ iáko y w ręce zboycow Tureckich. Porządekli Cerkiewny y iey w Hymnách ozdobá: Lecz tego wszystkiego ze Wschodniey Cerkwie/ Rzymski Kośćioł przedtym nábywszy/ iedno minął/ drugie odrzućił/ A sam dopiero przy bárzo máłey cząstce został. Czyli *Successia* stolice Biskupskiey: Ale owá ná Wschodzie záwżdy nie odmienna/ przez Chrystusá Páná/ Piotrá/ Márká y Andrzeiá Apostoły w Jeruzalem/ w Antiochiey/ w Alexándriey/ y w Constántinopolu vfundowána/ y práwym ich namiestnikom/ Jákobowi/ Euodiuszowi/ Aniánowi/ y Stáchiuszowi powierzoná. Coż ćię zá pożytek do tego dworu záćiągnął: pokaż mi słuszność/ ktorą vwiedziony/ siebie w tę niewolą podáłeś/ y drugich gwałtem záćiągnąć vśiłuiesz/ z ktorey niezliczone narodow mnostwo kárki swe wyrwawszy/ z swobody sie swey weselą. Anglia/ Norwegia/ Hungaria/ Bohemia/ Szkocia/ Dania/ Hibernia/ y po niemáłey częśći Gállia y Náwárrá &c. ták wiele známienitych Europy Krolestw/ vstáwicznie dniem y nocą wołáią/ nászym sie złym kárzćie/ O wybráni Bożi narodowie/ nászá zgubá niech was vstrászy/ O wy ktorzy ná Chrystusowey swobodzie żyiećie/ nie wdawayćie siebie w niewolą/ z ktorey my szczęśliwie wybáwieni/ dźiś ná swobodźie będąc weselimy sie. A z nimi wespoł/ y Rzymskiego Cesárstwá známienite Kśięstwá/ Sáxonia/ Hassia/ Pálatinat wyższy y niższy. Brándemburg/ Witemberg/ Szwabia/ Mysnia/ Turingia/ Lusácia/ Brunszwig/ Lineburg/ Silesia/ Morania/ Meklinburg/ Pomerániá/ y innych wiele wysokie swe głosy z Helwetskim y Niderlándskim narodámi/ ziednoczywszy wszystkiemu źiemi okręgowi nędzne swoie niegdy w tym dworze (w ktorys sie ty teraz dobrowolnie ále niebácznie przeprowádźił) pomieszkánie głoszą/ y że z siebie to

Clemens lib. 7. ca. 2.

ták ciężkie Papieskiey náuki iárzmo zrzućili/ vstáwi-
cznie sie ciężą. Aczkolwiek y oni ná droge zbáwien-
ney prawdy nie tráfili. A to/ iż mnie iedyney
powszechney Apostolskiey Wschodniey Cerkwie(*extra
quam non est salus*)nie vználi. Ale niechćie iuż dłu-
żey Synu miły o tym/ co ćie w tę niewolą wpráwiło/
nie pytam/ niech sie pewnie dowiem y drugim opo-
wiem/ żeby twoią y twoich drogą idąc/ w tenże doł
przepáśći/ nie wpádli/ w ktorym ty y z twoimi mi-
zernie giniesz. Zácżni á wyliczay przyczyny álbo
mnie/ iesli te są posłuchay. Ze Rzymski Kośćioł y
tego Rządźcá/ (iáko twierdzą iego pochlebcy) w
wiáry Artykułách błądźić nie może/ Ze sámá Rzym-
ska Stolicá/ Apostolską sie názywa. Ze Rzymski Bi-
skup nád wszystkie inne Biskupy iest więtszym. Ze
Rzymski Biskup iest Chrystusow Namiestnik. Ze
sam Rzymski Biskup iest naywyższą głową Kośćioła
Bożego/ y tego Oblubieniec. Ze on iest nie miástá
iákiego Biskup/ Rzymá mowię álbo inszego ktorego/
iáko drudzy Biskupowie/ ále *simpliciter* Biskup/ y wszy-
tkiego świátá Biskup. Ze Rzymski Biskup dosko-
náłą/ nie ograniczoną y odmiánie niepodległą ma
władzą w Kośćiele roskázowáć/ y stánowić cokol-
wiek záchce według woli y myśli swoiey nád wszyst-
kie Concilia. Ze Rzymski Biskup Duchownych klu-
czow władzą w świeckie pánowánie przemieniwszy
wszytek Chrześćiáński świátá okrąg poddány sobie
być mieni/ y nád wszelką tego świátá władzą siebie
wynośi/ iákobym sam ieden nád wszystkie był/ od kto-
rego Krolestw y Cesarstw dignitárstwá iáko własne-
rąkiego dániny podawáne bywáią. Ze sam Rzym-

ski Bi-

ski Biskup zupełność władzey od Chrystusá Páná ma
á drudzy Biskupowie poczęśći y wszyscy od niego. Ze
Rzymski Biskup sam wszystkich sądźić władzą ma/ á
iego nikt ná świećie. Teli są przyczyny synu/ ktore
ćie do odstępstwá tego powabiły? Posłuchay proszę
y dáley z pilnośćią/ gdyż nie o tym co sámá wiem py-
tam/ ále co z sámych Rzymskiego dworu/ pewnych
Rzymskich Catholikow wiedźieć sie dáie/ w czym co
z siebie podam/ niech wagi v ćiebie Synu nie ma/ á
co z nich prawdźiwego wyczerpnę/ niech vporu po to-
bie nie doznawam. Izali tedy szkodliwemu temu
twoiemu odstępstwu troista Rzymskiego Biskupá Ko-
roná powodem była? y szkarłatowe odźienie? śreb-
rá/ złotá/ y kámieni drogich niezliczone mnostwo?
Miast/ Zamkow/ y Wśi bez liczby? w przod idących
y ná zádźie strzegących wielmożna ozdobá? w okrąg/
y obostronnie zbroyno stoiących Drábántow goto-
wość? Strásznego wszechmocnego głosu/ Ták chcę/
ták roskázuię/ gromy? Toli ćie Synu w niewolą do
tego dworu zćiągnęło? y nie dźiw/ Abowiem ći
ktorzy sie podług świátá tego Elementow spráwuią
świecki rozum máią. A ktorzy podług Duchá sie
rządzą/ ná oko widzą y wiedzą/ że wszystko to/ nic in-
szego/ iedno márność iest nád márnośćiámi/ w kto- *Eccles. 1.*
rych wyniosłość y ty synu wnętrznemi oczymá wey-
rzawszy/ wszystkie ze czczym Orzechem porownasz.
Máią oni iezyk w chłubę swey nádętey wielkośći/
niech y tobie rozum będźie/ w rozsądku przykazáney
skromnośći. Niemász im wstydu y boiáźni Bożey
w wystáwieniu swey hárdey władzey/ nie miey y ty
pochlebcy sercá w podporę y pochwałe tey ich niewsty-
dliwośći.

Polydor. Vergilius lib: 4. ca. 10. Enchirid: Coſteri cõtrouer. de ſummo Põtif: pag. 169. Alexius Carerius Patauinus de poteſtate Roma: Pontif. lib 5. cap 23. Archiep. Florentı: parte 3. ſummæ titulo 22. cap. 5. Ibid: ca. 6 Diſti. 59. cãa. Si Romanorum Cãa. 25. quæſt. 5. Ibid. paragrap. 20.

oliwośći. Wnetrzne otworz oczy/ á czyſtym ſmyſłem/ y dobrym ſumnieniem w przełożone rzeczy weyrzy á doznay ieżeli prawdziwy Duch ieſt álbo kłamcá/ ieżeli od Bogá / álbo od kogo inßego. Rzymski (Rzymſkiego dworu / powiádáią pochlebcy) *Arcybiskup, wßyſtkich Kośćiołow, wßelkich narodow vniuerſalnym zezwoleniem ieſt głowá, ták że. żadne przećiw temu ßemrániu mieyſce niezbożnym kácerzom nie zostáie: Troiſtey korony liczbą doskonáłość w ſobie Kośćielney władzey pokázuiąc, ktorą Chryſtuſow Namieſtnik nád inße Kośćielne Biskupy ieſt wywyżßony. Ktoryby dobrze ſam y Heretykiem był, żadnego iednák Kácerſtwá kośćiołowi ku wierzeniu podáć nie może. Ktorego władza ieſt nád wßyſtkie inße ſtworzone władzy nawiętßa: á po władzy Chryſtuſowey od częśći rozćiaga ſie, ku niebieskim, ziemskim y podziemnym. Ze o nim prawdziwie to co o Chryſtuſie Pánu rzeczono ieſt, rzec ſie może, wßyſtko poddałeś pod nogi iego, owce y woły wßyſtki, ktemu y bydło polne, ptáſtwo niebieskie y ryby morskie. A słuſznie, poniewäż on ieſt namieſtnikiem Chriſtuſowym, co ku władzy ziemskiey mowi, Owce y woły wßyſtkie y bydło polne, á co ku niebieskiey mowi, Ptáſtwo niebieskie: Co záś ku podziemnym Ryby morskie wſpomina. On ábowiem noßąc ná ſobie figure prawdziwego Oblubieńcá we wßytkim Kośćiele, powßechnym kośćiołá Oblubieńcem, y názywa ſie y ieſt. Iego wßyſtkie vſtáwy nie inácżey przyimowáne być máią, tylko iákoby ſámego Boskim głoſem Piotrá Apoſtołá ſtwierdzone. O nim powßechnym wßyſtkich narodow zezwoleniem, táki Dekret ieſt ferowány. Ze przeklęty káżdy, y vſtáwicznie przed Bogiem iáko powßechney wiáry gwałtownik nieprawy, ktoby lub Krol, lub Ceſarz, bądź też z Biskupow, álbo z Wielmożnych kto, Rzymskiego Biskupa Decretom w czymkolwiek wiáry nie dodawał álbo náruſzáć one dopuſzczał. Okrom iego władzey, áni Oycowie*

ſś. ktorzyby ſie ná Synod powßechny zebráli ſtánowić co mogą, áni záśiadáć: On ſam ieſt, ktory wßyſtkie vſtáwy poiedynkiem z kośćiołá wyrzućić może. On ſam o wiáry Artikułach ſądzić władzą ma. On ſam nieporządnego y przećiwko zakonnego wyſtępku napráwe y rozgrzeßenie ma, w krzywoprzyśięſtwie, w Cudzołoſtwie, w Symoniey w ſwowolnie powtorzonym Krzćie y w Mężoboyſtwie &c. Sam on ſądzi krom wßelkiey od niego Apppellaciey: Sam on wybránego Ceſarzá álbo ſtwierdza, álbo odrzuca, álbo iuż koronowánego z vrzędu składa. On ſam słábe mocnym czyni, á mocne słábem. On ſam ſwym Decretem wßelki ſąd kończy: On ſam nowe Religie wnośić y podawáć może. On ſam ieſt naywyżßy ktory zupełność władzey ma, á drudzy cząſtkę nieiáką ſtáránia. On ſam owßeki od ślubu Bogu vczynionego, kogo chce iáko ſam Pan Bog wyzwolić może. On ſam z Bogiem w rádzie záśiada: Záczym niemal wßyſtko co Bog czyni, y on może. On ſam przećiw poſpolitemu práwu Cerkiewnemu ſtánowić co chce może. On ſam miáſto prawdziwego Bogá ieſt ná ziemi. On ſam niebieską wolą ma, ktorą wßeląkim rzeczom náturę przemienia, y z niczego nie co czynić może, przećiw práwu z folgowáć, á z nieſpráwiedliwośći vczynić ſpráwiedliwość. On ſam ieſt ktorego władzy podlec wßyſcy ludzie pod duſznego zbáwienia ſtráceniem ſą powinni. On ſam ieſt ktorego vſtáwom nie być posłuſznym, dzieło ieſt Kácerskie. On ſam Przywiley ten od Chryſtuſá Páná ma, áby ſie wßyſcy przed nim korzyli. On ſam ieſt przed ktorym wßyſcy Krolowie Chrześćiánſcy, iák przed ſámym Pánem Iezuſem kłániáć ſie máią. On ſam ieſt w ktorym wßytkiego świátá Pánſtwo ieſt y Boskie y człowiecze iáko y w Chryſtuśie było. On ſam ieſt wielki Káplan y Arcykáplan naywyżße Kśiąże Biskupow,

& Thomas in Fructi: con. impugna: Rellig. Ibidem 220. paragr: & Carolus Ruinus volum. 5. Conſili. 509. Ibidem cap. 7. Ex 55. caſa: numero. Roſella caſuum in voce PP. Hoſtien. in c. Quanto de Trãſlat. Prælat. De vſu Pallij & autoritate, Canon, Quanto, Thomas in lib. de Error. Græ. ca. 72. Idem, contra impugna. Rellig. Idem in Decr. Diſtin. 22. Idem in Tract. de regen. regn. ad Regẽ Cypri. Alexi: Patau:

Succeſſor Apoſtolski, pierwßośćią Abel, Rządem Noe. Pátriárchowſtwem Abráham, Porządkiem Melchiſedek, Doſtoienſtwem Aaron, Przełożenſtwem Moyżeß, Sądem Sámuel, władzą Piotr, Pomázániem Chryſtus. On ſam ieſt ktorego władza nie ma koncá, ponieważ wielki ieſt Pan y wielka moc iego, y wielkośći iego niemáß konca, y ktorego wielmożnośći żaden ſtworżony rozũ poiąc nie może. On ſam ieſt ktory iáko y ſam Pan Chryſtus ono proroctwo o ſobie powiedżieć może. Mnie ſie cudżoziemcy pokorżyli. On ſam ieſt z ktorego władże żaden człowiek wyięty nie ieſt, ponieważ nápiſano ieſt o nim, Dána mi ieſt wßelka władża ná niebie y ná ziemi, Y indżie, Wßyſcy narodowie będą nan robić, y opánuie od morżá áż do morżá, y żáś, wßytká ziemiá opánowánie iego. On ſam ieſt ktoremu dána ieſt władża, y cżeść, y kroleſtwo, y wßyſcy narodowie, y Pogáni będą mu służyć: y w nim ieſt zrżodło y początek wßelkiey władżey, y od niego wßyſtkie inne przełożenſtwá pochodżą. On ſam ieſt ktory ſie ſpráwiedliwie powßechnym Arcykápłanem miánuie. On ſam ieſt ktorego Kośćioł przez ſámego Bogá ieſt záłożony. On zupełną władżą ma degradowáć Biskupy, y záś przywracáć. On ſam ieſt ktorego Legat by y namnieyßego był Przełożenſtwá wßyſtkie Biskupy ná Synodach pośiada, y degradowánia ſententią ná nie feruie. On ſam nieprzytomne ſądżić y wyklináć może. On ſam ieſt ktoremu wolno cżáſu potrżeby, nowe práwá ſtánowić. On ſam ieſt ktorego nogi wßelki Przełożony cáłuie. On ſam ieſt ktoremu gdy ná koń wśiada, Ceſarz koniá y ſtrżemię dżierżeć powinien. On ſam ieſt ktorego Decret ni przez kogo káſſowány być nie może: á przez niego wßyſtkich. On ſam ieſt, ktorego Kośćioł w wiáry Artykulách, nigdy nie błądżił, áni też zbłądżić kiedy może. On ſam ieſt, ktory gdy

według

de poteſt. Rom. Pont. libr. 2. ca: 5. Num. 6.
Bernard: ad Eugeni. Papam lib. 2.
Auguſt. Steuchus in Trium. ſui Principi de poteſta. Eccleſ.
Roderinus Sanci: Epiſc. Zamonen. lib. de Origi. & diſſa. Princip. par. 5.
Idem, ibidem, Num. 5.
Ioſephi Stepha. Valentin. de adorat. pedum, Rom: Pontif. ad Gregori: 13. ca 8. fol. 43. Venet. An. 1578

według praw kośćielnych ná Papieskim ſtolcu vśiedżie, záſługámi Błogosłáwionego Piotrá Apoſtołá krom wßelkiey wątpliwośći, świętym zoſtawa. On ſam ieſt z ktorego kośćiołem gdy ſie kto nie zgadza, Catholikiem być nie może. On ſam ieſt o ktorym to rzecżono być może, co Plato w Timæum rzekł o Bogu, ktory gdy był żopytány, co ieſt Bog, odpowiedżiał, nie ieſt człowiek, nie niebo, nie dobre, ále coś wybornieyßego. Ták żopytány kto, co ieſt naywyżßy Arcykáplan, cżyli wodz, álbo Krol, álbo Ceſarz, álbo Kśiążę, odpowie że nic z tych, ále coś więtßego y wyżßego. Lecż dla cżego niezlicżone márnego rozumu vchwáty wylicżáć przed tobą vsituie/ w ktorych wylicżániu nádniowymby mi prędzey biegu/ niżli na proponowáney powieśći słowách zeßło/ w ktorych zámknienie y to przynoße. Ze on ſam ieſt, ktory ieśliby o ſwoim y o brátnim zbáwieniu niedbáły będąc, niepotrżebny y niepożytecżny w ſpráwách ſwoich, y w dobrych milcżący coby żbyt y ſámemu y wielom było ſkodno y niezlicżone narody huſámi z ſobą do pierwßego onego niewolniká piekielnego, ná wiecżne potępienie odwodżił z tákowego wyſtępku nikt go z ludżi ſtrofowáć śmieć nie ma, gdyż on wßyſtkich ieſt sędżią, á ſądżony ni odkogo nie ma być. Pan Bog ábowiem ták zrządżił, áby inßych ludżi ſądy przez ludżie były koncżone, á iego ſámego ſwemu decretowi żoſtáwił. Ná ktorym Prorockie ſie one słowá wypełniáią. Oto przełożyłem ćię dżiś nád narodámi y kroleſtwy &c. A przetoż ieśli zbłądżi, świecka władża, ſądżona bywa przez Duchowną: á ieśli Duchowna zbłądżi, mnieyßa przez więtßą: á ieśliże naywyżßa Duchowna władża zbłądżi przez ſámego Bogá, á nie przez człowieká ſądżona być może. Te ſą márne oprocż innych bez licżby pſtro

Celſus Mant. in Tract. de Furib Principa. lib. 3 1. & 2.
Diſtinct. 40.
Cau 9. quæſt. 3.
Cau. Ep.
Ibidem.

by pſtrociny/ ktoremi dziśieyßy twoy Sámowłaycá
przez purpuratnych y rogátych dworzan ſwoich v-
pſtrzony/ iáko czáczek dziećiom świátá tego miłośni-
kom wyſtáwiány bywa/ ktore iák nie z Bogá ſą/ ták
tego świetemu Máieſtatowi przećiwne y mierźione
v wßyſtkich tych/ ktorzy Duchownemi w nie oczymá
wglądaią. Izali tedy te dźiećinne fráßeczki ćiebie
ſynu do tego dworu záćiągnęły? Izali te wiáry nie-
godne z głupiey mądrośći człowieczey wyczerpnione
bayki do odßczepieńſtwá ćiebie pobudźiły? Dźiwuię
ſię záprawdę ſynu/ iáko ty w pokornym domu vro-
dzony y wychowány/ chwałámi y wyſtawiániem kto-
remis Zbáwićielá twego y Bogá zwykł był czćić y
chwalić/ dźiś w przehárdym onym dworze ſámo-
władzce twego/ wielbić śmieß y wynośić. Jáko v-
ſtá twoie w Bogu mierźione/ Boſkich o Chryſtuśie
Pánie Prorockich świádectw/ bluźnierſtwo/ dźiśiey-
ßemu ie twemu Wielkorządzcy przypiſuiąc/ otwie-
raß? Jáko nießczeſnym twoim ięzykiem władzą
Chryſtuſowę tárgáiąc nędznemu y tobie rownemu
oney przyczytáć ſię nie boiß? Czego świádkiem on
Liſt do *Sixta IV.* Papieżá/ iákoby od Ruśi po Flo-
rentſkiego Synodu vniey piſány/ á zá twoiey Wie-
lebnośći známienitym ſtárániem w miáſteczku ná-
zwánym Krewie/ náleźiony: y z prochu niewiádo-
mośći ludzkiey (iáko ſię ty ſam chłubiß) wydźwig-
niony á w Roku 1605. w Wilnie z Druku wydány.
Jeſliż tedy ono com w przod pomienił/ od dawne-
go Páſterzá odſtępſtwu twemu przyczyną było/ á o-
we zás pokazáne pſtrociny/ do nowego rządzce przy-
kázáły? Owßeki błáhi twoy rozum/ nędzny/ már-

ny/ á co więtßá y niezbożny. Chćiey iedno ſynu ſam
y ſpoł Biſkupowie twoi w proponowáne świátá tego
márnośći nie ćieleſnymi oczymá/ ále duchownymi
weyzrzeć/ y z pilnośćią vważyć duchem mądrośći/
á nie duchem pochlebſtwá przez ktore° tchnienie ſtráß
ki owe ná świát ſię pokazáły/ y nátychmiaſt obaczyß
pąięczynne owe płoteczki miáſto nieprzebytych ná
wßyſtkiego świátá vłowienie śieći rozmiotane/ lek-
kim Duchá ßczerośći tchnieniem potárgáne/ y ná ßy-
ie ſámychże tych myśliwcow włożone. Nie ieſtli to
prze Bog żywy/ niezbożny y Bogu przećiwny głos/
mdłemu y śmiertelnemu ſtworzeniu przyczytáć.
*Władza twoiá ieſt, władza wieczna, ábowiem wielki ieſteś Pan, y
wielka moc twoiá, á wielkośći twey niemáß końcá?* Nie ieſtli
to przećiwniká Bożego nád wßyſtko to co ſię Bog ná-
zywá/ wynoßącego ſię/ hárda chłubá? *Dána mi ieſt
wſzelka władza, ná niebie y ná ziemi: Mnie ſię cudzoziemcy po-
kłonili.* A owo/ *Wſzyſcy narodowie będą mu robić, y opá-
nuie od morzá do morzá, y wſzyſcy narodowie y pokolenia będą mu
służyć, ábowiem dána mu ieſt władza, y cześć y kroleſtwo.* Po-
wiedz mi prze miłość Chryſtuſowę/ pytam/ powiedz
ſynu/ Sámowłaycá twoy Rzymſki/ ſynemli ieſt
Bożym iednorodzonym? ſtworzyćielemli wßyſtkiego
świátá/ y Zbáwićielem narodu ludzkiego? Owße-
ki ni iedno z tych/ Ale ſynem ieſt człowieczym/ ſtwo-
rzeniem Syná Bożego/ błędna iáko y drudzy owcá/
nie bez grzechu// nie nieśmiertelny/ nie wßechmogą-
cy/ ále grzeßny/ śmiertelny/ y łokćiá wzroſtowi ſwe-
mu przydáć nie mogący. Nie bezgrzeßny mowi/
ábowiem według ich zálecánia Wſzyſtkomogąc, może y
to co wßyſtkim ludźiom ieſt poſpolite/ to ieſt zbłądźić *Archiepi. Florent.*

y zgrzeßyc/ podług słow Błogosłáwionego Dawidá/ wßelki człowiek kłamcá/ y podług nieomylnego świádectwá/ Zbáwićielá náßego/ sam Bog iest prawdá/ Może ábowiem y w Symonią wpáść/ iáko *Bonifacius dziewiąty*, y dźiśieyßy wßyscy: Może sie y w hæresią wdáć/ iáko *Liberius, Honorius*, y dźiśieyßy wßyscy. Może y drapieżcą być/ iáko *Benedictus*. Może y wßetecżnikiem być/ iáko *Ian iedenasty*, y dźiśieyßych wiele. Może y Báłwochwalcą być/ iáko *Marcellinus*. Może y dźieći rodźić/ iáko *Ian osmy Angielczyk*. Może y wßystko to czynić/ co káżdy z ludźi czyni/ á nie to co sam Pan Bog/ ktory sam iest bez grzechu. Chćieyże iedno rozumieć Synu/ y z baczeniem vważyć/ á poznay chytrość obłudę y bluźnierstwo tych zárázliwych plotek wiástonoßow y Pisárzow/ ktorym bedźie zapłátá według zasług ich. *Abowiem poznawßy Bogá, nie chwalili iáko Bogá, owßem proznemi sie stáli w myślach swych, y záćmione iest bezrozumne serce ich, mieniąc sie być mądremi, zgłupieli, y odmienili chwałe nieskáżitelnego Bogá w podobieństwo człowieka skáżitelnego.* Ale przyidźie ten czás w ktory rzeczono im bedźie. Ja iestem ktory słáwy mey nikomu nie dáte/ á wyśćie ią swowolnie ziemnie zdźieráiąc/ ná stworzenie włożyć vsiłowáli/ przetoż wiecżney chwały mey odpádniećie. Przypátrzże sie synu proße/ kto tych bárdzych Rzymskiego Kośćiołá chlub ná śiał: Jego dworzánie. Kto tegoż Kośćiołá Biskupá nieográniczonemi prærogátiwámi zdobi: Jego niewolnicy. Ktorych opuśći-

par. 3. titul, 22. cap. 7.

Alphon. contra hæret. lib: 1. cap. 4.

Abbas Vrsper. in Chron.

Hulcor. in lib. c. lect. 189.

Distin. 59. & 40.

Enchirid. Francis. Costeri pag. 537.

Fascicu. Temp. ad An. Christi 864. qui collectus est circa annum Christi 1490. à Deuoto Pontificio.

Rzym. 1.

wßy

wßy/ posłuchay z pilnośćią dawnych onych świetych Pásterzow y náucżyćielow/ iákie oni zdánia swoie o Rzymskim Kośćiele y o iego Biskupie/ potomkom swym zostáwili/ posłuchay y nie bądź vpártym. Z tych zrozumiey wielkość ie° y władzą/ ktorzy áni pochlebstwem sie vnośili/ áni dla postráchow prawdy odstepowáli. Tych posłuchay Duchem Bożym mowiących Pásterzow/ á nie Brzuchá tucżących drapieżnych wilkow. *Pierwßey Stolice* (Rzymską rozumiey) Cárthágińskiego Synodu Biskupowie mowią. *Biskup niech sie nie názywa Pánem, áni Kśiążećiem kápłanow áni naywyżßym Biskupem, álbo czym inßym tákowym, ále tylko pierwßey stolice Biskupem.* A to dla czego: Pierwßy powßechny Synod náucza/ y czwarty. *Abowiem iáko inßy Biskupi, ták y Rzymski temi tylko miástámi władnie, ktore są około Rzymu. Alexandriyski temi, ktore są około Alexandriey. Antiochenski wßystką stroną ktora iest około Antiochiey. Ieruzálimski, miásty y Powiáty ktore są około Ieruzalem. Cárogrodzki, okolicznemi stronámi, Pontem, Asią, Thrácią y Bárbárią.* Poniewaź Hieronym *Biskup* mowi/ *gdziekolwiek bedźie, lub w Rzymie, lub w Eugubie, lub w Redu, lub w Constantinopolu, lub w Alexándriey, teyże godnośći iest, y tegoż kápłaństwá, wysokość ábowiem bogáctwá, áni vbostwá niskość niżßego ábo wyżßego Biskupá nieczyni.* Jáko y o Apostołách Cyprian ś. mowi: *Iż tymże byli drudzy Zwolennicy, co był y Piotr rowną częśći y władzey godnośćią przyozdobieni. Abowiem Piotr* według Błogosłáwionego Augustiná/ *w Apostolskim porządku pierwßy, w Chrystusowey miłośći goretßy, wielą kroć ieden odpowiedział*

Concil. 3. Carthagin. Can. 26 & Concil. African. 1. Can. 6.

1. Synod. Nycen. Can. 8.

Eiusdem Can. 10. Concil. 4. Can. 28.

Hieron. ad Euagri. Tom. 3.

Cyprian. de vnitat. Ecclesiæ.

August. Serm. 13. in Math.

Zawßyst-

zá wszystkich. Tenże y gdy Chrystus Pan zopytał, kogoby go być powiádáli, odpowiedział. Ty iesteś Chrystus Syn Bogá żywego: ieden zá wielu odpowiedział, iedność w wielu. Ná ktorego wyznánia wierze. Złotousty powiáda / zbudowána iest (nie Rzymska) ále powszechna Chrystusowá Cerkiew. Ani ná Pietrze człowieku / ále ná tego wyznániu / Mowi ábowiem Chrystus Pan. Ty iestes Piotr / y ná tey opoce zbuduie Cerkiew moie (nie Rzymską mowi ále moie) ktorey y brámy piekielne nie przemogą. Ná tey Opoce rzekł, nie rzekł ná Pietrze, nie ná człowieku bowiem, ále ná wierze zbudował Cerkiew swoie. A coż byłá zá wiárá? Tá: Ty iesteś Chrystus syn Bogá żywego: Kámieniem názwał Cerkiew ktora nawałności podeymuie, á niechwieie sie: gdyż ták wielkie prześládowánia ćierpi Cerkiew Chrystusowá, iednák niezwyćiężona zostawa. Co iest ná opoce? To, ná wyznániu, ná słowach pobożności. Piotr, Bázilius wielki mowi / cżkolwiek y Opoką názwány iest, iednák nie iak Chrystus Opoką iest, ále iáko Piotr, ponieważ Chrystus iest prawdziwie nieporuszona Opoká, á Piotr dla opoki: dostoienstwá bowiem swoie Iezus Pan dáruie inszym, sam iednák nie bez nich zostawa. Swiátłośćią iest, á mowi, wy iesteście świátłość świátu. Kápłanem iest, á Kápłany czyni. Owiecżká iest, á mowi, oto was posyłam, iáko owce miedzy wilki. Opoká iest y opoke vczynił: to co iest iego, y sługom swoim dáruie. Ták o tym Błogosłáwieni Oycowie. A co indifferenter y ná Pietrze y ná Opoce zbudowáną być Cerkiew Chrystusowę / niektorzy z stárodáwnych Doktorow pisáli / że dobrze pisáli rozumiey tylko głosy ich do głosu Chrystusowego / y do práwidłá wiáry stosuy / mowiąc / ábowiem ná opoce /

Chrysost. in cap 16. Math. Homil. 55.

Chrisost. serm. mon. in Pentecost. de spiritu sancto.

Basilius Magnus sermon. de Pœnitentia.

Chrystá Páná rozumieią / ktory iest Fundámentem y kámieniem węgielnym / ná ktorym nienáruszenie Cerkiew iego polega / ktorey y brámy piekielne nie przemogą. A gdy mowią ná Pietrze / iedność Cerkwie ná wyznániu przez Piotrá imieniem wszystkich wiernych áż do skonczenia świátá vczynionym zbudowáney rozumieią. Co Błogosłáwiony Theophiláktus bárzo snádnie wyrozumiewáć dáie / mowiąc: Dár zá dar oddáie Piotrowi Pan, wielką mu zápłátę dáiąc, iż ná nim zbudował Cerkiew. Ponieważ bowiem Syná Bożego być wyznał go Piotr, rzekł że to wyznánie ktoreś ty wyznał, będzie fundámentem w mie wierzących, ták iż wszelki człowiek, ktory záchce dom wiáry budowáć, ten fundament záłożyć powinien będzie. A bowiem bysmy y niezliczoną liczbę cnot budowáli / á práwego wyznánia fundámentu nie záłożyli / prożno budujemy. Gdy bowiem ten Błogosłáwiony mąż mowi / iż ná nim / to iest ná Pietrze / zbudował Cerkiew swoie Chrystus / tudzież iáko to rozumieć / wykłada mowiąc: iż to wyznánie ktoreś ty wyznał, będzie fundámentem w mie wierzących. A ieśli to wyznánie iest fundámentem / tedy nie Piotr. Y dáley / Wszelki człowiek, ktory záchce dom wiáry budowáć ten fundáment záłoży. A ieśli wyznánie zá fundáment położyć powinien / tedy nie Piotrá. A przez Cerkiew co rozumie / tuż záraz opowiáda / Ze nie mury Rzymskiego miástá / nie ściány Rzymskich Kośćiołow / mniey też Włoskiey ziemie gránice. Ale co? wszelkiego człowieka w Chrystusá wierzyć chcącego, y dom wiary zakładać w nim pragnącego, ktorego domu, to iest Cerkwie (bo iáko dom w iednym człowieku / á Cerkiew w wielu / ták też y Cerkiew w iednym / á dom w wielu rozumieć sie może) Budowanie, iáko Złotousty

Theophilact. super illa Christi verba.

Ibidem.

toustý s. mowi: *á ni cegly, áni kamieni, áni wapna, áni drzewa, áni żelaza potrzebuie, bo te rzeczy nie są wieczne, ále potrzebuie sámego prawego wyznánia, ktore wiecznie trwa, y ktorego áni Szatan, áni żádne stworzenie zwyćiężyć może.* Coż zárowno rozumiał y Błogosłáwiony Augustyn y s. Theophilaktus gdyż mowi. *Rzekłem ná niektorym mieyscu o Apostole Pietrze, że ná nim iákoby ná Opoce vfundowána byłá Cerkiew, ále znam sie do tego, żem potym częstokroć, taki wykład tym słowom Páńskim czynił. Ty iesteś Piotr, y ná tey opoce zbuduie Cerkiew moie, áby na tey rozumiano było, ktorą wyznał Piotr mowiąc: Ty iesteś Chrystus Syn Bogá żywego. Iákoby Piotr od tey Opoki názwany, Persone Cerkwie znáczył, ktora sie na tey opoce buduie, y wziął klucze Krolestwa Niebieskiego. Abowiem nie iest mu rzeczono, ty iesteś opoka, ále ty iesteś Piotr, á Opoká była Chrystus, ktorego gdy wyznał Simon, iáko go wszystká Cerkiew wyznawa, nazwany iest Piotrem. To tedy mie Piotr,* iáko tenże indziey mowi. *włożone nan było, áby tym sposobem wszystke Cerkiew figurował, gdyż Chrystus iest Opoka, á Piotr iest narod chrześćianski.* A ponieważ πέτρα iest imie principálne/ przetoż πέτρος iest ἀπὸ τῆς πέτρας á nie πέτρα ἀπὸ τοῦ πέτρου. *iak nie od chrześćian in na Chrystus, ále od Chrysta chrześćianm. Na tey ábowiem rzekł opoce, ktorąś ty wyznał, na tey opoce, ktorąś ty poznał mowiąc, Ty iesteś Chrystus Syn Boga żywego, zbuduie Cerkiew moie, to iest ná mnie sámym Synie żywego Bogá, zbuduie Cerkiew moie, na mnie zbuduie ćiebie, á nie mnie na tobie.* Coż tedy Synu miły ztąd / onieográniczoney Monárchy twego Rzymskiego władzy concluduiesz? y co o fundámenćie Rzymskiego Kośćiołá? Nic inszego záprawde/ tylko że Rzymski Biskup inszym Biskupom we wszystkim iest rowny. Tákże y Kośćioł Rzymski ie-

August. lib. 4. retractat cap. 25.

Idem, sermon. 3. de verbis Domini in Matth.

ski ieśliże iest Chrystusow z inszemi wszystkiemi Cerkwiámi iest rowny. Ale ponieważem przedśie wziełá ábym rowną władzą wszystkich Biskupow z Biskupámi Rzymskiemi iáwnie pokazáłá. Pokładam (nie chcąc iedney rzeczy/ á tey prawdziwey drugiemi dowodámi obiáśniáć) przed tobą Synu prawdziwy porządnego rządzenia Cerkiewnego spisek / z dzieiow świetych powszechnych Synodow przez Nilá Rábaselle/ Arcybiskupá Thesálonickiego prawdziwie zebrány: z ktorego obaczysz ná oko co był niegdy w Chrystusowey Cerkwi Rzymski Biskup/ y co dziś w dziśiey szym Kośćiele Papieskim Papież/ y skąd ták strászne onego ná wszystek świát słowne pioruny: ktorych z rozsądkiem wysłuchawszy zrozumiesz y poznasz/ czego wszystkie hárde nádetych iego dworzan záloty są godne/ y w iákiey wadze máią być miáne. Abowiem skoro sie to pokaże / że pierwszość władzey Biskupá Rzymskiego iest nie od Bogá/ ále od ludzi: y że ták wiele/ on ma mocy roskázowáć inszym Biskupom/ iák wiele onych słucháć powinien/ nátychmiast mnieysza dáleko iego władzą/ á niżli ią on sobie przywłaszcza / vznasz. Mowi tedy on Błogosłáwiony moy syn.

Dwie rzeczy są ktore w Rzymskim Biskupie considerowáne być máią/ to iest/ że on iest Rzymskim Biskupem/ y iż on iest pierwszym miedzy Biskupámi. A to pierwsze że on iest Rzymskim Biskupem/ od Piotrá (á słuszniey/ według pewnych y prawdziwych historikow/ y potężnych dowodow od Páwłá) Apostołá ma. A drugie/ to iest/ że on iest miedzy wszystkiemi Biskupámi pierwszy/ z podánia to Błogosłáwionych Oycow y Bogoboynych Cesárzow wielą set lat po

Script s. Nila Arcybiskupa Thessalonic. przećiw stárszenstwu Rzymski. Biskupá.

Wniebowstąpieniu Páná Chrystusowym/ dla po-
rządnego w Cerkwi Bożey wszelkich rzeczy odpráwo-
wánia otrzymał. A że prawdę mowię/ oto przywo-
dzę w posrzodek nie dwu/ nie trzech/ nie kilku/ ále
sześć set y trzydzieśćiu godnych wiáry świádkow/ świe-
4. Synodus, Can. 28. tych Oycow ták mowiących. *We wszystkim błogo-
sławionych Oycow gránic násláduiąc, y dziś czytany Canon 150.
Bogá miłuiących oycow, zá pánowánia pobożnego Cesarzá wielkiego
Theodosiuszá w Konstantinopolu nowym Rzymie zebranych wy-
rozumiawszy. Toż y my postánowiamy y stwierdzamy, o Prze-
łożeństwie y powáżnośći naświętszey Konstantinopolskiey nowego
Rzymu Cerkwie. Abowiem stolec stárego Rzymu, ponieważ Ce-
sárską stolicą był, miásto ono Błogosławieni Oycowie przełożeństwy
y powáżnośćią słusznie przyozdobili. Tąż tedy przyczyną sto pięć-
dziesiąt Bogá miłuiący Oycowie poruszeni, rowne Przełożeństwá y
powáżnośći świętemu nowego Rzymá stolcu, y Cesárstwá stolicą y
Senatem poczczonemu miástu y rownemi dignitarstwy y vrzędami,
iáko y stary Rzym przyozdobionemu przysądzili, y áby y w Cer-
kiewnych sprawách rowną powagę miał iáko y stáro Rzymski, dru-
gi po nim będąc, godnie postánowili.* Cóż tedy ztąd wy-
rozumiewasz: Co inszego/ tylko że nie od Bogá/ áni
od Apostołow/ ále od świętych Oycow pierwszość
Rzymskiemu Biskupowi iest dána: dla tego/ Iż to
miásto było stolicą Cesárską. A ponieważ od Oy-
cow (zá świádectwem Canonow) przełożeństwá go-
dność Rzymski Biskup odzierżał dla przerzeczoney
przyczyny: przetoż dla onego miástá Cesárskiego præ-
rogátiwy cżćią iest przyozdobiony/ á nie dla Piotrá/
ktorego się *Successorem* być chłubi. A ieśliż od Oycow/
tedy nie od Apostołow. A iż y tu prawdę powiádam/
posłuchay Bogoboynego Iustinianá Cesárzá mowią-

cego.

cego. *Stwierdzamy świętych Zborow prawne vstawy, aby* Nouella 103. Iustiniana.
*naświętszy stárego Rzymu Biskup pierwszym był miedzy wszystki-
mi Kapłanami. A nabłogosławieńszy Konstantinopolski nowe-
go Rzymu Biskup, aby wtory porządek po stárego Rzymu stolcu
miał, y nad insze był poważany.* A słyszysz iż to że Rzymski
Biskup pierwszy iest miedzy inszemi Kápłanámi/ po-
stánowienie/ iest świętych Zborow. Jákowym tedy
sposobem od Piotrá Apostołá Rzymski Biskup pierw-
szego mieyscá dostąpił: Ale rzeczesz inferuiąc. Tedy o Successiey Piotra s.
Papieżnie iest Piotrowym *successorem*: iest/ pozwalam
dla zgody/ iest/ ále iáko Biskup/ iáko káżdy Biskup swo-
ie ma *Successory* od siebie poświęcone. Wiele Bisku-
pow łáskę te przez rąk wkłádánie Błogosłáwionego
Piotrá przyięli/ y są iego *Successorami*, y káżdy Kápłan
Successorem iest tego Apostołá/ od ktorego *Successią* Ká-
płáństwá odzierżał. Względem tedy tego/ wiele iest
y Piotrowych y drugich Apostołow *Successorow*/ á
względem inszego czego/ żadnym sposobem. Abo-
wiem Piotr iest y Apostołem/ y miedzy Apostołámi
pierwszym. A Papież/ áni Apostoł iest/ (ábowiem
Apostołowie/ nie Apostoły/ ále Pásterze y vczyćiele stá-
nowili) á pogotowiu áni pierwszy iest miedzy Aposto-
łámi. Piotr wszystkiego świátá Vczyćiel/ z inszemi
Apostołámi słyszał Przepowiádaycie Ewánielium
wszystkiemu stworzeniu. A Papież Rzymskim Bi- Successia s. Piotra w Græciey.
skupem iest y nazywa się. Piotr iednego w Anti-
ochiey poświęcił/ á drugiego w Alexándriey/ á inszego
gdzieindziey/ czego Rzymskiemu czynić nie pozwolono.
Piotr Rzymskiego Biskupá poświąca/ á Papież
drugiego Rzymskiego Biskupá poświącáć nie może.
Piotrowi *simpliciter* rzeczono/ cokolwiek zwiążesz ál-

bo roz-

bo rozwiążeß ná ziemi/ będźie związano álbo rozwią-
zano ná niebie. A on łáſkę Kápłáńſtwá Papieżowi
podáiąc rzekł mu *conditionaliter*, To zwiążeß/ co przy-
ſłußa wiązáć/ y podług przyſtoynośći rozwiążeß.
Piotr cokolwiek rzekł/ Duchá Bożego ſą ſłowá/ á
Papież gdźie y to z Piotrem ma poſpolite? A prze-
toż nie względem wßyſtkich prærogátiw Piotrá ś.
Papież ieſt iego Succeſſorem/ ále względem tego
tylko/ czego względem y drudzy od niego poświęceni:
to ieſt wiązania/ rozwięzywánia/ Krztu świętego/
vczenia niewiernych/ odſtępcow náwrácánia/ y in-
ßych ſpraw/ ktore Kápłanowi przyſtußáią/ odprá-
wowánia. A co powiadáią że nie można rzecz/ áby
Papież w dobrey wiáry náuce pobłądźić miał/ toby
iuż y nád ſámego Piotrá świętego było/ ktory wßyſt-
kiemi śiłámi o to śię ſtáráiąc/ izby nań nic tákiego
nie przypádło/ potknął śię. Pytam tedy was/ mo-
żeli Papież w kłamſtwo/ w łákomſtwo/ w pychę/ y
w inße tym podobne złośći wpáść/ álbo nie? Ro-
wßem rzeką/ bo przećiw prawdy trudno/ ktora wie-
dźieć dáie/ że żaden człowiek bez iákieykolwiek ſum-
nienia zmázy być nie może. A kto w tym wyſtąpi/ y
wiáry odſtąpić może/ podług ſłow Apoſtolſkich: Má-
1.Tim, 1 iąc wiárę/ y dobre ſumnienie/ ktore niektorzy odrzu-
ćiwßy/ wiáry odpádli. Widźiß że kto ná ſumnie-
niu záchorzeie/ y ná wierze chorym być muśi. Ták
że y Papież nie owßeki ná ſumnieniu zdrowy/ y n
wierze chorym nayduie śię. A z tąd śię iáwni
fałß pokázuie/ żeby Pápież w Artykułách dobrey wi
ry pobłądźić nie mogł. Izali nie ieſt niezbo
nośći wyſtępek/ grzech przećiwko ſumnieniu? Bog
ſłow

ſłowy wyznáwáć/ á vczynkámi śię go wyrzekáć? A
iákoż to ſtáć może/ że Papież vczynkámi Bogá śię wy
rzeka/ á ięzykiem nie? Przykład powieśći prawdźi-
wy Honorius Papież Rzymſki/ ktorego ßoſty po-
wßechny Synod z inßemi Kácerzámi iemu podobne-
mi/ temi ſłowy wyklina. *Nowe wymysły, y tych wyna-
lazce, dáleko od Cerkiewnych gránic odrzucamy, y przeklectwu
ſpráwiedliwie oddáiemy. Miánowićie Theodorá z Tharran:
Sergiuſſá, Páwla, Pyrrá weſpoł y Piotrá Konſtántinopolskie Bi-
ſkupy z nimi y Cyruſá Alexándryiskiego Arcykápłaná: przy
nich y Honoriuſſá Rzymskiego Papieżá.* A ieśliż Honorius
Rzymſkim Papieżem będąc/ był Heretykiem/ tedyć
rzecz można Papieżowi w Artykułách práwey wiáry
obłądźić. Ktory choćiaż od Cerkwie odpadł/ Páńſkie
iednák ſłowá o Cerkwi rzeczone/ żádney odmiány nie
ponioſły/ gdźie mowi/ ktorey y brámy piekielne nie
przemogą. Byłá bowiem w inßych Biſkupach prá-
wey wiáry náśládowániem cále záchowána. Z kąd
iáśnie wiedźieć śię dáie/ że one Chryſtuſowe ſłowá/
y ná tey opoce zbuduię Cerkiew moię/ Rzymſkiemu
Kośćiołowi nie przyſtußáią. Boby to byłá rzecz cie-
ßka/ y Zydowſkiemu śćiśnieniu podobna/ do Rzymu
przywiązywáć powßechną Cerkiew/ y Rzymiany ſá-
nym Chryſtuſowe oblubienice/ ktorey y brámy pie-
kielne przemoc nie mieli/ ogránicząć. Zbudowałći
Cerkiew ſwoię Chryſtus/ ále zbudował ią ná Theo-
logiey Piotrowey/ y ná wßyſtkich ktorzy wyznánie
ono w cále záchowuią. A co mowią/ że Błogosłá-
wiony Agáthon o ſwey Cerkwi piße/ iż nigdy z dro-
gi prawdźiwey nie zſtąpiłá. Nie ieſt rzecz dźiwna/
bowiem on nie o przyßłych dźieiach/ ále o przeßłych
mowi/

Honorius Papież Hæretyk Concil. 6. ſermon. Proſphonetico ad imperatorem.

mowi/ y nie dźieie śćiąga do słow/ ále słowá stosuie do dźieiow. Ktory żył przed ßostym Powßechnym Synodem. A czásu ßostego onego Synodu / ták Lew Papież zgadzáiąc sie z świetymi Zboru ßostego Oycámi do Cesárzá piße. Zárowno wyklinamy y wynálazce nowego zgorßenia, to iest Theodorá Tharrańskiego Biskupá, Cyrá Alexándryiskiego, Sergiußá, Pyrrá, Páwlá y Piotrá Konstántinopolskie Biskupy, wietße niżli Káplany. A nie tylko tych ále y Honoriußá, ktory tę Apostolską Cerkiew nie Apostolskiego podania náuką zdobił, ále przewrotną zdrádą niepokaláną wiárę wywroćić vśiłował. Ießcze zadáią przećiwnicy mowiąc Tákową władzą ma Papież nád Arcybiskupem Konstántinopolskim / iákową Konstántinopolski ma nád Cesáreyskim/albo nád ktorymkolwiek z podległych sobie Káplanow. Pátrz iáko y tu prawdę mowią/ Abowiem Rzymski przećiw Konstántinopolskiemu pierwßym bywa názywány/iáko wtory porządek po nim máiącemu/ ktorym sposobem Konstántinopolski przećiw Cesáreyskiemu pierwßym żadnym obyczáiem nie iest. Abowiem Konstántinopolski ták iest pierwßy tym/ ktorzy pod nim są/ iáko sam ieden/ á z inßemi nie porownywány. A Cesáreyski/ nie názywa sie wtorym/ ále y ten pierwßy iest/ z porownánia iednák y z spolnego liczenia drugiego y trzećiego/ktorzy są pod nim. A iż tedy pierwßość Papieska/nie o sobie stoi ále z drugiemi skłádána bywa/ Canon 3.6. Szostego Synodu świádczy. Ponieważ to, co przez sto pięćdźieśiąt świetych Oycow w tym kroluiącym mieśćie, y ßeśćiu set trzydźiestu w Chalcedonie zebránych, postánowiono iest, stwierdzamy áby Stolicá Konstántinopolska rowne przywileiá z Stolicą stárego Rzymu miálá, y w Cerkiew-

nych

Leo Papa Epist, ad Constant, imperato. pag. 373.

papież nád Pátriarchámi władze żadney nie ma.

Concil. 6. Can: 3.6.

nych sprawach, iáko y tá niech będźie wywyżßona, wtora będąc po oney, po ktorey Stolicá wielkiego miástá Alexándryiskiego, potym Antiochiey, A po oney Hierozolimskiego miástá. Iesliż tedy dla tego/że pierwßym iest w liczbie Przełożeństwá/ stárßeństwo sobie przywłaßcza. Niechże toż y Konstántinopolskiemu przyzna/ ábowiem y ow przed Alexándryiskim pierwße mieysce ma/ tymże sposobem y Alexándryiski niech we władzy swey ma Antiocheyskiego/ á ow niech Hierozolimskiemu roskázuie: A iákoż nie iáwne to iest ßaleństwo? Ießcze nád to Konstántinopolski Cesáreyskiego/ y tych co pod nim poświąca. A Rzymski áni Konstántinopolskiego / áni inßego ktorego ze Wschodnich Káplanow. Iákoż sie tedy to z prawdą zgodźi co mowią : ták iest Rzymski pierwßym przećiwko Konstántinopolskiemu/ iáko on przećiwko powierzonym iemu Arcykáplanom. Czytay Canon ßosty świętego pierwßego powßechnego Zboru/ á obaczyß/ áno część świátá Alexándryiskiemu/ część Rzymskiemu/ á część Antiocheńskiemu/ w porządne spráwowánie z tym wárunkiem iest podána/ áby ieden w drugiego Epárchią sie nie wśćibiał. Mowią ábowiem zebráni Oycowie śś. Dawne zwyczáie niech sie zachowuią, áby we wßystkich krámách tych ktore są około Egiptu, Lybiey y Pentapola, Alexándryiski Pátriarchá miał władzą. Ponieważ tenże zwyczay iest y Rzymskiemu w Zachodnih stronách. Zárowno y Antiochenski władzą niech ma nád swoią kráiną. Toż y w inßych Dioecesiach zachowáć sie ma, co pierwey iuż postánowiono iest. Słyßyß iáko Canon vczy / áby starodawne zwyczáie były mocno trzymáne/ y áby káżdy tylko w sobie podáney Páræciey władze swą rospośćierał.

Concil. I. canon 6. Papieska władza ográniczona.

Alexándryiſki w Pogániech. Antiocheńſki w Syriey oboiey/ w Ciliciey/ y w Meſopotámiey. Rzymſki w ſtronách zachodnich/ Jerozolimſkiemu tegoż Synodu Canon 7. w Páleſtynie/ Phæniciey y Arábiey ſpráwowánia moc podáie. A Konſtántinopolſkiemu/ czwartego Synodu Canon 28. nád Aſią/ Pontem/ Thrácią y Bárbárią ſpráwowánia rząd powierza. Jeśli tedy káżdy z nich ná ſobie zleconych kráinach przeſtawa/ vſtánowiony y ſtwierdzony záchowuie ſie porządek/ á ieśli kto y ſwoie powiáry dzierży/ y w drugiego Páræciią zazdrośćiwemi oczymá náglądá/ nie ieſt to ſtárodawnych Oycow zwyczáiow ſtrzec/ ále ie náruſzáć/ Canón mowi/ Stárodawne zwyczáie Oycow niech ſie záchowuią/ ábowiem gdyby miedzy inſze Biſkupy wſzyſtek świát był podzielony/ á Rzymſkiemu żadna cześć vdzielona nie byłá/ ále zeby mu tylko nád inſzych wſzyſtkich cześćiámi ſtárſzeńſtwo było zlecone/ y gdyby o tym śś. Oycow vſtáwy świádczyły/ ſłuſznie byſmy temu wierzyć mieli/ że wſzyſtkiego świátá władza iemu ieſt powierzona/ y iż on tákim nád Generálnymi Biſkupámi rządzcą y ſprawcą ieſt/ iákiemi oni ſą nád ſobie powierzonemi Káplanámi. A iż iedná cześć zleconá ieſt Alexándryiſkiemu/ Druga Rzymſkiemu/ Trzecia Antiocheńſkiemu/ Czwarta Jerozolimſkiemu/ á Piąta Konſtántinopolſkiemu/ záprawde nie mnieyſzym zwyczáiem/ áni inákſzym ſpoſobem ſą inſzy Biſkupowie pod Rzymſkim y w tego poſłuſzeńſtwie/ iáko on pod káżdym z nich/ y w káżdego z nich poſłuſzeńſtwie. Lecż mowią/ iż áppellácia/ od wſzytkich inſzych ſtolic/ do iedney Rzymſkiey ſtolice śś. Oycowie vkazáli. O niewſtydliwosci: Przywiodſzy bowiem w pośrzodek ſzoſty Cárthágiňſki Synod/ nátych miaſt vſtá im zámkniemy/ ná ktory Bonifácius I. legaty ſwoie z pokázowániem dáwney iemu władzey w Appellaciach przez śś. Oyce pierwſzego Powſzechnego Concilium dáney wypráwiwſzy o ſtwierdzenie tey prærogátiwy proſił. Od ktorych táki reſpons odniosł. *My nic tákiego ile wiedzieć możemy w Kanonach Nicenskiego Synodu nie nayduiemy. Ale abyſmy o tym pewną wiádomość wzieli, posławſzy do Alexánpriyskiey y do Cárogrodskiey Cerkwie, nábyliſmy prawdziwego ſpiſánia Księgdzieiow świętego pierwſzego Nicenskiego Synodu, w ktorych niceſmy o prawie, władze Appellaciey tey, o ktorey ſtwierdzenie nas twoiá podobność prośi, náleść nie mogli, ále y owſzem rzecz przećiwną czytáliſmy, to ieſt, áby káżda kráina ſwoie ſprawy ſądziłá, y áby áppellácia od Biskupow nie indziey gdzie. iedno do Synodu Particularnego álbo do Generalnego byłá.* A po śmierci Bonifaciuſzá/ Cæleſtin Papież tegoż ſie od Oycow ná Synodzie domagał/ ktoremu támże według przyſtoynośći/ odpowiedziano. A to pokazawſzy/ chce y to pokazáć/ że do Konſtántinopolſkiey Cerkwie Pátriárchy/ raczey áppelláciey práwo przyſłuſza/ niż do Rzymſkiego Papieżá. Mowi bowiem Canon 9. Powſzechnego Chálcedońſkiego Synodu. *Iesliż ktory Klerik bedzie miał ſpráwe z drugim Klerikiem, Biskupá ſwego niech nie odſtepuią, y do świeckich Sedziow niech ſie nie vdáią, ále niech ſie pierwey przed ſwoim własnym Biskupem, álbo przed kim oni zá pozwoleniem Biskopim záchcą, ſprawá toczy.* A ktoby nád to

Appellacia do Pa pieża Rzyms. nie idzie.

Tomo I. Conci. in actis concil. Carthagin. 6. Epiſt: reſponſoriá Patrum ca. 101. pag. 518.

Concil. Aphric. cap. 105. pag. 520.

Appellaciia raczey idzie do Konſtántinopolskiego Pátriarchy.

Concil. Chalcedon. Canon 9. y Canon 17.

Oyco- … vczyni,

vczynil. Canonnym pœnam podlega. A iesli Klerik z ſwoim ál-
bo z drugim Biskupem ſpráwe bedzie miał, Sądem Synodu Pro-
uincialnego ſądzony ma być. A iezeli z ſámem tey Prouinciey
Metropolitánem Biskup albo Klerik ſpráwe iáką bedzie miał, do
Exarchy Dœceſiey oney, álbo do Stolice Konſtantinopolskiey
krolującego miástá niech idzie, á przed nią niech ſie ſądzi.
Toż y 57. tegoż Synodu opowiáda. A 28. tegoż
Concylium y 36. ſzoſtego Zboru rowne Przełożeń-
ſtwá godności Konſtántynopolſkiemu z Rzymſkim
w ſpráwách Cerkiewnych oddawa. A przetoż ie-
śliże Rzymſkiemu ápelacya ieſt przyſądzona / rownie
dla rowności władzy też ápelácyey prærogátiwe y Cá-
rogrodzki mieć bedzie. A iż powiádáią że Rzym-
Papież nie ieſt ſędzią wſzyſtkich. — ſki Biſkup ieſt wſzytkich ſędzią / á ſam ni od kogo ſą-
dzony być nie może: to y prawdzie ś. y Apoſtol-
ſkim obyczáiom ieſt przećiwno. Jeśli bowiem Pá-
weł z inſzemi znosi ſwoie przepowiádánie / áby nienά-
Galat. 2. — daremnie prácował / y Piotr vlegá Páwłowi który go
ſtrofuie. A iákoż on nie ma podlegáć ſztrofowániu
w życiu y nápráwie / ponieważ ſie chełpi / że y w tym
Piotrá náśláduie. A iż to ieſt rzecz omylna / świá-
dek pewny Honorius Papież / który ſądzony był / ná
6 zborze powſzechnym y degrádowány / y wyklęty.
A ſtrony inſzych ſpraw Cerkiewnych / tákże on Biſku-
pem będąc wſzytkim práwom y Canonom oycow pod-
lega iáko y inſzy Biſkupowie. O czym czytay Sy-
nodu 6. Canon 53. w którym oycowie śś. Biſkupowi
Concil. 6. Canon 53 — Rzymſkiemu w te słowá przykázuią. Poniewaz dowie-
dzieliśmy ſie iż w Rzymskim Kośćiele, zá Práwo położono ieſt, áby
ći którzyby vrzędu Diaconskiego y Káplanskiego godnemi byli,
przy Ordinaciey ſwey zrzekáli ſie ſtanu Małżenskiego. My ſtaro-

żytny

żytny Canon Apoſtolski w doskonáłośći y porządku záchowując lu
dzi poświeconych, Małżeństwá od czáſu teráznieyſzego mocne y
trwáłe áby były chcemy: Zadnym ſpoſobem złączenia im nie bro-
niąc, áni ich od wzaiemney ſpołeczności przyſtoynego czáſu oddá-
Ibidem. — laiąc. A ku końcu tegoż Canonu. A ieśliby kto prze-
ćiwko Apoſtolskim Canonom powſtawſzy Káplana iákiego álbo Dia-
koná, álbo, Hypodiakoná od ſpołeczności Małżenskiey oddalił, niech
będzie z vrzędu ſwego zrzucony. Rząs tegoż świętego po-
Concil. 6. Can. 55. — wſzechnego Synodu Canon 55. mowi. Poniewa-
żeśmy ſie dowiedzieli, iż w Rzymskim mieśćie w święty, Qua-
dragesimæ poſt, dni Sobotnie nád zákaz Cerkiewny poſzczą.
6. Concil. Rzymskie kośćioła zwyczay ſtrofuie — Zdáło ſie ś. synodowi, áby też w Rymskim Kośćiele przy mocy
ſwey zoſtał Canon Apoſtolski który mowi. "Ieśliby który Kleryk
w Niedzielny dzień, álbo w Sobotte (procz iedney) pośćił niech be
dzie degrádowány", á świecki "niech będzie odłączony. A ſtąd
iaśnie ſie pokaznie / iż Rzymſki Biſkup iáko w Artyku
łách wiáry / ták y w Trádiciach Kościelnych / ieśliby
co z nich wykráczał / Sztrofowániu / ſądowi / nápra
wie / y karániu podlega. Y iż áni ieſt nád inſze Bi-
ſkupy władzą pierwſzy / áni też Káplánſtwá porząd
kiem więtſzy. Abowiem ieśliby więtſzym według
porządku był / iákożby od mnieyſzych nápráwowány
być miał: y iákoby Oycowie śś. do niego piſząc Rzym
ſkim go Biſkupem názywáli: nád to y poświecenie
od Biſkupow przyimuie: coby żadnym obyczáiem
być nie mogło / kiedyby nád Biſkupá więtſzym był.
Abowiem żaden tego drugiemu dáć nie może czego ſam
nie ma. Nie máiąc tedy ten Biſkup który Papieżá
poświąca ſtárſzeńſtwá / iák ſtárſzego z nieográniczo-
ną władzą Papieżá poświąca? Co ieſt owſzeki rzecz

Ordiná-

Ordinácią psuiącą. Bo y Dionyzius ś. Apostolski on społmieszkániec y vczeń / Pásterz y Vczyćiel od nich postánowiony / Cerkiewną Hierárchią ná trzy częśći dzieli / ná Diákony / Kápłany y Biskupy / á nád Biskupski vrząd nic wietszego nie pokłada. Ten tedy ktory o wszystkiey Hierárchiey Cerkiewney dostátecznie pisał / álboli przepomniał Papieskiey władze stárszeństwá / álbo o nim nie wiedział / álbo wiedząc zámilczał. A iż te Canony ktorem tu przytoczył / y názywáią sie y są szostego Generálnego Synodu / káżdy o tym y máło w piśmie bádáiący sie dobrze wie. Poniewáż ná piątym y ná szostym Synodach żadna zmianká o Canonach nie byłá / ále tylko o práwey Wiáry Artykułach bádáli sie śś. Oycowie / y o wykorzenieniu nowo wzniekłych błedow. Aby tedy w zupełność szosty Synod przywiedli / zebrawszy sie śś. Oycowie / ná pałac názwány Trullum / żadney zmiánki iuż o wiáry rozdziałách nie czyniąc / o sámym tylko spráwnym rządzie Cerkiewnym / Canony spisawszy / szostemu powszechnemu Synodowi przyłączyli / y te dwoie śś. Oycow zebránia / iednym powszechnym szostym Zborem názwáli. A iż ten Synod y názywa sie y iest Generálnym / Historia Básiliuszá Biskupá Gortinskiego świádczy / ktory ná tym Zborze mieysce Biskupá Rzymskiego zásiadał. A y stąd toż sie wiedzieć dáie / iż to Concilium częstokroć gdy o sobie wzmiánkę czyni / Powszechnym siebie názywa / Czym ieśliby nie był / śś. Oycowie nigdyby ták iáwnego ná sie kłamstwá nie wkłádáli. Posłuchay iescze o tymże y siodmego Generálnego Concilium / w pierwszym Cánonie ták mowiącego: Wdzięcznie /

święto-

świątobliwe Canony przyimuiemy y onych postánowienie cáłe y nienáruszone záchowuiemy / ktore wydáne są przez Duchá ś. trąby / Błogosłáwione Apostoły y przez sześć święte Generálne Concilia / y przez one ktorzy do tákich Decretow wydánia / ná Particulárne Concilia sie zbieráli / y przez śś. Oyce násze / iednym ábowiem y tymże oświeceni Duchem wszyscy / co było pożytecznego postánowili. A ktorych oni wyklęli / y my wyklinamy: Ktorych oni degradowáli / y my degráduiemy. Kogo odłączyli / y my odłączamy. Kogo też pod karánie dáią / y my zárowno. Obyczáie niech będą oddalone od łakomstwá / przestáwszy ná teráznieyszych rzeczach / ten ktory był záchwycony do trzećiego niebá / y słyszał niewymowne słowá Błogosłáwiony Apostoł woła. (Concil. 7. Can. 1.) A iż tedy święte owo Concilium / y o Apostolskich / y o sześciu śś. powszechnych Synodow Canonach zmiankę czyni / iáwna rzecz że Canonow szostego Synodu nieoddziela / ále y owszem ktoby ie w czym nárussył / tákowego wyklina. Też Canony y Rzymski Biskup w iedności iescze będąc / mocne y nienáruszone być opowiáda. Adrian bowiem Rzymski Biskup do Táráśiusá Konstántinopolskiego pisząc ták mowi. *Náleźlismy w przerzeczonym Synodálnym wászey świątobliwośći liśćie, iák dobre iest wyznánie wásze, y iák práwa wiára wászá, y záchowanie śś. powszechnych szesciu Synodow, y czći godnych á świetych obrázow obroná, w czym wszystkim, dziwna iest záiste wiárá wászá y pochwały godna.* W tymże Liśćie iásnie iest wyráżono. (Ibidem.) *Ze w szostego Synodu z Boskiego nátchnienia y według zakonu ogłoszonych Canonach przyiete iest málowánie ono poczciwe ná ktorym Báránek pálcem præcursorowym pokázány bywał málowány:*

Ktory

Ktory ná znák láski przyietey, prawdziwego nam przez zakon Báránká, to iest, Chrystá Bogá pokázuie, Dawne tedy obrazy, figury y ćienie iáko znáki prawdy Cerkwi podáne przyimuiąc, láske y prawde poznawamy, iákoby zakonu wypełnieniem one być rozumieiąc, áby tedy doskonáłość wszystkim wyrázona byłá, przykázuiemy áby od tego czásu ná obrázech miásto stározakonnego Báránká Chrystus Bog nász Báránek, ktory wszystkiego świátá grzechy zgłádził, w człowieczey postáći był malowány, przezen pokory wielkość Bogá słowá ná pámięć sobie przywodząc. y ná pámiątke ćielesnego iego z ludzmi pomieszkánia, Męki y zbáwienney śmierći, przez co iákoby ręką do zbáwienia, ktore sie przezen wszystkiemu świátu stáło, przywodzeni bywamy, A iż ten Canon Błogosław. Adrian listem swoim pochwalił y stwierdził / y iż Canon ten o ktorym mowimy / iest szostego Synodu / Powszechnego w liczbie 82. Canon Księgi Conciliorum świádczą. Záprawdę iest rzecz nie przystoyna / że Rzymiánie nie tylko z powszechnymi Synodámi / ná ktorych sámi przodek mieváli / y ktorych sławą áż pod niebiosá iest wyniesiona / nie zdzierżą / ále ie nieprzystoynie odrzucáią. Co bowiem teraz Adrian Papież pochwalił y stwierdził / toż záraz Nocentius / álbo drugi ktory / gáni y odrzuca. A ieśli kto rzecze / że Rzymski Papież práwom ss. Oycow nie podlega : Owszeki nie prawdziwie rzecze / Gdyż on Przełożeństwá swego godność od Oycow ss. odzierżał / á przetoż co zá słuszność / áby przez ktorych podniesiony iest / tych zá nic sobie ważył: nádto / y sámi Papieżowie tych Canonow z inszemi świetemi Authorámi byli / ktore gdy zniewáżáią y odrzucáią / siebie sámych sromocą y potępiáią. Bo y Páweł ś. Apostoł przestępcą názywa siebie / ieśliby to co

zbudo

zbudował / záś psował. A ieśliż sie pokazáło że Papież ták w wiáry Artykułách / iáko y w inszych vstáwach przez ss. Oyce / strofowány / karány / y náprawowány bywa / iákoż tedy ss. Oycow práwom nie podlega : Albo iák spráwiedliwa to iest / áby ktorych on Oycámi świętymi názywa / iemu iáko synowie posłuszni byli. A co mowią / iż Papież nie iest z ográniczeniem miástá iákiego Biskup / ále *simpliciter* Biskup: przećiw iásney prawdzie mowią. Abowiem iuż sie pokazáło / że rowney władze z inszemi Biskupámi iest / y temuż iárzmu podlega. A poniewaź ná wszystkich Conciliach / kiedykolwiek zmiánká o nim byłá / Rzymskim go Biskupem ss. Oycowie názywáią : iákoż tedy on nie ográniczonego miástá / iákiego iest Biskupem / to iest Rzymu / ále *simpliciter* Biskupem. A ieśli też dla tego / że on siebie w liśćiech swych Rzymskim Biskupem nie miánuie / ále *simpliciter* Biskupem / tedy to nie potężna rácia. Gdyż miánowáć sie Biskupem (ktore nazwisko wszystkim Biskupom iest pospolite) á nie Papieżem powszechnym y Kśiążęćiem Arcykápłanow / y ináczey iáko od swego dworu sług wielbiony bywa / pokory iest imię / przećiw ktoremu y mowićby szerzey nie przystáło / gdyby sie pokorá tą hárdośći płaszczem nie byłá przyodziałá. Sądź tedy ieśliż dla tego wielki iest Papież / y nieográniczone Biskupstwá imię nosi / że *simpliciter* Biskupem siebie názywa. Niechże dla tey przyczyny / y Błogosłáwiony Cyrillus Alexándryiski Biskup przy nie ográniczonym Biskupstwie zostánie y w wielkośći z Papieżem porowna : Do ktorego Theodosius wielki pisząc / ták mowi : *Theodosius sławny Triumphator*

Papież ma władzą ográniczoną.

M

semper

semper Augustus, Cyrillusowi Biskupowi. Widzisz że mu nie przydał ktorego miástá był Biskupem. Tráfia sie też y to częstokroć/ że y Biskupowie / w liśćiech swoich Biskupskiego imienia nie pokładáią/ ále tylko własne imie nápisawszy/ insze opuszczáią/ y dla tegoż oni Biskupstwo trácą: A ten ktory Biskupskie imie nápisawszy/ miásto Biskupstwá swego opuszcza/ dla tego powszechnym Biskupem zostáie: Niechże nád tego iészcze wietszym ten będzie / ktory y Biskupiego imienia nie pokłada. Co mowić/ nie inszégo w prawdzie co czynić/ tylko iáko mowią/ sznury z piasku kręćić. A iż tákowych napisow wiele iest/ snádnie wiedzieć możesz. Pisze ábowiem Cyrillus: *Błogosłáwionemu y Bogá miłuiącemu Oycu Celestinowi, Cyrillus w Pánie sie rádowáć.* R zás: *Pobożnemu y Bogá miłuiącemu społ służebnikowi Nestoriuszowi. Cyrillus w Pánie sie rádowáć.* Ani siebie / áni drugiego Biskupem nienázywáiąc. A przetoż według ich rozsądku álbo wszyscy ći y ten ktory pisze/ y ten do ktorego piszą Powszechny będzie/ álbo iészcze wietszy niżli powszechny/ co owszeki rozumieć iest nie mądrego y dziećinnego rozumu. Jeszcze do owych przydáią mowiąc/ że tylko sámá Rzymska stolicá Apostolska stolicą sie názywa. Nád to co iest nieprawdziwszego y gorszego/ pospolite imie wszystkich spolne Bráćiey / iednemu przypisowáć: Co iż fałsz iest z dźieiow Synodálnych iáwnie sie pokázuie. Ná Szostym Synodzie mowią śś. Oycowie: *Constantinus Bogiem vczczony Arcidiakon tuteyszey świetey Bożey Powszechney y Apostolskiey Cerkwie. Piotr Præsbyter y Namiestnik Apostolskiey stolice wielkiego miástá Alexándriey. Georgius pokorny Præsbyter Namiestnik Theodorá Bogiem vmiłowánego*

Nie sámá Rzymska stolica Apostolską sie názywa.

In actis concilij 6

Biskup

Biskupá, y Namiestniká Apostolskiey stolice, świetego, Chrystusa Bogá nászego, miasta Ierozolimskiego. R zás z spráwy pierwszey świetego siodmego Powszechnego Synodu/ ktorey początek w imie Páná y Włodarzá JEzu Chrystá/ prawdziwego Bogá nászego/ zá pánowánia pobożnych y Chrystá Páná miłuiących nászych Pánow / ⁊c. R záraz po przeczytániu Rzymskiey Cerkwie Legatow y Konstántinopolskiego / czytáią Janá y Thomaszá pobożne Hieromonárchy / y Namiestniki Apostolskich stolic wschodniego rządzenia: R zás w podpisiech tegoż Synodu. *Ian z łáski Bożey Præsbyter, y Patriárszy consiliarius, Namiestnik trzech Apostolskich Stolic, Alexandriyskiey, Antiochenskiey y Hierosolimskiey Oycowskich Dekretow y Tradicyi powszechney Cerkwie násláduiąc, podpisałem.* Tenże podpis y indziey naydziesz. Widzisz iż káżdy powszechny stolec/ Apostolską sie stolicą miánuie/ á stąd wszelki/ ktory spráwiedliwie sądzi/ álbo wszystkie stolice z Rzymską rowney y iedney poważności vczyniwszy/ pierwszośći władzey te od sądzi: álbo przy podáney ią władzey zostáwiwszy / teyże częći dostoyność y inszym stolicom przyzna. Błogosłáwiony Chryzostom powiáda / że káżdy Arcykápłan ná Chrystusowey stolicy vsiadł / iák Zakonne Kápłany ná Moyzeszowey siedzieli/ y iż wietszą godnośćią nád Anioły y Archánioły są przyozdobieni. Ná drugim mieyscu pisze. A przetoż nie iest rzecz wielka / że sie Rzymska stolicá Apostolską názywa/ poniewasz káżdy Biskup nád Anioły godnośćią przyozdobiony/ ná Chrystusowey stolicy siedzi. A co powiádáią/ że nikomu inszemu/ tylko sámemu Papieżowi Rzymskiemu wolno Concilia zbieráć y skłádáć.

In Actis 7. Synodi

Concilia zbieráć nie należy

 Jákoż

sámemu Papiezowi.

Jákoż to nie iest rzecz/ iáwney prawdźie przećiwn y ták nie wielce sromotna/ tym śie y Kápłanowi ch bić/ co y Cesárzowi sobie przyczytáć iest przyzw tá: Co gdy mowie nie lekkomyślnośći iákiey Cesá kiey vrągam. Wiem że wielkie y ich iest dobre/ á dobre Cerkiewne tego świetnemi wysokośćiámi po gardza/ á ná niebieskie pilne ma oko. Ale ábyś po znał że Cesárzom/ á nie Biskupom to we władzy iest czytay z dźieiow pierwszego powszechnego Synodu ss. Oycow słowá.

In Actis I. concilij

Swięty y wielki Synod, święteyy wielkiey z łáski Bożey Alexándriyskiey Cerkwi, y wszytkim ktorzy są w Ægipćie, Pentapolu, Lybicy y pod niebem namilszym Bráćiam, Clerikom, y práwey wiáry ludźiom, Biskupowie ktorzy w Nicenie zebrawszy śie Synod skonczyli, w Pánie śie rádowáć. Ponieważ łáską Chrystusową, y Bogiem strzeżony Cesarz Konstántyn, zebrał nas z rożnych krain y miast &c. Rownie y z dźieiow powszechnego trzećiego Synodu.

In Actis 3. concilij.

Pobożnym y Bogá miłuiącym, Theodosiusowi y Wálentinianowi, zwyćiężcom y Triumphatorom semper Augustis, święty Synod łáską Bożą y zezwoleniem wászey władzey zebrany w stołecznym mieśćie Epheskim. A ná końcu dźieiow świętego powszechnego Synodu czwartego/ Napis Listu tegoż ś. Synodu táki.

In Actis 4. concilij

Swięty y wielki Powszechny Synod, zá łáską Bożą y zá Przywileiem pobożnych Chrystá miłuiących nászych Cesárzow zebrany w stołecznym mieśćie Chálcedońskim, Bithyniewskiey kráiny, Nászwiętszemu y nabłogosłáwieńszemu Rzymskiemu Arcybiskupowi Lwowi. A iż Synody powszechne składáć iest we władzey Cesárskiey z przerzeczonych iáśnie widźieć śie dáie. A Błogosłáwiony Lew Rzymski Biskup/ do Theodoziusa Cesárzá pisząc/ vsilnie o pozwolenie Cesárzá prosi/ áby mu pozwolił swoy Synod we Włoszech zo-

zwáć. Co iesliby w swey władzey Papież miał/ nie miałby o co Cesárzá prośić/ z ktorego Listu te słowá do czytánia z Dźieiow czwartego Synodu przekładam. *Ieśli pobożność wászá ná przypomnienie, y prośbe nászę pozwolić będźie raczyłá, y roskazáć, áby we Włoszech Biskupskie Concilium było miáne, prędko (zá pomocą Bożą) mogą śie wszystkie pogorszenia, ktore w zaburzeniu wszystkiey Cerkwi są wzniecone, odśiec, &c.*

Literæ ordin. 9. tomo 2. pag. 32.

A po zezwoleniu Cesárskim ná Concilium Biskupskie/ przez drugi List tegoż Cesárzá tuż wespoł y z zebránymi Biskupámi o powszechny Synod w te słowá prośi. *A ieśli śie ktorzy z czystośćią wiáry nászey, y z powagą nośćią Oycow ss. nie zgadzáią. Concilium powszechne we Włoszech, Synod ktory śie dla tey przyczyny w Rzymie zebrał.* Zemną prośi/ áby łágodność twoiá mieć pozwoliłá. áby śie wszyscy wespoł zebrawszy/ tym/ ktorzy álbo prze niewiádomość/ álbo prze strách odpádli/ náprawą mogli zábieżeć.

Littæ. ord 13. Leon Pap. tom. 2. pag. 40

A ieśliż dla tego ták wielce poważny y wyniosły Rzymski stolec być powiádáią/ że w Rzymie Piotr ś. Apostoł śmierć podiął. Nierowno zacnieyszy y poważnieyszy Hierozolimski będźie dla tego iż w nim Zbáwićiel nász Iezus Chrystus żywot dáiąc śmierć vćierpiał. Albo ieśli go wielkość czći nádyma/ ktorey od ss. Oycow Rzymská stolicá dostąpiłá. Wiedz że tá czći wysokość nic inszego nie iest/ tylko straż Cerkiewnego porządku. Bowiem v ss. Oycow iest wielka rzecz porządek/ ktory y niebieskie y ziemskie stworzenia strzeże. Do czego ich y Apostolski pobudźił Zakon/ roskázuiąc áby ieden drugiego czćią vprzedzał. A pokory też przykład/ ktory Vczniom swoim Pan pokazał/ w służebniczey postáćj nogi ich vmywáiąc. A insze rzeczy ktore kolwiek

Papieżowi dla czego pierwszemieysce ss. Oycowie mieć pozwolili.

on ob-

on obśćie dla zbáwienia nászego czynił/ są dostátecznená pociągnienie do pokory. A co mowią / iż bez Papieżá Cerkiewne spráwy kończyć sie nie mogą/ áni Canony przy swey mocy stać : dobrze mowią/ Bo też áni Papież bez drugich społ Biskupow swoich co w Cerkiew wnośić/ tákże Canonow tworzyć y stwierdzáć nie może. O czym czytay Canon Apostolski 34. w te słowá. *Biskupom káżdego narodu potrzebá znáć swego pierwszego y rozumieć go iáko głowe, y nic nie czynić coby było wysokiego y wielkiego bez niego, ále to tylko ma káżdy czynić, co do iego Párochiey przysłusza, y we wśiach ktore są pod nim. Ale te, áni on bez wszystkich zdánia co ma czynić. Ták ábowiem będzie zgodá, y wysłáwiony będzie Bog przez Páná Iesu Chrystá w Duchu świetym, Oćiec, y Syn, y Duch ś.* A ieśli kto przećiu Canonom Błogosłáwionych Apostołow mowić zachce podrzutnemi ie y nie Apostolskiemi názywáiąc/ ss. Oycowie pierwszego Concilium/ trzećiego/ czwartego/ szostego y śiodmego/ vstá im zámykáią/ ábowiem Pierwszy Synod w piątym swoim Canonie dwá Apostolskie Canony przypomina / dwunasty y trzydziesty wtory/ á w piętnastym swoim/ o piętnastym Apostolskim zmiánke czyni. Trzećie Concilium do Theodoziuszá pisząc 74. Apostolski Canon przypomina/ ktorego záżywszy Nestoriuszá zrzućili Tymże Canonem y czwarty Synod Dioskorá osądził Tenże 4. Synod w piątym swym Canonie o 12. 13.
Concil. 4. Can. 5. 14. y 15. Apostolskim Canonie ták mowi. *O Biskupach y Klerikach ktorzy z miástá do miástá przechodzą, áby ss. Apostołow Canony przy mocy zostáli święći Oycowie przykázuią.* A szostego Concilium Canon y liczbe Apostolskich Cano-
Concil. 6. Canon 2. now pokázuie mowiąc. *Y to też temu s. Synodowi nadobnie*

bnie

ni y vczćiwie sie podobáło, áby iuż od tego czásu dla lekárstwá
[illegible]sznego, y dla trwog vskromienia w mocy y w stałośći swey zostá-
, ktore od ss. Oycow prædecessorow nászych przyiete y stwierdzo
[illegible] są, y nam podáne, ss. y sławnych Apostołow imieniem Cano-
y ośmdźieśiąt pięć.* Siodmy też w pierwszym swoim
[illegible]anonie Cerkiewne Zakony wyliczáiąc/ ná pierwszym
[illegible]ieyscu przed inszemi ss. Apostołow Canony pokła-
[illegible]a Moyzeszowe ono we wszystkich áby było dzierża-
[illegible] sądząc/ to iest/ áby nic od nich nie było odeymo-
[illegible]ano/ áni też áby co było do nich przykładano. R
[illegible]zli Canony zá ták znácznemi Oycow świádectwy/
[illegible]deyzrzáne v kogo z práwey wiáry ludźi będą : y be-
[illegible]ie ich kto śmiał odrzucáć/ kto sie we wszem práwym
[illegible]iśládowcą ss. Synodow być chlubi. Tento vczy-
[illegible]/ ktory iáko mowią/ w świátłośći/ ćiemnośći zwykł
[illegible]káć. Poty ś. Cábásyllas.
A iż te rzeczy y ták sie w sobie máią y ták sie náy-
[illegible]ią. Ktoż co nowego synu y niesłychánego w posrzo
[illegible]k przynieść będzie śmiał / nád to co ten tu Bło-
[illegible]słáwiony mąż przyniosł y iásnie pokazał : Pew-
[illegible] tego iestem/ że nie święty / nie Błogosłáwiony/
[illegible]e spráwiedliwy/ ále duszy trácący pochlebcá/ nádc
[illegible]tego świetney sławy miłośnik y hárdy roskosznik :
[illegible]ory w mocy swey z zapádniego niebá podá-
y te plenipotencią ma. Aby y stárodawne ss.
[illegible]ycow Canony y vstáwy nicował/ y álbo oneż w in-
sukienki przeodziane/ álbo nowo zmyslone/ y miá-
tych y nád te/ dla prostych ludźi zmamienia ná
[illegible]iát podawał. Komuż tedy prosze ćie / lepiey
[illegible]áre dáć przysłusza : Niezliczonymli śiedmiu po-
szechnych Synodow Duchem Bożym rządzonym

Bogá

Bogá miłuiącym Oycom. álbo márnym/ onemu błogosłáwionemu Chorowi niewiádomych y niesłychánych rzeczy áuthorom? Czyli Sylwestrá onego ś. Iuliuszá/ Dámásá/ Lwá/ Vigiliuszá/ Agáthoná/ Adriáná/ Athánásiuszá/ Cyrillow dwu/ Grzegorzá Nisseńá/ Táráśiuszá/ y inszych śś. Oycow/ śiedmiu onych powszechnych Synodow nie obłudnych directorow záprawdę dusze swoie położyć gotowych Biskupow/ w práwey drodze násládowáć ráczey tobie przystoi/ álbo nowowznikłych Báiesłowcow niewstydliwych/ niebieskiey Theologiey w niewolą ziemskiey Philosophiey podáwcow/ Bellárminow mowię Cárerow/ Costerow/ Polidorow/ Roderow/ Máncinow/ y inszych tym podobnych/ świętey prawdy oppressorow y Bogu przećiwney hárdośći w Politią oblubienicy iednorodzonego syná iego Páná y Zbáwićielá nászego Iezu Chrystá introductorow/ y iednomyslney iey zgody káźićielow krzywym nogom w násládowánie się vdáć? Cożiest v ćiebie wiáry godnieyszego synu/ Boskieo pismá świádectwá nieomylne/ ktore Błogosłáwionym onym Oycom pewnym przewodnictwá práwidłem były/ álbo owych świátá tego mądrośćią zmyslone rácie/ ktoremi oni wszytke swoie náuke rządzą? Czemu bespieczniey ćiebie y niepokaláną twoię wiárę w záchowánie powierzyć wolisz? Canonom li przez wszystkiego świátá Biskupy/ *Catholicè* vtworzonym/ vchwalonym/ stwierdzonym/ przyiętym y ná wieczne świętey Apostolskiey Cerkwi záchowánie/ dlá zgodney chwały imienia Bogá w Troycy iedynego/ po wszystkim świećie podánym. Czyli Watykáńskim de-

kretem

kretom w kąćie zmyslonym/ od żadnego Synodu nie czytánym/ áni przyiętym/ ktore iák w kąćie hárdośći są złożone ták y po dźiś dźień/ tám sromotnie giną. O ktorych y sam chytry Cerkiewnych Canonow y błogosłáwionych Oycow pism *innouator* Gráciánus/ tákie zdánie z inszemi niektorymi tegoż poczetu *coadiutorami feruiąc* mowi. Listy Dekretálne ktore się pierwszym Rzymskiey Cerkwie ś. Biskupom/ y zwyćięstwo noszącym męczennikom przypisuią/ żadnym sposobem onych nie są. Abowiem wiele w sobie *inconuenientia* y *absurda* zámykáią/ y bárzo iáwnie pismu Bożemu się sprzećiwiáią. Ani się też z postánowieniem czásow onych zgadzáią. Konstántin li on wielki y pierwszy Chrześciáńskiey práwey wiáry iásnośćią oświecony/ pobożny Cesarz przerzeczonym powieśćiom godnieyszy wiáry/ świádek iest/ á z nim Theodoziusz on wielki/ y Márcian *Triumphator,* Iustinian Błogosłáwiony/ y inszy sławni y Bogá miłuiący Cesárzowie Rzymscy? Czyli ieden sam ten/ ktory niewinną Páná swego krwią mężoboyskie swe ręce zmázawszy iáko zboycá Cesárską stolicę posiadł *Parricida* Focás? Ktory rozerwánie miedzy Bráćią vczynił y niesnáske miedzy rodzone áby ie z sobą rozłączył/ wrzućił/ ktorą mu y podźiś dźień podlug godnośći zasług iego owoce przynośi. Z pilnośćią przeto synu w przerzeczone weyźrzy/ y spráwiedliwie rozsądź/ á day pospolitemu zdániu w sobie mieysce/ że wszelka prawdá práwego sądu przy dwu prawdźiwych nie obłudnych y nie podeyźrzánych świádkach bárziey/ niż przy trzech y dźieśiąćiu kłamliwych/ nie słownych y podeyźrzáney wiáry pochlebcach zostáie. A tu

nie

nie trzy/ áni dziesięć wiáry godni świádkowie Błogo ſłáwieni Oycowie/ ále ſto náprzećiw iednemu fałßy- wemu/ tarczą dobrey wiáry dzierżąc y miecz słowá Bożego/ nádorzedziu máiąc przed tobą stoią. Duchowi tedy Bożemu ráczey wierz ſynu/ niżli Duchowi przećiwnemu. Swietych Oycow prawdziwych ſtatutow násláduy/ á niekletych Pátrow zmyslonych powieśći. Poniewaz wiátr ieſt wßyſtko cokolwiek mowią/ ktorym záwichrzony po wßyſtkim świećie niezbożności ſwey proch rozwiewáią. Skłoń vßy

3 Reg. 19 ſwoie ná ßum wiátru ćiche° ſynu y rzeczono ć będzie: *tu Pan*, ktory potężną/ wßechmocney ſwey práwice mocą/ ony niezbożnośći proch ze wßyſtkie° świátá zebrany/ ná rozwieiáczow głowy ná wieczne zeſromocenie ich wyſypie: y w ten czás w ſwym pádole przepáśći/ ktory ná wßyſtkiego świátá ſámołowke wykopáli/ wyſoko latáiącey hárdośći ſmrodem zemdleni zginą.

O Przywileiu od Cōſtátego Ceſarzá. Ale przywodzą ießcze ná podpárćie ſwego przedśięwzięcia żadną contrádictią (iáko rozumieią) niezwyćiężony wielkiego Konſtántego przywiley/ ktorym mowią Rzymſka Cerkiew Conſtánty nád inße y wywyżßył y Biſkupa iey Ceſárſkiey władzy wielmożnośćią przyozdobił/ á nád wßyſtkiemi Pátryárchámi przełożył. Biádá nie wſtydliwey tey chlubie y tey ich niezbedney hárdośći/ przez ktorą rozruch w Cerkiew Chryſtuſową wnieśiony y podźiśdźień/ z wielkim Chrześćiáńſkiemu imieniowi vrągániem pánuie. Otworz y tu ſercá twego oczy ſynu á nátychmiaſt iáwnie obaczyß zmyslony ten przywiley nie prawdziwie w ſtarożytnośći ßáte vbrány/ o ktorym áni ſie kiedy Konſtántynowi wielkiemu śniło/ áni go też

Sylweſte

Sylweſter Biſkup nie mowie ná iawie/ ále áni przez ſen kiedy od niego przyimował/ baczeniem tylko vważyć á rozumem ſądzić chćiey/ nátychmiaſt kłamſtwo wßyſtkiemu złemu zrzodło/ z ktorego y ten przywiley weſpoł z inßymi dekretámi nießczęśliwie ſie wynurzył obaczyß/ vyrzyß przy tym y to/ iż iuż od dawnych czáſow ten zmyslony przywiley śił pozbywßy vpadł y ßyie złámał. Słuchay nie tedy z pilnośćią á zbaczeniem vważay. Piſmo Boże vczy iż Chryſtus ſam ieſt głową Cerkwie: y toż piſmo ſámego Chryſtuſá Arcypáſterzem y Arcykápłanem názywa. A Papież przećiw temu piſmu tákie rogi ſtáwi. *Wßyſtká po wßem źiemie okręgu, Cerkiew wie, iż naświetßey Rzymskiey Cerkwi przysłußa wßyſtkich ſądzić, á nikomu ſie nie godźi iey ſądow przeſądzáć.* Item, *wßyſtká po wßyſtkim świećie wie Cerkiew, iż wßelákich ſądow Biskupskich zwiąski, Stolicá ś. Piotrá ma práwo rozwiązywáć.* Item/ *Páſterskiego ſtáránia pieczą nam od Bogá nád wßyſtkimi chrześćiánskimi narodámi ieſt zlecona.* Item/ *Do rządzenia powßechney Cerkwie niebieskim rozpráwieniem wezwáni.* Item/ *s. Rzymska Cerkiew, ktora nad wßyſtkimi inßemi ma pánowánie od Bogá, ieſt mátką wßyſtkich wiernych y Miſtrzynią.* Item/ *Dla tego wßyſtkie mße Cerkwie Rzymskiey ſtolice máią być posłußne. Iż ſtolicá ś. Piotrá z Antiochiey do Rzymu byłá przenieśioná.* Item/ *Rzymska Cerkiew ieſt głową y zawiáſą wßyſtkich Cerkwiey, y iák záwiáſą drzwi rządzone bywáią, ták oney ſtolicy powáżnośćią wßyſtkie Cerkwie rządzone być máią.* Te ſą Papieſkie słowá. Jákim tedy práwem y iáką mocą/ ták wielką powa

Epheſ: 14. 15. Hæbr. 5. 7. 9. Coloſ. 1. 1. Cor. 3. 1. Piot. 2. y 5. Clem. Pap. de ſent. & re iudi. cap. 1. extrauagant. & de empt. & vendit. Cap. ad regimē extrauagan, de præbend. Ca. 1. de Treug & pac. Cap. 1. de conſuet. Cap. 3. de Elect. 24. quæſt. 1. cap. Rogamus

 żność/

enim ſacroſanctam. d. cap. Sacroſanctam.

źność/ y pánowánie ſobie przywłaſzcza/ chćieymy z pilnośćią vważyć. Dwoiáki tedy widze od niego titut/ y prætext tego Páńſtwá y ſtárſzeńſtwá podány. Pierwſzy z Dekretu Páná Chryſtuſowego/ *Páś owce moie, y ty ieſteś Piotr, á ná źtey opoce, zbuduie Kośćioł moy.* Abowiem gdy mowi Pan/ páś owce moie/ wykłada Papież *generaliter* mowi *moie, á nie ſingulariter, te álbo owe, ſkąd ſie znácży, że mu wſzyſtkie ſą zlecone.* Drugą przyczynę przywodźi Papież z dániny Ceſárzá Konſtántiná. Gdźie piſzą iż Konſtántyn dał ſtárſzeńſtwo Papieżowi nád wſzyſtkiemi wſzego świátá Cerkwiámi. Ale obacżmy ieżeli Papież w on błąd nie wpada / ktorego w práwie poſpolitym y w ſądźiech ćierpieć nie zwykli. Ani też żadnym ſpoſobem ćierpiány być może / áby Actor ná podpárćie przedśiewźięcia ſwego przyczyny przywodźił ſobie przećiwne. A te rzeczy o ktorych gádká / wielce ſobie ſą przećiwne/ iż Papieżowi nád wſzyſtkiemi Cerkwiámi ſtárſzeńſtwo Chryſtus dał/ y iż toż ſtárſzeńſtwo przez Konſtántiná Ceſárzá ieſt Papieżowi dáne. Abowiem co czyie ieſt/ z wielu przyczyn á zwłaſzczá ſobie przećiwnych iego właſne być nie może. Ani też wymyſły Papieſkich Kánoniſtow ćierpiáne być máią/ ktorzy diſputuią / że ſtárſzeńſtwo to od Chryſtuſá Papieżowi Rzymſkiemu było dáne / á przez Konſtántiná nie dáne / ále ſtwierdzone. Naprzod iż *Pſeudoconſtantinus* ten wyráźnie o ſobie piſze / iż dwu bárzo wielkich rzeczy Dániny dáie Cerkiewnego ſtárſzeńſtwá ná wſzyſtkie co w okre-

Cap: vnam ſanctam Extrauagan. de maiori. & obedient. Diſtinct. 66, ca. Conſtátinus

Papież rzeczy ſobie przećiwne ná świádectwo przywodźi. lege ſi quid, 7. dig. de Pet. hæred. & leg. I. cap. de fur. & leg. Titius 99. dig. de cod. & demonſtrat. Leg. et, an eadē 14. paragr. penult. dig. de exc ept. recludit, leg. non vt ex pluribus 159. de Reg. iur.

gu chrze-

gu Chrześćiáńſkim ſą Kápłany/ ktore Papieżowie Duchownym ſtárſzeńſtwem názywáią. Y nád wſzyſtkim zachodnym Ceſárſtwem pánowánia/ ktore ćiż docżeſnym ſtárſzeńſtwem/ miánuią. O pierwſzym ták mowią/ iż Konſtántyn Przywiley Rzymſkiego Kośćiołá Papieżowi dał/ áby we wſzyſtkim okręgu Rzymſkim Kápłani ták go zá głowę mieli/ iáko ſędźiowie Krolá/ gdźie ſię y te słowá naydnią. *Vſtáwuiemy, áby ſtárſzeńſtwo dźierżał, ták nád cżtermá Stolicámi, Alexándryiską, Antiocheńską, Hieroſolimską, y Konſtantinopolską, iáko też y nád wſzyſtkiemi wſzyſtkiego świátá Bożemi Cerkwiámi.* Coż iáśnieyſzego nápiſáć mogł ku pokazániu tego/ że nowe iákieś práwo Papieżowi dáie? Ktoż nie wie/ że Przywiley opponowány bywa práwu poſpolitemu? y ieśli Konſtántyn przywiley Papieżowi dáie/ toć Papież rownego y tegoż práwá przed tym był/ ktorego wſzyſcy inſzy Biſkupowie vżywáli. Ieśli tedy powſzechne ſtárſzeńſtwo Kośćielne Konſtántyn dárowáć mogł/ záiſte potrzebá było/ áby on zupełnym práwem tego ſtárſzeńſtwá był Pánem/ co iż ieſt *abſurdiſſimum,* wſzyſcy ſámi Kánoniſtowie przyznawáią/ áby świeckie Kśiąże Duchowne Kśieſtwo to ieſt powſzechne Biſkupſtwo nád wſzyſtkimi Cerkwiámi miáł/ ktory y iedney Cerkwie Kápłáńſtwá álbo Biſkupſtwá ná ſobie nie ma. A poniewaz żadnego owſzeki Biſkupſtwá Konſtántyn nie miał / iákowym ſpoſobem powſzechne wſzyſtkiego świátá Biſkupſtwo dárowáć Sylweſtrowi mogł? Gdyż nikt wiecey práwá ná drugiego wlać nie może/

Conſtantin duchowney władze y ſtárſzeńſtwá Papieżowi dárowáć nie mogł

tylko

tylko iáko go sam wiele ma. A ten árgument widzimy że przed dwiemá sty lat Papieżowi przez Marsiliuszá Páráwiná był żądány / gdźie ták pisze. *W Decretach nayduie sie przywiley iákiś Cesárzá Konstántiná, przez Papieże vchwalony, ktorym Blogosláw. Sylwestrowi Rzymskiemu Biskupowi dal iurisdictią y wladzą nád wszystkiemi wszego świátá Cerkwiámi y nád wszytkimi inszemi Káplany álbo Biskupy. A gdy twierdzi Rzymski Papież y wszyscy z nim iego Káplani y Biskupi, że dániná oná iest mocna y stala, muszą consequenter pozwolić, że też owszeki iurisdictią álbo wladze nád nimi on mial,* Ale wrocmy sie do proponowánego Argumentu. Abowiem Papież choć od Bogá sobie to stárszeństwo być mieni / choć z dániny wielkiego Konstántiná / oboie nieprawdziwe być ná oko pokaże. Naprzod z tey repugnánctey ktorąśmy dopiero przełożyli. Potym z tego że on sie sam swoim mieczem zábiia / gdy one Złotoustego w swoich Dekretach złotą sententią przywodźi. *Ktokolwiek pożąda stárszeństwá ná ziemi, ná niebie záwstydzenie bedzie miał, y miedzy sługi Boże nie bedzie policzony, kto sie pierwszośći, álbo stárszeństwá bedzie domagal.* Jtem / *Pierwszey stolice Biskup, niech sie nie názywa Książećiem Káplanow. áni naywyższym Káplanem, áni czym inszym temu podobnym, ále tylko pierwszey stolice Biskupem, A powszechnym, Rzymski Biskup niech sie nie názywa.* A ieśliż z pospolitego práwá disputowáć bedziemy / iáwnie trzy Successorow rodzáie w práwie być obaczymy. Są ábowiem iedni *Successores iuris* / iákowi są dziedzicy / ktorzy sie vniuersálnymi successorámi názywáią. Drudzy *Successores rei,*

In defensione pacis cap. II.

Distinctione 4 cap. Multi & quicunq.

Cap: Primæ sedis distinct. 99

O trzech rodzáiach successorow leg: vlt: D. de except: rei vend: & leg.

iákowi

iákowi są ći ktorym co testámentem álbo iákimżekolwiek wárunkiem zápisano bywa / y ći ktorzy kupuią álbo dániną iáką czego nábywáią / ktorzy sie successorámi singularnemi miánuią. Trzeći y ostátni successorowie *muneris personalis* / vrzedu personálnego / ktorych *functionis successores* vrzedu successorámi názywamy. Pierwszego tedy rodzáiu y drugiego successorowie / práwo y przyczyne od tych máią / ná ktorych nástepuią choć są *vniuersales* choć *singulares*. A trzećiego nie od Antecessorow swoich ná ktorych mieysce nástepuią / práwo y przyczyne máią / ále od tych przez ktorych bywáią wybieráni / y ná onych mieysce wsadzáni / iákowi są successorowie przełożeństw sądowych / opiek / y vrzedow / Personálny ábowiem vrząd iest ten / ktory pieczołowániem vmysłu y czułośćią bywa od práwowány. A ták po śmierći Vrzednika álbo sedziego álbo opiekuná inszy iest dziedzictwá onego successorem / á inszy vrzedu. To ták założywszy / Ponieważ Papież vsiluie to pokazáć / że iest successorem Chrystusowym / zapytáć go możem / ktoregoś siebie rodzáiu successorem być powiáda. Abowiem dziedzicem y wszystkiego práwá successorem názywáć sie nie może / gdyż o dziedzictwie żywego áni sie pomyślic godźi. A Chrystus Pan śmierćią nie iest zwyćiężony / ále żyie ná wieki / bedąc sam wiekuistym żywotem. Ani też rzeczy singulárney successorem miánowáć sie może / gdyż krolestwo Chrystusowe / áni vczesnictwá / áni też rozdźielenia ćierpieć może

I. in locum D: quod legat: & leg. 7. de iure iurando.

In leg. priuile. 27. cod de decur. lib: 50.

Leg: qui in ius. 177. D. de reg iur. cum simili Leg. I. paragr. I. leg. 9. parag vlt: leg: vlt. D. de muner.

Leg: I. par. sciendum, leg. 4. leg. 9. D. de Magistr, conue.

Papież nie iest successor Generalis leg. I. de hæred. vend. Ani singularis

że / áni

że/ áni mieczy Anioły/ *Ponieważ go Bog postánowił*
Hæbr. I. *dziedzicem wszystkich rzeczy* (iáko Páweł mowi) *nad*
Ephes. I. *wszystkie Kśięstwá, y zwierzchnośći y mocy, y wszystkie rze-*
czy poddał pod nogi iego, y postánowił go głową nád wszystkie
Ani successor *rzeczy Cerkwi,* A powszechnego vrzędu swego.
muneris, álbo Jákim sposobem successorá / álbo namiestni-
vrzedu, ká będźie miał ten/ ktory y nigdy nie vmiera/ y
I. Piotr. 2. ná wieki żyie/ y vstáwicznie Cerkwi swoiey iest
Psalm: 10. przytomnym/ naywyższym Pásterzem y Kápłá
Hæbr: 2. 4. 7. 9 nem wiecznym. To też krom wszelkiey wątpli-
wośći przydáć możemy/ że żaden Biskup/ áni
Piotrowym/ áni drugiego ktorego Apostołá suc
cessorem názywáć się może tym sposobem/ kto-
rym Papież od swoich Kánonistow Piotrowym
Decius in leg. successorem bywa názywány. V Deciuszá/
qui per successi gdźie *Iurisconsulti* mowić zwykli. *Hæredem*
on: de reg: iur. *hæredis testatoris, esse hæredem testatoris, quamuis per suc-*
cessionē longissimam sit. Kánonistowie mozguią/ iż ká-
żdy Papież iest successorem Piotrowym/ choćiaż
wiele ich szrzodkuią. Abowiem żaden Biskup od
Piotrá/ álbo od inszego ktorego Apostołá przyczy
ny nie ma/ ále z wybránia zwierzchnośćią Chry
stusową vczynionego. Ani successią czyni miey-
sce álbo stolicá/ ále Chrześćiáńskiey náuki nie
odmienne záchowywánie: gdy náuká od Chry-
stusá Páná wźięta vstáwicznie przez káżdego suc
cessorá iákoby przez rece narodowi Chrześćián-
skiemu bywa podawána. A przetoż namniey
nam nie wádzą wykręty niektorych pochlebcow
Papieskich/ ktorzy w nádźieie iákiey prerogáti-
wy Kośćielney ták disputuią. Papież Rzym-

ski nie Duchowna iest głową Kátholickiego ko- *Przeciw temu*
śćiołá/ ále posługuiąca/ iák bowiem Chrystus *co mowią, Pa-*
particularne Cerkwie/ álbo káżdą párochią przez *pież est caput*
párticulárne Biskupy swoie rządźi/ ták y pow- *ministeriale,*
szechną Cerkiew swoie przez iednego ktorego na- *głową posługu-*
miestniká swego Papieżá Rzymskiego spráwuie. *iąca.*
Abowiem tey ich obiectiey/ troiáka odpowiedź
nádorędźiu. Naprzod że to służebney głowy/ *Pierwsza od-*
stárszeństwo od Chrystá Páná nietylko vstáno- *powiedź.*
wionenie iest/ ále też náprzećiw iáwnego Chry-
stusowego postánowienia/ sprosną ambicią/ y po-
żądliwośćią pánowánia/ przez Rzymskiego Bi-
skupá zmyślone. Abowiem Chrystus dwuna-
stu Apostołow ná przepowiedź Ewánieliey swey
posyłáiąc/ nie dał z nich iednemu ktoremu osobli
wego nád insze y wyborniejszego przykazánia/
ále rowne y iedne wszystkim tym sposobem.
Idźćie ná wszystek świát y przepowiádayćie w narodźiech y *Mar. 16.*
kráinách wszystkich Ewángelium. A dla tego w Ziá- *Apocal: 21,*
wieniu niebieskie Hieruzalem/ nie ná iedney y o-
sobliwey/ álbo ná iedney między wszystkimi na-
bárźiey/ ále zárowno ná dwunastu Columnach *Dźieie 2.*
vfundowány czytamy/ y gdy w dźień *Pentecostes*
Duch ś. ná dwunastu Apostołow wylány iest/ nie
ná iednego z nich ktorego wyborniey/ álbo osob-
liwiey wylány iest/ ále zárowno ná wszystkich.
Przytym gdy Páweł ś. pásterzow Cerkiewnych
pieczołowánia y vrzędy opisuie/ nikomu iednemu
stárszeństwá nád inszemi nie przypisuie. ále tymi *Ephes. 4.*
to iáwnie słowy wykłada. *Chrystus wstąpiwszy ná*
wysokość wiodł więźnie poimáne, y dał dáry ludźiom. Y

tenże dał iedne Apostoły, drugie záś Proroki, á drugie Ewánielisty, inne záś Pásterze y Nauczyciele, ku ziednocżeniu świetych, do spráwy posługowánia y ku budowániu ciáła Chrystusowego. Druga odpowiedź iest / ieśliby Chrystus / álbo Piotr stárszeństwo iákie / y iedne posługuiącą głowę w kościele był vstánowił / bez wątpienia / Cerkiew oná nowo szczepiona zá świeżey swey pámięci postánowienie ono podáne dzierżáłá by byłá. Ale widzimy że bárzo przeciwną rzecz stárodawne one powszechne Synody / to iest Niceński / Konstántinopolski / Ephески / y Chálcedoński postánowili / áby káżde miásto iednego swego Biskupá miáło / á káżda Prouincia iednego swego Arcybiskupá álbo Pátriárchę / ktorzy to (Arcybiskupowie) rowney byli wszyscy y teyże godności / powáżności / władzey / zwierzchności y stopniá: oprocz tego iż Rzymskiemu Arcybiskupowi / dla stárożytności y zacności miástá / práwo było dáne / áby ná Synodach pierwsze przed wszystkiemi / á nie wyższe (iáko teraz czyni) mieysce zásiadał. A podle niego Constántinopolski / Arcybiskup / áby siedział / dla teyże przyczyny / iż nowego Rzymá kroluiącego miástá był przełożonym. Co ieśliby ná stárożytność Cerkwie był wzgląd miány / záiste pierwszeby mieysce Hierozolimskiemu / Antiocheńskiemu / y Alexándryiskiemu Arcybiskupowi należáło. A po owych Rzymskiemu y Constántinopolskiemu. Trzecia odpowiedź. Iż gdy Pan Chrystus postánawiał Apostoły / áby byli oznaymiciele y przepowiádacże przykazánia iego / po rożnych

Druga odpowiedz.

Concil. Floren.

Trzecia odpowiedz.

świátá kráinách biegáiąc / nie czytamy áby ktorego z nich vczynił *Archimantium,* to iest przodkuiącego opowiádácżá. Biskupowie bowiem nic inszego nie są tylko Chrystusowi postáńcy y opowiádacże przykazánia iego / w káżdym mieście postánowieni porządku Cerkiewnego postrzegácże. A przetoż kto z przyrodzenia álbo dobrowolnie iest niemy / to iest ktory milczy / á vrzędu przepowiádaczá nie vżywa / ten nie tylko práwá Biskupiego / álbo Arcybiskupiego / nie iest godzien / ále áni nazwiská. Ale ponieważ Papieżowie w káżdym trzecim słowku swoich Decretałow te piosnkę śpiewáć zwykli. Iż Piotrowi rzeczono / pás owce moie. O czym iżem iuż máło wyższey nieco tobie Synu przełożyłá / krociuchno iesżcże tych Ewánielskich słow z Błogosłáwionych Oycow wykłády do wiádomości twey donoszę. A przy owiec zleceniu / y trzykrotnym pytániu / *Pietrze miłuieß mie,* Tudzież y o słowiech Pánskich / *A iam prosił* Pietrze *zá tobą, áby nie vstáłá wiárá twoiá. Y tobie dam klucże Krolestwá niebieskiego, y. A ty náwrocony potwierdzay Brácią twą: y powiedzćie vcżniom y Piotrowi.* Z ktorych o pierwszym Błogosłáwionego Augustiná mowiącego posłuchay. *Polecał Chrystus Piotrowi Báránki swoie, ktory pásł y Piotrá, A przetoż Bráciá z posłuszeństwem słucháyćie, ieśćie są owieczki Chrystusowe, bo y my z boiáźnią słuchamy, Pás owce moie.* Słyszysz że Augustyn s. nie tylko Piotrowi / ále y sobie od Chrystá Páná polecone owce być przyznawa. A ieśli Augustynowi / to wszystkim Biskupom y Kápłanom. O

O tym słowie Chryst. Pás owce moie.

Luce 22.

August. Serm 62. de verbis Domini.

ɔ słowie Chr. Pietrze miłu-ieß mie.

Iſidorus Peluſiota Epiſt. 103.

O słowie Chry. Iam prośił (Pietrze) áby nie vſtáła wiárá twoiá.

Chriſoſt. in ca. Maih. 26. Homil: 83.

Zach. 13,

Idem, ibidem.

rugim Iſidorus Peluſiotá mąż s. y w Cerkwi Chryſtuſowey známienity náucżą / mowiąc. Trzykrotne Páńskie Piotrá o miłośći pytánie, áby z niewiádomośći Páńskiey pochodźiło rozumieć nie mamy (żeby ſie ktorzy nie zgorßyli) ále trzykrotnym pytániem, trzykrotne záprzenie dobry lekarz vlecżył. Trzecie Chryſoſtom s. ták obiáśnia mowiąc. Rzekł Pan, Symon, Symon, oto Szátan pilnie pożądał, aby was odwiewał iáko pßenicę, Odpowiedźiał Piotr: Pánie by ſie wßyſcy zgorßyli tobą, ia ſie nie zgorßę. Co mowiß Pietrze? Prorok powiedźiał, vderzę páſterzá, y będą roſproßone owce trzody, y Chryſtus powieść ſtwierdźił, á ty przyß? Nie doſyć ná tym maß, że kiedyś przed tym rzekł, zlituy ſie ſam nad ſobą Pánie, złáiány byłeś? Dla tego tedy dopuśćił mu páść, áby ſie we wßyſtkim Chryſtuſowi być posłußnym náucżył, y áby wierzył prawdźiwße być słowá iego, niż ſwoie. Támże. Y co mowić mieli Apoſtołowie, Pánie wſpomoż nas ábyſmy ſie nie zgorßyli. Piotr przećiwnym ſpoſobem wiele w ſobie dufáiąc mowi, By ſie wßyſcy zgorßyli tobą, ia ſie nie zgorßę, choć wßyſcy to vćierpią, ia ieden ſam nie vćierpię. Ták tá rzecż z lekká go do ßkárádego ſwey woley wyſtępku przywiodłá, ktory pohámowáć Chryſtus chcąc, ponieważ áni Proroká áni iego słucháć nie chćiał, áby ſie záparł dopuśćił, dla tego bowiem y Proroká ná świádectwo przywiodł, áby ſie był nie śmiał przećiwić. A iż Piotr słowam nie wierzył, z ſámey rzecży doznał. Abyś tedy wierzył że dla tey przycżyny Chryſtus dopuśćił, iżby to w nim nápráwił, Słuchay co mowi, Alem ia prośił zá tobą, áby nie vſtáłá wiárá twoiá. To bowiem áby go bárźiey tknął, mowił, oznáymuiąc iego vpadek, że miał być dáleko gorßy, niżli drugich vcżniow, á przetoż y więtßey opieki potrzebował. Dwoiáki bo-

iáki bo-

iáki bowiem był wyſtępek, iż ſie y ſprzećiwił y nád inße wyniosł. Záiſte nie mnieyßy y trzeći wyſtępek mu przypiße, iż ná ſie wßyſtko zágárnął. Tym tedy wßyſtkim Pan zábieżeć chcąc, dopuśćił aby padł, y dla tego opuśćiwßy drugich, do niego rzecż obraca mowiąc: Symon, Symon, oto ßátan pożądał pilnie, áby was odwiewał iáko pßenicę, to ieſt kuśił, trwożył, trapił: álem ia prośił zá tobą, áby nie vſtáłá wiárá twoiá. Przecżże ponieważ ßátan wßyſtkich pożądał, nie rzekł Pan zá wßyſtkimi prośiłem? Dawa ſie wiedźieć z tąd, com máło wyżßey rzekł, iż vśilniey go tykáiąc y pokázuiąc, że iego vpadek dáleko gorßy, á niżli inßych miał być, do niego mowę ſwą obraca. O cżwartym / nád to co ſie niżey pomieni / ſłuchay Błogosłáwionego Theophiláktá mowiącego. Choćiaż tedy Piotrowi ſámemu rzecżono ieſt, Tobie dam klucże Kroleſtwá niebieskiego, wßyſtkim iednák Apoſtołom pozwolone ſą. Pytaß kiedy? Gdy mowił Pan, ktorym odpuśćićie grzechy, ſą im odpuſzcżone, á ktorym zátrzymaćie, ſą zátrzymáne. O piątym y ſzoſtym / Tegoż Błogosław. męża cżytay / w krotce ále prawdźiwie mowiącego. Abowiem ty Pietrze náwroćiwßy ſie, dobrym pokuty przykłádem będźieß wßyſtkim, áby żaden z wiernych, pátrząc ná ćię nie roſpacżał. Y indźie: Piotrá od inßych vcżniow dla tego odłącża, iż ſie Piotr ieden ſam záprzał. Z tych tedy Ewánielſkich słow coż wyſokiego wycżerpnąć będźieß mogł ſynu? Cżymbyś Piotrá s. Apoſtołá nád inße coá poſtoły wyſtáwił? Záiſte nic / ále bárzo przećiwnego coś naydźieß / to ieſt słowa te / ktore nie inßego co w Błogosł. Pietrze notuią / tylko on iego nießcżęſny záprzenia vpadek / w ktory áby wpadł / dla wyſoko myſlney

O słowie Chriſt. (Pietrze) tobie dam klucże k. n. Theophilact. ſuper illa Euangel. verba. Ian 20.

O słowie Chry. P. náwroconypotwierdzay Bráćią, y powiedźcie vcżniom y Piotrowi. Theophilact. ſuper illa Euang. verba.

ſlney

słney iego chluby / Pan dopuscił. A dla tego zá nim sámym prosił / áby nie owszeki vstał / ábowiem drudzy nie ták dálece tego potrzebowáli. Dla tego y trzykroć był pytány / *Miłuieß mie*, y trzykroć *páś owce moie* słyszał / áby trzykrotne abnegowánie było vleczone / y áby nie rozumiał / że iuż przez srogi ten występek z poczetu Pásterskiego w ktorym inszy Apostołowie byli / wypáść miał / y áby o łásce Páńskiey nie desperowáł / *powiedźcie Vczniom y Piotrowi*, rzeczono iest. A że miał być dobrym przykłádem pokuty wszelkiemu grzesznikowi. *A ty náwrocony potwierdzay Bráćią twą*, słyszał / to iest / áby wszelki grzesznik ná twoy vpadek y pokutę pátrząc / nie rozpaczał. Klucze iemu obiecáne / á wszystkim dáne / coby były słyszałeś / y ieszcze słuchay. O ktorych Błogosłáw. Augustyn w te słowá wyráznie mowi. *Kiedy rzeczono iest Piotrowi, Tobie dam klucze Krolestwá niebieskiego, y cokolwiek zwiążeß ná ziemi: powßechną náten czás Piotr znáczył Cerkiew, ktora zbudowána iest ná opoce, skąd imienia tego Piotr, nábył. Abowiem nie od Piotrá opoká, ále od opoki Piotr. Iáko nie od chrześćiánina Chrystus, ále od Chrystusá chrześćiánin. A dla tegoż mowi Pan, ná tey opoce zbuduie Cerkiew moie, iż mowił Piotr, Ty iesteś Chrystus Syn Bogá żywego. Ná tey tedy Opoce, ktorą wyznałeś, zbuduie Cerkiew moie. Opoká bowiem był Chrystus, ná ktorym fundámenćie y sam też zbudowány iest Piotr. Gdyż fundámentu inßego nikt záłożyć nie może, okrom tego ktory záłożony iest, ktory iest Chrystus Iezus. Przetoż Cerkiew ktora sie funduie ná Chrystusie, klucze od niego Krolestwá niebieskiego wźiełá w Pietrze,*

August: tract. in Ioan. 124.

I. Cor. 3.

to iest,

to iest, władzą wiązáć y rozwiezywáć grzechy. Co bowiem przez własność Chrystus iest w Cerkwi, to przez znáczenie iest Piotr w opoce: ktorym znáczeniem rozumie sie Chrystus Opoká: á Piotr Cerkiew. Te słowá Ewánielskie / tákże á nie ináczey / Ambrosius / Złotousty / y Hieronym ś. rozumieią. Toż y sámi Kánonistowie / że ἐπὶ τῇ πίστει τῆς ὁμολογίας: to iest ná wierze wyznania Piotrowego Chrystus Cerkiew swą zbudował. A iż w personie Piotrowey wszyscy Apostołowie / to iest wszystká Cerkiew klucze wźiełá. Czegoż tedy bez rozumne słow tych Ewánielskich ná nieográniczoną władzą Papieską náciągánie v pobożnych ludzi sobie nábyło: W iákiey v zdrowego rozsądku Theologow cenie zostáło: Nábyło strofowánia / á zostáło w przeklectwie. O czym nie vkroconey Papieskiey hárdości czuły burzyćiel Bernhárdus on ś. do Papieżá pisze / mowiąc / *Y, niegdy záiste sprzećiwiáliśćie sie Apostołowi Piotrowi, pánuiac nád Krolem, y przećiw społápostołowi iego Páwłu, wládneliśćie wiárą wßystkiego świátá, A teraz nowegośćie coś przydáli, rzucáiąc sie nád zamiar y ná sámą pobożność, coż zbywa: tylko żebyśćie sobie y nád Aniołámi Pánowánie przywłaßczyli.* A Grzegorz on wielki názwány / Papież Rzymski / ták te dźisieysza hárdość Papieską zdobi. *Ia śmiele mowie, że kto sie kolwiek powßechnym Káplanem názywa, álbo názwány być prágnie hárdośćią swoią, Antichrystá vprzedza, poniewaz pychą nádęty, nád inße sie stáwi, Tego imienia żaden z Antecessorow moich Papieżow Rzymskich sobie nie przywłaßczał. A ieśli przywłaßczy przykład powiádam być hárdości, słowo*

Ambrosim Epist. ad Eph. cap. 2.
Chrisost. hom. 55. in Matth.
can. Omnibus, cap. 9.

Bernard. Epi. 230.

Greg. Pap. Ep. 30. ad Mauric. imper. lib. 6.

Idem lib. 4, et 60. Epistol.

pyßne,

pyszne, nowe, butne, przewrotne, glupie, vporne, Bogu przećiwne, obludne, y niezbożne. Imie targánia iednośći, imie bledu, imie obludnośći, imie márnośći, imie bluźnierstwá, ná to slowo zgwaláć nic nie iest inszego, tylko wiáre tráćić.

Otoż masz nieográniczoney wladze Biskupá Rzymskiego ozdobe. Ale wiem co rzeczesz/ że Rzymski Biskup/ slugá slug Bożych/ á Cárogrodski powszechnym Pátriárchą sie názywa. O czym ponieważ iáśnie wiedziec sie dáie/ że tu Blogosłáwionym onym Oycom/ nie o imie gole/ álbo náźwisko tszcze/ ále o wladzą zwierzchnośći/ y iedynoctwá/ álbo oddziału/ idźie/ niżey sie dostátecznie da Pan Bog mowić bedźie. A tu pierwszey mego Argumentu częśći koniec.

Do drugiey przystepuie/ to iest do Orgánum dániny Constántina Wielkiego/ ktorey chytrośći iż wiele świádectw zewsząd náyduie/ z Dekretu iednák nabárziey Pontificálnego Gráciánowego/ skazámi y klamstwy zewszech miar oписtuiącego/

Distinct. 26. cap: Constátin.

Ktorym Papież pokazáć vsiłuie że mu przez tego Cesárzá dárowáne iest miásto Rzym/ źiemiá Włoska/ Sycilijska wyspá/ y Sárdyńska. Krolestwo Hiszpáńskie/ Niemieckie/ y Brytáńskie. Tego Orgánum summá tá iest. Cesarz Constántyn Chrześćiáński nieprzyiaćiel/ trądem zárázony we śnie od Piotrá y Páwłá Apostołow nápomniony/ áby sie Sylwestrowi Papieżowi Rzymskiemu do vleczenia podał/ nátychmiast skoro był okrzczony vzdrowion.

Summa Orgánum, álbo dániny Constant.

W nagrode ták wielkiego dobrodźieystwá/ temuż Sylwestrowi y ie° successorom dárował miásto Rzym/

y wszy-

y wszytko zachodnie Cesárstwo/ przytym y Korone swoie złotą/ y Sceptrum/ y insze Cesárskie *insignia*, áby wietszą powage Papież Rzymski miał/ niż sam Cesarz. Nákoniec záklina swoie successory/ áż do skończenia świátá/ wiecznym ogniem piekielnym/ iesliby ktory z nich dáninę te w czym náruszył. Dány w Rzymie 30. dnia Márcá. To tedy Orgánum/ ná ktorym sámym Papieska Monárchia polega/ zmyslone/ wirutnie klamliwe/ y od Papieżá niewiem ktorego/ iáko y Ksiegi *Conformitatum*, podrzucone/ wiela Argumentow pokaże/ z ktorych ten Pierwszy:

Organ. zmyslone być pokázuie

Ták wiele Historikow náyduiemy ktorzy sprawy Constántina Wielkiego opisowáli/ żadnego iednák pewney wiáry Authorá niemász/ ktoryby o niezmiernym tym niepotrzebnym y niesłusznym márnotrawstwie namnieyszą wzmianke vczynił.

Argument 1.

Miánowićie Eusebiusz/ ktory pieć ksiąg o iego żywoćie nápisał: Socrátes/ Theodoritus/ Euágrius/ Rufinus/ Eutropius/ Paulus Diáconus/ Orosius/ Bedá/ Zonáras/ Nicephorus/ ktorzy niepodobna rzecz/ iesliby dániná tá prawdziwa byłá/ áby ią wielce wiádomośći *posteritatis* pożyteczną milczkiem przemineli. Nád to y sámi Papieżowie często y wiele o zwierzchnośći władzey y przełożeństwá swego z inszemi Biskupámi sporow wiodąc/ żadnego iednák słowká z tego Orgánum áni w Decretiech swych ná podpárćie práwá swego nigdy nie przywodźili.

Argum. 2.

Wtora. Iż mnodzy Papieskiego sámowładztwá Pátronowie y defensorowie

świádczą/

świádczą / że tego cáłego rozdziału w ſtárych Grátianowych Decretow Kśięgách niemáß. Miedzy tymi Antonius Florentſki Biſkup / y Voláterran. *Rozdział ten* (mowi Antonius) *nie nayduie ſie w ſtárych Decretách. Co tedy y iák wiele Conſtántin dárował, pewney o tym wiádomośći niemáß.* A Nicolaus Cuſánus o tym ták mowi. *Bez wątpienia, ieſliby ono dictamen nie było apocryphum, Gratianus w ſtárych Kśięgach. y w zbierániu Canonow náłazłby to był, á iż nie náłazł, nie położył.* Nád to *Æneas Syluius* (ktory potym Papieżem zoſtawßy *Papa Pius* názwány był) w Diálogu / ktorego ießcże Kárdinałem będąc nápiſał / iáwnie Orgánu temu fałß zádáie / y ćiáſtochámi legiſty albo Práwniki / náżywa / ktorzy głupie ták wiele prácowáli diſputuiąc / ieſliże tá dániná ma wágę / ktora nigdy nie byłá.

Anton. cap. I. tit. 8, primæ part: Chron.

Trzećia. Iż Euſebius w cżwartych Kśięgách żywotá Conſtantinowego piße / że on bárzo w krotkim przed przeyśćiem z tego świátá cżáśie / táki dział Ceſárſtwá miedzy ſyny ſwemi ſporządził. Stárßemu náznácżył Zachodnie kráiny. Srzedniemu Wſchodnią ſtronę. á Trzećiemu tych dwu Páńſtw śrzodek. Ale y Socrátes o tymże / *Poniewaž* mowi / *trzy ſyny miał, káżdego z nich Ceſárſtwá ſwego vcżeſtnikiem vcżynił. Pierwßego Syná, ſwego imienia Conſtantiná Zachodniey ſtrony. Wtoremu, Dźiádowego imienia Conſtantiuſzá Wſchodnie páńſtwo. Młodßemu Conſtantemu, śrzednie kráiny zápiſał.* O tymże Sextus Aurelius Victorinus *Ná trzech,* mowi / *okręgu Rzymſkiego, pánowánie ſpádło, ná Conſtántiná, Conſtantiuſzá, y Conſtántego, ſyny Conſtántinowe.*

3. Argum. Euſebius in vita Conſtant. li. 4.

Socrat: libr. 3. cap: vltim.

tinowe. Zárowno y Zoſemus o tym ták mowi: *Iego ſynowie ſucceſsiey ná Ceſarſtwo doſtąpiwßy, narody miedzy ſię podźielili. Conſtántin ſtárßy z mnieyßym Conſtantem wßyſtkie kráiny ktore ſą po tám tey ſtronie gor Alpijskich, y Włoską ziemię, y Illiricum pośiedli.* Weyrzymyß ießcże y w poślednich cżáſow Hiſtorią. Abowiem iáko ze wßyſtkich Hiſtorikow wiedźieć ſie dáie / nie tylko Włoſkiey ziemie / ále też y ſámego miáſtá Rzymá pánowánie / przy Conſtántiná Wielkiego potomkach y ſucceſſorach przez lat cżterdźieśći trwáło / áż do Roku Páńſkiego 401. ktorego cżáſu ono Zachodnie Ceſárſtwo od Gottow / Frankow / Alanow / Burgundow / y Wándálow tárgáć ſie pocżęło / záwße iednák we władzy Ceſárzow Rzymſkich było / áż do Ceſárzá Auguſtulá / ktorego Otto Gotſki Krol, miáſtá Rzymá doſtawßy Roku 476. ze Włoch wygnał. A tego cżáſu Rzymſkie Ceſárſtwo ná Zachodzie vſtáło / gdy Bárbári y Rzymem / y Włoską Ziemią roſkázowáli. Abowiem Krolow Rzymſkich imie przy Odoakrowych potomkach y ſucceſſorach przez lat 325. trwáło / to ieſt pod Gottámi przez lat 119. á pod Longobárdámi przez lat 206. Z kąd náyduiemy wiele liſtow / Theodoriká Krolá / v Caſsiodorá / cżęśćią do Senatu Miáſtá Rzymu / cżęśćią do ludu Rzymſkiego (Hic Theodoricus Ioan. I. PP. Tuſcum natione, Conſtantinopolim cum legatione ad Imperatorem Iuſtinum in negotio quodam cum nonnullis Patritijs miſerat, qui vbi primum Romam rediit in carcerem â The-

Zoſemus 2. part. hiſtor.

Tomo 2. concil. Pagin. 132.

odorico iniectus, in eo vitam finiuit Anno 523.)
Krolewſkim imieniem y poważnośćią piſánych/
z ktorych káżdy iáśnie obaczyć y wyrozumieć mo-
że/ że y Włoſka ziemiá y ſáme miáſto Rzym pod
Gotſkich Krolow władzą/ á nie pod Papieſkim
pánowániem były / áż do wygnánia Gottow
przez Ceſárzá Rzymſkiego Juſtinianá ze Włoch
ſpráwą Hetmáná iego Beliſſáriuſzá / po ktorych
namieſtnicy álbo ſtároſtowie do oney kráiny pod
Titulem exárchow poſyłáć ſie poczęły / ktorzy
w Ráwennie mieſzkáiąc/ wſzyſtką Włoſką zie-
mią przez niemáło lat ſpráwowáli / áż do pow-
ſtánia Kroleſtwá Longobárdow/ ktore ſie zácżę-
ło Roku Páńſkiego 568. á trwáło przez lat 206.
áż do roku 774. krom znieẃolenia iednák ſáme-
go miáſtá Rzymá: Co wſzyſtko z Prokopiuſzá/
Jorwándá/ Márcelliná/ Páwłá Diákoná/ y z
inſzych piſm ſnádnie káżdy zrozumie y ná oko o-
baczy/ że to ták nie ieſt/ co Papież vśiłuie poka-
záć/ áby kiedy Anteceſſorowie iego álbo we Wło-
ſzech/ álbo w mieśćie Rzymie pánowánie z Con-
ſtántinowey dániny mieli: Gdyż to Pánowá-
nie áż w roku 800. napierwſzy początek z ſzczodro-
bliwośći Pipiná y Carolá Wielkiego wźięło /
ktorzy wyrwawſzy Exarchát weſpoł y z Rzymem
miáſtem z rąk Longobárdow/ Papieżowi ie
Stephanu wtoremu darowáli / iáko Plátiná/
Voláterran/ y inſzy wſzyſcy świádczą / á oſobli-
wiey Sábellicus ktory nád inſze to przypiſuie/
Sabellicus lib. 8. iż Conſtántin 4. Wſchodu Ceſarz/ poſły ſwe do
Włoch do Pipiná poſyłał/ proſząc áby Ráwen-

ne/ y inſze Exárchátus tey kráiny ſwemu Ceſárzowi
przywroćić kazał / iáko te ktore Ceſárſtwu (mowi
Sábellicus) á nie Papieżowi należeli. Ktorym
odpowiedział Pipinus / że on nie kwoli Conſtánti-
nowi, áni kwoli żadnemu człowiekowi/ ále kwoli ſá-
memu Rzymſkiemu Kośćiołowi woyne podniosł/ y z
tym vmyſłem zbroie ná ſie wźiął/ áby Apoſtolſką ſto-
lice od wſzyſtkich ludźi vkrzywdzenia oswiebodźił / y
áby Ráwenne y to cokolwiek Longobárdowie byli zá-
gárneli/ y Rzymſkiemu poddał Kośćiołowi. A ták
Greccy Oratorowie nie ſpráwiwſzy nic do Conſtán-
tinopolá odiecháli: to Sabellicus. Plátiná przy-
dáie/ iż roku 756. Exarchat z mocy Aſtulphá Lon-
gobárdá wyrwány był/ y Papieżowi Stephanowi
oddány. Tegoż czáſu y Ceſárſkie imie Carolowi
Wielkiemu Synowi Pipinowemu nádáne/ ktore Ce-
ſárzowie Wſchodni záledwie tych czáſow ochronić
mogli/ to ieſt roku 805. O czym Albertus Cránti-
us ták piſze. *Przypiſuią niektorzy dánine oną Włoskiey Zie-*
mie y Niemieckiey, y inſzych niewiem iákich kráin przez Conſtán- *Alb. Crã. lib. 2 cap. 1. hiſtor. Saxon.*
tiná wielkiego Kośćiołowi Rzymskiemu vczynioną, o ktorey niech
ſámi vważą, co mowią. Carolus był ktory z zwyćięſtwá Longobár-
dow Rzymski Kośćioł vbogáćił, gdyż przed tym y Gotski ſwego
czáſu. á potym Longobárdſcy Krolowie byli iuż nieco nádáli.
Czwarta. Iż Papieżowie ſámi miedzy ſobą przeći- *Argũ. 4.*
wne rzeczy o tey dáninie powiádáią y bárzo rozne.
Abowiem indziey (iáka w tey dáninie / o ktorey po-
wieść) Conſtántinowi Wielk. te dánine pánowánia
Zachodniego Rzymſkiemu Papieżowi Roku 338. ná-
dáną przypiſuią. Indziey zás teyże dániny w Roku
835. vczynioney Ludwiká Pobożnego Carolá Wiel.

Swá authorem być powiádáią. Ktorego kłámstwá niewstydliwość áby się iáśniey pokazáłá / dwoiákie tey ostátniey dániny instrumentum / ktore Papieżowie y Kanonistowie nam wydáli / z sobą zniesiemy. Voláterránus ábowiem ták mowi. *O pobożnośći onego Ludowiká pobożnego náprzećiw Rzymskim Biskupom, wiele rzeczy Bibliothecarius powiáda, miástá ktore im dał wyliczáiąc, Ia teź z Antigraphu stárey Kśięgi, ktora się y teraz w Bibliothece Váticanskiey nayduie, gdzie się iego dánná opisuie, przepis wyiąłem,*

Volaterr. lib. 3. Georg.

Instrumenti Volaterana editio.

Iá Ludwik Cesarz / dáię tobie Błogosłáwionemu Piotrowi Kśiążęćiu Apostolskiemu / y Vicáriemu twemu Páschálius̄owi naywyższemu Rzymskiemu Biskupowi / y iego potomkom ná wieki / miásto Rzym ze wszystkim práwem / y ze wszystkimi ziemiámi / miásty / porty / y morskimi mieyscámi Hetruryiskimi / támże w pośrzodku ziemie stáre miásto Bálneolegium / Viterbum / Saonám / Populoniam / Rosellás / Porusium / Mathuránum / Sutrium / Nepe náprzećiwko Campániey / Ananiam Sygniam / Ferentinum / Alanum / Patricum / Frusinonum / ze wszystkimi miásteczki / y Zameczkámi / y Kśiestwo Ráwen-

skiezu/

moslem, ná rowną cześć dwunastu Apostołow. A poniewaź czestokroć wiersza cześć sámemu Piotrowi niźli wszystkim spolnie Apostołom wyrządza / izali nie przystało / áby y kosztow ziemie wiecey ná iednego Piotrá cześć / niź ná wszystkich inszych był wynost? Coź rzekę o owym dźiesiąci dárow figmencie? ktoremi (mowią) Papież od Constantiná był vczczony. 1. Páłacem Láteránskim. 2. Koroną złotą. 3. Biskupią czapką. 4. Obreczem álbo kołnierzem Cesárskim. 5. Purpurea chlamide. 6. Szárłatną szatą. 7. Cesárskim odźieniem. 8. Bułą w przod idących. 9. Cesárskim sceptrem. 10. Wszystkiemi znáki / władzą wywoływánia y chorągwiámi. Coź zá porownánie Antecessorá y successorá? Piotr ábowiem Apostoł niegdy vbogi / chudy / struchláły / płaszczykiem tylko rybáckim przyodźiany. A successor iego teraz od złotá / pereł y kámieni drogich / tysiącemi się szárámi przyodźiany: Krolewskiego vbioru ozdobą vpstrzony: konnych y pieszych gromadą obtoczony / czworogránistym huffem okrążony / pompą y ápparatem kosztownym vwielbiony. Leżąc w Rzymie po wszystkim okręgu ziemie hárdźie triumphuie. Iáko dáleko lepsza condicia iest successorá / ániźli sámego Kśiążećiá przodká iego? O wszechmocny Boże / iák wielka iest táskà y cierpliwość twoiá / że ták długo te ták wysoko wyniosłą bute y hárdość ćierpisz? O dobry Iezu / iák wielka miedzy twoią y onego pokorą / rożność: *Chrystus Pan* (świádczy Esáiasz) *niemiał áni krásy,*

áni

Argumen: 9.

Dáry Papieżowi od Pseud. Constant. dáne.

Porownánie successora z Antecessorem.

Esai. 53.

áni pieknośći, y widźieliśmy go, á nie było nacz poyrzeć, á pożądáliśmy go, wzgárdzonego y napoślednieýßego z mężow, mężá boleśći, y znáiącego niemoc: á iákoby záslonioná y wzgárdzona twarz iego. A ktoż śie tedy tey niepohámowáney śmiáłośći Papieskiey nie zádziwi: ktorą śie on przed wßystkimi chlubi / że od Constántiná Bogiem iest názwány: Ták bowiem w 96. Distinctiey o tym piße. Dosyć śie iáwnie pokázuie, że Papież świecką władzą, áni wiązány, áni rozwiązywány być nie może, ktorego Kśiążę Constántyn wyráźnie Bogiem názwał, gdyż iáwna rzecz iest, że Bog od ludźi sądzony być nie może. Ale o wßystkim tych Papieskich pomp rodzáiu / Doktorá Bernárdá słuchay / ktory do Eugeniußá Papieżá pißąc / temi go słowy tyka. Niesłychána rzecz, mowi / áby kiedy Piotr, álbo drogiemi kámieniámi, álbo iedwabnicámi ozdobiony, álbo złotem okryty chodźił: nie iezdźił ná koniu białym, nie był żołnierzem obtoczony, áni bez liczby służebnikow okrążony, y bez tych vwierzył, że śie dostátecznie ono zbáwienne Páńskie przykazánie wypełnić mogło, Iesli miłuieß mie, paś Owce moie. A ná drugim mieyscu: *Bernard. lib. 4 consider.* Rozmyśl wprzod że S. Rzymska Cerkiew, ktorey zá Wolą Bożą Przełożonym iesteś, Mátką iest Cerkwiey á nie Pánią. A ty nie Pánem Biskupow iesteś, ále iednym z nich. *Idem.* To Bernárdus. Coż proße y o nástepuiącey clausule rzekę / w ktorey Constántin wielki po oney Krolewskiey Papieżá Sylwestrá inuestiturze / zeznawa / żem vzdę koniá Papieskiego ręką swą dzierżał / ná vczćiwość Błogosłáwionego mowi Piotrá / y vrzędowego posługáczá powinność przed nim wykonałem. Otoż maß Cesárzá / wßystkiego świátá

Monárche / ktorego Papież y Máßtálerzem swoim y śiepáczem álbo klikunem / á mieyskim párobkiem vczynił. Tákową też własnie vczćiwość Papież Stephan 2. od Krolá Pipiná sobie pod Lutetią Páryską vczynioną ześcierpiał. Toż y Alexánder 3. od Cesárzá Fryderyká mieć chćiał / że nie bez przyczyny Błogosł. on mąż Hieronym Duchem ś. tę nieznośną tyrannią Papieską miánowićie Rzym Bábilonem názywa / y purpurátną oną wßetecznicą / ktora w Apocálipsim iest opisána. *Hieron. Præfat: in lib. Didym.* O czym wßystkim tegoż wzwyß miánowánego Bernárdá tákowy iest sąd / ktory in Canticis Cánticorum piße. *Bernard. serm 33. in Cant. Canticor.* Chodzą vczczeni z dobr Páńskich, ktorzy Pánu vczćiwośći nie wyrządzáią, stąd ten ktorego co dźien widźiß kurewski blásk, máßkárski vbior, Krolewskie przygotowánie, stąd złoto ná vzdách, śiodłach y ostrogach, y bárźiey śie ostrogi niż Ołtarze połyskuią: stąd kosztowne stoły, potráwy y kubki, stąd bieśiády y piáństwá, stąd y muzyká wßelka, stąd obfitość w piwnicach, ktore z iedney w drugą zbytki swe przelewáią. Stad z fárbiczkámi stągiewki, stąd pełne kálety: tákiemi chcą być y są Kośćielni Præpositi, Decanowie, Arcydecanowie, Biskupowie, y Arcybiskupowie, áni bowiem ći vstepuią spráwie tey ktora śie w ćiemnośćiach przechadza. Coż tedy wyráźniey inßy ktorykolwiek tego wieku gorliwy pokory miłośnik wyrzec może / czymby Rzymskiego Papieżá hárdość znácżniey wycontérfetowáł: Podźmyż dáley. Ießcze bowiem nie dosyć ná tym máiąc / dáley ták mowiącego Constántiná przywodzą. *Argumen. 10* Clerikom Rzymskiemu Kośćiołowi służącym, też sławe y władzą, y známie-

mość dáiemy, ktorą y wielebny Senat nász ma, y iáko Ce-
sárskiemu woysku, ták y Clerowi Rzymskiego Kośćiołá áby
śię kłániano przykázuiemy. Ná tey tedy swobodźie
Kárdinálowie y insży Clerikowie polegszy/ potym
páncerzámi/ przyłbicámi/ tarczámi/ mieczámi
y insżą bronią vzbroieni/ gotowcem y do Ewán-
ielskiey przepowiedźi/ y do odpráwowánia nabo-
żeństwá swego przystepowáć bedą. Tylkożli:
Y owszem (mowi dáley) iák Cesárska wiel możność roz-
máitemi vrzedámi, Łożniczych, Odźwiernych y wachtarzow,
iest obwárowána, ták áby y Rzymski Kośćioł przyozdobio-
ny był, chcemy. Y áby ná koniách bieluchney fárby ieźdźili:
y iák Senat nász obowiu cum vlombus vżywa, ták y oni w bie
Argumen. 11. luchne płotno niech śię vbierdią. Przydáie iesżcze y
owo. Ze ieśliby kogo Papież z Senatorow Constántino-
wych do porządku Clerickiego poćiągnąć chćiał, áby żaden
dla pychy dignitárstwá tego odrzekáć, y z onego wymá-
wiáć śię nie śmiał. Coż to prze Bog zá gwałt/ mo-
cą kogo z známienitego pocztu Senatorskiego
wziąć/ á do porządku Clerickiego przytoczyć/ ál-
bo nád wolą iego Clerikiem y Mnichem vczynić:
Argumen. 12. Postepuie dáley. A iáko Iurisconsulti mowią/
Powtorzoney mowy, moc iest wietsza. Powtarza y on/ że
y Páłac swoy y miásto Rzym y wszystkiey Wło-
skiey ziemie/ y Zachodnych kráin Powiáty/
mieyscá/ miástá/ wszystkim Papieżom Rzym-
skim/ áż do skończenia świátá dáruie. Tudźiesz
y postąpienia á podánia formułe przekłada/ że
iuż zostáwiwszy Zachodnie Cesárstwo we włá-
dzy Papieżowey/ sam ná Wschodnie kráie vste-
puie/ y w Powiećie Bizántiey stolicę Cesárstw

sw

swego zakłada/ przydawszy vstąpienia swego
bárzo słuszną przyczyne/ Poniewaś niegodna iest rzecz
áby Krol ziemski w tym kráiu władzą swą miał, gdźie Chrze-
śćiánskiey wiáry głowá y Kápłanskie Kśięstwo, od niebie-
skiego Królá iest postánowione. Známienićie śiebie
tey sententiey Constántyn początkiem być po-
wiádá. Abowiem zá wieku iego/ to iest/ dwie-
máśćie przed Iustinianem lat/ potrzebá było
trzeciey dźierżáwy podánia/ áby śię zupełnie w
potomkách Constántinowych wykonáłá dániná
ále to być nie mogło. Naprzod ieśliż Constán-
tyn trzećią tey kráiny dźierżáwe Sylwestrowi po-
dał/ nie mogł potym teyże w Testámenćie swo-
im Synowi swemu Constántiuszowi legowáć.
Gdyż oddalenie rzeczy iákiey miedzy żywemi vczynione, nie Leg. 6. Codi. de
dopuszcza, áby w Testamencie táż byłá mieniona. A ie- Testam. lege.
żeli śię dániná po onym miedzy syny podźieleniu sequen. 52, dig.
stáłá/ owszeki żárt był. Abowiem przez Oycá mie de leg. 2.
dzy dźiećmi vczyniony dźiał Testámentowy, ostátniey woley Leg. penult. &
moc ma. Po wtore/ Iáko pobożnośćią mogł leg. vlt. cod.
Constántyn/ ktory trzy syny y dwie corce miał/ Fam.
ták wielkie swoim dźiećiom bezpráwie czynić/
áby ich połowice własnego dźiedźictwá oddáli-
wszy/ obcemu ią człowiekowi oddał: Gdyż wiá-
domo iest ono Augustina ś. zdánie. Ktokolwiek August. quæst.
chce oddaliwszy Syná od dźiedźictwá, Cerkiew dźiedźicem v- 17. cap. vltim.
czynic, niech insżego szuká, ktoryby ie przyiął, a nie Augusti-
ná. Gdźie też y Biskupá niektorego vczynek go-
dney pochwały dostąpił/ ktory Testámentatoro-
wi bez potomnemu/ gdy nád nádźieie dźieći
spłodźił/ wszystke záś máietność Testámentem

 Kośćio-

Kośćiołowi opisáno/ przywroćił. Lecż niemász nic
ták śmiesznego / iáko tá / ktora Pseudo Constántin
kłádźie/ rády iego przyczyná: *Niegodna rzecz mowiąc, áby
w ktorym mieśćie nawyższy Kápłan Przełożonym iest, w tymże y
Cesarz swą Stolicę miał.* Coż tedy o Solomonie/ o Azie
o Joziaszu/ y o inszych pobożnych Krolach Izráel-
skich rzeczemy? ktorzy mieszkánia swego y Krolestwá
stolicę w Hieruzalem mieli. Co o Theodosiuszu /
ktory w Mediolánie? Ale nie zdala przykłádow szu-
kaymy? Co o Constántiusie/ Constántiná wielkiego
Synie/ ktory z Testámentu Oycowskiego w Rzymie
nawyższą Cesárskiey powáżnośći iurisdictią rospośćie-
rał/ y iáko sie z Liberiuszem Papieżem/ hæretykiem
obchodźił/ dostáteczną o tym Theodoricus/ Sozome-
nus/ y Ammonius/ Márcellinus w pismách swych
wiádomość zostáwili. Wrácam sie do przed-
Argũ.13 śiewźiętey powieśći/ w ktorey ku koncu tákie strász-
liwe poprzyśiężenie ten Pseudo Constántin kłádźie
mowiąc. *Ieśli kto z nászych successorow tey nászey dániny
gwałtownikiem, álbo wzruszyćielem będźie, wiecznemu potępieniu
niech podlega, y w przepástnym piekle z Szátánem y ze wszystki-
mi niezbożnikámi niech zginie,* Tym tedy poprzyśiężeniem
sámego śiebie ten Constántyn potępia / ktory iákom
rzekł z Testámentem swoim/ Zachodnie Cesárstwo sy-
nowi swemu stárszemu opisał. Temuż poprzyśięże-
niu podlegał wszelki/ ktory álbo Zachod/ álbo częśćią
ką ná Zachodźie/ Krolewskim / Kśiążęcym / lub też
iákimkolwiek imieniem w posseßyey swey dźierżał.
Argũ 14. Nikoniec. Ktoż śie ták Láćinskiego iezyká nieświá-
domy naydźie/ ktoryby obacżywszy sposob mowienia/
ktorego Pisarz instrumentu/ záżył niezrozumiał ná-

tychmiast

Papieżu scriptá y Encomiá przez pochlebce iego ná
świát wydáne/ coś wietszego y osobliwszego w sobie
zámyká/ ktore dla krotkośći opuszcżáiąc sáme tylko
tego listu conclusią (w te słowá) przytocżę.
Przeto my o tákowych y ták wielkich two- Poselstwo zmyślone do Sixta 4. PP.
ich niebieskich dárach/ chwalimy ćię/ ktore-
go chwalą wszyscy ludźie / Błogosłáwimy
ćię/ Błogosłáwionego od náywyższego Bo-
gá/ kłániámy śie tobie / ktoremu śie kłánia
wszystek zbor Chrześćiáński/ słáwnie sławi-
my ćię głosy nabożnemi/ wielbiąc ćiebie dla
wielkiey chwały twoiey/ ktorą masz z wy-
sokośći od Bogá/ wielki Arcykápłanie /
Melchisedeku niebieski / Oycże Duchow-
nych dárow/ wszystkich dźierżyćielu/ syná
iednorodzonego iedynorowny iemu służy-
ćielu swięty/ ktory odpuszcżasz grzechy
świátu/ zmiłuy śie nad námi/ ktory roz-
wiezuiesz grzechy wszystkiego świátá/ przyi-
mi oto te modlitwy násze/ ktory śiedźisz ná
práwicy Máiestatu wielmożnośći w Cer-
kwi swietey/ iáko ná niebieśiech / po wtore
mowimy/ zmiłuy śie nád námi/ y bądź nam
miłośćiw/ boś ty ieden swięty / ty ieden
Pan/ naywyższy Oćiec/ przenaświetszy/ y

prze-

przeblogoſłáwiony Syxćie. A trochę niżey/ Niechże ná nas będźie błogoſłáwieńſtwo od ćiebie przenaświętßy Oycze/ ninie y záwżdy y ná wieki wieczne/ Amen. Abowiem okazałeś nam miłosierdźie twoie/ y zbáwienie twoie day nam/ od tąd áż ná wieki/ Po wtore y po trzećie Amen.

Tych/ y tym podobnych tylko ſámemu Bogu należących/ á przećie bluźnierſki ſtworzeniu przypiſánych słow y Tytułow/ oná twoiá záwołána Kśięgá ieſt pełna/ ktorych teraz iákom rzekłá wyliczániem ſie nie báwiąc/ temu o ſámowładney Zwierzchnośći Biſkupá Rzymſkiego tráktatowi koniec czynię/ á do drugiego przyſtępuię.

Rozdźiał iiij.

Ktory w pierwßey częśći zámyka Tráktat o teráźnieyßym Rzymſkim Kośćiele/ A w drugiey/ o Cerkwi S. Wſchodniey/ krzyżowi podległey. Gdźie też będźie o dwunaſtu Odßczepieńſtwach/ ktore nie ſłuſznie Adwerſarze iey przypiſuią.

Coſie

tychmiaſt/ że ſie od onego czáſu vżywánia wielce oddalił. Ktorego ßtroſowánia częśći Plátiná w Sylweſtrze onym nie zániechał. Ale ßerzey o tym Laurentius Vállá/ człowiek byſtrego w tákowych rzeczách rozſądku tráktował/ ktoremu iedno to przydamy. Ieśli kto rodzay mowienia vpátruie/ ktorym Conſtántinowe práwá/ w Theodoſiánowych y Iuſtiniánowych Kśięgach piſáne ſą/ łatwie obaczy że ten Inſtrument z teyże kuźni wyßedł/ z ktorey y *Franciſcanæ conformitates* / żywoty Dominikowe/ Hyácintowe/ y inße tym podobne phantáſmátá. Ani też milczkiem przeminąć ſie godźi/ drugą Papieżá niektoregoś świeżßego(iáko ſie zda Leona dźieśiątego) chytrość práwie záſtárzáłą/ ktory áby niedoſtátek onwymowy y nie ćwiczoney łáciny/ iákoby bárwiczką nieiáką przykrył/ fałß fałßem vfárbował. Abowiem Græká nietákiego/ imieniem Bártholomeum Picerne nápráwił/ á potym Auguſtina Steuchá/ ktorzy by powiádáli/ że w Bibliotece Papieſkiey nie wiem ktorey/ inſtrument on Græckim ięzykiem piſány náleźli/ y w ten czás máło przyſtoyniey ná Łáćińſki ięzyk przełożyli/ ktore Commentum Grzegorz 13. PP. teraz nie dawno w świeżym wydániu/ Decretu Grátianowego potwierdźił. A wżdy ſie wßyſtkie Conſtántinowe práwá wzwyß pomienionych Kśięgách Łáćińſkim ięzykiem piſáne nayduią/ choćiaż y w Conſtántinopolu y w Græckim mieśćie y v Grækow były wydawáne. Nád to Euſebiuß oznaymuie/ że Conſtántyn wielki y ná Synodźie Niceńſkim po Łáćinie mowił: y ná drugim mieyſcu tenże powiáda o ſobie że Conſtántynowe liſty y Decretá po Łáćinie wydáne

Euſeb. in vit. Conſt. lib. 3. Et lib. 2.

ná Græcki

ná Græcki iezyk przełożył / ſkąd podeyzrzenie kàżdy
mieć może / iż álbo inſtrument ten nigdy po Græcku
nie był piſány / álbo ieśli go po Græcku y po Láćinie
piſał / záiſte nie tey Bæotickiey grubiáńſkiey mowy
w piſániu vżywał. Otoż máß Synu Wielkiego Con-
ſtántiná dáninę / ná ktorey y ty ſam / y adhærentowie
twoi hániebnie ſie oßukawßy / od prawdziwey Chry-
ſtá Páná dániny dobrowolnieśćie ſie oddalili. Ktora
to PſeudoConſtántinowá dániná / ácz máłey wági / v
niektorych z náßey Ruśi byłá / omylnie iednák v nich
ſtolec prawdy przez ſáme proſtote y Græckiego álbo
Láćińſkiego iezyká nieumieietność ośiadáłá. Teraz
iáwnie kàżdy obaczyć może / iáką chytrośćią y kiedy
nießczeſny ten niezmierney hárdośći Inſtrument
był ſklecony / ktory iáko nieſłußny y ze wßech miar
niepodobny odrzućiwßy / otworzą nápotym ſerdecz-
ne ſwe oczy / że ſnádniey miedzy inßemi kłámſtwy / y
owe twoie piekielnego dymu záráze obaczą / ktorąś
ty pod twym imieniem w Roku 1605 z Wilná / ná o-
ßukánie y zmamienie biednego narodu Rośieyſkiego
wydáć ſie nie wſtydził / z tákim nápiſem. Poſelſtwo
do Papieżá Rzymſkiego Syxtá 4. od Duchowień-
ſtwá / y od Kśiążąt y Pánow Ruſkich w roku 1476.
o ktorym ty w Przedmowie twoiey Ruſkiey to zezna-
wáß / że wßyſtkie piſmá Doktorow ſtárych y nowych
Rzymſkiego nabożeńſtwá zbiegawßy / v żadnego ná-
leść nie możeß ták wielkiey y przedziwney Rzymſkie
go Papieżá pochwały / iáka mu ſie w tym liśćie przy
piſuie. Niechże to kàżdy vważy / iák wielkie á práwie
nieſłychane bluźnierſtwo w ſobie ma ten twoy ſcript /
ktory ießcże y nád owe wyżßey odemnie położone o

Papie-

CO ſie tedy pierwßey tego Tráktatu cze-
śći dotycze / krociuchno przełoże to / co o ſámym
mieśćie Rzymie / tákże Duchownych obywáte-
lach y przełożonych iego pewni Authorowie przez pi-
ſmo ná świát podáli / á authorowie ći ktorzy tegoż
Kośćiołá y wiáry Rzymſkiey náśládowcámi / bá y
záſtepcámi byli / z ktorych iedni niemogąc Bogu mier
złonego nierządu dłużey ćierpieć / prawde niechcąc wy
ználi. A ſtáło ſie (według onego przyſłowia) że ie-
zyk ich zbłądziwßy prawde wyrzekł. Niektorzy zá-
śie z Doktorow y przełożonych tegoż Kośćiołá / nieiá-
ką wrodzoną gorliwośćią będąc porußeni / do ßtro-
fowánia ták wielkich y iáwnych exceſsow / á nápomi-
nánia ku naprawie / byli ſie vdáli. Z ktorych pierwßy
Konradus Opát Vſpergeńſki tákie ku Rzymowi
w gorzkośći ſercá słowá czyni. Gaude mater noſtra
Roma, quoniam aperiuntur Catarractæ theſauro-
rum in terra, vt adte confluant riui & aggeres
nummorum in magna copia. Lætare ſuper iniqui-
tate filiorum hominum, quoniam in recompenſatio-
nem tantorum malorum datur tibi pretium. Io-
condare ſuper adiutrice tua diſcordia, quia erupit
de puteo infernalis abyſsi, vt accumulentur tibi
multa pecuniarum præmia. Habes quod ſemper
ſitiſti, decanta Canticum, quia per malitiam homi-
num non per tuam relligionem orbem viciſti. Ad te
trahit homines non ipſorum deuotio, aut pura con-
ſcientia, ſed ſcelerum multiplicium perpetratio, &
litium deciſio Precio comparata. To ieſt /

Conradus Abbas Vſpergē. in ſuo Chron,

S Weſel

Wesel sie matko nászá Rzymie, gdyż sie otwieráią támowánia skárbnic ná ziemi, áby do ciebie ściekáły potoki, y wielka pieniedzy gromádá. Ráduy sie z nieprawośći synow ludzkich, ponieważ w nagrode ták wielkiey złości dáie sie tobie zapłátá. Ciesz sie z pomocnice twey niezgody, gdyż sie z studnie piekielney otchłani wynurzylá, ábyć sie wielkie pieniężne żołdy zgromadzáły. Masz czegoś záwsze pożądáłá, záśpieway piosnke, iżeś złością ludzką, á nie twey wiáry pobożnością świát zwyciężylá, Do ciebie záciąga ludzi, nie ich nabożność, álbo czyste sumnienie, ále rozmáitych złośći popełnienie, y hadrunkow rosprawá pieniedzmi nábyta. Podobnym sposobem y Fránciscus Petrárchá Włoch / ták o tym w swoich Włoskich wierszach śpiewa. Roma

Franc. Petrar. Epig 3. ex Itan li. in lib. Marij, cuius titulus est, Eusebius captiuus.

Fons ærumnarum, domus iræ, plena furoris,
Errorum ludus, sectarum mobile templum.
Roma quidem fueras, nunc es Babylonia fallax,
Ex qua tot luctus, gemitusq; feruntur in orbem,
O fraudum matèr, carcerq; teterrimus iræ.
Carnificina boni, sed iniqui sedula nutrix.
Viuorum infernus, miraclum insigne futurum.
Si nunquam contra te Christi sæuiat ira,
Casta in pauperie tua sunt fundamina iacta,
Sed modo fundantes oppugnas cornibus altis.

To iest/

Rzymie źrzodło nieszcześcia / domie gniewu pełny /
Szkoło błedow / hæreziy kośćiele odmienny.
Rzymem byłeś / á teraz iesteś Babylonem :
Skąd ták wiele kłopotow płynie / w káżdą strone.
O mátko zdrad / o dobrych okrutne więzienie /
A złych tarczo / y wdzieczne nádder opátrzenie.

Zywych

Zywych piekło / dziw bedzie wielki niesłychány
Jeśli cie w swym nie zetrze gniewie / Pan nád pány
W vbostwieś fundowáne / w pokorze / w czystośći /
Teraz wszystko to tłumisz rogiem swey hárdośći.

Tenże przyiaćielowi swemu / ktory od niego rády żądał / ieśliże do Rzymu iechać / á tám iáki czás strawić miał / tymi słowy odpowiáda : Libet ex te quęrere, quid viro optimo cum pessimis locis? Quid ibi cum Babylone? Quis oro non fugiat Babylonem? & vitiorum simul omnium & laboris ac totius miseriæ mœstam domum? Visa loquor non audita. Nulla ibi pietas, nulla reuerentia, de veritate sileo. Nam quis vnquam vero locus, vbi omnia mendacijs plena sunt? Adiuro te Pater per temet ipsum, ne illuc eas, vnde nemo vnquam exẽplo melior factus, pessimi autem innumerabiles redière. To iest/ *Lubo mi cie spytáć, co dobremu mężowi z wielce złemi mieyscami? Coć z Bábylonem? Ktoż prosze nie vchodzi Bábylonu? y wystepkow wespoł wszelákich, prace á wszelkiey nedze troskliwego domu? Widziane rzeczy á niesłycháne powiádam. Niemász tám żadney pobożnośći: żadney imienia Bożego reuerenciey, o prawdzie milczę. Abowiem co zá mieysce tám prawdzie? gdzie łákomstwo wszystko nápełnia? poprzysięgam ćie przez cie sámego Oycze, ábyś nie szedł tám, skąd nikt z przykłádu lepszym nie został, á złych bez liczby spogorszenia wyszło.* A Mántuánus Báptistá Mnich / z miástem wespoł y wiáry pobożność / iuż ná śmiertelnym łożku leżącą / ták żáłosnym wierszem opiewa.

Idem Fráncisc. Epist. ad amicũ, tale habet initiũ diu distulisti.

Roma quid insanis toties? quid sanguine gaudes?
Quid geris imbelli spicula tanta manu?

Baptista Mantuan. lib. I. sylu.

Quo

in Romā bellis tumultua.

Quo veſana ruis? ſtudioq; armaris inani?
  Iam ſenio laſſas debilitante manus:
Nec potes antiquos belli neſcire tumultus,
  Nec ſolitam rabiem longa ſenecta domat.
Si foris arma tacent, tu bella domeſtica tentas:
  Nec feritas requiem ferre ſuperba poteſt.
Tu ſimilis colubro, quoties grauis ira venenum
  Suſcitat, & mota lumina bile rubent.
Sic furis, vt ſpumis ex ore cadentibus atrox.
  Fulmineo quoties dente minatur Aper.
Sic fremis vt frendens, cum ferrea vincula mandit
  Cerberus, & ſtygias, murmure turbat, aquas.
Tu fratres in bella vocas, in pignora Patres,
  Et ſcelus omne audes, & paris omne nefas.
Fas & iura negas, homines & numina fallis,
  Nec Iouis imperium nec Phlegetonta times.
Singula texentem conuicia deſeret ætas,
  Tantum ac tale tuæ eſt improbitatis onus.
Romanis Pater eſt Mauors, lupa Martia nutrix,
  Hæc hominum mores ingeniūq; docet.
Viuere qvi ſanctè cupitis, diſcedite Româ,
  Omnia cum liceant non licet eſſe bonum.

To ieſt/

Rzymie czému ßáleieß y z krwie ſie ráduieß/
  A ná niewinne ſtrzały ßkodliwe gotuieß?
Czému twá plochá głowá wśćiekła myſl kieruie/
  Czému twá iuż zgrzybiáła ſtárość nie próżnuie?
Czému ná ſkutki twych walk nie pámiętaß przeßłych?
  Czému nie vſpokoiß lat ſtárośćią zeßłych?

Jeśli

Jeśli woyny z Narody nie máß poſtronnemi/
  Ty wnętrzną woyne toczyß z mießkáńcy twoiemi:
Twoy wśćiekły gniew z niezmierney pychy pochodzą(cy/
  Jeſt iáko iad wężowy káżdemu ßkodzący.
Ták ſie ſrożyß iáko wieprz leśny rozdrázniony/
  Gdy kto przypádnie ná ząb iego piorunowy.
Ták ryczyß/ iák Cerberus y Pluto zgrzytáią
  Zebomá/ gdy piekielne łáńcuchy kąſáią.
Ty miedzy bráty woyne wzniecaß rodzonymi/
  Ty często oycow zwadzaß z dziatkámi włáſnymi.
Ty o práwo/ o ſłußność niedbaß/ ty ni Bogá /
  Ni Phlegetontowego obáwiaß ſie progá.
Bym wßyſtko chćiał wyliczyć/ czáſu by nie ſtáło/
  Tylo ſie przez ćie w tobie złego zbudowáło/
Rzymowi Mars ieſt oycem á dzika wilczycá/
  Wychowáłá ſwym mlekiem ſwoiego dziedzicá.
Ktokolwiek świętobliwie żywot chce prowádźić/
  Muśi ſie z wielebnego Rzymu wyprowádźić.
Wßyſtko wolno/ wßyſtko tám przyſtußá káżdemu/
  Jedno tylko być dobrym niewolno żadnemu.

Idem.

Idem Baptiſt. lib. 2 Faſtorum,

I, pudor in villas, ſi non patiuntur eaſdem,
Et villæ vomicas, vrbs eſt iam tota lupanar.

To ieſt/

Niech wſtyd ſobie gdźie ná wśi mieyſce vpátruie/
  W mieśćie iuż wßeteczeńſtwo nád wßemi pánuie.

Idem.

Idem Eclog. 5.

Si quid Roma dabit, nugas dabit accipit aurum,
Verba dat; heu Romæ nunc ſola pecunia regnat.
Exilium virtus patitur.

To ieſt/

To ieſt/

Bierze złoto/ á słowy Rzym golemi płáći/
Pieniądze tám kroluią/ á Cnotá Dánk tráći.

Idem.

Idem lib. 4. Faſtor.

Eſt aliud Romana graui maculata veneno
Curia, quæ ſpargit terras contagia in omnes.
Poſtremum eſt oppreſſa fides, expoſta rapinis,
Vndiq; & in prædam populis proiecta cruentis.
A te hæc ſubſidium magnis clamoribus orant.
Sancte pater, ſuccurre Leo, Reſpublica Chriſti
Labitur, ægrotatq; fides, iam proxima morti.

To ieſt/

A nád to ieſt trucizną ćięſzką záráżony
Rzymſki dwor/ ſkąd wylewa iad ná wſzytkie ſtrony.
Wiárá święta ściśniona y ſtámtąd wygnána/
A ná łup krwie prágnącym narodom podána.
Do ćiebie głos te rzeczy płáczliwy podnoſzą/
O święty Oycże Leo/ á o pomoc proſzą.
Rátuy Rzeczpoſpolitą iuż vpadáiącą/
Y wiárę ná śmiertelney pościeli leżącą.

Ioan. Monachus vide 6. libr. Decreto. lib. 5. titu. 6. Canon Fundamẽ. Michaël Hey in

A Ioánnes Mnich / y Michäel Hey/ ták go pięknie z vczynkow iego vczćiwych/ y ſpraw pobożnych zálecáią.

Roma manus rodit, quas rodere non valet, odit.
Dantes exaudit, non dantibus oſtia claudit.
Curia curarum genitrix, nutrixq; malorum,
Ignotos, notis, inhoneſtos æquat honeſtis,
Si dederis marcas, & eis impleueris arcas,
Culpa ſolueris, quaq; ligatus eris.

Intus

explic. Prophe. Method.

Intus quis? tu quis? ego ſum: quid quæris? vt intrẽ.
Fers aliquid? Non. eſto foris. fero, quid? ſatis: intra.

To ieſt/

Rzym ludzkie ręce gryzie/ á tych nienawidźi/
Od ktorych vpominkow pieniężnych nie widźi.
Kto dał ten wyſłucháný/ kto nie dał zámknione
Drzwi przed nim/ bo ſumnienie ma grzechem zrá-(nione.
Wiedney wadzé zły z dobrym/ z vczćiwym niecnotá/
Z znáiomym nieznáiomy/ gdy wiele da złotá.
Kto tám ieſt przededrzwiámi? co nieśieſz? czy wiele?
Prożne ręce nie máią mieyſcá w tym Kośćiele.

Mantuanus lib. 3. calamita.

Y záś Mántuánus Báptiſtá o tymże kroluiącym mieśćie to potomkom ſwoim do wiádomości donośi.

Venalia nobis
Templa, Sacerdotes, altaria, Sacra, Coronæ,
Ignes, Thura, preces, cœlum eſt venale, Deuſq;.

To ieſt/

Przedáyne ſą Kośćioły / Kápłany przedáyne/
Mſzy/ Corony/ kádźidłá/ y modły zwyczáyne.
Przedáią święte ognie/ przedáią Ołtarze/
Náwet niebo y Bogá ci dobrzy ſzáfárze.

Idem, ibidem.

Hi quoq; qui Nomen de Relligione ſuperbum
Vſurpant, quanquam ſanctis à Patribus ortos
Se iactent, ouium molli ſub vellere fraudes
Mente Lycaonias ſeruant, & crimine ſordent,
Quod ſpeciem virtutis habens, ſcelus omne coronat

To ieſt/

Ci wſzelá-

Ci wßelaką pobożnosć sobie przypisuią/
Swietych sie potomkámi Oycow być miánuią.
Zwierzchu owce pokorney wełną obleczeni/
A wewnątrz Lykáonskiey zdrády nápełnieni.
Ktora kßtałt pobożności máiąc/ to spráwuie/
Iż wßelkiey niezbożności rodzay koronuie.

Garanza Mona. in summa cō cil.

O tymże y Gáránzá Mnich pißе. Abusus & peruersæ opiniones irrepserunt in Ecclesiam Dei. To iest/ *Wymysły y przewrotne opiniæ w Kościoł B. w pełzły.* Posłuchay przy nich Synu y wiáry godnego Kroni- kárzá Platiny/ ktory wespoł y z przod pomienione- mi Authorámi/ ten swego czásu opłákany Rzymskie- go Kościołá kßtáłt w te słowá opowiáda. Sed quid futurum nostra ætate arbitramur? quâ vitia nostra eo creuêre, vt vix apud Deum misericordiæ locum nobis reliquerint. Quanta sit auaritia Sa- cerdotum, & eorum maximè qui rerum potiuntur, quanta libido vndiq; conquisita, quanta ambitio & pompa, quanta superbia & desidia, quanta ignora- tio tum sui ipsius, tum doctrinæ Christianæ, quam parua relligio, & simulata potius, quam vera, quam corrupti mores, vel in prophanis etiam hominibus (quos seculares vocant) detestandi, non attinet di- cere, dum ipsi ita apertè & palam peccent, acsi in- de laudem quærerent. To iest. *Ale co sie zá nászego wiekustánie rozumiemy? zá ktorego złości násze ták sie rozkrze- wiły, że zá ledwie miłosierdzia nam mieysce v Bogá zostáwiły. Iák wielkie iest łákomstwo Káplanskie, á nabárziey tych ktorzy są ná naywyzßym rządzie. Iák wielka nieczystość zewsząd nábyta, iák wielka ná vrzędy przewagá y butá. iák wielka pychá y gnusność*

Platina in vita Marcellini.

iák wiel-

iák wielkie sámych śiebie niepoznánie, y náuki Chrześćiánskiey nie umieiętność, iák máłe nabożenstwo y zmyślone ráczey á niepraw- dziwe: o iák zepsowáne obyczáie, y w świeckich ludziach mierzione. nie trzebá powiádáć ktorzy ták iáwnie y odkryćie grzeßą, iákoby stąd sławy ßukáli. Z tym Rzymskiego Kościołá hißto- rykiem/ y Błogosłáwiony Opát Bernhárdus/ nie vleczoną Papieskiego Duchowienstwá chorobę wi- dząc/ że wßystko v nich ná łákomstwie/ wßystko ná obłudzie/ wßystko ná kupi/ wßystko ni przedáży/ tá- kie o nim y do niego vważenia godne/ słowá czyni. Ipsa quoq; Ecclesiasticæ dignitatis officia, in tur- pem quæstum, & tenebrarum negotium transiêre: nec in his salus animarum, sed luxus quæritur diui- tiarum, propter hoc tondentur, propter hoc frequē- tant Ecclesias, Missas celebrant, Psalmos decan- tant. Pro Episcopatibus, Archidiaconatibus, Abba- tiis, alijsq; dignitatibus impudenter hodie decer- tatur, vt Ecclesiarum reditus in superfluitatis, & va- nitatis vsus dissipentur. Superest vt reueletur ho- mo peccati, filius perditionis, dæmonium non mo- do diurnum, sed & meridianum, quod non solùm transfiguratur in Angelum lucis, sed extollitur su- per omne quod dicitur Deus, aut quod colitur. To iest/ *Y sáme też Kośćielnego dostoienstwá vrzędy, w sro- motny kupi y przedáży, zysk sie przenieśli, áni w nich dußne zbá- wienie, ále zbytek bogáctwá bywa ßukány. Dla tego sie strzygą, dla tego do kośćiołow vczeßczáią: Mße celebruią, Psalmy spiewá- ią. O Biskupstwach, Arcydiakonstwach, Opátstwach, y o inßich Przełożenstwach niewstydliwie dziś zá páśy chodzą. Aby sie ko- śćielne dochody ná zbytki y márności obracáły, zbywa, żeby sie*

Bernard. Abbas in Psalmum Quis habitabit, ser. 6.

obiáwił

obiáwił człowiek grzechu, syn zátrácenia, Diabel nie tylko dzienny, ále y południowy, ktory przemienia sie w Anioła świátłośći, y wynośi sie nád wszystko co sie Bog názywa, álbo co chwálono bywa.
Y indziey / ná też nie vleczona Kośćiołá chorobe ten świątobliwy mąż vskárżáiąc sieráknowi. Serpit hodie putida tabes per omne corpus Ecclesiæ, & quo latius, eo desperatius, eoq; periculosiùs, quo interiùs. Ministri Christi sunt, & seruiunt Antichristo.

[Idē super Cantica cā tic. serm. 33.]

To iest / *Szerzy sie dziś śmrodliwy wrzod po wszystkim ćiele Kośćielnym, y im szerzey, tym gorzey, y tym n[i]ebespieczniey im głebiey, Chrystusowi są sludzy, á służą Antich[rysto]wi.* Y indziey tenże. Plaga Ecclesiæ nostræ magna est, & multa eget cura. To iest / *Záráźá kośćiołá nászego wielka iest, y mnogiego potrzebuie lekárstwá.* A opłákawszy nieszczesne Kośćiołá postánowienie / z temi sie do iey Przełożonych y do wiernego ludu Bożego słowy vdáie.

[Idē Epist. ad Falconem 165]

Ecclesia Dei vobis commissa est, & dicimini Pastores, cùm sitis raptores, & paucos habemus heu Pastores, multos autem excommunicatores, & vtinā sufficeret vobis lana & lac, sititis enim sanguinem To iest / *O Kápłani, Cerkiew Boża wam iest polecona, y názywaćie sie pásterzámi, á iesteśćie drapieżce, y máło mamy ách niestetysz Pásterzow, ále wiele wyklináczow, ô bodayeśćie ná wełnie przestáli y ná mleku, ábowiem krwie prágniećie.* Tenże do tychże. De Patrimonio crucis Christi, non facitis codices in Ecclesijs, sed pascitis pellices in Thalamis vestris, inpinguatis canes, adornatis equos phalerātes pectora & capita deaurando. To iest / *Z oyczystych dobr krzyżá Chrystusowego, nie czynićie ksiąg w Kośćiele, ále kármićie podłożnice w łożnicách wászych, tuczyćie psy, zdobićie*

[Idē serm. 1. ad Clerū in Cōcil Remensi.]

[Idem, ibidem.]

bićie

bićie konie, vzbroiáiąc pierśi, y głowy pozłacáiąc. To do Przełożonych Duchownych Pásterzow. Posłuchay prosze co tenże Błogosłáwiony Opát y do powierzonych im owieczek mowi. Propterea relinquamus istos, quia non sunt Pastores, sed traditores, & immitemur illos qui viuentes in carne plantauerunt Ecclesiam sanguine suo, successores omnes cupiunt esse, imitatores pauci. To iest / *A przetoż opuśćmy tych gdyż nie są Pásterze, ále zdrayce, á naśláduymy tych ktorzy żyiąc w ćiele, szczepili Cerkiew krwią swoią. Bowiem successorámi wszyscy być prágną, á náśládowcámi nie wiele.* Y indziey do tychże. In labore hominum non sunt positi, sed heu sunt iam Præsbyteri, qui nec bene faciunt, nec benedicunt, imo benefacientibus aut benedicentibus contra dicunt. Et vltra hoc persequūtur eos, subsannant & derident: Ideô multo deteriores sunt illis Pharisæis & hypocritis, quos Christus illo tempore peiores omnibus iudicauit. Fælix igitur qui effugit & disrumpit vincula consuetudinis Clericorum, & Sacerdotum moderni temporis, & proijcit à se iugum eorum, quin qui in cœlis habitat irridebit eos, & Dominus subsannabit eos. Et quid necesse est Clericorum Omnia vitia quasi minus nota publicare? cum de his experientia luce clarior mundum repleuerit vniuersum. Ideo propter multitudinem luxuriæ, cætera vitia, auaritia atq; symonia, imo hæresis & perfidia quasi in peccatum non reputantur. To iest / *w pracy ludzkiey nie są położeni. Ale ách niestetysz są iuż Kápłanámi, ktorzy áni dobrze czynią, áni dobrze rzeczą, owszem dobrze czyniącym y dobrze rzeczącym sie sprzećiwiáią. Y nád to prześláduią ich,*

[Idem ibidem.]

[Idem in Psal. Verba mea.]

vrága:

vrągáią, y náśmiewáią się. A przetoż dáleko gorszy są, niżli
Pharyzeuszowie y hypocritæ, ktorych Chrystus czásu onego nád wszy-
tkie gorszemi osądził. Błogosławieni tedy ktorzy vchodzą y rozry-
wáią zwiąski przyiáźni z Clerikámi y Káplanámi tego czásu, y zrzu-
cáią z siebie iárzmo ich, áby y ten ktory ná niebie żyie náśmiał
się z nich. Ale co zá potrzebá wszystkie złości Káplanow iákoby nie
wiádome opowiádáć, gdyż sámo doświádczenie nád słońcá świátłość
iásnieysze wszystek świát nápełniło, iż iuż dla niezliczonego mnostwá
zbytkow insze występki, łakomstwo y Symonia, hæresia y krzywo
przyśięstwo zá grzech poczytáne nie bywáią. Strapione tedy
Kosciołá wászego Błogosłáwiony ten mąż obli-
cze żáłośnie opłákawszy/ y nieczysty żywot Przełożo-
nych Kośćielnych dostátecznym strofowániem wy-
nurzywszy náiáwią/ tákie po oddániu rády swey po-
spolitemu ludowi/ coby z zdraycámi y wszetecznıká-
mi temi czynić mieli/ sercá swego pożądánie w gorli-
wey miłośći Bożey opiewa. Quis mihi det ante-
Idē Bern. Epistol. 237. quam moriar, videre Ecclesiam Dei sicut in diebus
antiquis, quando Apostoli laxabant retia in captu-
ram, non in capturam argenti vel auri, sed in ca-
pturam animarum. To iest/ Y ktoż mi da, pierwey niżli
vmrę widzieć Cerkiew Bożą, iáko zá onych dawnych czásow, kiedy
Apostołowie śieći swe ná łowienie rozpośćieráli, nie ná łowienie
srebrá álbo złotá: ále ná pozyskánie dusz ludzkich. Otom-
ći sie Synu w słowie viśćiłá/ że/ com Rzymskiego Ko-
śćiołá błędy y niezbożność nie skąd inąd tylko z niego
sámego pokazáć przed tobą przyrzekłá/ tom y istotą
wypełniłá. W ktorych ieśliċ ieszcze ná czym zbywa/
nie leń sie przeczytáć tych/ ktoreć przekładam wiáry
godnych authorow/ to iest dwuch/ Petrum de Alia-
co/ y Gersoná Cárdinałow. Biskupow piąćiu/ Zu-

dárlia Augustáńskiego/ Arnolphá Aureliáńskiego/
Eberhárdá Sálzburskiego/ Fulconá Lándinskiego/
Probusá Tulleńskiego/ Joáchimá Opátá/ Thoma-
szá Rhedoniuszá Cármelitę/ Hieronymá Sáuánoro-
le Mnichá/ Pothoná Káplaná/ y inszych bez liczby/
ták Duchownych iáko y świeckich / wielce vczonych
mężow/ z ktorych czego sie tu nie dołożyło bez pracy
dobierzesz. Tych mowię przeczytay / á vyrzysz nie to
tylko com tu pomieniłá / ále y tyśiącámi więcey
Rzymskiego Kośćiołá błedow y nierządow/ tudzież
miasto z kwiátu swego złupione / y mieszkáńcow ták
świeckich iáko y Duchownych z Bogomyślney cnoty
obnáżonych. Z tey tedy mey krotkiey powieśći czy
iużeś obaczył synu/ że mieszkánie masz w Bábilonie?
Nie iać ci to zádáię/ ále właśni twoi teráźnieyszego
dworu społsłużebnicy y rodzeni mácochy twey / á
swey mátki synowie. A tegożeś ty synu dotąd ieszcze
nie wiedział/ żeś niemáiąc ná vbogim/ ále vczćiwym
twey mátki domie dosyć/ do bogáte° sie y pysznego má-
cochy twey gmáchu przeprowádził. Pożyteczniey-
ći záiste było przed tym (iáko Psálmistá mowi) od
świátá wzgárdzonym/ żyć w domu Bożym niżli mie- Psal. 84.
szkáć w przybytkach przestępcow zakonu Bożego/
chćiey tylko pomienioną powieść z baczeniem vwa-
żyć/ á iey słowá rozsądzić/ obaczysz nátychmiast/ że te
teráźnieysze páłace twoie są przyśionkiem zginienia/
ná ktore sie sámi dziedziczni possessorowie obćiążli-
wie vskarżáią/ y áby sie nikt dobry w nich nie fundo-
wał/ tákąiákoś słyszał przestrogę/ dáiąc głoszą. Je-
śli tym powiádaczom nie wierzysz/ komuż więc synu
wierzyć będziesz. Syn ná przećiwko mátce świádczy/

syn rodzicżkę opuszcza/ syn się mátki wyrzeká/ á ty obcy do niey przystáiesz zá syná/ zá mátkę cudzoziemkę przyznawasz/ y wszystkich iey błędow y nierządu vczestnikiem się stáiesz. Nálazłeś synu dom obfity w śrebro y złoto/ *Ku ktoremu niektorzy chuć máiąc, pobłądzili od wiá-*
1.Timo.6 *ry, y wdáli się w wiele boleści.* Niechćiałeś zdrowey rády błogosłáwionego Apostołá *mowiącego* słucháć. *Ale ty*
Tamże. *o człowiecże Boży, tych się rzecży strzeż, á náśláduy sprawiedliwośći, pobożnośći, wiáry, miłośći, ćierpliwośći,*
Math.16. *ćichośći.* Co bowiem zá pożytek być wszystek świát pozyskał/ á duszę twą zágubił: iáką odmiánę dasz zá nię: nád ktorą nic droższego áni we wszystkim świećie znácznieyszego nie masz/ dla ktorey stworzyćiel twoy vpokorzony z niebá ná źiemię zstąpił/ ták wiele niewczásow y śmierć srogą podiął. Wroć się przeto o Synu/ wroć się do zboláłey mátki twoiey/ ktora ćię porodźiłá y wychowáłá. O puść máćochę/ ktora o zgubię duszę twoiey vstáwicżnie się stárá/ wyrzuć z pierśi twoich zárázliwe iey mleko/ á zwlecż z śiebie tę/ ktora ćię ná wiecżne twoie zhańbienie przyodźiáłá szátę. Porzuć przed nogámi iey wszytkie ktoremi ćię zwiodłá márnośći. Vćiekay od niey by y nágo iáko Joseph od niewiásty/ námniey się názad nie oglądáiąc/ áby ćię łágodnośćią mowy swoiey po wtore nie zbłaźniłá/ y śiećiámi vst swoich znowu nie vwikłáłá. Lepiey tobie nágiemu w świátłośći/ niżli kosztownie vbránemu w ćiemnośći vstáwicżnych błędow się naydowáć. Nie wstyday się ná czás máły bieżeć nágo/ ábyś y przed ludźmi y przed Anioły Bożemi w száty wiecżnego wesela vbránym się być okazał. Wspomni synu/ co się nád bráćią twoią máło

przed

przed tym stáło/ ktorzy ná teyże z tobą drodze byli. Nád przodkiem mowię twoim ktorego się ty successorem Metropolskiego stolcá być miánuiesz/ y inszemi iego y twemi społ Biskupámi/ ktorzy was/ y wiárą y vcżynkámi násládowáli. Jáko po wszytek czás żywotá swego vstáwicżnym sumnienia szczypániem zwyćiężeni/ iáwnie przed niektoremi że są záwiedźieni wyznawáli/ y w głębokość złośći przyszedszy desperowáli. Smierć od
Ow ábowiem ieszcże żywym będąc/ iáko vmárły chodźił/ y śmierć nagłą/ desperáckie głosy wypuszcżáiąc podiął. stepnikowiáka.
Drugiego záś máło nie przednieyszego iey wászey vniiey forytarzá / spráwiedliwym sądem Pańskim ieszcże zá żywotá / zły duch częstokroć y przy sámym nabożeństwá przezeń odpráwowániu z niezmiernym wszytkich tám będących ludźi postráchem po Cerkwi tám y sám srodze strászliwie rzucał/ y zácżętey przezeń Liturgiey / áż y do sámey śmierći skończyć nigdy nie dopuśćił: Michael Rahozą. Polocki Herman.
Trzeći iáko oculati testes powiádáią/ ożárszy się gorzałki z dobrą pokutą y popráwą żywotá swego szyie złamał. Pinski Hohol.
Cżwarty ieszcże przed tą Apostázyą (zá to/ że iuż zostáwszy Władyką przećiw swey Zakonnicżey Regule z żoną/ ále nie iák z śiostrą mieszkał) w klątwę álbo excommunicatią od zwierzchniego Pásterzá swego będąc włożony/ z tákowąż iáko y wzwyż mienieni pokutą żywotá swego dokonał. Chełmski
Piąty á ten nabliższy twoy Collegá/ ktory z tobą w tym záwołánym poselstwie do Rzymu ieźdźił/ mężoboystwem / wszetecżeństwem / y innemi temu podobnemi cnotámi/ o ktorych wszystek Lucki Powiát bárzo dobrze wie/ nie po iednokroć śiebie przy- Lucki Włádyká Terlecki.

ozdobi-

ozdobiwszy/ y ieszcze zá żywotá nosá ná twarzy z dwor
skiey choroby pozbywszy/ zá drugimi sie poápieszył/
Zá czym iuż z tego poszosne° tey wászey Vnitey cugu/
ty tylko sam zostałeś/ ktoremu P. Bog wszechmogący
snáćcżekiwáiąc vpámiętánia y náwrocenia/ ieszcze do
tąd folgowáć y lat żywotá przedłużáć raczy. Porzuć te
dy dla Bogá ćie proszę porzuć/ te twoie przećiwo zá-
konną robotę/ ktorey pierwszy oni w prostoćie Duchá
żyiący Rośieyskiey Cerkwie Biskupowie/ nigdy nie
ználi. Ale y owszem wysokomyślnych dworu tego
Prałatow/ po záłosnym ich z Cerkiewnego nieba z
strąceniu/ iáko mogąc obiegáli. Záprawdę nie tey-
Apoca, 12 to w słońce obleczoney niewiásty, ktora pod nogámi swemi Kśięży
cá, á ná głowie Korone z gwiazd dwunastu miáłá. Ale oney wiel-
Apoc. 17 kiey nierządnice robotą/ śiedzącey nád wodámi, á w purpure
y kármázyn obleczoney, złotem, drogim kámieniem, y perlámi ozdo
bioney, kubek złoty w ręce swey pełny brzydliwośći, y nieczystoty,
wszeteczeństwá swego máiącey, piiáney krwią świętych, y krwią
męczenńikow Iezusowych, ktorey imię ná czele Táiemnicá Báby-
lon wielkie. Więc ábyś tym rychley o swiebodźie swey
pomyslił/ posłuchay ieszcze społ Duchownych twoich
Pásterzow nierządźie/ iednego tegoż pocztu wielce
vczonego człowieká/ Nicolaum Clemangum Archidiaconum
Boracensem, ktory teráźnieyszych nowo wzniktych Mni
chow/ tysiąco chytrych Esauitskich Duchow/ postęp-
ki y obyczáie ták znácznie y prawdziwie wyconterfe-
tował/ ze szczyra á nie omylną tey iego powieśći
prawdę/ wszystkich tey cney Korony Polskiey y W.
X. Lit. y Rośieyskiego obywátelow/ pewna wiádo-
mość y vstáwiczne á prawie codźienne doświádcze-
nie potwierdza y ápprobuie. Swiádomo to bowiem

ô Scribæ, & Pharisæi hypocritæ, qui mundatis, quæ
de foris sunt calicis & paropsydis, intus autẽ pleni
estis rapina & immunditia, qui similes estis sepul-
chris dealbatis, quæ à foris apparent hominibus spe
ciosa intus vero plena sunt ossibus morruorum, &
omni spurcitia. Quid de eis verius dici potest.
quid aptius? quid lucidius? quam quod cœlesti o-
re dictum audis. Sed & Paulus gentium Doctor
prænoscens in Spiritu, talium, circa extrema tem-
pora, subuersorum ingressum, & Ecclesiam per
eos multa tandem vulnera sensuram, ad Timothe- 2. Tim. 3
um suum scribens, illos summo studio declinandos
hortatur. Nam postquam dixerat, Hoc autem
scito quod in nouissimis diebus, instabunt tempo-
ra periculosa, & erunt homines seipsos amantes,
cupidi, elati, superbi, blasphemi, & multa quæ his
addit, ab his seductoribus non abhorrentia: Tan-
dem quod eis proprium est subtexuit, habentes qui
dem speciem pietatis, virtutem autẽ eius abnegan
tes hos deuita: ex his enim sunt qui penetrant do-
mos & captiuas ducunt mulierculas, oneratas pec
catis, quæ ducuntur varijs desiderijs. Semper di-
scentes & nunquam ad scientiam virtutis perue-
nientes, homines corrupti mente, reprobi circa fidẽ.
To iest/ Mowi tedy o Mnichách Zbáwićiel (onych zrzodło
vkázuiąc złośći) Strzeżćie sie od kwásu Pháryzáyskiego, przez
ktory sie znáczy obłudá, y zás, ostrzegayćie sie od fałszywych
Prorokow, ktorzy przychodzą w owczym odzieniu á wewnątrz są
wilki drapieżnemi. Izali nie wilcy są drapieżni w odzieniu owczym,

ći ktorzy słowy y świát ten,y wßyſtko co ná nim ieſt opuſzcżáią, A vcżynkiem ſámym rzecży docżeſnych nádder łákomie przez fortele, zdrády y kłamſtwa zewſząd nábywáią. Izali nie wilcy ſą drapieżni owcżą wełną przyodźiani, ći ktorzy żywotá ſurowość, cżyſtość, pokorę y świetobliwą proſtotę, pozwierzchowną postáwą zmyśláią, á we wnątrz wybornemi deliciámi y rozmáitych roskoſzy obfitośćią wßeláki świeckich ludźi zbytek przewyżßáią. Izali nie wilcy ſą drapieżni w postáći owcżey, ći ktorzy na kßtałt Belowych ofiárownikow, to wßyſtkotco drudzy do nich przynoßą w ſwoich pokoiach pożeráią, winá ſie y roskoſznych potraw z nie ſwoimi żonámi, áczkolwiek cżeſtokroć z ſwoiemi dźiatecżkámi, náſycaiąc, y wßyſtko nierządnemi pożądliwośćiámi, ktorych ogniem ſą zápaleni, ßkárádząc. Izali nie wilcy ſą drapieżni owcżą postáć kłamliwie zmyśláiący, ktorzy o tym co cżynić przynależy mowią, ále nie cżynią, y gdy drugim przepowiádáią, ſámi przez ſwoie włáſną przepowiedź złemi ſie zſtawáią. Izali nie wilcy ſą drapieżni, w owcżym odźieniu fałßywie ſie okázuiący, ktorzy gdy ſie Aniołámi świátłośći ná pierwßym weyrzeniu być zdádzą, Iednák (ábym Páwłowych słow záżył) nie Chryſtuſowi Pánu, ále ſwoiemu brzuchowi służą, y słodkiemi słowy á dobrorzecżeniem zwodzą y oßukawáią ſerca ludźi niewinnych. Ale słuchay ießcże, co o nich Zbáwićiel ku podporze tey náßey powieśći, mowi. Biádá wam Doktorowie y Pháryzeußowie pokryći, ktorzy vmywaćie kielich y miſę zwierzchu, á we wnątrz pełniśćie drapieſtwá y niecżyſtośći, ktorzy ieſteśćie podobni grobom pobielonym, ktore z wierzchu pokázuią ſie być ludźiom piękne, áno we wnątrz pełno w nich ieſt kośći vmárłych, y wßelákiey plugáwośći. Coż ſie o nich prawdźiwßego rzec mogło, co ſłußnieyßego, co znácżnieyßego nad to, co niebieskie vſtá wyrzekły: Ale y Páweł naucżyćiel narodow, przeyźrzą wßy Duchem, że tácy oſtátecżnych cżáſow przewrotnicy ná świát przyść mieli, y to że przez nie Cerkiew ſrodze zrániona być miáłá, do Timotheuſzá ſwego piſząc, áby ſie onych iáko naybárzey

Matt. 22

chronił,

chronił, nápomina. Abowiem gdy rzekł. To wiedz, iż w oſtatecżne dni náſtaną cżáſy niebeſpiecżne, będą ludźie ſámi śiebie miłuiący, chćiwi, hárdzi, pyßni, bluźnierce, y inßych wiele rzecży ktore przydaie tym zwodźićielom, przyzwoitych, nakoniec to co im właſnie należy przytocżył, maiąc wzor pobożnośći, ale ſie przząc mocy iey, á tych ſie ſtrzeż, boć z tych ſą niektorzy, ktorzy ſie do domow wdźieraią, y poymuią w niewolą niewiaſty obćiążone grzechámi, ktore bywaią vwodzone rozmaitemi żądzami, záwżdy ſie vcżąc, á nigdy ku wiadomośći prawdy nie przychodząc, ludźie na vmyśle skáżeni, błędni około wiary. Tu Synu iák we zwierćiedle ná oko obacżyć (ieśli zechceß) możeß / y rad nie rad ſumnieniem zniewolony przyznáć muśiß / że ſie ná włos od prawdy ten cżłowiek nie vniosł / Ktoremu ieślibyś (iáko mnieyßey wáßey Duchowney condiciey cżłowiekowi) nie do końcá chćiał wierzyć: Posłuchayże co ſam nawyżßy tego Kośćiołá rządźcá / Adrianus (mowię) Papież do zebránia Norimberſkiego poſyłáiąc / o zepſowánym ſwego wieku Kośćiołá postánowieniu mowi. Scimus in hac ſancta ſede aliquot iam annis, multa abominanda fuiſſe, abuſus in ſpiritualibus exceſſus in mandatis, & omnia deniq; in peruerſum mutata. Nec mirum ſi ægritudo á capite in membra á ſummis Pontificibus in alios inferiores prælatos deſcenderit. Omnes nos (id eſt prælati & Ecclaſiaſtici) declinauimus vnus quiſq; in vias ſuas, nec fuit iam diu qui faceret bonũ, non fuit vſq; ad vnum. Quamobrem neceſſe eſt vt demus gloriam Deo, & humiliemus animas noſtras ei, videatque vnuſquiſq; noſtrum vnde ceciderit, & ſe potiůs quili-

2. Tim. 3

Adriano PP. ad Con. Norimb. Anno 1522.

ùs quilibet iudicet, quam à Deo in virga furoris ſui iudicari velit. Qua in re, quod ad nos attinet pollicemur nos omnem operam adhibituros, vt primum curia hæc, vnde forte omne hoc malum proceſsit reformetur, vt ſicut inde corruptio in omnes inferiores emanauit, ita etiam ab eadem ſanitas & reformatio omnium emanet, ad quod procurandũ nos tanto arctius obligatos reputamus, quanto vniuerſum mundum huiuſmodi reformationem auidiùs deſiderare videmus. Quanquam nemo mirari debebit, ſi non ſtatim omnia errata, & abuſus omnes per nos emendatos viderit. Inueteratus nimium morbus eſt, nec ſimplex, ſed varius & multiplex. Pedetentim in eius cura procedendum eſt, & prius grauioribus magisq; periculoſis occurrendum, ne omnia pariter reformari volentes, omnia perturbemus. Omnes ſubitæ mutationes (inquit Ariſtoteles) in Republica periculoſæ ſunt, qui nimis emungit, elicit ſanguinem: **To ieſt/** *Wiemy źe ná tey świetey Stolicy iuź od dawnego cźáſu wiele obrźydliwych rźecźy było, źle vźywánie w rzecźách duchownych, wyſtępki w zápowiedźiach, y wſzyſtkie rzecźy nakoniec w źle obrocone, á nie dźiw, Bo tá chorobá z głowy ná inſze cźłonki od naywyźſzych mowie Papieźow ná drugich niźſzych Prałatow ſpádłá, wſzyſcy (Prelaci y ſłudźy Kośćielni) vdáliſmy ſie ná drogi ſwoie, y nie było iuź od dawnego cźáſu tego ktoryby cźynił co dobrego, nie było áź do iednego. Przeto potrźebá, ábyſmy dáli chwałe Pánu, y vpokorźyli przed nim duſze náſze, á niech káźdy z nas obacźy, skąd mu ſie ſtał vpadek, y ſam śiebie rácźey káźdy niech oſądźi, á niźliby od Páná w zapálcźywośći iego miałby ć ſądźony, w cźym co do nas*

nale-

leźy, obiecuiemy ſie o to wſzelkim ſpoſobem ſtáráć, aby naprźod dwor ten z ktorego podobno wſzyſtká tá źłość wypłynełá, mogł być reformowány, álbo nápráwiony, áby skąd źepſowánie ná wſzytkie niźſze ſtany wyſzło, ſtąd źdrowie y nápráwá wſzyſtkim ſtáć ſie mogłá, O co tym wiecey ſtáráćieſmy ſie powinni, im bárzey wſzyſtek świát takowey nápráwy prágnie. Acźkolwiek źaden ſie temu dźiwowáć nie ma, ieśli nie nátychmiaſt wſzyſtkie błedy y źle vźywánia przez nas náprawione obacźy. Záſtarźała barźo choroba ieſt a nie proſta, ale roźna y wieloraka, pomału do vlecźenia iey przyſtepowáć potrzeba, y wprźod ćieźſzym y ſzkodliwſzym rźecźom zabiegáć, abyſmy chcąc wſzyſtko raźem naprawić, wſzyſtkiego nie zepſowali, wſzelakie predkie y nagłe odmiany (mowi Ariſtoteles) w Rzecźypoſpolitey ſą niebeſpiecźne, kto mocno y cźeſto nos vciera, krew wyćiska. Coź ieſzcze nád to iaśnieyſzego potrzebowáć bedźieſz? Co prawdźiwſzego słyſzeć záchceſz? Jeśli Doktorom nie wierzyſz / wierzźe nawyźſzemu ich Páſterzowi y Doktorowi głownieyſzemu / ktory y śiebie ſámego / y wſzyſtkie ſwoie z nieprawośći y nierządu ſtrofuie / y nápráwe błedow obiecuie. Ale ſnać rzecźeſz: obiecał y wykonał. Obiecał mowie dobrey woley mąź / ále śmiertelnymi przewrotnych iedz / źądły zábroniony zá ledwie zezwoleniem zácźął. A Succeſsorowie iego / nie tylko / obietnicy oney nie ſpełnili: ále ieſzcze wiekſzymi y ſrozſzymi nierządámi one záráźliwe choroby y gniiące ſtrupy rozietrzyli / y práwą wiáre z pobożnośćią o śmierć przyprawili. Swiádek powieśći owe niezbożne zborzyſká / Florentſkie / Conſtántiyſkie y Trydentſkie / ná ktorych ſtokroć gorſzemi bluźnierſtwy Kośćioł ſwoy niźli zá cźáſow Adryjaná ſzoſtego obćiąźyli. A ieśli nie obłudnymi ſzcze-

rego

rego duchá oczymá/ y wdziśieyßych fałßywych Pro-
rokow Zab ktore, z páßczeki ſmoká onego wycho-
dzą/ kśiąßki y kártelluße weyrzyß/ naydzieß w nich
bluźnierſtwá y świętokradzſtwá niezmierne/ á do-
znaß że tám żadnego reſpectu ná prawdę Bożą nie-
máß/ iáko w tákowych ktore z oyca kłamſtwá poßły/
y w nim/ pełniąc wolą iego/ przemießkawáią. Záw-
ßdy kżywi/ záwżdy obłudni/ záwżdy dobremu przeći-
wni/ y Chryſtuſowey Cerkwie niewſtydliwi potwar-
ce/ á nielutośćiwi prześládowcę. Ktorzy w ćiem-
nośćiách ludzkiey mądrośći ślepieiąc/ wßelkimi ią
ſpoſobámi zmázáć y oßpećić/ A ſwoy Kośćioł czy-
ſtym y niepokalánym wyſtáwić vśiłuią. Choćiay to
iáwnie widzą/ że oná nie tylko Boże vſtáwy nieod-
mienne w cále vſtáwicżnie záchowywa: ále y Oy-
cowſkich gránic ná ſpráwnym rządzie Cerkiewnym
záłożonych przeſkoczyć/ pomyślić ſie nie waży. W ich
záś wiele chcącym y wßyſtko mogącym Kośćiele/ nie
tylko Oycowſkie vſtáwy odmiáne vćierpieli/ ále y
Boże Przykazánia/ żadney odmiennośći niepodległe/
ßyie łamáć muśiáły. Wßyſtkie ſie w nim Cer-
kwie Chryſtuſowey dogmata zániedbáły/ wniwecż o-
broćiły/ y prochem niepámięći zápádły. Ták/ że ſie
y ślad pierwßey pobożnośći dopiero w nim nie naydu-
ie/ przeminęły ſtáre y gruntowne rzeczy/ á nowo wy-
myślne y łátwo odmienne naſtąpiły/ ktoremi iuż no-
winkámi niezliczone narody od śiebie odtrącił/ y nie-
oßácowáną ßkodę poniosł.

Cżeść wtora o Cerkwi ś.

Ci iednák nowozakonni oſtátniego wieku obłud-
ni Pharyzeußowie/ Wſchodniey Cerkwi/ ſwoim ią y
obcym do ohydzenia przywodząc/ one wyżßey poło-

żone nieſłycháne/ nieprawdziwe/ y nigdy w Cerkwi
niebywáłe błędy y zabobony nád wolą ſumienia ſwe-
go bez wſtydu przypiſuią. A áby złośćią złość zbogá-
ćili/ á fałß kłamſtwem pomnożyli/ nie máiąc na po-
mienionych o Wſchodniey Cerkwi (ktora w Ruśiey-
ſkich kráinach odkupuiąc czáſy Bogá chwali) zmy-
ślonych powieśćiach doſyć/ ná więtßą hánbę iey od-
ßczepieńſtwá imieniem tytułuią/ y dwánaśćie Wſcho-
dniey Cerkwie/ od Zachodniey rozerwánia zebrawßy/
tymi iey y członkom oney nieſtáteczność y lekkomyśl-
ność niewſtydliwie zádáią. A co więtßa przepomnia-
wßy boiáźni Bożey y ludzki wſtyd zárzućiwßy/ práwey
wiáry zgwałcenie iey przyczytáią/ iákoby dla niekto-
rych z niey wynikłych Kácerzow/ y oná ſámá po dziś
dzień w Kácerſkim błędzie leżeć miáłá/ w ktorey to
potwarzy ſámi y z Kośćiołem ſwoim ſpráwiedliwym
ſądem zoſtáną. Prawdá bowiem by nadłużey fał-
ßem deptána byłá/ zártumioná być nie może. Ktore
odßczepieńſtwá/ ponieważ wiele kłamſtw w ſobie má-
ią tu położyć zá ſłußną ſie zdáło/ máiąc zá to/
że zá przyczyną fałßywych tych odſtępſtw/ prá-
wdá święta gorę wynieść może/ y oná nieſpráwie-
dliwie ná Cerkiew Bożą włożona cálumnia ná ich
głowy ſpádnie. Liczbę tedy Odßczepieńſtw tym
porządkiem przekładáią. Pierwße mowią odſtęp-
ſtwo wykonáłá Wſchodnia Cerkiew od Rzymſkiey/
zá czáſow niezbożnego Ariußá. Drugie/ zá prze-
klętego Neſtoriußá. Trzecie/ zá Bogá bluźniące-
go Eutycheſá. Czwarte/ zá ßkárádego Mácedo-
niußá. Piąte/ zá czáſow Grzegorzá I. Papieżá
Rzymſkiego dla Tytułu. Szoſte/ czáſu niecżyſtych

wſchodniey, krzyżowi podległey.

Liczbá odßczepieńſtw zmyślonych: Sacrarius Canonic. Cracouie. 1. 2. 3. 4. 5. 6.

7. 8. Monothelitow. Siodme y Osme / zá bezbożnych
9. Iconomáchow. Dziewiąte / zá czásow Phociuszá
Konstántinopolskiego Pátryárchy / ktory pochodze-
nie Duchá świetego y od Syná / hærezim być sądził.
10. Dziesiąte / zá pánowánia Konstántiná Cesárzá / zá
ktorego poświącenie táiemney Wieczerzy Páńskiey
11. w Przáśniku zá herezyią vznano. Jedenaste / zá pá
nowánia Andronika Cesárzá syná Michaelá Páleo-
logá znowu o pochodzenie Duchá świetego y od Sy-
12. ná. Dwánaste / po Florentskim Synodzie / áż po
dzień dzisieyszy. Przeto (mowią) Pan Bog nie
ćierpiąc dáley ták wielkiey złości / y niechcąc áby po-
wszechna iego Cerkiew do ták iáwney wzgárdy przy
chodziłá / po leciech czternastu ostátniego odstep-
stwá podał ią w rece Pogáńskie w niewolą / y sprá-
wiedliwie záiste / Niechćiáłá sie ábowiem Rzymskie
mu Papieżowi namiestnikowi Chrystusowemu vpo-
korzyć y pod władzą iego być. Pátrz synu co to zá
przewrotny rozum / iáka oczu niewstydliwość / y iá-
kie niepohámowánie bluznierskiego ich iezyká ktory
nic inszego sie nie náuczył krom potwarzy y fałszow.
Nie onáżli to iest záráźliwa *száráncza, ktora z dymu, z*
Apoc. 9. *studniey przepáśći ná źiemie wyszłá, y záćmiłá słońce y powietrze*
ktorey podobieństwo podobne było koniom ku bitwie gotowym, y
twarzy ich iákoby twarzy człowiecze, á zeby v nich były iáko v
Lwow, ogony miáły podobne niedźwiadkowym, żądłá były w ogo-
niech ich, á moc ich byłá szkodźić ludźiom przez pieć mieśiecy, y
miáły nád sobą Krolá Aniołá przepáśći. Nie onáliżto iest
Apoc. 13 *siedmogłowna Bestiia, ktora z morzá wyszłá, y od Smoká moc*
wźiełá, ktorey dáne są vstá mowiące wielkie rzeczy, y bluźnierstwá,
á otworzyłá vstá swe ku bluźnierstwu przećiw Bogu, bluźnić imie ie-

*go y przybytek iego, y tych ktorzy w niebie mieszkáią, y dopusz-
czono iey walczyć z świetymi y zwyćiężáć ie. Ktorey kłániáią
sie wszyscy ktorzy mieszkali ná źiemi, ktorych imioná nie są nápi-
sáne w Kśiegach żywotá, Báranká zábitego od początku świátá.*
Dla tego mowią / Pan Bog wydał ią w niewolą Po-
gánom / iż Rzymskiemu Papieżowi posłuszna być nie
chćiáłá. Nieprawdá synu nieprawdá / Ale ow-
szem fałsz y obłudá iáwna. Dla tego Pan ktory
wszystko widźi / Wschodnią Cerkiew w niewolą po-
dał / áby nie piłá z kubká nierządu Bábilonu wielkie-
go. Dla tego sie w rece Pogáńskie dostáłá / áby vsta-
wicznie krzyżowi podlegáiąc / szkárádemi y dusze gu-
biącemi roskoszámi nie zniewczemniáłá. Dla tego w nie-
wolą wydána iest / áby bedąc tu ćiáłem zniewolona /
dusze wolną w dźień sądny miáłá. Powiedzćież mi o
áż náder hárdzi Bábilońscy dworzánie / co pożyteczniey
Wschodniey Cerkwi vćierpieć było / dźisieyszáli Tu-
recką niewolą / czyli władze Papieską nád sobą: Od-
powiecie / Rzymskiemu Papieżowi pokorzyć sie y po-
słuszney być / lepiey było. O y bárzo wáżnym omá-
mionym ánie Bożym spráwiedliwym sądem / cho-
ćiay tego y owego władza iáko żywo z sobą sie zrow-
náć niemoże. Oprocz że obádwá Tyrani / y iedna / á
nie iednáka niewola. Turczyn ktory drogi zbáwien
ney nie poznał / y záwżdy w ćiemnośćiách niewiádo-
mośći chodźi / ćiáło y pozwierzchowne dobrá zniewolił.
A Papież by / ktory poznána y przyiętą świátłość E-
wánielską hárdym duchá swego wichrem zgáśił /
ćiáło y dusze / wnetrzne y zewnetrzne dobrá / zniewo
lić miał? Turczyn sam niewiernym bedąc / niewol-
nikom swoim czystey y niepokaláney wiáry Chrze-

ściáńſkiey záżywáć w wolności ſumnienia dozwala/ A Papież ie y z wiárą poſpołu zniewolić chćiał. Turczyn świátá tego márności pośiadł. A Papież przy tego świetnych dobrách/ y duchowne bogáctwá cnoty/ mowie/ w niewolą záćiągnąć pożądał. Turczyn ſam bluźniercá y niezbożnik/ niewolnikom do prawdziwey wiáry y Bogomyślności nie przeßkadza. A Papież bluźnierſtwá wynálazcá/ y niezbożności promotor/ temiż y podległych ſobie oßkárádźić uśiłuie. Turczyn w świetſkiey Politiey/ A Papież w Cerkwi Bożey tyran. Swiádczą o tym przerzeczone wiáry godne powieśći/ y powßechne narodow doświádczenie. W Tureckiey niewoli kráie Wſchodnie zbáwienne Chryſtá Páná Ewánielium y błogosłáwionych Oycow świątobliwe vſtáwy krom wßelkiey odmiány dzierżą. W Rzymſkiey záśię ſwobodźie/ nie tylko świętych Oycow porządne trádicie połamáć/ ále y ſámey Ewánielſkiey przepowiedźi gwałt vczynićby muśiał. Nie wie dźiś Wſchodnia świeta niepokalána Cerkiew nic o Pythágorowym Czyscowym ogniu. Nie ieſt vczeſtnicą świetokrádzſtwá żywot dáiącey krwie Chryſtuſowey. Nie lży Bogá ſwego Sábelliáńſko/ áni Chryſtuſá iego Neſtoriáńſko. Nie poświąca świec/ Agnuſkow/ áni młotow/ nie krzći dzwonow ná vrągánie zbáwienney táiemnice. Nie rozſyła po wßyſtkim świecie ſkrzyn przedáynych odpuſtow áni indulgentiy/ ktore śmierci Chryſtuſowey záſługi tłumią. Nie korzyśći w miłośćiwym álbo ráczey złotym lećie/ w ktore ze wßyſtkiego okręgu ziemie Rzym/ álbo ráczey Papież złoto ſobie ná świádectwo w dźień ſądny zbiera. Nie kłánia ſie

pántoflom/ trzewikom/ y żadnym ßáráwárom/ áni ich cáłuie. Nád to/ iáko piszczałek/ multianek/ bebnow/ trąb y inßych tegoż rodzáiu kárczemnych dud/ dźiał y rac/ ták też obłudnego biczowánia/ popiołu y ogniá/ źioł y roże poświącánia/ y inßych wymysłow/ przez ktore imie Boże bluźnione bywa/ vżywánie/ áni ná prog Wſchodniey świetey Cerkwie nie wſtąpiło. Ktore to Kośćioła Rzymſkiego ſpráwy Duch święty ktory wßyſtko widźi/ przeyrzawßy/ przez Błogosłáwionego Janá Ewánieliſtę/ do Cerkwie Wſchodniey mowi: *Przeto żeś záchowáłá słowá ćierpliwośći moiey, y ia ćię záchowam od godźiny pokußenia ktore ma przyść ná wßyſtek świát, kuśić te ktorzy mießkáią ná źiemi.* Apocal. 3.

Nie od inßey záiſte ktorey pokuſy záchował Pan wſchodnią Cerkiew ſwoię/ y chowáć ią obiecuie/ tylko od tey ktora ná wßyſtek świát przyść miáłá. Coż to tedy zá pokuſá? Tureckali Pogáńſka? Nie tuße/ mowi ábowię. *Oto ia dam z boznice ßatánkiey, te ktorzy ſie mienią być Zydy, á nie ſą, ale klamáią. Oto ia każe im, żeby modłe vczynili przed nogámi twoimi, y poznáią żem ia ćiebie vmiłowal, przeto żeś záchowáłá słowá moie y nieprzáłáś ſie imienia mego.* Tu żadney o wßego świátá pokuśie wzmiánki niemáß. Ale rzekßy/ Przeto iżeś záchowáłá słowá moie/ y nieprzáłáś ſie imienia moiego/ przydáie/ oto każe im przyść y pokłonić ſie przed nogámi twymi. Coż tedy/ izali ſie tá obietnicá Páńſka niespełniłá? Rowßem. Ale iákoż ſie mowią zwyćiezcy niewolnikom kłániáią? Tu rozum ábyś wiedźiał/ że to Duch święty nie o władzy świátá áni do świeckiey Policyey/ ále Duchowney y Cerkiewney mowi. *Aniolowi mowiąc Cerkwie Philádelſkiey napiß.* Dla czego chociá Turcy że-

wnątrz pánuią / wewnątrz ſie iednák kłániáią / y nie tylko vczynkiem / ále áni słowem gwałtu iey nieczynią. Abowiem iáko niegdy zá Chrześciáńſkich Ceſárzow pánowánia / Boſkie przykazánia y świętych oycow vſtáwy / wßyſtek wſchod nieodmiennie záchowywał / ták y teraz / zá pánowánia teráznieyßych przećiwnikow Bożych / Cerkiew Conſtántynopolſka / Alexándryiſka / y Hierozolimſka / mocno y krom nárußenia one dzierży / y ich vżywą. Azali tedy nie ieſt ztąd iáwno / że ſie Pogáńſcy Tyránowie przed wſchodniey Cerkwie nogámi kłániáią / ktorey nigdy zniewolić niemogli / áni im tego Bog dopuśći. Potym znowu mowi / Przeto żeś záchowáłá słowo ćierpliwośći moiey. To ieſt / Ponieważeś ty záchowáłá niepokaláną twą wiárę / ktorąś w mey ćierpliwośći nábyłá: y ia ćie w czás pokuſy záchowam / ktora ma przyść ná wßytek świát. Tu o wßyſtkiego świátá pokuśie mowi / od ktorey ią záchowáć obiecuie. Ktoraż tedy tá ieſt? nie inßa záiſte iedno pokuſá Papieſka. Turczyn ábowiem w Aſyiey tylko ſámey / á nie indziey władzę ſwą roſpośćiera. A papież wßyſtkiego świátá Pánem y rządzcą być śiebie miánuie: Papież ſie Ceſárzem nád Ceſárzmi y Pánem nád Pány być powiáda: Papież niebieſkich y ziemſkich / y podziemnych Rządzcą ſie być miánuie: Papież o ſobie że mu wßelka władza ná niebie y ná ziemi ieſt dána / áż od morzá do morzá władnie / głośi. Od tey pokuſy ktora ná wßyſtek świát przyść miáłá / oblubienicę ſwoię wſchodnią Cerkiew Chryſtus Pan záchował / y dopiero záchowywa. A przetoż dáleko pożyteczniewßa ieſt rzecz zewnątrz znieẅoloney / á duchem ſwobodney pod Tu-

reckimi

reckimi Pány żyć / á niżli ćiáłem y duszą Rzymſkiemu Papieżowi służyć / y to zniewolenie ćierpieć lekcey / ktorego nießczeſny koniec iuż náſtępuie / á niżeli to / ktorego w oſtátnie dni Chryſtus Pan známienitym przyśćiem ſwoim znißczy. Stąd ſie tedy pokázuie że pokuſá Tureckiego Pánowánia nie ná wßytek świát weßłá: A Papieſka wßyſtkiem ziemie okręgiem wichrzy / wßedzie iego pánowánie / wßedzie władza / wßedzie roſkázowánie lecz nie powoli Bożey. Ale izbym o tym / co wßyſtkiemu świátu ieſt wiádomo / więcey słow przed tobą nie płodził / do roztrząſánia wyżßey pomienionych odßczepieńſtw przyſtępuie / z ktorych snádnie będźieß mogł obaczyć / że Wſchodnia święta Cerkiew od Papieżá nigdy nie odſtępowáłá / ále go od śiebie odrzućiłá / y zárowno iáko Ariußá / Neſtoriußá / Eutycheſá / Sabelliußá / Mácedoniußá / Honoriußá / y inße niezbożne y przeklęte heretyki / ták y iego od społkowánia ſwego świętego odłączyłá.

1. Odßczepieńſtwá calumnia.

Napierwey ſie mowi Schizmographus (ták odßczepieńſtw tych piſárzá názywam) Wſchodnia Cerkiew od Rzymſkiey zá czáſow niezbożnego Ariußá oderwáłá / O przewrotny Schizmographie / ktoż ćie pánem y nieſpráwiedliwym sędzią nád Cerkwią Chryſtuſową poſtánowił: Błogosłáwieni Oycowie Wſchodniey y Záchodniey Cerkwie Páſterze / zárowno iáko iednemi vſty opowiádáiąc mowią. Ariuß niezbożny kácerz / Cerkwią Chryſtuſową zátrwożył / y tey roſkoßny á złoty pokoy zámießał. A ty mowiß / Wſchodnia Cerkiew od Záchodniey odſtąpiłá / iesliż tedy podług słow Oycow Błogosłáwionych Cerkiew Chryſtuſową Ariuß turbował / Idźie zá tym / że Rzym-

ſka w

ska w ten czás Chrystusowę Cerkwię nie byłá / co y
fałszem iáwnym pachnie/ y iednosć Cerkwie Chrystu-
sowey znácznie targa. Jedná bowiem Cerkiew po
wszystkim sie świecie roszerzyłá/ iedno ciáło Chrystá
Páná głowy/ Wschod y Zachod/ Połnocne y Połud-
niowe kráie zágárnęło/ ktorego ciáłá/ gdy ieden człó
nek boleie/ y insze członki toż zárowno cierpieć muszą.
Jedná powszechna Apostolska w on czás Cerkiew(po-
ki ieszcze w niey Rzymskiego Biskupá hárdość nie szu
miáłá) prze iedność wiáry byłá. Ktora/ gdy ią Ari-
usz rostárgnąć pożądał/ iednostaynie sie onemu sprze
ciwiłá/ y niezbożne iego bluźnierstwá odrzuciłá. A
sámego od społeczności swey oddaliwszy/ przeklectwu
wespoł y z náuką iego oddáłá. Rzeczesz snać nie o po-
wszechney Cerkwi/ ktora iedná we wszystkim świecie
iest/ ále o pártikulárney iest mowá. O márna obłu-
do y niezbedna slepoto/ ná cudzy w oku proszek ostro
widziowe (iáko mowią) oczy wytrzeszczasz/ á ná twe-
go bielmá bierzmo pomnieć niechcesz. Jesli bowiem
w ten czás kiedy przez Ariuszá Cerkiew Wschodnia
záburzona byłá/ od Zachodniey odstąpiłá. Nierowna-
li y iednáka consequentia będzie/ że gdy Kościoł za-
chodni / przez niezbożnego Nouatá był turbowány/
od Wschodniey odstąpił/ ktorego odszczepieństwo po-
dług twego sądu dla vprzedzenia czásu pierwsze be-
dzie. Ale to niesłuszna/ (*á particulari enim ad vniuersale
non valet Argumentum*) áby iedney persony wystepek
wszystkiey Cerkwi przypisowány był/ y dla iednego
człowieká grzechu wszystek lud Boży karánie miał po
nosić. Gdyż nie iest owdzie przez Adámá ná wszystek
ludzki narod wniesiony przestepstwá grzech. Ale

Chrystusowe wszelkiego człowieká wybránie y wez-
wánie/ w ktorym y hærezyie bywáć mieli/ áby sie
przez nie wybráni/ y wierni Boży okazáli. Wzniecił
niezbożny Ariusz Bogu przeciwną hærezyię / ále ná
tych miast przez Wschodnią Cerkiew był sztrofowány/
y gdy po sztrofowániu w przedsiewziętym swym ká-
cerstwie trwał/ od społkowánia wiernych odłączony/
y w przeklectwo włożony był/ á Cerkiew Chrystusowá
niepokaláną zostáłá/ y Bogu mierzionych iego wy-
mysłow násládowáć niechciáłá/ ále áni chcieć kiedy
pomyśliłá. Jáko tedy oná święta Apostolska Cer-
kiew przez przeklętego Judaszá odstepstwo/ á potym
przez Nikołáiá iednego z siedmi Dyákonow niegdy/
żadney zmázy áni iákowego w mocney wierze swoiey
vszczerbku nie poniosłá/ owszem będąc czystą y nie-
podeyrzáną tych szátánowi oddáłá/ á drugich ná
ich mieysce wybráłá: Ták y tá Wschodnia nienágá-
niona Cerkiew Chrystusowá/ wszystkie hæreziárchy y
odstepniki swoie/ od siebie oddaliłá/ y Biskupstwo o-
nych drugim powierzyłá. Wieleć w prawdzie he-
retykow o nie sie ocieráło/ wszákoż żaden w bluźnier
stwie swym pobłażenia nie odniosł/ wielą zdrad chy-
trych od przewrotnych odstepcow prześládowána by-
łá/ ále żadnemu sie osidlić niedáłá. Zá co wyborną
y wierną od Oblubieńcá swego Jezu Chrystá Zbá-
wicielá iest názwána/ iáko tá ktora ná nieporuszo-
nym Fundámencie/ ná ktorym sie raz dobrze vgrun-
towáłá/ zostawszy/ wiáry ś. y Ewánielskiego zwiá-
stowániá cáłość dochowáłá. Do ktorey mowi / Oto
ide rychło/ trzymay co masz / áby żaden korony twey
nie wziął. Pátrzże kłamliwy iezyku/ iáko słusznie od-

szczepienstwá tytułem Wschodnią Cerkiew mászesz/
ktora nigdy do Rzymskiego Kościołá twego nie przy
stepowáłá/ áni od niego kiedy odstąpić mogłá. Ale
przez sámego Chrystusá Páná/ ná nim sámym wę-
gielnym kámieniu fundowáná/ głosy wesołego zwiá-
stowánia swego ná wszystek świat wypuściłá/ y ná
Ewánielską wieczerzą wezwáłá. Ze wschodu ná za-
chod/ á nie od Zachodu ná Wschod zániesioná iest
Ewánieliey przepowiedz. Wschod nápierwey Chry-
stá Páná poznał y umiłował/ á nie Zachod: Ná
Wschodzie pierwey Cerkiew Chrystusowá iest zbudo-
wána/ á nie ná Zachodzie: Wschod napierwey imie-
niem iego świetym tytułowáć sie począł/ á nie Za-
chod. A przetoż pierwsza będąc czásem/ od Zachodniey
(ktora ieszcze nie byłá) wiáry przyimowáć nie mogłá.
Ale oná Rzymską zwiástowániem swoim/ w uczesnic-
stwo przyszłych dobr/ do siebie wezwáłá/ przyięłá ią/
y prze miłość Chrystusową do iedności ciáłá swego
przyłączyłá/ y spolnie z nią náprzećiw nieprzyiaciół
Bożych y Chrystusowych walczyłá/ obiedwie zá ie-
dną wrázłech niebespiecznych/ ustáwicznie z sobą orá-
mie stawáły/ społem Ariuszá/ Nestoriuszá/ Eutiche
sá/ Sábelliuszá/ Mácedoniuszá/ Honoriuszá/ Dio-
scorá/ y drugich Kácerzow zwyćiężyli/ y przeklectwu
oddáli. Ale iáko skoro Wschodniey Cerkwie do-
brodzieystwá zniewazáć/ y życzliwą iey chętliwe-
go w miłości przyiecia społecznością/ nie wiem iá-
kim duchem pogardzáć/ á pánowánie y władze
nieográniczoną sobie przywłaszczáć poczęłá stá-
wiąc hárdzie wyniosłe przećiwko niey rogi. Bło-
gosłáwionych Oycow ustáwy chytrym umysłem

Pirwszosc Cerkwi wschodn.

powário

owáriowáłá/ snać áby dobrodzieykę y Mátk
wą przez noge rzućiłá. Sztrofowána byłá z te-
go od Wschodniey Cerkwie/ nápominána y od
woich Synodownie/ w czym gdy sie wrzkomo troch
obaczyłá/ rozżarzony hárdośći swey płomień oblu-
dą poniekąd przytłumiłá/ á nie owszeki zgásiłá/ áby
ym snádniey znagłá wzniecónego ogniá dymem
oczy rozumu dobrodzieyce swey záćmiwszy/ w sámo
władney władze swey niewolą pospołu z sąsiády zá
wieść ią mogłá. Lecz głupiemu przedsięwzięciu oney
Oycow błogosłáwionych powáżność prętko zábiegłá/
ktorzy áby w swych gránicách trwáłá/ ieśli Chrystu-
á Páná nawyższey głowy członkiem y miánowáć sie
y być prágnie/ rozkazáli/ oná iednák rozżarzonego w so-
bie hárdośći płomieniá ugásić nie mogąc/ ktorym
już y wysoko y szeroko pałáłá/ á ile co dzień mu but-
ney máteriey dodáiąc/ w ták wielką nádętość przy-
szłá/ iż ogniá swego płomieniem Ewánielskiego wę-
gla świátłość pożrzeć/ á tym wszystek ziemie okrąg
zápalić y pod sie podbić/ pilnie sie stáráłá. Lecz nie
mogąc/ iáko mowią/ Przećiw słońcá z motyką co po-
cząć. Ná przeklętą wzgárdę Ewánielskiey zbáwien
ney náuki sie udáłá. A nie zwyćiężoną niebieskiego
promieniá świátłość we wschodnich kráiach być wi-
dząc/ Zachodnie strony y ktore iedno mogłá
ogniem przećiwności zápaliłá/ gdzie podług wolney
myśli swoiey/ iáko chce ták roskázuie/ co iey lubo/ to
mowić y czynić przymusza. Co widząc święta wscho-
dnia Cerkiew/ iż prożno w nápomnieniu y strofowá-
niu oney prácowáłá/ oświádczywszy sie Bogiem y lu-
dźmi/ od siebie ią/ iáko nieposłuszną y krnąbrną odrzu

In 6. Cõcil. Cartagin.

ćiłá/

citá. Jzali mogłá/pytam cie/swieta Chrystusowá O
blubienicá chwały Páńskiey vyme cierpieć: Mogłáli
ták szkárade Chrystusowych mándatow zgwałcenie
dáley znośić: Przystało li iey Páná y Zbáwićielá swe
go/ktory ią przenadroższą krwią swoią z wiecznego pote
pienia wybáwił opuśćić: A nedznemu człowiekowi/
ktory władze iego sobie hárdzie przypisuie pod regimēt
podlec / żadnym sposobem wierney oney Bożey służe-
bnice / áni ogień / áni miecz / áni śmierć / áni ży-
wot áni wysokośći/áni głebokośći/áni teráznieysze rze
czy/áni przyszłe od miłośći Chrystusá Páná oblubien
cá iey odłączyć nie mogli/niemogą y dopiero/áni kie-
dy moc bedą. Oná bowiem o vpodobánie y dogodzenie
ludzkie nietrwa: Ale Bogá chwali / iemu służy/ y
nim sie iedynym chlubi. Nie náludzkich vstáwách/
ále ná Bożych przykazániach polega. Nie Papie-
skich nowo zmyślonych Trádiciy/ále Chrystusowey y
iego zwolennikow świetych náuki zbáwienney słucha.
Nieodsądza y teraz powierzonych sobie ludzi żywotá
wiecznego w świetokrádzstwie Krwie naświetszey
Zbáwićielá Jezusá. Chwały sámey Bogu nieśmier
telnemu przysłuszáiącey/ludziom skázitelnym nie dá
ie. Nie wyczyszcza po śmierći w nieczystym żywoćie
zmárłegonikogo/ Bogu ktoremu sie z młodośći swo
iey w moc y obrone oddáłá/ nigdy sie nie sprzećiwi-
łá. Y krotko mowiąc/ Swietą/ niepomázáną/á ze
wszech miar czystą y niwczym nie podeyzrzáną iest
przed Bogiem/ choć ią prawdy Bożey przećiwnicy
stárszych niektorych odszczepieństwem zárzucáiąc/zá-
ćmić (*pro vt vires*) iednák po prożnicy vśiłuią. Coż
mi ná to iezyk przerázliwy powie: Jáki/teyto mą-

drey

drey głowy rozumek ná to da respons: może ć co wy-
myślić y wynieść záiste/tylkoż one wszemu świátu
ogłoszoną nieprawde/ ktora sie pismu Bożemu vstá-
wicznie sprzećiwia. Otoż mász pierwszego Wscho-
dniey Cerkwie od Zachodniey odstepstwá pomowisko.
Coż rzekę o Wtorym/ Trzećim/ y Czwartym: *Odszczepieństwá 2.3.4. calumnia.*
Nie inszego co záiste/ tylko to com y o pierwszym rze-
kłá. Abowiem iáko zá czásow przekletego Ariuszá/
czystą y niepokaláną od tego bluźnierstwá świeta
Wschodnia Cerkiew śiebie záchowáłá/ ták też y zá
czásow niezbożnego Nestoriuszá/ Eutichesá/ Máce-
doniuszá/ ktorzy Kácerstwá wichrem Cerkiew Bożą
turbowáli/bedąc czystą y niepodeyzrzáną/korone zwy
ćiestwá nád nieprzyiaćioły Chrystusowemi otrzymá-
łá. Nie onoli to wielebne Wschodniey Cerkwie Sy-
now zebránie/ wespoł z Zachodniego Kośćiołá Leoná
Papieżá posłáncámi/ Eutichesá/y Dioscorá zwyćie-
żyło/ Anátolius Cárogrodski/ Máximus Antiocheń
ski/ y Juuenális Hierosolimski/ Pásterze y Náuczy-
ciele: Nie onli to chwały godny / wschodniey Cer-
kwie poczet/ Nestoriuszá y iego mierzione bluźnier-
stwá pogrąził: Cyrillus on Błogosłáwiony Alexán-
driyski/ Juuenalis Hierosolimski/ Memnon Epheski
Pásterze y Vczyciele/ y inszych bez liczby. Czyli
Mácedoniusz nie zwyćiezony został: y bárzo zwyćie-
żony. Jáko bowiem pierwey Alexánder Konstánti-
nopolski mąż y stárośćią y mądrośćią vczczony/y A-
lexánder Alexándryiski / z Athánásiuszem onym
wielkim / Eustáchius Antiocheńskiey Cerkwie oz-
dobá. Mákáriusz Hierozolimski pospołu z błogosłá-
wionego Sylwestrá y Juliuszá P P. posłáncámi/ Ari-

uszá

ußá niezbożnego y Bogu przećiwną iego Hærezią zwyćiężyli/ y przeklectwu oddáli. Ták y Timotheuß Alexándriyski / Meletius Antiochenski / Cyrillus Hierozolimski / Nectárius Constántinopolski z Grzegorzem onym Nyssenskim Biskupem/ z zezwoleniem Błogosłáwionego Dámásá Papieżá bluznierce Mácedoniußá/ zwyćiężyli/ y przekletstwu oddáli. Jzali tedy nie iáwna to iest niezbożność synu/ wschodnią Cerkiew/ktora ták wiele náprzećiwnieprzyiaćioł Bożych y práwdy iego prácowáłá/sromotnym odßczepienstwá tytułem hánbić? Jzali nie káżdy stąd iáwnie obáczyć może/ że temu Schismográphowi nie oto tu idźie áby prawde wystáwił/ále áby swego Kośćiołá niepráwość vtáił. Prawdá kole ich w oczy/ iezyk iednák kłamliwy niechce z nią do zgody / Historycy opowiádáią y świádczą / żeś wschodnia Chrystusowá Cerkiew wßelkie kácerstwá zwyćiężyłá / y wßystkiemu świátu práwey wiáry wyznánie do vżywánia podáłá. A ow sam ieden z dźiśieyßą swoią Loiolitską rotą / odßczepienicą ią názywa. Biádá niewstydliwym ich oczom / y kłamliwemu iezykowi. Jzali nie Wschodnia Cerkiew y Rzymskiey toż práwey wiáry swey wyznánie podáłá. Jzali nie przez toż błogosłáwionych Oycow symbolũ y zachod/pierwey niż ie sromotnie z prophánował/ swoie Hæretiki zwyćiężał / y Bogá bluzniące ich vstá zámykał? Od wschodu zachod wiáre przyiął/ y tey wyznánie. Ze wschodu wßelką/ktorąkolwiek przed tym porządną/świetą y poważną ozdobe Cerkiewną miał. Ze wschodu Hymnow / y sprawnego porządku Cerkiewnego wizerunkiem Rzymska Cerkiew byłá

przyozdobiona. A wzdam tych nieoßácowánych dobrodźieystw niewdźieczna będąc/ odßczepienstwá nazwiskiem wschodnią Cerkiew/ łáskáwą y hoyną dobrodźieyke swoie ßkáluie/sámá hárdośći wichrem w nie státek zániesiona/ y odstepstwá y bluznierstwá hánbe ná sobie noßąc/ stałą w miłośći oblubienice syná Bożego/ tąż swoią zmázą ßkárádźi.

Piąte odßczepienstwo mowią/stáło sie zá Grzegorzá I. Biskupá Rzymskiego dla tytułu / *Powßechny*. O tym co mam rzec nád to / co sam tenże Grzegorz mowi/ że imie ono(á to nie o gołym nazwisku / ále z ambicyą władze sámowładney złączonym rozumiey)iest nowe/imie niesłychάne/ktore hárdośćisch: sime w Cerkiew Bożą wprowadza/ Jmie niezbożne/ ktorym sie Antychrystusow poseł będźie titułował/ ktorego wßelki/ktokolwiek(z pychy y hárdośći)w Cerkwi Bożey ßuka/niebieską Oyczyzne(według złotosłownego Theologá)tráći/ná to zezwalam y ia/ tych niezow zdánia y ia pieczętuie. Godźien záiste Jan on Konstántinopolski był nápominánia/ áby w Cerkiew Chrystusową pychy y hárdośći nie wnosił/y áby tyrá ńską oną sententią/ *Sic volo sic iubeo, stet pro ratione voluntas*, nie potrząsywał. Coż tedy miáłoli wage ßtrofowánie ono bráterskie v Janá Cárogrodzkiego? Y owßem. Przestrogá oná Grzegorzá Rzymskiego/ izali pożytek iáki Bráćiey vczyniłá? y wielki. Aczkolwiek y po dźien dźiśieyßy Cárogrodzscy Pátryárchowie nazwiskiem sie tym tytułuią/ ále władze/ y prærogatiwe tego imieniá iáko Cerkwie Chrystusowey iedność ciáłá tárgáiącego / y głowe sámego Chrystusá/od Oblubienice iego oddaláiącego/odrzućiłá

5. Odßczepienstwá calumnia.

ćiłá y odrzuca. Jáko bowiem przed tym Rzymscy
Biskupowie od niektorych nazywáni bywali powszech
Powszechnego Pátryárchy titul dla czego Constántinopol. dány.
nemi Papieżámi / ták y Constántinopolskiemu dla
rownośći powagi przełożeństwá / y wszystkich przy-
wileiow nádánia y przysądzenia powszechnego Pá-
tryárchy tytuł / był przypisowány. Jednák on / nic
Bogu y Zakonowi iego / á Canonom Oycow śś. prze-
ćiwnego w Cerkiew hárdźie wnośić sie nieważył. Ná-
zywány był / y názywá sie Powszechnym Pátryár-
chą / ále nie wkłada troistey Korony ná głowę swo
ie / áni odzieniem Purpuratnym pokorną swoie po-
stáć zdobi / áni na szárłatem okryte nogi swoie krzy
żá świętego známie (ná wzgárdę zbáwienney męki
Syná Bożego) kłádźie / Ani ie Kśiążętom / Krolom
y Cesárzom cáłowáć każe. Ani listy / álbo Bulámi
swemi / Niebu / ziemi / y podziemnymi grozi / áni też
woyská zwodźi / bitw nie toczy / Pomp y Triumphow
nie stroi. Ale iáko wierny y prawdźiwy Chrystá Pá
ná Głowy członek / Pokorny / ćichy / skromny / vbog
Patriárchá Constántinopolski iáki.
ktory sie y świátá y wszystkiego co ná nim wyrzekł
ktory vmárł świátu / á żyie tylko sámemu Bogu / kt
ry nie świetskim mieczem szermuie / ále sámym Du
chownym / swey woley zábiega / wszystek Duchowny
wszystek Bogu oddány / wszystek ná náuce / wszyst
ná słowá Bożego przepowiedźi / y ná spráwnym Cer-
kiewnego porządku dozorze / Záwżdy miedzy czterm
pierwszy / záwżdy káżdemu z pięći rowny / záwżd
Biskup / Arcybiskup / Pátryárchá / y powszechny Pá-
tryárchá / we wszystkim iednák tym (procz prærogá-
tiwy Błogosłáwieństw) iáko ieden z miedzy Kápłá-
now. Tákowego go znáiąc Błogosłáwieni niekto-

rzy Oycowie powszechnym miánowáli. Tákim go
Adrianus PP. Tarasium vniuersal. Patriarcham vocat, Tomo Conci. 3. pag. 478.
ználi y Papieżowie Rzymscy / y powszechnym názywá
li. Z czego go ieden Papież gromi y strofuie / tym
go drugi czći y tytułuie. Obádwá iednák do iednego
celu zmierzáią. Pierwszy / áby pychy szkodliwey w
Cerkiew Bożą nie wprowádźił / Drugi áby nie wpro
wádzoną ią być pokazał. Ale ponieważ tegoż czásu
skoro sie Cárogrodzki Biskup powszechnym Pátry-
árchą miánowáć / Rzymski Biskup sługą sług Bo-
żych názywáć począł: Weyzrzymyż tedy w ich
tytułow prærogátiwy / á spráwiedliwie sądźmy sy-
nu / nie ná słowá gołe / ále ná skutki ich / pilne oko má
iąc: gdyż iáko nie sámo słowo Krol / Krolá: áni názwi
sko Kápłan / Kápłáná: ták áni powszechnego Pátry-
árchy tytuł / sámowładnego y oddzielnego nád inszy-
mi pánowánia powszechnym Pátryárchą czyni.
Constántinopolski mowi: Ja iestem powszechny Pá-
tryárchá / A Rzymski Ja iestem Sługá sług Bo-
Patryárchy Constántinopolskiego prærogatiuá.
żych. On powszechnym sie miánuiąc / żadney tytułu
swego poważnośći nie záżywa nád to / że w Alexándry
skiey / Antiocheńskiey y Hierozolimskiey Cerkwi / Pá-
sterski pálcat y dwie pochodnie zápalone przed sobą
nośić roskazawszy / Ewánielską przepowiedźią lud
náuczáć ma władzą / inszym tego / lub iednemu komu
w drugiego / álbo wszystkim w Constántinopolskiey
Cerkwie Párochiey / krom Pásterzá mieyscá onego
pozwolenia / czynić nie wolno. A oprocz tego ták
wielce wyniosłe y wźięte ono imię / więtszey w porzą-
dnym Cerkwie Chrystusowey pospolitowániu præro-
gátiwy nie ma. Ten záś / Rzymski mowię / ktory sie
Papieżá Rzymskiego Sługi
sługą sług Bożych názywa / pátrz iáko sługom Bo-

ſlug Bożych pokord.

żym ſłużÿ. Ja ieſtem mowi Sługá ſług Bożych. Ale
wßyſtkich onych ſług Bożych Rządzcá/ Miſtrz/ y
páſterz. Ja ieſtem ſługá ſług Bożych/ iednák Pan
wßyſtkiego świátá/ ná ktorego roſkazánie wßyſcy
rußáć ſie muſzą. Ja ieſtem ſługá ſług Bożych/ ie-
dnák wßyſtkiego świátá/ niczyiemu ſądu nie podle-
gły/ Sedzia. Ja ieſtem ſługá ſług Bożych/ iednák
Kśiąże y Wodz/ Arcykápłanow Kośćielnych. Ja
ieſtem ſługá ſług Bożych/ ále wßyſtkim ſługom Bo-
żym roſkázuie/ y niczyiemu roſkazániu nie podlegam.
Ja ieſtem ſługá ſług Bożych/ ále pánowánia mego
władza/ nie ieſt ográniczona. Ja ieſtem ſługá ſług
Bożych/ ále w reku ſwoich wßelkiego przełożeńſtwá
Duchownego y świetſkiego doſtoieńſtwá trzymam.
Ja ieſtem ſługá ſług Bożych/ ále wßyſtkim onym
ſługom Bożym nogi moie cáłowáć roſkázuie. Ja ie-
ſtem ſługá ſług Bożych/ ále nieográniczoną władzą
moią/ wßyſtkie onych ſług Bożych Trádicie y vſtáwy
łamie/ y według woli moiey iedne odrzucam/ á dru-
gie odmieniam. Ja ieſtem ſługá ſług Bożych/ ied-
nák ſam ieden nád wolą wßyſtkich ſług Bożych/ co
chce to ſtánowie. Ja ieſtem ſługá ſług Bożych/ ied-
nák wßyſcy ſłudzy Boży/ mnie iák ſámemu Jezuſo-
wi poſłußni być máią. Ja ieſtem ſługá ſług Bo-
żych/ ále władza moiá od morzá áż do morzá nád
ſługámi Bożemi. Ja ieſtem ſługá ſług Bożych/ ále
moie nád ſługámi Bożemi Boſkie y człowiecze/ iáko
Chryſtuſowe ieſt pánowánie. Ja ieſtem ſługá ſług
Bożych/ ále mi wßyſcy narodowie y pokolenia ſłu-
żą. Te y tym podobne tytułu onego/ ſługá ſług
Bożych doſtoieńſtwá ſą/ ktoremi ſie Papież/ iáko

Bog wynośi/ o ktorym ſłußnie y prawdźiwie ktoś
nápiſał: Papa in verbis dicit ſe ſeruum ſeruo-
rum, de facto tamen ſe adorari pèrmittit. To ieſt/
*Papież mowiąc sługą ſie slug Bożych názywa, á ſámą rzeczą slu-
żyć ſobie roskázuie.* Słuchayże pilno ſynu á vważay/
przy ktorey ſtronie y owego piątego odßczepieńſtwá
przyczyná zoſtáie. Conſtántinopolſki ábowiem z o-
gránicżeniem Powßechnym ſie názywa/ á żadnym
ſpoſobem dla titułu tego/ áni zwierzchności władze/
áni doſtoieńſtwá vrzedu nád inße trzy ſpoł Biſkupy
ſwoie ſobie nie przywłaßcza. Ale rowney władze
w Cerkiewnym rządźie z inßymi bedąc/ dla wyß
miánowáney przyczyny/ y dla ſtołecznego miá-
ſtá Ceſárſkiego powági/ iáko inßemi doſtoienſt-
wy/ ták y titułu tego præeminentią/ nie dla przy-
piſowánia ſobie ſámowładney nád wßyſtkiemi zwirz-
chności/ áni w roztárgnenie Cerkiewney iedno-
śći/ był przyozdobiony/ ále w pokazánie Duchowney
władze Cerkwie oney/ ktorey paſterze Ceſárzom Chrze-
śćiáńſkim oycámi duchownymi byli. Rzymſki Słu-
gá ſług Bożych z nieográniczoną władzą powßech-
nym ſie názywa/ ktorą kogo chce miłuie y żywi/ á ko-
go nienawidzi gubi. Przypátrz że ſie ſynu tey ták for-
telney ambitij/ ktora pod płaßczem pokory/ hárdość
nie znośną w Cerkiew Chryſtuſową wniosłá. Jeśli bo-
wiem Pan wßyſtkich/ iákoż ſługá? Jeśli właycá wßy-
ſtkiego świátá/ iákoż ſługá? Jeśli wßyſtkiego świátá
ſprawcá/ iákoż ſługá? Jeśli wßyſtkiego okregu zie-
mie ſedzia/ y wßyſtkim roſkázuie/ iákoż ſługá? Wßy-
ſcy záprawde Kśiążetá y Krolowie ták ſwym poddá-
nym ſłużą: Nie zwyczáyny záiſte ten ſługá/ z nieſły-

Ioan. Fab: præfat. in ſtitut.

cháney Diálektiki/ nietrefną te correlacią wyczerpnął. Ale co ná ten czás odpowiedzą/ gdy im rzeczono bedzie/ *Fallacia infernalis non capitur nisi inferno.* oni vyrzą. O wykretny rozumie/ iáko rozmáitemi sposoby niezwyciezoną świátłość/ mrokiem obłudy záćmić vsiłuieß/ á wzdam świátłość/ iest y bedzie świátłością. Jákobowiem ty wiele ßtuk y chytrości do oßukiwánia wynayduieß/ ták wiele Cerkiew Boza ma Ewánielskiey mądrości ku przestrodze.

Szostego odszczepienstwá calumnia. Concil. 6. in Trullo Cano-1.

Szoste odstepstwo/ zá czásow Monothelitow pokładáią. Tu iáwna potwárz/ ktorey Honoriuß Rzymski Papiez Hæreziey oney obrońcá/ pewny świádek. Jeśli bowiem dla Biskupow niektorych tą Hærezią zárázonych/ odßczepieństwá háńbe/ Cerkiew Chrystusowá Wschodnia/ ná sobie ponosi/ bez pochyby przez Honoriußá Rzymskiego Papieżá tey Hæreziey Authorá/ y oná odßczepieństwa háńbá/ ná Rzymskim Kościele zostánie. Záczym álbo obiedwie/ Wschodnia mowie y Zachodnia Cerkwie/ ßostego tego odßczepieństwá háńbe ná sobie poniosą/ álbo niiedná.

7. y 8. odßczepienstwá potwarz odzie y o Obráziech bedzie,

Coż ießcze ná Siodme y Osme/ ktore mowią zá czásow Iconomáchow sie stáło powiem? nic inßego/ iedno rádzeć sie przypátrzyć pilno/ á spráwiedliwie sądzić/ ieżeli słußnie y ná tym mieyscu swieta Wschodnia Cerkiew/ odßczepieństwá tytułem bywa ßkálowána/ ktora ile siły miáłá/ tyle sie bezrozumnym obrázoborcom zástáwiáłá/ y przewiodłá ná nich to/ co y przewrotnemu temu calumniatorowi w odpor podáie. To zrozumiawßy chcieyże z pilnością y w Cześć/ ktora z oboiey strony obrázom czyniona by-

na by-

ná bywá/ weyzrzeć. A to odßczepieństwo tey ráczey przypisáć/ ktora z zámierzonych gránic wyskoczyłá. Mowi bowiem swieta Wschodnia Cerkiew kłániam sie obrázom/ nie drzewu áni fárbom/ ále temu ktorego tá Figurá znáczy. Abowiem czczenie obrázu εἰς τὸ πρωτότυπον μεταβαίνει, to iest/ ná pierwßą Figure y naistote iego przechodzi. A Rzymska mowi/ Kłaniam sie obrázom y one czcze/ nie zewnetrznym tylko pokłonem y czczeniem/ ále cultu λατρείας to iest/ tym pokłonem/ y tą czcią/ ktorą Chrystá Páná czcze/ y ktorą sie sámemu Bogu kłániam. o czym zacny iey Doctor Thomas de Aquino świádczy/ ktory iáwnie tego náucza/ iż sie *Obrázowi mamy kłániáć pokłonem* λατρείας *iáko sámemu Pánu Chrystusowi.* Temu swe zdánie podpisuie y drugi Rzymski Doctor *Bonauentura*, mowiąc w te słowá. *Obrázu Christusowemu, cultus latriæ, ma być oddawány.* A nie máiąc ießcze ná tym Rzymski Kościoł dosyć/ że *cultu latriæ* obrázom sie kłániáć roskázuie/ moc im grzechow odpußczánia przypisuie: Abowiem Sixtus czwáty PP. modlitwe nieiákąś złożywßy/ przed Obrázem Pánny Máriey w słońcu málowáney z odpustámi ná lat iedenaścietysiecy/ mowić przykazał. Rownie y Alexánder ßosty PP. drugą tey podobną/ w Roku 1494. nápisawßy ku vżywániu ludzkiemu podáł/ obiecuiąc y zápewne to twierdząc. *Iż gdy ią kto trzykroć przed obrázem świetey Anny, y pánny Máryey, y iey pierworodnego syná bedzie czytał, ná dziesiećtysiecy lat smiertelnych grzechow, á ná dwádzieściá tysiecy lat venialium peccatorum odpustu dostepuie.* Lecz moi prawdziwi y wierni

synowie

ſynowie / tákowych náoſzukánie ludzkie figmentow niewynáyduiąc / ále ſie we wſzyſtkim z Canonnym w tey mierze ſiodmego Generálnego Synodu poſtánowieniem zgadzáiąc / kłániáią ſie / ále przyſtoynie y pobożnie obrázom: cieleſnemi oczymá ná nie pátrząc á ſerdecznemi tego / czyy ieſt obraz vważáiąc, cáłuią ie / prze miłość tego co ſie przez nie znáczy / tym vmyſłem ktorym Błogoſłáwiony on Jákob Pátryárchá Syná ſwego miłego Jozephá / okrwáwioną ſukienkę cáłowáł. Czczą ie ták y veneruią / iáko niegdy nábożni ſtárego Zakonu ludzie / ſkrzynię przymierza czcili / nie drzewo wielbiąc áni fárby / ále tego ſámego / ná ktorego to cześć y chwałę vczyniono było. Otoż maſz Siodme y Oſme przez tego Schiſmográphá zmyślone odſzczepieńſtwo.

Rozdział V.

W ktorym ſie zámyka Tráktát o pochodzeniu Duchá świętego.

PRzekłádam tobie ſynu Dziewiąte / ktore ſie zá czáſow Pátryárchy Cárogrodzkiego Phocyuſá dla przydátku w Symbolum Niceńſkim Duchá świętego pochodzenia y od Syná (iáko oni mowią) ſtáło / ná ktore zdrowe° rozſądku y pilnego vważenia twego potrzebá / zwłaſzczá że ſie tá ná wierne y prawdziwe ſyny moie przymowká od ro-

znych

znych Religiy y Opiniy / Sectarzow po wſzytkim práwie świecie noſi / ktorzy to práwowierne ich wyznánie / raz błędem / drugdy Schyzmą / á podczás kácerſtwem z proſtoty y vporu wynikłym miánuią. W tym ſie ábowiem zbáwienia náſzego początek funduie / żechmy w Troycy iedynego Bogá doſkonále poználi / y ná tym fundámencie wiárá náſzá záłożona / nienáruſzona wiecznie trwáć będzie / kiedy y teráznieyſzemu wykrętnemu wiekowi / o prawdziwym wyznániu náſzym wiedzieć dámy / y że trzech perſon iedność y iedney iſtności troyce z ich właſnościámi / nie ináczey iedno iáko święta Apoſtolſka Cerkiew vczy / Błogoſłáwieni Apoſtolſcy náſládowcy Wſchodniey y Zachodniey Cerkwie Páſterze y Náuczyciele vchwalili y poſtánowili wyznawamy. O ktorym fundámencie álboli práwidle / áczkolwiek niektorzy z ſynow moich dość iuż ſzeroko piſáli / iednák y ia / chcąc zbáwienną one prawdę / iáwnie y znácznie wſzyſtkiemu świátu okazáć / krotkąć o tym ále prawdziwą / y ták doſtáteczną ile błáhy rozum człowieczy z obiáwienia Páńſkiego poiąć może / z ſzczerego piſmá Bożego / zebráną powieść przekłádam / w czym áby y ciebie ktory ſłuchaſz / y mnie ktorać o tym práwie / Duch święty o ktorym nám rozmowá cáłym Ewánielſkiey mądrości rozumem nátchnął / proſzę.

Przeſtrogá y nápomnienie

Naprzod tedy wiedzieć o tym potrzebá / iż tá niewymowna y niedościgniona Páńſkiey táiemnice głębokość nádder bádáiącym ſie ieſt niebeſpieczna / iáko tá ktora duſzę z ciáłem poſpołu zálewa. Ani bowiem Oycowſtwo / ni Synowſtwo / áni inſzego co tákowego w Bodze zrozumiano być może: ni niedo-

ścignionego

ścignionego Bostwá iednosć chwálebna / áni nieogárnionych perſon Troycá przenaświetßa od ludzi doſkonále poznáne być mogą / dla czego Bogiem nátchnieni dawni oni Theologowie / niepoiętą y niezmierną te táiemnice / milczeniem wielbić náucżáią. Gdyż táiemnicy tey wielkość / niezmierne niezmiernych porownánie / y niedościgniona niedoścignionych rozność / wßelki rozum człowieczy przewyżßa. Iż bowiem Bog ieſt bez początku y bez końcá, y cokolwiek o nim mowiemy, Pismo ś. tego nas náucza. mowi Błogosłáwiony Dámáſcenus / Ale co ieſt Iſtność Boska y iákowym ſpoſobem wßedzie ieſt, álbo iáko ſie Bog z Bogá vrodził, álbo pochodzi, y nie wiemy, y mowić o tym nie możemy. Rownie o tym y Dyonyſius z Areopágu pißę. Boſtwá ieſt zrzodło Oćiec, á Syn y Duch Boskiego rodzáiu Bogiem ſczepione rosczki, y światłośći ſą, z pismá tego dochodzimy, á iákowym ſpoſobem, áni mowić, áni pomyślić rzeczą można. Ponieważ ſpolne ieſt Oycu y Synowi, y świetemu Duchowi być, y iedno Boſtwo mieć. Oycowi ſámemu przez ſie będącemu, á Synowi y Duchowi ś. od Oycá bytnośći ſwey początek máiącym. Własność tedy Oycowska, że ieſt nie rodzony, Synowska rodzenie, á Duchá ś. pochodzenie. A ieśli ſpoſobu ſzukaß, mowi on Theolog wielki / Nie náydzieß. Powiedz ty mnie o Oycowskim nierodzeniu. á iać o Synowskim rodzeniu, y Duchá ś. pochodzeniu powiem. A ták obádwá w Boskich táiemnicách ßpyráiąc, rozumu pozbędziem. Słyßyß, mowi / Rodzenie, ále iáko ſie Syn rodził nie báday ſie. słyßyß pochodzenie, Lecz iáko Duch ś. pochodzi, nie wiele pytay, gdyżby to niewielkie rodzenie było, ieśliby go człowiek rozumem poiąc mogł, ktory y o ſwoim nie wie, A iáko nie ogárnionego Bogá, ták y przedwiecznego Syná iego rodzenia, człowiek śmiertelny myślą dośći-gnąć nie może. Wielkie ono wſchodniego niebá

Damaſce. lib. I. Orthodo. fidei cap. 2.

Dionyſius de Diuinis nominib.

Gregori. Nanzian. oratione de Spiritu ſancto.

słońce Báſiliuß świety / temu podobne rzeczy przywodząc náucza / Chryſtuſowe mowiąc przedwieczne Boskie národzenie milczeniem venerowáne niech będzie, áni rozumem náßym tego dochodźmy. áni ſie o tym długo pytaymy. Abowiem gdzie áni czás środkuie, áni ſpoſob wynáleziony być może, áni ſie ten ktoryby o tym ſpráwę dał, náyduie: iákoż o tym rozum ludzki imaginowáć, álbo ięzyk myślam służyć będzie. Oćiec był, á Syn ſie národził, nie mow kiedy, ále puść mimo ſie tákie pytánie, nie mow iáko? Odpowiedź trudna, ſpoſob vſty ludzkimi niewymowny. A zbytnie o tym bádánie niezbożną nierozſądnych śmiáłością Błogosłáwiony Athánáſiuß názywa. Boſtwo bowiem nie słownym pokazániem / ále wiárą y bogomyślnością chwalone być ma. Ponieważ człowiekowi o niedoścignionych doſtáteczńie powiedzieć rzecz niepodobna / áni też nowego co / dla pokazánia tey ták wielkiey rzeczy nád pismo Boże wymyśláć beſpieczna / gdyż w rzeczách tákowych y ten ktory pyta / y ten ktory odpowiáda / zá głupie rozumiáne bywáią. O tym mowię / chcę ábyś wiedział ſynu / iáko nieprzebyta ieſt tey táiemnice głębokość / y iáko nieprzyſtępna świátłość / ná ktorą wßelki wyſokomyślnemi tego wieku oczymá pátrzáiący wzrok trácić muśi. Wiárá tu pierwßość mieyſcá posiádá / á niepytánie. Wiárá mowię / ktora w ſercu fundámentá ſwoie zákłádáć zwykła / ktora wßelkim narodom podług przykazánia Páńſkiego przez Zwolenniki iego święte ieſt opowiádána / ktora nie od ludzi áni przez ludzie / ále ſámym Zbáwićielem náßym Iezu Chryſtem ieſt podána. Dla czego y ia (poważne owe przeſtrogi ná pámięći máiąc) nie nowo zmyslone co / w pokazánie y obiáśnienie prawowiernego o Bogu wyznania to-

Baſyl. in natiu. Christi Hom. 53.

Athanaſ. quæſt. I. ad Antiochen.

bie synu/ przekładam/ ale Błogosławionych Apostołow Chrystusowych / y ich świętobliwych Successorow Wschodniey zárowno y Zachodniey Cerkwie Doktorow/ zdánia y náukę od Chrystá Páná przyiętą/ ktory iedney istności z Oycem będąc/ o nim y o sobie/ y o świętym á żywot dáiącym Duchu opowiedział y náuczył.

Dwá tedy zbáwienia ludzkiego są Początki/ Bog/ y Boskie iego obiáwienie / przez ktore śiebie narodowi ludzkiemu okazał y obiáwił.

Quid sit Deus.

Ten Bog iest Duch bez początku y bez końcá niedośćigniony y nie ogárniony / nie poięty/ y niezmierny/ w ktorym dwie rzeczy wiádomośći człowieczey (ile sie mu przez tegoż Duchá ś. dá wiedzieć) należą / *Essentia & proprietates.* to iest/ Istność y własnośći / ktore wybornieyszym nieiákimś rozdzielenia sposobem/ nád stworzenie rozdzieláne bywáią / ponieważ wszystko cokolwiek iest w Bogu/ Bog iest / ktory nic z przywłaszczenia nie ma/ ale wszystko z przyrodzenia.

Quid sit Essentia Diuina? *Damasc. lib. 1. Ortho, fid. cap. 12.*

Essentia tedy/ to iest Istność oná Boska doskonále wzięta/ iest niedośćigniona y niepoięta/ spráwá czysta y iednostáyna / ktorą Bog krom wszelkiey mocy przysposobienia/ y krom wszelkiego złączenia/ iest Bogiem/ z ktorego wszystkie rzeczy pochodzą/ y do niego sie wracáią/ według Apostołá Páwłá/ ktory mowi / w Bogu wszystkie rzeczy polegáią y ruszáią sie. Tá Istność doskonáła y sámá w sobie zupełna/ iedyna iest w doskonáłey iedności liczbie/ y iedná

w nieuczęstney liczbie iedności/ sławna/ chwalebna/ wszechmocna/ y wszystkich rzeczy stworzyćiel.

Modus existentiæ.

Tey przydány bywa *Modus existentiæ.* sposob Istności/ ktory nie inszego co iest/ tylko *Relátio* do istności Bożey przystępuiąca / ktora sie *Hypostasis*, álbo Persona miánuie. Iest abowiem w Bogu nieco / co záprawdę nie iest od Bogá rzeczą rożną/ y co nie iest drugim álbo inszym Bogiem. A iednák sámą tą istnośćią Boską nie iest / ále tey istności iáko święty Iustinus Męczennik mowi sposobem / ktory sie od niey/ iáko *proprium á communi*, to iest/ własne od pospolitego/ *non realiter*, nie rzeczą/ ále słowem/ álbo *formaliter*, rożni. Ponieważ iest coś w Bogu/ według pospolitego zdánia Theologow/ áni rodzącego/ áni rodzącego sie / áni pochodzącego. Iest też w nim y to wszystko. A te bytnośći/ álbo istnośći sposoby/ pospolićie *Hypostases*, álbo Personámi názywáne bywáią/ ktore w iedney niedośćignioney nawyższey Boskiey istnośći/ są trzy/ Oćiec/ Syn/ y Duch święty.

Nanzia. orat. de Spiritu S. Damasc. lib. 1, orat. F. cap. 2. & cap. 11.

Quid sit Hypostasis

Iest tedy *Hypostasis* według błogosłáwionego Dámáscená w Troycy świętey/ ἄναρχος τρόπος τῆς ἀϊδίου ὑπάρξεως, to iest/ początku nie maiący sposob wiecznistey bytnośći/ ktorym oná bytność álbo istność Boska w káżdey z tych trzech przemieszkawa. A fundámentem z ktorego te bytnośći sposoby pochodzą/ iest sámá oná Boża istność/ álbo iestestwo / do ktorey sámey podług názwánzena od niey pochodzące

persony/ chociay y trzy są / *Relationem* álbo odezwánie swoie máią. Ktorey to káždey z nich *Hypostasi* álboli Personie/ táko pismo Boże definitio czyni. Persona est Substantia Diuinitatis indiuidua, intelligens, incommunicabilis, per se subsistens à cæteris eiusdem naturæ Hypostasibus numero, & Characteristica seu peculiari proprietate discreta. To iest/ *Persona iest istność Bostwá nie rozdzielna, rozumna, nie vdzielna, sámá przez sie stoiąca, od inszych tegoż przyrodzenia Person liczbą, y Characterystica, álbo osobliwą własnością oddzielona.*

Definitio persone seu Hypostaseos.

Pierwszy tedy bytności sposob. Pierwsza mowię Boskich Person *Hipostasis* / od siebie sámey / To iest / procz wszelkiego początku y *Causy*. y podług istności/ y podług sposobu bytności będąca mens super substantialis, To iest / *rozumem nád istotnym*, Spiritus semper existens, To iest / *Duchem záwżdy bytnym*. Oycem y Productorem názywa sie.

Hypostasis Patris. *Athanas. in fidei exposi. & Damas. lib. I. cap. 10. Idem lib. I. Ortho. fidei ca. 9*

Ktory przed wieki sposobem iemu sámemu wiádomym / rodził w sobie sámym doskonáły obraz swoy/druga Boskiey liczby (*Character Patris, Filius & verbum Dei,*) Obrázem synem y słowem Bożym mianuiącą sie persone / ktorey Relátią álbo odezwániem sie do pierwszego obrázu Oycá / dwie bytności persony w iedney Boskiey istności pokázuią sie/ Oćiec y Syn.

Hypostasis Filij.

Zárowno też przed wieki/ y niewymownym sposobem á niepotym tenże Oćiec y *Productor* przyrodzoną istności swey spráwą/ doskonáły obraz

Hypostasis Spiritus S. *Idem, ibidem.*

swoy

swoy w sobie sámym záczęty, non mediante personarum actione, *nie srzodkuiącą Person spráwą*, áni przyrodzeniu przećiwnym porządkiem / ále *proximo*, nabliższym / & *secundo*, y drugim / iáko y syná. Drugi według porządku obraz swoy / á według liczby trzecią Persone / doskonáły / doskonáłey swoiey y Synowskiey istności obraz / Duchem świetym názwány / wywiodł y wypuścił / ktorego *relatione ad productorem*, †Trzećia persona w teyże y iedney Boskiey istności okázuie sie/ y doskonáła *person* Troycá w iedney istności poznáwána bywa. Oćiec mowię y Syn y Duch święty Bog/ rowney chwały / iedney istności y iedney mocy.

Damasc. lib. I. cap. 10.

+ druga od oyca A

A Duchem sie miánuie nie iżby ku tchnącemu *Relatią* miał/ ponieważ y on z Oycem y Synem zárowno gdźie chce tchnie / ále záwżdy bytney bytności swey/ w doskonáłość bezimienney Boskiey istności / w ktorey bycia swego fundáment ma / to *Personale* imię przyimuie. Bogiem będąc y Boskie *productum*, tchnąc podług swey woli gdźiekolwiek chce/ Duchem będąc / y Duchá máiąc od swego imienia *Productora*, z *personalnego* swego imieniá / dáiąc mu iáko y synowi pospolite nazwisko. Bog ábowiem Oćiec y Bog Syn / od imienia Duchá świetego Duchem są názwáni/ według Bázylego wielkiego/ ktory dla istnostnego ziednoczenia / w vczestnictwie imion bywa poznawány. A sam on Duch/ ponieważ od Oycá nie przez vrodzenie/ ále przez pochodzenie wyszedł. Iákowym

Cur vocetur Spiritus:

Basilius lib. 3. contra Apologet. Eunomij.

sposobem

ſpoſobem nie pytay/ ále wierz/ á iużeś poznał/ nie wypowiedźiány bowiem tego pochodzenia/ iáko y Synowſkiego rodzenia ieſt ſpoſob. A ieżeli przykłádu álbo podobieńſtwá iákiego o tym zadaß/ wiedz/ że przykłádow y podobieńſtw podawánie / y w potocżnych/ nie tylko w Boſkich ſpráwách/ nie záwße przyſtoynie przykłádne bywa. Jáko bowiem Boſtwo/ wßyſtkie inße rzecży przewyżßa/ ták áni mowić onim álbo pomyślić ſie co może. Ná coć z Nánziánzenem odpowiádáiąc ták mowie. Day mi drugiego

Gregor. Nanz. orat. de Spiritu ſancto.

Bogá ieſteſtwo Boże/ á dámći podobieńſtwo / tey włáſney Troyce/ z temiż imiony y rzecżámi. A poniewaz ieden Bog/ iedno wyżßnie ieſteſtwo/ zkąd ći mam podobieńſtwá ſną być? Czyli ná ziemi y od śiebie ßukáć? *ieſt to rzecż márna*, y trudno z przymierzenia niſkich ziemnych rzecży ſpráwõ Páńſkim podobieńſtwo dáć / y nie porußonym od ſkáżitelnego przyrodzenia bráć przykłády / coby właśnie według poſpolitey mowy żywych rzecży miedzy vmárłymi ßukáć było. O Bogu bowiem/ mowi Damáſcenus święty / co ieſt według

Damaſc. lib. I. Ortho. fid. cap. 12.

iſtnośći rzecż nie można powiedźieć/ á przeto y práwiąc onim / nie co ieſt / ále co nie ieſt opowiádamy/ y temi go ſłowy opiſuiemy y do poznánia podáiemy/ ktore nie iſtność iego do poięcia rozumowi náßemu dáią / ále to co o iſtnośći. Ríndziey. Jż bowiem rozne rzecży ſą rodzenie y pochodzenie/ tegoſmy doßli/ ále iákim ſpoſobem tá rozność bywá / żadną miárą. Ocżym *curioſe* pytáć ieſt rzecż bárzo głupia / gdyż żadne-

go reſ-

go reſponſu nie ma. Jeſt bowiem w ieonym Boſtwie nieiákie mnoſtwo/ á mnoſtwo nie iſtnośći/ áni *accidentium*, ále Perſon/ y tych nie bez liczby/ ále tylko trzech/ ktore ſie perſonálnymi właſnośćiámi rozdźieláią / á ſpolnemi iednocżą. Wiec ieśli ſie ießcże ták vśilnie o podobieńſtwo ſtáraß/ ábyś tym ſnádniey niepoiętą ſpráwe podług śił rozumu twego poiął / nie *de qualitate* owßeki ſpoſobow bytnośći/ o ktorey człowiek nic mowić nie może/ Ale o tym iż ieſt / á nieiáko ieſt/ iedność mnoſtwem/ á mnoſtwo iednośćią.

Damaſ. lib, I. Ootho. fid. cap. II.

Przekłádamći Zrzodło / Rzeke/ y Wode. Błogoſłáw. onych pierwßego Synodu Oycow podobieńſtwo/ w poznánie niedośćignioney tey táiemnicy Philoſophowi podáne. Dáie y drugie iáśnieyße przez tegoż wieku Pobożne ludźi wynálezione. Jednák ćie w tym oſtrzegam/ ábyś w tákowych rzecżach przykłády y podobieńſtwá/ nie ze wßech miar przyimował/ ále to tylko ſámo/ dla czego ſą wynálezione/ wyiąwßy oſtátek opußczał.

Prima ſimilitudo vnitatis in Trinitate, & Trinitatis in vnitare.

Niechże będźie podobieńſtwem Duſzá. Dußá bowiem człowiecża / y iedná ieſt w káżdym człowieku y mnoga / iedná względem iſtnośći/ á mnoga względem śił iſtnoſtnie z ſobą ſie rozniących.

2. Similitu.

A iáka *inter vegetatiuam & Senſitiuam & rationalem animam*, rozność ieſt / kto nie wie? Poniewaz żadna z tych śił o drugiey/ á Dußá o káżdey z nich *prædicatur*, Tym ſpoſobem y iedná ieſt iſtność Boſtwá/ á iedney tey iſtnośći trzy ſą perſony/ z ktorych iedná o drugiey / á o káżdey iſtnośći to ſłowo *Bog prædicatur*, gdyż O-

ćiec

ćiec ieſt Bog/ Syn ieſt Bog/ Duch ś. ieſt Bog:
iednák áni Oćiec ieſt Synem/ álbo Duchem ś.
áni Syn Oycem/ álbo Duchem ś. Tákże y Duch
ś. nie ieſt Oycem/ áni Synem. Ale iáko Duszá
ieſt te iey trzy śiły/ y trzy śiły ſą duszá: tak ie-
den Bog ieſt trzy Perſony/ y trzy Perſony ieden
Bog. A to podobieńſtwo naiáśnieysze y naprzy-
ſtoynieysze Błogosłáwieni Oycowie być vká-
zuią/ przez ktore poczęśći nieiákiey iedność w
Troycy/ á Troycá w iednośći pokázána być mo-
że. Iednák y w tym większe ieſt niepodobieńſtwo.
Ani bowiem ná niebie/ áni ná ziemi/ co tákowe-
go ieſt/ coby niedośćignionego Bogá ieſteſtwo
wyráźić mogło. A przetoż ná tym co ſie w pi-
śmie ś. náyduie/ doſyć máiąc/ niezbyt ſie o nie-
ogárnionych bádaymy/ wiedząc że *ſcrutator Ma-
ieſtatis opprimetur à gloria*,

Damaſc. lib. I Orthod. fidei cap. 9.

Te tedy trzy Boſkiey *eſſentiey* bytnośći
ſpoſoby/ Oycá/ y Syná/ y Duchá świętego/
iedney y teyże iſtnośći z przerzeczonych okazá-
wszy/ zbywá ábym y to z piſmá Bożego powie-
działá/ Iáko ſie iſtność Boſka ma ku Perſonam
y iáko trzem im ieſt poſpolita/ y iáko ſie perſoná
od perſony dźieli. Ieſt tedy Boſka iſtność Per-
ſonam poſpolita/ nie iáko rzecz rzeczy/ ále iáko
rzecz ſwemu ſpoſobowi/ ktory ieſt w rzeczy. A
dla snádnieyszego poięćia/ świátłość słoneczna
táż y iedná poſpolitá ſwoim/ ktore przyimuie
ſtopniom/ to ieſt ná Wſchodźie ráno mniey świe-
cąca/ á w Południe iáśnieysza. Iednák ſtop-
nie te/ áczkolwiek y teyże świátłośći ſpoſoby ſą/
nie ſą ſámą oną świátłośćią/ ále rożnią od niey/

Differentia eſſentiæ ab Hypoſtaſi.

nie iáko

nie iáko rzecz od rzeczy/ áleiáko ſpoſob rzeczy/ od
ſámey rzeczy/ poſpolitą ſpoł bytnośći ſwoiey
rzecz/ świátłość máiąc. Ták poſpolitey per-
ſon iſtnośći będącey/ nie inszym rozdźieleniem y
perſony/ od iſtnośći ſie dźielą/ iedno tym ktorym dźie-
li ſpoſob rzeczy/ od ſámey rzeczy ktorey ieſt ſpo-
ſob. A dźielą ſie nie myslą tylko/ ábo dźieleniem
rozumu: ále y procz rozumu/ y krom wszelkiey
myśli: áni też dźieleniem rzeczewiſtym/ ále *for-
maliter* álbo dźieleniem ſpoſobu/ ktore ieſt mie-
dzy iſtnośćią/ y miedzy porządkiem álbo ſpoſo-
bem iſtnośći. Poniewaz co ſie myslą dźieli/
bez myśli rozdźielne nie ieſt/ á co ſie *realiter* álbo
rzeczewiśćie dźieli/ iáko rzecz od rzeczy odłącza
ſie: Lecz iſtność Boſka od *perſon*/ y procz myśli
ieſt rozdźielna/ áni też od nich rzeczewiśćie ſie
odłącza: Ale iákom rzekłá/ dźieleniem ſie ſpo-
ſobu dźieli/ á nie rozłącza ſie.

A perſoná od Perſony dźieli ſie/ iáko ſpoſob
iſtnośći od ſpoſobu iſtnośći/ á nie iáko ſpoſob iſtno-
śći od ſámey iſtnośći/ to ieſt *realiter* á nie *formaliter*.
Abowiem iákowe co ieſt/ ták ſie też y dźieli.

Differentia Hypoſtaſeon ab inuicem.

Te tedy Perſony máią dwoiáką rożność/ zewne-
trzną/ y wnetrzną: Wnetrzna rożność ieſt włá-
ſność perſonálna z ſpoſobu bytnośći pochodząca:
á ze wnetrzna rożność ſą ſpráwy perſonálne/ kto-
re káżda perſoná przez ſtworzenie y w ſtworze-
niu wykonywa.

Proprietates Hypoſtaticæ externæ.

Spráwuie Oćiec z śiebie ſámego/ Syn z
Oycá/ Duch ś. z Oycá przez Syná. A dla tegoż
Oćiec *Prima & Principalis cauſa*, od Theologow

Patris externa proprietas.

bywa

bywa nazywány/ nie wzgledem *personalis productionis* Duchá ś. (iáko niektorzy źle rozumieią) ále wzgledem *creationis creaturæ.* Duchá bowiem ś. *productio,* y Syná Bożego *generatio, ad vnam principalem causam Patrem,* do iedney pierwszey przyczyny Oycá/ iáko *ad nomen generale,* ktore w sobie *& generationem & productionem,* y rodzenie y wypuszczánie zámyka/ bywa *referowane*: á niebá y ziemie y cokolwiek ná nich *creatio,* zárowno stworzycielowi Synowi y stworzycielowi Duchowi świetemu/ iáko y stworzycielowi Oycowi/ przyczytána bywa/ tá bowiem spráwá wszystkim trzem iest pospolita. *Principalis* tedy *causa* Ociec/ poniewaź Syn od niego γεννητῶς á Duch świety ἐκπορευτῶς, one wzgledem person swych bytnosci biorą: Aczkolwiek ią istnośći wzgledem/ rownie iáko y Ociec máią; dla czego y Syn *causa* y Duch świety *causa & principium* wyznawáne bywáią. A *personalis* Duchá świetego *productionis* áni Ociec *Princeps, vel Principalis* iest *causá,* ále *simpliciter causa,* áni Syn *causa,* áni też Duch świety *causa,* gdyż iedná ich Bostwá iest *causa.* Pierwsza *Persona,* przez spráwe iestestwá/ y przez własność Persony: á nie przez spráwe iedney woley y przez własność iestestwá. A iáko *causa* stworzeniu Ociec/ y Syn/ y Duch ś. iedná prze iedność władzy iest/ ták też y ieden Zbáwiciel prze iedność woley/ y ieden Oświeciciel prze iedność spráwy/ y iest y wyznawány bywa.

Abowiem/ ile ku istnośći/ ktora iest *primum operationis principium,* wszystkie persony od siebie spráwuią/ gdyż owszeki rowną istność máią: á ile ku porządku spráwy/ nie wszystkie od siebie spráwuią/ ponieważ nie wszytkie bytnośći sposob od siebie sámych máią. Dla czego mowi Zbáwićiel: *Nie może Syn od śiebie nic vczynić, iedno coby Oycá spráwuiącego vyrzał.* Może spráwowáć Syn od śiebie sámego/ ile ku pierwszemu spráwy początku/ to iest istnośći: z ktorey *principaliter* spráwy pochodzą/ y ktore z Oycem ma pospolite. Nie może od siebie sámego nic Syn spráwowáć/ ile ku porządkowi y ogránicżeniu spráwy/ ktora od tego bywa od ktorego y sam Syn iest.

Filij proprietas externa.

Ian c: 5.

Rownym obyczáiem y o Duchu ś. toż rozumieć przystoi/ gdy bowiem mowi Zbáwićiel/ *Oćiec go pośle w imie moie, y ia go wam pośle od Oycá.* Porządną y ográniczoną Duchá ś. spráwe/ á nie istnostną/ ktora pospolitą z Oycem y z Synem ma/ znáczy.

Spiritus S, externa proprietas. *Ian* 14. & 15

Troiákiey tedy tey zewnetrzney Personálney spráwy/ troiáki iest y *effectus.* Pierwszey bowiem Persony iest *creatio,* y stworzenia záchowánie y rządzenie. Wtorey Persony Odkupienie y zbáwienie. Trzećiey Oczyszczenie y Oświącenie. A ták Bog przez wierne swoie/ iáko Stworzyćiel/ iáko Zbáwiciel/ y iáko Oświeciciel bywa poznawány y chwalony.

To w krotce pomieniwszy do Wnetrzney person rozności pokazánia przystepuie/ ktorom

De proprietaribus Hy

postaticis internis.

Gregor. Nanzianz. Serm. in Epiph.

perſonálną/ własnośćią z ſpoſobu bytnośći pochodzącą názwáłá: o ktorey on wielki Theolog Grzegorz Nánziánzeńſki mowi: Proprietas communicabilis non eſt, ſi nam eſſet communicabilis proprietas, non eſſet proprietas. To ieſt/ *właſność vdźielna nie ieſt, gdyż ieśliby vdźielną właſnośćią byłá, nie byłáby właſnośćią.* Jeſt tedy wnetrzna własność/ álbo Oycowſka / álbo Synowſka/ álbo Duchá ś.

Proprietas interna Patris, duplex *Damaſc. lib. I. Ortho fid. cap. 10.* *Nanzian. ſer. 3. de rect. doctri. ſent.* 1. Propriet. *Damaſc. lib. I. cap. 3.* 2. Propriet. *Ibidem.*

Oycowſka ieſt tá/ iż Oćiec nie tylko wzgledem iſtnośći/ ále y wzgledem ſpoſobu bytnośći ieſt od ſámego śiebie. A ponieważ z ſámego śiebie bytnośći ſwey ſpoſob ma/ Dwoiákie przeto y wnetrzne perſonálne własnośći ma: ku ſobie mowie ſámemu y ku drugim dwom perſonam Syná y Duchá/ z niego bytnośći ſwey ſpoſob máiącym. Ku ſobie iego własność ieſt/ iż ieſt ἀναρχὸς ἀναίτιος καὶ ἀγέννητος. To ieſt/ Bez początku/ bez przyczyny/ y nierodzony: Ku Synowi/ y ku Duchowi ś. własność iego ieſt/ iż ieſt ἀρχὴ, αἰτία, πηγὴ καὶ ῥίζα: to ieſt/ Początek/ przyczyná/ zrzodło/ y korzeń perſonálney ich bytnośći. A przetoż dźieli ſie Oćiec od Syná/ y Duchá/ nie tylko iż owi ſą Syn y Duch/ á on Oćiec y *Productor*, ále iż ow ieſt *ſine cauſa, ſine principio, Cauſa, Principium, Fons & Radix.* á oni *cauſati, y á principio, á cauſa, ex Fonte & Radice,* Syn przez rodzenie/ á Duch ś. przez pochodzenie.

Diſtinctio Patris à Filio & Spiritu ſancto.

Patris propriet. cōſtitutiua.

Y ſwoiá iemu ku ſobie własność ieſt/ właſney iego perſony *proprietas conſtitutiua.*

Propriet. ſignificatiua vel Relatiua Patris.

Własność záśie ku Synowi y Duchowi ś. *proprietas* názywa ſie *ſignificatiua.* Rodźić bowiem Syná y wypuſzczáć Duchá/ nie czyni Oycowſkiey *Perſony*/ ále tylko ſpoſob bytnośći/ Syná y Duchá od Oycá oznáymuie/ to ieſt/ iż ow przez pochodzenie á on przez rodzenie z Oycá poſzedł. Ponieważ ſpoſob bytnośći wtorey y trzećiey perſony pierwſzey perſonie bytnośći nie dáie/ ále ſámy ſpoſob ſámey tey pierwſzey perſony bytnośći. To ieſt/ Rodźi Oćiec Syná/ á Duchá świetego wypuſzcza ſpráwą Boſkiey ſwey iſtnośći ὑποστατικῶς á ieſt bez przyczyny y bez początku/ nie ſpráwą/ ále *exiſtentią* ſwoią y iſtnoſtną y *perſonalną*. Oná tedy Oycowſka *conſtitutiua* własność *ſimpliciter* własnośćią z poſtánowieniem tey perſony názywa ſie/ á własnośći *ſignificatiuæ, cum relatione* to ieſt zodnoſzeniem własnośći ſie mianuią.

Relatio Patris ad Filium & Spiritum S.

Relatio Patris ad Filiũ, rodźić/ *Relatio ad ſpiritum S.* wypuſzczáć. Ktore własnośći y ſpolnie y poiedynkiem/ nigdy ieſteſtwienne/ ále záwſze perſonálne y názywáią ſie y ſą. Rodźić ábowiem/ Rodźić ſie y pochodźić/ nie iſtnośći Boſkiey/ własnośći ſą/ ále perſon. Ktore miáſto iſtnoſtnych/ iáko y owe miáſto perſonalnych záćiągáć/ ieſt porządek Boſkich perſon mieſzáć/ y iſtność z perſonámi zlewáć. Abowiem w Boſkich ináczey ſie máią ieſteſtwienne álbo iſtnoſtne/ á ináczey *perſonalne.* Jż owemi trzeświete perſony/ iedná od drugiey dźielone bywáią. A owemi iednoczone.

Confuſio Perſonarũ vnde? *Damaſc. lib. 3. Orth fide. cap. 5.*

Distinctio personarū ab inuicem. Vnio personarū ad inuicem.

ne. A czym persony iedná od drugiey rozeznawáne bywáią / to im iest personálna y nierozdzielna własnośćią. Jest tedy Synowska personálna wnetrzna *Constitutiua & significatiua* własność rodzić sie. Ktory niema dwoiákiey iáko Oćiec własnośći / y początku iednego iákom rzekłá ku swoiey/á drugiego ku Duchá świetego personie/ to iest / áby miał być y bez początku y początkiem: Ale Syn ile ku doskonáłey istnośći iest od siebie sámego y słusznie ἄναρχος ἀναίτιος ἀγέννητος καὶ αὐτόθεος. To iest / Bez początku bez przyczyny / nie rodzony y sam z siebie Bog/ iáko y Oćiec sie ná zywa: á wzgledem personálney bytnośći swoiey z Oycá / ktory iest bez początku / początek swoy przez rodzenie wziął/dla czego y iedną ma własność/ktorą od Oycá y od Duchá świetego rozeznawány bywa.

Filij proprietas interna vnica, quæ & constitutiua & significatiua seu Relatiua. *Damas. lib. 1. Ortho. cap. 6. & 11. Idem ibidem, cap. 8.*

Toż y o Duchu świetym wyznaway/ktorego personálna *significatiua, & constitutiua* własność iest *pochodźić*. Ktora persona iest liczbą trzecia ále porządkiem y poważnośćią iáko y Syn/ á *causa* wtora/ od tegoż mowie Oycá/ od ktorego y Syn/ iednák nie iáko od Oycá/ále iáko od *Producłora*, y ile Boskiey istnośći swey wzgledem/ktora spolnie z Oycem y z Synem ma / *sine causa, sine principio, non procedens & ex se ipso Deus*, iáko Oćiec y Syn / y on iest: á wzgledem bytnośći sposobu od Oyca wyznawány bywa.

Distinctio Filij à Patre & Spirit. S. Spiritus S. propriet. vnica, quæ est constitutiua & Relatiua. *Idē ibid. ca. 8. Damasc. lib. 1. Ortho. fid. cap. 8. & 11.*

Ku iednemu bowiem y sámemu Oycu, Syn y Duch świety *Relatią* swoie máią. Poniwa

waż on sam ieden iest/ nie vdzielna personálney Syná y Duchá bytnośći *causa & vtrique immediatè & proximè*. Jáko bowiem Synowstwá wzgledem Syn *immediate* ma *relatią* ku Oycu / á wzgledem *præ suppositionis mediatè, ad productorem*: ták y Duch świety wzgledem *productionis immediatè ad productorem*, á wzgledem *præsuppositionis mediatè ad Patrem*. Poniewaź iáko Duch świety *præsupposito, & mediante Filio ad Patrem refertur, secundum proximam sui nominis Relationem*. Ták y Syn *ad Productorem, præcogitato & mediante Spiritu sancto refertur, æquè secundum proximam sui nominis relationem. Nomen enim Patris Filium immediatè respicit*, á słowko *productor proximè* Duchá okázuie. Poniewaź Oćiec/ nie iż iest Oćiec/ álbo Duch/ wypuszcza Duchá świetego/ ále iż iest *productor*. Rownie áni Syná rodzi wzgledem tego iż iest Bog/ álbo *Productor*. Ale iż iest Oćiec. *Medietas* iednak tá & *immedietas* roznym sposobem bywa / to iest owa podług *causy* bytnośći/ á tá *secundum præsuppositionem proximè relatiui nominis*, że ták miedzy Boskiemi personámi/ y porządek *Relatiuorum nominum* będźie záchowány/ y iedná prze iedność początku *causa* będźie/ ktorych zniesieniem álbo odmienieniem / y wiárá Chrześćiáńska tákowa mieszániną w Polytheią (oddal Boże) odmienićby sie musiáłá. Podług Błogosłáwionego Theologá mowiącego. Retinebimus Deum vnum, si Filius & Spiritus ad vnam causam referetur. to iest / *Iednego Bogá chwalić będźiemy, ieśli Syn y Duch do iedney przyczyny będźie referowány*. Ktorych

Relatio Filij & Spiritus S. ad Patrē. *Damasc. ibid. cap. 11.*

Ratione coexistentiæ personarū nulla medietas est in SS. Trinitate. *Basil. Epist. 43 ad Fratr. & Nysse. aduer. Eunom. lib. 1. Nanzianz. in* ἐπιστ *cap. 2. Nanzian. Orat. de Filio. & Damasc. lib. 1. cap. 16.*

Nanz. d. serm. de recta doct. sententia.

Nyſſenus ſer. qui inſcribitur Quomodo tres perſonas in diuinitate dicentes, non dicimus tres Deos

mediata Relatio iż nie bywa prze *cauſa* bytnośći/ poſłuchay Nyſſeńſkiego Grzegorza náuczáiącego. Humanæ inquit perſonæ omnēs non ab eadē proximè habent eſſe, tanquam multis & varijs cauſantibus & cauſatis exiſtentibus. In Sanctiſsima vero Trinitate non ſic, vna enim perſona ac ſola Patris, à qua Filius generatur, & Spiritus ſanctus procedit. To ieſt / *Ludzkie Perſony nie od iedney y teyże perſony podług bliskośći máią bytność wßyſtkie, ponieważ ile rożnych caus, tyle cauſatorum. A w świetey Troycy, mowi nie ták. Iedná bowiem Perſoná y ſámá Oycowska z ktorey ſie Syn rodzi, á Duch świety pochodzi.* Dla czego *vnum cauſantem cum eius cauſatis,* iednego Bogá śmiele wyznawamy. A ták względem przyiećia *cauſy* Syn y Duch *ad Patrem referuntur.* względem záśie *cauſy* podánia/ Syn y Duch *diſtinguuntur á Patre.*

Relatio Filij & Spiritus S. ad inuicem.

Nanzia. oration. in laud. Heron.

Syn y Duch *adinuicem referuntur* rownośćią z iedney *cauſy* wyśćia. A ieden od drugiego diiudicowáne y rozeznawáne bywáią/ przez rozne wyśćia ſwego ſpoſoby/ Co ták w trzech Perſon rozeznánie/ iáko y w tychże *identitatis* iſtnośći ziednoczenie/ Doktorowie śś. doſtáteczne być powiádáią. Ták ábowiem Bog Oćiec śiebie/ y iednorodzonego Syná ſwego/ á żywot dáiącego ich Duchá poznáć/ w zwyß opiſánym ziednoczenia y rozdzielenia ſpoſobie przez piſmo świete zezwolił y náuczył. Nád ktore nowe rozeznawánia y ziednoczenia wymyśláć/ ieſt rzecz y nie przyſtoyna y Bogu mierziona.

Diſtinct. eorundem ab inuicem.

Damaſ. lib. I. Ortho. fid. cap. 9. & 10.

Jeſt tedy w Bogu iſtność / ále iedná á nie

mnoga: ſą y perſony/ ále tylko trzy nie mniey áni wiecey.

Numerus perſonarū

Liczbá do trzech á nie dáley/ ktorą mowimy/ Oćiec ieſt pierwßy/ Syn wtory / Duch ś. trzeći. Ktora nie iſtnośći względem bywa/ áni też bytnośći ſpoſoby ordinuie/ ále ſie *ſimpliciter* z przyſtoynym y porządnym iedney po drugiey Perſon w liczeniu przemienieniem liczy.

Nanzi. in Ægypti Episco. Appulſum.

Ordo perſonarum.

Baſil. contra Eunomi. I.

Porządek ieden/ á nie rozmáity/ y ten nie według iſtnośći/ ále podług Perſonálnego Perſon rozeznawánia/ od Oycá ku Synowi y Duchowi ś. á od nich obudwu ku Oycu nierozdzielnie ni *confuſè.* Syn wtory od Oycá/ Duch świety wtory od tegoż Oycá iáko od *productora,* áni żadnym ſpoſobem trzeći / ieśli nie z niezbożnym Eunomiußem trzymáć chcemy / ktory go trzećim podług bytnośći ſpoſobu miánuie. Ani też od Syná wtory/ ále rownie z nim od Oyca wtory/ Prze rowność ku niemu *ſecundum cauſam relationis ſuæ,* Porządek ábowiem Boſkich Perſon (iáko y to cokolwiek ſie o nich mowi) nie od ludźi zmyślány / ále z obiáwienia Bożego w piśmie świetym podánego bywa przyimowány / y nie táki ieſt iákiego ludzie być rozumieią / ále iákowego go ſam Bog w ſobie być pokazał. Ktory w Boſkich nie odmiennie dzierżeć/ nie inßego co ieſt poſtrzegáć/ tylko áby ziednoczone odłączáne/ á rozdzielone mießáne álbo confundowáne nie były. Co bowiem w Boſkich Perſonach porządkiem názowieß / ieśli nie káżdey Perſony Perſonálnych włáſnośći záchowánie ? Ktore

Damaſc. lib. I Ortho. fid. cap. 10.

gdy pomieszáne będą/ *necessariò*, y persony mieszáć sie muszą/ y żaden porządek w nich nie zostánie.

De nominibus Attributis diuinis personis Damasc. lib. 1. Ortho. fid: cap. 12.

Nád to tenże ieden Bog w trzech Personách chwalebny/ iedną istność y operátią máiący/ y inne rozmáite imioná ma/ Nie samą istność (ktora owszeki niepoieta iest) wyrażáiące/ ále czym sie oná stáwi y wielbi ogłaszáiące/ ktore sie rozmáicie dzielą. Ponieważ bowiem Bog iest niedościgniony/ owszeki y imie iego iest niedoścignione ktorego istności nie poiąwszy/ iáko Imie iego poymiemy: *Nomina siquidem rerum significatiua esse debent.* Dzielą sie tedy imioná one álbo ráczey *attributa* Boskiey istności/ naprzod *secundum negationem*, to iest gdy to o niey powiádamy/ czym oná nie iest/ iáko gdy mowimy: *Niedościgniona, nieogárniona, niezmierna, niepoieta, niewypowiedziána, nie wysławiona, nie widoma, nie stworzona, nie cielesna, Bez początku, bez końcá, bez imienná, nieśmiertelna, &c.* Po wtore *secundum affirmationem* / to iest/ gdy o niey powiádamy zwyczáiem ludzkich przymiotow ktore iey náśláduią: iáko gdy mowimy/ *Bog, Pan ὁ ὢν, ten ktory iest, Istność, Mądrość y Mądry, Rozum y rozumny, Zywot y żywy, Moc y mocny, Krolestwo y Krol, Władza y władycá. Duch wszechmocny, stworzyciel, święty, dobry, przyrodzenie, y Bostwo, &c.* Ku temu *secundum vtriusque complexionem*, to iest/ gdy ią złączonym w zwysz miánowánych imion imieniem wielbimy/ iáko gdy mowimy *super substantialis substantia, super diuina diuinitas.* ὑπεράρχιος ἀρχὴ / z ktorych wszystkich y inszych tym podobnych/ żadne istnością Bożą nie

Damasc. lib. 1. Ortho. fid. cap. 8.

iest/ ále tym czym sie iedná w trzech Boskich personach Boska istność stáwi/ y wielbi. Ponieważ/ nie inszym przemysłem Ociec y Syn y Duch święty spráwuie/ ále iedną y tąż essentiálną iedney istności spráwą.

A przetoż nie słusznie y nád prawdziwy sposob Theologickiey náuki/ ten czyni/ ktory álbo z tych imion Personálne własności stánowi/ álbo (p)owiáda że imioná owe/ są własną oną niedości(g)nioną Boską istnością/ ktora żadnym sposobem żadnym rozumem ludzkim poieta być nie może. (I)stnostne te imioná y wszystko co istności należy/ (w)szystkim trzem Bostwá Personam/ prze iedność (ist)ności są pospolite. O czym Błogosłáwiony (Io)annes *Damascenus* w te słowá náucza. Omnia (a)ttributa & quæ de Deo dicuntur communiter (d)e tota diuinitate sunt suscipienda, & (vt ita (d)icam) identiter & simpliciter, & indiuiduè, & (v)nialiter. Discretè autem Pater & Filius & Spiritus sanctus, & causa, & causatum, Ingenitum & genitum, & procedens: quæ non substantiæ sunt indicatiua, sed habitudinis adinuicem, & modi subsistendi &c. Verus autem sermo docet simplicem esse Deum, & vnam simplicem habere operationem bona omnibus omnia operantem instar Solis radij.

Damasc. lib. 1. Ortho. fid. cap. 4.

W tey tedy krotkiey mey powieści/ synu/ iużem (ć)i podług moich y twoich sił pokazáłá/ y do wiádomości twey donioslá. Jednego Bogá istnością/ á Troyce Personámi/ iáko on siebie sam

obiáwił y pokazał/ y iáko go świeta Wschodnia
Cerkiew vstáwicżnie chwáli/cżći y wielbi. A cżego
człowiecży rozum doścignąc y iezyk opowiedzieć
nie może/ to iest/ iáko trzey iedno ſą/ y iedno trzey/
y iákowym ſpoſobem ow ſie rodzi/ á ow pochodzi/
milcżenie niedoścignioney táiemnice głebokość
wielbićiem tobie przykazałá. Głupią bowiem rze
cżą Athánáſius wielki názwał/ pytáć iáko iest
Bog: Niech tedy wiedzą wierni/ że ſie y o Sy-
nie iego/ y o świetym Duchu *curioſe* bádáć głu-
pia rzecż iest. A ile człowiekowi dano iest o tey ták
wielkiey táiemnicy iáko we zwierćiedle widzieć/
Błogosłáwionych onych błogosłáwionego wieku
meżow nasláduiąc/ Duße człowiecżey táiemnice
ná wyrázenie podobieństwem niewyrázonego o-
nego Duchá przełożyłám: áczkolwiek y nic/ iá-
kom rzekłá/ w stworzeniu podobnego náleziono
być nie może/ cżymby stworzyćiel w podobień-
stwie był pokazány/ przeto iż stworzenie od stwo
rzyćielá niezmierną dálekośćią odległo: iednák
podług Bogiem dáney człowiekowi/ w poznánie
y wystawiánie ie° wielmożnośći/ śiły/ nie zábron-
no mu w niebo rozumem swym látáć/ y támecż-
nie (podług poiećia swego śił) wyrażáć/ y iák w
ćieniu Boskich person zjednocżenie y rozdźielenie
(poniewaź *Quomodo ſit*, żadnym przykłádem/ áni
podobieństwem wyrázone być nie może) pozna-
wáć/ poki go w twarz widzieć godnym ſie stánie.

De proprietatum obſeruatione,

Ták tedy te rzecży w iedney Boskich trzech per
ſon istnośći rozumieiąc/ y w trzech nieogárnione°
iednego Bostwá personách wyznawáiąc nieod-

miennie

& de cauſa Diuinitatis Filij & Spiritus S.

miennie *obſerwowáć* przystoi Synu izby z wiel-
kim vważeniem doskonáła Boska istnosć/ z swo-
iemi własnośćiámi od tey persony bytnośći kto-
ra przez ſpoſob byćia/ z swoiemi káżdey perso-
ny własnośćiámi ſie stáie/ dźielona álbo *diſtingwo-
wana* była. Abowiem rozdźielenia owego przy-
stoyne rozeznánie/ rzecż te o ktorą nam teraz po-
wieść/ dostátecżnie y wyráźnie pokázuie: Iż O-
ćiec ni od kogo/ ále ſam od śiebie podług oboiego
ſpoſobu/ á ſyn ſam od śiebie podług iednego/ á po
dług drugiego od oycá: Rownie y Duch świe-
ty podług pierwszego ſpoſobu od śiebie ſámego/
á podług wtorego od Oycá: Z tych mowie zro-
zumieß/ y ná oko obacżyß/ iedne/ iednego y ſá-
mego Oycá Bostwu *cauſe*, ſobie αὐτοαρχῆ, Sy-
nowi γεννητῶς á Duchowi świetemu προ-
βολικῶς.

Cauſæ nomen vt & Patris eſt generale.

Iest tedy *cauſy* imie/ w personálney Oycow
skiey własnośći wzięte *generalne* / ktore ſie dźieli *in
cauſam generantem, & cauſam producentem* : iáko y *perſo
nalne* imie Oycá dźieli ſie *in genitorem, & producto-
rem* : świádki słow mych/ wiáry y vßánowánia
godni/ Bogosłowni meżowie/ Dionyſiuß oświe-
cony z Areopágu/ y Nicephorus błogosłáwiony
Confeſſor & Martyr, ktorzy powieśći swoiey z Apo
stołow Páńskich/ Iakubá Piotrá y Páwłá/ przy
kład wźieli.

Nanzia. orat: 1. de Filio.
Niceph: mart: in ſuæ fid. cōf.

Tá *cauſa* żádney drugiey Boskiey personie zá
personálną własnosć nie bywa przycżytána/ tyl-
ko ſámey iedney ſámobytney personie/ ktorá ſá-

Teſtim. patrū, Filij & Spiritus S. perſonalis

má z

existēt. Patrē esse causam.

Dionys. de diuinit, cap. 2.
Nanzian. ora. 3 de rec. doct. sē
Dionis. de diuinis nominib.
Basil. serm. cōtra Sab. et Ar.
Athan. symb.
Nyssen. in Eunom. lib. 3.
Iustin. in expo. fidei Christ.
Athanas. de Patre, filio & Spiritu S.
Basil. Epist. 43 ad fratrem.
Idem in Eunō.
Nanzian. orat. de filio 1.
Basi, ser. cont. Sabel. & Ar.
Nanzi. in laud Her.
Nyssen. aduer. Eunom. lib. 1,

ma z siebie iest/ y ktora drugim personam personalney ich bytności/ bytność podáie / y ktora tą własnością od drugich person rozeznawána bywa. A iż są prawdziwe ktore mowie słowá/ posłuchay błogosłáwionych onych błogosłáwionego wieku Oycow/ Pásterzow/ y náuczycielow w te słowá zgodnie o tym mowiących. Vnicus fons super substantialis diuinitatis Pater, & diuinitatis, quæ in Filio & Spiritu sancto existit, Pater est auctor, & Pater est Fons diuinitatis Filij & Spiritus S, & solus Pater Causa & Fons est Spiritus S. & solus Pater ingenitus, & solus Fons diuinitatis, Pater est Radix ac Fons Filij, & Spiritus S. Et Deus Pater Filij est genitor, Spiritus vero S. productor vel emissor. Et Filius & Spiritus S. ex Patre eluxerunt: & quemadmodum Filius à Patre, sic & Spiritus S. vario tamen existentiæ modo. Et Spiritus S. sic est à Patre, sicut & Filius. Et vnus Pater, ex quo omnia, Verbum enim ex illo per generationē, Spiritus vero ex illo per processionem. Spiritus S. esse ex Patris causa appensum habet. Spiritus ex Patre & non aliunde. Et in supersubstantiali Trinitate, vna & sola Patris persona est, ex qua Filius nascitur & Spiritus S. procedit. Hoc commune Filius & Spiritus S. habent, quod vterq; eorum ex Patre est, & Spiritus S. causam suæ personæ habet à principe luce, & Spiritus S. ex Patre procedit, non per

generationem sed per processionem. Et Spiritus S. ex Patris persona procedit: Et Filius non habet causam Diuinitatis, & hac diiudicatur â Patre. Et non dicimus Filium Spiritui esse causam, nam solus Pater est causa. Et non dicimus ex Filio Spiritum, sicut & ex Spiritu Filium. Sōlus enim Pater causa. Et quæcunq; cōgruunt vt causæ, Patri, Fonti, Genitori, ea soli Patri tribuenda sunt: Et Filius non dicitur causa neq; Pater. Et omnia Patris habet Filius præter causam. Et diiudicatur Pater â Filio nomine Fontis, & distinguitur Pater â Filio nomine causæ. Maior Pater Filio dicitur, ratione causæ, & Spiritus S. à Patre secundus, vt & Filius. Et Spiritus S. à Filio non est secundus. Et Spiritus S. existentiâ suâ non est posterior Filio. Et distinctionem Diuinarum in solis tribus proprietatibus cognoscimus in non causato & Patre, in causato Filio, in causato Spiritu S. To iest/ *Iedno Zrzodło nád istnośćnego Bostwá Oćiec, y Bostwá ktore iest w synie y w Duchu świetym Oćiec iest przyczyną, y oćiec iest zrzodło Bostwá Syná y duchá: y sam Oćiec korzeń y zrzodło iest ś. Ducha. y sam Ociec nierodzony, y sam Bostwá zrzodło. Y Bog oćiec syná iest genitor, á Duchá ś. Productor, álbo emissor, y syn y duch od Oycá, iáko świátłość z świátłośći wyszli, y iáko Syn od Oycá, ták y Duch świety. Y ták iest Duch ś. od Oycá iáko y Syn, y ieden Oćiec z ktorego wszystko, słowo bowiem od niego przez rodzenie, á duch ś. przez pochodzenie, y duch ś. bytność swoie od Oycà causy ma. Od oycà duch świety, à nie z inąd: y*

Nanzian. orat. in sancta lumi.
Maximus.
Hieron. lib. 1. cap. 11. & 16.
Idē, ibid: ca. 15
Damasc. lib. 1. cap: 15.
Nanzia. serm: in Ægyp: Ep. appulsum.
Athanas. serm de Spiritu S. ad Serap.
Damasc. lib. 1. cap. 15. & 16

w przeiſtnoſtney Troycy iedná y ſámá Oycowska Perſoná
ieſt, z ktorey ſie Syn rodzi, á Duch ś. pochodzi. To ſpol-
ne Syn y Duch ś. máią, że obádwá ſą od Oycá, Y Duch ś.
przyczyne Perſony ma, od pierwſzego obrázu świátłośći: y
Duch ś: od Oycá pochodzi, nie przez rodzenie, ále przez po-
chodzenie. y Duch ś. od Oycowskiey pochodzi Perſony: y
nie ma Syn przyczyny Boſtwá, y tą ſie rozeznawa od Oycá: y
nie powiádamy áby Syn był Duchowi ś. przyczyną, ábowiem
ſam Oćiec ieſt przyczyną: y nie mowimy od Syná duchá, iá-
ko y od duchá Syná: ieden ábowiem Oćiec ieſt cauſą. y
wſzyſtkie imioná ktore cauſe álbo przyczyne znáczą, ſáme-
mu Oycowi przysłuſzáią: á Syn áni Oycem, áni cauſą názy-
wa ſie, y wſzyſtko Oycowskie ma Syn, procz cauſy: y roze-
znawány bywa Oćiec od Syná zrzodłem: y diſtinguowany by
wa Oćiec od Syná cauſą, y więtſzy ieſt Oćiec nád Syná wzgle
dem cauſy. y Duch ieſt od Oycá wtory iáko y Syn. y Duch
ś. od Syná nie ieſt wtory: y Duch ś. bytnośćią ſwoią nie
ieſt poślednim od Syna, y rozdzielenie Boskich Perſon niei-
náczey tylko w trzech perſonalnych własnośćiah pozna-
wámy, w Oycu, ktory ieſt bez przyczyny álbo cauſy, w ſynie
ktory z przyczyną, y w duchu ś. ktory ieſt z przyczyną, &c.
Ktoż ieſt ten / co otym ták mowi / Poczet on za-
cnych ſynow moich / Cerkiew żywa żywego Bo-
gá. Rodzay Bogiem wybrány ktorych ſławá
o niebo ſie opiera / ktorych imioná ſą y będą w
wieczney pámięći / prawdy záſtepcy potężni /
wiáry ſtraż czuła / á wierni Chryſtuſowey oblu-
bienicy Páſterze / Dionyſius Oświecony: Iu-
ſtynus Męczennik: Báſiliuſz wielki: Atháná-
ſius błogosłáwiony: Grzegorz Theolog: Cy-
rillus wielebny: Grzegorz Nyſſeński: Máxim

świety: y ono wybráne Duchá świetego na-
czynie Ioannes Syrius / ktory to po ſo-
bie nam obiecał / że nic w piſmiech ſwoich powiá
dáć nie miał / coby przed nim przez święte Oyce
nie było powiedziano / vchwalono y przyięto: y
inſzych bez liczby / ktorzy duſze ſwoie zá prawdę
Bożą wydáli. z ktoremi y dwá tyśiącá Oycow
świętych ktorzy ná śiedmiu powſzechnych Concy
liach do krwáwego potu o práwey Chrześćián-
ſkiey wierze prácowáli / z ktoremi tegoż powa-
żni świádkowie ſą / świetey pámięći Biſkupowie
Rzymſcy / Sylueſter / Iulius / Dámaſus / Cæ-
leſtynus / Leo / Vigilius / Agathon y Adria-
nus / ktorzy ſie weſpoł z nimi podpiſáli / y wſzy-
ſtkiemu świátu wiedzieć otym dáli / że powſze-
chnego pierwſzego Concilium Niceńſkiego wyzná-
nia / wiernymi y pilnymi ſtrożámi byli. Wierzy-
my mowiąc w Oycá, wierzymy y w Syná od Oycá ro-
dzonego, wierzymy y w Duchá S. ktory od Oycá pochodzi, á
tych ktorzy ták nie dzierżą álbo ináczey wierzą, przeklina-
my. Z ktorych ſie wiárą y wyznániem ś. Wſcho-
dnia Cerkiew / áż po dziś dzień zgadzáiąc iedno-
ſtáynie z nimi / tych ktorzy álbo ináczey wierzą /
álbo ináczey wierzyć vczą / iáko ſwoich wymy-
ſłow rozśiewáczow / á nie Boſkiey náuki ſtrożow
od śiebie odrzuca. Raz oná iednego Bogá po-
znáłá / raz iedne Boſtwá cauſe Oycá / z Piſmá ś.
przyięłá / ktorą wiárę z pilnośćią záchowuie / y
áż do dniá ſądnego trzymáć będzie.

Te / dla czego ći ktorzy ináczey wierzą / prze
śládują / ſámi obaczą / ponieważ niezbożnie dwie

causy, y *duo principia*, to iest dwá początki w iedności Boskich person wprowádzili/ y Oycowską Personę z Synowską/ ktore się *realiter* álbo rzeczywiście od siebie dzielą/ w iedną personę zmieszáli: z ktorych ono Sábelliuszowe/ á owo Mánicheyskie bluźnierstwo iest.

Spiritus S. à solo patre procedit.

Ale ábyś o przełożoney Bostwá *causie* dostáteczniey wyrozumiał/ ktorą podług pisma Bożego sámey iedney Oycowskiey personie święta Wschodnia Cerkiew przyczyta. Rzekłám máło wyższey/ iż Oćiec z siebie sámego y względem istności / y względem sposobu bytności iest: á Syn y Duch święty/ względem sámey bytney istności / sámi od siebie iáko y Oćiec/ á względem sposobu bytności od persony Oycowskiey. To iest / Syn od Oycá się rodzi / á Duch święty od tegoż Oycá pochodzi.

Duplex est in Sacra scriptura procesſio.

Wiedz iż pochodzenie Duchá świętego dwoiákie w piśmie się náyduie. Wieczne/ ktore y pierwszym y Personálnym / y podług bytności sposobu bywáiącym się názywa: á iest niedoścignione/ niepoięte/ y nie wypowiedziáne. Drugie doczesne/ ktore y wtorym y podług spráwy Boskiey bywáiącym y podawániem się miánuie. Ono tedy pierwsze/ ni dla żadney przyczyny/ áni gwoli komu/ krom wszelkiego względu z záwżdy będącey bytności się stáło/ iáka bowiem Boskiey bytności *causa*? A owo wtore/ bywa zá przyczyną y kwoli komu/ to iest gwoli ludźiom y do nich. Ktám to iest Personálne/ y ku sámey Oycowskiey personie/ z rozeznániem ich person *Relatiuum*/

przez

przez ktore od Oycá pochodzi: A owo wszystkiey ś. Troycy iáko istnostne/ iest pospolite. Jáko bym rzekłá. Podług personalnego pochodzenia Duchá ś. pochodzenie iest od sámey Oycowskiey persony/ á podług istnostne° pochodzenia Duchá ś. Pochodzenie iest y od Oycá y od Syná / ktore się podawaniem y posyłániem názywa/ y od sámego tego ś. Duchá. Abowiem wieczne iego pochodzenie/ iest spráwá Boskiey Persony ográniczoney nátury. A doczesne/ iest dobroći Bożey y świętey iego woley spráwá/ ktora ku narodowi ludzkiemu z Bogá pochodzi / y nań się wylewa / y iest Dar / ktory nie bez woley dáiącego bywa: Co Theologowie w piśmie Bożym biegli οἰκονομικὴν ἐργασίαν· to iest/ *Dispensatiuam operationem* názywáią.

Damaſ. lib: I. cap. 9.
Auguſt. Serm. 5. de Trinit: et serm: de Potentia.
Baſil. Serm. de fide.

Duplicis procesſionis triplex proprietas.

Z dwoiákiego tedy tego pochodzenia/ troiákie *proprietates* álbo własności wychodzą/ káżdemu pochodzeniu swoiá własna *proprietas*, y spolna obudwum. Wiecznego pochodzenia własność iest ἐκπορεύεσθαι *procedere, pochodźić*, ktore się *particula praepositionis* ἐκ· *ex, od, tanquam ex causa, iáko od przyczyny* notuie / dla ktorey rzeczy niemożna / áby słusznie to Pochodzenie/ tey Personie przypisáne było/ od ktorey pochodząca Personá bytności swey nie bierze. Doczesnego pochodzenia własność iest δίδοσθαι DARI/ być dawánym. ktore się niegdy/ tąż *praepositionis* cząstką od, *tãquam ex causa*, podług bytności sposobu náznácza: drugdy *cum eadem praepositionis particula* Pochodzenie/ nie iáko od *causy* podług persony/ ale iáko od *causy* podług

tug podánia vżywáne bywa: dla czego y od tey perſony οἰκονομικῶς pochodźi/ od ktorey podług ſpoſobu bytnośći ſwey nie pochodźi. A poſpolite Pochodzeniam tym własnośći ſą/ πέμπεσθαι, ἐκχέεσθαι, ἐκρέειν, ἐκλάμπειν, ἐξέρχεσθαι, mitti, effundi, ſcaturire, elucere, exire, &c. to ieſt/ *być posłánym, wylanym, wypływáć, rozświecáć ſie, wychodźić*. y coſie kolwiek nád to w piśmie Bożym y świetych iego náyduie. Oycowi tedy/ wßyſtkie te/ troiákie własnośći/ iáko temu ktory ieſt *perſonaliter cauſa*, z præpoſitią *od* / y w wiecznym Duchá ś. pochodzeniu/ y w doczeſnym podawániu/ *indifferenter* przynależą. A Synowi y Duchowi ś. żadnym ſpoſobem wiecznego pochodzenia własność (*od*) przyczytána być nie może/ ále tylko doczeſnego z poſpolitemi / przez ktore y ſam Duch ś. od śiebie ſámego pochodźi/ iáko y od Oycá y od Syná. A przetoż y Oćiec ieſt *cauſa* álbo przyczyna/ y Syn przyczyna/ y Duch ś. przyczyna Duchá pochodzeniu/ roznym względem/ podług rozmáitego pochodzenia rozmáitych własnośći/ y ſą y názywáią ſie. Ono bowiem wieczne pochodzenie/ Perſonálną Duchá ś. bytność ſtánowi. A owo doczeſne / nieperſonálney Duchá ś. bytnośći pochodzenie opowiáda/ ále darow podawánie/ ktore *naturaliter & communiter* od Oycá/ y Syná/ y ś. Duchá do ludźi bywáią/ znáczy.

Differentia inter proprietates.

Dla ktorey przyczyny y rozność miedzy ſobą/ pochodzenie y onych własnośći/ tákową máią.

iż wie-

iż wiecznego pochodzenia własność / nigdy doczeſnego pochodzenia nie znáczy: A doczeſnego pochodzenia własność y poſpolite/ pod czás własną ſwoie *ſignificatią* záchowuią / á podczás miáſto wiecznego pochodzenia własnośći / przy ſámey tylko iedney Oycowſkiey Perſonie ſie kłádą. Dla czego żaden z Wſchodniey Cerkwie Theologow/ iż Duch świety od Syná pochodźi/ rzec nie śmiał.

A com rzekłá iż pochodzeniu Ducha świetego/ ieſt y Oćiec/ y Syn/ y ſam Duch świety przyczyną/ Dáry mocy rozumiey/ miáſto ktorych Duchá świetego imienia piſmo ś. czeſtokroć vżywa. Ktore ſą/ Miłość/ rádość/ vćiechá/ pokoy/ ćierpliwość/ dobroć/ mądrość/ rozum/ rádá/ śiłá/ pobożność/ oświecenie/ zbáwienie/ cudow czynienie / chorob leczenie / y inße tym podobne / ktore Duch świety/ y Syn/ nie *acquiſitè* / to ieſt / z nabyćia/ ále z przyrodzenia *naturaliter* z Oycem máią/ ktorych y ſam Duch świety ieſt przyczyną iáko tych dobr dawcá y źrzodło/ ktory ie z śiebie wydáie. Dla tego ſie też y Syn przyczyną/ źrzodłem/ y dawcą duchá świetego názywa / iáko ten ktory go wylewa/ poſyła / y podáie z własney ſwey iſtnośći/ będąc y on weſpoł z Oycem y z świetym Duchem przerzeczonych dárow źrzodłem / *propter identitatem eſſentiæ*, dla iednośći iſtnośći/ *& non propter identitatem cauſæ*, á nie dla iednośći / álbo tożſtwá przyczyny w perſonálnym Duchá świetego pochodzeniu/ ktorą ſam Oćiec *in communicabiliter* iáko *Auctor & princeps cauſa*, ma.

Quomodo & quare Pater & Filius & Spiritus S. dicuntur & ſunt cauſa Spiritus S. proceſsionis.

Baſil: ad Amphilochi ca. 18. *Damaſc. lib.* 1. *Ortho. fid. cap.* 10.

Dona & virtutes Spiritus S. vocãtur Spiri. S. *Esaiæ ca: II.*

Aiż Duchá świetego dáry Duchem ſie názywáią/ ſłuchay Proroká mowiącego. *Wynidźie*
rośćiká z korzenia Ieſſe. A kwiat z korzenia iego wyni
knie, á odpocżynie nád nim Duch Pánski. (o perſonie Du
chá świetego mowi. A co dáley nástepuią dáry
iego rozumie) *Duch mądrośći y rozumu. Duch wiádo-*
mośći y pobożnośći, Duch rády y mocy, Duch boiáźni Bo-
żey. Rownie y Duch czyſtośći/ Duch potory /
Duch gorzliwośći/Duch wiáry / Duch Synow-
ſtwá. ꝛc. Ktore dawáć y bráć/nie ieſt Perſone
Duchá ś. dawáć y bráć / ále dáry: łáſke á nie
naturę. Ani bowiem ná świete Apoſtoły w dźień
Pentecoſtes ten ktory łáſke daruie śiebie *perſonaliter*
wylał: ále dar łáſki wylał ná nich/ łáſki dawcá.
Inſſa bowiem ieſt Perſoná Duchá świetego á inſſe ſpráwy y
mocy iego, według Chryſoſtomá/ áni też Boſtwo
wylane bydź może/ ále ſie dáry wylewáią. A prze
toż/inſſe ieſt moc nádchodząca/ á inſſe mocy o-
ney dawcá. Co bowiem Pan Duchá świetego
poſłáć obiecuie/ nie według Boſtwá to rozumieć
tenże błogoſłáwiony Doctor náucza. *Bog mowiąc*
nie bywa poſyłány. *Nazwiskáć to, ktore ſpráwy známio-*
nują, á nie iſtność. Y záś/ *Gdy mowi Pan: Poſſle wam*
Duchá ś. to ieſt, dar Duchá ś. A żebyśćie wierzyli że dar
poſyła ſie, á Duch ſie nie poſyła, mowi Zbáwićiel Z wole-
nikom ſwoim. Siedźćie w Ieruzalem, áż bedźiećie przyobl
czeni mocą z wyſokośći, y weźmiećie moc Duchá świetego prz
chodzącego ná was. Dla czego inſſe ieſt moc ktora ſie dáie
á inſſe duch ktory ią dáie: Wſſyſtko to iednak ſpráwuie ie-
den y tenże duch, vdźieláiąc z oſobná káżdemu iáko chce.
Y dla tego (Tenże Theolog powiáda) *Mowi piſmo,*

Apoſtoli acceperunt & nunc fideles accipiunt non hypoſtaſim, ſed Dona Spiritus S. Aliud eſt Spiritus S. perſona, & aliud Dona Spiritus S. *Luc: 24. Actor: I.*

Bog wy

Bog wylał dar duchá ś. ná nas, ponieważ Boſtwo śie nie
wylewa ále dar.. Y áby ſie iáſnie pokazáło, iż to co ſie wy-
lewa nie ieſt duch ś. ále duchá Bożego łáſká. Mowi Dawid
Prorok y Krol: Roſplynełá ſie łáſká w vśćiech twoich, łáſk á
ſie wylewa á nie dawcá łáski, ábowiem inſſa ieſt duch ś. á in-
ſſa ieſt dar, inſſa Krol, á inſſa dar Krolá. Poty bło-
goſłáwiony on mąż.

Psal: 44.

Te iednák Duchá świetégo ná Apoſtoły wy
lane dáry / y ktore ſie dziś wiernym Bożym iáko
y onym dáruią / nie ſą ſtworzeniem/ ále ſámym
onym prawdziwym Duchě podług błogoſłáwio-
nego Apoſtołá głoſu/ *Obietnice duchá s, wziąwſſy od*
Oycá wylał ná nas, ktorego wy widźićie y słyſſyćie. Y in-
dźiey/ *zbáwił nas przez omyćie odrodzenia y odnowienia Du*
chá ś: ktorego ná nas obfićie wylał. To tedy wylanie nie
ieſt záiſte ſtworzenie/ ále ſámy on ſtworzyćiel
Duch/ podług rzeczonego y byli nápełnieni wſſy-
ſcy Duchem świetym. Y podług błogoſłáwio-
nego Piotrá mowiącego/ *Z ſtąpił ná nie duch s. iá-*
ko y ná nas ſprzodku. Ani też ſą z nábyćia y zewnątrz/
ále z ſámey záwżdy bytney iſtnośći iego będące/
przed wſſyſtkiemi wieki z Duchá ś. pochodzące/
według Báſiliuſſá wielkiego/ przetoż y z Duchá
pochodzenie ieſt według iſtnośći iego/ y to co po-
chodźi ſámy ieſt Duch ś. podług niedośćignio-
nych y wſſelkie przyrodzenie przewyżſſáiących
práw iego.

Dona illa Spiritus S. non ſunt creatura, neque poſſeſſiua ſed eſſentialia. *Act:* 2. *Ad Tit.* 3. *Actor.* II.

Ten ábowiem ktory z Bogá wypływa, mowi Do-
ctor tenże/ *Perſoná ieſt, A to co z duchá pochodźi ſprá*
wy iego ſą rozlicznemi imiony názwáne, niewypowiedziáne
prze wielkość, á nie poiete prze mnoſtwo. Nákoniec ták

Differentia inter perſonam Spiritus S. & inter dona illius.

cie

ćie z Błogosłáwio. Dámáſcená opiſánia/ wiádo=
mym czynię/ iż inße ieſt ſpráwá/ á inße ten kto=
ry ſpráwuie/ y inße to co ſie ſpráwuie / á inße
ſkąd to co ſie ſpráwuie. To bowiem oſtátnie nátu
re z ktorey ſpráwá pochodźi/ znáczy : á pier=
wße iſtnoſtne nátury rußánie pokázuie : á pier=
wße śrzednie/ Perſonę ktora ſpráwuie przekła
da : Wtore záś dokonánie ſpráwy opowiáda.

A to ćieſt ś. Wſchodniey Cerkwie wiáry/ o
Oycu/ Synie/ y Duchu ś. o iedynym Bogu wed=
ług iſtnośći/ á o Troycy ś. według Perſon/ ſá=
mym Zbáwićielem Pánem podáne/ y krwią pie=
czętowáne wyznánie / ktore ś. Wſchodnia Cer=
kiew przez lát tyśiąc y kilká nád ßeść ſet/ mocno
y nieodmiennie dźierży/ y áż do wtorego przyśćia
niepokálánego Báránká Páná Jezu Chryſtá O=
blubienicá ſwego nienárußenie da Pan Bog zá=
chowa / áby dla wykroczenia z zámierzonych
gránic/ wieczney chwały nie odpádłá/ y dla ná=
rußenia nieporußonych Filarow/ niebieſkiego we
ſela zapłáty nie vtráćiłá.

De varijs SS. Patrum de Spiritus S. proceſsione dictis.

Przytym Piſmá Bożego/ y piſmá Błogo=
słáwionych Oycow ku proponowáney powieśći
przyſłußáiące ſententiæ/ ktore ſą/ *Duch świety ieſt
duch Synowski: Duch Chryſtuſow, y duch ktory ieſt z iſtno-
śći Synowskiey y naturaliter od Syná: y właſny ſynowski y w
nim, y od niego duch, iáko ſie y o ſámym Bogu Oycu rozu-
mie: y Duch ktory w Synie opoczywa: y ktory od Oycá
przez Syná pochodzi: y duch nie cudzy od Syná: y Duch
obudwu y od obu dwu.* Te mowię y Bożego y śś.
Oycow piſmá *Sententiæ* ták wyrozumieway/ y

ták przyimuy/ iáko ie ći/ ktorych tu ſą słowá rozu
mieli y przyięli. Temu bowiem ktory prawdę

Intentią Authorá trzebá zrozumiewáć.

miłuie/ intentią powiádaczá zrozumiewáć/ y do
ktorego celu zdániem ſwoim zmierza/ z pilnośćią
vpátrowáć przyſtußa. Poniewaž nie záwżdy/
áni wßyſtkie słowá y ſententiæ iednáko wyrzeczo
ne/ ieden y tenże *ſens* álbo rozum w ſobie zámy=
káią/ ále wßelka powieść *ad contextum & ad nor-
mam* piſmá Bożego referowána być ma/ á zwłaß=
czá kto rozum rzeczonych ſpráwiedliwie wyczer=
pnąć chce/ mowi Błogosłáwiony Máximus. A
iákoż ie ſpráwiedliwie wyrozumieß? Nie iná=
czey záiſte/ tylko ieśli ták wykłádáć będźieß/ iáko
ćiż ſámi authorowie ich wykłádáli. Gdyż *vnus
quiſq; verborum ſuorum locuples interpres eſſe debet.*

Scriptá Oycow podług czáſu, mieyſcá, cauſy y Perſon, mamy rozſądzáć.

A ponieważ tym/ ktorzy piſmo Boże czytá=
ią/ y o wyrozumienie onego ſie ſtáráią/ y oſobę/
y czás y mieyſce/ y przyczynę dla ktorey co rze=
czono ieſt/ nád to vważáć przyſtußa/ iáko Cy=
rillus Alexándryiſki vczy / áby ták káżdego słow
ká y káżdey ſententiey wyrozumienie zá Bożą po=
mocą doſkonále przyiąć mogł / przyſtoi y tobie
Synu/ pilny ná przerzeczone zdánia wzgląd mieć
y one podług czáſu/ mieyſca/ cauſy y perſon rozſą
dzáć. Perſony tedy/ ktore te ſententiæ piſáli:
ſą práwowierni Oycowie/ Błogosłáwieni Biſku=
powie. A náprzećiw komu piſáli: ſą Kácerze
niezbożni/ y przewrotni piſmá Bożego wykłádá=
cze. Czás ieſt on, ktorego ś. powßechna Chry=
ſtuſowá Cerkiew w doſkonáłey oney wiáry ſwoiey
ozdobie kwitnęłá. Mieyſce/ poważne Biſkupſkie

ſtolice. Przyczyná/ iż Synowi Bożemu y Duchowi iego świetemu w rownośći Boſkiey/ y iednośći iſtnośći Bogá Oycá / niezbożni bluźnierce vwłaczáli. A iż tá ieſt przerzeczonych ſententiy przyczyná/ wiedźieć należy / iż w Błogosłáwionych Oycow piſmách/ bárzo rzadka o Początku y o *cauſie* Boſtwá/ zmianká ſie naydnie/ przetoż wſzyſcy iednoſtáynie iedne *cauſe* / iedno zrzodło/ y ieden początek Boſtwá/ iákom troche wyżſzey rzekłá/ Oycá być wiedźieli. Ale ponieważ wiele było Kácerzow ktorzy ná Boſtwo Syná y Duchá ś. ſzturmowáli/ y nie iedney iſtnośći ich z Oycem być bluźnili/ mnieyſzymi twierdźili / y ſtworzeniem á nie ſtworzyćielem być powiádáli. Błogosłáwieni Oycowie záłożywſzy Boſtwá *cauſe* Oycá: Syná y Duchá ś. we wſzyſtkich ſwoich piſmách/ rownemi Oycowi iáko *cauśie* bytnośći onych/ y iedney iſtnośći/ y iedney czći y mocy pokázáć vśiłowáli/ (*referuiąc* Syná do Oycá/ ktory go z ſwoiey á nie z cudzey iákiey nowo nábytey/ álbo ſtworzoney iſtnośći rodźił/ á Duchá ś. do tegoż Oycá *tanquā ad Productorem*/ ktory go rownie w ten czás kiedy y ſyná z włáſney Boſtwá ſwe° Perſony niepoietym ſpoſobem wypuśćił.) y o tym ſie iednym ſtáráiąc prácowáli. Ponieważ o *cauśie* Boſtwá/ nigdy żaden Heretyk nowey opiniey nie wnośił/ ále zá rowno y oni/ iáko y Práwowierni/ Bogá Oycá iedne *cauſe* ználi. A że prawdę ſzczyrą powiádam / ſłuchay z pilnośćią ſámych Theologow onych/ iáko te wzwyż pomienione zdánia ſwoie wykłádáli.

Duch

Duch świety (mowi Báſiliuſz wielki) *Duchem świetym y duchem Chryſtuſowym názywa ſie, iż iego ieſt włáſnym według nátury.* A Cyrillus/ *Duch świety duchem Oycowskim y Duchem Synowskim ſie názywa, iż ieſt nie oddalony od nich.* A iáko nie ieſt od Oycá y od Syná Duch ś. oddalony/ Tenże opowiáda/ *względem* mowi *Iſtnośći.* Y indźiey. *Duch świety, duchem synowskim, iáko y Oycowskim, dla iednośći iſtnośći.* Y Błogosłáwiony Máximus / *Duch ś. iáko podług iſtnośći ieſt Boży y Oycowski, ták y Synowski podług teyże iſtnośći ieſt.* Y Anáſtáſius / *Duch ś. Duchem Bożym y duchem Synowskim, y duchem Chryſtuſowym názywa ſie, we wſzyſtkim ſie tym iedná iſtność Boska, á nie cauſa pokázuie, gdyż commune & cauſa, iedno nie ſą.* Y záś/ *Dla tego,* mowi/ *Duch ś. názywa ſie duchem Bożym y duchem Chryſtuſowym, iż ieſt* ὁμούσιος καὶ ὁμόθεος, *iedney iſtnośći y iednego Boſtwá.* O tymże Cyrillus Błogosłáw. *Záżyi,* mowi/ *práwego o Duchu ś. rozumu, ábyś go Oycowskiey iſtnośći y od iednego Boſtwá nie oddalonego być poznał. Názwal go Duchem Bożym, ále go y duchem Chryſtuſowym názywa, pokázuiąc iż wſzyſtko cokolwiek ieſt Oycowskiego, względem iedney iſtnośći ma iedynorodzony Syn iego. Tuż záráżem y Chryſtuſem Duchá ś. názywa mowiąc. A ieśliż Chryſtus w was,* nie oddalonym go pokázuiąc oycowſkiey iſtnośći. Otoż maſz wiáry godnych/ włáſney ſwey powieśći y ſwych ſententiy tłumáczow/ ktorzy to iáśnie y iáwnie powiádáią / że ſie Duchem Synowſkim y Duchem Chryſtuſowym Duch ś. názywa/ dla iednośći iſtnośći.

Toż rozumiey y o tym / Duch ś. Duch ieſt

Quomodo intelligitur Spiritus filij & Spiritus Christi.

Baſil. ad Amphil. ca. 18. & Cyril. in verba Ioan. Omnia quæcunq; habet Pater mea sūt Cyril. in reſponſi. ad Theod. Cyril. ad Ioan. Antioch. epiſt. Maximus comment. in Zachar. Prophet. Anaſtaſ. ſerm qui inſcribitur de rect: dogmat. veritat. Idem, ibidem. Cyril. commen in Epiſt. ad Roman.

Cyril. in. 5. ad Herm.

obudwu

obudwu/ y iego włáſny/ iáko y Oycowſki/ dla iedney iſtnośći z Bogiem Oycem y Synem ieſt.

Ani ſie tym trwoż/ że niektorzy wichrzyłbo- wie y przewrotni wykretácze/ ktorzy záwżdy w świátle ćiemnośći/ á w ßczyrey prawdźie zmy- ślonego fałßu ßukáć zwykli Naprzećiw temu tych ś. meżow y zacnych Doktorow wykłádowi
Obiectio. hárde rogi wyſtáwiáią y mowią. Niewierzymy tych Błogosłáwionych Oycow powieśći. A- bowiem iesliby dla iednośći iſtnośći Duch ś. Duchem ſie Synowſkim názywał/ dla czegożby ná odmiáne w zaiemnym ſpoſobem teyże iedney iſtnośći wzgledem/ y Syn Duchowym názywáć ſie nie miał? To ſłyßąc/ y Oycow śś. náuką (kto-
Solutio. rym ſie oni ſprzećiwiáią) vpewniony bedąc/ o- puść chytre zwodźićiele/ y ich záráźliwe głoſy/ á z onemi ktorzy świát y te wßyſtkie hæreżyie włá- dzą y potegą Duchá ś. zwyćiężyli/ zoſtawßy. Odpowiedź. Aczkolwiek y iedność iſtnośći/ Oćiec y Syn/ y Duch ś. máią/ iednák nie można rzecż áby wzaiemną odmiáną śiebie ſwoiemi opowiá- dáli/ dla wielce ważnych przyczyn/ to ieſt/ żeby kto ſłyßąc ſyná być Duchowego/ nie rozumiał że Duch ś. ieſt Oćiec/ & correlatiuum Filij, gdyż imie Syná/ Oycá pokázuie: dla ktorey też przy- czyny áni Oycá Duchowego nazywamy/ áby kto Duchá świetego Synem być nie rozumiał. Abowiem Relatiua nomina ieśli nie ku ſwoim/ y nie ku włáſnym Correlatiwom referowane bedą/ wielką w rzeczách mießáninę vczynią. Dla ktorey też przyczyny/ áczkolwiek słowo Boże y Duch Bo-

ży mowi-

ży mowimy: ná przemiáne Bog słowow/ y Bog Duchow nie obracamy. Jáko też y w rzeczách Chryſtuſowemu człowieczeńſtwu należących cho- ćia mowimy dußá y ćiáło ieſt Synowſkie/ nie mo- żemy iednák obroćić y mowić/ Syn ieſt duße/ y Syn ćiáłá. A przetoż słußnie z oświeconym Dyonizyußem odpowieß im mowiąc. *Ieśli ſie kto ſie prawdźiwym powieśćiam, to ieſt, poſtánowieniam ſprze- ćiwia, tákowy y od náßey pokory odrzucony bedźie.*

A otym iż Cyryllus święty od iſtnośći Sy- nowſkiey Duchá świetego być nápiſał/ iegoż ſá- mego wykładu/ posłuchay gdy mowi. *Prawdá iż Bogárodźicá ś. dźiewicá byłá, ktora cudownie iedynego Chryſtuſá porodźiłá. Ktory ſie ćiáłá y krwie y iedney iſtno- śći z nią y z námi podług człowieczeńſtwá prawdźiwym ſtał vczeſtnikiem, máiąc ćiáło z Bogárodźićielki Máryey, ábo- wiem nie inßey (iáko niektorzy z Hæretykow rozumieli) ále iedney, to ieſt, z náßey iſtnośći był.* Rownie y ty z nim/ w zwyß rzeczone wykładay/ Z iſtnośći Sy- nowſkiey ieſt Duch ś. to ieſt iedney iſtnośći ieſt Syn/ y Duch ś. Aby tedy iedność iſtnośći Du- chá ś. z Oycem y z Synem pokazał/ wiele innych ten Błogosłáwiony Biſkup pomienionym ſenten tiam podobnych/ przywodźi/ gdy mowi: *Duch świety ieſt z iſtnośći Synowskiey, y Duch S. ieſt Boskiey nátury, y Boskiey iſtnośći, ieſt nie rodzony, iedney iſtnośći.* Ktore wßyſtkie wylicza/ nie żeby *cauſę* Duchá ś. bytnośći/ pokazał/ ále żeby w iſtnośći z Oycem y Synem Duchá ś porownał y zjednoczył. Abo- wiem kto ták błáhego rozſądku bedźie/ ktory to ták *colligowáć* nierozſądnie záchce: Duch ś. ieſt z

Iáko ſie ma rozumieć od iſtnośći Synowskiey Duch ś.

iſtnośći

iſtnosci Synowſkiey / *Ergo* od niego pochodźi. Wiedząc iż inſze ieſt iſtnośc ſynowſka / á inſze Perſoná Synowſka / y iż Duch ś. podług ſpoſobu bytnośći ſwoiey / nie ieſt z iſtnośći (ktorą ma rownie bez początku y bez *cauſy* z Oycem y Synem) ále z Perſony Oycowſkiey á nie Synowſkiey. Ale rzecze przekomowny iezyk. Przeczże tedy nie mowimy dla iednośći iſtnośći / że Syn y Oćiec ieſt z iſtnośći Duchá ś. Odpowiedz mu / Práwey wiáry y zdrowey náuki ludźiom / Duchá ś. rowney czći / chwały / y mocy / z Oycem y z Synem wyznawáć przyſłuſza / ktorego Kácerze Boſkiey y Synowſkiey iſtnośći odſądzáli. Nie broniąc iednák y w zaiemney ſłow tych przemiány / z zdrowym pobożnego vmyſłu rozſądkiem.

Cżworákie tey particulæ od álbo ex w Theologiey vżywánie.

A cż tenże Błogoſł. Cyrillus indźiey mowi. Duch ś. ieſt Synow / y w nim y od niego / iáko y o ſámym Bogu Oycu rozumie ſie / y *naturaliter* od niego. A drugi. *Od obu dwu Duch święty, to ieſt od Oycá y Syná.* To ábyś łatwiey wyrozumieć / mogł / przekłádamći cżworákie cząſteczki owey ἐκ, *ex, od,* w Theologiey vżywánie. ktora ſie niegdy Boſkim Perſonam / względem *cauſy* zewnetrznego ſpráwowánia przydáie / iáko gdy mowimy / wſzyſtko ſtworzenie ieſt od Bogá / nie iáko z iſtnośći Boſkiey / ále iáko od ſpráwuiącey cauſy / poniewaź ſtworzenie nie ieſt z iſtnośći ſtworzyćielowey / Wielki Báſiliuſz náucza. Czáſem względem *cauſy* náturálnego ſpráwowánia / iáko gdy mowimy / z káżdey iſtnośći y nátury Iezu Chryſtuſowey ſwoiá właſna y nierozdźielna ſprá-

na ſprá

wá wychodźi. Drugdy względem *cauſy* perſonálney bytnośći / iáko gdy mowimy / Syn ſie od Oycá rodźił / á Duch ś. od tegoż Oycá pochodźi. Duch bowiem / mowi Dámáſcenus / od Oycowſkiey Perſony pochodźi. Czáſem też nie względem *cauſy,* ále względem ziednoczenia / iáko gdy mowimy / Ten ktory od Bogá ieſt / słowá Bożego słucha. A przetoż Duch ś. nie ieſt od Syná podług pierwſzey *cauſy* będąc ſtworzyćielem á nie ſtworzeniem / Ni podług wtorey / ktory toż co y Syn według Boſkiey iſtnośći ſpráwuie / áni podług trzećiey. Syn bowiem áni *cauſą* ieſt / áni też ią ma / ále y rozeznawány bywa od Oycá względem *cauſy* / iáko Theologowie vczą / ktorzy mowią / *Iż Syn wſzyſtko to co y Oćiec ma, oprocż cauſy,* Skąd ſie pokázuie / że ſie te słowá względem ziednoczenia / to ieſt / względem iedney iſtnośći rzeczy / Kiedy bowiem Duchá ś. od Syná / iáko y od Oyca / álbo od obudwu zárowno powiádáią / ták to rozumieią / iż Duch ś. iedney iſtnośći / y iednego Boſtwá z Oycem y Synem ieſt.

A to / co Oycowie śś. mowią / Duch święty w *Synie odpoczywa* / ták Andrzey Błogoſłáwion Biſkup Kretu wykłáda / *Niemożemy,* mowiąc / *inácżey álbo Syná w Oycu, álbo w Synie Oyca widźieć, álbo Syná w Duchu, ktory od Oycá pochodźi, á w Synie podług iſtnośći odpoczywa y trwa, będąc iedney iſtnośći, y iedney chwały z nim:* Odpoczywa mowi mąż święty w Synie Duch święty / prze iednosć iſtnośći.

Duch ś. od Oycá pochodźi, á w Synie odpoczywa.

S. Andreas ſerm. in feſtum tranſ.

Náſtepuie zátym y to / *Duch ś. pochodźi od Oycá,* (δι᾽ ὑοῦ) *przez Syná,* o ktorey to cząſtce /

Iáko ſie to ma rozumieć, że duch ś. pocho-

Przez

dzi od Oycá przez Syná.

Przez, wielką á nádáremną prace podieli ci/ kto
rzy ná iedne Duchá ś. *cause* sámego Oycá/ (cztwo-
rákieiey w *causie* vżywánie/ podług cztworákiego
Philosophskich *caus* rozdzielenia twierdząc)
szturmowáli. A náprácowawszy sie do woley/
wykład rozumienia swego ná piasku Mądrości
świátá tego vfundowáli/ ktory predko potym/
wiátrem Duchá świetego y Ewánielskich wod
wiátrem Duchá swietego y Ewánielskich wod
wálámi wywrocony/ *funditus* vpadł. W Bło-
gosłáwioney bowiem Boskich Person *causie*, nie
Philosophskich *caus* wybádywánie/ ale Bogosło-
wne Pismá świetego obiáwienie pierwszość
mieysca miewa. Coż bowiem iest *causa efficiens in*
productione, świetego y ożywiáiącego Duchá: A-
zali go stworzeniem á nie stworzycielem być wie-
rzą/ że sie ná wielmożność chwały iego ták niebá
cznie y dość śmiele tárgáią: Duch ś. mowią/
przez Syná pochodzi/ *Ergo* Syn *efficiens causa* Du-
chá ś. iest/ poniewasz w Argumentácyach Phi-
losophskich rowną wage te *Sententiæ* máią/
Duch ś. przez Syná pochodzi/ y świát przez Sy
ná iest stworzony. O głupstwá y dobrowolne-
go szaleństwá/ Théologią/ ktora ludzkim *ratiam* nie
podlega/ Philosophskimi argumenty obiásniáć/
ktorą głupstwem Błogosłáwiony Doctor *gentium*
przed Bogiem być powiedział/ iákoby rzekł/ Bo-
gá Philosophskiemi ratiámi nie naydzieß/ ieśli
Theologickiey wiáry nie nábedzieß/ gdyż nie
przez tego świetnią mądrość świát Bogá poznał/
ále przez prostotę wiáry/ ktorą gdy kto stráci/ y
Philosophia bedzie mu ku zgubie/ prze niedostá-

tek/

tek swoy. Z pilnośćią tedy posłuchay y zrozu-
miey dobrze/ co iest y iáko sie rozumieć ma/ *wszy-*
stko sie przez Syná stało. *Causą* záiste y pierwszą y wto
rą opowiáda. Co iest pierwsza/ y ktora od pier-
wszey/ álbo ktora śrzodkuie. Pierwsza stworze-
niu *causa* Syn/ kiedy o istności iego pomyslisz.
Druga/ y śrzodkuiąca stworzeniu *causa* Syn/ gdy
Persone iego *causą* być námienisz. Według pier-
wszego tedy sposobu/ Syn iest iedná y táż z Oy-
cem y z Duchem ś. stworzeniu *causa*, A według
wtorego *causa* od *causy realiter* od pierwszey oddzie-
lona (ieśliże stworzenie pod personálną *cause*, á
nie pod iedną Boskiey istności wolą ráczey zaciá-
gáć/ przysłusza) dla rzeczywistego *ab inuicem* Oy-
cowskiey Persony y Synowskiey rozdzielenia.
Dla ktorey przyczyny y *principalis causa* Ociec sie
názywa/ á Syn y Duch *á principali causa* álbo od
pierwostney przyczyny. A wszákże iedná *causa*
stworzeniu Przenaświetsza Troycá/ nie perso-
nálnych swych własności względem/ ále wzgle
dem iedney istności y iedney woley Oycá y Sy-
ná y świetego Duchá/ podług Básiliuszá wielkie-
go/ poniewaß iedná y táż świetey Troyce spráwá
y wola *in productione* stworzenia pokázuie sie/ á *in*
productione Duchá ś. persony iuż nie ták. Abo-
wiem gdy mowimy Duch świety przez Syná po
chodzi/ pierwszali/ álbo te ktora od pierwszey ál-
boli śrzodkuiącą Duchá ś. *cause* Syná/ bedzieß ro-
zumiał: Jákowyż proszę sposobem iednego
Bostwá *causą* Ociec bedzie: Czyli ku istności
Synowskiey Duchá ś. bytność referowáć zá-

O causie pierwszey y wtorey

Nanzian. & Helias commẽ. Greg. Nazian Orat. de Theolog.

Basili. lib. de Spiritu S. cap. 8. & 16.

 chceß:

chceß: gdzieß Duchá ś. iedne istnosc podzieleß. Dla ktorey y ow/ ἄναρχος καὶ ἀναίτιος bez początku y bez przyczyny/ iáko Ociec y Syn wyznawány bywa. Nie day sie przeto synu duchowny przewrotnym w tey mierze do końcá zwodzić/ nie day. Ale ták wierz y ták wyznaway/ iż *in productione Spiritus S.* Personálna spráwá álbo ráczey własność iest á nie istnostna/ poniewaz nie z istnośći Oycowskiey syn sie rodził/ á Duch ś. pochodzi/ ále z persony Oycowskiey. Personálne záś własnośći / z istnostnemi mießáć / nie *Theologica*, ále *Matheologica* rzecz iest. Swiátłość mowiemy Syn / od świátłośći Oycá/ y Bog Syn od Bogá Oycá / prze iedność istnośći názywa sie/ iedná świátłość/ y ieden Bog/ y z Duchem ś. zárowno. Czyli ták y tu rzec możemy: *Causa* Syn od *causy* Oycá/ y zrzodło Syn od zrzodłá Oycá/ z ktorego Duch ś. Personálnie pochodzi. Ociec przeto/ y Syn iedná *causa*, y iedno Duchá ś. zrzodło/ z tymże Duchem prze iedność istnośći bedą. A ták Duchá ś. podług personálney swey bytnośći sámemu sobie *causą* vczynimy / oddal Boże bluznierstwá tákiego/ iż bowiem Ociec Bogiem y świátłośćią sie názywa/ to istnostney własnośći iego iest/ á być y názywáć sie Boskwá przyczyna/ personálney/ y te pierwße własnośći/ iákom wyżßey powiedziáłá/ wßystkiey świetey Troycy są spolne/ A owe drugie / przy káżdey personie nieodmiennie trwáią. A przetoż nie Philosophią/ ále Theologią tákowe rzeczy roztrząsáć mamy / iesliże

ßczyrą

ßczyrą prawdę poścignąć chcemy / ktora podług Ewánielskiey náuki ták sie w tey rzeczy rozumieć ma/ Duch ś. pochodzi od Oycá przez Syná/ Præpositio tá *przez* w pismie Bożym czásem *cause*, á czásem iedność istnośći znáczy. O cząstce przez.

Causę w ten czás/ kiedy od stworzyćielá do stworzenia mowá bywa/ iáko *Acquisiui hominem per Deum, nábyłem człowieká przez Bogá.* Swiádek memu obiáśnieniu Basiliuß wielki / y Złotousty Błogosłáwiony / gdzie piße / *Pismo mowić zwykło przez ktorego, iákoby od ktorego, iáko gdy mowi, pozyskałem, nábyłem człowieká, przez Bogá* / nie wtorą ale pierwßą *causę* rozumiejąc. Co y Błogosłáwionego Theodoretá poruszyło. Zárowno y gdy mowi / przez Syná stworzone są wßystkie rzeczy/ *causę* tu stworzeniu znáczy Syná/ od *causy* Oycá. Acżkolwiek y sám od śiebie Syn Boży podług istnośći iest stworzyćielem/ podług personálney iednák Oycowskiey powáżnośći y porządku / *causa* stworzeniu iest od *causy* Oycá/ y stworzyćiel od stworzyćielá Oycá. Przetoż gdy stworzenie pod *causę* Bogu według istnośći poddáieß (według tey ábowiem Theologowie Bogá wßystkich rzeczy *causą* názywáć zwykli) iedne wolą y iedną myśl Troycy ś. rozumiey/ zezwoleniem ábowiem Oycá/ y Syná/ y ś. Duchá/ stworzone są rzeczy wßystkie: A gdy toż stworzenie pod personálną *causę* podkładaß, *causę* syná / y *causę* Duchá ś. stworzeniu / od *causy* Oycá bedące / tą cząsteczką *przez* rozumiey podług Psalm: 22.

słow Dawidowych. *Słowem Pańskim niebiosá vtwierdzone są, y duchem vst iego wßystká moc ich.* A ták

præpo-

præpoſitio (przez) præpoſitio (od) porownaß. A gdy táż præpoſitio iednośc iſtnośći znáczy/ zá onym ſpoſobem pod cauſe poddana być nie może. To ieſt áby cauſe znaczyć miáłá/ ponieważ iedná Syná/ y Duchá ś. perſonálney bytnośći ieſt cauſa, ktora ſie cząſteczką (od) wyraża/ á nie dwie. Abowiem ieſliby y ná tym mieyſcu præpoſitio tá (przez) cauſe znáczyłá/ y rownosc/ z cząſteczką præpoſitionis (od) miáłá/ iákowaby śmiáłość ta Theologowie przećiwne rzeczy w piſmách ſwoich nie z omyłki iákiey/ ále vmyślnie ważyli ſie wnośić.

Damaſc. Duch mowiąc S. pochodzi przez Syná, á od Syná nie pochodzi/ dáiąc zaraz ſwych dowodow przyczyne/ Ponieważ ſam Oćiec Boſtwá cauſą ieſt. Tu ſą przećiwne głoſy/ Pochodzi przez Syná, á nie pochodzi od Syná, ktore znácznie y iawnie pokázuią/ iż inße in productione perſon Boſkich (przez) á inße (od) znaczy. owo cauſe, á ono iednośc iſtnośći podług ſłow Theologá/ Duch ś. duch ieſt Synowſki/ nie iáko od niego/ ále iáko od Oycá/ przez niego pochodzący/ Oćiec bowiem ſam ieſt cauſą/ przetoż (przez) præpoſitio nie znáczy cauſy. Nádto/ iáko nigdźiey w błogoſłáwionych oycow piśmiech/ nie náyduiemy tego/ áby kiedy Duchá ś. od Syná bytnośc máiącego/ álbo od Syná pochodzącego mowiono. Ták też to nigdźiey ni od kogo ſimpliciter ták rzeczono nie było. Duch ś. pochodzi przez Syná, żeby nie pierwey Oycá imie wſpomniano. Duch S. mowiąc/ od Oycá przez Syná pochodzi. Ták iż pierwßa præpoſitio cauſe bytnośći/ á druga iednośc iſtnośći podług Błogoſłáwionego Máximá znáczyłá/

co ſie w operátij ſtworzenia nie zachowuie ále ſimpliciter/ przez ktorego ſie wßyſtko ſtáło, mowią/ y przez ktorego wieki ſtworzył, á nie od Oycá przez Syná ſtworzone ſą wßyſtkie rzeczy. to ieſt oprocz przełożenia/ álboli wſpomnienia Oycowſkiego imienia z præpoſitio (od) ktora cauſe znáczy. Gdyż ieſliby obie dwie præpoſitiæ toż znáczyły/ y iednáką moc wyrozumienia mieli/ ktoby Græckim ięzykiem bez vrągánia y śmiechu grubiáńſkiego ſwego Syllogiſmu mogł ták mowić/ τὸ πνεῦμα, τὸ ἅγιον, ἐκ τοῦ πατρὸς, ἐκ τοῦ υἱοῦ ἐκπορεύεται Spiritus Sanctus ex Patre, ex Filio procedit. to ieſt/ Duch świety od Oycá, od Syná pochodzi, á nie raczey podług ſpoſobu właſnośći Dialektu/ ἐκ τοῦ πατρὸς καὶ ἐκ τοῦ υἱοῦ, álbo/ ἐκ τοῦ πατρὸς, καὶ υἱοῦ, Ex Patre & ex Filio, vel ex Patre, & Filio, to ieſt/ Od Oyca y od Syná, álbo/ od Oyca y Syná Duch ś. pochodzi. To iáko w ſámym mowieniu śmiechu y ßyderſtwá godno/ ták y w ſignificatiey namniey nie przyſtoyno. A co ſie o tych ſententiách tu w krotce powiedziáło/ niech to y o inßych tym podobnych rozumiano będzie. Ponieważ według práwoſławnego wyznánia/ Troycá przenaświetßa (iáko ſam wieß) iedná y nierozdźielna ieſt iſtnośćią/ iedná Boſtwem/ iedná władzą/ iedná kroleſtwem/ iedná sławą/ iedná wyobráżeniem/ y iedná duchem/ Abowiem ſie Duch ś. nie dźieli. A ták wierząc y wyznawáiąc/ ty ſam y ktorzy ćie náśláduią/ zbáwieni będźiećie/ á w oyczyznie niebieſkiego dźiedzictwá

z márno

z márnosci świátá tego przeszedszy/ Syná Boże-
go wszystko to cokolwiek Oycowskiego iest/ tá-
kiez Duchá ś. rownie y spolnie z nim máiącego/
wyzrzycie.

Ktorego czásu y dla iákiey przy-
czyny to słowko y Od Syná do
wyznánia wiáry przez Kościoł
Rzymski iest przydáne.

Zdami sie zátym synu/ że to nie od rzeczy/ y nie
bez pożytku twego bedzie/ ieślić y czás sámy/ y
przyczyne/ to iest/ kiedy/ y dla czego Rzymscy
Biskupowie ten *y od Syná* przydátek/ w Kościoł
swoy wnieśli/ y ták wierzyć *Affeclom* swym przy-
kazáli/ w krotce przełożę. O czásie tedy pe-
wney wiádomości niemász. Aczkolwiek sie ob-
mawiáią/ że sie to *Synedicé* w Rzymie stáło/ wszák
że Synodu onego *extra margines* ksiąg *Conciliorum*,
szukáć vkázuią. Abowiem áni sámi tey *corruptel-
læ*, zastepcy pewnie wiedzą/ zá ktorego Cesárzá
y zá ktorego Papieżá ten sie przydátek stał. Dla
czego też rozni roznie o tym powiádáią/ Niektor-
rzy mowią/ iż zá czásow Błogosłáwionego Dá-
másá Papieżá Rzymskiego/ ále krom świádká
powieść/ o ktorey áni przez sen w dźieiach Dámá
sowych. Niektorzy Formosowi PP. przypisu-
ią/ lecz y tám słába pewności podporá. Ale
niech ták bedzie/ ponieważ nam nie ták o to idzie
kiedy sie to złe ná świát wynurzyło/ y przez kogo/
iáko bárziey o to/ iż sie wynurzyło. Aczkolwiek
przez długi czás ten wrzod przed Wschodnią Cer

Concil. Ferrar Sessio. 7.

kwią był táiony/ á około sostego powszechnego
Concilium bárziey sie szyrzyć począł/ wszákże
kiedy sie ná ciele ziáwił/ pewności nie mamy.
Chytry ábowiem złośnik/ á obłudny przewrotnik/
y ciáło záráził/ y czás vtáił. Aby ták ten wrzod
álbo nieuleczonym został/ álbo zá wrzod rozu-
miány nie był/ co łatwie odźierżał/ gdy czás
wieczną niepámiecią zágłádźił.

Przyczyny tedy tey cząstki/ *y od Syná*, przy-
dánia/ rozni rozne przynoszą. Pierwsza/ *Iż nápá-
dli*, mowią, *niegdy ná Rzymski Kościoł, Ariussowey niezbo-
żności Kacerze, ktorzy Syná Bożego Oycowskiey istności od-
sadzáli, y vczestnictwá nátury Boskiey oddaláli, áby Duch ś.
od Syná pochodźił nie wierzyli*, *Druga iż Boskie Persony ied-
ná od drugiey żadnym inszym sposobem rozeznáne być nie mo-
gą, tylko secundum causam & causatum*. Tá pierwsza
przyczyná kiedy podána byłá/ iáko y sáme przy-
dánie/ kiedy sie stáło/ nie iest wiádomo. Co bo-
wiem zá fundáment wymysłom/ y co zá pew-
ność złości skrytey: w kącie zmyślona/ á w pado-
le iest zákopána/ áby Ewánielskiego słońcá iásno-
ścią oświecona/ y rozumnemi promieńmi zem-
dlona/ ludźiom y Aniołom náposmiech wystáwio-
na nie byłá. Pytam ieśli to dla Ariuszowego ká-
cerstwá náśládowcow Rzymski Kościoł przyło-
żył. Przecżże wszystkiego świátá Cerkiew dla sá-
mego ich przodká przeklętego Ariuszá/ tego przy-
dáć (czego w piśmie nie naydowáłá) nie śmiá-
łá. Y dla czego ieden raz osądzonego/ álbo tym
że wiáry wyznániem nie potepił/ álbo iuż osądzo-
nego krom wszelkiey contrádictiy/ iáko nieprzyiá-

ćielá Bożego/ y Ewánielskiey prawdy gwałtowniká nie odrzućiłá.

Obiectio. Lecż nie o tym mowią *tylko spor był, że iednorodzonego Syná Bożego Oycowskiey istnośći oddalano, ále y to, iż Duch S. od Syná nie pochodźi, twierdzono.* *Solutio.* Pytam ich po wtore/ ieśli wßystkie słowá ktore z vst kłamliwych Heretykow wychodzą/ Czyli tylko te/ ktore w sobie bluźnierstwo zámykáią/ są Bogá bluźniące/ Pewnie z nymi przyznáć muszą/ że te tylko sáme/ A zás/ Przystoili przećiw temu/ co sie słusznie od Heretykow kiedy rzecze/ niezbożną odpowiedź zmyśláć/ álbo nie? Pewnie nie przystoi odpowiedzą / wziąwßy rowny ná przykład sposob/ Nestoriußowo wyznánie/ ktore błogosłáwieni y Bogiem wybráni trzećiego powßechnego Synodu Biskupowie ná dwie częśći rozdzielili/ ná wyznánie o Bogu/ y ná wyznánie wćielenia Syná Bożego táiemnicy/ z ktorych ową cząstkę drugą/ iáko niezbożną / y pismu Bożemu przećiwną odrzućili/ y przekletstwu oddáli. A one pierwßą iáko świętobliwą y Catholicką nienáruszoną bez wßelkiey odmiány zostáwiwßy/ (że y oni wßyscy z Nestoriußem iednáko w tey mierze dzierżą) wyználi. Swiádek powieśći Cyrillus y Theodoretus Błogosłáwieni Biskupowie z Powßechnym trzećiego powßechnego Synodu wyznániem/ przez Bogomyślne Oyce złożonym. Przetoż y Rzymskiemu Kośćiołowi onych Ariußowey niezbożnośći zastępcow głosy/ rozdzielić/ y ono/ co iedno rodzonego Syná Bożego iedney z Oycem istnośći vwłaczáło / iáko nie-

zbożne odrzućić. A owo co mowili/ iż Duch ś. od Syná nie pochodźi/ iáko pobożne y z pismem świętym zgodne/ dla záchowánia iednego w Bostwie początku y iedney *causy* pochwalić/ y sámemu z nimi ták wierzyć przystało. Co bowiem zá pożytek iedno bluźnierstwo odrzućić/ á drugie przytacżyć. Jednego mowię bluźniercę wykląć y do przepáśći posłáć/ á drugiego z támtąd ná zgubę Kośćielną wywlec y ná stolcu posádźić. To właśnie Rzymski Kośćioł vczynił. Ariußá w przepáść przeklectwá strąćił/ á z teyże Sábelliußá ná świát wyniósł/ y Mánicheußowemu błędowi pozayźrzał. *Sábellinßow y Mánicheyski błąd.* Izali to nie Sábelliáńskie bluźnierstwo/ Oycá y Syná w iedne personę zlewáć. Izali nie Mánicheyskie ßáleństwo dwie Bostwu *causy* wnośić. *Basili. contra Sabell. & Arium orat.* Aczkolwiek roznym sposobem/ iednák dwie/ Twierdząc bowiem/ iż *Oćiec y Syn iedná iest Duchá ś. bytnośći causá,* co inßego mowią/ tylko *Iż Oćiec y Syn iest iedná Personá, z ktorey Duch ś. pochodźi.* Ponieważ gdy własnośći Personálne zlane álbo zmießáne będą/ *necessariò* y sáme Persony mießáć sie muszą. Przez te bowiem sáme rozeznawáne/ y przez też sáme zlane álbo zmießáne Persony bywáią. A iż *producere* álbo wypuszczáć/ Duchá ś. iest personálna własność Oycowska/ iáko y rodźić Syná/ dostátecżniem wyżßey pokazáłá. Zás gdy mowią/ Oćiec y Syn iest *causa* Duchá ś. personálnego pochodzenia/ ázali nie dwie *causy* Duchowi ś. *realiter* od śie nie rozdźielone (gdyż personá od persony *realiter* śie dźieli) czynią. *August. de fide & symbol. ca. 9. & Theoph. cap. 3. in Ioan.*

Obiectio & Solutio.

Ani tu co zzwykła swoią vćieczkę czynić
máią/ Bog od Bogá mowiąc ieden Bog, Swiátłość z
świátłośći iedná świátłośc, według w zwyż pomienio
nego mego obiáśnienia/ poniewaž á communibus ad
personalia argumentatio nie idzie/ ktore miedzy sobą
ták sie dzielą/ iáko sie persona dzieli od istnośći /
to iest/ distinctione formali, Kto abowiem z Catho-
likow rzekł kiedy/ álbo rzec śmie: Oćiec iest per-
sona, Syn iest persona, Duch ś. iest persona, wszákże nie
trzy persony, ale iedná. Argumentáciey swoiey z
tych słow przykład wziąwszy: Oćiec iest świátłość
y Syn świátłość, y Duch ś. świátłość, nie trzy iednák świát-
łośći, ále iedná. Tákowegoż bluznierstwá y ten zá-
pewnie nie vydzie/ ktory ták Argumentuie. O-
ćiec iest causa Bostwá, y Syn iest Bostwá causa, iedná w-
szákże causa, á nie dwie, Ktoby też rzekł/ Nierodzone
y rodzone iedne Persone stánowią, álbo, Oćiec y Syn ied-
ney persony są imioná. Co iż Sábelliáńskie bluz-
nierstwo iest/ kto tego nie widzi/ tylko ten záiste/
ktory prawdziwego rozsądku nie ma/ poniewaž
w Boskich person rozdźieleniu/ nie iest insza rzecz.
Bostwá przyczyna byc á, być pierwszą Bostwá persona. Przy-
czyná Bostwá Oćiec, Pierwsza Bostwá Persona Oćiec, & è cō
uerso, Pierwsza Bostwa Persona iest przyczyną Bostwá, y przy
czyná Bostwá, iest pierwszą persona Bostwá. Obroć mi ták
rodzone y nierodzone/ syná y Oycá. Persone pier
wszą y persone drugą/ causam & causatū, á zgodzę się
z tobą y ná twym zdániu przestánę. A ieśli to zá-
dnym sposobem być nie może/ niechże iuż Rzym-
ski Kośćioł ná Bogá nieprawdy nie mowi/ iná-
czey go rozeznawáiąc / ániż sie on sam obiáwił/

y ináczey iednocząc / ániżeli on o ziednoczeniu
swym náuczył / Ktory siebie Oycá nierodzonego,
Syná od Oycá rodzonego, á Duchá ś. od tegoż oycá pocho-
dzącego opowiedział. A przetoż áni pierwsza ich
przyczyná ważna áni druga / poniewaž doskoná
te Boskich Person rozeznawánie w tych się włá-
snośćiách/ Nierodzeniu, Rodzeniu, y Pochodzeniu nay
duie/ á nie in causa & causato, Ono bowiem Bło-
gosłáwieni oycowie z Pismá Bożego wziąwszy
podáli. A ono Thomas Aquinus z Aristotelesá
wyczerpnąwszy powiedział. Oni áby iedno Bo-
stwo w trzech Personach pokazáli / á ow áby
trzećią Persone od pierwszych dwu być opo-
wiedział.

Trzecia y Czwarta przydánia tego przyczy
ná/ w dziejach Concilium Ferrárskiego/ w te się
słowá opisuią. Idcircò autem Symbolum de-
claratam, ac diiudicatam à maioribus nostris
fuisse dicimus, nè quisquam ambigens, An
Filius Spiritus Sancti Causa sit, in aliquam in-
cideret hæresim, Nam credentes Spiritum S.
ex Filio nequaquam procedere, necessè est vt
intelligant Spiritum ex solo Patre procedere:
ac consequenter non esse Filium. Qui autem
proferunt Spiritum ex sola Patris persona pro-
cedere, hi proculdubio substantiam ab hypo-
stasi separant, & partitionem imaginantur di-
uinæ substantiæ, quod à ratione fideq; alienum
piè creditur esse. *Et post pauca.* Ne quispiam
credendo Spiritum S. ex solo Patre procedere,

Florentiæ Sessi. 25.

tres in Partes vnicam illam diuinam substantiam diuidi mente concipiat: Idcircò Verbum *Ex Filioq;*, necessarium in Symbolo esse duximus. To iest / *A dla tego Symbolum obiáśnione y wylożone od przodkow náßych być mowiemy, áby kto wątpiąc ieśliże syn Duchá ś. przyczyną iest, w hæresią iáką nie wpadł. Wierząc bowiem, iż Duch ś. żadnym sposobem od Syná nie pochodzi, muszą rozumieć, że od sámego Oycá pochodzi, y consequenter Syná nie bedzie. A ktorzy mowią że Duch świety z sámey persony Oycowskiey pochodzi, ći bez wątpienia istnosć od persony odłączáią, y Boskiey istnośći rozdzielenie imaginuią, co iż nád słuszność y nád wiárę Chrześciáńską iest, przyznawamy pobożnie.* A máło niżey / *Aby kto wierząc, iż Duch ś. z Oycá sámego pochodzi, ná trzy częśći oney iedney Boskiey istnośći, w vmysle swym nie dźielił, dla tego to słowko,* y od Syná / *w symbolum przydáć sie muśiało.*

Ibidem.

Nád te dwie ießcze coś inßego ktoś według phántásiey swoiey árgumentuiąc / w pośrzodek przynośi / co miásto ßostey przyczyny przydánia położe. Qui Spiritum Sanctum ex solo Patre procedere diceret, is plane & SS. Patrum sententiæ, ac veræ fidei contradiceret. Duorum enim alterum in commodum necessè est incurrat, vt vel in diuinis Personis non naturalem ordinem esse credat, aut Filium. sanctumq; Spiritum Patris creaturas esse. To iest / *Ktoby Duchá ś. z sámego oycá pochodzącego twierdził, iáwnieby sie y ss. Oycow zdániu, y práwey wierze przećiwił, skąd y w iedno że dwu niebespiecżeństw wpáść muśi, iż álbo w Boskich personach o przyrodzonym porządku nie wierzyć, álbo Syná y*

duchá

duchá ś. Oycowskim stworzeniem muśi przyznáć.

Odpowiedź ná Ratie Ferrarskiego Synodu,

Co sie tedy pierwßey Ferrárskiego Concilium przyczyny dotycże / tá ná cżeści rozłożoná / iáko słußná y gruntowna bedźie / wßelki prawdy miłośnik łátwiuchno zrozumie / y ná oko obaczy / iż prożno z Aristotelesem przećiw Duchowi Bożemu Rzymski Kośćioł powstáie. *Aby kto /* mowi Concilium / *wątpiąc, ieśliże Syn Duchá ś. przyczyną iest, w hæresim iáką nie wpadł.* Pytam / godźili sie Kośćiołowi złym złemu zábiegáć / á nieráczey dobrym złe tłumić / hæresim hæresyą vprzedzáć / á nie ráczey prawdę przećiw fałßu wystawiáć przystało: Ale że kácerstwem kácerstwo iest vprzedzone / y bluźnierstwo bluźnierzstwem zátrzymáne iáśniem wyżßey pokazáłá.

Obiectio.

Jákieyże sie prze Bog hærezyiey sprzećiwił. (Odpowiáda) *Iż Duch ś. żadnym sposobem od syná nie pochodzi, muszą rozumieć że od sámego Oycá pochodzi.* O wielka záprawdę hæresis / ále v hæretykow / á nie v Cátholikow / wielki záiste błąd ále v krzywowiernych / á nie v práwowiernych. Swiádkiem prawdy Cátholiccy Doctorowie / świeći Biskupowie / ktorych pámiątká w świetey powßechney Cerkwi / y podźiśdzień corocżnym obchodem kwitnie. Hæretykiemli Błogosłáwionego Dionysiußá z Areopágu názowieß? ktory te hærezim (iáko ią Concilium krzći) pobożnym wyznániem názywa. *Iedno zrzodło,* mowiąc / *nád istnostnego Bostwá, Syná y Duchá ś. iest oćiec.* Drugi tegoż wielebnego pocztu známienity Biskup Athánásiuß ś. toż opiewa. *Sam oćiec iest Bostwá zrzodłem.*

Solutio.

Dionysi. de Diuini. cap. 2.

Athan. serm. de spirit. ś. ad Serap.

zrzodlem. Z tymi (opuſzczam drugie niemal wſzyſtkie) y Trzeci oſtátniego Błogoſłáwionego wieku Cerkwi ś. znáiomy / y od niey vwielbiony y przyiety Jan z Dámáſzku Theolog toż o tych Doktorách Cerkiewnych / ktorzy przed nim żyli / iáko y o ſobie wiedzieć dáie głoſząc / *Sam oćiec Duchá ś. przyczyną, y zrzodlem ieſt.* A ieśliż ſam Oćiec ieſt zrzodłem y przyczyną perſonálnego Boſtwá / ktore ieſt w Synie y w Duchu ś. iákoż nie ſam y ieden bedźie od ktorego ſie Syn rodzi / á Duch ś. pochodźi. A dla czego Duch ś. od ſámego Oycá nie pochodźi / iáko y ſyn od ſámego ſie Oycá rodźi. Niechże (ieśli co ma) ná przećiw świetym Bożym mowi / á prawdźiwego wyznánia hæreziią nie krzći / y niech ich tym niezbożnym bluźnierſtwem nie máże.

Damaſ. lib. I. cap. 16.

Ale rzeczeſz / *Toć ieſt Hæreſiey cumulus, wierzyć że Duch ś. od ſámego oycá pochodźi, y zátym neceſſariò ſequitur, iż Syná pozbedźiem.* Przewrotna to záiſte przewrotnego mozgu *conſequentia,* gdźieſz tu dla Bogá rozum / gdźie rozſądek / záprawdę Concilium to / álbo owſzeki ślepe / álbo pozbywſzy Bożego Duchá / duchem kłamſtwá rządzone było. Jeśli Oycá ſámego / mowi / przyczyną Duchu ś. vczynimy / ſyná nam nie ſtánie / to ieſt / vtrácim Troyce / á przy dwoycy zoſtániemy. Jákimże to ſpoſobem proſzę? Jáko ſyllogiſmu formą? Jákim Argumentu śrzodkiem? Dźiwny to záiſte iákiś conſequentiey ſpoſob / że ſie nań Błogoſłáwieni oni Philozofowie namniey nie oglądáli / nowa formá y nieſłycháne *medium* / przez ktore

obiectio.

ſolutio.

dwoycá

Duchá świetego.

dwoycá *perſon* Boſkich v Heretykow powſtáie / á v Cátholikow Troycá świetá w ſwych gránicách nienáruſzona ſtoi. Abowiem kto powiáda iż od ſámego Oycá Duch świety pochodźi / nie od nátury Boſkiey / ktora iemu z Oycem y z Duchem ś. iedná ieſt / Syná odłącza / ále tylko Boſtwá przyczyne (ktora y w nim / y w Duchu ś. ieſt / podług piſmá Bożego / y podług práwey náuki Doktorow ś.) przy ſámym Oycu zoſtáwuie. Ponieważ ſam Oćiec ieſt przyczyną / á Syn áni Oycem ieſt áni przyczyną / ktory od Oycá wſzyſtko cokolwiek Oćiec ma / wźiął / oprocz tego áby był przyczyną. Záczym *neceſſariò* w Troycy ś. poydźie / że Boſtwá odłączona Perſoná nie ieſt Bogiem / á odłączoná od perſony przyczyná / nic Bogu nie vwłacza / áni perſonę wyłącza / ále nieodmiennie y gruntownie trwa Troycá Perſon ieden Bog.

Damaſ. lib. I. cap. I. & 15. & 16.

Nanzi. in Ægyp. Epiſ. Appul.

Lecż ieſzcże y nie ná tym ſámym funduie ſie tá hæreſis / że, mowi Concilium / *Syna nie bedźie, ále przydáie y to / Iż ći ktorzy mowią, że Duch ś. od ſámego Oycá álbo od ſámey oycowskiey Perſony pochodźi, y iſtność od perſony odłączáią, y iedne iſtność Boską, ná trzy cześći rozdźieráią, Co iż ieſt nád práwosławney wiáry wyznánie, Hæreſis ieſt.* Odpowiádam / że áni pierwſza / áni druga *illatio* zá tym idźie. Ponieważ gdy od ſámey Oycowſkiey perſony Wſchodnia ś. Cerkiew Duchá ś. pochodźić wyznawa / nie odłącza perſony od iſtnośći *realiter,* ále dźieli iſtność od perſony *formaliter,* (iáko ſie wyżſzey doſtátecznie rzekło) *ſecundum proprietatem* Perſonálnych y eſſentiálnych własnośći / to ieſt dźieleniem ſpoſobu

Obiectio.

Solutio.

dźieli /

dzieli/ á nie rozłącza. Przytym *Rodzenie, Rodzenie sie, y Pochodzenie*, iż są personálne własnosci á nie essentiálne/ żadnym sposobem iedyney Boskiey istnosci ná trzy częsci (iáko zárzucáią) nie rozdzieráią: Ale ią w Oycu y w Synie y w Duchu świetym iedyną záchowuiąc/ Duchá świetego pochodzenie/ iáko y Synowskie rodzenie sie do *persony*, á nie do istnośći Bogá Oycá y *productora* *referuią*: Ponieważ Oćiec y Syn y Duch ś. nie istnośći Bożey/ Ale Person są imioná. Rownie y o nych Personálney bytnośći sposoby nie do *essentiey*, ktora wszystkim iest iedná/ nierozdzielna/ y rowno bytna/ále do Person ktore są trzy y *Realiter* iedná od drugiey sie dzieli *referowane* bywáią.

Przez co iedynostna istnosć Boska żadnemu rostárgnieniu nie podlega/ iáko y gdy sposob bytnośći Bostwá iednego ná trzy sie persony dzieli/istnosć iednák Bostwá żadnego dzielenia nie ćierpi. Jná czeyby prze iednosc istnośći/Duch ś. podług Concilium tego conclusiey/sam sobie przyczyną/álbo od siebie samego/ *secundum personalem suam existentiam* był. Co/ iáko sie z Cátholicką wiárą zgadza/ mądry widzieć może. A prze iednosć *causy* Oycá z Synem Duchowi ś. ktorzy sie *realiter* od siebie dzielą/ iáko Sábelliáńskiey Person confusiey vydzie/ zdrowym rozsądkiem obaczy. Abowiem iáko istnosć wszystkim trzem Personam/ ktora áni począttkowi w *existentiey* áni liczbie w liczeniu podlega/ iest spolna y iedná/ że áni rodzi/ áni sie rodzi/ áni też pochodzi/ ále sámobytna w sobie iedná doskonále/ Y w trzech

perso-

sonach iedyna/ ták y rozne bytnośći sposoby/ w iedney tey istnosci są trzy/ y sámym personam pospolite/ iż/ co iedney iest/ drugiey krom mieszániny żadnym sposobem być nie może.

Przez nie bowiem Wschodnia Cerkiew/ Troyce ś. w iedney istnośći poznawa/ wyznawa y wierzy. Rzymskiey záśie podług tego Concilium rozsądku/ y Syn y Oćiec iednym Duchá świetego są początkiem/ skąd y iedná Persona obiedwie/ álbo we dwu rozdzielonych Personach/ *necessariò* dwá rozdzielne początki będą/ pospolite bowiem Theologow Reguły *immobiles* stać máią. Jż Confusis proprietatibus personalibus, confunduntur personæ, & personalia Idiomata, personas realiter abinuicem diuidunt.

A iż być początkiem y *causą*, iest Oycowskie *proprium personale*. z miedzy inszych Cerkiewnych Doctorow Areopágitá y Nánziánzenus świádczą/ Z ktorych pierwszy Oycá od Syná imieniem *causy*, drugi imieniem zrzodłá/dzieli. O czym pospolity Theologow głos náucza/ że iáko *proprium personale est incommunicabile*, ták też/ *id personale, personarum proprium esse, quod eas abinuicem diuidit*.

A o tym Ferrárskie Concilium/ ktore iednosć *causy* we dwu personách gruntownie zámyká/ co rzecze: co Rzymskiego Kośćiołá w zepsowánym wieku niemal pierwszy wielce poważny Doctor Thomas z Aquinu mowi: Filij processio à Spiritus S. processione differt principio. Filij enim à solo Patre, Spiritus vero sancti à Patre & Filio. To iest/ *Synowskie*

Odpowiedź ná zdánie Thomæ de Aquino.

Thom. cap. de Spiritu sancto.

pochodze-

pochodzenie od pochodzenia Duchá ś. początkiem iest rożne
ponieważ Synowskie od sámego Oycá, á Duchá ś. od Oycá y
od Syná. Pytam iáko Conclusia temu Argumen-
towi iego Concilium vczyni? Jesli bowiem ro-
żność w pochodzeniu względem y powodem po-
czątku iest/ tedyć tá rożność początkowi bárziey
podług zwykłey Philosophow *affirmatiey*, przystu-
ßa/ gdy *propter quod vnum quodq; tale, & illud magis
tale est*/ mowią. *Ergo*. Dwá rożne początki/ O-
ciec sam Synowi ieden/ á drugi początek we-
społ z Synem Duchowi ś. co w świetey Wschod-
niey Cerkwi iáko *blasphemum* cierpiano być nie mo-
że. Záczym y owo przy Rzymskiego Kościoła
wyznániu *consequenter* zostáć musi/ że iesli tenże y
ieden Bostwá początek iest Syn / co y Ociec y
táż y iedna przyczyna Ociec iest y Synowi y
Duchowi świetemu przyczyną/ Tá vroście stąd
Consequentia, áby Syn y swoiey y duchá świetego
Personálney bytności był przyczyną. Y iesliby
Syn Bostwá był przyczyną y swoiey y Oycow-
skiey rownie y ś. Duchá personálney bytności /
lub to sam ieden/ lub też z Oycem *personaliter* (co
v Cátholikow iest niezbożne) ziednoczony byćby
musiał. A ieslize Syn przyczyną iest / Ducho-
wi ś. á sobie nie/ inßa Ociec y Syná y Duchá ś.
A inßa Syn sámego tylko ś. Duchá *causa* bedzie/
dla czego iedną być y názwać sie iáko żywo nie
może. Rownie iesli Ociec y Syn iednym *produ-
ctorem*. á Ociec syná rodzicielem iest/ toć iuż
dwá początki. Być ábowiem *solum Patrem, & non
solum productorem distinguit principia*. Jesli tedy

Ociec y Syn Duchowi ś. przyczyną są/ iákowym
sposobem własność te sámey oycowi oddamy?
A iesli Syn przyczyną nie iest/ *consequenter* áni
productorem bedzie/ ktore imie *causae* podług Bło-
gosłáwionego Máximá znáczy. Nád to iesli rze-
cze/ iż y syn iest przyczyną/ *consequenter causa* oy-
cowską własnością nie bedzie / Co przeciw wßy-
tkich Doctorow Cerkiewnych zdánia y rozumu
iest. *Solus enim diuinitatis causa Pater est*. mowi Bło-
gosłáwiony Dámáscenus/ y *distinguitur Pater á Fi-
lio nomine causae*, Nánzyánzenski Theolog náucza.
W ktorych personálnych Troycy ś. własnościách
albo stárodawni oni Theologowie/ álboli świeżo
wynikli Philologowie pobłądzili. Ale że niestá-
rodawni / powßechna scriptow ich vchwałá iá-
wnie wiedzieć dáie/ owßem ći teráznieyßy/ kto-
rzy przećiw ościeniowi wierzgáią/ y w ziemskich
doczesnych rzeczách slepymi będąc / niebieskie
niedoścignione *lippis oculis* iáko mowią / hárdzie
obeyzrzeć vsiłuią. Ale o tym dosyć.

Ná ßostą tego przydánia przyczyne/ ták
odpowiádam/ Iż prawdziwe Wschodniey Cer-
kwie o Duchá ś. pochodzeniu wyznánie/ nie tyl-
ko powßechney Apostolskiey wierze/ przećiwne
nie iest/ ále sie y Błogosłáwionych Oycow pi-
sinem y świádectwy ze wßech miar broni/ wyią-
wßy/ iesliby imo bojazn Bożą z profánowáne ich
testimonia/ gwałtem (iáko zwykł) Rzymski Ko-
ściół/ w odpor przywodzić chciał/ W czym iá-
ko iego Canonistowie niewstydliwi byli / y ießcze
są/ przez mie y przez inßych wielu przedemną do

Odpowiedź ná ßostą przyczyne.

státecznie sie wiedzieć dáło. Wiec co sie pierwszego w tym Argumencie / *incommodum* dotycze / z Nánziánzeńskim Grzegorzem soluuie. Naprzod / iż, *iákyby w świetey Troy cy iedności ogárnioney był porządek sámá oná wszystkowiedząca wie, álbo sie ten komu go oná teraz, álboli nápotym okázáć zezwoli, dowie.* Ktory ácżkolwiek sie y w person Boskich (*secundum causam & causatum*) *existentiey* być nayduie / ináczszym iednák sposobem / niż go Thomas Aquinas opisuie / á podług Błogosłá. Dionysiusza nieindziey polega y szukány ma być / tylko w nieodmienności y stałości Personálnych własności / ktore gdy z mieysca swego ruszone bedą pewnie áni *persony w essentialnym* swym porządku sie ostoią / zá czym y Troycá person / rozum ludzki opuścić musi. Iuż teży / ktoraby ktorey persony bytności *secundum causam & causatum* ordinária własność byłá / wyższey szerszymi słowy z niebá obiáwioney bogoboynych mężow mądrości opisátám. *A iákowym sie sposobem ten porządek stał, y dopiro stoi, iż cause pierwey áni ż orta à causa (wszákoż rownobytnie) namysl przywodzimy, y iż Syn y Duch ś. od iedney cause, iednak nie bráćia, áni Duch ś. Synem Oycowskim. áni Syn duchem productoris,* tego żaden (z Naziánzenem mowie) *ludzki rozum poiąć niemoże* Okrom sámey przenaświetszey Troycy. Poniewáż tedy iáko tenże Theolog vczy Diuinitatis quę in Filio & Spiritu S. existit Pater est Auctor: Oćiec iest (podług tegoż y podług błogosłáwionego *Confessora* y męczenniká Nicephorá) *causą,* iáko Oćiec y iáko *productor:* skąd pospolita oná / y pobożna Chrześciáńskiego wyznánia v Theologow

Gregor. Nanzian. orat. I. de pace.
Idem orat. 2. de pace.

Nanzi. orat. de rect. doct. sen.

Niceph. in suę fide. Confessi.

ologow

ologow Reguła vrostá / Retinebitur Deus vnus: ii Filius & Spiritus S. ad vnam causam referentur / Tey ná pomoc y drugie rownie pobożne y Cátholickie iest zdánie. Essentiales proprietates transferre ad personales & è contra, est ordinem in diuinis confundere. A to dla tego iż *in diuinis* ináczey *Essentialia,* á ináczey sie *Personalia* máią / owentni sie ábowiem persony dzielą / á temi iednoczą. Ten porządek á nie inszy náyduie sie w Troycy ś. ktory świetobliwym mężom / bogoboynym náucżyćielom Cerkiewnym przez Duchá ś. iest obiáwiony. Záczym oni bedąc Duchem Bożym rządzeni Oycá śrzrzodkiem álboli zwiąskiem Synowi y Duchowi świetemu położyć / iáko y Syná miedzy Oycem y Duchem śrzodkuiącego / á Duchá świetego / miedzy Oycem / y Synem / nie liczby tylko / ále y porządku względem / *secundum causam & causatum* opowiádáć zezwolili. O Synie pospolita wiádomość / A o Oycu y o ś. Duchu / Błogosłáwiony Nanzyánzenus opisuie / Istność mowiąc *trzech iedná á ziednocżeniem iest Oćiec.* Tákież Dámáscenus / *Duch ś. iż miedzy nie rodzenym y rodzonym śrzodkuie, Bog iest. Oćiec* Mowi tenże Nánzyánzenus *Iest ziednocżeniem, ponieważ od niego y ku niemu Syn y Duch ś. referuią sie. A Duch s. śrzodkuie, ponieważ nie iest rodzony. á od Oycá pochodzi. obudwum iednák to iest pospolite, iż y Syn y Duch s. od Oycá są immediatè, iedná ábowiem y sámá Oycowska personá, od ktorey sie Syn rodzi, à Duch s. pochodzi.*

Drugie *incommodum,* iż nie z słowá Bożego / świádectwá / ále z nierozsądnego vporu / á z wielce szkod-

Nanzi. ibidem

Nanzi. orat. in exili. iturus ad Episco.
Damas. lib. I. cap. 18.
Ibidem Nanz.
Idem Nanz. in laud. Her. ora.
Nyssen. lib. I. adu; tun.

ce szkod-

ce zkodliwego podlug myśli swoich dowodow
náciągánia pochodzi/ inszey odpowiedzi nie ma
nád te ktora się z pisma Bożego/ przez Blogosłá-
wionego Athánásiusza zebránych świádectw po-
dáłá/ Aby tym sposobem skąd to nierozmyslne
incommodum wtárgneło/ stámtąd też z dobrym v-
ważeniem y ſtrácone było. Duchá tedy ś. świą-
tobliwy on Doctor Bostwá dowodząc/ y iednoist-
ność iego z Synem pokázuiąc / z essentiálnych/
á nie z Personálnych własności (ktoremu nie ták
dálece o bytności Persony pokazánie/iáko o Bo-
stwá obiáśnienie szło) tego dowodzi. Ten ied-
nák pierwey nienáruszony Fundáment záłożyw-
szy / Iż niewysłowionego Bostwá istność iest iedná, y iż Sy-
ná Bożego y Duchá ś. personálney bytności Ociec iest zrzo-
dłem, iże Duch ś. iáko y syn z Bogá oycá iest, y iż Ociec od
syná imieniem zrzodła y imieniem nierodzonego się dzieli. Y
iż ieden Ociec z ktorego wszystko. słowo abowiem z niego
przez Rodzenie, á Duch ś. przez pochodzenie, y od tegoż
oycá rownie z Synem y Duch ś. áczkolwiek roznym sposo-
bem pochodzi, y iż choćiay z tego Oycá pochodzi, z ktorego
się y Syn rodzi, nie synem oycowskim, áni brátem synowskim
się názywa, ále Duchem, y nie prosto duchem, ále świętym,
Bożym, Oycowskim, Synowskim, y własnym sposobem. Co
wszytko temi uważenia godnymi słowy zámyká.
Ponieważ / mowiąc / tákie iest złączenie, sprzężenie, y zie-
dnoczenie w Troycy, ktoż więc Syná od Oycá, álbo Duchá od
Syná, lub od tegoż oycá odłączy. Albo kto ták krnąbrnym
y vpornie śmiáłym będzie, ktoryby nierowną. y nie iedno ist-
nośną Troyce ś. w sobie samey pomyślić, A syná od Oy-
cowskiey istności oddalić, lub też Duchá ś. od syná odłączyć
chćia

chćiał. Te tedy Troycy ś. iednoistność nie zwy-
ciężonemi pismá Bożego dowodámi pokazawszy/
toż spráwy y woley iednością/ ktore są wszystkiey
ś. Troycy spolne/ y obiáśnia y stwierdza. Acz-
kolwiek iednemu Duchowi ś. ktory nas poświąca, poświącánie
przyczytáne bywa, wszákże oycá y Syná y Duchá ś. iedno
á nie rożne y nie rozdzielne nawięcey dla porządku tego iest
poświącánie, iż Syn od Oycá bywa posyłány, á Duch ś. od
Syna. Syn oycá wielbi, á Duch Syná, Syn co od Oycá
słyszał opowiedział, á duch od syná bierze y opowiáda nam,
Syn w imię Oyca przyszedł, A Duch posyła się w imię Syná,
ktory iż od oycá pochodi, á od Syná się rozświeca, y posyła
się y daie się twierdzimy. Ten iednoistności Duchá
ś. z Synem/ Syná z Oycem/ z niezwiedłych pi-
smá Bożego kwiátecżkow Blogosłáwiony Athá-
násiusz wiánecżek vplotszy / tą go nieprzerwáną
wzáiemnego w sobie bycia nićią związuie/ mo-
wiąc. Ponieważ táki porządek y náturę ma Duch ś. ku Sy-
nowi, iáką Syn ma do oycá, iákim sposobem być może, áby
kto Duchá ś. stworzeniem nazywáiąc, nie toż właśnie y o Sy-
nie rozumieć miał. Ieśli bowiem Duch Synowski stworze-
niem iest, consequenter rzec mogą, iż y słowo oycowskie iest
stworzeniem. A iż to o iedności istności Duchá ś. z
Synem / á nie o causie Personálney duchá święte°
bytności/ ten święty mąż mowi / sam to znácz-
nie tuż opowiádáiąc wyráża. Iáko abowiem mowi
Syn ktory w Oycu iest, y Ociec wzáiem ktory w nim iest,
stworzeniem nie iest, ále z własney oycowskiey istności. Ták
też Duchá ś. Ktory iest w Synie, y syn w nim wzáiem, nie
godzi się z stworzeniem złączáć, álbo od słowá odłączáć, y nie
doskonáłą Troyce wwodzić. Poty święty / A iedno
istność

Athanasius de Spiritu sancto

istnosć y Personálna Boskich Person bytnosć
iáko nie iedno sa/wiadomo to iest y máło w pismie
Bożym ćwiczonym. Záczym áni tá ládáiáko y
fałszywie ná przećiw Wschodniey Cerkwi sklecona
kálumnia ná nogách swych zostánie/ Ani tej
Wschodnia Cerkiew Duchá świetego społeczności
iednego z Oyćem y z Synem Bostwá/ y iedney
istnośći oddala (czego nigdy nie czyniłá y
czynić da Pan Bog nie bedzie) ále rownie iáko
Bogá Oycá/ ták Bogá Syná/ ták y Bogá Duchá
ś. iednym Bogiem y iednym stworzyćielem
/ á nie stworzeniem wyznawa/ ábowiem/ co
z istnośći iest Bożey/ Bog iest/ á nie stworzenie.
Dla czego y w żadne *incommodum* nie w pada/ poniewaź
y przyrodzony w Boskich Person *existentiey*
porządek przyznawa / y od stworzyćielá Oyca
stworzyćielá duchá świetego opowiáda.

Obiectio. Nád to co mi zá słusznosć Consequentiey/
*Syn duchá posyła, Ergo od niego duch s. pochodźi: syn
duch wielbi. Ergo odniego pochodźi: Duch od syná bierze
Ergo od niego pochodźi. Duch w imie Syná bywa posyłány,
Ergo od Syná pochodźi.* V Aristotelesá záiste/ c

Solutio. nie w Bogu madrych tá *consequẽtia* wage miewa/ y
vrosterkow á niesnasek szukáiących wichrzyćielow
á niepokoiu y prawdy Chrystusowey miłośnikow
miejsce zásiádywa. Co bowiem społna własność
do causy bytności ma/ co zgodzie y iedney spráwie
y iedney trzech Person woley do tey że/ co ma
iedynáki madrości skarb w *essentiey* zámkniony/ z
roznym y troiákim bytności osob sposobem. Od
ktorych do personálney *existentiey illationem* dedu-

cowáć

cowáć/ co inszego iest tylko Bogá w trzech personách
chwalebnego/ pod iednosć osoby zaciagáć/ y
Troyce w iedney Personie zámykáć/ Co iáko sie
z Catholickim powszechney Cerkwie wyznániem
zgadza/ wszelki bogomyslny iáśnie widźieć może.

Ale rzecze wielosłowny iezyk / to mowiąc y nam/ y wszystkiey Wschodniey y Zachodniey Cerkwie/ Błogosłáwionym Oycom/ ss. Doctorom/ czułym Pásterzom/ spráwiedliwym Kápłanom / oświeconym Arcykápłanom przygániasz / y swe własne syny ktoremiś sie przed tym chlubiłá/ sromociśz/ bluźniercámi názywasz/ y tych ktorzy pisáli/ y owych ktorzy pismá ich milczkiem przeminęli strofuiesz. *obiectio.*

Solutio. Potwarz to iest ná mie synu/ wiem co mowie/ iednosłowna iestem/ y prawdomowna / ktora sie żadnego człowieká persony nie obawiam/ káżdyby to z zbytku złośći serca swego / á nie z moiey powieśći wy czerpnawszy mowił: Ja bowiem chwały godne pochwalam/ á ktorzy sie przeklestwu oddáli/ iáko bluźnierce y wyrodki gánie/ y ich sie wyrzekam. Wiem iż (iáko ty rozumiesz) o Cyrillusá czułego Alexándriyskiego Pásterzá/ o błogosłáwionego Augustyná/ o oświeconego Ambrożego/ o Hieronymá świetego/ o wielebna wielkiego Bazylego głowe/ Grzegorzá Theologá/ Jana Złotoustego/ Athánásiuszá świetobliwego y o poważnego Epiphániuszá/ z wiela inszych Błogosłá. Oycow/ Pásterzow y Náuczycielow idźie/ ktorym iesliby teraz w swoie pismá przez Rzymskiego Kośćiołá náśládowce / á zwłaszczá nowo

O wyszpoceniu przez Rzymiá-

wydáne

ny pism Doktorskich.

wydáne weyźrzeć/ á z námi rozmowić / można rzecz była / wieleby/ przewrotnych ludzi/ chytrych przysad w nich nálezli / o ktorych im áni sie kiedy śniło/ áni też o nich kiedy pisáć zámyślali. Lecz krotkości dogadzáiąc opusczam ná ten czás przewrotną w Wielkiego Basilego trzecim ná Eunomiuszá Kazániu/ w świeżey Łácińskiey *editiey* (ktora sie z dawnieyszą nie zgadza) skáze. A v Brátá iego Nysseńskiego Biskupá Grzegorza/ w Pánskiey Modlitwy obiáśnieniu drugą/ y ná inszych iego pism rożnych mieyscách. Nie wspominam Metáphrástá w Błogosł. Dionyzego z Areopágu/ żywocie/ y Epipháninszá w Ancorácie/ ktorzy znácznie/ gwałtowną w pismách swoich skáze podieli/ o czym pewne sámego y zwykłego ich wyznánia / y własnego pism *contextu* świádectwá/ ktorym w podpárcie nowe z stárodawnymi ich/ ták pisánemi iáko y drukowánymi Kśiegámi Tomy pokładamy / ktorych zniesieniem y pilnym textu vważeniem/ chytrą kradźież wszelki człowiek łatwie obaczyć może. O czym da Bog indziey dostáteczną wiádomość vczynie: tego iednák ná sobie przewieść nie moge/ ábym owszeki *Pythagorico* (iáko mowią) *silentio*, te vszczerbki y sprophánowánia pism śś. minąć miáłá/ żebym przez niewczesne milczenie godney w gniewie zápálczywości Oblubienca y Zbáwicielá mego pomsty nie odniosłá. Nie zmyslony áni fałszywy/ ále pewny y niepodeyrzány zá własnym ichże sámych przyznániem y oświádczeniem/ skázy y świętokrádztwá dowod

ći prze-

ći przekładam/ ktore/ niescześliwie/ oświeconego Athánázego *symbolum*, y trzech set ośmnastu pierwszego: á stu piecdziesiąt wtorego/ powszechnych Synodow/ Błogosłáwionych Oycow/ rownie święte/ y wiecznemi przeklectwá gránicámi/ ná gwałtowniki obwárowáne *symbolum* vćierpiáło. Przydawszy tym dawnego á niemal pierwszego Didymusá/ o Duchu ś. *ex professò* Pisárzá/ o ktorych Symbolách pewności/ procz *contradictij* wszelákiey/ prawdá gore wyniosłá. Jáśnie bowiem to y iáwnie sam ná sie Rzymski Kościoł wyznawa/ iż *symbolum* Niceńskie/ y *symbolum* Athánásii/ przez zen dzieieyszą szkodliwą *corruptele* wźięły. Swiádkiem okrom *Concilium Ferrarskiego*, y inszych Scribentow wielu/ Iesauitskiey roty Wodz y Herman nieposledni Skárgá / y ow wielki w Philosophiey mąż *Erasmus Rotherodamus*: ten w Kátechismie swoim w Niceńskie° Synodu wykłádzie/ ow zás w Kśiążce/ ná oszukánie Rossiyskiego narodu wydáney. A o Didymowym o Duchu ś. pismie/ co Błogosłáwiony Hieronym do Paulina pisze/ posłuchay. Legi dudum de Spiritu sancto cuiusdam libellos, & iuxta Comici sententiam, ex Græcis bonis, Latina vidi non bona. Trochę niżey/ Certè qui hunc legerit, Latinorum furta cognoscet, & contemnet riuulos, cum cœperit haurire de fontibus. to iest/ *Czytałem*, mowi/ *dawno o Duchu ś. czyiey Kśiegi, y według Comikowego zdánia, z Græckich dobrych, Láćinskie widziałem nie dobre.* Dáley mowi/ *Záiste kto to mieysce będzie czytał. Láćinnikow kradźież*

Erasm. Roth. in sua Cathe.
Petrus Skargá w obroku ś. Damasa PP. żywotá, 1. 2. & 3. edit.
Hierony. Præfat. in lib. Didym. Tom. 7. fol. 397.

zozn.

zocży, y pogárdżi potocżkámi/ gdy z ſámego zrżodłá cżerpáć żácżnie. Coż mi ießcże wiecey o tym mowić: ſámá prawdy świetey iſtotá (Rzymſkiego Kośćiołá świetokrádzſtwá okázuiąc) poświádcżá/ o ktore y ná Cárthágińſkim *Concilium* przez Błogoſłáw. Biſkupy gromiony/ karány/ y iáko przewrotny Kśiąg piſmá Bożego *prophanator* wßyſtkiemu świátu wyſtáwiony był/ ktory y po dźiś dźień w teyże złośći trwáiąc/ vſtáwicżnie gdźie iedno może w Græckich y w Láćińſkich authorách toż cżyni. A co mowie o Wſchodnich Kśiąg z prophánowániu/ toż y o Zachodnich rozumiey/ cudzym bowiem zelżywość vcżyniwßy/ iáko mogł ſwoie w cżyſtośći zoſtáwić: áby tą niewſtydliwośći máßkárą oboiey Cerkwie Doctory ſobie zgodne być vkazał/ O cżym oná doſtátecżna y wiáry godna Przemowa ná Błogoſł. Auguſtiná w Weneciey drukowáne Kśiegi ták miedzy inßemi głośi / *Auguſtinowe Kśiegi popráwione ſą, z ktorych ſie nieco ná rożnych mieyſcách wyiąć muśiáło, z cżegoby álbo Kácerſtwo iákie powſtáć, álbo iákimże kolwiek ſpoſobem wiernych ſercá zwątlone być mogły.* A co ſie o vßcżerbku mowi/ toż ſądź y o przydániu/ y co widźiß ná Auguſtinie/ toż y o inßych Zachodniego Kośćiołá Doktorach rozumiey/ o Ambroſiußu mowie/ Hieronymie/ y o Grzegorzu/ (*quis enim malitiæ terminus?*)

Liber Venetiis in Pref. fol. 1.

Ale day to choćby o pochodzeniu Duchá świetego/ własne ich słowá (iáko oni twierdzą) á nie żadne podrzuty były/ tedyby iednák teráznieyßy Rzymſki Kośćioł nágány zá to nie vßedł/ iż odrzućiwßy rozſądek y zdrowe vwa-

wevwa

we vważenie/ ná gołych ſie słowách záſadza. Gdyż choćiaby ſie gdźie w ich ſcriptách to słowko (*y od Syná*) nálázło/ żadną miárą oni tego ták nie rozumieli/ áby Syn Duchá świetego bytnośći był przycżyną/ ále tą præpoſitią (*od*) toż co Wſchodni Doktorowie *præpoſitią* (*przez*) znácżyli/ to ieſt/ iedność iſtnośći Duchá świetego z Synem pokázowáli. W cżym y on błogosłáwiony Máxym wielkie świetey Wſchodniey Cerkwie słońce (ktory ná ßoſtym powßechnym Synodźie był) do Máriná Cypryſkiego Presbyterá o nowowznikłym słowku Duchá świetego y od Syná pochodzenia/ pißąc obćiążáiąc Rzymian ſobie odpowiádáiących (że ſie w tym z Zachodniemi Doktorámi y Cyryllus świety zgadza) przywodząc/ w te słowá mowi. Synodalium actorū Sanctiſsimi Papæ noſtri, non in tot quot ſcripſiſtis càpitibus, Regiæ vrbis homines comprehenderunt, ſed duobus tantum, quorum alterum eſt de Theologia, quia dicit etiam ex Filio Spiritum Sanctum procedere. alterum de diuina incarnatione, vbi ſcripſit Dominum ſine originali peccato eſſe vt hominem, & in hoc Romanorum Patrum expoſitiones conſentire demonſtrarunt, quin etiam & Cyrillum Alexandriæ Epiſcopum, ex eius ſacro tractatu Compoſito in S. Ioannem Euangeliſtam: Ex quibus ſe nón principium Filium Spiritus facere oſtenderunt. Nam vnum tantum Filij & Spiritus Principium nouerunt Patrem, huius

Maximus Epiſtol. ad Marin. Epiſc. Cyp.

ſecundum

ſecundum generationem, illius ſecundum Proceſsionem, ſed vt proceſsionem per eum declararent, & hac ratione coniunctionem & identitatem eſſentiæ comprobarent. To ieſt.

Dzieie Synodálne naświętſzego Papieżá náſzego. nie w ták wielu rozdziałách iákośćie piſáli, ludźie Cárogrodſcy zámknęli, ále tylko we dwuch. z ktorych ieden ieſt o Theologiey. iż mowi, że też y od Syná Duch s. pochodzi, drugi o wćieleniu Boskim, gdźie iż Chryſtuſá Páná, krom pierworodnego grzechu iáko człowieká być nápiſał, y w tym Rzymskich oycow wykłády zgodne być pokazáli. Ták też Cyrillum Alexándriyskiego Biskupá z świątobliwego iego Tractatu ná s. Iáná Ewánieliſte złożonego. z ktorych o ſobie wiedźieć dáli, iż syná Duchowi s. początkiem nie czynią, (ábowiem ieden tylko początek Synowi y Duchowi s. Oycá wiedzieli, owemu podług rodzenia, á temu podług pochodzenia) Ale áby pochodzenie przez niego obiáśnili, y tym ſpoſobem złączenie y iedność iſtnośći pokazáli.

Te ſą stárodawney oney Rzymſkiey Cerkwie Doktorow głoſy / ktoremi oni wſzyſtkiemu świátu wyznánie ſwoie opowiádáią / iż przydániem tey cząſteczki / *od* / przyczyną álbo początkiem Syná Bożego Duchowi ś. nie czynią / ále nią / drugą præpoſitiey cząſteczkę / *przez* / ktora w vżywániu Wſchodniey Cerkwie byłá / obiáśniáią. Nád to przyznawáią / iż y oni ieden początek y iedne przyczynę Boſtwá Oycá ſámego czynią. Mowiąc przeto *od Syná*, toż co y Wſchodnia Cerkiew / *przez Syná*, to ieſt / *vnitatem & identitatem*, iedność y tożſtwo iſtnośći Duchá ś. z Synem / á nie *cauſam & cauſatum*, rozumieli / Cożdźi-

śieyſzy

śieyſzy nowo wznikli *Doctores colliguią* ſtąd / kiedy Duchá ś. od Syná pochodzić / á Syná / Duchá ś. bytnośći początkiem y przyczyną być twierdzą. Nic inſzego záiſte / tylko iż oni ſtárzy Doctorowie / Bogá w ſercách ſwych nie mieli / iż tego nie poieli / á łáſki Bożey prożni będąc / co prawdziwego rzec mogli: Nie ládámi głową onych pierwſzych przodkow ſwoich / nieśmiertelney pámięci godną chwałe tłumić / á ſwoie Ariſtotelesowym duchem nádętą myśl wyſtáwiáć / Niziuchnoć oni záiſte latáli / ále wyſoko wlećieli / O wás ſtrách / byśćie niezwyczáyną gorę wyniosſzy / butnych ſkrzydeł nie opalili / á w śiárczyſte iezioro nie wpádli / y tám gdźie dawni oni Hereſiárchowie Sábellinſz y Mánicheuſz nie vśiedli / z ktoremi álbo obiemá / álbo *neceſſario* z iednym ktorymkolwiek z nich / to wáſze nowo wynikłe o Duchu ś. wyznánie y rozumienie ſie zgadza / ktore powſzechna Chryſtuſowá Cerkiew iednostáynym wſzyſtkich zezwoleniem / dawno zgániłá / y potępiłá / A przy ſtárożytnym onym Apoſtolſkim ná śiedmiu powſzechnych Synodách confirmowánym wiáry wyznániu zoſtáłá. Nie obáwiáiąc ſie żadnego niebeſpieczeńſtwá z podáney ná Florentſkim *Concilium* przyczyny / áby zátym iey wyznániem Duch ś. Synem názwány nie był / y żeby kto wierząc iż Duch ś. od ſámego Oycá pochodzi / iedney Boſkiey iſtnośći ná trzy części w vmyśle ſwym nie dźielił. Wiedziáłá bowiem iż Syn przez Rodzenie / á Duch ś. przez Pochodzenie od Oycá wyſzli. Perſonálne ſive

właſno-

własności/ Rodzić się y Pochodzić/ cáłe y nieod-
mienne záchowuiąc/ y ten ktory się rodzi iest
Syn/ á ktory pochodzi iest Duch ś. á nie Syn
Oycowski/ áni też Brát Synowski/ y ten ktory
pochodzi/ nie iáko od Oycá/ ále iáko od *Productora*
pochodzi/ ktorym imieniem Syn nigdy ni odko-
go názwány nie był/ poniewaz sámemu Oycowi
personaliter należy. A do ziednoczenia tychże trzech
person/ iedność y tożstwo istności/ Błogosłáwio-
na oná Cerkiew dostáteczne pokazánie być sądzi-
łá/ á nie *causam & causatum*, ktore skoro *effect* swoy
bráć poczęło/ nátychmiást personálnych włásno-
ści mieszániná nástąpiłá/ zá czym y person zlá-
nie/ álboli pomieszánie wprowádzone było/ y
Sábeliáńska niezbożność ná nogi powstáłá; nie
to co Duch święty vczy rozumiejąc/ ále to/ co z
Aristotelesowey ták iáko y swoiey mądrey głowy
wyczerpnął. Pytam/ coby rzekł ná to/ ie-
śliby kto powstał y mowił/ że się Boska istność
poniewolnie ná części dzielić musi/ ieśliże y od
Duchá świętego Syn rodzony nie będzie: Azali-
by liczbę przenaświętszych Person w odpowiedź
przyniosł: Ale wie iż Duch święty/ Trzeci iest
liczbą/ á Personálney swey bytności pochodze-
niem/ nie trzeci/ ále wtory iáko y Syn. Czyli-
by prostotę swą/ doskonáłey (od Aristotelesá
pomocy w odpowiedź nie nábywszy) z ich głup-
stwem ziednoczył/ y do ich niezbożności przystał:
á drugiego strofuiąc sam rozumu pozbył/ co iuż
y vcierpiał/ Duchowi ś. Syná przyczynę być
twierdząc/ y áby istność dzielona nie byłá po-

strzegáiąc/ zmieszánie person vczynił/ y práwie/
według pospolitey przypowieści/ że dżdżá pod
rynnę tráfił/ Zábiegáiąc bowiem/ nigdy nie-
słychánemu bluźnierstwu/ rownie niesłycháne
bluźnierstwo spłodził/ y ták zdrowemu ciáłu
niepotrzebną lekárstwá præpáratią/ chorobę zá-
dał. Ten ábowiem zámyślony wrzod nie wy-
nikł/ á miásto emplaustru przyniesiony/ ciáło
zápalił/ zgnoił/ y stoczył. Od ktorego záráże-
nia/ Wszechmocny/ Bogá Oycá y Páná nászego
Iezu Chrystá od Oycá przez Syná pochodzą-
cy Duch/ święta Wschodnia Cerkiew swoie zá-
chował/ y da Bog wiecznymi czásy záchowa.

To tedy iest dziewiąte Wschodniey Cerkwi
od Zachodniego Kośćiołá (przewrotnym ich zdá-
niem) odszczepieństwo/ ktore się mowią/ zá czá-
sow Phociuszá Pátryárchy Constántinopolskiego
stáło/ o czym pilnie vważay. Wschodnia ś.
Cerkiew *ab incunabulis*, iáko mowią/ áż po dźiśiey-
szy dźień iedno y toż o Duchá ś. pochodzeniu wy-
znánie dzierży/ á przedśie odszczepieństwá titu-
łem od Apostátow háńbioná bywa. A Rzymski
Kośćioł ktory powszechne/ práwey wiáry wyzna-
nie zgwałćił/ y odszczepieństwo gwałtem w Cer-
kiew Bożą wprowádził/ zá niepodeyzrzány y
niewinny od nich bywa poczytány. Ale gdźie
są powszechne Synody/ ktore się mocno przy
Wschodniey Cerkwi zástáwiáią: y ktore prze-
klęctwem Niceńskiego *Symbolum* gwałtowniki no-
tuią/ á Szátánowi/ y iego Aniołom wydáią.
Gdźie y ten osmy Generálny Synod/ przy tym

Phociuſzu w Conſtántinopolu zebrány/ ná ktorym trzy ſtá y ośmdzieśiąt Błogoſłáwionych Oycow było/ ktore Concilium Canoniſtowie (dawszy o nim w przedmowie wiedźieć) opuſzczáią vmyślnie/ á ná iego mieyſce to/ co im miło wkłádáią: y to iáko ſámi przyznawáią niezupełnie. Z Greckiego tedy(ponieważ w Láćinſkich Conciliorum tomách opuſzczono) o tym to Synodźie tákże pewną wiádomość dáie.

O Synodźie zá czáſow Phociuſzá P. w Græciey zebránym

Gdy błogoſłáwiony Phociuſz Conſtántinopolſkim Pátryárchą był obrány/ niemogłá świeta Wſchodnia Cerkiew dłużey Symbolu Niceńſkie° zgwałcenia ćierpieć /y iedną powſzechną Chryſtuſową Oblubienicą będąc z Rzymſką w ták wielkiey wyznánia rożnośći przeſtawáć niechćiáłá / Duchá ś. powodem / á Micháelá Ceſárzá zezwoleniem/był Synod w Cárogrodźie/zá ſpráwowánia Rzymſkim Kośćiołem Ioánná oſmego ktorego Legati Paulus y Eugenius Biſkupowie / y Piotr Præsbyter y Cárdinał z inſzymi/ ná namowách zaśiádáiąc wſzyſcy zgodnie/ iáko iednemi vſty táką declárátią vczynili. *Nie przyſtoi nam ábyſmy nowe Symbolum tworzyli, ále ono dawne ś. y niezgwałcone Niceńſkie Symbolum, niech czytáne y ſtwierdzone będźie.* Po ktorego przeczytániu po wtore wſzyſcy głosy ſwe wyniozſzy rzekli. *Wſzyſcy ták rozumiemy, y ták wierzymy, w tym wyznániu okrzczeni ieſteſmy, y Kápłánſkiego dostoienſtwá doſtąpiliſmy. A kto ináczey, nád to rozumie, nieprzyiaćiołámi ich Bożymi y prawdy iego być mienimy. Y ieśli kto nád to świątobliwe Symbolum drugie będźie śmiał w nośić; lub ieśli co od niego odrzući,*

rzući, álboli co przyda, y Symboli imieniem názowie, Niech będźie oſądzony, degradowany, á od wſzelkiego Chrześciáńſkiego wyznania odrzucony, y przeklęty. To w krotce z ſámych Synodowych dźieiow.

Podznyſz do Jana 8. Rzymſkiego Pápieżá liſtu/ zá ktorego czáſu ten Synod był/ iáko do Phociuſzá Conſtántinopolſkiego Pátriárchy piſze/ *Wie, mowiąc/ twoie Braterſtwo, iż gdy máło przed tym przyieżdżał do nas Legat Bráterſtwá twego, y o świetym Symbolum od nas ſie wywiádywał, doznał iż ie w cále iáko nam zrázu podáne było, záchowuiemy, ániſmy mu co przydáli, áni też odieli, wiedząc o tym pewnie, iż ćieſzkie tákich ktorzyby to czynić śmieli, potępienie czeka.* Y dáley. *Iáwno tedy czynimy wielebnośći twoiey, ábyś w rzeczách tych ktore wielkie pogorſzenia w Cerkiew Bożą wprowádzili, pewną wiádomość od nas miał, iż nietylko tego nie mowimy, ále y tych ktorzy to hárdośćią ſwą wnieść śmieli, zá przeſtępce słow Páńſkich, á zá wyſzpoćiciele Chryſtá Páná y Oycow śś. Theologiey, ktorzy ſie zebrawſzy, to świete Symbolum wydáli, ſądzimy, y z Iudaſzem poſpołu policzamy, ponieważ toż co y on, nie wydániem ná smierć ćiáłá Páńſkiego, ále rozerwániem y roztárgnieniem wiernych Bożych, ab in vicem (ktorzy ćiáłá iego ſą członkámi) vczynili, wydawſzy onych ná wieczną śmierć, á bárziey ſámych śiebie (co y przeklęty ten zwolennik vczynił) vdawiwſzy, etc.* Niechże tedy ten nieſpráwiedliwy odſzczepieńſtw Piſarz obaczy / iáko złość ſwoie ná inſzego wkłada / y temu ſie ktory żadney przygány nie ma/ vrąga. Co ſie bez pochyby ná iego prześmierdłą głowę obáli/ kiedy przed ſprawiedliwym ſędzią czáſu Generálnego ſądu ſtánie.

Rozdźiał VI.

O Przáśniku/ y o Kwáśnym (Sákrámentu Wieczerzy Páńſkiey) Chlebie.

Dzieśiąte/ mowią/ odßczepieńſtwo/ vczyniłá Wſchodnia Cerkiew od Rzymſkiey/ zá pánowánia Conſtántiná siodmego/ kiedy Sácrámentu Wieczerzey Páńſkiey poświącenie/ w Przáśniku/ Hæreſią być oſądziłá. O tym/ iżem ci nie raz ániDwá przez wyborne członki moie doſtáteczny reſpons vczyniłá/ y dowodnie pokazáłá/ iż Wſchodniey Cerkwie Sákrámentu Páńſkiego vżywánie/ ieſt prawdziwe y Chryſtuſowe: y/ że Chryſtus w Kwáśnym á nie w Przáſnym Chlebie/ táiemnice Wieczerzey ſwoiey odpráwowáł/ y Zwolennikom podał. Niechcąc ſámá/ o ták iáwney rzeczy poprożnicy prácowáć y słow dármo płodzić/ ſámych przećiwnikow mych zdánia/ dla iáśnieyßego prawdy okazánia/ (ábyś wiedział iż Prawdá nigdy potłumioná być nie może/ ktora częſtokroć y niechcąc nád wolą zámysłu ſwego ludzie wyiawiáią) przełożę/ z ktorych ieden nie pośledniey dowćipu człowiek/ o tey máteriey tráctuie/ w te słowá. Wſchod-

Wſchodnia Cerkiew mowi/ iż Chryſtus Pan/ zá grzechy ludzkie vkrzyżowan był w Piątek/ álbo w Vigilią Páſchy/ ktora dniá Piątkowego byłá/ A ſwoię Páſchę y táiemną Wieczerzą/ w Vigilią męki ſwoiey odpráwił y vſtánowił/ y Zydowſką Páſchę vprzedźił. Rzymſki zásię Kośćioł/ cząśćią ſię z Wſchodnią Cerkwią zgadza/ iż w piątek vćierpiał: A cząśćią (dźień on piątkowy/ dniem Páſchy być powiádáiąc) od niey ſię rożni/ y ták *affirmuie*, iż Chryſtus w Vigilią Páſchy oſtátnią Páſchę pożywał/ y táiemną Wieczerzą vſtánowił/ y przeto nie w Kwáśnym ią chlebie ále w Przáſnym odpráwował. Abowiem według Wſchodniey Cerkwie rozumienia/ ießcze przáſniki nie były/ poniewasz ießcze dni przáſnikow nienáſtáły były. A dla tego w Kwáśnym chlebie táiemną Wieczerzą odpráwowáć przyſtußáło. A według Rzymſkiego Kośćiołá powieśći/ w ten ſámy czás táiemną ſwą Wieczerzą Chryſtus vſtánowił/ ktorego według Zakonu od wßyſtkiego Izráelá kwás był wyrzucány/ ábowiem był dźień pierwßego Mieśiącá czternaſty/ ktorego podwieczor poczynáły ſię dni Przáſnikow/ y dźień po nim náſtępuiący/ piętnaſty dźień przáſnikow był.

Zdánie tedy Wſchodniey Cerkwie prawdziwe być (Naprzod piſmá Bożego dowodámi. Potym świętych *Primitivæ Eccleſiæ* Doktorow świádectwy: Náoſtátek ſłußnymi ratiámi) pokaże.

Pierwßy dowod.

Pierwßy piſmá świętego z trzynáſtey Capituły

Ioan. cap. 13.

pituły Jáná Ewánieliszy dowod położe. *Przed świętem Wielkonocnym* (mowi) *wiedząc Iezus, iż przyszłá godźiná iego, áby odszedł z tego świátá do Oycá, gdyż miłował swoie ktorzy byli ná świecie, áż do końcá vmiłował ie. A odpráwiwszy Wieczerzą.* &c. Jáwna rzecz iest/ iż Ewánielistá o oney Wieczerzy álbo nocy / w ktorą Chrystus Pászche swą odpráwił /y táiemnice vstánowił/ mowi: Abowiem iesliby z Zydy Chrystus Pászche swoie odpráwowął/ nie mowiłby Ewánielistá przed świętem wielkonocnym.

Leuit. ca. 23.

Poniewaź Báránek Wielkonocny zábiiány y pożywány miał być dniá czternástego pierwszego miesiącá pod wieczor / kiedy sie dzień Pászchálny záczynał/ ktory sie podług przykazánia Páńskiego dniá pietnastego odpráwowáł. *Od wieczorá* (mowi) *áż do wieczorá odpráwowáć bedźiećie soboty wásze.* A przetoż y w Vigilią Pászchy Chrystus swoią wieczerzą/Báránká pożywánie vprzedźił/ á nie w dźień Wielkonocny był vkrzyżowány.

Obiectio.
Solutio.

Ná to Rzymski Kośćioł odpowiáda/ iż tu Ewánielistá o *artificialnym* dniu mowi. Ktorzy skąd to máią/pytam: Gdyż słuszniey temu wierzyć trzebá/ iż iesliby Chrystus z Zydy Pásche odpráwował/nie rzekłby/Ewánielistá/ *przed świętem Wielkonocnym.* áleby tym sposobem mowił/ ktorym Zakon Boży o vroczystośćiách mowić zwykł/ licząc dni vroczystości od wieczorá do wieczorá

Wtory dowod.

Wtory pismá świętego dowod/ z Capituły 26. Matthæuszá / gdźie Ewánielistá Ksiażetá Kápłáńskie y w pismie vczone zebráne/ y o śmierci Chry-

ći Chrystusowey námowe czyniące/ przywodźi/ gdy mowią / Nie w święto/ áby sie nie stáło zámieszánie miedzy ludźmi. Oto czynią zmowe o poimániu iego/ ále áby nie w święto. Jákoż tedy Rzymski Kośćioł/ iż Chrystus w święto vkrzyżowan był/ mowi? Ale on przedśie/ Były mowi/ niektorych tákowe w tey rádźie zdánia/ ále nic nie wskuráli / Abowiem tych votá przemogły/ ktorzy rádźili/ áby żadna *occasia* y czás/ ięćia y zámordowánia Chrystusowego opuszczony nie był.

Obiectio.
Solutio.

Ale skądes tego doszedł / czyli y ty w teyże z nimi náprzećiw Chrystusá rádźie byłes/ iż ták śmiele/ to/ co sie w żadnym Ewánieliećie nie náyduie/ wnosisz. Przetoż tá twoiá powieść tymże sposobem odrzucona być może / iáko y od ciebie iest przyieta. To záiste nie inszego co rozumieć mamy/ tylko iż oną spolną ráde/ Ewánielistá przypomina/ ktora iednostáynie od wszystkich námowiona y vchwalona byłá.

Obiectio.
Solutio.

Zás on/ Zborzysko ono Zydowskie zá przyśćiem Judászowym / dla vczynioney od niego obietnicy/ ráde swą odmienić musiáło. Ale to iedney wagi z pierwszym/ Ewánielistowie bowiem iáwnie/ y *simpliciter* Judászowe do rády Zydowskiey opowiádáią słowá/ to iest. *Co mi daćie á ia go wam wydam.* Ale żeby ich ná predkie Chrystusowe zámordowánie/ by też y w święto pobudźić miał nigdźiey sie nie náyduie.

Trzeći dowod.

Trzećidowod pismá Bożego z osmnástey Cápituły/ Jáná Ewánielisty/ gdźie o Kápłánach y o stárszych ludu/ ktorzy Piłatowi Chrystusá oddawáli pisze/ mowiąc. *Nie weszli sámi ná Ratusz áby*

kuß áby sie nie splugáwili ále iżby pożywáli Báránká Wiel-
konocnego. Z tąd iáwna iż dzień ten w ktory Chry-
stus wydány był Piłatowi/ y vkrzyżowány / nie
był dzień Páßchy: ábowiem/ dla czegoby sie obá-
wiáli/ áby przed pożywániem Báránka splugá-
wieni nie byli / iesliby go iuż dniá przeßłego w
wieczor ziedli. Odpowiáda. Páßchá sie tu nie
Obiectio. Báránek Wielkonocny/ ktory czternastego dniá
odwieczorá bywał zábijány názywa / ále offiáry
Páschy/ ktore z owiec y wołow ná káżdy dzień Pá
schy offiárowáne bywáły. A to zdánie swoie 16.
rozdziałem wtorego Zakonu podpiera. Bedzieß
mowi, ofiárował Pásche Pánu Bogu twemu Z owiec y wo-
łow na mieyscu ktore sobie Pan obierze. Y w rozdziale
35. ksiąg wtorych Parálipomenon/ te sie słowá
náyduią. Dáli Káplanom do czynienia Páschy bydłá
2000. y wołow 600. Lecz to rzecz niemożna/ áby
Solutio. imie Páßchy Jan ś. ná tym mieyscu zá offiáry
Páßchy rozumiał. Poniewaz żadney wzmian-
ki we wßystkich pismiech swoich / o tákowey Pá
ßce/ álbo offiárách Páßchy/ nie czyni.

Czwarty dowod pismá Bożego z 13. Cápi-
Czwarty dowod tuły tegoż Ewánielisty. A był dzien przygotowánia
wielkonocnego, iákoby o ßostey godzinie. Powiáda tu
Jan ś. o dniu męki y smierci Chrystusowey /
mowi/ iż było przygotowánie Wielkonocne /
przetoż nie był sámy dzień wielkonocny. Odpo
Obiectio. wiáda/ iż przygotowánie v Zydow/ dla Soboty
tylko/ á nie y dla vroczystości Wielkonocney by
wáć zwykło/ y 15. rozdziałem Márká Ewánie
listy dowodzi. Był dzien przygotowánia ktory iest prze

Szába-

Szábatem. y 23. rozdziałem Łukaszá Ewánielisty
gdzie mowi/ Był dzien przygotowánia, y Szábat nástawał.
Wiedzieć tedy przystoi/ iż ßosty dzień tydniowy Solutio.
ktory iest Piątek/ tygodniowym przygotowá-
niem názywáli Zydowie/ tymże imieniem y Vi-
giliæ káżdego swietá zárowno miánowáli: wßák
że przygotowánie vroczystości/ y przygotowánie
Szábátu/ wzaiem z sobą obrocone być nie mo-
gą/ poniewaz káżdy dzień piątkowy iest przygo-
towániem/ á nie káżde przygotowánie piątkiem/
to iest dzień ten ktory vprzedza Szábát. Ponie-
waż przygotowánie iest imie generalne, ktore nie
tylko piąty dzień (podług liczenia náßego / od
pierwßego dniá Poniedziałku) álbo ßosty (pod-
ług liczenia Zydowskiego od pierwßego dniá Nie
dziele) tydniowy / w ktory wßystkie potrzeby
gotowáne były / znáczy / ále niegdy y Vigilią
ktoreykolwiek inßey vroczystości/ w ktorą od wße
lákiey niewolniczey roboty vdaláć sie godziło.

Jeśli bowiem w ἔτυμον tego słowká weyzrzyß/
nie naydzieß áby co inßego znáczyć miáło/ tyl-
ko dzień Przygotowánia z Græckiego słowká
παρασκευάζω, to iest przygotowywam/ gdyż w
ten dzień wßystkie sie potrzeby ná vroczystość go
towáli/ w ktory bykolwiek tydniowy dzień vro-
czystość przypádła/ stąd παρασκευὴ καὶ σάββατον
sunt relatiua. Y gdy Jan ś. mowi/ Był dzien przy
gotowánia Páßchy/ nie inßego co rozumiał/ iáko
sie z słow iego colligowáć może/ tylko przygotowá-
nie Páßchy/ mowi bowiem ἦν ἡ παρασκευὴ τοῦ

πάσχα, to iest / *Było przygotowánie tey Páſchy.* z
cząsteczká τοῦ *tey*, á stąd iáwna rzecz/ iż przy-
gotowánie tu nie tygodniowe° Szábátu wzgle-
dem/ ále względem sámey vroczystosci Páſchy
rzeczone iest. Ták prawdziwie y ten ktory *The-*
sauru Láćińſkiego iezyká pod Kálepinowym imie
niem wydał o tym słowie Παρασκευὴ mowi: Παρα-
σκευὴ *pochodzi od* Παρασκευάζω, *co sie Oyczystym*
náſzym iezykiem wykláda, przygotowywam. stąd y dzień
ktorego Pán náſz Jezus Chrystus dla zbáwie-
nia narodu ludzkiego ná krzyżu był przybity/
Παρασκευὴ sie názywa/ iż w ten dzień Zydowie
potrzeby swe gotowáli / áby dzień Páſchy
krom wſzelkiey służebney roboty był odpráwiony.
Nád to y stąd colliguiemy iż Piątek on niebył
vroczystością Páſchy/ále przygotowániem/ iż
by go *in nominatiuo casu* κυρίως Błogosławiony
Ewánielistá położył / á nie *in genitiuo* mowiąc/
ἦν ἡ Παρασκευὴ τὸ πάσχα, á nie τοῦ πάσχα.
to iest/ A było przygotowánie wielkanoc / á nie
wielkonocne. A co sie onego mieyscá Márká
Ewánielsky dotycze/ łátwa ná to solucia. Abo-
wiem sam Ewánielistá Παρασκευὴν, wykláda
προσάββατον. to iest/ przygotowánie názywa
dniem przed Szábátowym/ ktory Rzymiánie Vi-
gilią miánowáć zwykli. Pokazałem tedy iż co
Jan ś. przez imie przygotowánia rozumie / toż
y Márek ś. przez imie προσάββατον. to iest/
dzień

dzień Vigiliey. A przetoż imie soboty ni w czym
zdánia strony przeciwney nie wspomaga.
Gdyż w piśmie Bożym ná wielu mieyscach náy-
duiemy/ iż imieniem ſzábátu nie tylko sie tydnio- *Ezech. 20. 21. 22.*
wa subotá názywa / ále y inſze vroczystości / w *1. Machab. 1.*
ktore wſzelkiey niewolniczey roboty / (iáko y w *2. Machab. 6.*
dzień Szábátu) poniecháć sie godziło. *Leuit. 23. 25.*
Piąty pismá Bożego dowod z rozdziału te- *2. Paralip. 36.*
goż/ gdzie mowi Ewánielistá. *Gdy Zydowie Pi-* *Piąty dowod.*
látá prośili, áby vkrzyżowánych golenie były przebite y zie-
te, poniewasz było przygotowánie, áby nie zostáły ná krzyżu
ćiáła w Szábát, bo był to dzien wielki sobotni. Poniewasz te
dy niechćieli áby zostáły ćiáłá ná krzyżu w Szá-
bát/ pogotowiu niezezwoliliby áby sie to w dzień
Wielkonocny działo / ktory miedzy inſzemi vro-
czystościa naprzednieyſza był/ *& consequenter.* áni
by go zámordowáć w dzień Wielkonocny zezwo-
lili/ chćieli ábowiem ná ten czás sie pokazać/ iż
są pilnymi Zakonu Bożego strożámi. Przećiw *Obiectio.*
temu Zachodni kościoł: przygotowánie to/ mowi/
było nie ná Páſche/ ále ná Szábát. Odpo- *Solutio.*
wiádam że sie tu tygodniowá Sobotá rozumie/
ná ktorą tego roku/ ktorego Chrystus Pan vćier
piał/ z Piątká odłożone było święto Páſchy/ we-
dług trádiciy Zydowskich/ o ktorych niżey. A
poniewasz dwoie świąt iednego dniá przypadáło/
to iest/ Wielkanoc y Szábát/ dla tego ták rzeczo-
no iest / iż był wielki dzień tey Soboty. A nie
dla tego/ iáko Rzymski mowi/ iż tydniowá So-
botá w dzień Páſchy álbo Wielkiey nocy przy-
pádłá / ábowiem to y káżdego roku przypády-

wáć

wáć zwykło/ á iednák nigdziey nie czytamy/áby
ták dzień Sobotny był názywány. Stąd przy-
gotowánie według oboiego sposobu y dniowi Pá
ßchy/ y dniowi Soboty ná tym mieyscu iáko y
indziey przydáć sie może. Toż rozumiey y o
rzeczonym przez Błogosłáwionego Łukaßá / w
rozdziale 23. *A był dzien przygotowánia, y Szábát ná-*
stawał.
Szosty dowod. Szosty pismá Bożego dowod/ 315. Rozdz.
Márka Ewánielisty mowiącego/ *Iż Ioseph kupił*
prześcierádło, y ćiáło Chrystusowe z krzyżá źiął, vwinął ie w
prześcierádło, y położył w grobie, y przywálił kámień ná
drzwi grobowe. Rząs 323. rozdziału Błogosłáw.
Łukaßá gdzie mowi/ *Niewiásty kupiły źiołá wonne y*
máśći. Nád to y sámi Zydowie sąd Kapitálny
zásiadáli/ Chrystá Páná poimáli/ pytáli / ob-
winili/ świádki stáwili/ y ná śmierć osądzili.
Czego sie im wßystkiego ná świeto wielkonocne
czynić z zákazánia Zákonnego nie godziło/ prze-
toż nie w dzień Páßchy vkrzyżowány iest Chry-
Obiectio. stus. Lecz mowi ießcze Zachodni Kościoł/
w dzień Páßchy zákazána iest niewolnicza robo-
tá/ á nie miłości y dobroczynnośći vczynek/ ále
zmárłe pogrzebáć iest vczynek miłośierny/ á nie
służebnicza robotá. Ktemu wonnych źioł y má-
Solutio. śći kupowáć zákazáno nie było. Ale co o
tym Pan w 12. Exodi rozdziale / *Zadnego* mowi/
vczynku ábyśćie w nie nie dźiáłáli, oprocz tego coby do iedze-
nia należáło. Gdzie iáwnie wßelkiey roboty záká-
zuie/ wyiąwßy tylko to/ coby do iedzenia przysłu-
ßáło. Ale pogrzeb zmárłych do iedzenia nic nie

ma.

ma. Ná to on. Nie mieli ták czystego sum- *Obiectio.*
nienia Zydowie ná ten czás/ áby to zá grzech ro-
zumieli/ Ale dosyć mieli ná tym w vczćiwośći
Wielkonocnego świetá/ iż nie swoimi włásne-
mi rękomá zámordowáli Jezusá. Odpo- *Solutio.*
wiádam/ iż pilnie sie stáráli o to/ áby y w ten
czás sumnienie swoie w postrzeżeniu Zakoná czy-
ste być pokazáli/ ponieważ y ná Chrystá Páná
zá to zá złe mieli/ iż Szábátow nie obserwował/
ále w nie chorych vzdrawiał. Jesli bowiem
Zwolennikom Páná Chrystusowym vrągáli/ iż
w Szábát kłosy rwáli/ y rękomá rozćieráli / iá-
ko bárziey niegodną rzecz być rozumieli/ poimáć
kogo w dzień święty/ obwinić/ y ná śmierć wy-
dáć: á iż vsprawiedliwienia swego w doskoná-
łym Zakoná wypełnieniu ßukáli/ y prágneli/ á-
by od wßystkich widziáni byli / że sie Zakonowi
Bożemu przez nie dosyć dźieie/ nic nie rzekę.
Temu tedy Błogosłáwionych Ewángeli- *Dowody z pism*
stow pokazániu y święci Doktorowie Cerkiewni *Doktorow ss.*
sentencye swoie podpisáli / y iáśnie o sobie przez
swe pisánia wiedzieć dáli / iż nie ináczey o tym
dzierżą y wierzą/ iedno iáko od Ewánielistow
Páńskich máią.
Pierwßy Ireneuß. *Moyżeß* mowi *w ße-* *Irenæ. lib. 4.*
snastym wtorego Zakonu rozdziale Chrystusową mękę opowie- *cap. 23.*
dział. Co sie mieyscá dotycze, Będzieß mowi ofiárował Bá-
ranká Wielkonocnego ná mieyscu ktore sobie Pan obierze :
to iest, w Ieruzalem. Dźien ktorego wielkonocny pomie-
nił, czas záś w wieczor o zachodźie słońcá: Stąd po-
znawamy/ iż Ireneus błogosłáwiony rozumiał

że Chry

że Chrystus vprzedził z swoią Páßchą / iże w ten czás vmęczon był/ w ktory zábiiány był Báránek księżycá czternastego á nie piętnastego ná święto Páßchy. Odpowieda ná to: Zdánie Irenæuszá świętego iest tákie: Iż Chrystus piętnástego á nie czternastego dniá księżycá był zámordowány: Pierwßy bowiem dzień Páßchy czternastego dniá podwieczor się poczynał. Ale tą swoią powieścią / cudze wyrozumienie znácznie Irenæußowi zádáią. Ten ábowiem mowi / iż Moyżeß opowiedzieć chciał / że Chrystus w ten czás będzie offiárowány w ktory z rosłazánia Bożego Báránek offiárowány álboli zábitány był. Przećiw czemu áni inie Páßchy wskuráć może / wiemy bowiem iż y sámego Báránká offiárowánie y dzień 14. pierwßego Miesiącá ku wieczorowi w Nowym y Stárym Zakonie Páßchą się názywa/ á nie sámy tylko dzień piętnásty vroczysty. Niż Alexánder de *Ales*/ y Rheynerus / y Abulenus wielką miedzy dniem Páßchy/ y dniem świętá Páßchy rożność pokázuią. Znowu iż Irenæuß mowiąc/ w wieczor/ wieczorny czás rozumiał/ twierdzą. Odpowiádam/ Ten czás wieczorny w ktory Báránek offiárowány był rozumie. Jeßcże y sám y tám vćieczki ßukáiąc zárzucáią: Kiedy Irenæus w wieczor mowi/ nie dniá wieczor/ ále wieczor świątá rozumie. Ale to fałß znáczny/ ábowiem o tym że własnym wieczoru Irenæus práwi/ o ktorym y Moyżeß: co się z słow iego iáśnie pokázuie. Moyżeß tedy mowi/ nie o wieczoru świątá/ ále

obiectio.

Leuit. 23.
Alexan. de Ales quæ. 32. 4. partis membr. 3. ad 2.
Rheyner. summa Panthed, cap. 8. Titulo de Euchar.
Abulenus 2. parte defens. cap. 8.
obiectio.
Solutio.

onym w ktory Báránek Wielkonocny był offiárowány.

Drugi Tertuliánus / *Iżeście to ná początku pierwßego Mieśiącá ná nowiu vczynić, (to iest, Báranká Chrystusá offiárowáć,) mieli, y Moyżeß o was przepowiedział, Kiedy wßystek narod synow Izraelskich, Báránká ku wieczorowi offiárowáć mieli.* To Tertulian mowi / Moyżeß o męce Chrystusowey przepowiedział/ iż Chrystus w ten czás miał być zábity/ w ktory Báránek był offiárowány/ tedyć to nie w święto Páßchy / ále w Vigilią Páschy/ Xiężycá/ 14. było. Odpowiádáią Rzymiánie/ iż Tertuliánus ná tym mieyscu/ o onym sámym dniu/ w ktory Báránek był offiárowány/ mowi/ Iż tego dniá y Chrystus Pan vkrzyżowány miał być/ co się y wypełniło. Pátrzćież iákoć mi się z tych śiateczek wyplątywáią/ Pierwßy/ mowią/ dzień Páßchy trwał áż do wieczorá Piątkowego (iákoby rzekli/ Báránká z wieczorá we Czwartek offiárowáli ná początku piątku. A Chrystusá Páná pod wieczor vkrzyżowáli/ tegoż piątkowego dniá ná schodzie.) Ale iáko tą powieśćią sámi sobie przećiwne rzeczy wnoßą/ obaczyß. Ná iednym bowiem mieyscu wyżßey citowánym / iż Chrystus w sámy on czás vćierpiał/ w ktory Báránek był offiárowány / co się 14. Xiężycá w wieczor dźiało. A ná drugim / iż Chrystus w pierwßy dzień Páßchy (kiedy dzień 15. á nie 14. Xiężycá był) vćierpiał/ powiádáią.

Poświádcza nam tego y Epiphániuß ś.

Tertul. in lib. contr. Iudæ.

obiectio.

Solutio.

Epiph. hære. 5

Przystało, mowiąc/ Chrystusowi 14. dnia offiárowánemu być według Zakonu, Przetoż Chrystus Páschę swoię vprzedźił Żydy/ ponieważ ią w Vigilią męki swoiey odpráwił/ y dnia 14. Xiężycá vćierpiał/ przetoż nie w świeto Páschy.

Obiectio.

Retráctuie Kośćioł Rzymski: Epiphániusz tu o offiárowániu Chrystusowym nie sámą rzeczą wypełnionym/ ále w figurze y ćieniu/ mowi/ Jákoby rzekł. Przystało áby Báránek ktory był figurą Chrystusową/ offiárowány był 14. dnia Xiężycá ku wieczorowi.

Solutio.

Znáczny w prawdźie iásnym y iáwnym Epiphániuszá świete° słowom gwałt czynią. *Przysłuszáło bowiem* mowi/ *áby Chrystus* (á nie Báránek) 14. *dnia Xiężycá podług Zakonu był offiárowány.* Nákoniec/ chcąc pokazáć iż to ták być miało / przydáie y to : *Aby ták istotá podobieństwu álboli figurze correspondowáłá.*

Chrysost. Homil. 52. in Ioá. Theophila. in cap. Ioan. 10.

Toż y Jan Złotousty mowi. *Chrystus dniem wprzod iadł Pásche swoie, á niżli ią Żydowie iedli.* Tákież Theophilactus przy nim.

Obiectio.

Odpowie Rzymiánin/ iż ći Oycowie nie to pokazáć chcą/ iż dniem przed Żydy/ ále tylko dniem przed Xiążety Kápłáńskimi/ y w piśmie vczonymi (ktorzy przez noc o zábićiu Chrystusowym prácowáli) Chrystus swoie Pászche odpráwowáł/ przetoż ią w ten czás/ kiedy y wszystek narod pożywał. Y te swoie odpowiedź drugą Chrysostomá powieśćią podpiera: ktory *Homil.* 85. ná Mátheuszá ták mowi. Xiążetá Kápłáńscy/ cáłą noc prácowáli/ áby záczęta śmierći Chrystusowey spráwá skutek wźięłá. Y dla tego nie mogli w powinny albo w

przystoyny czás/ ieść Páschy/ ále śmierći Chrystusowey chćiwośćią vwiedźieni / w inszy ią czás iedli.

Solutio.

Odpowiádam. Złotousty w pierwszym mieyscu *generaliter* o Żydách mowi/ á nie o Xiążętách Kápłáńskich tylko / Ani się może z niego mieysce iákie pokazáć/ w ktorymby przez názwisko to(Żydowie) Arcykápłany tylko rozumiał/ ále záwżdy rozdźielnie o nich mowi. A co się ostátniego mieyscá tycze/ iż Arcykápłani Pászche swoie ná dźień nástepuiący przełożyli / znácznie przećiw sobie biie. Ponieważ w Arcykápłáńskiey włádzy nie było/ áby ná dźień inszy Páschy pożywánie odłożyć mogli / ktora czternástego dniá Xiężycá koniecznie pożywána być miáłá. Albo ieśliby to dla przeszkody iákiey tego dniá być nie mogło/ tedyby to pożywánie Báránká nie ná nástepuiący / áni ná inszy ktory dźień tegoż mieśiącá/ ále ná dźień czternasty wtorego mieśiącá/ odłożyć się muśiáło. Ták bowiem Bog przykazał. Człowiek ktoryby był nieczystym od vmárłego/ álbo ná drodze kedy dáleko z ludu wászego / niechay spráwuie Pászche Pánu/ wtorego księżycá czternastego dniá ku wieczorowi etc.

Num. cap. 9.

W teyże *Homiliey* ná Janá Chyzostom mowi. *Iż Chrystus iednym dniem Żydy w odpráwowániu swey Páschy vprzedźił áby záchowáł śmierć swoie ná Piątek, kiedy y zdawná odpráwowána byłá.* Rozmáite tu/ lecz bárzo nie trefne Kośćioł zachodni ná ostátnią cząstkę/ *Kiedy y zdawná byłá odpráwowána* wykłády czyni. Ale prawdźiwe tey powieśći wyrozumienie / iż Chrystus iednym dniem vprzedźił Ży-

dy w pożywániu Páſchy/ nie nád Zakon /ále we dług Zakonu. Abowiem zdawná/ to iest/ przed trádycyámi Oycow ich w tenże dzień byłá odprá wowána. Ponieważ dzień on w ktory Chrystus Páſche swoie dniem przed vmęczeniem swo im odpráwił/ był podług Zakonu czternastym/ á podług vstaw trzynastym. Tenże Złotoust. Oćiec. *Gdy iuż czásem śćiśnieni byli, ábowiem dziewiątey godziny vmárł, y gdy on prośili Piłatá, y gdy obmyli. iuż wieczor nádchodził, w ktory czás robić nie wolno było, w grob ktory blisko był, włożyli.* Przez co wßystko oznáymuie/ że sie z pogrzebem Chrystusowym/ dla nádchodzącego wieczorá (w ktory sie nic robić nie godziło) spießyli. Ani też kto rzec może/ iż sie tu wieczor Szábátu rozumie. Ale wieczor Páſchy/ w ktory tákże nic/ okrom co do iedzenia/ robić sie nie godziło.

Chrysost. Hom. 84. in cap. Ioan 13.

Nástępuie Theophiláctus (ktory we wßystkich swoich wykłádách Złotoustego náśládował) twierdząc/ iż Chrystus 14. Xiężycá vćierpiał/ á nie w święto Páſchy/ ktory był 15. iże Zydow w obchodzeniu Páſchy vprzedził/ ták bowiem mowi. *Nie byłá to ćiemność podług porządku nátury, ktora sie z záćmienia słońcá stáłá, 14. bowiem dniá Xiężycá słońcá* ἐκλῆψις *nie bywá, ále kiedy Chrystus był vkrzyżowány, owßeki 14. dzień Xiężycá był, gdyż tego czásu Páſchá Zydowska bywáłá.*

Theophi. in 27 cap. Matth.

Przy nich ßosty Augustyn temi słowy/ *Mowią,* prawi/ *niektorzy, iż tego roku ktorego Chrystus vmárł, Páſchá Zydowska byłá w ten dzień, po ktorym Sobotá nástąpiłá, y dlatego dzień on názwány był przygotowániem*

August. lib. 3. de concor. Euangeli. ca. 13

Páſchy.

Páſchy. Odpowiáda Rzymski Kośćioł/ iż Augustyn ś. zdánia tego tylko wzmiankę czyni/ ále nie affirmuie/ To sie słowy znácznymi tegoż Augustiná solwuie/ ktory to zdánie ápprobuiąc mowi. *Ze sie przygotowánie ku offiárowániu Chrystusowemu o godźinie 9. w noc záczęło.* Záczym trzećia dniá godziná/ godziną ßostą piątku/ álbo przygotowánia byłá. Ale niech ták będzie/ iáko on mowi/ że zdánia tego wyráznemi słowy nie pochwalił: Ale go też y nie zgánił/ czegoby żadnym sposobem nie vczynił/ ieśliby przećiwne być widźiał.

Obiectio.

Solutio.

Indźiey tenże z Bedą społem mowią/ *Pośpießony był przez Iosephá z Arimáthiey, y przez Nicodemá pogrzeb Pánski, dla przygotowánia Zydowskiego, ktore v nás Láćinskim ięzykiem czystą wieczerzą názywáią Zydowie. A stąd rozumiem, iż dzień śmierći Chrystusowey nie sáme ono święto Páſchy, ále przygotowánie iego, było.* Ponieważ tedy pośpießony był pogrzeb dla przygotowánia Sobotniego/ iáko go Rzymski Kośćioł mieć chce w ten dzień ktorego zgołá nie godziło sie robić: zániedbanoby záiste y to wßystko w święto Páſchy/ w ktory wßelkiey pracy zániecháć kazano/ okrom sámego pokármu. Tenże/ *Ciáłá,* mowi/ *vkrzyżowánych zięte były z drzewá, áby ták wißąc ná krzyżách długiey męki swoiey vdręczeniem, wielkiey vroczystośći nie splugawili.* Gdźie przez dzień vroczystośći wielki/ nie sámą tylko przez sie Sobotę rozumie (ábowiem nigdźiey ták názywána nie bywa) ále y dzień ś. Páſchy/ ktory w ten czás ná Sobotę był odłożony. A *per consequens,*

Idem 120. tract.

Beda in 19. cap. Ioan.

Idem, ibidem.

Chrystus nie w dzień święta Pászchy/ ále w Vigi-
lią iego vcierpiał.

Toż y Nicephorus Historyk Cerkiewny pi-
ße. *W dzien Piątku ku wieczorowi podlug Zakonnego przyka-* — *Nicephorus li. 1. cap. 28. histor. Ecclesia.*
zánia przystało áby Báránek był offiárowány, y w tenże dzien
áby prawdziwy Báránek ná krzyżu był ofiárowány. Przetoż
Chrystusowi vprzedzić/ y we czwartek ku v ieczo
rowi Zakonną Pászchę/ odpráwić potrzebá było.

Anselmus też/ ktory około Roku Páńskie-
go 1090. żył. Ták o tym wiedzieć dáie/ mowiąc: — *Anselmus in 27. cap. Math.*
Chrystus 21 dnia Marcá, w sáme wiośenne æquinoctium
w piątek księżycá czternastego w ktory Zydowska Pászchá by-
lá, vkrzyżowan był. Aby w ten dzien Báránek Boży dla
zbáwienia ludzkiego ná krzyżu záwisł, w ktory według ro-
skazánia Báránek dla wybawienia ludzkiego był ofiárowány.
Ktoremu swemu zdániu owe Ewánielskie słowá
zgodne być powiáda. *Zydowie nie weßli ná Ratuß do*
Piłatá *áby sie nie splugáwili, ále áby pożywali, Báranka wiel*
konocnego. A iesliby kto przeciąc pytał/ czemuż Pan — *Obiectio.*
w ten czás Pászchy nie odpráwowął: odpowiádá/ — *Solutio.*
iż Chrystus pod Zakonem nie był/ y chciał pier-
wey Zwolennikom swoim táiemnice ciáłá y
krwie swoiey podáć/ toż sámo ciáło swoie ná drze-
wie krzyżowym offiárowáć. Náto/ gdy iuż Kościo- — *Obiectio.*
łowi Rzymskiemu odpowiedzi nie stáie/ do zwy-
kłego sie portu swego vdáie/ mowiąc/ podobna
iest rzecz do wierzenia/ iż to mieysce całkiem ktoś
z Græk ow/ Anselmowi przypisał. Kłádąc własną
swoie másżkáre ná Græki: A ná podpore mo-
wienia swego/ tegoż Anselmá w 26. Mátthewszo-
wey Capitule w te słowá mowiącego przywodzą/

Chrystus

Chrystus w dzień czternasty iadł Báránká/ á
w piętnasty był zámordowány. Odpowiádam. — *Solutio.*
Anselmus nie iest sobie przeciwnym/ Ponieważ
tu ná tym mieyscu/ Zákon Boży z Ewánielistą v-
pátruie/ podług ktore⁹/ dniá czternastego Księ-
życá/ Chrystus Pászchę odpráwowął/ á piętna-
stego vmárł. A tám/ zwyczay ktorego ná ten
czás Zydowie obserwowáli/ opisuie: według
ktorego 14. dniá Xiężycá był vkrzyżowány y
dniem przed vmęczeniem Báránká pożywał.

Do tych pismá Bożego dowodow/ y Docto-
row świętych świádectw/ wielkiego vważenia
godnych/ Ráciy kilká przydam/ á tá będzie
pierwsza.

Podług Zakonu/ Dzień *Pentecostes* odpráwo- — *Pierwsza ratia.*
wány miał być/ w dzień pięćdziesiątny/ licząc
od dniá wtorego przáśnikow/ Mowi bowiem — *Leuit. 23.*
P. Bog/ liczyć będziecie od wtorego dniá Szábá-
tu/ w ktory przynieśliście snopy *primitiarum*, siedm
tygodniow zupełnych/ áż do drugiego dniá wy-
pełnienia siodmego tygodniá/ to iest/ pięćdzie-
siąt dni. Ale Roku tego/ ktorego Chrystus v-
cierpiał/ dzień *Pentecostes* dniá Niedzielnego był/
w ktory Duch ś. ná Apostoły zstąpił. Skąd y
dziś wszystká Cerkiew/ w dzień niedzielny pámią-
tkę *Pentecostes* celebruie. *Ergo.* Wtory dzień
Przáśnikow/ w ten czás/ w dzień Niedzielny
przypadał. Abowiem gdy będziemy liczyć
pięćdziesiąt dni/ od drugiego dniá Przáśni-
kow/ *inclusiue*, to iest/ y sámy drugi dzień przá-
śnikow do wypełnienia pięćdziesiątney liczby/

iáko

iáko Zakon roskázuie / przyimuiąc/ *necessariò* tegoż dniá y *Pentecoste* przypáść musi/ ktore drugi dzień przáśnikow przypadał. Tá Rátia tákież pewna y prawdziwa/ iż y geby Rzymski Kośćioł ze wßystkiemi swemi wßystkich Ord Połkownikámi przećiw niey otworzyć nie może. A ieśliże Roku tego/ ktorego Chrystus vćierpiał/ dzień Niedzielny wtory dzień przáśnikow był/ idźie zá tym iż dzień Sobotny był pierwßym dniem przáśnikow/ y dniem świętá Páßchy/ skąd iáwna/ iż przed pierwßym dniem przáśnikow / y przed dniem świętá Páßchy/ dzień męki Chrystusowey był/ y iż Chrystus z swoią wieczerzą vprzedził.

Obiectio.

Ale iżby iuż ták *pro finali, confuse* / nie zostáł/ zmyśliwßy bayke iákąś/ w odpor dáie/ mowiąc. Dni *Pentecostes* od pierwßego dniá powßedniego po świećiech/ pierwßego dniá przáśnikow liczone być máią / á dla tego gdy wtory dzień przáśnikow w powßedni dzień będźie / od niego się dni *Pentecostes* liczyć zácząć máią. Ale gdy drugi dzień przáśnikow/ świety dzień będźie (iáko kiedyby dzień wtory przáśnikow ná Sobotę przypadł) tedy iuż nie od wtorego / ále od trzećiego dniá przáśnikow/ dni *Pentecostes* liczone być máią.

Solutio. *Francolin. de Tempo, Hera. Canon. cap. 74. Bellarm. tom. 1. disput. de bono. sancto, lib. 3. cap. 3.*

Ktorego/ gdy/ skądby to miał pytamy: Odpowiáda Fráncolinus temi słowy / *wyznawam iż w żadnym z Doctorow tegom nie czytał.* Tákież Bellármimus mowiąc/ *Swiádká y Authora zdánia mego nie mam.*

Druga Rátia / Offiárowánie Báránká Páßchálnego ćieniem y figurą męki Chrystusowey było. Ale ten Báránek dniá 14. Xiężycá offiáro-

fiáro-

fiárowány być miał. Przetoż aby y Chrystus w tenże dzień był offiárowány/ przysłużáło / & *per consequens*, w dzień przeßły wieczerzą swoię vstánowił.

Obiectio.

Odpowiáda / Báránek Páßchálny figurą był Chrystusowi/ względem tego/ iż nam w táiemnicy do pokármu miał być podány/ y ono Báránká offiárowánie/ więcey táiemną Chrystusową w wieczerzy offárę/ á niżli krwáwą/ ktora się ná krzyżu stáłá znaczyło.

Solutio.

Ale to dáleko od prawdy. Iż bowiem offiárowánie Báránká/ krwáwey Chrystusowey ofiáry/ á nie táiemney wieczerzy figurą było. Irenæus / y Tertuliánus Błogosłáw. ktorychem słowá wyżßey pomienił / powiádáią.

Obiectio.

A gdy ná to odpowiedźi nie nayduie/ drugiey się tákże słábey podpory chwyta/ mowiąc. Chrystus vćierpiał w ten dźień/ w ktory Báránek był offiárowány / chociay nie iednego y tegoż czásu/ ponieważ wieczor dniá 14. kiedy Báránká zábiiáli / do nástępuiącego dniá przynależał/ y ták się zbyło/ że y Euchárystiá w tenże dzień y w tenże czás vstáwiona byłá/ ktorego dniá Báránek był offiárowány.

Solutio.

Odpowiádam. Wieczory do nástępuiących dniow *exclusiuè*/ nie właśnie należą/ ponieważ dni nástępuiące od wprzod idących wieczorow liczone bywáią. *Alias*by w pierwßy dzień przáśnikow y ná sáme święto Páßchy Báránek offiárowány był. Co iest przećiw Zakonu w dwudźiestym trzećim rozdźiale Xiąg *Leuiticorum* opisánego. Jeśli bowiem wieczor 14. dniá/ w ktory Báránek bywał offiárowány / do nástępuią-

cego

cego pietnaſtego dniá przyſłuſzał/ tedyć wieczor
dniá pietnaſtego/ ktorego iż Chryſtus zámordo-
wány był/powiádáią/ *neceſſario* do náſtepuiącego
dniá ſzeſnaſtego należał: zá czym poydzie/ iż
Chryſtus nie w ten dzień/ dáleko mniey w tą go-
dzinę w ktorą Báránek był ofiárowány / vkrzy-
żowan był/ y tákby iſtotá nie *correſpondowáłá* figu-
rze.

Trzećia ratia. Trzećia Rácia / z vſtaw y trádiciy Oy-
cowſkich / ktore ſie zá czáſow Chryſtuſowych w
odpráwowániu Paſzchy záchowywáły. Zakon-
nie bowiem według roſkazánia Bożego/ Páſzchá
Exod. 12. celebrowána być miáłá 15. dniá miesiącá *Niſana*,
Miesiącá mowie Xieżyczne°/ dla tego iż y Rok/
y káżdy Miesiąc/ w ten ſámy Nowilunny dzień
początek ſwoy bráli/ podług tego roſkázánia Bá-
ránek Wielkonocny dniá 14. ku wieczorowi był
offiarowány / ktorą Páſzche Złotouſty/ ſtárą
názywa. A drugiey Páſzchy záchowánie/ ktore ſie
κριτικὴ τήρησις, *iudicialis obſeruatio*, názywa / w
zakonie Zydowſkim vczeni / przy wtorym Ko-
ściołá zbudowániu/ vchwáłą y moderátią nie-
iákąś Zakonu/ vſtánowili y do vżywánia podáli.
Ponieważ bowiem Szábáty y vroczyſtości Za-
konne *iuxta curſum lunæ*, podług dniow Miesięcz-
nych / záchowywáć ſie mieli/ nie mogli záwżdy
iednego dniá w tydniu przypádáć / ále káżdego
Roku odmiennie/ owego w ten dzień/ á drugie-
go w drugi / celebrácya ich przypádywáłá/ y dla
tego ſie częſto kroć trafiáło/ iż dwoie świąt w ie-
den

den dzień bywáło/ to ieſt święto Szábátu tygo-
dniowe/ y święto z vroczyſtości przez Moyże-
ſzá podánych/ ſkąd Zydowſcy Doctorowie wielką
niewczeſność y ſzkode być rozumieli. Jáko ná
przykład/ Jeśliby święto pálmow ná Sobotę
tygodniową przypádło/ nielzáby bez náruſzenia
Zakonu Szábátu odpráwowáć było/ nie mogąc
bez pracey roſzczek y gáłązek od pálm rzezáć/ zbie-
ráć y nosić/ w zákazáną Sobotę. Zás iesliby v-
roczyſtość Páſzchy álbo *expiationis* ná dzień Sobo-
cie nabliżſzy przypádły / musieliby cáłe dwá
dni w Bożnicách ſwych trwáć ná modlitwách y
poście/ nie mogąc w nie/ áni ieść robić/ áni v-
márłych pogrzebáć/ á te potráwy ktore ſie w po-
wſzedne dni nágotowáły/ zá ledwieby przez dwá
álbo trzy dni od ſmrodu/ á ile w tám tych cie-
płych kráiach vchronione być mogły. Co im bár-
zo przykro y ćięſzko cierpieć y znosić ſie zdáło.
Dla tey tedy przyczyny/ áby ták świętá ich *in-
commodè* nie przypadáły/ ná dzień náſtepuiący od-
łożyć vmyślili. Niechćieli iednák w inſze dni ile
w liczbie Miesiecy / vroczyſtości ſwych odprá-
wowáć/ przećiw zakonnemu roſkazániu/ ále tyl-
ko w inſzy dzień ile ku porządku dni tygodnio-
wych / á dla tegoż pierwſzy dzień Roku/ álbo
Nowilunium pierwſzego Miesiącá ná táki dzień
odkładáli/ przez ktoryby ćieżkości onych z przypá-
dywánia dwoiey vroczyſtości/ vyść mogli. V-
ſtánowił to tedy Eliázar mąż miedzy inſzemi y
vczeńſzy y wybornieyſzy tym porządkiem. Pá-
ſchá áby nigdy nie przypadáłá ná poniedziáłek

ſrzodę y piątek. *Pentecoſte* nigdy ná wtorek/ czwar
tek y ſobotę. Swięto Kuczek/ nigdy ná Nie-
dzielą/ wtorek y piątek. Początek Roku nigdy
ná Niedzielą/ ſrzodę y piątek. Ktore to poſtáno-
wienie powiádáią Zydowie/ iuż po wyściu z nie-
woley Bábylońſkiey/ y po wtorym (iákom rzekł)
Kośćiołá zbudowaniu przed 350. lat Páná Chry
ſtuſowego národzenia/ ſtáło. A náyduie ſie w
Księgách Gámálielá Chryſtuſowego zwolenni-
ká/ á Páwłowego w zákonie Miſtrzá/ ktore o
Słonecznym y Xiężycá biegu/ y o ſchodźie ro-
ku złożył/ iáko o tym *Paulus Burgenſis, Paulus Mid-
delburgenſis,* Biſkup *Foroſempronski,* y *Munſterus* do-
ſtátecznie piſzą. Przypádło tedy podług wſzyſt-
kich zdánia tego roku/ ktorego Chryſtus vćierpiał
święto Páſchy w piątek. A Zydowie Canon
vſtáwy ſwey záchowuiąc/ prawdziwe *Nouilunium*
Mieśiącá *Niſana* opuśćili/ y świętá Páſchy nie
odpráwowáli w piątek/ áby święto pálmow/ ná
dźień Sobotny nie przypádło/ y áby náruſzeniem
Soboty/ zákon gwałtu nie vćierpiał. Ale pra-
wdziwe *Nouilunium* ná dźień nástępuiący przenie-
śli/ y Páſche z piątku ná Sobotę odłożyli. A
Chryſtus wiedząc iż przez śmierć iego wſzyſtkie
zákonne vroczyſtośći vſtáć miáły/ Niedbał ná
pálmowe święto/ ni ná inſze w záchowániu Pá-
ſchy vſtáwy/ oprocz Zákonu Bożego áby mu we-
wſzyſtkim doſyć czynił/ y podług Zákonnego
przykázánia prawdziwe *nouilunium* záchował czter
náſtego dniá Xiężycá pierwſzego mieśiącá/ po-
dług Zákonu/ ktory według vſtáwy był trzyná-
ſtym

Paulus Burgen. in additi. ad Lyra. in 26. cap. Math.
Paulus Middelburg. Epiſco. Foroſemproni. lib. paßio. Chri.
Munſterus calend: Hæbrai. & in explica. in Euang. Mat. Hæbr. 8. cap.

ſtym z Zwolenikámi ſwymi odpráwił: y w Pią
tek/ w ktory podług Zákonu święto Páſchy ce-
lebrowáne być miáło: A według Trádycyiey-
Παρασκευὴ álbo przygotowánie Páſchy by-
ło/ vćierpiał. To rożne ſwoiey y Zydowſkiey Pa
ſchy odpráwowánie y ſam Chryſtus opowie-
dział mowiąc/ Zwolennikom ſwoim/ Idźćie
do miáſtá niektorego/ á rzeczćie mu/ Miſtrz
mowi/ czás moy bliſko ieſt/ v ćiebie Wielkánoc
ſpráwię z Vczniámi moimi. Iákoby rzekł/ Je-
śli was kto ſpyta/ dla czego Miſtrz wáſz vprze-
dza Páſche/ á nie weſpoł z inſzemi obchodźi.
Rzeczćie mu/ czás iego ieſt bliſko/ áby vczynił
Páſche z vczniámi ſwemi. Rzekł czás moy/
to ieſt/ czás prawdźiwy y Zákonny ieſt bliſko/
chcąc tym ſámym Zydy iáko zákonu przeſtępce
confutowáć/ ktorzy nie dla żadney inſzey przyczy-
ny odkłádáli Paſche/ tylko áby zwykłey roſkoſzy
w iedzeniu y w piciu/ w święto pálmow záżyć mo
gli: ktora w dźień Sobotny zákazána byłá. Ná
ktore to dwoiákie Páſchy obſerwowánie/ y E-
wánieliſtowie wzgląd mieli: Ná Zydowſkie ile-
kroć Arcykápłany o święcie Páſchy mowiące
przywodzą/ vkázuiąc iáśnie/ iż Chryſtus w ten
dźień włáſnie/ w ktory Zydowie Báránká Wiel-
konocnego pożywáli. To ieſt w Vigilią Pá-
ſchy/ vćierpiał. Jan 18. ták rzekł/ *Zydowie mo-
wi nie weſzli ná Rátuſz, áby ſie nie ſplugáwili, ále áby poży-
wáli Páſche,* to ieſt/ *Báránka wielkonocnego.* Záśie/
iż dźień vkrzyżowánia był Παρασκευὴ, to ieſt/

dzień w ktory Zydowie gotowáli potrzeby ná ob-
chodzenie Páſchy/ y Márek ś. Dzień męki Chry
ſtuſowey προσάββατον, to ieſt/ Vigilią náżywa.
A zakonne przykazánie opiſuiąc/ dáią wiedźieć/
iż Chryſtus w ſámy dzień Páſchy był vkrzyżowá
ny/ y dniem przed vmęczeniem ſwoim Báránká
wielkonocnego z zwolennikámi w pierwſzy dzień
przáſnikow pożywał. A dla ſnádnieyſzego pią-
ćiudzieśiąt dni/ od Páſchy do *Pentecoſtes* liczę-
nia/ y dla ſpoſobnieyſzego vſtaw Zydowſkich w
przełożeniu świętá Páſchy ná dzień náſtępuiący
pokazánia/ wiedźieć należy/ Iż podług roſkazá-
nia Bożego w święto Páſchy zwyczay był Zy-
dom/ názáiutrz Páſchy *Gomer*, początki żniw
do Kápłaná/ ktory to Pánu Bogu oddawał/ y
Báránká czyſtego z inſzemi offiárámi/ y z mąką
pſzeniczną ná offiáre zápalną/ przynośić. Ták
Leuitic. 23. bowiem Pan przykázuie: *Gdy wnidźiećie do zie-
mie ktorą ia wam dam, á będźiećie żąć zboże, przyniesiećie
ſnopy z kłoſámi do Kápłaná, pierwiaſnki żniwá wáſzego: á on
podnieśie ſnopek przed Pánem, áby wdźięczny Gomer był zá
was, drugiego dniá Sobotnego, y poświęćigo. A tegoż dniá
ktorego będźie święćił ſnopek, zábiiećie też iágnię roczne, á
niepokaláne ná paloną offiáre Pánu, ſuche też przytym á chle-
bowe offiáry będą offiárowáne dwie dźieśiąte częśći białey
mąki zácżynioney oleiem ná zapał Panski, á kuwoniey na-
wdźięcznieyſzey, offiara też napoyna, będźie winá mieć kwa-
terkę miary Hin, Chlebá prażma y krup, nie będźiećie pier
wey ieść z nowego zboża, áż offiaruiećie to Panu waſzemu.*
Exod. 16. Przykázuie pan áby mu przynieśiony był *Gomer*,
Deuter. 14. to ieſt/ miárá wymłoconego/ álbo ſnop niemłoco-

nego zboża. Tu ſię *quæſtia* wſzczyna / Coby pan
przez to ſłowo/ Názáiutrz álbo ná drugi dzień
Szábátu/ w ktory *Gomer* przynośić roſkazał/ ro-
zumiał. Niektorzy mnimáią/ iż ſnop ná ſá-
my dzień świętá Páſchy w piętnaſty dzień Xię-
życá miał być przynoſzony/ ktorego mnimánia
zdą ſię być y Theodoretus: Co ieśliby ták Theodor. 32.
było/ tedyby/ to Zakonne przykazánie ták ſię Quæſti. Leuit.
rozumieć miáło: Drugiego dniá po celebro-
wániu Páſchy ſnop przynoſzony być ma/ iż
ten dzień ieſt drugiem dniem Szábátu/ to ieſt/
dniem świętym. Ale to mniemánie/ prawdzi-
wego słow wykłádu nie czyni. Názáiutrz (mo
wiąc) dniá Sábátu/ to ieſt/ w ten dzień ktory
po ſobocie náſtępuie. Dzień czternáſty/ ábowiem
nie był Szábátem/ to ieſt/ vroczyſtym/ iáko ſię
to słowko ná tym mieyſcu bierze/ ále Piątkiem y
tylko przygotowániem ná Páſche. A niektor-
rzy záſádziwſzy ſię ná literze/ przez imię Szábá
tu/ tegodniową Sobotę rozumieią/ ktora ſię
we dni prásnikow przytrafiáłá. Według ktorey
opinii, muśiałby ſię ten dzień ktorego my dziśia
Niedzielą zowiemy/ rozumieć. Tey *intentij* był Ra Rauannus lib.
uannus: Heſichius: Rupertus Abbas Tuitienſis: 2. Deutoron.
y Durándus. Ale iáko ſię z tego ich rozumienia Heſichi. lib. 6.
Paulus Middelburgenſis náśmiewa/ gdy mowi: in 23. ca. Leu.
Ze Sobotá w zákonie tym Rozdźiału 23. Leuit: Nie o Rupert. lib. 3.
śiodmym dniu tydniowym, ktory ſie właśnie Sobotą miánu- in 24. ca. Exo.
ie, ále o pierwſzym świętym dniu Páſchy ma być rozumiá- & lib. 2. in Le
na, Twierdząc że to ták wſzyſcy Tłumácze Laćinſcy, Græc uit. cap. 35. &
cy, Zydowſcy. y Bárbarſcy rozumieią y wykłádáią. Nie- in lib. de Deu-
tor. diui. c. 12

Duran. in Logic. lib, 6. cap. 108. Numer. 10.

Paulus in 2. parte Paulin. lib. 1. cap. 2.

ktorzy záś/ inie soboty miásto wszystkiego świe-
tá/ to iest miásto wszystkich dni Páschy/ y wszy-
stkich siedmi dni prásnikow biorą. A imieniem
drugiey soboty/ pierwszy tydzień po Wielkonoc-
nym tydniu miánuią. Ale ten wykład/ liczeniu
piąćdziesiąt dni od świetá Páschy/ do świetá
Pentecostes iáwnie *repugnuie*. Są też niektorzy/
co przez imie Szábátu/ pierwszy dzień Páschy/ to
iest/ pietnasty dzień pierwszego miesiącá rozumie
ią/ ná ktorego począttku z wieczorá / Báránek
wielkonocny był pożywány/ á przez to słowo/ ná
záiutrz/ álbo ná drugi dzień Szábátu/ pierwszy
dzień po świeciech Páschy / ktory iest szesna-
sty dzień Miesiącá wykłádáią: A to rozumienie
z Zakonem Bożym iest zgodne/ do ktorego sie wszy-
scy Rábinowie Liranus / Caietanus / *Dionisius*

Abulensis cap. 3. Defens. Hieron. de Aleastro in 23. cap: Leuit, Paulus Middelburg. in Proœ. 2. part. Iosephus Flauius lib. 3. vetust. cap. 13.

Cartusiensis, Abulensis, Hieronymus de Aleastro: y *Paulus Middelburgensis*/ przywiązuią. Ták też y *Iosephus* rozumie/ ktorego wielka w tym wiáry god-
ność/ ponieważ bez wątpienia w spráwách zakon-
nych/ biegłym y wiádomym być musiał/ będąc
Kápłanem wielkim / y w Jeruzalem/ poki ie-
szcze Zakon álbo vstáwá tá w vżywániu byłá /
żyiąc/ ktorego słowá te są. *W drugi dzien prząsnikow,
ktory miesiąca tego szesnastym iest, pożętych żyt, y do tąd
nie dotknionych zażywác poczynáią, Pobożną rzecz być ro
zumieiąc, áby Bogá, ták wielkiey obfitości dawce, dziek czy
nieniem y wdzięcznością swoią vwielbili. Ieczmienne primi-
tiæ w ten sposob przynoszą, kłosow snopek przy ogniu suszą,
potym ieczmien pieką, á ták ogniem ściśniony, iáko Arike
do offiárowniká podáią.* To wyrozumienie ták sie przy

stoynie

stoynie z zakonem Bożym zgadza/ y świádec-
twem Jozephowym podpárte / ták prawdziwe
y istotne iest/ iż y Sam Rzymski Kościoł ná
nie zezwala. Wszákże widząc żeby sie stąd vpor-
ne sprzećiwieństwo iego wynurzyło/ nie przyimu
ie/ *alias* by/ álbo/ iż Pászchá z piątku ná sobote te-
go roku / ktorego Chrystus Pan vkrzyżowan
był podług vstáwy / po drugim Kośćiołá zbudo-
wániu podáney/ byłá przeniesioná/ przyznáć:
(co Wschodniey Cerkwi nápomoc/ iż Chrystus
w kwáśnym/ á nie w przáśnym chlebie táiemni-
ce *Eucharistiey*/ vczniom swym podał.) Albo też
to koniecznie rzec musiał/ iż vroczystość *Pentecostes* / ktora od dniá przyniesionego snopká do
dniá piećdziesiątego liczona być ma/ y dzień ten
w ktory Chrystus Zwolennikom swoim Duchá
swego ś. zesłał/ Sobotą á nie Niedzielą był. A
przetoż y teraz pámiątká tego nie w Niedzielą/
ále w Sobote w Cerkwi Chrystusowey obchodzo-
na być ma/ y z tych przyczyn słowam zakonu y
Jozephowey powieści/ nowe iákieś/ dziwne y nie
słycháne wykłády / Rzymski Kośćioł mozguie/
ktorem wyższey przy Bellárminowym/ y Franco-
linowym świádectwie pomieniłá / ktorzy to sá-
mi ná sie/ iż tego wyrozumienia y wykładu ich/ á-
ni pewnego Authorá/ áni wiáry godnego/ á owszeki żadnego świádká nie máią/ wyznawáią. A
przetoż *eadem facilitate contemnitur, quá probatur.* A
zwłaszczá że Jozephus/ *Iż drugiego dniá przáśnikow,
ten snopek miał być przynoszony, pro certo affirmat.* Wiá-
doma przy tym Rzymskiego Kościołá niewstyd-

Obiectio.

liwość

liwość/ ktory oną czáſu odmiáne tákież Páßchy/
odkład z inßemi vroczyſtościámi precz odrzuca/
(co/ nie tylko w Tálmudzie/ y we wßyſtkich Rá=
binow piſmách niemal/ ile ſie czáſu Authorá/ y
inßych *circumſtantiy* dotycze/ ále y w dziśieyßych Zy=
dow vſtáwicznym zwyczáiu/ godną wiáre mie=
wa/ y wßelką wątpliwość oddala) A nowe y nie=
ſłychánie ſnopku przynoßenie/ krom wßelkiego
świádectwá/ y nád ſámą ſłußność zmyśla. Dá=
iąc táką przyczyne/ że ſie w pierwßy dzień przá=
ſnikow tego offiárowánia álbo przynoßenia czy=
nić nie godziło/ ále w drugi/ dla tego iż to offiá=
rowánie ſnopku/ wielkiey ſłużebniczey roboty po=
trzebowáło/ Jáko to/ żecie/ ſußenie/ odnoßenie do
Kápłaná/ co wßyſtko bárziey w tygodniową So=
bote/ á niżeli w pierwßy dzień przáſnikow robić
zákazano było/ á przetoż nie godziło ſie im tego w
drugi dzień przáſnikow/ kiedy ná Sobote przy=
pádywał/ czynić. Odpowiádam/ iż to co mo=
Solutio. wi/ ieśliże prawdziwe ieſt/ dla nas á nie przeci=
wko nam ieſt. Dla tych bowiem/ y dla inßych
tym podobnych przeßkod y robot/ (iákom pier=
wey powiedział) ono Páßchy z piątká ná ſobote
przeniesienie zda ſie być vſtáwione. Co on ſobie
krom wßelkiey wątpliwośći/ miáſto niezburzoney
twierdze dzierży/ nie widząc iż tá vpewnioney
iego nádzieie wieżá/ lekkim prawdy wiátrzy=
kiem z fundámentu wywrocona być muſi. Ale
ſkąd to maß/ że ſie Zydom pierwßego dniá ſno=
pkow przynośić/ iáko mowiß nie godziło. Py=
tam ćie: Stąd podobno iż to ich offiárowánie

wiele ſłużebniczey pracey w ſobie miáło. Jáko
tedy tánite wymyſły/ ták y ten iego zakonu
Bożego wykład (żeby drugiego dniá przáſnikow
ſnopkow ſußyć/ gdyby dzień on w tygodnio=
wą Sobote przypadał zákazano było) ieſt oblu=
dny. Náprzećiw ktoremu iego wytłumácze=
niu/ iegoż własny/ wierny/ y posłußny Syn ſie
opponuie y mowi. *Nie wßelka záprawdę praca Zy=* Francoli, tract de temp. hora, Canon. cap. 66 Num. 23.
dom, we dni vroczyſte zákazána byłá, ále tylko ich własna ro=
botá, A ſpráwy Páńſkie, ktore z roskazánia Bożego, álbo
ku czći Bożey odpráwowáne bywáły, nie były zákazáne, ále
wolne owßem y przykazáne, Ktory ábowiem władzą
dał Kápłanom w Soboty y w inße vroczyſtości/
rzezáć y łupić offiáry/ tákież dziátki obrzezowáć
y inße podobne ſprawy odpráwowáć: Ten y
Zydowſkiemu narodowi/ w drugi dzień przáſni=
kow/ zboże żąć/ ſußyć y nośić/ by też y w ſámą
Sobote przypádło/ dał władzą/ y roſkazał/ iáko
w 23. rozdziale czwartych Xiąg Moyżeßowych
czytamy. Aby w pierwßy dzień świetá *Taberna=*
culorum, to ieſt/ Kuczek/ ktory miedzy inßemi na=
przednieyßy był/ łamáli y zbieráli roſzczki y gá=
łąſki pálmowe/ á z nich ſobie chłodniki/ álbo iá=
ko ie dziś zowią Kuczki/ budowáli. Co wßyſtko
nie mniey ſłużebniczą pracą y robotą ſądzono być
może/ á niżeli żąć y ſußyć zboże. Nie od rzeczy
tu y Błogo ſł. Chryzoſtomá/ o robocie/ ſpráwie y
pracy/ ktorą Bog przykázuie/ zdánie wnieść
przyidzie/ ktory w pierwßey Homiliey ná Zydy
temi słowy mowi: *Cokolwiek po woli Bożey bywa,*
choćby ſie nam y źle być zdáło, wdzięczne ieſt y przyiemne

Pánu. Et è contra, Cokolwiek ſię nád wolą Bożą dzieie, y nie ták iáko on chce bywa, by też y przyiemne być ſię zdáło. nádewſzyſtko gorſze y mierzienſze będzie. Jeſzcże przeciw temu święt przemienieniu/ y przeciw odkłádowi Páſzchy/ ná dzień ná ſtępuiący rozmáitych wiátrow duchem Rzymſki Kościoł żagle ſwe nádyma / ktorymi iáſnośc vſtaw Zydowſkich záćmić vsiluie. Mowiąc że to nigdy v Zydow nie było. A w podpárćie tego / Rábbi Abenázram przywodzi/ iákoby ten w wykłádzie ſwym ná 23 Rozdział *Leuiticorum* miał piſáć: Iż tá *traditia* álboli vſtáwá/ nie tylko ná początku drugiey *reſtauratij* Kośćiołá nie byłá / ále áni w ten czás kiedy Tálmut ieſt złożony. Odpowiádam/ Że to fałſz ieſt co Abenazram powiáda. Oprocz bowiem wyſz pomienionych wiáry godnych świádkow/ Páweł Burgeńſki / ktory ſam czáſu Zydowſtwá ſwego/ Rábinem był: znácżnymi o tey trádycyey słowy mowi, *Iż vchwalona y od Zydow obſerwowana byłá.* Opuſzczam Munſterá / y drugich Zydowſkich Rábinow/ ktorzy iáſnie w piſmách ſwoich o niey wiedzieć dáią/ y iż w vżywániu byłá zeznawáią. Potym Epiphániuſzá zárzucá/ ktory mowią niecodmienne święt Zydowſkich obſerwowánie pokázuie / gdy ták piſze. *Vrocżyſtość przaſnikow y święto Páſchy v Zydow káżdego y ktoregokolwiek dnia w tygodniu zá czáſow Páná Chryſtuſowych zwykło było przypádáć.* Odpowiádam / iż Epiphániuſz *Computu* Zydowſkiego nie rozumiał/ o czym wſzyſtkie iego piſmá świádczą/ przetoż ſię w tey powieśći/ iáko człowiek człowieczym niedoſtát-

Obiectio.

Solutio.

Paulus Burgē. Rábinus in 26 cap. Matt.

Obiectio.

Solutio.

kiem vnioſł: (co gdy o świątobliwym mężu mowię/ niech mię z tego Rzymſki Kośćioł nieſztrofuie/ ponieważ y ſam zdánia ie° nie we wſzytkim przymuie. O czym świádczy Fráncolinus/ *Iż w wielu rzecżách zdánia ſwe niezwycżáyne y nieſporządzone ma.*) W świádkách tedy vſtáwſzy/ do Ráciy ſię vdáie / y nimi przećiw niezburzoney Trádiciy tych prawdzie ſzturmuie / gdy mowi: Cerkwie Aſyátyckie *in primitiua Eccleſia* w tenże dzień Páſche/ w ktory y Zydowie czáſu ſwego obchodzili/ ile Cerkwie one/ Páſzche Xiężycá 14. pierwſzego Miesiącá/ ná ktory bykolwiek dzień w tydniu oná przypádáłá/ odpráwowáli. Przetoż y Zydowie ná ten czás/ nieodmiennie obchodzili Páſzche/ ktoregokolwiek dniá w tydniu przypádłá. Co y *Epiphanius, Theophilus, Ambroſius.* y *Beda,* w opiſániu rozności miedzy Páſcha Zydowſką y Chrześćiánſką/ y tych ktorzy żydowſkim ſpoſobem żyli/ vkázuią/ iż Zydowie y *iudaizantes* z nimi/ w ſámy 14. Miesiącá dzień Páſzche obchodzili/ by też y Niedzielny dzień był/ A ſtąd *colliguie* / iż Páſchá Zydowſka czáſu Oycowonych/ podczás ná Niedziele przypádywáłá/ á dzień przaſnikow ná poniedziáłek/ *& per conſequens traditia* oná ieſzcże podána nie byłá / ktora/ áby święto przáſnikow w poniedziáłek/ śrzodę/ y piątek obchodzone nie było/ ſtánowi. Ná ktorą ich rácyę z Epiphániuſzem odpowiádam / ktory ták o Zydách mowi. *Iż cokolwiek do záchowánia y obchodzenia Páſchy należało, vpádło, y wſzyſtko ſię w nich pomieſzáło.* A przetoż nie

Francolin. tract. de temp. Horar. Canon. cap 67.

Obiectio.

Solutio.

Epiph. hæreſ. 70.

dziw ieśli w te czáſy Páßche w poniedziáłek/ śrzo-
dę y piątek obchodzili.

Argumenta ſtrony przećiwney.

Zbywa/ ábym Rzymſkiego Kośćiołá Argu-
mentá w pośrzodek przynioſł/ ktorymi to pokà-
záć uśiłuie/ iż Chryſtus w ſámy dzień Páßchy v-
ćierpiał/ á Wieczerzą ſwoie w Vigilią Páßchy v-
ſtáwił/ y nie vprzedził z nią Zydow/ kłádąc tá-
kie ná zmocnienie dowodu świádectwá.

Pierwße/ z 26. rozdziału Máttheuſzá ś. *Pierwſzego, práwi/ dniá przáſnikow, przyſtąpili vczniowie do Iezuſá mowiąc mu, gdźie chceſz żebyſmy ći nágotowáli, ábyś iadł wielkonocnego Báránká.* Drugie/ z 14. rozdziału Márká ś. *Pierwſzego dniá przáſnikow, gdy offiárowáli wielkonocnego Báránka.* Trzećie/ z 22. rozdziału Łukáſzá ś. w ktorym mowi. *Przyſzedł dzień przáſnikow, w ktory było potrzebá offiárowáć Báránká wielkonocnego.* Stąd colliguie iż Chryſtus táiemnice *Euchariſtiey* 14. dniá vſtánowił/ ktorego ku wieczorowi poczynáły ſie dni przáſnikow/ á w náſtępuiący dzień (ktory był świętem przáſnikow) vkrzyżowány był.

Odpowiedź ná te świadectwa.

Odpowiádam/ Ewánielistowie tu reſpectem zakonu Bożego/ á nie vſtaw y zwyczáiow Zydowſkich względem/ mowią (Jáko y my teraz w liczeniu lat y dniow Mieśiecy/ nowego Kálendarzá obchodu nieprzymuiąc/ ſtárego ſie trzymamy) chcąc pokázáć/ iż Chryſtus z zwolennikámi ſwemi Báránká wielkonocnego dniem przed tym niżli vćierpiał pierwßego dniá przáſnikow/ 14. Xiężycá ku wieczorowi pożywał/ iednák podług zakonu/ ktoremu Chryſtus we wßem doſyć vczynił/ záczym

idźie

idźie iż w ſámy dzień świętá Páßchy/ był vkrzyżowány/ to ieſt w ten dzień ktorego podług zakonu święto Páßchy celebrowáne być miáło/ wßákże ten ſámy dzień/ wieczorem álbo Vigilią był Wielkiey nocy/ podług trádiciey Zydowſkiey/ ktorzy tego dniá ku wieczorowi/ ktorego Chryſtus był vkrzyżowan/ Báránká Wielkonocnego pożywáli według Oycow ſwych vſtáwy. A iż to ták święći Ewánielistowie rozumieli/ y ná to/ w tym piſmá ſwego mieyſcu wzgląd mieli/ znácznie z tych słow wyrozumiano być może. Mowi Łukáſz święty. *Przyſzedł dzień Przáſnikow w ktory było potrzebá ofiárowáć Báránká Wielkonocnego:* To ieſt/ Podług Zakonu ktorym Zydowie wzgárdzili potrzebá było. V tegoż Ewángieliſty Chryſtus Vczniom ſwoim mowi/ *Szedſzy nágotuyćie nam Páſche.* Jákoby rzekł/ My podług zakonnego przykazánia (wzgárdziwßy Zydowſką vſtáwą) Páßche obchodzić będziemy. Toż rozumieć y o Márku ś. iż *Gdy offiárowáli Paſche*, według zakonu mowi.

Czwarte świádectw.

Czwarte świádectwo przywodzi/ z 13. rozdziału Janá ś. gdźie mowi. *Przed świętem wielkonocnym, wiedząc Iezus iż przyſzłá godziná iego, &c.* Temi słowy práwi/ pokázuie Jan ś. Iż dzień męki Chryſtuſowey tego Roku/ święty y vroczyſty był/ zá czym *neceſſariò* iść muśi/ iż w przeßły dzień Báránká pożywáli.

Odpowiedź ná to.

Odpowiádam naprzod/ iż był dzień ś. podług zakonu/ á nie podług vſtáwy żydowſkiey/ przetoż nie przećiwko nas/ owßem nam ná pomoc ten dowod/ iż Judáßowi rzekł

Pan/

Pán / *Co czyniſz czyn co rychley.* Rozumieli ábo-
wiem Apoſtołowie / iż mu Pán potrzeb ná święto
nákupić kazał / ktore dniá przyſzłego podług zá-
konu obchodzić mieli. Po wtore / iż Jan o ná-
ſtępuiącym świętym dniu Soboty mowi / ktory
non immediatè, po oney czwartkowey nocy náſtępo-
wał. Ták bowiem y Moyzeſz słowá tego *Przed*,
vżywał. *Vmárł* mowiąc, *Aram przed Tharą Oy-
cem ſwoim,* Nie iżby to pokázował / iż *immedia-
tè* w przeſzły dzień Aram przed Tharą / vmárł.
obiectio. Jeſzcże / Jákoż / mowi / Apoſtołowie rozumieć
mogli / áby ták pilnego ſtaránia dla nágotowá-
nia potrzeb ná święto / trzebá było / ieśli ieſzcże
Solutio. cáły dzień zbywał? Ale y ia cie wzaiem pytam?
ſkądbyś to miał iż to Apoſtołowie (iáko mowiſz)
o pilnym w nágotowániu potrzeb ná święto ſtá-
rániu rozumieli? Poniewasz tego Jan ś. nie o-
znaymuie. Ale mowi / niektorzy rozumieli / iż
Pán Judaſzowi mowił / *Kup co potrzebá ná święto,
álbo, áby co vbogim dał.* Ażeby mieli rozumieć Apo-
ſtołowie / áby to Judaſz rychło álbo nierychło czy-
nił / nie powiáda tego Jan święty.
Piąte świade. Piąte świádectwo z 18. rozdziału tegoż E-
wánieliſty przywodzi / gdzie Zydowie do Piłatá
mowią: *Nam ſie nie godzi zábijáć nikogo.* Temi sło-
wy dáią mowi / wiedząc o ſobie Zydowie / iż ſie
im nie godziło dla świetá / ktore iuż obchodzili zá-
mordowáć Jezuſá. Poniewasz ſie im przed tym
bluznierce zábijáć godziło / co y nád Stephanem
gdy go kámieńmi oſądzonego pobili / wykonáli / y
w 24. Dzieiow rozdziale / przed Felixem Stáro-

ſtą Syryiſkim / przećiw Lyſiaſzowi Rotmiſtrzo-
wi ſkárge czynią / iż im Páwłá z rąk ich ktorego
oni podług zakonu ſwego zábić chcieli / wyrwał.
Ná to z Złotouſtym odpowiádam / ktory te Jana Odpowiedź.
świetego słowá / *Nam ſie niegodzi zábijáć nikogo,* ták
wykłada. Albo, *Iż nie dla Zydow tylko, ále y dla pogan* Chriſoſt. homi.
vmrzeć miał, álbo iż vkrzyżowáć im nie godziło ſie nikogo E- 82. in Ioan.
*wánieliſtá mowi, ieśliże mowią, iż niegodziło ſie nam zábić,
pod ten czás, ma ſie rozumieć. Ale iż y inſzego zábili, świá-
dek Stephan kámionowány od nich, Ale vkrzyżowáć go prá-
gnęli, áby z rodzáiu śmierći vrągáli.* Z ktorych słow
námniey te° ten to złotosłowny mąż nie wyczer-
pnął / áby ſie im dla świetá Páſchy ktore obcho-
dzili / Jezuſá zábić nie godziło. Ale tego czáſu /
gdy pod Rzymiſką władzą byli / nie godziło ſie im
nikogo vkrzyżowáć / y áby ſie zdał Jezus iż y
przećiw Zydow y przećiw Rzymian wykroczył.
Tymże ſpoſobem te Zydow słowá / y Cornelius
Jánſenius Biſkup Gándáwenſki wykłada. Pie-
knie ſie záiſte z tym wykłádem y te Janá ś. słowá
zgadzáią: *A toſie* mowi / *ſtáło, aby ſie słowá Iezuſo-
we ſpełniły, ktore powiedział oznaymuiąc iáką śmierćią vmo-* obiectio.
rzeć miał. Neguie Rzymſki Kośćioł / áby tá moc
w tych ſie słowách zámykáłá / żeby Chryſtus o-
znaymował iáką śmierćią miał vmrzeć. Ale iż
od Zydow miał być ná śmierć wydány Pogá-
nom / ktorzy go od nich wydánego ſwemi reko-
má zábić mieli á nie Zydowie. Ale ſie w tym
iáwnie słowom Ewánieliſty świetego przećiwi /
ktory mowi. Chryſtus oznámić chcąc ποίῳ

θανάτῳ iáko śmierćią, to iest/ktorym śmierci rodzaiem á nie od kogo/zábity być miał. W czym Ewánielistá święty one Chrystusowe słowá ktore się w 20. Rozdziale Máthæszowym náyduią/ vpátruie. *Podádzą go Pogánom ku nagráwániu y biczowániu, y vkrzyżowániu.* Aby się to co Zydowie mowili spełniło. *Niegodzi się nam ni kogo zábijáć.* Gdyż nikogo krzyżową śmiercią zábić iáko Rzymiánie zábijáli/nie mogli y áby tą śmiercią / Chrystus był zábity / prágneli. Niemniey áby się y Chrystusowe słowá ktore o Rodzáiu śmierci swey przepowiedział/ wypełniły.

Szoste świade. Szoste z słow Piłatowych w 18 Rozdziale Jáná świętego opisánych/ gdzie mowi/ *Iest v was ten zwyczay, ábym wam iednego ná Wielkanoc wypuścił.* Z tych słow iáwno iest mowi/ że się to w dzień Wielkonocny działo. Odpowiádam. Iż Pásschá álbo dni Pásschy dwoiákim się sposobem rozumieią/ *strictè & propriè, Latè & impropriè*, to iest/ ściśle y własnie/ szeroko y nie własnie.

Odpowiedź. Ściśle o siedmiu dniách przáśnikow: szeroko/o dniách onych w ktore Báránek y przáśniki gotowáne były/ktorym sposobem y dzień dziesiąty pierwszego miesiącá miedzy dniámi Pásschálnemi liczony być może. A iż ná tym mieyscu ono Pásschy słowo/dniá Wielkonocnego nie znáczyło/ z drugich Ewánielistow łatwie się dowiemy / ktorzy iákoby wykłádáiąc te Jáná ś. słowá/nie mowią/ ἐν τῷ πάσχα, *ná Pásche,* ále κατὰ τὴν ἑορτὴν,

to iest/ *Około świętá Pásschy.* Mátthæusz święty/ κατὰ δὲ ἑορτὴν εἰώθει ὁ ἡγεμὼν ἀπολύειν ἕνα τῷ ὄχλῳ δέσμιον· to iest/ *A około świętá zwykł był Stárostá wypuszczáć narodowi iednego więźnia.* Márek ś. κατὰ ἑορτὴν ἀπόλυεν αὐτοῖς ἕνα δέσμιον· to iest/ *Około świętá wypuszczał im iednego więźnia.* Wtąż y Łukasz święty/ ἀνάγκην δὲ εἶχεν ἀπολύειν αὐτοῖς κατὰ ἑορτὴν ἕνα, *A byłá tego potrzebá, żeby im wypuścił około świętá iednego.* Stąd się zrzetelnie rozumie/ iż nie w sámy świętá dzień/ ále około świętá/to iest/przed świętem to bywáło.

A co Oyce święte cituie / iż Chrystus 14. dniá Xiężycá Pássche obchodził. *Obiectio.* Ná to odpowiádam/ Iż wiele z świętych Oycow mowią/ *Solutio.* iż Chrystus w ten dzień Pássche odpráwował/ ktory podług zakonu á nie podług trádiciey 14. był. A tá odpowiedź ná wszystkie Oycow śś. o tey rzeczy pismá/dáć się może/ ktorych on ná podpárcie słábych swoich wymysłow vżywa/ iż Chrystus mowi/ w sámy święty dzień Pásschy / był zámordowány/ gdyż tego dniá/ ktorego Chrystus vćierpiał / podług zakonu Pásschá obchodzona być miáłá/ ktora dla Oycowskiey vstáwy odrzucona y ná drugi dzień odłożona byłá. Gdy tedy śś. Oycowie mowią/ iż Chrystus ná święto Pásschy Zydowskiey vćierpiał/ To się o świećie zakonney Pásschy/ ktorą Chrystus z Vczniámi swemi obchodził/rozumieć ma / y ták to będzie/

iż Chrystus/ y vćierpiał w dzien Paſchy y nie
ćierpiał. vćierpiał podług zakonu/ á nie vćier-
piał podług Trádiciey Zydowſkiey/ktora zá czá-
ſow Chrystuſowych w vżywániu byłá. O czym
dosyć.

Oto żem ći ſie Synu w obietnicy viśćiłá/
żem ná refutácią dźieśiątey odſzczepieństwá po-
twarzy podáłá te dostáteczną y zburzeniu nie pod
ległą powieść. Co bowiem kto kiedy z Rzymskie°
dworu piśárzow przećiwko temu ná od por po-
dał? Nie podał záiſte nic iáko przećiw temu ták
y przećiw inſzym o tey máteriey wydánym ſcri-
ptom/ ktore nie tylko ſynom moim/ ále y in-
ſzych nabożeństw ludźiom ſą dobrze wiádome.
Swiádkiem tego ieſt Sigebertus/ktory contro-
uerſią o tym Cerkwie Græckiey z Leonem 9. Pa-
Sigebertus de piežem (Argumentá z obu ſtron krotiuchno ze-
defensis. bráwſzy) wypiſuie w te słowá. Gdy ſie iuż (prá-
wi) názbyt z brzegow/ tyránnia Papieſka wy-
lewáć poczęłá/ chcąc/ y niechcącym Grækom iá-
rzmo przáśnikow nálożyć/ wziął ſie oto Michael
Conſtántinopolſki Pátriárchá/ z Archidiáconem
Leonem. Naprzod.
1. Iż Przáśniki Zydom Moyżeſz/ pożywáć przy-
2. kazał/ á náſzá Páſchá ieſt Chrystus. Iż
Chrystus ná wieczerzy ſwey Nowy Teſtáment
ſpráwił/ przeto te ſtáre Ceremoniæ koniecznie v-
2. ſtáć máią. Poniewasz text Græcki słowá
ἄρτος vżywa/ á *Artos* toż ſie włáśnie/ co wſcho
dzący y wzgorę ſie od kwáśn y ſoli podnoſzą-
cy wykłada. Przáśnik tedy ieſt bez duſze y

niczym od kámienia rozny. Iż przáśniki vdre- 4.
czenia y nedze ſą znákiem/ A náſzá Páſchá pełna
rádośći y weſela / y podwyżſza nas od ziemie w
ſpoſob vweſelenia do niebá/ iáko y kwás ćiepłem
ſwym przyrodzonym chleb wzgorę podnośi. Chry 5.
ſtus mowi: Wy ieſteśćie ſolą ziemie. A też leuiticon z
Moyżeſz Exod. 25. przykazał/ Wſzelki dar ofiar
wáſzych/ niech ſie ſolą / mowi/ oſoli/ y niech ſie
nieoſtawa ſol przykazánia páńſkie°/ we wſzelkim Cap.9.
przynoſzeniu niech ſie ſol przynośi. Márek ś.
tudźieſz / wſzelka ofiárá niech ſie ſolą oſoli. Item Luc. II.
Podobne ieſt kroleſtwo niebieſkie kwáſowi. Ale
przáśnik ſoli áni kwáſu nie ma. Zá przenie- 6.
śieniem Kápłáństwa/ y zakonowi odmiáná ſie ſtá-
łá. *Ergo*, Przáśniki Zydom zlecone być máią. A
Chrześćiánie ich pożywáć nie będą. Chry- 7.
ſtus chleb wziąwſzy/ rzekł/ Bierzćie/ etc. A to czyń
ćie ná pámiątkę moię. Ale przáśnik nie ieſt chle
bem / ni pámiątki Páńſkiey/ áni obwieſzczenia
śmierći iego niema/ poniewasz do Moyżeſzowych
vſtaw należy.

Temu ſie Leo 9. imieniem / ſrodze prze-
ćiwił mowiąc. Iże Przáśnik lepſzy y potrze-
bnieyſzy w Kośćiele / y że Kośćioł nigdy ni w
czym nie błądźił / *Ergo* y w tym dobrze wierzy.
Támże śiłá pochwałek z prypomnieniem wykle-
ćia/ gdźieby mu w tym conſentowáć nie chćieli/
dosyć grubie nákłádł. Wyſádźiwſzy nieiákie goś
Candidæ ſyluæ Humberta, ná odpor. A ten / na- 1.
przod Przáśnikow/ Zydowſkim zwyczáiem poży-
wáć ſie zápárt (ktory iáko Exod. Leuit. y Deut.

widzimy) pierwßego Miesiącá 14. dniá/ y po
nim idących siedmi/ Przáśniki iadáli/ á my ich
(práwi) záwße przy Wieczerzy Páńskiey po-
żywamy/ krom rzezánia Báránká y obrzedow
2. drugich. Od nazwiská chlebá nie dobry Ar-
gument być powiáda/ Chlebá bowiem Etymo-
logią álbo słowko/ *indifferenter* Pismo ś. zá przá-
3. śnik y kwáśny chleb poczyta. Chleb ktorego
Chrystus przy Wieczerzy dawał był przáśny/ po-
niewaz czásu Páßchy/ gdzie niewolno było mieć
chlebow kwáśnych/ wieczerze swą odpráwo-
wał/ Wtora/ Iż Chrystus mowi/ nieprzyßed-
łem zakonu psowáć/ álbo nißczyć/ ále go wypeł-
nić. Trzecia/ Iż Chrystus mowił Zydom/ kto-
ry mie z was z grzechu ßtrofowáć może: Czwar-
ta/ Nie skárżą nań Zydowie o chleb kwáśny/ bo-
by tego przed Piłatem nie opuścili/ ieśliby to v-
czynił. Piąta/ Iásnie text opiewa/ iż był dzień
4. przáśnikow. Kwás iest zepsowániem/ bo
sie z drożdży piwnych dźiáła/ y ná przeciwną sie
stronę bierze/ Strzeżcie sie/ mowi/ od Pháry-
záyskiego kwásu: Item/ Wyczyśćcie kwás zá-
5. nie iest stárzáły. Hierosolimitáński Kościoł też przá-
6. ták. śnikámi ofiáruie. Nie może tego probowáć/
áby Chrystus kiedy złorzeczyć miał przáśnikom.
7. Stáry zakon iest fundámentem Nowemu/ iż sie
w nim wypełniło co w tám tym opowiedziano
było.

Ná co mu Mnich Nicetas Mánásterzá Stu-
deyskiego w Constántinopolu/ tymi rátiámi od-
1. powiáda. Ktorzy vczestnikámi są przáśni-

kow/

kow/ są pod cieniem zakonu/ y od stołu Zydow-
skiego iedzą. Chrystus każe w świátłości 2.
chodzić: Przeto ciemność álbo mgłá zakonu
vstáie. Przáśnik nie iest chlebem/ ni złożo- 3.
nym/ ni sam przez sie doskonałym: Item/ W
przáśniku żadney żywey mocy nie máß. No- 4.
wym stworzeniem iesteśmy w Chrystusie/ *Ergo*
stáre rzeczy minęły/ á wßystko iuż nowe. A- 5.
postoł mowi/ Wyczyśćcie kwás stáry/ áby-
ście sie nowym zámießániem stáli (to iest z zło-
śćiwych dobremi.) Páweł do Corynthow przá- 6.
śnikow nie stánowi. Item/ Często chleb wspo-
mina nie przáśnik. Nie były przáśniki ná 7.
ten czás/ gdy Nowego Testámentu táiemnice
Zwolennikom swym Pan dawał/ poniewaz 13.
dniá Miesiącá według ich iadł Páßche.
Przez siedm dni tylko kazał Bog vżywáć przá- 8.
śnikow/ á nie przez rok cáły. Do tych Ni-
cety ś. Rátiy/ przydam ießcze świádectwá dwu
zacnych Doctorow Cerkiewnych/ ábyś wiedział
iż kwás chlebá/ nigdy sie ná złą stronę w piś-
mie ś. nie bierze y zepsowániem (iáko ten PP.
Leo twierdzi) nie rozumie/ Ale one Ewániel-
skie słowá (iáko sam Pan wykłada) o kwáśie o-
błudy Pháryzáyskiey/ á Apostolskie (iáko sie
wßyscy Doctorowie zgadzáią) o zástárzáłym
złych vczynkow nałogu (á nie o kwáśie chlebá)
rozumieią/ á o kwáśie chlebá posłuchay co
piße on wielki y zacny Doctor Ambroży ś. ná o-
ne Ewánielskie słowá/ *Simile est regnum cœlorum*
fermento.

Ambroſ. ſer. 5. ſuper 13. ca. Lucæ.

fermeuto. Kwáſu, mowi/ *zacność y powagá,* (nie chce ćie tu zábáwiáć Láćino/ wſzák ſam czytáć álbo drugiemu dáć możeſz) *iż ieſt wſzyſtkim wiádoma, wątpić nie potrzebá, choćia bowiem Máteria ieſt máły, wſákże ſok iego wſzyſtko zádziáłanie kwáſem czyni.* Y dáley. *A to czynią Niewiaſty, áby meżom ſwoim chleb zdrowſzy, y vżytecznieyſzy pokarm ſpráwiły. Ale iż zákon ieſt Duchowny, y Ewánielia ſie duchownie w ſpoſob przypowieśći przytacza, obaczmy co kwás ieſt. Kto Niewiáſtą, y co mąka. Czytamy w Ewynieliey ś. co mowi Chryſtus ſam o ſobie. Ieśli ziárno pſzenice padſzy ná ziemie nie obumrze, ſámo o ſobie zoſtánie, á ieśli obumrze, mnogi pożytek przynośi, Ieśli tedy Pſzenicą ieſt Chryſtus, Chryſtus ieſt y kwáſem,* (pátrz Schiſmátiku) *A ponieważ kwás ze pſzenice, ſłuſznie Chryſtus kwáſu przyrownywan bywa, ktory iż był postáćią człowiek, pokorą zniżony, á w ćichośći opuſzczony, ták wielkimi wnetrzney Philoſophiey swiećił ſie Cnotámi, iż świat náuk iego nie mogł ogárnąć, Iż bowiem człowiek Iezus, ieden y ſam tylko był ná świećie. Iákoby kwas záchowány w mące (álbo ćieśćie) wſzyſtkich ludzi poczynił, czym ſam był. Ktokolwiek tedy do tego kwáſu Chryſtuſá przyſtánie, ſtánie ſie y ſam kwáſem, ták ſam ſobie pożytecznym, iáko y wſzyſtkim potrzebnym, ſwego zbawienia pewien, y o drugich przyſpoſobieniu beſpieczen. Iáko tedy kwás kiedy w gromáde mąki bywa wlány, roſciera ſie, rozdrabia ſie, rozpraſza ſie, y wſzyſtek ſie roſpuſzcza, áby rozrożnione ono mąki mnoſtwo, iedną mocą ogárnął, y w ciáło doskonáłe złączył. (Co przed tym ſámym na xtałt prochu rozd robieniem, żadney mocy nie miáło,) y złaczeniem ſwym zádziáłánie, álbo ćiáſto pożyteczne ſpráwił: Takież y Pan naſz Iezus Chryſtus, bedąc wſzyſtkiego świátá kwáſem rozmáitym vdręczeniem*

zmordo-

zmordowány, poſzárpany y roztárgniony był, y ſok iego, co ſt krew nadroższa, wylana ieſt zá zbawienie náſze, áby przy zádziáłániu ſwoim Narod ludzki, ktory po rozmáitych iáskiach był roſproſzony, zgromádził, nas, mowie, ktorzychmy wſzyſtkim świećie w Pogánſtwie roſproſzeni byli. Zoná ie ktora w mące kwas skryłá, kto ieſt ieśliże nie Cerkiew vieta, ktorá náuke Chryſtuſową w ſercách náſzych záchowáć e ſtára, Ta mowie zoná, ktora indziey mleć ſie piſze. ćiele bowiem Cerkiew Boża przez zakon, Apoſtoły y Proro, á ſrogość Poganſtwa roſpraſza, áby zmlewſzy ná mąke oſobnych do przyłączenia ſie kwáſu ćiáłá y krwie Chryſtuwey ſpráwiłá. Kwáſembym mogł nazwać, y wſzyſtke Paſz álbo vmeczenie Pánskie, kwas bowiem zbawienia náſzego ymbolum ieſt, álbo znamie, oprocz ktorego kwáſu y znamienia żaden wiecznego żywota dziedzictwá doſtąpić nie może.

Vidziſz Scyzmatyku błedny / iż nie złoscią y proſnością iáko Wuiek/ Leo y ty znimi báieſz/ ále ániego Chryſtuſá kwáſem názywa / drugdy Sákrámentem Pánſkim/ A indziey náuko miánie. Iáko tenże Ambroſius ná drugim mieycu: *Mnie ſie/* práwi/ *czego chryſtus ſam náuczył náśládowáć godzi, iż kwas duchowna Cerkwie Bożey náuka ieſt,* Ambroſ. in 13. cap. Lucæ. *ile inſzy kwas kąkolu, á inſzy pſzenice, Wiec y ná dobrych Authorach polegámy, vznawáiąc, iż Cerkiew odrodżonego człowieká, ktory w ćiele duchu y duſzy ieſt, kwáſem poświąca duchownym, poświąca ſie ábowiem ćiáło y duſzá przez láske duchowną, y bierze swiątosći pomnożenie, iákoby przez niektory vrząd kwas czyniącey Cerkwie y piſm ś. náuke. Dobrze ſie bowiem kwaſem náuká Chryſtuſowa názywa, iż Chryſtus ieſt chlebem.* Chryzoſtom záſie ś. ná ono Apoſtolſkie ſłowo: *Ieden chleb, iedno ćiáło, nas wiele ie-* 1. Cor. 10.

ſteſmy,

Chrisost. in 1. ad Cor.

ſteſmy, wykład czyniąc mowi. Coż tu proſze poświę-
cenięm Duſze y ćiała rozumieć bedzieſz: iesli nie nayświet-
ſzego Sakramentu Pánskiego Ciáłá y krwie iego nadroſzey
Communią. Tenże ná drugim mieyſcu o wyrzu-
cániu kwáſu w ſtárym zakonie/ temi ſłowy mo-

Idem in Epiſt. 1. ad Corinth. Homil. 15.

wi: Pierwey tedy powiemy, czemu że wſzyſtkich ſtrony
kątow kwás wyrzucány bywał. Coli to zà Gadká: Trzebà
áby wſzelki wierny człowiek złość odrzućił. Iáko bowiem
tam Zyd ginął, gdy v niego kwas záſtano, Ták też v nas w
ktorymby ſię złość nalazła. Ale to v nich pierwſzych cza-
ſow bywało, A teraz by namniey, ponieważ gdzie kolwiek ſą
Zydowie, kwas wſzedy, Iuż też y prawda naſtąpiła, nie mà-
ią wiecey mieyſca figury, Przeto tym przykładem, iako napil-
niey wſzetecznika od Cerkwie odpedza. A trochę wyż-
ſzey/ A nie tylko z tey ſámey przyczyny/ mowi/ wzmian
ke o przaſnikach Pawel s. czyni, to ieſt/ áby złosc od-
dalił/ Ale áby pokazał bliskość ſtarego zakonu z nowym,
Ani ſie nam znowu za przaſnikami do Ægyptu vdawać każe,
dokąd ieśliby ſie kto chćiał wrocić, tymże karániem co y oni
karan bedzie. A coż wy dopiero mili ſamowiar-
kowie krom wedrowki w niewolą czynicie/ y co
Zydowie przed tym z gorzkośćią y przykrośćią
duſze/ poniewoli czynili/ y dopiero wrzkomo ieſz-
cze czynią/ to wy z wielkim pożądániem y gorą-
cą chćiwośćią przyimuiecie/ chcąc im we wſzy-
tkim ſie zrownáć/ iáko y częſtokroć poſpolu z
Zydy Páſzchę odpráwuiąc/ nie wiem ieśli-
śćie ſie do vkrzyżowánia nie przyłożyli/ przá-
ſnik bowiem iedząc/ y z nimi wielkonocne świę-
to obchodząc/ czym ſie od Anaſtaurotow rożnićie:
Tu iuż Rzymſkiemu Kośćiołowi nie zoſtaie nic

wiecey Ratij y obron náwyſtáwienie Przáſnego
w Sákrámenćie chlebá/ nád te ſámą z ktorą cze-
ſto y geſto/ ná plác wylátuią/ R one zá naymo-
cnieyſzą zbroie á nie przebitą tarcz poczytáią/ to
ieſt/ o łamániu chlebá w Emmaus/ ktory oni
Sákrámentem Ciáłá Páńſkiego być miánuią.
A iż/ mowią w ten czás dni Práſnikow były/ prze
to y Sákráment w przáſnym á nie kwáśnym chle
bie ma być offiárowány. Nie chce mi ſie wie-
rzyć temu/ bo też niemáż czemu: gdyż żaden z
náſzych Greckich Doktorow tego mieyſcá ták nie
wykłádał/ áby Wieczerza oná w Emmaus/ táie-
mną Wieczerzą Chryſtuſową/ á chleb tám łamá-
ny Sákrámentem Ciáłá Páńſkiego być miał.
Ale przypátrzmy ſie y właſnym łáćińſkim Do-
ktorom iáko to mieyſce rozumieli y wykłádáli.

Gregor. Hom. 3. in Evang.

Piſze o tym Grzegorz ś. Stol, mowi/ ſtáwią, á chleb
y potráwy nań dáią, y Bogá o ktorym z opowiadania piſmá
nie wiedzieli, w przełomieniu chleba poznawáią. Chleb tedy/
pákármy y ſtołu przygotowánie w Emmaus/ nie
były Sácrámentem wieczerzey Páńſkiey. Swiad-
czy o tym y drugi wáſze Doctor Bedá/ y Lyrá-
nus tákież/ ktory przed wielą lat Conſtántienſkie-
go Synodu te Hiſtorią nie o Sácrámenćie/ ále o
powſzednim chlebá łamániu wykłada.

Guilielm. Vnideford.

Guiliel-
mus Vuideford. o tey Máteriey Roku 1395. pi-
ſząc/ iáśnie mowi/ Ani z textu, ni z wykłádu, á-
ni z ſtarych Doctorow może tego kto dowieść, Aby ſie przez
Lamanie chleba, Euchariſtia rozumieć miała.

Luc. 24. Dionyſius Carthuſianus in 24. cap. Lucæ.

Dionyſi-
us Cárthuſiánus/ Wziął chleb, mowi/ y Błogosłá-
wił, iednak w ſwoie ćiało nie przemienił, iako przy oſtatniey

Julian⁹ in Maiori Poſtilla.

wieczerzy. *Ale iako zwyczay ieſt przed iedzeniem blogo-*
ſláwiać pokarmy. Julianus *in Maiori Poſtilla* /
mowi/ *Wziął chleb, blogoslawil, łamał y dawał im, iako*
przed vmeczeniem poſpolićie zwykł był czynić. Aże te
dowody ſą prawdziwe/ ſtąd colligowáć możemy/
iż Pan przy wieczerzey Emáuſkiey nie vży-
wał tego ſpoſobu / ktorego vżywał przy ſwoiey
ſtátemney wieczerzy / ktorą mieć chćiał do ſkoń-
czenia świátá nieodmienną/ y onych słow do tych
Vczniow/Bierzćie y iedzćie/to ieſt ćiáło moie nie
rzekł.

Náſtepuie potym iedenaſte odſzczepieńſtwo/
ktore ſie(mowią)za pánowánia Andronikå Ceſá
rzá ſyná Michaelá Páleologá ſtáło: Po wtore zá
wyznániem pochodzenia Duchá ś. y od Sy-
ná. O tym iż ſie doſtátecznie (iáko rozumiem)ná
dziewiątego odſzczepieńſtwá potwárz rzekło /nie-
chcąc ćie bez potrzebnym powtarzániem báwić/
dáley poſtepuie.

Rozdział vij.

O Czyścu.

Dwánaſte nákoniec y oſtátnie
odſzczepieńſtwo w pośrzodek przyno-
ſzą/ ktore/ mowią / po Florentſkim

Concilium ſie ſtáło / y áż po dziś dzień trwa.
Przypátrzże ſie tu ſynu/ iákowym ſumnieniem
Kośćioł Rzymſki/ tym to Odſzczepieńſtwem
Wſchodnią Cerkiew ponawia / y niewſtydliwie
hánbi/ktorą ſie cálumnią ſam zá pomocą Bożą/
w predce zmáże / chciey iedno pilno wyſłucháć/
y z baczeniem vważyć / záraz coby to zá prá-
wdá byłá doznaſz. Pieć rzeczy (mowią)
ná tym Concilium vważane y námawiáne były.
A od ktoreyże z nich Wſchodnia Cerkiew po tym
Zborzyſku/ od Rzymſkiego Kośćiołá/odſtąpiłá?
Izali w wyznániu nie wypowiedziánego y niedo-
ścignionego Duchá świetego pochodzenia. Ale
o tym/ iáko przed Zborzyſkiem/ ták pod czás od-
práwowánia iego nie mniey też y po nim áż po
dzień dziſieyſzy pobożnie wierzyłá/ wierzy y w
tey wierze zá Bożą pomocą do ſkończenia świá-
tá tu *militans* / w przyſzłym záś wieku *trium-*
phans zoſtánie. Wyznawa Bogá Oycá widomych
y niewidomych rzeczy ſtworzyćielá / zna Bogá ſy-
ná vpádłego rodzáiu ludzkiego odkupićielá / wy-
znawá Bogá Duchá świetego / rodzáiu ludzkie-
go oświećićielá/ktory od Oycá pochodzi/y w Sy-
nie odpoczywa. Te trzech Perſon iedność/ y iedne-
ney iſtności Troyce/iednáką wielmożnością/y ied
náką chwałą wyznawia/czći y wielbi iedne° Bogá
w trzech/iedney iſtności/ iedney mocy / y ied-
ney władzy/ y w tym wyznániu zmartwychwſtá-
nia oczekawą / y po ſądzie żywotá wiecznego
ſpodziewa ſie.

Ale rzeczeſz ſnać / poświącenie Przáſni-

kow przy Wieczerzy Páńſkiey/ Wſchodnia Cer-
kiew ná Florentſkim Synodzie przyięta byłá/ y
záś odrzućiłá/ A przeto w odſzczepieńſtwo wpá-
dłá. Nie było to iáko żywo/ y nie będźie dáli Bog.
Raz ábowiem oná chleb kwáśny przy oſtátniey
wieczerzy zbáwićielem podány przyięłá/ y raz go
w ten czás/ kiedy twarzą w twarz tegoż Páná ſwe-
go vyźrzy/ y nim ſię obecnie náſycáć będźie / od-
nieni. To o Duſzách świętych/ ktore z nędznego
pomieſzkánia tego do Błogosłáwionego żywotá
przeſzły/ przedtym Wſchodnia Cerkiew źle dźier-
żáła/ A ná Florentſkim Zborze prawego rozumie-
nia náuczona/ prędko potym odrzućiwſzy znowu
ſię do ſwey opiniey wroćiłá / á przetoż odſzcze-
pieńſtwá háńbę ponośi. O niezbożna calumnio:
powiedz kiedy święta Wſchonia Cerkiew/ iná-
czey o duſzách świętych rozumiáłá/ á nie tákiá-
ko y dźiśia rozumie/ wierzy y náucza/ iż ſą w rę-
ce Bożey/ ktorych niedotykáią ſię męki. Kiedy
oná inákſze o niezbożnych duſzách rozumienie miá-
łá/ á nie że ſą w ćiemnośćiách oſtátnich/ ná miey-
ſcu vtrapienia/ w drżeniu/ w ſtráchu/ y w fráſun-
ku/ nieſzczęſnego y ſromotnego ćiał ſwych powſtá-
nia oczekáwáiąc/ y doſkonáłych wiecznego zátrá-
cenia mąk ſpodziewáiąc ſię. Wierne w ręku
Bożych będąc/ ſławnego ćiał ſwych zmartwych-
wſtánia y wiecznego błogosłáwieńſtwá doſkoná-
tego odźiedźiczenia z rádośćią y weſelem czeká-
Eccleſ. 12. ią: Podług rzeczonego: *Náwroći ſię proch do zie-
mie ſwey skąd był, á duch náwroći ſię do Bogá, ktory go dał,*
Abowiem od dniá y godźiny śmierći ſwoiey nátych

miaſt w Ráiu ſię nayduią/ y tám w weſelu/ rá-
dośći/ y roſkoſzách doſkonáłego ſwego weſpoł z
ćiáłem po zmartwychwſtániu vwielbienia ocze-
kawáia. A niewierne/ ktore ſię ieſzcze w ćiele bę-
dąc w ſzátáńſką władzę oddáły/ támże ſą/ gdźie
Diabli/ ná ſąd wielkiego dniá z wiąſkámi wieczne-
mi pod ćiemnośćią záchowáni. Iáko Sodomá y
Gomorá/ y tym przyległe miáſta/ tymże ſpoſo-
bem y oni nieczyſtości popełniwſzy/ y vdawſzy ſię
zá roſkoſzą ćiáłá położeni ſą ná przykład ogniá
wiekuiſtego karánie ćierpiąc. Ták o tym Arty-
kule Wſchodnia Cerkiew záwſze przed tym rozu-
miáłá / y teraz rozumie/ y w przyſzłe dáli Bog
czáſy tákże rozumieć będźie/ w czym áni twego
Liſtrikyſkiego Zborzyſká náśládowáłá/ áni od
niego od ſtępowáłá. Rzeczeſz ná to/ ieśli w
przerzeczonych nie odſtąpiłá/ ále odſtąpiłá w ná-
ſtępuiących/ to ieſt w wierzeniu y wyznawániu
Czyſcowego ogniá/ y w przyznawániu Páná y
włodárzá nieográniczoney władzy Rzymſkiego
Papieżá. Prożno ſobą wichrzyſz Schizmográ-
phie/ nádáremnie ięzyk náprzećiw/ wſzyſtkiemu
świátu okazáłey prawdźie oſtrzyſz. Z tych ćie słow
poznawam ktoś ieſt/ nienáſycony łákomco/ odey-
mi tylko śrebro/ nátychmiaſt ogień twoy zgáś-
nie. Dobrze mowiſz/ iż czyſzczący ogien Rzym-
ma/ ná ktorego wieczne záchowánie/ ze wſzyſtkie-
go świátá przez *Indulgentiæ* śrebro/ złoto/ y kámie-
nie drogie przynoſzone bywáią/ przez ktory/ mie-
ſzki/ ſzkátuły/ ſkrzynie/ nákoniec y podziemne zło-
tych y śrebrnych kruſzcow ſkárbnice nieoſzczęd-

nie czyßczone bywáią. O nędzny Czyścowego ogniá przedawco/ czemu niewſtydliwą twoię máßkáre przeciw Wſchodniey Cerkwi obracaß / czemu ßkodliwe° twego ogniá płomieniem wſchodnią Cerkiew opalić vśiłuieß. Wierz mi/ iż ſam w nim pierwey aż do oddánia oſtátecznego pieniążká/ bez litości czyßczony będzieß/ á niżli choć iedná z niego iſkierká ná wſchod niezgáßona przeleci. Otworzże nieprawością zátárasowáne vßy twoie. A poſłuchay co w członkach ſwoich Wſchodnia Cerkiew przeciw temu Czyścowemu ogniu mowi/ poſłuchay/ á nie bądź iuż więcey nieprawdziwym/ fałßywych odſtępſtw piſárzem. Táką ábowiem oná w Apologiey ſwey ná Concilium Báſileńſkie podáney/ tobie y twoim (ábyście iey dłużey nie turbowáli) kupuiąc ſobie pokoy/ o zmyślonym tym Czyścowym ogniu odpowiedź dáłá/ mowiąc.

Apologia Græcow o Czyścu.

Jeśli w owey *controuerſiey* ktorą teraz vważamy Wielebni Mężowie y Oycowie ſanie zwyćięſtwo *propoſitum*, náße rozumielibyſmy/ áni też co inßego vpátrowáli/ tylko iákimby ſpoſobem pálmę odzierżeć/ rzecz nieſłußną y nam nieprzyſtoyną czynilibyſmy. Ale poniewáż nam (ktorych wielą przypadkow ták dáleka *peregrinatia* ſtrapiłá) z wámi/ ktorzy máło przed tym ták wielką *cauſy* pilnością ná to mieyſce zgromádziliście ſie/ nie żadna inßa *ratio* námową ieſt / tylko áby ſławney prawdy zá gorącym pożądániem w miłości doſtąpiwßy (tego ábowiem ſámego pożytku prágnąc mamy) pewney nádzieie byli/ iż w krotkim czáśie/ nie tylko w tey *quæſtiey*, ále też y w inßych zgodni będąc/ iedni od drugich roziedziemy ſie. Ktora rzecz áczkolwiek poniekąd przytrudnieyßa y niemożná ieſt nam/ by namniey iednák temu/ ktory nam *oracula* ſwoie polecone mieć chćiał. A przetoż niemáiąc ſie dla czego zbytnie troſkáć / ále wßechmocnemu Bogu ná ktorego piecży z *perfectią* polegamy poruczmy / ten żadnym ſpoſobem niedopuśći/ áby to ſtáránie náße (poniewáż ſam ták ſie w pokoiu kocha / iż y imię od pokoiu mieć zezwolił) w pośmiech ſie obróciło/ y nas oßukáło. Ale ráczey poniewáż ieſt zwiąſkiem y kámieniem węgielnym/ nas ſwoie członki niezgodne/ y rozdzielone/ w práwy ćiáłá ſtan/ to ieſt w iedno ćiáło/ ktoregoon ieſt głową/ ku cáłości przywroći/ y wiecznie ziednoczy. A o ktorey cauſie tráctowáć vmyślilismy byli/ tę teraz zá powodem y pomocą Chryſtuſá Páná zácżniemy. Ogień czyßczący áby był/ y karánie przez ogień docżeſny áby koniec miáło / z Doctorow nászych o tym wiádomośći nie mamy. Modlitwy ſámey Cerkwie o zmárłych/ nád te/ ktore śmierć vprzedzili) iż nieiáką pomoc y wagę máią doſyć ſie to doſtátecznie pokazáło. Wierząc temu co o tey rzeczy Oycom náßym ieſt podáno. A iż pobożnych duße/ ktore ſie w żadney złości nie czuią / wiecznego żywotá ſą godne/ y zás ktore bieg teráznieyßego żywotá w roſkoßách ćieleſnych ſtráwili/ nie máiąc nic w ſobie dobrego/ rozumiemy y twierdzimy iż wiecznego zátrácenia nie vydą/ y kto ták vczy/ nie tylko go chwalimy/ y wdzięcznie

przyimuiemy/ ale też y Bogu dzięki zań czynimy. Iż się to przydáło/ że niektore rzeczenia fałszywe/ y z prawdą niezgodne przez was distinguowáne są/ z ktorych liczby owo po nas iest co mowićie / iż dusze ktore niedokończá niedbáły y ćielesnymi złościami obćiążony (tu ná świećie) żywot prowádziły/ ále niejáki miedzy złym y dobrym śrzodek záchowywáły/ Choć iáką zmáze/ byle nieśmiertelną miáły/ zátráceniu wiecznemu (boby to Boskiego miłośierdźia szczodrobliwośći przećiwno było) nie podlegáią. A w tym co w Apologiey wászey piszećie / że się nie drzewiey łáski Bożey vczesnicámi stáią/ áżby zmáze y nieczystość swoie przez Czyścowy ogień znieśli/ niezgadzamy się z wámi. Iż bowiem wiecznego karánia nie zásługuią/ dobrze iest rzeczono. Ale że Czyścowego ogniá potrzebuią/ o tym miedzy námi spor iest / y o tym tu disputowáć będziemy. Co ná dwoie rozdzielić/ tákież y drugą część *subdiuidowáć* się nam zdáło. Pierwsza tedy *quaestio* o tym iest / ieśliże grzechy po śmierći odpuszczáne bywáią álbo nie/ potym ieśli przez męki/ álbo z miłośierdźia Bożego *simpliciter*, czyli też przez modlitwy Cerkiewne. Nákoniec/ ieżeli przez karánie/ álbo męki/ czy przez insze iákie oczyszczenie/ więzienia (mowię) y ćiemnośći/ czyli też przez pálenie ogniá doczesnego/ ktorego wy zmyslaćie/ ludzkie niepráwośći głádzone bywáią. A ták te *questią* rozdzieliwszy/ o ostátniey ktora byłá trzećia / mowić będziemy / to iest/ O czyszczeniu przez ogień doczesny/ ktorym iákoby

dusze oczyszczone/ żywotá wiecznego dostępowáć miáły powiádaćie/ tegochmy się od żadnego Doctorá nászego nie náuczyli. Gdyżby wielkie niebespieczeństwo stąd vrosło / ieśliby ten czyszczący y grzechy zgłádzáiący ogień w Cerkiew Bożą wprowádzony był / ku vymie y vszczerbku ludźi pobożnych doskonáłośći. Iákiż tedy ten ogień ma być/ ponieważ Pan y Zbáwićiel nász opowiáda / iż niezbożnicy w wieczny ogień poydą. Rozumieią wierni/ y są tego pewni/ że iest ogień/ ále ow srogi y strászliwy / ktorego nápámięći máiąc lękáią się y drżą od boiáźni/ áby tym báczniey y opátrzniey/ ták mowienie/ iáko y wszytkie swe spráwy sporządzáli. Skąd ieślibychmy iáki nowotny/ doczesny ogień stánowili/ obawiam się/ áby wierni Boży zásádziwszy się ná tym/ iż y wieczny ogień doczesnym iest/ nie rozumieli/ y w błąd Origenow wpadszy/ wiekuistego ogniá stráchu/ koniec mękom przekłádáiąc/ nie odrzućili. Skąd iákaby *absurditas* powstáłá/ iáká do gnuśnośći *ansa*/ y iák szerokie do zániedbánia *disciplinę*, wrotá/ otworzyćby się musiáły/ z *occasiey* doczesnych á nie wiekuistych mąk mnimánia/ káżdy widźieć może. Przetoż y po dźień dzisieyszy tego Czyścowego ogniá nie przyznawálismy/ áni go też kiedy przyznawáć będziemy/ ále iż odpuszczenia grzechow po śmierći / ći ktorzy w godnych odpuszczenia występkach/ z tego świátá schodzą/ od Bogá dostępuią/ z náuk Doctorow śś. wierzymy y wyznawamy. A ten iest nápomienioney *questiey* cząstke *respons*. Nástępuie druga/ kto-

ra te wątpliwość w ſobie ma. Jeżeli przez ká-
ránie / álboli więzienia / lub ćiemnośći iákie/
Czyli *simpliciter* τῇ θείᾳ φιλανθρωπίᾳ álbo też
Modlitwámi Cerkiewnymi/ Bog błágany bywa
zá grzechy. Ale iż to *extra propoſitum* ieſt/ o tey po-
tym/ Teraz do záczętey rozprawy przyſtępuiąc to
pokázuiemy/ iż Doctorowie Cerkwie náßey ni-
gdy o żadnym Czyścu wiedźieć niechćieli/ y o-
dźierżáne z Argumentow ich πανόπλια zá Bo-
żą pomocą według ſił náßych rozprożymy. Nád
świádectwy tedy z ksiąg Máchábeyſkich y z E-
wánieliey Mátthewßá świętego/ ktore toż/ coſmy
wyżßey rzekli obiáśniáią/ zábáwiáć ſie nie bę-
dźiemy/ ponieważ to káżdemu iáwno/ iż odpuß-
czenie niektorych grzechow tráfia ſie po śmierći.
Ale iákowym ſpoſobem/ álbo ieśli przez palenie
ogniá/ námniey nie ieſt wiádomo. A przetoż/ iż
te świádectwá niwczym ogniá Czyścowego nie
podpieráią/ ieſt rzecz iáſna nád ſłońce. Cobo-
wiem zá bliſkość / karániu z łáſki Bożą ktora
gratis bywa dawána. Kiedy gdźie álbo karánia
álbo odpußczenia potrzebá/ iedno záiſte z nich/ á
nie oboie poſpołu być muśi. Coż tákiego: to/ co
Matth. 13. Ewánielium ma / *Iż bluźnierſtwo przećiwko Duchowi
ś. áni ná tym áni ná przyſzłym świećie, odpuśćzono nie bę-
dźie,* Nád to tám nic więcey. Skąd ono Má-
chábeyſkie. *Dobra ieſt rzecz y zbáwienna zá zmárłymi
ſie modlić, áby od grzechow oswobodzeni byli,* nic owßeki
znácznie o karániu nie mowi/ ále ráczey o nádźiei
odpußczenia grzechow/ kiedy áby Bogá zá vmár-

łe proßli/ nápomina/ o tym dość. Poſtąpmyż
ná ono dźiwnie známienite y wßytkim wiádome
Páwła świętego mieyſce. A ná prawdźiwym
świątobliwych mężow wykłádźie polegßy/ ná
tym co przez Apoſtołá rzeczono ieſt/ ták długo ſie
báwić będźiemy/ dokąd właſny Apoſtolſki ro-
zum ſtych iego słow dá Bog wyczerpniemy. *Fun-* I.Corint.3.
dámentu, mowi/ *innego żaden nie może záłożyć, oprocz te-
go ktory założon ieſt, ktory ieſt Ieſus Chryſtus. A ieśli
kto buduie ná tym gruńćie, złoto, śrebro, kámienie drogie,
drwá, śiáno, słomę, káżdego zbudowánie iáwne będźie. A-
bowiem dźień Pánſki vkaże, bo w ogniu będźie obiáwion. A
zbudowánie káżdego iákie będźie ogień ſprobuie. Zoſtánieli
czyie budowánie, ktore ná gruncie zbudował, ten zapłátę we-
zmie, ieśli czyie budowánie zgore, ſzkodę podeymie. A ſam
będźie zbáwiony, wßákże ták iákoby przez ogień.*
Naprzod tedy wiedźieć mamy/ iż złotey mowy/ y
złotego rozumu Jan święty / godną prace być
rozumiał / áby Błogoſłáwionego Páwłá li-
ſty / iáko y inße / Stárego y Nowego Zako-
nu piſmá wytłumáczył y obiáśnił/ ktorego *Homi-
lie* iáko Duchá świętego łáſkę y iáka słow y *ſenten-
tiy* wyborność máią / iáko náoſtátek ſtárożyt-
nośćią/ ſubtylnośćią/ y powagą wßytkich Doktoro-
row przechodźi / wiedzą to ći ſámi / ktorzy piſmá
iego czytáiąc rozumieią. Ten tedy (nie prze-
dłużáiąc rzeczy mowię) áczkolwiek wielce ná
tym mieyſcu prácował / y choćiaż w wykłádźie
iego wßytek był/ nic iednák tákiego nie wyráźił/
áni o tym co wy twierdźićie myślić: z tych ześćie
wy słow ábowiem czyśćiec y doczeſny ſwoy ogień

wygárneli/ ktore on prawdziwie owiecznym y
końcá nie máiącym karániu wykłáda. Przez
drwá bowiem / śiáno / słome/ iż wiecżnego o-
gniá podżogę Apostoł rozumiał / twierdźi :
A przez zbáwienie álbo záchowánie w ogniu wie
cżne (wedlug iego zdánia) potepionych kará-
nie śie znácży. Aby tedy kto o zgorzeniu vcżyn-
kow słyſząc/ nie pobłáżał ſobie y nie mniemał/ iż
po zmartwychwstániu ćiáło to/ogniowi y ſkáżi-
telnośći podległo máteryą będąc/zá cżáſem z pło-
nąć y wniwecż śie obroćić poſpołu z vcżynkámi
muśi. Błogosłáwiony Złotouſty temu zábiega.
Nie będźie to (mowiąc) nie będźie. Ponie-
waż ktorych ten ogień raz ogárnie/ ná wieki ie w
ſobie zatrzyma / y nie będźie ſtámtąd wybáwie-
nia. Jeśli bowiem vcżynki ich zgorzeniu
podległe nie zgáſną / záiſte y ſámi zachowá-
ni/ w ogniu trwáć będą. Tym ſpoſobem rze-
cżenie ono Páwłowe Chryzoſtom ś. *explicował.*
A z nim wiele inſzych Doktorow/ktorych wyrozu-
mienia odſtąpić głupia rzecż ieſt. Przywodźi-
ćie ná świádectwo błogosłáwionego Auguſtyná/
álbo inſzego kogo z Rzymſkich tego wieku Dokto-
row/ktorzy ináczey te Páwłowe słowá rozumie-
li / á mieyscá tego/ miáſto fundámentu Cżyśco-
we° ogniá vżywáli. Ktorym/ták odpowiádamy/
Jeśli słuſzna rzecż ieſt/ áby Greckie piſmá Gre-
kowie wykłádáli / gdyż przećiw temu niemáſz
co rzec/ iż Grekowie lepiey poſpolity ſwoy iezyk
vmieią z przyrodzenia/ áni iż ludźie inſzey nácyey
z náuki / ponieważ tedy to po Grecku Apoſtoł
pisał/

pisał/nikt zaiſte z Láćinnikow tego mieyscá włá-
śniey wyrozumieć y przyſtoyniey wyłożyć nie-
mogł nád Chryzoſtomá świetego / dla cże-
go słuſzniey ná owych/ktorych ieſt wiecey/*ſententią*
przyzwolić/ á niżli ná Láćinſkich Doktorow zdá-
nie / ktorzy táki wykład vcżynili/ álbo prze nie-
doſtátek iezyká Láćinſkiego w wyrázeniu włá-
snośći słow Greckich / álbo śie też wietſze-
mu złemu opponuiąc / mnieyſzemu złemu
mieysce podáli. Co śie z iego ſámego słow poká-
że. Byli bowiem tácy/ ktorzy rzecżenie ono Pá-
włowe do wſzelkiego przeſtępſtwá rodzáiu záćią-
gáli/ iákoby żadnego nie było ktoryby odpuſz-
cżenia doſtąpić nie mogł/ zácżym szło/ iż y wie-
cżne męki vſtáć niegdy miáły/ co chcąc Auguſtin
z sercy vmyſłu ludzkiego wykorzenić/ śrzedni
iákiś męki rodzay ogniá Cżyśćowego podáie.
Acż y to być może/ iż słowá Greckiego wątpliwo
śćia w ten ſens był záwiedziony / σωθῆναι,
ábowiem y σώζεσθαι, tákież σωτηρία. *ſimpli-
citer* v Grekow nic inſzego nie znácżą/ tylko trwáć
y być/ co ſámego Apoſtolſkiego rzecżenia wyro-
zumienie ſtwierdza/ Nátura ábowiem y włá-
snośćogniá/ieſt palić/ á ći iednák co w wiekui-
ſtych mekách ſą/ nie zgoráią doſzcżętku / gdyż
ich zátrzymánie/ ieſt wiecżne/ będą przeto mo-
wi zbáwieni/ choćiaż goráią y pieką śie w ogniu.
Ná to táki reſpons. Náoſtátek/ ácżkolwiek ták
Chryſoſtom/ y inſzy Graecy Doctorowie / y nie-
ktorzy śrzedni/ ktorzy miedzy Auguſtinem y Lá-
cinni-

ćinnikámi ſą wykłádáią/ wziąwſzy iednák przed
śie z początku one Apoſtolſkie słowá / coby zá ro-
zum w ſobie miáły (nic inſzego oprocz prawdy ś.
nie vpátruiąc) vważáć bedziemy. A te ſą/ Fun-
dáment(práwi)záłożony ieſt / áni śie innego zá-
kłádáć/áni też wątpić godźi/ieden ábowiem ieſt
y tenże Jezus Chryſtus/ dotąd o Przykazániach.
Potym o Philoſophiey Moralney / do wier-
nych ábowiem mowę ſwą obrácáiąc / áby śie
ſpoſobu wiáry á nawiecey fundámentu iey/kto-
ry ieſt Bog wćielony / odmieniáć nie ważyli/ ná-
uczá. A ktoby to vczynić śmiał vpadkiem mu
weſpoł z budowániem iákiez kolwiek bedźie/ gro-
źi: iákoby rzekł. Ná tym Fundámenćie nikt
śie budowáć nie może bez wiáry. A kto śie z wiá-
rą zbudowawſzy/ potknie/ prędko od fundámen-
tu tego odpádnie/ A to/ że vczynki bez wiáry ſą
martwe / wtąż y wiárá bez vczynkow nic nie
waży. O wierze tedy/ Vczynkách / y o budo-
wniczych mowiąc/ żadnego *medium* nie zoſtáwi-
wſzy/ ná dwoie dźieli/ y przez złoto/ śrebro/ ká-
mienie drogie/ dobre vczynki rozumie/ á przez
drwá/ śiáno y słomę przećiwne/ to ieſt/ wſzeláką
złość pokázuie / Wáſze tedy to wyrozumienie
miáłoby záiſte nieiáką wiáry ſłuſzność / ieſliby
Apoſtoł złość ná dwoie rozdźielił/ to ieſt żeby tá
odpuſzczenia godna byłá/á owá wiecżnym mękam
podlegáłá. Lecz o tym y namnieyſzey wzmian-
ki nie czyni/ oprocz tego / iż cnotá do wiecznego
żywotá. A złość do wiecznego zátrácenia ieſt dro-
gą. Ktemu przydáie / *Káżdego ſpráwy iáwne bedą.*

z dokłá-

z dokłádem (*kiedy*) oſtátni dźień rozumieiąc/ w
ktory káżdemu podług zasług płácono bedźie.
Dźien bowiem okaże, gdyż w ogniu bedźie obiáwion. Dru-
gie záśie zbáwienne przyśćie Páńſkie/ y ow wiek
przyſzły/ dniem śie Páńſkim názywa/ álbo dla te-
go/ że iuż z tym dniem/ ktorego noc przerywa/ dla
vſtáwiczney ſwey świátłośći porownány być nie
może/ álboli dźiśieyſzego wieku dniowi przyro-
wnány/ tákie zrownánie ma / iákie dźień z nocą
dopiro/ iáko tenże Apoſtoł indźiey mowi/ Noc
przeminełá/ á dźień śie przybliżył. Ten tedy
dźień ieſt / w ktory zá przyśćiem Páńſkim w wiel
możnośći chwały iego/ Rzeká ogniſta poćiecze/
o ktorey Dániel Prorok mowi. *Rzeká ogniſta płynełá.* Daniel. 7.
A Dawid. *Ogien przed oblicznośćią iego be-* Pſalm 49.
dźie gorzał, á około niego Burza gwałtowna. A indźiey.
Ogień go vprzedzi y popali około niego nieprzyiaćioły iego. Pſal. 96.
O ktorym y Piotr ś. *Przyidźieć Pánski dźień, iáko* 2. Petr. 3.
złodźiey w nocy, w ktory niebioſá wielkim pędem przeydą, á
żywioły roſpłyną śie od ogniá. A záś. *Oczekiwáiąc y po-*
śpieſzáiąc śie ku przyśćiu dniá Páńskiego, przez ktore niebio-
ſá roſpuſzczą śie, żywioły od gorącośći ogniá ſtopnieią, á źiemiá
y te rzeczy ktore ſą ná niey będą wypalone, iáko y namilſzy
Brat náſz Páwel według dáney iemu mądrośći piſał wam.
Z ktorych iáwno káżdemu / co tu o dniu oſtátecz-
nym/ y ná wieki trwáiącym ogniu Páweł mo-
wi. *Ogien bowiem / mowi / iákie ktorego zbudowánie*
bedźie vkaże. Owe ośwIecáiąc / á one z robotniká-
mi poſpołu paląc. Ogień tedy ten wſzyſcy Do-
ctorowie śś. dwoiáki być powiádáią. A oſobli-
wie Báſiliuſz wielki/ w wykłádźie tego Dawido-

wego

Psalm. 28. wego słowá. Głos Páná śiekącego płomień ogniá, Ogień ten/ mowi/ głosem Páńskim rozśiekány bywa, áby był dwoiákiey mocy, iedney ná strászliwe palenie tych ktorzy go zásłużyli, Drugiey, ná vweselenie y ná oświecenie spráwiedliwym, a tu ná tym świećie vtrapionym, Tak głos Páná rozśiekáiącego, y rozdzieláiącego płomienie, aby ogień męki, ćiemny y palący był, á świátłość krom palenia áby byłá, ku vweseleniu wiernym. A przetoż ogień ten mocą oświecenia y vweselenia ogárnąwszy spráwiedliwe, nád wszelkie złoto wyborniemi vczyni. Drugi záśie, paleniem y vstáwicznym dręczeniem niezbożne pożera, y dla tego mowi, iáka ktorego robotá będzie, sprobuie, ktorych bowiem spráwy albo vczynki ogień on albo własnie sámą moc oświecáiącą przechodzić będą, ći ziednoczywszy spraw swoich mocy, y miłe miłym, rowne rownym, á świátle świátłym oddawszy, zapłáte odzierżą. A ktorych się vczynki palenia godne być pokażą, iáko drwá śiáno y słomá, z podobną sobie máterią rownie wiecznymi czásy gorzeć będą. Wszákże ták rozumieć nie mamy, áby iáko vczynki spalone y wni wecz obrocone będą, ták y sámi robotnicy spłonąć y koniecznie zginąć mieli, muszą bowiem ná wieki trwáć y bez przestanku się męczyć. Z tego tedy/ iż ná śmiertelne y tym przećiwne/ to iest/ *in mortalia & venialia peccata*, złośći nie rozdzielił/ ále *simpliciter*, ná dobre y ná złe vczynki/ y/ że pokazał / kiedy to ma być/ to iest w ostátni dźień/ Czego nákoniec y Piotr ś. poświádcza. co powiedział/ że tenże ogień y paleniu nie podległe vczynki ogárnie/ iáwnie się to z tąd poznawa / iż to Páweł święty nie o Czyścowym ogniu ná tym mieyscu mowi (iákowy / o lekkim / á nie *generaliter* o wszelákim wystepku/ y to przed sądem sądzićie/ to

iest/

iest/ że ći tylko iedni ktorzy *venialia peccatá* popełnili gorzeć będą/ á spráwiedliwi ktorychby vczynki/ srebro/ złoto/ y kámienie drogie były/ bynamniey) ále o wiecznym onym y końcá nie máiącym karániu práwi. Ale iż sáme słowko ζημιωθήσεται nic inszego nie znáczy/ tylko iż ći ktorych vczynki palenia są godne/ od świátłośći Boskiey y od sedzie°/ iásnośći oddaleni/ męczyć się będą ná wieki/ co podług was tym ktorzy się ogniem Czyścu oczyszczáią/ żadnym sposobem nie przystusza/ ponieważ oni iesscze nád to iż żadney szkody nie vznáią/ y wielkie pozytki/ to iest miásto przestępstwá vspráwiedliwienie/ odzierżą. A tym sposobem to Páwłá ś. mieysce iáko słusznie rozumiáne być mawykładamy. A ktoby ináczey to iest σωτηρίαν wyswobodzenie z męki / á przez ogień przeyśćie/ Czyściec chćiał rozumieć/ iáwnie się w tym iż práwdziwego Apostolskich słow sensu nie zrozumiewa wyda. Ani też to dziwna / że się Doktorowie niektorzy w wykłádach pismá świetego nie zgadzáią/ nie wszyscy bowiem prawdziwego Apostolskiego rozumienia/ sensu dostąpić mogli. Zwłaszczá że to nie podobna / áby to słowo roznie od roznych wyłożone/ wszystkich vmysłowi dogodziło/ y dosyć vczyniło. Dla czego słuszna áby tylko te *expositie*/ ktore się z vstáwámi y Cerkiewną náuką á w głowách z pismem Bożym zgadzáią/ przyimowáne/ insze iáko obce y postronne zániechawáne były. A iż też y mieyscá z niektorych Oycow świętych cituiećie/ ktore

z wáßym zdániem zgodne być powiádaćie/ iáko
nákrocey vchodząc okoliczności słow/ odpowiemy.
Co sie dotycze Bázyliußá wielkiego w orátiach
ná pentecostia/ Epiphániußá / Dámáscená / y
Dionyziußá świetych. Ci wßyscy nic inßego
nie pokázuią/ tylko iż vmárłe niektorych grze-
chow odpuſzczenia/ przez modlitwy y prośby (kto
re wielce ważne y pożyteczne są) dostępuią. O-
czym iż ták wy iáko y my iednáko wierzymy y
ták wyznawamy dálßego discursu nie po-
rrzebá. Potym przydáiećie/ że ták z wámi/ y bło-
gosłáwiony Theodoretus człowiek wielkiey wy-
mowy rozumiał. Záprawdę iesliby v was co
tákiego było/ nie byłoby czego tą Apologią *detra-
ktować*. Ny iż we wßystkich iego pismách / kto-
rych on wiele zostáwił/ nic tákiego nie naydzie-
my/ odpowiedzi poniechamy. Zbywa Grzegorz
Nisseński/ ácz by wam w tey mierze więcey niż
kto inßy mogł być ná pomocy/ wßákże wolelismy
zdánie iego milczeniem zwątlić/ niżli o tey rzeczy
ktora sámá przez sie iáwna/ osobliwą Apologią
skłádáć/ choćby sie y to (namniey powáżności
iego nie vymuiąc) iż człowiekiem był/ słußnie rzec
mogło/ A iż człowiek by naświetßy zbłądzić mo
że/ pospolite iest zdánie/ w tych á zwłáßczá rze-
czách/ w ktorych áni Oycow śś. pospolita ná-
mowá áni Cerkwie powßechney Decret/ áby ták
wierzono/ niezáßedł. Lepiey bowiem dwáy ál-
bo kilká y wieleich/ w dowćipie y baczeniu so-
bie rowni/ o prawdzie sądzić mogą/ ániżeli ieden
ktory. Zdá sie przeto iż y koniec mękam w tey nie v

chwáloney

chwaloney rzeczy (będąc tákiey o wiekuistych
mękach opiniey ktora o odkupieniu grzeßnikow
iest) z tákowych słow zbierał / wierząc iż męki
one nic inßego nie są / tylko czyßczenie nieiákie
y piec/ w ktorych do Bogá przez boleśći y dręcze-
nia przychodzimy/ iákoby też generálne wßyst-
kich y sámych Diabłow odkupienie być miáło /
poniewaź Bog wßystko/ y we wßystkich iest/ iáko
Apostoł mowi. Ale (co chmy od Oycow náßych
wzieli iáko słußa) odpowiemy że to iáwne żárty
igrzyská / y podmiory niektorych Origeneso-
wych náśládowcow/ ktorych czásu te° w Egyp-
ćie y około Pálestyny pełno było / pod imieniem
tego zacnego męzá/ áby tym więtßą/ przewiet-
ßość powagi / wiárę mieli/ wydáne y Cerkwi
Bożey są podrzucone. wßákoż/ *dato* choćby to
iego własne o tym zdánie było/ tedyć tá iego náu-
ká ießcze w ten czás niedeterminowána/ ále *an-
ceps*, to iest/ oboietna byłá / poki iey ná piątym
powßechnym Synodzie nie potępiono y nie od-
ćięto. Skąd choćby sie y od prawdziwego rozu-
mienia ten ták wielki mąż vniosł / to niedziwna/
gdyż człowiek. Jákoż sie to y inßym wielum przed
nim przydáło / z ktorego pocztu są Irenæus
Lugduński/ y Dionysius Alexándryski Biskupi/
y drudzy. A iż o tey náuce ießcze áni námawiá-
no/ áni dostátecznie wyłożono nie było / świád-
ká tegoż Grzegorzá mamy. Nád to Błogosłá- *Gregor. serm. de Baptism.*
wionego Augustiná / Ambrożego y Grzegorzá
przywodźićie. Niech ták będzie / nieprzemy: Ale
ći Łáćinnikámi byli/ y po Łáćinie pisáli / z kto-

rych

rych iedne świádectwá ſą tákie/ iż ſie nic jáśnie
o tym Czyścowym ogniu z nich wyrozumieć nie
może/ dla Modlitw y Liturgij zá vmárłe / ktore
ważne być powiádamy. Drugie/ áczkolwiek
iáwnie pokłádáią y mowią / wßákże áż po dźień
dźiśieyßy rąk náßych / gdźiebyſmy o tey queſtiey y
o inßych czytáć mieli/) nie doßło: wyiąwßy ſá-
my o świętey Troycy Auguſtynow Tráktát y
Grzegorzá P P. z Łáćinſkiego ná náß iężyk prze-
łożone Diálogi. Mniey ſię przeto tę° dźiwowáć
potrzebá/ iż o tym czegochmy nie czytáli/ áni też
widźieli/ nie wiemy/ żaden bowiem z náßych kto-
rzykolwiek po Łáćinie vmieli / nic o tym nie po-
dał. A po Łáćinie piſáne kśięgi niepoięte y
zákryte ſą przed námi. A że zdánia świętych
Oycow miárkowáć pozwolono/ z ſámego Au-
guſtyná / y Grzegorzá Theologá znácznie ſie po-
kázuie / iż áni oni/ áni inßy/ (ktorzykolwiek o
tym wzmiankę czynili) myślili / áby kiedy zbyt
ták wielkim vśiłowániem do ſwey opiniey/ iáko-
by do naprawdźiwßey mordicus przywiązywáć nie
li. Ale iż raczey dowodow ćiáſnośćią okrąże-
ni y vwikłáni/ więtße złe (ktore było że wßelki
wyſtępek ieſt peccatum veniale) iáko niektorym ſie
zdáło/ mnieyßym odćiąć potrzebę być rozumie-
li/ ábowiem wielu zdániam ſprzećiwić ſie tru-
dna y prácowita rzecz byłá / nád to obawiáli ſie
áby (ſkoro onych ſententią burzyć poczną) w prze-
ćiwne niebeſpieczeńſtwo nie wpádli/ iákoby ták
rozumieć/ y drugich náucząć mieli / iż żadnego
lekkiego/ y oczyßczeniu podległego grzechu nie-

máß.

máß. Porwawßy ten śrzodek (było bowiem to
wdźięcznieyße) vchodząc więtßego złego ná obu
ſtronách mieyſce vczynili. A ták bądź to tym
vmyſłem oni piſáli pobłażáiąc/ áby więtßego złe
go vßli/ bądź też y ſámi nie ináczey rozumieli/ nie
mamy ich zdánia zá oracula Boſkie przymowáć/ á-
ni ná nich polegáć. Jeśli bowiem ich Błogosłá-
wionego Páwłá mieyſce vwiodło/ ktore° ſie wzko-
mo broniąc/ iákoby o tymże y Apoſtoł rozumiał/
mnimáli) płonna o tym powieść/ ktory iákoby
o tym rozumiał doſyć ſie doſtátecznie rzekło. Tá-
kież Złotouſtego z tegoż mieyſcá wyczerpnione
zdánie/ iáko z Páwłá ś. rozumemi zgodne ták y
wykłádom Zachodnich Doctorow ieſt przećiwne.
Ktore° my zdánia (żadnego ſtąd w Cerkwi Chry-
ſtuſowey / áni deſperatiey/ áni roſpuſtnego pomieß-
kánia względem/ nie obáwiáiąc ſie pogorßenia)
náśládowáć wolimy. Náſtępuie y to co mo-
wią/ iż Grzegorz P P. w czwartych Xięgách Di-
álogow ſwoich wiela árgumentow/ y wiela re-
uelátij/ Czyśćiec być pokazał. Wiemy záiſte/ iż
on ogień Czyſcowy (lub ἀλληγορικῶς, lub to pra
wdźiwie rozumiejąc) przed powßechnym ſądem
po śmierći mieć chce. Ale czego do podpárcia zdá
nia ſwego vżywa/ ták nie trefne/ nie potrzebne/
y oźiębłe ieſt/ że záledwie ták wielkiego mężá ieſt
godno. Exempla zás przykłády Reuelatie álboli obiá
wienia/ ktore w tegoż ogniá probę kłádźie/ ták
śmießne á Chrześćiáńſkiego człowieká nieprzy-
ſtoyne/ bá y ſámey niezbożnośći ſwąd z śiebie wy-
dáiące ſą. Skąd o tym ták wielkim y zacnym

mężu

mężu rozumiemy / iż on cokolwiek o tym pisał y náuczał/ nie względem Czyścowey náuki to/ áby ogień doczesny wprowadzáć miał/ czynił/ ále áby przez te postráchy ludzie od wiecznego ogniá ostrzegł/ y odpłoßył. Piße bowiem iż po ßyie/ drudzy po pás w ogniu goráią / á niektorzy iuż wychodzą z niego. Inße duße mowi w cieplicách álbo w łázniach tym ktorzy sie w nich myią posługuią/ co iáko *absurdissimum & homine Christiano indignissimum* iest/ sam vważay. Miedzy inßymi y tego przebaczáć nie mamy / iż ci ktorzy Czyścowego ogniá bronią/ bárziey go gáßą niżli podniecáią/ kiedy ták mowiącego Grzegorzá przywodzą / iż niektore wystepki w pobożnych drugich dobrych vczynkow fundámentem/ álboli nagrodą w tym żywocie/ á niektore mowi przez sámy strách/ álbo przez rozstánie/ kiedy sie dußá z ciáłem rozłącza / niektore zás po śmierci dla dobrodzieystw ktore zá nich czynią / przez Mßą głádzone y *exterminowane* bywáią. Nád to co z powazności wáßego Rzymskiego Kościołá obrony záciągacie/ y iuż to piąty raz czynicie/ á od nas odkázu nie macie. Niechćieliśmy was iuż dopiero w niewiádomości zostáwić/ iż gdybyśmy was tey opiniey być twierdzili/ áby to co w wáßym Kościele iest/ y v nas ze wßech miar ważne y pewne być miáło / żadnym bychmy sie sposobem nie ziecháli/ ánibyśmy sie ná te rozmowe vdáli/ á zwłaßczá iż naprzednieyßa y naważnieyßa zebránia náßego przyczyná iest/ ábyśmy wßystkie zwyczáie y vżywánie sámych nas chluby opuściwßy rze

ßy rzeczy sáme ná tychże ßálách wazyli/ záżywáiąc Boskich *reuelatij* y oycowskich Doctorow Cerkiewnych Canonow. A ieśliż z zwyczáiu y vżywánia káżdy z nas swoią strone bronić bedziemy/ á nie *diiudicatij* Páńskiey ráczey sie polecimy / strudná sie zgodzimy. Przetoż áni stąd/ áni z przerzeczonych opinij zdánie wáße stać może. Ná koniec wiedzieć macie/ ponieważeście tey opiniey wáßey/ y w pospolitych mniemániach pomocy (Argumentuiąc od Boskiey spráwiedliwości) ßukáli / toż y nam pospolite y wolne być może/ do podpárcia náßego rozumienia árgumentuiąc sposobem przeciwnym. Począwßy tedy ἀπὸ τῆς φιλανθρωπίας, toż á *necessitate mansionum diuersarum*, v Bogá / Trzecie od dostąpienia stopniow wzwánia Páńskie°/ ná ktore kto pozwala / *necessariò* wątpić musi áby wßyscy zárowno y iednáko czyścić sie mieli. Moglibyśmy ná to mieysce y inßych ratiy y dowodow / gdyby czás z folgował/ dobyć/ wßákoż nieco krociuchno przypomniawßy / drugiemu czásowi ostátká zwierzamy. Naprzod tego zdánia iesteśmy/ iż bárziey Boskiey dobroci máłym dobrym nie pogardzáć/ á máłe złe karáć przystußa. Ale máłe dobre w onych ktorzy nádder zgrzeßyli / niema prze wielką wystepkow potege nagrody/ áni máłe złe w tych/ ktorzy dobrze czynili (według rownego rozsądku) dostepnie karánia. *Cum enim id, quod maius esse videtur non est, multò magis id quod minus est non erit.* Dla czego áby *purgatorium* było wierzyć/ *absurdũ* iest. Jákiey wagi bowiem iest máłe dobre w onych

w onych ktorzy márnie żyli/ y *omnino* źli byli/ ták máłe złé w tych ktorzy dobremi byli. Lecż máłe dobre nie może doskonáłości dobrá w tych vrodźić/ ále sámá tylko wiekuistey zapłáty rozność/ przetoż áby *Purgatorium* było owszeki rozumieć nie mamy. Spráwiedliwość wiecżnego karánia przez nieodmienną y vstáwicżnie trwáiącą złość grzeszenia naybárźiey sie pokázuie/ vstáwicżnie ábowiem złey woli y męká vstáwicżna dána będźie. A ieśli kto bez przestánia grzeszy/ vstáwicżnie też y bez przestánia karány bywa/ y ktory nie wiecżnie karány bywa/ nieustáwicżny też y do grzeszenia vmysł ma. Ieśli bowiem nie odmienne będźie miał karánie/ y to od złego/ wiecżnemu karániu przysądza sie/ á ieśli od dobrego/ dla czegoż tego karáć/ ktory sie koronuiącemu go dostáie. Ale ći ktorzy sie ogniem Czyszczą/ mowićie y wy iż táką wolą máią/ á przetoż nie potrzebá sie tákim czyśćić. Ieśli doskonáła czystego zapłátá iest rowná/ y sercem y vmysłem Bogá widźieć/ ále tey nie wszyscy w rownym stopniu dostępuią/ y nie tegoż czyszczenia są wszyscy/ Czyścowemu ogniu mieyscá nie będźie/ ieśli w niektorych czyszczenie prożne: inácżey byliby wszyscy zárownó ocżyszczeni ogniem y do widzenia Bogá też zárowno sposobni/ co ná gorze gdy Zakon dawány był *figuratè* y ἀλληγωρικῶς wiedźieć sie dáło/ w ten czás/ ábowiem nie wszyscy godnemi byli/ ile stanu y porządku należáło/ áby widźieli Bogá/ ále inszy inákó: wszelki (iáko rozumiem) podług miáry swego ocżyszczánia według Grzegorzá ś. Nád to Grzegorz wielki The-

ki Theolog/ gdy ná to mieysce przyszedł/ gdźie czytamy/ nie mamy nic wynieść/ áni zostáwiáć názáiutrz: iáwnie świadczy/ y iáśnie powiáda iż *Nad przytomną noc niemász wiecey czyszczenia.* Nocą kázdego terázniey szy żywot názywáiąc/ y żadnego ocżyszczenia po tym żywoćie nie náyduiąc. Tenże náucżáiąc mowi. *Opuszczam Támeysze Trybunały, ktorym skąpstwo tego wiecżne wydáią, iż słuszniey iest tu być karánym y ocżyszczonym, niżli tám mękam być podánym, kiedy karánia á nie czyszczenia czás.* Czym znacżnie wiedźieć dáie/ że żadnego po tym żywoćie niemász czyszczenia/ ále tylko sámo wiekuiste karánie. Toż y Pan Iezus w Ewánieliuim Łukaszá ś. o Bogaczu y o Łázárzu/ stan obudwu/ po tym żywoćie okázuiąc/ mowi/ Iż Łázarz po śmierći przez Anioły ná łono Abráhámowe niesiony był/ á bogacz pogrzebiony/ y duszá iego w piekle ználezioná/ y mękam podáną byłá. Ták przez łono Abráhámowe nawyższy stopień tych/ ktoremi sie Bog opiekawa/ ktorzy w szcżeśliwym pokoiu są/ rozumieiąc/ á przez piekło y karánie/ ostátny sąd y męki grzesznych opisuiąc. A miedzy temi y inszemi drugiego mieyscá nie zostáwił/ ktoreby docżesną w sobie mękę zámykáło/ ále wielką y prześćiu niepodobną otchłań/ miedzy niemi/ Przez ktorą iednego mieyscá od drugiego nie przebyte odłącżenie oznaymuie. Przyday/ iż duszá po rozłącżeniu od ćiáłá owszeki nie ćielesną y nie máteriálną zostawszy/ nie iest podobna áby tym widomym ogniem męcżona być mogłá/ gdyż ogień zepsowánia dusze ogárnąć nie może.

Gregor. de cō-templat. & τροπικῶς πάσχα.

Sermon. de Plag. Grādiuis.

Ale áż po zmartwychwstániu kiedy nieskáżone ćiá-
ło przyimie/ oddalona od wszystkiego stworzenia
igne διαιρετικῷ (iákośmy śie náuczyli) rzecż
podobna że tym ogniem meczona być może/ y nie
sámá tylko oná/ ále y Diabli/ ktorzy ingliste / y
krom wszelkiey máteriey ćiáłá/ powietrzne y o-
gniowe są/ podług Wielkiego Bázylego/ á nim
własne ćiáło przyimie / sámá *species* żadnemu
zmieszániu niepodległą będąc / iákowym sposo-
bem ćielesnym ogniem meczona być może? Co iż
Oycowie nászy(ktorzy Aniołō podobny tu ná zie-
mi/ żywot prowádzili) wszędzie y często przez wi-
dzenia/ sny/ y przez insze cudá/ o wiecznych me-
kach/ y o niezbożnych á grzesznych mekom przysą-
dzonych wspominaią/ á nie tylko ći / ále y oni/
ktorzy drugich vczą/ y od nich są náuczeni/ to prá-
wią/ iż iákoby przytomne y iuż bedące meki po-
kázuią/ nie ináczey/ tylko iáko Ewánielská v Łu-
kaszá ś. przypowieść wyraża. A o Czyścu ow-
szeki nic nie oznáymuią. Ostátnią oną náukę o
wypełnieniu y skończeniu mąk wiecznych od O-
rigená iákośmy rzekli/ y od inszych/ z ktorych licz
by Didimus y Euágrius/ wszczętą (ktora do zbyt
wielkiey πρὶ τῆσ θείασ φιλανθρωπίασ *præ-
sumptiey* á do wszelkiey zátym złości swowolni-
kom/ iáko mowi χλῖμα κουεγὸσ, wrotá ot-
worzyłá) z Cerkwie Bożey przez powszechne *Con-
cilium* wyrzucono. Jáko te ktora przez rozmy-
ślánie o doczesnych á nie wiekuistych mekach / y
przez nádzieię przyszłego wybáwienia/ y z świe-

temi

temi Bożemi pomieszkánia / do oziebłośći y do
zgorszenia sercá ludzkie przywodziłá. Z tych te
dy przyczyn/ y dla tego iż niemáłe w czułośći za-
mysłow ludzkich niedbálstwo krzewi / y áby nie-
zbyt o doskonáłośći ná tym świećie pieczołowáli/
ále ná insze oczyszczenie po śmierći czekáli/ rádzi:
ogniá Czyścowego náuká mieyscá w Cerkwi
Bożey owszeki mieć nie może.

To iest świetey Wschodniey Cerkwie o Po-
gáńskim Plátońskim Czyścowym twym ogniu
zdánie/ Rozum y odpowiedź / ktora iż nie przez
ogień/ ále przez niewymowną hoynego Páná łá-
ske ἀμισθὶ προῖκα δωρεὰν, z łáski/ dármo/ y
krom zasług grzechy oczyszczone bywáią/ wierzy
wyznawa y náucza. Słuchay przeto y rozu-
miey/ á nie waż śie o tym powtore iey turbowáć/
y tą swoią od niey wzgárdzoną/ y z dawna potępio
ną opinią zárzucáć. Nie wie oná tylko o dwu
mieyscách/ o Piekle/ mowię/ Diabłu y Aniołom
iego zgotowánym/ y o Krolestwie niebieskim/
w dziedzictwo wiernym obiecánym/ o ktore śie
Chrystusową łáską wspomożona dniem y nocą
stára. słyszáłá głos Duchá ś. w wybránym Chry
stusowego Ewánielium naczyniu/ vsłyszáłá zá-
iste y wyrozumiáłá/ wyrozumiáłá y przyięłá /
przyięłá y po dziś dzień w nieskáżoney wiáry skár
bnicy pobożnie trzyma y spilnośćią chowa. Sły-
száłá zbáwienne iego słowá ná wszystek ziemski o-
krąg brzmiące. *Spráwiedliwość Boża, przez wiárę Ie-
susá Chrystusá wszystkim y ná wszystkie ktorzy wen wierzą,
wszyscy bowiem zgrzeszyli, y potrzebuią chwały Bożey. Sprá-*

 wiedliwie-

wiedliwieni są dármo, przez łáskę iego, przez odkupienie ktore iest w Iesusie Chrystusie, ktorego Bog wystáwił vbłagálnikiem, przez wiárę we krwi iego, ku okazániu spráwiedliwośći swoiey, dla odpusczenia przeszłych grzechow. A indziey. *Chrystus Iezus stał się nam mądrością, od Bogá spráwiedliwością, poświeceniem y odkupieniem.* Ná tym rzeczeniu Wschodnia Cerkiew polega/ y bez Czyśću czysta/ czysta iednorodzonego Syná Bożego krwią oczyszczona/ do łożnice krolá niebieskiego z ziemie ná niebo przeydzie. Wierzy vspráwiedliwieniu swemu Pánu/ ktory ią wezwał/ zbáwił/ poświecił/ y wiekuistey świátłośći vczesnicą vczynił/ w tey wierze żyie/ w tey vmiera/ z tą y do niebieskiey oyczyzny przeydzie. Ale opuśćiwszy tego Zchismográphá ná czás/ do ciebie synu słowá moie obrácam/ ábyś to pilno co się rzekło y co ieszcze powiem vważał. A od tego Origenesowego ogniá ile siły vciekał. Jest bowiem to nadobrowolnie wszytkim wiernym przez Jezusá Chrystá wszego świátá zbáwićielá dárowána spráwiedliwość nieznośnym bluznierstwem/ y zbáwienney męki iego vrągániem y *eximanitią*/ w ktorey iesćie wy/ y wiáry y zbáwienia swego szukáć winni/ w iáki koniec pytam/ máteryálny Czyścowy ogień temu/ ktory iest przez niewinną nie pokalánego Báránká krew dla zbáwienia świátá wylaną/ dármo oczyśćiony? W iáki koniec męká doczesna? ponieważ łáská Boża grzechy odpuszcza/ z mąk wiecznych wyzwala/ Dárem dáie wieczne/ izali doczesnego nie poda? y owszem. Dobry záiste synu zbáwienia

wászego

wászego wiárę Fundáment maćie/ ktorey ktokolwiek dostąpi/ sądzony dáleko mniey potępiony nie będzie. *Ioan: 3.*

Ale wy ktorzyśćie się/ do dworu Rzymskiego przedáli/ nie wiem iesli z niewiádomośći/ czyli z szczerey nie vmieietnośći/ ták to niewstydliwie mowićie/ iż iesli Czyścowy ogień odrzucimy/ Prozna y nádáremna pámiątká zmárłych/ ták też modlitwy y ofiáry zá nich będą/ y iesli dusze spráwiedliwych są zbáwione/ nie trzebá się modlić zá nie/ á ieslize potępione/ prozna y námniey niepożyteczna o nich modlitwa/ ták to rozumieiąc iákoby pámięći y modlitwy o zbáwieniu tych dusz/ ktore bez miłosierdzia y łáski Bożey zmárli/ czynione być miáły. O tym/ ábyś dostáteczną prawdziwey náuki wiádomość wziął/ iż *veritas paucis* iest *contenta*, krotką ále prawdziwą powieść przełożę/ z ktorey łatwie obaczysz y doskonále wyrozumiesz/ co są zmárłych pámięći/ co modlitwy o nich/ co wielbienia/ álbo wystawiánia/ y co προσκομιδίαι, *oblationes*, to iest offiáry/ ktore się ná pámiątkach odpráwowáć zwykły/ ktorych nie poiąwszy o tym Czyścowym ogniu/ z grubego o sobie rozumienia tám ći *Apostatæ* twierdzą/ y prędzey swemu rozumowi tudźież ludzkim baykom/ á niżli pismu Bożemu/ y prawdziwemu niepokaláney Cerkwie wyrozumieniu wiáry dodawáią. Ale ponieważ y to do Czyścowego ogniá wykorzenienia należy/ vmyślám do pomienioney o Czyścowym ogniu/ powieśći/ o pámiątkach ktore zárowno Czyścowy *O Modlitwach zá vmárłe.*

ogień

ogień Rzymskiemu Kośćiołowi zalecáią/ cudzą powieść przyłączyć/ áby tym łátwiey prawdá tey rzeczy wystáwiona byłá/ gdy y swoich po sobie/ y cudzych nie przećiwnych sobie obaczy/ ktora to powieść/ ták sie w sobie ma.

Memoriæ mortuorum.

Dawni oni Chrześciánie/ iáko Tertuliánus w Księgách swych do męczenników świádczy nie tylko powierzchownie około ćiał męczenniczych stáránie

Cura in Martyres adhuc viuentes exhibita.

czynili/ pocieszáiąc ich/ y pokarmy do więzienia posyłáiąc/ á nie mogąc z nimi do vstney prze straż rozmowy przyść/ listy swe pociesżliwe do nich posyłáli/ ále y Duch ich/ y czyste rozumu przedsięwzięćie modlitwámi podczás wszyscy pospolićie przy odpráwowániu offiar/ czásem poiedynkiem/ osobno Bogá prosząc wspomagáli.

Oratio pro viuis martyribus

O czym Błogosłáwiony Cyprianus do Spowiedników/ y Męczenników poimánych y do ciemnicy wrzuconych/ pisząc mowi. *My dniem y nocą pámiątkę o was czyniąc, y gdy przy offiarowániu, z wielą modlitwy odpráwuiemy, y kiedy osobno poiedynkiem się modlimy, áby wam Pan Bog zupełną pomoc w otrzymániu y dostąpieniu koron y sławy wászey dárowáć raczył, prosimy.*

Cyprianus Epistol. 6.

Y ná inszym mieyscu pisząc do Kápłanow y Diákonow Rzymskiego Kośćiołá nápomina/ áby zá Chrystusá Páná związánym y do więzienia oddánym chętliwie w miłośći służyli/ iż by sie o iákie niedostátki niefrásowáli/ y mowi. *O by mi mieyscá y vrzędu mego conditio dopuszczáłá, ábym tám teraz sam przytomnym być mogł, chętniebym y z rádośćią známienitą posługę, y wszeláką około namęzmieyszey Bráći nászey miłośći powolność wypełnił. ále moię powinność wászá pilność niech nágrodzi, tym wszytkim*

czegoby

czegoby im potrzebá było, ktorych w tákich zasługach wiáry y cnoty Boże zezwolenie obiáśniło. ćiałom też wszystkich ktorzy ácżkolwiek męczeni nie są, w więzieniu iednák chwalebnym śmierći ześćiem przechodzą, niech będzie prychylnieysza czułość y stáránie.

Memoriæ post mortem martyrum.

Cura corporum Martyrum.

Jáko tedy wierni oni dáwni Chrześciánie o męczennikách iescze w ćiele będących pieczą mieli/ ták po prześćiu ich do wiekuistego mieszkánia/ ćiał ich nie przebaczáły/ we dni bowiem w ktore vćierpieli y przeszli/ pámiątkę y przypominánie onych/ do grobow sie ich schodząc/ odpráwowáli. A nie ieden raz to tylko/ ále ná káżdy rok/ gdy dzień vmęczenia ich przychodził/ czyniwáli. O czym tenże błogosłáwiony Cypryanus wzwyż pomienionym liśćie pisząc ták powiáda. *Ták też y dni ich w ktore przechodzą notuyćie, ábyśmy przypominánia ich miedzy pámiątkámi drugich Męczenników obchodzić mogli. Acżkolwiek Tertullus nawiernieyszy y napobożnieyszy brát nász, ktoremu oprocz inszych prac dla bráciey ze wszelką vprzeymośćią podiętych, y na tey pieczy około ćiał nie schodzi, pisał, y pisze, oznáymuiąc mnie o dniách, ktorych w więzieniu błogosłáwieni Bráćia do nieśmiertelnośći sławnym śmierci ześćiem przechodzą, áby tu od nas oblationes & sacrificia dla przypominánia ich czynione były, ktore w rychle z wámi da Bog obchodzić będziemy.*

Epist. 5. lib. 4.

Sacrificia pro Martyribus.

Tenże Offiáry mowi *zánie záwżdy iáko pámietaćie offiáruiemy, ilekroć męczenskie ćierpliwośći y dni corocznym przypominániem obchodzimy.*

Euseb. lib. 4. cap. 14.

Anniuersaria commemoratio

Toż y Zmirneńska Cerkiew w liśćie swym do Philomilenow (ktorego cząstká v Eusebiusza sie náyduie) obiecuiąc sie błogosłáwionego Polikárpá męczeństwá dzień w rádośći/ y weselu/ z wielkim pobożnych Chrześćian

śćian

ścian zebrániem/ obchodzić piſze. Przytym wie
dźieć ſie godźi/ iż oney pierwſzey Cerkwie Chrze-
śćiánie / nie dźień národzenia męczennikow iáko
Pogánie ále vmęczenia y śmierći ich dni vroczy-
Ambroſ. ſerm. ſte mieć zezwolili/ podług błogosłáwionego Am-
de fide Reſur. broſyuſzá mowiącego. *Y my ſami dni narodzenia*
Męczennikow w niepámięći mamy, á dźien męki y śmier-
ći, znamienitą vroczyſtośćią odnawiamy. Wſzákoż te
dni w ktore śmiele y ochotnie dla Chryſtuſá vćier
pieli / γενέθλια to ieſt dniem národzenia / ich
Tertul. lib. de názwáli / Iáko Tertullianus y Zmirneńſki liſt
Coro. mili. Ori- świádczą. A to dla tego iż dawni oni Chreśćiá-
gen. li. 3. ſuper nie ták zápewne wierzyli/ iż Męczennicy Páń-
Iob. ſcy / y inſzy ktorzy pobożnie ten mizerny á płáczu
y troſk pełny żywot prowádźili / ná dáleko lepſzy
go zmienili y z doczeſnego niedoſtátku w wieczne
roſkoſzy przeſzli/ y nieśmiertelnego żywotá doſtą-
pili/ á prawdźiwie ſie odrodźili podług Zbáwien-
nego Chryſtá Páná głoſu. *Ten kto w mie wierzy,*
Ioan. 11. *by też y vmarł, bedźie żył.* Y záś. *Ktory słucha słowa*
mego, á wierzy onemu ktory mie posłał, ma żywot wieczny, y
Ioan. 5. *ná ſąd nie przydźie, ále poydźie z śmierći do żywotá.* Te-
muż ná pomoc *ſermone*, ktore ſie Euſebiuſzowi
Emiſeńſkiemu przypiſuie/ *de S. Geneſio*, ták piſá-
no czytamy/ Błogosłáw. męczennikow vmęcze-
nia/ národzenia dniámi názywamy. Kiedy bo-
wiem ich męczeńſtwá żywot / y sławá wiáry /
śmierći ſie oddáie/ w ten ſie czás wiecznośći ro-
dźi/ y zá doczeſne męki/ wieczney rádośći doſtępu
ie. Y ſłuſznie záiſte dniámi národzenia názywáią/
w ktore oni/ ná ten czlowieczey nędzy żywot poro

dzeni/

dzeni/ nátychmiaſt w ſławe biorąc wiecznego ży-
wotá początek przez śmierći koniec odrodzeni by-
wáią. Polydorus Vergilius / świetem ſie/ mo-
wi/ káżdego z świetych dźień názywa/ y ieſt iemu Polydor. lib. 6.
poświecony/ iáko bowiem tych/ ktorzy z żywotá cap: 3.
mátek ná ten świát wychodzą / że ſie rodzą/ mo-
wimy. Ták záiſte rownym ſpoſobem rzec ſie mo
że/ że ſie rodźi ten/ ktorego duſzá z zwiąſku ćiáłá
rozwiązána/ do wiekuiſtego odchodźi żywotá. Z
tąd to y w zwyczay weſzło/ że oſtátnie Błogosłá-
wionego ich żywotá dni / y im poświącona vro-
czyſtość/ nie śmierći ále národzenia dniámi ſą
názwáne. Zmirnieńſka Cerkiew o tákich
pámiątkách wzmiánke czyni/ y ſtąd ſie coś po-
dobnego colliguie/ iż Błogosłáwiony Polycár-
pus pierwſzym tám był męczennikiem / ktorego
pámiątká vroczyſtym dniem prze wielką ku nie-
mu miłość Zmirnieńczykow / ktorych Páſterzem
był/ obchodzona byłá/ w wielkiey abowiem Bło-
gosłáw. on mąż był powadze/ nie tylko ſwoiey / á-
ley v obcych bliſkich y dálekich Cerkwiey/ wielce
wźiętym/ żywotá pobożnego/ y tudźieſz vczniem
Apoſtolſkim/ ktorzy Chryſtá Páná widźieli y ſłu
cháli będąc. Stąd Hieronym Polycárpá wſzyſt- Hieronym. in
kiey Aſiey wodzem y ſprawcą być powiáda / A tá Cathalog.
cześć y vwielbienie iuż po śmierći iego vroſło/ nie
tylko dla głoſu/ ktory gdy ná męki ſzedł/ co wiele
z przytomnych ſłyſzeli/ był do niego/ ále y dla wiel
kiego cudá/ ktory ſie ſtał czáſu męki iego/ o czym
wſzyſtkim pilnie y vważnie Euſebiuſz w liśćie
Zmirnieńſkim rozpowiáda. Przetoż niedźiw iż

Vv ták

ták zacnego y sobie/ tákież Bogu miłego męża pámiątkę Zmirneńczycy ochotnie obchodźili/ ktory Roku 170. po Chrystusowym národzeniu podług Eusebiußá Własopiścu vćierpiał. Po tym liśćie Zmirneńczykow/ Tertuliánus o tych vroczystośćiách táka powieść czyni. *Vroczyste świętá, mowiąc/ miásto národzenia dniow bywáć zwykły.* Piße Durándus. Iż gdy Constántyn wielki/ Miástá y kráiny Pomorskie obieżdżał/ nálazł Błogosłáwio. Eusebiußá Biskupá Cesáryskiego męża pobożnego/ ktoremu rzekł/ *Proś odemnie czym byś Cerkiew twoie vbogáćił,* Do ktorego Eusebiuß *Cesárzu Cerkiew moiá obśićie iest vbogácona, ále oto ćie proßę ábyś na wßystkie świátá częśći posłał dla zebránia y spisánia S. męczennikow, y dniow ich, w ktore y zá ktorego, ktory, Cesárza, y iákim sposobem, y w ktorym mieśćie, y ná ktorym mieyscu vćierpieli.* Tenże Euzebiuß piße/ iż ná káżdy w roku dźień/ więcey niż pięć tyśięcy świętych vroczystośći pámiątek/ przypada/ procż iednego dniá/ pierwßego *Ianuarij,* w ktory Pogánscy oni/ Cesárzowie/ Xiążętá y Potentáći/ biesiády y bánkiety czyniwáli/ męczenniki w więźieniu trzymáiąc. A Grzegorz Theolog/ oznáymuie/ iż y Máchábeyczykow stárego Zakonu męczennikow dźień ná káżdy rok był obchodzony/ ktory ták mowi. *Máchabeyczykom vroczystość nádchodźi ktorzy áczkolwiek od niektorych y niebywáią, wysławiáni, iż nie dla Chrystusowego imienia vćierpieli, wßakże od wßystkich vczczenia są godni, że z Oycowskich gránic wystąpić nie chćieli.* A nietylko Męczennikow/ ále y inßych świętych pobożnych/ y Bogá miłuiących mężow

Tertulian. in lib. de corona militis.

Durand. lib. 7 cap. 1.

Gregor. serm. de Machabæis.

pámiątki

kładu y náśládowánia żywotá potrzebuiemy. Iáko bowiem z ogniá naturaliter iásność wynika, y z kosztownego oleyku, wdzięczny zapách wychodźi, ták z przypominánia swiętych spraw, wielki wßystkim pożytek wypływa. A Augustyn s. náprzećiw Fausta Heretyká pißąc mowi. *Narod Chrześćiáński pámiątki męczennikow pobożnym obchodźi święceniem, y dla pobudzenia w sobie chući ku náśládowániu, y áby się zasług ich vczestnikiem stał, á przez modlitwy wspomożony był. Tak iednák ábyśmy żadnemu Męczennikowi, by też na pámiątkę Męczennikow, ołtarzow nie budowáli. Ktory abowiem z Káplanow ná mieyscách ćiał s. mowił kiedy offiáruiemy tobie Pietrze, álbo Páwle, álbo tobie Cypryanie. Ale cokolwiek offiárowano bywa, Bogu ktory Męczenniki koronuie w dźien pámiątki ich, bywa offiárowano: Aby się samych mieysc nápomnieniem więtßá do pomnożenia miłośći gorliwość wzbudziłá,, y do onych ktorych náśládowáć możemy: y do onego ktorego pomo ą możemy. A przetoż Męczenniki tą miłośći y przyiáźni cżćią wielbimy, ktorą y w tym żywoćie świeći Boży máią, ktorych serce do tákowey męki dla Ewánielskiey prawdy gotowe być wiemy, więcey iednák owe dla zwyćięstwá świátá y ćiáłá wysławiamy, á niżeli tych, ktorzy się iescze o toż biedzą. Oną cżćią, ktora po Græcku λατρεία się názywa (co się po Łáćinie iednem słowem wymowić nie może) ponieważ własnie sámemu Bogu należącą służbą iest, áni cżćimy, áni cżćić vczymy, oprocz sámego iednego Bogá. A ponieważ do tey cżći Oblationes y offiáry należą, (skąd się to coby báłwánom czyniono było, báłwochwalstwem názywa) żadnym sposobem nic tákowego, lub męczennikowi tákiemu, lubo z swiętych komu, álbo więc z Aniołow ktoremu nie offiáruiemy, áni offiárowáć każemy, á wßelki ktory w ten błąd wpada zdro*

Augustin. contra Faustum Hæreticum.

wą nau-

wą náuką karány bywa, albo áby ſie popráwil, albo áby ſie go
ſtrzeżono. Oni ábowiem bądź to ludzie, bądź też Aniołowie
święci niechcą, áby to co ſámemu Bogu przysłuſſa, im przy-
czytano było. Co Oćiec ten Błogoſławiony wprzod
Aniołow/ potym Páwłá/ y Bárnabaſſá przykłá-
dem obiáśnia. Z ktorych iáko wielce poważnych
słow iego/ to w przod vważyć przyſtoi/ co mo-
wi. Narod Chrześciáńſki Męczennikow pámią-
tki dla pobudki w náſládowánie/ y áby ich zá-
ſług/ to ieſt wiecznego żywotá po zwyćięſtwie v-
częſtnikiem był/ obchodzi/ przydáie/ y áby mo-
dlitwámi był wſpomożony/ Więc/ Niebuduie-
my/ mowi/ Ołtarzow męczennikom/ áni im o-
fiar offiáruiemy. Co indziey iáśniey wykłada.

Lib. 22. de Ciuitate Dei.

Pogánie, mowiąc/ Bogom ſwoim y Kośćioły budowáli, y
Ołtarze ſtáwiáli, y Káplanow ſubordinowali, y offiary czyni-
li, my záś męczennikom náſſym, nie Kośćioły iáko Bogom,
ále pamiątki iáko ludziom zmarłym, ktorych duchy v Bogá
żyią, buduiemy, áni też wyſtáwiamy Ołtarzow dla offiary mę-
czennikom, ále iednemu y Męczennikow y ſwoiemu Bogu of-
fiáruiemy offiarę, przy ktorey offierze mężowie Boży, ktorzy
świát w iego wyznániu zwyćiężyli, ná ſwoich mieyſcach po-
rządkiem bywáią, miánowani. Y troche niżey. A
offiára tá, ćiáło ieſt Chryſtuſowe, ktore im offiárowáne nie
bywa. A w rozdziale 27. Kśiąg 8. de Ciuitat. Dei,
mowi/ Obchodzimy pámiątki męczennikow, ábyſmy zá-
tem obchodzeniem y Bogu prawdziwemu zá ich zwyćięſtwá
dzięki czynili, y ſamych śiebie ku náśládowániu tákich Palm
y Koron tegoż Bogá pomocą z ich pámiątki odnowienia pobu-
dzili. A iákiekolwiek pobożnych vſługowánia
ná mieyſcách Męczennikow/ czynione bywáią/
ozdoby

Quod Chriſtiani ædificant templa non martyribus ſed Deo. Et nomine intitulant martyris in eius memoriam.

Cur ordine recitentur nomina mortuorum ad Sacrificiū.

In memorijs ſſ martyr. celebramus memoriam Chriſti.

ozdoby ſą pámiątek/ á nie poſługi y offiárowá-
nia zmárłym iáko Bogom. W ten koniec/ iá-
kom rzekł/ y Fábian Rzymſki Biſkup/ śiedmiu
Diákonom powiáty Rzymſkiego miáſtá rozdzie-
lił/ żeby od piſárzow dzieie męczennickie zebrawſſy
inſſym ná przykład/ ktorzy Chrześciáńſką wiá-
rę wyználi/ podáli. W ten koniec y modlitwy/
ktore ná pámiątkę świętych Męczennikow w Cer-
kwi ſie dzieią/ odpráwowáne bywáią/ ponie-
waż nie w inſſy ále w ten koniec ſą złożone. Z pil-
nośćią czytay y z rozſądkiem vważay wſſelki
Chrześćiáńſki człowiecze/ iż przy offiárách onych
żadne *cultu latriæ* chwalenie tych ktorych pámiątki
obchodzono/ y *indulgentiy* álbo odpuſtow przedawá-
nie nie náydowało ſie/ y nienáyduie/ iáko teraz v
grobow Męczennikow Papieſkich/ nikt odpuſzcze-
nia grzechow nie kupował: żadne wyſwobodze-
nie z ogniá Czyścowego duſz zmárłych nie bywá-
ło. Przychodzi tu w zapytánie/ co mamy o rze-
czeniach/ ktore ſie w piſmách Doktorſkich náydu-
ią/ rozumieć/ *offerre pro mortuis vel ſacrificium pro
dormitione alicuius celebrare.* To ieſt/ Offiárowáć
zá vmárłe álbo offiarę dla śmierci czyiey obcho-
dzić. Odpowiádam/ Iż słow tákich máło nie
napierwey Cypryanus/ y Tertuliánus w pi-
śmách ſwych záżyli. Y ták piſze: *Antecesſorowie
náſſy Biſkupowie pobożnie vpátruiąc y zdrowym rozſądkiem
vważáiąc poſtánowili. Aby żaden brát vmieráiąc nie mia-
nował opiekunem Klerika, á ieśliby to ktory vczynił, aby zan
nie ofiarowano, y ofiara pro obdormitione eius, áby obchodzo-
na nie była.* Indziey/ *Offiary,* mowi/ *zá nich zá-*
wżdy,

Cur memorias celebramus.

Quo fine orationes in memorijs fiant.

Quid ſit offerre pro mortuis et quid de morte ipſorum oblationes celebrare.

Cijprianus epiſtol. 9. lib. I.

Idem lib. 4. Epiſt. 5.

wzdy, iáko pamiętaćie offiaruiemy, ilekroć męczennikow męki y dni co rocznym przypominaniem obchodzimy. Toż y Tertuliánus/ Offiarowanie mowi / za odrodzonych przez vśnienie na każdy Rok czynimy w ich dni. Ktore to ich rzeczeniá iáko śie rozumieć máią/ dáie znáć tenże Cyprian s. ktory sam swoie słowá w tymże liśćie tłumáczy/ iż przez przynoszenie o záśnieniu álbo śmierći czyiey/ *sportularum*/ to iest/ dárow / álbo vpominkow iákich / chlebá álbo inszego czego rozdawánie rozumie (ktory zwyczáy y podźiś dźień w wyższey y niżney Rosśiey Cerkwiách przy pogrzebie vmárłych záchowuie śie.) A offiáre o śmierći czyiey offiárowáć / támże wykłáda / imie czyie w modlitwách Kápłáńskich / ktore w przygotowániu Eucháristiey bywáły miánowáć. (y ten zwyczay w tychże kráin Cerkwiách y dźiś przy offiárowániu ktore z Greckiego *Proskomidia* názywa śie nád przynieśionymi pominálnymi Prosphorámi / *Corrupte* Proskurámi zá zmárłych w dni pominálne iest w vżywániu.) A offiárowáć zá kogo co iest/ wykłáda támże/ prośby iákie imieniem iego w Cerkwi czynić/ co w liśćie 14. lib. 3. imie czyie offiárowáć názywa(y ten trzeći zwyczay po dźiś dźień w tychże Cerkwiách záchowuie śie przy Liturgiey S. obchodzeniu miedzy Ewánielium/ y miedzy Hymnem/ ktory názywáią Pieśń Cherubińska/ kiedy Kápłan ćicho zmárłych w modlitwie swey przy Ołtarzu miánuie/ á ludźie głosem κύριε ἐλέησον, Pá-

Tertulian. de Corona milit.

nie zmi-

nie zmiłuy śie/ śpiewáią/ áż kiedy kończąc modlitwe głosem rzecze/ *Ponieważeś iest zmartwychwstaniem, żywotem, y pokoiem, tych ktorzy zasneli, sług twoich Chryste Boże nasz, y tobie chwałe wsyłamy, wespoł z początku niemáiącym Oycem twoim, y z świetym, dobrotliwym á ożywiáiącym twym Duchem, nynie y zawżdy, y na wieki wieczne, Amen.* Są tedy słowá Cyprianowe. *Ten sie teraz zwyczay y sposob zachowuie in Clero, iby w Cerkwi Panskiey, ći ktorzy do porządku Clericznego są wezwani, żadnym sposobem od służby Bożey odzywani, áni pieczołowaniem y sprawami swieckiemi obowiązywani nie byli. Ale we czći sportulantium fratrum Dáry przyimuiący tey braciey, iakoby dziesięćiny z owocow biorąc od ołtarza y offiar niech nie odstępuią, ale dniem y nocą niebieskim y Duchownym rzeczom, niechay vsługuią. co Antecessorowie naszy Biskupowie pobożnie z prawym rozsądkiem vważaiąc, postanowili, aby żaden brat, opiekunem Cleryka nie mianował. A ieśliby ktory to vczynił, aby zan nie było offiarowano, y offiara, za vśnienie iego obchodzona nie była. Ani bowiem ten godzien iest, aby przy ołtarzu w Kapłanskiey modlitwie był mianowány, ktory od Ołtarza Kapłany y sługi odezwać chćiał. A dla tego Victor, gdy naprzećiw sposobu nie dawno na Concilium przez Kapłany danego, Geminiusza Faustina Kapłana, opiekunem postanowić śmiał. Nie był godzien, aby o vśnieniu iego v was offiarowanie, albo prosba iaka imieniem iego w Cerkwi czyniona być miała.* Te są Błogosław. onego Doctorá słowá/ przez ktore iż śie żadna zá męki Czyscowe *satasfactio* nie znáczy/ świádkiem tego iest drugie iego *testimonium* ktore śie nayduie w liśćie piątym kśiąg czwartych o męczennikach

z domu

z domu Celerinowego/ o ktorych pewnie nie ro-
zumiał/ áby w Czyscowego ogniá mękach byli
owszem w ręku Bożych. *Offiary o nich, mowi/ za-
wżdy, iako pamiętacie offiaruiemy, ilekroć męczennikow cier-
pliwości, y dni vrocznim przypominániem obchodzimy.* Dla
teyże też przyczyny/ niechce áby o tego śmierci
offiárowano/ y imię iego v Ołtarzá miánowa-
no/ ktory Presbyterá opiekunem vczynił/ nie iż-
by go wiecznie zátráconym być rozumiał/ ále/ że
by Cerkiewnym obchodzeniem po śmierci czczo-
ny nie był. Tákże y zá żywe mowi Cypri-
ánus/ offiárowano/ gdy w modlitwách/
przy odpráwowániu Euchárystiey/ bywáły
dziękczynienia zá nie/ álbo gdy oco posili/ by-
wáło/ Iáko w liście pisze. *Tu też przy offiarach, y
w modlitwach naszych nie przestaiemy Bogu Oycu, y Chry-
stusowi Synowi iego Panu naszemu, dzięki czynić, modlić się
y prosić, aby ten ktory doskonały iest, y doskonale czyni,
zachował, y dokonał w was chwalebną wyznánia wászego ko-
rone.* Rownie y zá te ktorzy vpádli byli/ á potym
się zás náwrocili/ offiárowano było/ ktorzy po
wyznániu grzechu/ po wypełnieniu pokuty/ y po
wkłádániu rąk Biskupá y Cleru (spráwiwszy zá
nich offiárowánie y modlitwy) Euchárystiey ciá-
łá y Krwie Syná Bożego vczestnikámi się stá-
wáli. Co się z tegoż 15. y 16. trzecich ksiąg li-
stu/ wiedzieć dáie. (Poświádcza y dzisieysze
Wschodniey Cerkwie Modlitw vżywánie/ o cho-
rych/ vtrapionych pielgrzymuiących/ ná kupi ál-
bo w poselstwie będących/ o woiuiących/ żeglu-
iących/ y o Kátechumenách/ to iest/ ogłoszonych/

y zno-

Cyprian. lib. 4. Epist. 9.

Idem lib. 3. Epist. 4. ad Lucium ab exilio cum suis reversum.

y znowu zá pokutą do społku Bráciey przyiętych
ć.) To com opowiedział/ y on *primitiuæ Eccle-
siæ,* zwyczay stwierdza/ w ktorey po przeczytániu
Symbolum/ y po modlitwach ieden zá drugich
w offiárách álbo w odpráwowániu Euchárystiey
mioná w pobożności zmártych ná kárcie nápisá-
/ y ná Ołtarzu położone/ nie bez pochwały y
ystáwowánia cnot/ ktoremi się w żywocie tym
wiecili/ czytáne bywáły (Ten zwyczay y do-
iro w Wschodniey Cerkwi widzimy/ gdy Ká-
łan po wymowieniu onych słow Wieczerzy
áńskiey/ cicho/ modlitwy o żywych/ á dzięki o
mártych ss. Bożych czyni/ po ktorych skończeniu
łosem mowi. A osobliwie offiáruiemy tobie Pá-
ie/ o naświętszey czystey y Błogosław. Pániey
ászey Bogorodzicielce/ y záwżdy dziewicy Má-
yey. A gdy ná chorách Hymn chwały álbo pieśń
Bogárodzice śpiewáią. Clerycy cicho (rownie iá-
ko y Kápłan ná Kártelách/ ktore oni Hrámo-
támi miánuią) nápisáne zmártych imioná/ czy-
táią: Przed káżdym imieniem mowiąc/ wspomni
Pánie.) A tá rzecz potym byłá przyczyną wiel-
bieniu y *oratiam*/ ktore ná pámiątkach świętych
czynione były/ ktore się y po dziś dzień zácho-
wuią. Tudzież *Lapsorum nomina* ná ołtarzu
pokłádáne y przypominániu pospolitych Cer-
wie modlitw czytáne były. O tym zwyczáiu
yprianus/ á o drugim Dyonizyus y Augu-
yn przypomináią. A toć to pierwszych onych
wiekow Doktorowie imię czyie offiárowáć názy-
wáli/ co z wyż pomienionego Cypryanowego li-

stu snádnie

Cyprian. lib. 3. Epist. 14. Dionysius. lib. 3. Eccles. Histor, August. de virginitat.

ſtu ſnádnie káżdy wyrozumie / á przytym obaczy y to/ iż podług Błogosłáwionego Dionizyuſzá/ y podług ś. Doktorow / Męczennikow y śś. Bożych przypominánia dla tych przyczyn bywáią. Pierwßa / Aby / żywi ku náśládowániu pobudzeni byli/ á przykłádem ich pobożnie żyć y świątobliwie w Pánu vmieráć ſie náuczyli. Druga / Aby to ogłoßono y opowiedziano było/ iż święci żywemi á nie martwymi/ przez śmierć prawdziwie do wiecznego onego pomießkánia przeniesionymi ſą / obywátelmi. Trzecia / Aby ſie to pokazáło/ iż ſpráwiedliwych duße w wiecżney v Bogá pámięci ſą. Czwarta/ Aby nierozdzielne żywych y zmárłych ſpołkowánie y świątobliwe z Chryſtuſem Pánem zjednoczenie iáwne y znáczne było. W też słowá y Epiphánius piße. *Iż dlatego zmarłych imiona v oltarza czytane bywały* (pomni ná ſicom podług twego vżywánia ſynu) *aby żywi wierzyli, iż ći ktorzy ſtąd przeßli, nie wniwecz ſie obrocili, ale ſą y żyią v Boga, y iż nadzieie maią, że ſie oni za Bracią modlą, ktorzy tey peregrinaciey ießcze nie skończyli.* Ktemu y te pokármy/ ktore ſie ná pámiątkách rozdawáły y pożywáły/ Auguſtyn/ Tertulian y Chryzoſtom ś. offiárámi názywáią/ kiedy wſpomniawßy pokármy / te słowá. A iż to nie ſą męczennikow offiáry / ále Bogá wie ten ktory iedno wie etc. mowią/ Stąd ſie iáwnie to pokázuie/ iż y pokármy ná pámiątki Męczennikow przynoßono / y one vbogim przy przypominániu śmierci ich rozdzielano. To teraz Wschodnia w Rosieyſkich kráinach Cerkiew ma (zwła-

August. lib. 8. cap. 27. de Ciuit. Dei, & Epist. 64.
Tertul. lib. de Monogam. & de coro. milit.
Chrysost. serm. de coro. milit.

ßczá w Podolſkiey/ Lwowſkiey/ Przemyſkiey ziemi) iż ná wßyſtkie vroczyſte Páńſkie święta / tákież káżdey Soboty y Niedziele y ná pámiątki świętych Bożych / zwyczay on záchowuiąc niemal z káżdego domu czáſem dwá chleby/ ktore oni Proſkurámi miánuią/ czáſem trzy offiáruią/ Z ktorych iedná Proſphorá przy Kápłánie miáſto iáłmużny álbo ſportuły oney zoſtáie. Druga o zdrowiu tego ktory ią przynioſł/ álbo zá wßytek dom z ktorego przynieſioná ieſt / Trzecia / ná pámiątkę zmárłego álbo zmárłych domu tego dla w zwyß pomienionych przyczyn offárowána bywa/ Z ktorych śrzodku Kápłan cząſtkę wyiąwßy/ zás temu ktory ią przynioſł oddáie/ ktore oni do domu odnieſione iákoby poświęcony chleb pożywáią. A cząſtki wyięte (ktore owe ſportuły álbo cząſtki/ ktore ſobie Kápłani z pokármow y inßych rzeczy offiárowánych odłączáli/ y miedzy Cleryki rozdzieláli znáczą.) po ſkończeniu Liturgiey/ z Proſphorą tą z ktorey część ná offiárowánie ćiáłá Syná Bożego ieſt wzięta/ Clerikom y ſługom Cerkiewnym/ tákież ludowi poſpolitemu/ ktory ná ten czás w Cerkwi ieſt/ rozdawáne bywáią. Co ſie z Græckiego Dora (á Δωρα Dona, to ieſt ſportuły ábo podárki názywa) Wiedzieć potrzebáy to/ iż w ten czás kiedy coroczńymi chwałámi Chryſtuſowych żołnierzow wyſtáwowáno známienite ná káżdy rok ziázdy y *concurſy* do grobow Męczennikow świętych dla pámiątki onych bywáły. O czym Błogosłáw.

Cyril. lib. 6. ad vers. Iulian. serm. de honore martyr.

Cyryllus świádczy. A gdy (mowi) widzieli, iz sie wiele od męczenskiey Korony odrywáło, y w prześládowániu, boiáźnią mąk od prawdziwey wiáry odstepowáli, vroczystości męczennikom obchodźić vstánowili, w ktore ćierpliwości ich godnemi pochwałámi, wysławiáne, pámiątká ich wdźięcznym przepowiádániem obchodzona, Korony y zwyćięstwá, ktoremi sie męczennicy koronują, známienićie ogłoszone były, áby tym sposobem żywi ná przyszłe y przytomne zá wiáre męki gotowi byli, y zmacniáli sie, á dla boiáźni mąk, w biegu nie vstawáli, y wiáry nie odstepowáli. Z tych tedy w krotce tu zebránych świádectw mam zá to / żes wyrozumiał synu / iż te wszystkie modlitwy y pámiątki ktore sie w Cerkwi Bożey o vmárłych odpráwuią / nie tym ktorzyby mieli być w Czyścu / ani tym ktorzy w śmiertelnych grzechach / ále tym ktorzy w dobrey wiekuistego żywotá nádźiei bieg swoy skonczyli / przynależą / iáko o tym wszystkie Cerkiewne Modlitwy y Hymny świádczą. Wspomni, mowiąc / Pánie ná tych ktorzy w nádźiei Zmartwychwstánia y żywota wiekuistego zeszli Oycow y Bráćią násze y wszystkich ktorzy w prawosławney wierze żywot swoy skonczyli, &c. A co támże przypomina o odpuszczeniu grzechow Bogá prosząc tedy sie to nie o śmiertelnych / ále o venialnijch człowieczey krewkości przyzwoitych grzechach rozumie / ktore nie przez ogień Czyscowy / ále gratis hoyną dobrotliwego Páná miłością / iáko sie rzekło / gládzone bywáią. Ku czemu y Cerkiewne modlitwy z miłości tey ktorey miedzy członkámi ciáłá Páńskiego y śmierć doczesna rozerwáć nie może / zá vmárłe czynione / bynamniey nie zá-

wádzą

wádzą. Iż bowiem w przod z Ewánielską y Apostolską náuką / á potym z Athánásiuszem / Chryzostomem / Názianzenem / Iustinem / Ambrosiuszem / y innemi Greckiey y Láćińskiey Cerkwie Doctorámi sie zgadzáiąc / wyznawamy / że iáko Dusze niezbożnych doskonáłego zá vczynki swe / ogniem wiekuistym karánia / ...áł y spráwiedliwych doskonáłey krolestwá niebieskiego zapłáty ieszcze nie wzieli / ále sie to ...boie áż po zmartwychwstániu y onym Generálnym naywyższego sędziego dekrecie wykona / gdy dusza z ciáłem pospołu / lub do wiecznych niebieskiego Krolestwá rádości / lub do wiekuiskiego piekielnych mąk karánia odesłána bedzie: słusznie Modlitw Cerkiewnych zá venialnijch grzechow ludziom zeszłym odpuszczenie / miedzy innemi y tá sie rátio dáć może / áby przed sądem y decretem sędzia był vbłagany. A sąd gdy mowie / generálny ...m (o párticulárnym nic nie wiedząc) rozumiem. Ku czemu y oná Chryzostomá ś. sententia czyście nádruie. Dla czego, práwi / Kapłanow, żeby sie zan modlili prosisz: nie wątpie że tak odpowiesz, áby vmarły odpoczynienia dostąpił, áby łáskawego sędziego nalazł. A tu iuż o pámiątkách zá vmárłe koniec powieści czynię / z ktorych wszystkich Czyscowy ogień ...lligowáć / własnie iest (iáko mowią) w wodzie ognia szukáć. A iżem sie w tey powieśći dłużey niż czas mieć chćiał / zábáwiłá: że to z ...zytkiem wiernych było nie żáłuię. Pokazáło ...iuż to bowiem / w iáki koniec o zmárłych modlitwy bywáią / y dla czego sie imioná ich przy

Chrisost. in Matth. Hom. 32.

Ołtarzu czytáią/ ná co Hrámoty máią/ co ſą pominki/ y przez kogo kiedy/ ſkąd/ y dla czego powſtáli/ y dla czego pokármy/ y pieniądze przy pogrzebách dawáne bywáią/ w iáki koniec ná imię świętych Cerkwi budowáne bywáią/ y co ieſt offiárowáć zá vmárłe/ A co o śmierći ich offiárowánia obchodźić. Pokazáło ſię też iż Czyscowy ogień nic inſzego nie ieſt iedno ſzczera Plátonſka y Virgiliáńſká Rzymſkiego Kośćiołá w tey mierze Doctorow y obrońcow bayká/ ktorey poniechawſzy/ y ten Czyścowy ogień ná piáſzczyſtym morzá háku zoſtáwiwſzy/ znowu ſię do Calumniátorá z táką interrogátią wracam/ w czym święta wſchodnia Cerkiew po onym Florentſkim Zborzyſku twoim od Zachodniego Kośćiołá odſtąpiłá?

O tym iż Pátriárchowie Graccy pod poſłuſzenſtwem Papieża Rzymſkiego nigdy nie byli.

A iżem iuż czterzy rzeczy *in antecedenti* położyłá/ y iáwnym fałſzem á potwarzą być dowodnie pokazáłá/ Zbywa Piąta y oſtátnia/ ktora ieſt iákoby Wſchodniey Cerkwie Pátryárchowie Rzymſkiego Papieżá/ Pánem wſzyſtkim Cerkwiam/ y wſzyſtkim iey Przełożonym/ Sędzią/ y rozkazicą naywyżſzym Páſterzem/ y powſzechnym Miſtrzem być wyznawſzy y przyiąwſzy/ znowu go odrzućili / A ſtąd w odſzczepieńſtwo wpadli / o tym ſzkodáby co od śiebie mowić / ponieważ prawdá w pomoc y w obronie nigdy głodna nie byłá. Ale iżby ten kłámliwy ięzyk nie rozumiał/ że ſię prawdá bez podpory chwieie/ y ſámá przez ſię nie ſtoi/ tym com trochę powiedziáłá/ fałſzywe vſtá iego zátykam/

zámykam/ zágradzam/ y tám go odſyłam/ gdźie ná oko obaczy/ czym Rzymſki iego Biſkup ná początku był/ czym dopiro ieſt / y czym w przyſzłe czáſy v świętey wſchodniey Cerkwie Páſterzow będźie: nie przyoná tego/ iż on/ ſpoł Biſkupem/ ſpoł Páſterzem/ ſpoł Sędzią / y ſpoł Arcykápłanem/ był kiedyś. A że teraz dosyć hárdźie y ſurowie ná kárki nie posłuſznych náſtępuie / y że Chryſtuſowey pokory odſtąpił/ widźi. Co ſię ná potym ſtánie/ Bogu ná ſąd oddáie / ktory przyſzłe rzeczy ma ná pieczy. Rzeczeſz ták wielka hárdość iego vpátruieſz? W czemże? w nim ſámym odpowiadam/ w iáki ſpoſob? Prze nienáſycone dobr doczeſnych łákomſtwo / á Páńſtwá y tego świetney ſławy chćiwość. Dla chytrego y ſztucznego nowych liſtow y Decretow zamyſłu Oycowſkich vſtáw y Kanonow deprauatiey. Tákową on chytrośćią wſzyſtkie Zachodnie Kroleſtwá pod władzę ſwą podbił. Temi on ſztukámi wſzyſtkich Ceſárzow poddánymi y hołdownikámi ſwemi/ ktorym Ceſárſką władzę podáie / poczynił. y ktoż ták *inexpertus* rzeczy będźie / ktoryby o tym nie wiedział/ Iż tym ſpoſobem Papież Krolá Angielſkiego z iego Angielſkim y Hyberniey Kroleſtwy/ hołdownikiem ſwym názywa. Tym ſpoſobem y Fráncuſkiego/ Arrágońſkiego/ Kárwátſkiego/ Dálmátſkiego/ Duńſkiego/ Hiſzpáńſkiego/ Węgierſkiego/ y drugich/ Sycilijſkiego/ Szkotſkiego/ á Chrześćiáńſkiego Ceſárzá/ że wſzyſtkimi Rzymſkiego Ceſárſtwá Kurfirſtámi Kśiążęty/ y Grabiámi poddánemi ſwemi miánuie/ y

Auguſti. Steuchus Bibliothecar. Papæ, lib. 2. Priuil. Conſtan.

tym sie ná wszystek świát wynośi. Stąd one wysokolotne Papieskie głosy. *Papież Cesarzá z dostoieństwá zrzućić może, y gdy Cesárstwa sedes vacuie, Papież iest Cesarzem.* Stąd y oná Innocenciuszá 2. Papieżá Rzymskiego śmiáłość/ ktory w Rzymie w Láterańskim Kátedrálnym Kośćiele Lotáriuszá Cesárzá/ iáko hołdowniká v nog swoich leżącego/ y Cesárską Korone biorącego z tych wierszow nápisem námálowáć kazał.

Rex venit ante fores, iurans prius vrbis honores,
Post homo fit Papæ, sumit quo dante Coronam:

To ia Bogoboynym Pobożnym á zdrowego rozumu mężom y tobie do rozsądku podáie / Iesliże to iest/ Sługą Sług Bożych być / y ieśli to oney Chrystusowey skromnośći y pokory/ *imitatio.* A nie onego szalonego Cyclopá / *furiey* ráczey: Izali nie tymże hárdośći duchem one Papieskich wymysłow pyszne słowá wyszły / ktoremi sie srogiego onego okrutniká Neroná záiste wyrzygnieniu rowná. Ktory/ *Iam sie mowi nád wszystkie ludzie podobał, y ábym Boską władzę y cześć ná ziemi miał, stałem sie wybránym. w ręku moich wszystkich narodow śmierć, y żywot. Wszelki iákieykolwiek condiciey stan moią sie wolą kieruie, cokolwiek komu szczęśćie dáć chce, przez moie vstá oznaymie, z vst moich narodowie y miástá rádośći y wesela przyczyne biorą. Zadna kráiná bez woli y zezwolenia mego niekwitnie, ták wiele tyśiecy zbroynych, ktorych władza moiá rządzi, zgromádzá sie ná kinienie moie. ktore narody ná wyniszczenie álbo ná przenieśienie, ktore ná swobodę álboli w niewolą dáć záchce, ktorych krolow niewolnikámi poczynić, á ktorym krolowáć,*

miásta

miásta zburzyć, á insze záłożyć, w moiey to władzy. Tą tedy ták przemyslną y sztuczną chytrośćią/ władzą y potęgę krolestw świeckich ná piasku vfundowawszy/ dźwignął sie ná Politią Cerkiewną/ y one Oycowskich Canonow corruptelą vymuiąc y przydáiąc *ad libitum* pod sie podbić vśiłował/ co y vczynił(iáko on rozumiał) mocą żeláznego ále częściey złotego słowá. Kiedy bowiem onych czásow prozney sławy chćiwość niektore Biskupy omamiłá/ Synod Nycenski w Roku Páńskim 325. ná Ariuszá zebrány/ postánowił / áby w káżdey kráinie ieden ktory z Duchownych láty y náuką nád insze poważnieyszy obrány był zá Pásterzá/ ktoremuby czásu potrzeby społ Biskupy swoie zzywáć/ y z nimi o dobrym y pożytecznym Cerkwie Chrystusowey rádzić/ władza dána byłá: ták iednák áby młodszy Biskupowie bez iego/ áni też on bez woley ich nic nie stánowił/ áni stwierdzał / o czym iákom pomieniłá pierwszego Synodu Rozdział szosty świádczy/ ktory Decret ták Rufinus wykłádá. *W Alexandriey y w mieśćie Rzymie, ten obyczay niech sie záchowuie, áby ow Ægiptskich, A ten pomiestnych, to iest Párticularnych Cerkwiey opiekę miał, y o nie sie stáráł.* Skąd widzimy iż Rzymskiego Biskupstwá gránicá nád párticulárnymi tylko Cerkwiámi Decretem Oycow/ pierwszego Synodu iest záłożona/ Ktory iáko o nawyższey zwierzchnośći nie wspomina/ ták o Constántinowey dáninie/ czym sie PP. szczycą/ żadney wzmianki nie czyni. Roku 56. w Constántinopolu ná przećiw Mácedoniuszá zebrány

Ruffinus li. 10 Eccles. Histor.

Synod

Synod Constă tinopol, cap. 2.

Synod o teyże rzeczy vchwala. *Biſkupowie ktorym ſwoiá oſobna Parœcyia zwierzona ieſt, áby ſie w drugie Cerkwie z gránic ſwoich nie wtrącáli, y Cerkwiey áby nie mieſzáli, ále podług Canonow Alexandriyſki Biſkup tylko temi niech ſpráwuie, ktore ſą w Ægiptćie, A Wſchodni Biſkupowie ná Wſchodzie niechay rządzą. Niech ſie też y Cerkwi Antiochenſkiey doſtoienſtwo záchowuie, ktore ſie ná Synodzie Nicenſkim okazało. A Biſkupowie Aſiatickiey Parœciey temi tylko ktore ſą w Aſiey niech ſpráwuią. Pontiſkie Biſkupy temi co około Pontu, Thrackie, co około Thraciey. Biſkupowie tedy (wyiąwſzy iezeli wezwani bedą) w cudzą Parœcią y paſtwę ani w vota, áni też w iákikolwiek mſzy rząd Cerkiewny niech ſie nie wśćibiaią.* Jeśli tedy przerzeczony Canon o Párochiách y Diœceſiách poſtrzegány bedźie/ iáwna/ iż káżdey kráiny ſądy/ káżdy Prowinciálny Synod ſądźić bedźie/ podług Nicenſkiego Synodu vſtáwy. Toż Socrátes opiſuie. *Powtore* (práwi) *wiáre Nicenſkim Synodem podáną ſtwierdźili, y Pátriárchow, ſporządziwſzy kráiny vſtánowili, áby Biſkupowie nád pewnymi powiáty przełożeni, w cudze ſie Cerkwie nie wdawáli. Záchowuiąc iednák pierwſzey cżći y doſtoienſtwá ſtopien Antiochenſkiey Cerkwi, ktory ná ten czas przytomnemu Meletiuſzowi dali, poſtánowili też, iż ilebykolwiek potrzebá vkazáłá, áby káżdey Prowinciey Concilium Prowinciálne ſądy ſwoie odpráwowáło y kończyło.* Poty Socrátes. Tákie też Cerkwiey opiſánie nayduie ſie/ przez Ceſárzow/ Grátianá/ Válentiniáná/ y Theodoſiáná podáne y ſtwierdzone. Gdźież tu o powſzechnym ſedźim Rzymſkim Biſkupie/ álbo gdźie wżdy choćia iedno ſłowecżko o tey dáninie ktora ſie od Conſtántiná Wielkiego

vcżczonym/ y nád wſzyſtkiego świátá Cerkwiámi przełożonym być powiáda/ nád Antiocheńſką/ Hieroſolimſką/ y Alexandryiſką ſtolicą á zwłaſzcżá. Jeſzcże ſie coś wietſzego w Canonie 5. nayduie/ gdźie mowią Oycowie świeci. *Konſtantinopolſki Biſkup, pierwſzość cżći po Rzymſkim Biſkupie niech ma, Poniewaz to Miáſto, nowym Rzymem ieſt.* O tym Canonie Grzegorz Trzynaſty PP. mowi/ Iż od Rzymſkiey ſtolice nie był przyiętym/ cżemu dźiwu niemáſz/ dla tego bowiem tego Canonu Papieſtwo nie przyięło / iż prawdy ktora ich zwyćięża / nie przyimuią. A o ſtolicy Antiocheńſkiey co mowi złoto ſłowny Doctor / poſłuchay. *Nad wſzyſtkie inſze miáſtá,* mowi / *Antiochia náſza ieſt, Chryſtuſowi nawybornieyſza, y iáko Piotr miedzy Apoſtołámi, pierwſzy Chryſtá Páná wyznał, ták ona miedzy inſzemi miáſty. iákoby Korone iáką chwalebne Chrześćiánſkie nazwiſko ma.* Y indźiey. Jákaż tedy miáſtá náſzego ieſt godność/ iż ſie napierwey vcżniowi/ Chrześćiánámi w Antiochiey názwáć przydáło. Cżego ná wſzyſtkim świećie żadne miáſto / áni ono Romuluſowe nie ma / Przetoż przećiw wſzyſtkiemu świátá okregu Antiochia ocży podnieść może. A ná Epheſkim powſzechnym Synodźie/ ktory po wtorym/ roku 50. zgromádzony był/ to poſtánowienie do cżytánia ſie podáie. *Zdáło ſie świetemu y powſzechnemu Synodowi, záchowáć káżdey kráinie mocne y nie náruſzone práwá, ktore z pocżątku przysłuſzáią, podług dawno odzierżánego zwycżáiu.* Gdźie y tu naywyżſze Rzymſkiego Biſkupá nád wſzyſtkiego świátá Cerkwiámi przełożeńſtwo/

Epheſ: Synod anno 50. poſt primum.

łożeństwo / ktore z daniny Constántinowey być mienicie? Posłuchaymy co y Czwarty powsze-
chny Synod/ktory 20. Roku po trzecim w Chál-
4. Synodus Canon. 28. Chalcedoniæ. cedonie był zebrány / mowi. *Biskupowie Asiey, Pontu, Thraciey y Barbariey, niech od Constántinopolskiego poświącenie biorą, ktory rowney czći z Rzymskim dostąpił, dla przeniesienia Cesárskiey stolice.* Z rozdziału záś 36. wtorego Constántinopolskiego powszechne° Synodu to sie pokázuie/ iż Alexándriyskiemu iest przypisána Afriká / Rzymskiemu zachod / Constántinopolskiemu część Europy / y wszytká Asia niemal. Hierozolimskiemu też przyległe prouincie dla sámey stárożytności y powázności miástá/ ná ktorym Synodzie stolicá Constántynopolská z Rzymską we wszelkiey Przełożeństwá powázności byłá porownána/ co sie z Rozdziału 28. tego Synodu pokázuie/ w te słowá/ *We wszystkim vstaw Błog. Oycow nászych náśláduiąc &c.* O czym wyszey. A gdzież sie w ten czás Rzymskiego Pápieżá Páństwo y stárszeństwo/ przez wielkiego Constántiná podáne tutáło/ iż o nim żadnego słowká/ Błogosłáwieni Oycowie nie rzekli? Podobno tá wielebna przez Constántiná wielkie° vczyniona dániná náten czás pod ławą byłá. Albo (co pewnieysza) *in rerum natura* nie naydowáłá sie. Ale sie oná/ cztérzech Arcybiskupow liczbá przed tym y po tym szyrzyłá/ y mnożyłá. Iustynianus bowiem Cesarz oyczystemu miástu swemu táką vczciwość czyni/ *Wielą mowiąc/ y rozmaitemi sposoby Oyczyzne násze szerzyć prágnąc, w ktorey nam Bog ták wielkiemu być darowal, Vstáwuiemy, áby*

naświet

naświetszy iego Pásterz, nie tylko Metropolitanem, ále y Arcybiskupem był, y áby pewne kráiny pod swoią władzą miał, to iest, Dacyą śrzodziemną, Dacyą nádbrzeżną, Missią drugą, Bárdinią y Prenalitone &c. Támże. *A Arcybiskup miástá tego, przez wielebnych Metropolitanow Concilium poświącány ma być.* Były y insze tegoż nazwiská miástá Iustiniany názwáne w Affrice Iustinián Kártáginski/ ktore tenże Cesarz Rzymskiemu Cesárstwu przyłączył / W Cyprze wyspie Iustinian miásto Theodory żony iego Oyczyzná/ ktorym wszystkim rowność práwá/ czci y dostoieństwá známienitość Iustinianus nádał/ ták vstáwuiąc: *Roskázuiemy, áby Błogosław. Pátriárchowie, to iest Papież Rzymski, y Constantinopolski, y Alexandryiski y Theopolski, to iest Antiochenski, ponieważ táki zwyczay iest, &c. A Metropolitanowie álbo pásterzowie przez pomiestne Concilium, álbo przez Błogosław. Pátriárchy, álbo przez Metropolitany byli poświącáni, &c. Papież Rzymski pierwszy miedzy Biskupámi y Pátryárchámi niech siedzi, A po nim Constántinopolski Biskup. Arcybiskup pierwszego miástá Iustinianá, niech ma pod władzą swoią Biskupy Daciey śrzodziemney, Daciey nád brzeżney, Prenalitanow, Dárdaniey, Missyey wyzszey y Pannoniey. A on od tychże poświącány niech bedzie. Y toż do nich práwo niech ma, ktore Papież Rzymski nád Biskupami sobie podległymi ma.* Z ktorych wszystkich wysz pomienionych sześci powszechnych Synodow/ Canonow y Cesárskich Decretow iáwnie sie to widzieć dáie/ iż pierszych onych Chrześciáńskiey swobody czásow/ cztyrzey tylko Pátryárchow było. Alexándriyski / Rzymski / Antiocheński / y Hierozolimski / ro-

wney

wney części dostoieństwá / spráwowánia / roská-
zywánia / przełożeństwá / zwierchności y vrzedu/
oprocz tego / iż ná Synodách powszechnych zá
roskazániem Cesárskim Rzymski prze da-
wnosć miástá Rzymskiego dostoieństwá Pier-
wszy śiedział / potym liczbá Pátryárchow nie z
Papieżow Rzymskich roskazánia / Ale z Cesá-
rzow Rzymskich zezwolenia vrosłá / że było ich
pieć / (gdy sie Constántynopolski do pierwszych
czterech ná drugim powszechnym Synodzie Kon
stántynopolskim przyłaczył.) Stąd wszelki ba-
czyć może / iáko prawdziwie odszczepieństwá háń
ba / Wschodnia świeta Cerkiew łżona bywa / kto
ra nie od Papieżow Rzymskich / Pátriárchow
swych præeminentia odzierżáłá / ále zá spolnym
zezwoleniem Oycow śś. władza Rzymskich Ce-
sárzow. Lecz temu dawszy pokoy (gdyż ieśliby
wiecey czego ten innouator żądał / do pierwszey
diiudicatiey stárszeństwá niech idzie.) Przystoi
w to weyzrzeć / iákową prostoty szczerośćią / ten
wynosły zwierzchności stolec / Rzymski Biskup
osiadł / y po dziś dzień w rzeczy to iesżcze śiedząc
hárdzie każe / y náprzeciw ś. Wschodniey Cerkwi/
omnipotenter powstáie. Czego / że sie połamániem
vstaw przodkow swoich / á skázą przez Oyce świe
te ferowánych y stwierdzonych Canonow (iá-
kom rzekłá) dostąpić kusił / tym dowodze.
O sprophanowániu przez Rzymski Kościoł Canonow Synodowych.
Iż trzydźiesty szosty powszechnego szostego Kon-
stántinopolskiego Synodu Canon / áby sie nád in-
sze Arcybiskupy wyniosł / tákim przydátkiem
zgwałcił v Grátianá. Ronouantes sancti Con

stantino

stantinopolitani Decreta Concilij, petimus
vt Constantinopolitana Sedes similia priuile-
gia, quæ superior Roma habet, accipiat. Non
tamen in Ecclesiasticis rebus magnificetur, vt
illa, sed hæc secunda post illam existens, prius
quam Alexandrina sedes numeretur, deinde
Antiochena, & posteà Hierosolymitana.
Ponawiáiąc mowi / ś. *Constántinopolskiego synodu* Decre-
tá, *Prośimy, áby Constántinopolska Stolicá rownych Przy-
wileiow, ktoremi sie y stáry Rzym zdobi dostąpiłá, wszákże
w Cerkiewnych spráwách niech sie ták nie wielbi iáko on. Ale
wtorym po nim bedąc, w przod niż Alexándryiski stolec
niech sie liczy, Potym Antiochenski, Náostátek Hierosolim-
ski.* O ktorym sprophánowániu / áby kto
nie wątpił kłade Greckiego textu słowá.

ὁρίζομεν ὥστε Κωνσταντινουπόλεως θρόνον τῶν
ἴσων ἀπολαβεῖν πρεσβείων, τοῦ τῆς πρεσβυ-
τέρας ῥώμης θρόνου, καὶ ἐν τοῖς ἐκκλησι-
αστικοῖς, ὡς ἐκεῖνον μεγαλύνεσθαι πράγμασι,
To iest / ὁρίζομεν, *decernimus*, *vstáwuiemy*, á nie
δεόμεθα *petimus*, *prośimy*. A dáley / καὶ
ἐν τοῖς ἐκκλησιαστικοῖς ὡς ἐκεῖνον μεγαλύ-
νεσθαι πράγμασι, *Et in Ecclesiasticis, vt illa (se-
des Romana) magnificetur negotiis*, *Y w Cerkiewnych iá-
ko on* (stolec Rzymski) *niech sie wielbi spráwach.*
Ale rzecze snać Cosmograph że sie tá skázá
przez Grzegorzá XIII. świeżo popráwiłá / y miá-
sto *non tamen*, *wszákże nie*, *nec non*, *y też*, położono. Ták
iest prawdá. Ale iáko przez to sámo w iáwney

pismo

piſmá *corruptiey* ieſteś/ y iákoś w niey więcey niż przez trzy ſtá lat trwał/ przyznáć muśiß. O ktorey iednák ſkázy naprawie/ nigdyby był Oćiec Papież nie pomyślił/ ieśliby od wielu mądrych/ y vczonych ludzi/ częſtokroć ßtrofowány nie był. Ale to ták/ pytam dáley co zá *reſpons* da teraz/ lub to Grzegorz 13. lub też inßy kto z teráźnieyßych *ſucceſſorow* iego/ o odnowionym po wtore tym fałßu *in Canone antiqua extra de Priuilegijs*, gdźie dáleko więtßa niż ta *corruptella* niewſtydliwie/ wtę ſłowá wnieśioná. Antiqua Patriarchalium ſedium Priuilegia renouantes, ſancimus, vt poſt Romanam Eccleſiam (quæ diſponente Domino ſuper omnes alias ordinariæ poteſtatis obtinet principatum, vtpote mater vniuerſorum fidelium & magiſtra,) Conſtantinopolitana primum, Alexandrina ſecundum, Antiochena tertium, Hieroſolymitana quartum locum obtineát: ſeruata cuilibet propria dignitate: ita, quod poſtquam antiſtites eorum, â Romano Pontifice receperint pallium (quod eſt plenitudinis officij Pontificialis inſigne) præſtito ſibi fidelitatis & obedientiæ iuramēto, licenter, ꝛc. *Starodawne Pátriárßkich ſtolic, Przywilegiá odnawiáiąc, vſtawuiemy, áby po Rzymskiey Cerkwi (ktora z zrządzenia Páńskiego nád wßyſtkie inße porządkowey zwierzchnośći ſtárßeńſtwo dzierży, iáko Mátká y Miſtrzyni wßyſtkich wiernych) Conſtántinopolska pierwße, Alexándryska drugie, Antiochenska trzećie, Hieroſolimska czwarte mieyſce, záśiadáłá, záchowuiąc káżdey ſwoie własne doſtoieńſtwo, ták,*

ij skoro Biskupi ich Pallium (álbo płaßcz) (ktory zupełnośći Biskupiego vrzędu ieſt cechą) od Rzymskiego Papieżá wezmą, wykonawßy mu wierność, y posłußeńſtwá przyśięgę, ſwobodnie, &c. Ktoż tedy prze Bog ták zátwárdźiáłego á práwie ſtáliſtego ſercá/ álbo ták ſrodze záwiedźionego vmyſłu będźie/ kogoby to ták iáwne świętey Chryſtuſowey Cerkwie ſtárożytnośći zgwałcenie nie rußyło? Druga ſkázá świętobliwych vſtaw/ z ktorychby potomni ludźie o przeßłych rzeczách pewną wiádomość bráli/ pokázuie śię z zepſowánia *Canonu 22. Concilium* Milewitáńſkiego zá czáſow Arkádyußá y Honoriußá Ceſárzow zgromádzonego/ ná ktorym/ czemu Błogosłáwieni Oycowie nabárźiey zábiegáli/ y w ktory ſpoſob po więtßey częśći ono práwidło nápiſáli/ to w nim y Rzymſki Papież zepſował/ podług ſwoiey vpártey myśli/ y czego w nim nie doſtawáło przydátkiem nádſtáwił. Mowią bowiem Błogosłáwieni Oycowie. Si Præſbiteri Diaconi, & cæteri Clerici de iudicijs Epiſcoporum ſuorum quæſti fuerint, vicini Epiſcopi res audiant; & inter eos quidquid eſt, finiant, adhibiti ab eis ex conſenſu Epiſcoporum ſuorum. Quod ſi & ab ijs prouocandum putauerint, non prouocent, niſi ad Affricana concilia vel ad primates Prouinciarum ſuarum. Ad transmarina autem qui putauerit appellandum â nullo intrà Affricam in communionem recipiatur. To ieſt/ *Ieśli Káplani Diakonowie, y inßy Clerykowie, ná ſądy Biskupow ſwoich vskárżáć śię będą, ſą-*

ſiedni Biskupowie niech ich słucháią, y cokolwiek ieſt miedzy nimi, niech koncżą ktorych oni z zezwolenia Biskupow ſwoich wyſadzą. A ieſliże y od nich appellowáć chćieć bedą niech nie odzywáią ſie tylko do Affricanskich Conciliow, albo do stárſzych prowinciey ſwoiey. Ale ieſli kto do Pomorskich (Conciliow) áppellowáć záchce, od żadnego w Affrice, do ſpołkowánia przyięty nie bedzie. Do tego Oycow świetych decretu / táko ſtáże Rzymſki Biſkup przyſztemplował. Niſi forte ad Romanam ſedem appellauerit. To ieſt / Wyiąwſzy ieśliby do Rzymskiey ſtolice appellował. A coż mi to zá ſłuſzność / co nabárzey znieść y exterminowáć Błogoſłáw. Oycowie ſie ſtáráli iáko y vczynili / to ták ἀναισχυντῶς reformowáć y mordicus podpieráć. Náſtepuie y inſzá tyniże podobna procax Papieſka deprauatio / ktora ſie znácżnie y ocżywiśćie ná piątym Kárthágińſkim Concilium pokazáłá / że ſie nád przyzwoite dobrego cżłowieká powinność z Cerkwią Chryſtuſową obchodził / y one pod władzą niewoley ſwoiey podbić callidè vſiłował. Ktory vkowawſzy ſobie z trzećiego Cánonu Sárdiceńſkiego Synodu adminiculum. O Appellaciey ze wſzyſtkich wſzego świátá Cerkwiey do Rzymſkiego Biſkupá nie bylice / miáſto Canonu ná pierwſzym powſzechnym Synodźie Niceńſkim nápiſánego / Oycom śś. miedzy ktoremi y Błogoſłáw. Auguſtyn był ná Concilium Cárthágińſkie zgromádzonym odeſłał / ktorego to Sárdiceńſkiego Concylium Canon / ták ſie w ſobie ma. Si quis

Epiſco-

Epiſcopus in aliqua Cauſa condemnatus fuerit, & exiſtimet ſe non malam ſed bonam cauſam habere, Vt iterum iudicium renouetur, propter charitatem honoremus memoriam Petri Apoſtoli, vt ſcribatur ab ijs qui iudicarunt, Iulio Epiſcopo Romano, vt per vicinos Epiſcopos illius prouinciæ, ſi iudicium retractari oporteat, retractetur, & ipſe iudices det: To ieſt / Ieśli ktory Biskup w ſpráwie iákiey zdány bedźie á bedźie rozumiał że nie złą ále dobrą ma ſpráwe, áby ſie po wtore ſąd wznowił. Ieżeli ſie wam zda dla miłośći, Pocżćiemy pámięć Piotrá Apoſtolá, aby od tych ktorzy ſądźili do Iuliuſza Biskupá Rzymskiego piſano było, żeby przez ſąśiednie oney prouinciey Biskupy, ieśliby ſąd odnowić potrzebá było, wznowiony był, a on niech da ſedźie. To Concilium Sárdiceńſkie. A Papież opuśćiwſzy te słowá / Pocżćiemy pámięć Piotrá Apoſtolá dla miłośći / y do Iuliuſzá Rzymſkiego Biſkupá niech bedzie piſano. Ogoliwſzy ten Canon / y znowu go ná ſwoy kopył przerobiwſzy / Oycom śś. w te słowá piſány poſyła. Si Epiſcopus accuſatus fuerit, & propriæ eius Prouinciæ qui conuenerunt Epiſcopi, eum condemnauerint, & viſum ſit appellare, & ad Beatiſsimum Romæ Epiſcopum confugere, & ipſe eum audire voluerit & æquum exiſtimauerit, vt renouetur examinatiō, ſcribere dignabitur ad Epiſcopos, qui ſunt in finitima prouincia, vt ipſi diligenter & inquirant, & ex vero & æquo peragant, Et ideò ſi quis velit negotium ſuum rurſus audiri,

Si Epiſco-

& Episcopum Romanum sua supplicatione mo-
uerit, vt à latere suo legatum mittat, in sua sit
potestate, quod vult, & quod melius existimat.
To iest/ *Iesliby Biskup oskárżony był, y oneyby go wła-
sney Prouinciey zgromádzeni Biskupowie zdáli, á iemuby ap-
pellowáć y do Błogosłáwio: Rzymskiego Biskupá sie vćiec zdá
ło, ktory áby go przesłuchano, y to wywiádowánie álbo E-
xamen áby odnowione było zá słuszną rzecz vznal, bedzie ra-
czył pisác do Biskupow, ktorzy są w pogránicżney Prouinci-
ey, áby oni z pilnośćią sie wywiedzieli álbo inquirowáli, y
prawdziwie á spráwiedliwie osądzili. A przetoż iesli kto zá-
chce, aby spráwá iego powtore przesłuchana byłá, y Bisku-
pá Rzymskiego supplicatią swoią poruszy, iżby w osobie swoiey
Legata posłat, w iego władzy niech bedzie co chce, y co lepiey
rozumie.* Ták Papież/ skąd sie widzieć dáie/ iá-
kową prostotą w Cerkiewną Chrystá Páná Po-
litią/ władzą swoie Papież wprowádzić pożą-
dał. Co widząc Błogosłáw. Oycowie ktorzy sie
tám zgromádzili/ y przez pieć lat/ dośiągszy ksiąg
pierwszego powszechnego Synodu z Alexándriey
z Constántinopolu y z Rzymu/ o tey rzeczy tráctu-
iąc/ á tego Canonu w nich zgołá náleść niemo-
gąc/ list do Papieżá Zosimá przez Legaty odpi-
sawszy/ áby z zámierzonych iemu gránic niewy-
skákiwał/ Przykázuią: y ony wyż pomieniony
Milewitáński Dekret przećiw zamysłom iego
feruią, miedzy inszymi ták mowiąc. Ad trans
marina autem qui putauerit appellandũ à nullo
intra Africam in communionem recipiatur.
To iest/ A ktokolwiek do zamorskich Appelowáć
bedzie rozumiał/ od żadnego w Africe do społko-

wánia przyimowány być niema. Ktoremu nie
wstydliwie przez tę *exceptią* (Nisi forte Roma-
nam sedem Appellauerit. To iest/
wyiąwszy ieslize do Rzymskiey stolice Appelowáć záchce.)
zgwałconemu y zepsowanemu Canonowi PP.
Grzegorz trzynasty/ niezwyćiężonym strofowá-
niem zgromiony/ táką obmowę czyni/ Hæc in
antiquis Codicibus scribuntur, tanquam Gra-
tiani verba. To iest/ *Te sie w dawnych y stárych
ksiegach iákoby Gracianowe słowá piszą*, Po wtore ten
Papież o sobie: w czym sie znácznie niechcąc sam
wydał/ że szkodliwe stárodawnośći gwałcenia
przy Kośćiele Rzymskim y przy iego Directo-
riach zostáły. Widziß Synu / iż ieszcze w one
czásy Rzymskiego Papieżá niewstydliwość/ przez
ták zacne Concilium iáśnie okazána/ zwyćiężona/
podeptána/ y klątwie wydána byłá. A ieslize w
ten czás/ coż rozumiesz po vstąpieniu wszystkich z
Afryki y Asiey/ ktorzy tego obiemá źrzenicámi
postrzegáli: Pełne *Conciliorum* księgi/ ktorych pu-
śćiwszy ná wage/ wiecey záiste *commentow*, á niż-
li prawdy w nich naydziemy/ w ktorych wszedzie
iemu przedśiewziętemu iego zamysłowi przez
Decretá/ przez Canony/ y przez listy drogá sie to-
ruie/ áby zágárnione w Zachodnich stronách pán-
stwo przy Papieżu zostáło/ y Cerkwi Chrystuso-
wey powszechni Pásterze/ z iego skrzyni/ sądow/
spraw/ vstaw/ rzadu/ kazni/ miłowánia/ odmiá-
ny/ popráwy y skázy/ áby nábywáli. Godziło sie
było ná tym mieyscu y insze gránic Pismá y Bo-
żego y świętych Bożych nárušenie/ obiáwić/ y ná

ako pokázáć / przez ktore on Monárchią Chryſtuſową ſobie przypiſuiąc/zakonowi ſie iego ſprzećiwia. Ale ábym iáwnych rzeczy pokázowániem niepotrzebnie czáſu nie tráćiłá/ z tymi weſpoł y dwánaſtey odſzczepieńſtwá potwarzy/koniec czynie/ktorą/iáko ſpráwiedliwie ten *Calumniator* Cerkiew świętą Wſchodnią ſromoći/ wſzelki zdrowego rozſądku człowiek łatwie obaczyć może/ iż mu nie oto ſzło/ áby prawde pokazał / ále áby ſwoie Exorbitántią vtáił / y ná Wſchodnią Cerkiew złożył. Słyſzałeś ſynu iáko ſie ten kłamliwy Schiſmográph z Cerkwią Wſchodnią nieſpráwiedliwie obſzedł / zrozumiałeś y to/ iáko tento prawdźić ſwoie vpſtrzoną prawde ná niewywárł. Poſłuchayże ieſzcże y przypilnuy coć ſie z tym począc przyidźie/ ſpráwá tá ábowiem odwłoki nie ćierpi/ dźień żywotá krotki / á rzeczy ku napráwie niemáłá/robotá wielká/ á robotnikow nie wiele/ nie trwoż iednák ſobą/ ruſz ſie iedno/ á Panći ſam dopomoże/ktory ná żadną oſobe y żadnego człowieká potęge/ *reſpectu* niema. A ten ſie opponuie przy tobie / Nie rozmyslay z ſobą/że dźiś prawdá w nienawiśći/ wiedząc/ Iż
2. *Timoth.* 3. *wſzyſcy, ktorzy chcą pobożnie żyć w Chryſtuśie Iezuśie prześládowánie będą ćierpieć.* Ale ſie Pan przy nich záſtáwi. Pozayrzy dawnym Błogosłáwionym Biſkupom/ ktorzy ſie nigdy nikogo gdźie o prawde ſzło/nie lekáli. Dźiećinna to rzecz ieſt ábowiem á nie wielkomyslnego męża/tám ſie lękáć ſtráchu/ gdźie go niemáſz znáku / Maſz Tarczą wiáry/ maſz Helm zbáwienia /maſz miecz słowá

Bożego/tym ſie broń/ tym ſie vcżyſzć. A zbáwiona bedźie duſzá twoiá. O tenći ſkarb idźie y ote perle. Vważ /á poznay ſie gdźie ieſteś / y dokąd ćie tá drogá ná ktorey dopiro ſtoiſz/wiedźie. Nie świetſko áni ćieleſnie/ ále Duchownie/ niebieſką formą árgumentuy. Nie mow że Kśiążetá y wielmoże/á zgołá wietſza cżeść świátá/tą drogą idźie/wiedz/że chude/nedzne/vbogie/ y tym świátem wzgárdzone wybrał Bog/ ktorym droge ſwoie pokazał/ktorzy ſie iey y po dźiś dźień w vćiſkach/w nedzy/w kłopoćie/y w prześládowániu kupuiąc ſobie czás y pokoy/dźierżą. Lázárowá to drogá á nie purpurátnego onego roſkoſzniká. Zá tákim ábowiem Syllogiſmem twoim lepiey było niegdy Anny/Caipháſzá y innych v świátá tego zácnych Arcykápłanow/ á niżli vbogiego / wzgárdzonego/ ktory niemiał gdźie głowy ſkłonić/ Iezuſá: náſládowáć. Tego świetniey Philoſophiey/ á nie przyſzłego wieku Theoriey ten Syllogiſm ieſt/ktory niegdźie indźiey tey niepráwey formy ſwoiey/ tylko v ſámych márnie mądrych y bez rozumnych ma cene/ktorzy w ſzártaćie Bogá/ á w złoćie Chryſtuſá ſzukáć/y dla tá komſtwá á vrzedow y dignitarſtw ámbitiey/wiáry odſtepowáć/ y tą wedką (*EN tibi*) márnie łowić ſie zwykli: iáko o tym ſamże Skárgá/ iż iedni tymi/drudzy inſzemi ſpoſoby do wiáry przywodzeni byc máią/ świádczy. *Korony Polskiey obywatele* (mowiąc) *do Rzymskiego Kośćiołá wiáry, iedni proźbą, drudzy groźbą, niektorzy podarkámi, a niektorzy vrzedámi, y dignitarſtwy záćiągáni być máią.* Ale pono

rzeczesz/ że ná Cerkiewney drodze stoisz/ po ktorey
Basiliusz wielki/ Grzegorz Theolog / Cyrillus/
Augustyn/ Ambrosius/ Hieronym / Złotousty/
Athanásiusz y insze bez liczby/ ś. Pásterze y náu
czyćiele idąc/ przed máiestat Boży przyszli. O/toć
rozum/ ná ktory pilnego baczenia potrzebá/ ieslize
sie ty tey ćiásney drogi/ ktorą pomienieni Páste-
rze szli/ dzierżysz. Ale Rzymski Kośćioł rzeczesz/ do
ktorego sie ty przeniosł/ prawdziwym/ świetym po
wszechnym Apostolskim kośćiołem sie nazywa.
Niech że sie przez ćie/ y tobie podobnych názywa.
Nienázywá sie odpowiesz/ ále y iest: Może to
być zdániem twoim / ále nie prawdy istotą /
oczymemći wyższey w Artykułách wiáry dostá-
teczną *resolutią* vczyniłá / do ktorych ieszcze y te/
Cerkwie matki / á kośćiołá Mácochy twey An-
tithetá przydáie.

1. Wschodnia Cerkiew z Chrystusem
Pánem náucza / iż pismá Boskiego rozum
żádnym sposobem nád własne swe ktorym rze-
czone iest wyrozumienie odmienić sie nie może.
Zachodni Kośćioł z Papieżem / gdy sie Rzym-
skiey Cerkwie wyrozumienie odmieni / *necessariò*
y Duch ś. swoy rozum w pismie odmienia.

2. Wschodnia z Chrystusem/ Pismá świete-
czytánie wszystkim ludźiom / dla náuki świetskim
y Duchownym iest wolne/ Zachodni z Papieżem/
Pismá Bożego świetscy ludźie czytáć niech sie
nie ważą. Wschodniá z Chrystusem/ Pismá Bo
żego wykład wszelkiemu komu Duch świety w kto
rey kolwiek Prouinciálney Cerkwi odkrvie/ iest

wolny

wolny. Zachodnia z Papieżem/ żadna Prouinci
álna Cerkiew pismá Bożego wykłádáć władzy
nie ma/ tylko sam Rzymski Kośćioł.

Wschodnia z Chrystusem dwie mieyscá po- 3.
zeyśćiu z tego świátá człowiekowi/ niebo albo pie
kło vznawa. Zachodni z Papieżem/ nie dwie ále
trzy/ niebo / piekło y Czyściec.

Wschodnia mowi/ świeci Boży świáde- 4.
ctwem wiáry będąc doświádczeni nie wźieli obie
tnice/ iż Bog o nas coś lepszego przeyrzał / áby *Ad Hebr.* 11
bez nas doskonáłośći swey nie wźieli. Zachodni
z Papieżem/ świeci Boży doskonáłey obietnice nie
bieskiego Krolestwá iuż dostąpili. Te są dźi-
śieyszego od świetey Wschodniey Cerkwie y da-
wnego Rzymskiego Kośćiołá w wierze rozności/
ktore pilnemu twemu vważeniu polecam. Mo-
głábymći y wiecey tego złego názbieráć / ále ie/
ná roznych mieyscách położone snádnie ieśli zá-
chcesz notowáć możesz/ tylko ieślibyś y onego mie
dzy insżemi zá rozność prawdźiwey Cerkwie y nie
prawdźiwey przyznáć niechćiał/ co mowićie/ iż
Kośćioł Rzymski błądźić nie może. Iż Papież 5.
ma *dominatum fidei*. Iż trzy Persony Bogá ied- 6.
nego być żadne nam pismo wyráźnie nie podáie. 7.
A w pismie nie naydwie sie / imie Persony o *Hosius Cardi-*
Bogu rzeczone/ áni imie Troycá. A słowo to *nalis lib. 4. de*
ὁμοούσιος, Bostwo Duchá ś./ wieczne Pánien- *traditio.*
stwo Pánny Máryey/ Krzest dźiećinny/ z pismá *Idem lib. de v-*
Bożego probowáne być nie mogą. Te y in- *traq; specie.*
sze tym podobne *sententiæ*/ ktore oblubienicy ie-
go świetey są szkodliwe/ Wschodnia Cerkiew

odrzuca

odrzucą/ y nic tákowego do niepokaláney myśli ſwoiey nie przypuſzczá. Owßem co raz vchwaloná/ y przyięta/ to wiecznemi czáſy záchowuie. A co raz zgániona y przeklęta/ to odrzuca y potępia/ nie podpiera niezbożnego Ariuſzá zdániem/ głoſu ſwego/ nie dáie occáſiey do pogorßenia/ chroni ſie ſámá tego/ y ſwoich poſtrzega/ áby ſie iuż więcey ni oczym niebádáiąc/ ná tym co przyięli/ y co im powßechnym zezwoleniem y vchwałą podano ieſt/ doſyć mieli.

9. A o owym niezbożnym głośie co rzekę/ ktorym dźiśieyßy twoy Kośćioł z Papieżem/ z pomocnikámi/ y że wßyſtkiemi obrońcámi ſwemi dyße/ Aczkolwiek mowią/ Małżeńſtwo Sácrámentem ieſt/ wßákże czyſte nie ieſt/ y w doſkonáłość wzroſtu Chryſtuſowego człowiekowi przyść nie dopuſzcza/ y w nim żyiący Bogu ſie podobáć nie mogą. Rzás/ Nie ieſt rzecz przyſtoyna/ áby Kápłani w ſtanie Małżeńſkim żyli/ iáko bowiem będąc nieczyſtymi/ przed Ołtarzem ſtánąć y táiemnice Páńſkie odpráwowáć mogą? Dla czego znośnieyßa ieſt rzecz Kápłanom w nierządźie y nieczyſtośći żyć/ y wßetecznice w domiech ſwoich chowáć/ á niżeli ſie żenić/ A náwet Hoſius Cordubeńſki Biſkup piße/ Iż lepßa ieſt rzecz Kśiędzowi mieć ſto podłożnic/ á niżli iedne ślubną żonę. A świętá Wſchodnia z Chryſtuſem Cerkiew náucza/ *Małżeńſtwo ieſt miedzy wßyſtkimi poczćiwe, y łoże niepokaláne.* Y ieſt święta od Bogá dla rozmnożenia plemienia ludzkiego poſtánowiona ſpráwa/ przez ktorą ſam Bog Męża y żonę w iedno ćiáło złącza/

Libro de impedimentis.

podług

podług rzeczonego/ y będą dwá w iednym ćiele. Jeſt tedy Małżeńſtwo dobre zá świádectwem Bożym/ gdzie mowi/ Nie dobrze człowiekowi być iednemu/ w ktorym żywiący Bogu ſie podobáć mogą/ y od niego w modlitwách ſwych wyſłuchiwáni bywáią/ iáko Abrahám/ Iſáák/ Jákub Pátriárchowie/ Prorokowie/ y Krolowie pobożni w ſtárym zakonie. A w nowym Piotr święty/ Páweł/ Philip/ Apoſtołowie/ y drudzy/ Adolphus Oćiec Báſilego wielkiego/ Grzegorz Niſſeńſki/ Grzegorz ś. Oćiec Grzegorzá Náziánzená/ Hilárion/ Spiridon/ Cherimon/ Polygonius/ Syneſius y Eupſichius. Ci wßyſcy ták świątobliwie y pobożnie Cerkiew Bożą rządźili/ choćiay z żonámi żyli/ iż y ná wieczną pámiątkę Cerkwi Chryſtuſowey ſą podáni/ y podźiśieyßy dźień w niey wielbieni bywáią.



Rozdźiał viij.

O odrzuceniu przez Kośćioł Rzymſki Kielichá Nowego Teſtámentu.

Pad to / Wſchodniá Cerkiew z Chryſtuſem / dáiąc wiernym Synom ſwoim naydroższe ćiáłá y Krwie Zbáwićielá ſwego táiemnice / mowi. *Piyćie z tego Kielichá wſzyſcy.* A Zachodni Kośćioł z Pápieżem mowi. *Nie piyćie z tego Kielichá wſzyſcy.*. A iżem o táiemnicy wieczerzy Páńſkiey rzecż záczełá od przedśiewzięćia mego nie odſtępuiąc ábym odrzucenie Nowego Teſtámentu Kielichá przez twoy Rzymſki Kośćioł y Pápieżá vczynione pokazáłá / pobożności powinność zemnie wyćiągá. Ktore ſie tymi słowy w ſobie zámyka. Aczkolwiek y wnowo ſzczepioney (mowi Pápież) oney Cerkwi / táiemnicá tá pod dwiemá oſobámi chlebá y winá od wſzytkich wiernych przymowána byłá. Wſzákże zwyczay on dla vchronienia ſie niektorych przypadkow y pogorſzenia potrzebnie ieſt przyiety / áby od tych ktorzy offiáruią pod obiemá oſobámi / á od świedzkich ludźi pod iedną tylko oſobą chlebá byłá przyimowána / mocno wierząc. Y żadnym ſpoſobem nie wątpiąc / że ták pod oſobą chlebá / iáko y pod oſobą winá prawdźiwie cáłe y zupełne Chryſtuſowe ćiáło ſie zámyka. Abowiem ieśliby y świetſkiemu człowiekowi ſpołecżność Kielichá pozwolona byłá / byłoby wielkie niebeſpieczeńſtwo naypierwſze w rozlaniu / drugie w przenoſzeniu z mieyſcá ná mieyſce. Trzećie w záplugáwieniu naczynia / ktore święte być ma / y przez świetſkich niedotykáne. Czwarte w długich brodách męzczyzn. Piąte / w chowániu dla chorych / boby przez długi czás chowánia / wino w ocet / przemienić ſie mogło / mogłoby ſie y zágnić / y muchy y motyle z śiebie zárodźić. Szoſte byłáby rzecż mierziona y brzydka / iednemu po drugim z Kielichá pić. Siodme / iżby ſie ták wielkie naczynie náleść nie mogło w ktorymby ſie dla kilká tyśiecy ludźi wino poświećiło ná wielki dźień Páſzchy. Oſme w wielkim winá rozchodzie ſzkodá / ktore ſie indźiey záledwie y kupić naydźie / á indźiey drogie. Dźiewiąte / byłoby niebeſpieczeńſtwo y w zámárznieniu. Dźieśiąte wwiodłoby ſie pogorſzenie wielkie / ábowiem rozumiałby kto / iż w przyimowániu ćiáłá y krwie Syná Bożego rowna ieſt z Kápłánámi świetſkich ludźi godność. Jedenaſte / iż rozumianoby było / że Kielichá ſpołecżność záwżdy potrzebna y byłá y ieſt / záczym zgrzeſzyliby wſzyſcy Duchowni vczyćiele y przełożeni / ktorzy ſie temu zwyczáiowi y słownie y piſmem nie ſprzećiwili / tudźież wierzanoby było / iż wſzyſcy ktorzy kielichá ſpołecżności nie záżywáli żywotá wiecżnego odpádli. Dwánaſte / iż moc y

Przyczyny dla ktorych Rzymſki kośćioł Kielich zbáwienia ludziom świetſkim odiął.

ὀνέρſcha tey táiemnicy w przyimowániu wiet=
ßa iiż w poświącániu byłáby rozumiána. Trzy=
naſte/ ßtoby zá tym/ iż Rzymſki Kośćioł / áż po
teráźnieyßy czás o táiemnicach źle rozumiał/ á
zátymby wzgárdzony był. Czternaſte/ ßtoby zá=
tym/ iż Conſtántiyſkie Concilium ná ktorym ſie
to ſtáło/ y w wierze y w dobrych obyczáiách pobłą=
dziło. Pietnaſte/ byłáby przyczyná rożnego
mniemánia y ſciſm w Chrześciáńſtwie. To
ieſt wielkie ono świetokrádzſtwo ktoregom mil=
czkiem przed tobą ominąć niechciáłá/ ktorym ſie
Zachodni twoy Kośćioł z Papieżem obelżył. To
ſą przyczyny/ dla ktorych wiecznemu Syná Bo
żego Teſtámentowi gwałt vczyniono. Co
rozumieß izaliby dźiwna rzecż v ćiebé ſynu y
v wiernych Bożych byłá gdyby ſie *Concilium* one
niezbożne gromem y piorunámi rozerwáło było y
roſproßyło/ ná ktorym wieczny ſyná Bożego Te=
ſtáment y oſtátnia wßego świátá Zbáwićielá wo
la/ dla niepotrzebnych márnych y nikczemnych
przyczyn/ ieſt odmiemiona połamána y wniwecz
obrocona. Przećiw ktorey święta Wſchodnia
Cerkiew wieczne Páná y Zbáwićielá ſwego poſtá
nowienie/ y wieczny Teſtáment / nienáruszenie
y cáłe chowáiąc / zá Chryſtuſa y zá święto iego
prawdę wßytkiemi śiłámi boiuiąc/ mowi/ Piićie
z tego Kielichá wßyſcy/ Kápłani y świetſcy/ męż
czyzny y niewiáſty / ſtárzy y młodzi. Kielich á=
bowiem ten/ ieſt kielichem nowego krwią Syná
Bożego pieczetowánego Teſtámentu/ z ktorego

piiąc śmierć Zbáwićielá ſwego opowiádaćie po=
ki áż przyidźie/ á weźmie was do śiebie/ y wiecz=
nych dobr vczeſtnikámi vczyni / gdyż nie ná ná=
ßey mądrości/ ktora głupſtwem ieſt przed Bo=
giem/ ále ná Zbáwićielá náßego Chryſtá Páná
poſtánowieniu y przykazániu táiemnicy owey
ſpráwá y pożywánie funduie ſie. Chryſtus Pan
twoy w żywym ćiele ſwoim/ żywą krew być wie=
dząc/ podániu chlebá/ podał y kubek. *Piićie z nie
go wßyſcy*, mowiąc/ *to ieſt Krew moiá nowego Teſtámen
tu.* A ieśli wßyſcy/ to nie ſámi tylko Kápłani
*quod enim omnibus eſt commune, exceptum in aliquibus eſſe
non poteſt*, mowi Ambroży święty. Ale to rzecz że ß
in ſuper abundanti Chryſtus vczynił: Mądrośćią
(głupcże) Oycowſką Zbáwićiel będąc wßyſtko
mądrośćią y w potrzebę zbáwienia ſpráwił/ nie
ták iáko ty y z twoiego Kośćiołá ſprawcą/ bez ro
zumnie báieß/ ktorzy gdźie ieſt ćiáło tám y krew
być okázuiećie/ y ieść á nie pić Krew Chryſtu=
ſową roſkázuiećie/ dwie ſwoie/ z iedney Chry=
ſtuſowey táiemnicy czyniąc/ iedne dla świetſkich
á drugą dla Duchownych. A ponieważ to ták
mocno w twym Kośćiele dźiśieyßym ſtoi / cze=
muż *ſeparatim* czáſem w ſámym winie/ á czáſem
w ſámym chlebie nie offiáruie? Wierze że to
kiedykolwiek/ niewiem ieśli ſłuśnie/ vczyni. R
coż mi to zá rozum/ dla długich brod męſkich/ tá
iemnice Chryſtuſową wiecznymi gránicámi wá=
rowáną zgwałćić? ſłuſzniey było záiſte/ ſłu
ßniey wßyſtkim meßczyznom brody y z ſkorą po
vrzynać / á niżeli wieczny Chryſtá Páná Teſtá=

ment; gwałćić y rozdźieráć. Wiec ieśli meżo-
wie/ prze długie brody ſwoie/ krwi Páńſkiey *com-
muniey* godni nie ſą / przecz że iey młodźienia-
ßkom/ Pánienkam / y niewiáſtom bez brod
pić nie dopußczaćie? Ale ieſt cos więtßego mo-
wićie / co niedopußcza : To nam vpátrowáć
potrzebá / áby kiedy przez vżywánie Kielichá
Swietſcy z Duchownymi w tym porownáni nie
byli. O niezbożna hárdośći/ czemuż ſie Chryſtu-
ſowey pokorze przećiwiß / y iego święte vſtáwy
tłumiß/ Boiß ſie/ izby świetſcy zrownawßy
ſie tu z wámi y w przyßłym wieku niebieſkiego
Króleſtwá ſpołecznikámi nie byli. A gdźież o-
ne groźne y ſtráßliwe Páńſkie słowá dźieieß. *Ieśli*
Ioan. 6. *nie bedźiećie ieść ćiáłá Syná człowieczego, y pić krwie iego,*
nie maćie żywotá w ſobie. Wierz mi iż ieśli ſie nie ná-
wroćiß/ y Syná człowieczego krwie pić nie be-
dźieß/ tákież tobie powierzonych owieczek poić
nią nie poczniesz/ żywotá wiecznego/ podług prá-
wdźiwych Zbáwićielowych słow/ niedoſtąpiß.
Skądże owe záráźliwe/ płáczu godne słowá/ ieśli
by mowićie znowu Kielich poſpolitemu ludowi
był przywrocony/ ßłoby zá tym *neceſſariò* iż po dźiś
dźień Rzymſki kośćioł błądźił/ y wßyſcy ktorzy
ſpołecznośći Kielichá nie vżywáli/ niebieſkiego
kroleſtwá ſą odſądzeni. Biádá ná was/ nie tá te-
go świetnia márność/ izali nie wiećie / iż w
grzech wpáść ieſt rzecż człowiecza/ ále vſtáwicz-
nie w nim trwáć/ czyiá? wſtydáiąc ſie ludzkich
słow y obmowy/ ábyśćie ſie kiedy błednemi z ko-
śćiołem wáßym być nie pokazáli/ vſtáwicznie w
błedźie

błedźie trwaćie. Coż ná ten czás vczynićie/ gdy
przed ſpráwiedliwym Sędźią ſtánąć wam każą/
gdźie przed wßyſtkimi ludźmi y przed Anioły
Bożemi byśćie też y niechćieli / czym ieſteśćie
okażećie ſie/ y tego świetnego ßtrofowánia vßed-
ßy/ wiecznego obelżenia nie vydźiećie/ gdźie płácz
nieutulony/ y zebow zgrzytánie wieczne/ A to bez
pomocy. O iákoż tyśiąckroc znośnieyßa rzecż ieſt
ná tym świećie ßtrofowánia hánbe / niżli ieden
przyßłego wieku z karánia wſtyd / ktory ná wie-
ki záwſtydza podiąć. Ná drugie twe plotki /
to ieſt/ że ſie o rozlanie y zátáienie Krwie Páń-
ſkiey fráſuieß/ powiádamći/ że ſie dármo y dość
głupie troßczeß/ y ták wiele ſtąd niebeſpieczeń-
ſtwá vpátruieß / iáko w źiemi Chanáańſkiey
Moyzeßowi ßpiegowie. A tám ſie boiß ſtrá-
chu/ gdźie go niemáß by znáku. Bo coż mi to zá
rzecż? Przeleie bo ktory / *Ergo,* dla tego wßyt-
kim nie dawáć. Ale duße potráćiß / á oto nic
niedbáć. Wßák ieśli ty/ co ná ćie przyſtoi/ że wße-
láką vczćiwośćią y przyſtoynym vßánowániem
ſpráwuieß y rozrządzeß/ by też drugi znienacká
y z niechcenia przelał/ *quod ad te, haud peccat qui inui-
tus peccare videtur.* Ktoby záś z niedowiárſtwá
álbo z ßczyrey niecnoty Sákrámentá Páńſkie zá-
táiwał / namniey táiemnicom Páńſkim áni
twoiey diſpenſáćiey przyſtoyney nießkodźi. świą-
tość bowiem świętym ſie dawa/ á przewrotnych
tráći/ dobrych y pobożnych ożywia / wiárá we
wßyſtkim tym Fundáment / ćiebie to nie wiąże
y winnym nie czyni/ ponieważ nie z twoiey przy-
czyny/

czyny/ ſą też ná to Oycow świetych vſtáwy/ coż
z tym czynic kiedy ſie to przyda.
A gdzie winá niemáß / z inßych kráiow doſtáć
(wßák ſie y w Litwie nie rodzi) Iáko czyni w
Aſtáráchániu y Kázáni Moſkwá/gdzie(chociay
ſámi chlebá máło prze niedoſtátek iedzą/ y tylko
ſie rybámi/ A Tátárowie/liſim/kunim/y ſobo-
lim & *id genus* mieſem żywią. Iednák przedſie
chleb y wino w Sácrámencie miewáią/ A iák
dáleko ſtámtąd do Rhenu rozumieß? ták wie-
le podobno iáko do Nortuegiey od nas / gdzie też
winá zgołá niemáß. Ale ći wżdam miodu w o-
sobie winá vżywáią / to iuż podobno nád ſłuß-
Teste Volatera o, Innocentius 89. ność. Ale im tego kośćioł wáß dozwolił. Przy-
pomnie y to nákoniec/ co wy ſámi ieśli prawdzi-
wie czyli *fabuloſé*, o tym ſie niezbyt bádam / twier-
dźićie/ że przed ſtem álbo kilkądziesiąt lat/ kiedy
w oney nowego świátá Prouinciey co ią tymi czá-
ſy według wáßey powieśći wyſocżyli Ieſchytæ/
chlebá znáiomość nierzkąc vżywánie ießcze nie
było/ z przykrośćiáli im to przyzwyczáienie/ po-
nieważ go z przyrodzenia nie iadáli przychodzi-
ło. A przedśie ſie zá poſtepkiem czáſu nálożyli/
y lepiey go niżli ſwoie leſne ziołá y owoce dopiero
iadáią/ á cożby ći/ winá dla ſwego zbáwienia
kiedy Bog / kośćioł/ y ſumnienie káże pożywáć
niechćieli.
Mnoſtwo Chrześćiáńſkiego narodu niech
ćie z tych miar nie trapi / day ich Pánie świát
peten/ śmießcząc ſie w Cerkwi wßyſcy/ y chociay
by wßyſtko Pogáńſtwo ile ich ieſt ná ziemi chrzeſt
świe-

świety y wiáre przyiąwßy w iedne ſie gromáde
zkupili/ może ſie im od ſług Bożych dogodzić /
wßák dla tego ſpołem ćiáło y krew Páńſka w kie-
lichu bywa/ y iednym rázem Łyßką/ iuż nie w
rece áby nie przelewáli / y nie zátáiwáli / iáko
plećieß/ ále w vſtá/przez ludzie duchowne z one-
mi piecknemi słowy ćiáło y krew Páná y Zbáwi-
ćielá náßego/ temu y temu ná imie ſłudze Boże-
mu/ ná odkupienie duße y ćiáłá ſie dáie. Przeto
z tych námienionych dowodow/ te wiátrem ßyte
powieśći vſtáć y wniwecz obroćić ſie muſzą/ á-
byś nimi druga Sácrámentu oſobe/ Kielich mo-
wie krwie Páńſkiey od człowieká świeckie° miał
odeymowáć/ y iego duſznego zbáwienia odſądzáć.
Ale wy máło coś rozniey od onych robotnich czy-
nićie/ ći tám bili/ zabili/ y kámieńmi pozábiiáli ná-
ćiele/ A wy co dzień ieśli Ambrożemu wierzyć ma-
my/ wiernych Páńſkich tráćićie na duſzy. Tám
Pan rzekł/ podźcie weźcie przy płodki/ owoce/ á
tu mowi/ Wziąwßy chleb/ bierzcie y iedzcie/ tá-
kież y kielich/ Piićie z niego wßyſcy. Owi/ chodź-
ćie zábiiimy ich/ á dziedzićzmy ſámi. A wy co?
Nie daymy poſpolſtwu Kielichá krwie Páńſkiey:
ále piimy my Kśieża z niego ſámi. Czemu brá-
ćie zayzrzyß mu zbáwienia / nie tám po zaz-
drośći/ gdzie rownoſć táſki dáru/ y oſoby wßelá-
kiey. Obacżcie ſie przeto dla Bogá po wtore
mowie obacżcie / co czynićie / y dokąd ten nie-
winny lud záwodzićie. Zaż ſie nie boićie / áby
kiedy ná was z ćiećiwy nie pchnął ſtrzały Bog ży-
wy/ zły poſtrzał z wyſoká/ á w piekło droga ße-
roka/

roká/ z támtąd wierzmi nie wynidzieß / áni w
Czyściec co go báießprzeydzieß. Nie mylay się
rozmyślay się. Lecz skąd tá Sácrámentu vyma
posztá/ wiedzieć należy / o ktorey nie od rzeczy
mym zdániem ci powiádáią/ ktorzy twierdzą że
pierwszemi tey hæresiey authorámi byli Mániche
uszowie. Roku 449. zá czásu Leoná pierwsze°/ kto
ryteich zárázliwą náukę Decretem swoim zgánił
y potępił. Po wtore czásu Gelásiuszá pierwszego/
około 596. roku / nie tylko od Hæretykow iáko
przed tym/ Ale y od swoich/ ktorzy się rádzi ob-
łudą báwili/ wnosić się poczęłá / czego choćiay
dużo Papieżowie Leo/ Gelásius y drudzy/ ták sá
mi przez się/ iáko y Decretámi y Canony Brácá-
reńskiego y Turoneńskiego Synodu/ (Co czym pi-
sze Cássánder) bronili. Przedćie się to z niektorych

Ex institutis Cluniacensium lib. 4. Cap. 35.

obłudnego sercá ludzi przedśiewzięćia do końcá
wykorzenić niemogło / owszem czym dáley tym
więcey szerząc się tá zárazá / máło w nieodmien-
ne (ich zdániem) pod iedną osobą vżywánie w nie
ktorych Niemieckiego y Láćińskiego języká ná-
tiach po 1220. lećiech od Chrystá Páná weszłá.
Dał Bog iednák iż nie wszyscy Chrześćiánie przy-
ięli/ y nie wszystkie nátie tego hárdego Nábu-
zárdaná vsłucháli. Grekowie bowiem / Bulgá-
rowie / Serbowie / Ruś/ Węgrzy/ Prusowie/
y dopiero pod obiemá osobámi Sácrámentá /
wszyscy krom wszelkiego bráku vżywáią. A Cze-
chowie niedawnemi czásy gwałtem przymuszeni/
ná ich persuásiey przestáli.

Oto poniewolne do ich rozumienia przymu

szenie/ y żáłosne od kielichá człowieká pospolite-
go odłączenie/ vstáwiczne Xiążąt y Pánow nie
ktorych pobożnych (świádkiem *Alexander de A-
les*) áby znowu im przywrocony był/ prosby y stá-
ránia bywáły/ iákoto z przedáży Trydentskiego
Synodu widziemy/ ktory się przez cáłe 62. roku łá
to/ ieśliże dopuśćić Láikom pod obiemá osobámi
Sácrámentá przyimowáć álbo nie/ ná tym bá-
wił. Po wielkich(mowi)altercatiach y sporach y
tákich Constántieńskie° y Básilieńskiego Synodu
Decretach/ z ktorych pierwszy/ roku 1414. czásu
23. álbo 24. Jáná y Zygmuntá Cesárzá złożony
Sessiey 13. *Ten teráźnieyszy święty powszechny w
Duchu ś. zebrány Constántienski Synod decláruie, vstáwuie,
y vznawa. Aby od tego czásu (choćiay Chrystus pod obie-
má osobámi Chleba y winá wieczerzą swą sprawował, y zwo-
lennikom dawał, y choćiay ták w pierwszym kośćiele wierni
Boży przyimowáli, nic to iednak do nas nie ma,) dla vwiáro-
wánia się niebespieczeństw y zgorszenia niektorych, sámi Sá-
crámentu offiárownicy pod obiemá, á Láikowie prośći tylko
pod osobą chlebá przyimowáli, poniważ ten zwyczay Ko-
śćioł y Oycowie przyieli, y przez ták długie czásy iuż trwa,
ma być v nas zá zakon trzymány. A ktoby go zgánił y te-
mu się sprzećiwił, ma być iáko Hæretyk odłączony y karány.*
Y dáley. *Ten święty Synod vchwala, áby ći ktorzy lu-
dziom pospolitym pod obiemá osobámi Communią dáią, iże się
ták godzi, nauczáią, ináczéy karani byli, z czego ieśliby się
káiać chćieli, będą do Kośćiołá przyięći, ktorzy záśie w zá-
twárdzeniu duszey trwáć będą, przez Kośćielne Censury, zá-
żywszy náwet (iż kazeli tego potrzebá świetskiego rámieniá (po
no miecza) pomocy záwśćiągnieni być máią.*

Synod Tridętski.

Pátrzćież tego przeklętego Sionu/ Jákoć mi ſie z ſwemi Decretámi / zniewáżáiąc vſtáwy Páńſkie/ popiſuie. Chociay mowi ták Pan czynił/ y roſkázał/ y Cerkiew ták przez wſzyſtkie czáſy dzierżáłá, przedsie to nas nie wiąże. A ktoż ma moc dáć ćie komuś / y czym inſzym związáć: poniewaź cie słowo Boże y iego vſtáwy swiete nie wiążą/ Czemuſz ſie ták niewſtydliwie Bogu ſámemu y Zakonowi iego świętemu przećiwiſz: zaż pod twoy y twego kámiennego Kosciołá rozſądek Chryſtus Pan podlega:

Concil. Baſilien. Seſsion.51

Drugi Synod/ otoż/ chociay troche łágodniey á nie ták bluznierſki Roku 1437. w Bázyliey zágrzmiáł. *Swięty (mowiąc) w Duchu s. przyſtoynie zebrány SYNOD, vſtáwnie y obiáśnia iż wierni Láikowie albo Clerikowie, Sákrámentem nie ſpráwuiący, nieſą Páńskim przykazániem do przyimowánia Sácrámentu pod obiemá oſobámi obowiązáni. Ale im Kośćioł ktory ſie Duchem prawdy rządzi, iákowym ſpoſobem vżywáć máią według zdánia ſwego ma ſporządzáć.* Tym tedy/ iż ſie lud poſpolity *contentowáć* niechćiał/ były vſtáwiczne *Querelæ* / á málo nie płáczliwe proźby o to/ czego ſie y Biſkupowie niektorzy (á oſobliwie Pánowie pobozni vżaliwſzy/ byli ná tym áby ich od Sácrámentu krwie Páńſkiey nieoddalano: Więc że wielkie *áltercacyie* były/ á tá ſpráwá z iedney *ſeſsiy* ná drugą ſie odkłádáłá/ puśćili to pod 4. Piuſá Papieżá rozſądek/ nápiſawſzy Conditie tákie. *Pierwſza, áby ći ktorzy pod obiemá oſobámi Sácrámentá mieć chcą, we wſzytkich inſzych rzeczach, ták w tych, ktore ſie tego Sacramentu, iáko y w inſzych, ktore ſie*

re ſie drugich Sácramentow tykáią, tákież w iákieyżkolwiek Materiey, wiary, náuki y obrzędow Kośćiołá naſzego, ſercem y vſt wyznániem ze wſzytkim tym co ſie od Kośćiołá Rzymskiego przyięło, tudzieſz tego s. Synodu, iuż ogłoſzone Decreta, y ktore ieſzcze wyniesione będą, pobożnie ſie záchowáły. Druga, Aby przerzeczonych Natiy, (to ieſt Czechowie y Niemcy/ tym bowiem gwałtem kielich Krwie Páńſkiey w ten czás odeymowáć pocżęto) *Káznodzieie y Páſterze ták wierzyli y náuczáli, iż zwyczay ten pod iedną oſobą Sácrámentu Pánskiego vżywánia z ſtárodawná przyięty y Kośćiołem approbowány, nie ieſt od przykazánia Panskiego rożny, owſzem z wielką pochwałą, ieśliże Kośćioł nie odmieni y nie poſtánowi ináczey, ma być poſtrzegány. A ktoby rożniey temu, z vporu ſwego dzierżał y wierzył, táki káżdy zá Hæretyká ma być poczytány. I niech tylko tym pod obiemá oſobámi dáią, ktorzy to zá iſtotną y ſzczyrą prawdę wierzą y wyznawáią.* Ale ná co ſwe prawá y ſtatutá Oycze s. klećiſz: támá zwłaſzczá gdźie ich nie potrzebá: Chryſtuſowe woli káżdy/ ktore ſie z twoiemi iáko żywo zgodźić nie mogą. Nie ſą rády y vſtáwy twoie/ iáko rády moie/ mowi Pán Bog przez Proroká/ á ty *per fas & nefas* że ſą rowne wierzyć każeſz. Nowe to ſą y nowo zmyſlone rzeczy/ Niechce ich Cerkiew Boża/ iáko Tertuliánus *de Præſcrip. ad Hæret. lib. 4. contra Marcion.* piſze. *Wſzelkie nowe poſtanowienia zá poślednie wierzyć mamy, y te ſą prawdziwſze, ktore pierwey podáne.* A co naprzod to z początku/ co z początku/ to od Apoſtołow śś. Ale odćięcie kielichá dopiero niedawnemi czáſy/ to ieſt od Innocentiuſzá trzećiego z rożnych figmentow powſtá-

to. Ergò, Poślednie y sámowolnie vtworzone te rzeczy/ gdyż Chrystus nie ták czynił y Apostołowie/ A po nich Oycowie święci ináczey vżyli/ czego ná zgoni Papieskim odmieniáć nie wolno było/ Jáko tegoż stolicá rowienniey/ Vrbanus y Zosimá mowią. Pierwszy / *wiedzieć pewnie o tym mamy, iż tám Rzymski Biskup nowego co stánowić może, gdzie o iákowey rzeczy Ewánielistowie y Prorocy nic nie mowili. Ale gdzie co wyráźnie sam Pan, Apostołowie, y ich náśládowcy Oycowie śś. vchwałą swą stwierdzili, nie nowe iákie práwá y vstáwy dawáć, ále ráczey to, co opowiedziáno iest do krwie y do sámey duśe potwierdzáć ma Rzymski Papież.* Drugi / támże. *Przećiw postánowieniu Oycow świetych tworzyć álbo odmieniáć co, tey stolicy przewagá nie może.* Trzećia / *Iż naświetszemu Oycowi naszemu Papie. iako własnemu powszechnego Kośćiołá Biskupowi y Pásterzowi szczyrym y vprzeymem sercem, iáko posłuszni Synowie wszeláką poczesność wyrządzáć máią.* Czwarta / *iżby Arcybiskupom, Biskupom, y drugim ich Prałatom, tákież przystoyną vczćiwość oddawáli, &c. A w tym wszystkim sumnienie ich obćiązone bedzie.* Przeß Boż co tu od tych kupcow słyße: Zá coż Krew Páńska ktorą raz ná krzyżu zá wydániem Judaszowym dla wszytkich nas wylał / przedáć vsiłuią: zá máłą rzecz / iuż nie zá 30. pieniedzy / nie zá złoto álbo srebro. A zá coż wżdy: zá cechę posłuszeństwá álbo *obedientiey* swoiey. A zaś máłá rzecz to piątno twym zdániem: Piątno to iest/ w przod sámego siebie wyrzeczenia/ zá tym wiáry y *religiey* prawdziwey záprzenia. A sumnienia y duśe swey iedyney záwiedzienia.

Pan

Vrban. quæst. 15. Sunt quidam.

Pan sam przyidzćie do mnie á piyćie dármo nie kupuiąc wszyscy/ woła. A ná coż ty to przedáieß/ czegoś y sam (tylko niewiem ieśli godnie) zá dar łáski Chrystusowey dostał: Nie trzebá sie tárgowáć o to co z checi y dáru bywa/ biczem wybił niegdy tákie przedawce Pan z Kośćiołá / A coż dopiero kupcá z przedawcą pospołu nie potepi: Co ty wszystko vważáiąc/ ták Argumentuy/ czás doczesnego żyćiá tego iest biegiem álbo w práwo/ álbo w lewo/ podług káżdego woley/ y ow wiedzie do zguby/ á ten do żywotá wiecznego/ iam tedy bieg moy lewą drogą áż po dzisieyszy dzień vpráwowáł/ Ale twoią Jezu Chryste pomocą/ oto sie ná práwey náyduie/ á ná máły czás zawstydzony / wieczney czći v ćiebie szukam/ gdyż wiemiż ty iesteś miłośierny/ y moie głupstwo przebaczyß. A ták y doczesnego y wiecznego wstydu pozbedzieß/ y zbáwiona bedzie duszá twoiá. Co ábyś tym snádniey mogł vczynić przekładam ći świádectwá o tey máteriey Doctorow śś. y stárey Cerkwie vżywánie.

Ze tedy Oycowie śś. z stárodawna zupełne Sácrámentá w Cerkwi Bożey miewáli/ y wiernym Chrześćiánom/ ták świetskim iáko y Duchownym zárowno dawáć vstáwili/ te są świádectwá istotne / z ktorych pierwsze Ignátiuszá ś. ktory bedąc Jana Ewánielisty vczniem / ták o tym piße. *Nápominam was, ábyśćie iedney wiáry iednego przepowiádánia y iedney Eucharistiey, to iest Sácrámentu Panskiego, vżywáli, Iedno bowiem Páná y Zbáwićielá naszego iest ćiáło, y iedná krew iego zá nas wylana,*

Ieden

Swiádectwá Oycow śś. y stárey Cerkwie vżywánie.

Egnat. ad Philadelph. Eccle

Ieden chleb tákież zá wßyſtkich łamány, y ieden Kielich
wßyſtkim ieſt rozdzielony. Coż nád to iáśnieyßego
być może/ w czym abyſmy nie controuertowá-
Lib.2,cap.6. li śiłá / Conſtituciámi Apoſtolſkimi dowodze /
ktore áby Wieczerza Páńſká pod obiemá oſobá-
mi ták mężczyznom iáko y niewiáſtom podawá-
na byłá. Tákież z Dionyſiußá ś. ktory iż iednosć
Dionyſ. Hier. kielichá wßyſtkim vdzielana bycmá/ vczy. Iu-
Eccl.cap.3. ſtynianus/ zá ktorego czáſow w Rzymie pod obie-
má oſobámi Sákrámentá przyimowano. Apo-
ſtołowie mowi / z Ewánieliſtámi ták nam podáli, iáko im
Cypr.lib.1. Chryſtus roskazał. Cyprianus/ Iákożmy náuczamy, y iáko
Ep.2. ich w wygnániu imieniá Pánskiego ná wylanie krwie wyzywa-
my, ieśliże im boiuiącym krwie Chryſtuſowey bronimy. A nie-
Idem lib. 2. ßcześ to nie iáſna. Tenże / Niektorzy mowi, al-
Ep. 3. boli z proſtoty Kielich Pánski poświęcáiąc narodowi vslu-
guiąc, nie to czynią, co Chryſtus czynił y náuczył. A tego
co Pan czynił nie czinić Co inſzego ieſt, iedno słowá iego
odrzucáć, y nauke Panską zniewáżáć. Iuż nie
świecką ale Duchowną kradzieß y cudzołoſtwo popeł-
niáć, gdy kto słowáy ſpráwy z Ewánielskiey prawdy Paná ná-
ßego vkrada, takież káżi y falſuie vſtáwy Panskie, iáko przez
Hieremiaſſá wołá. Coż ieſt plewom przećiwko pßenicy,
Przeto ia mowi Pan ná te Proroki, ktorzy słowá moie káżdy
przed bliźnim ſwym krádną, A w falſzach y błedach ſwych
lud moy zwodzą. Tenże ſerm. de Cœna Domini. Za-
kon iedzenia krwie broni, Ewánielia roskázuie, iżby pili, iáśnie
bowiem Leuit. 7. mowi. Krwie wßelkiego bydlęćia nie be-
dźiećie pożywáć w potrawách, Chryſtus záśie o krwi ſwoiey mo-
wi, Piyćie z niego wßyſcy, (Ieſt tu rożność w iedzeniu y pi-
ćiu, w ſtárym zakonie zakazano, á pić iey też brzydko było, w
nowym

nowym záśie z ochotą ią Zbáwićiel pić każe. A kiedyż to
álbo gdźie pić każe: Każe ią pić kiedy mowi, Piyćie z niego
wßyſcy, to ieſt kubek nowego teſtámentu. Przyznawa
Gábriel Biel iż Kośćioł ſtáry pod obiemá oſobá-
mi Sácrámentow vżywał / Leuit. 84. lit. R.
Cypriánus toż według zwyczáiu Cerkwie świe-
tey nád ktorą przełożonym był/ mowi/ w ktorym
zá iego czáſow Communia (álbo ſtołu Páńſkiego
ſpołeczność) pod obiemá oſobámi kwitnełá.
Hieronym święty/ Pánska wieczerza mowi / wßyt- Hieron.
kim ma być poſpolita, iż on wßytkim zwolennikom ſwoim kto- 1. Cor. 11.
rzy przy nim byli zárowno Sácrament Ciáłá y krwie ſwoiey
dawał. Tenże ná drugim mieyſcu. Káplani po- Idem in cap. 2
wiádá / ktorzy Sácrámentom wieczerzey Pánskiey vslu- Malach.
guią, y krew Pánską narodowi rozdzieláią. Ambroſius Ambroſ. ca. 9
de initiandis Myſteriis, mowi / Tám tym wodá z kámienia
ćiekłá, tobie krew z Chryſtuſá. A do Theodoſiußá Ce-
ſárzá. Iáką mowi/ śmiáłośćią nadrożßey krwie vſty
twemi vczeſtnikiem być chceß. Tenże dla czegoby
pod obiemá á nie pod iedną oſobą Sácrámentá
vżywáć przyſtało/ vkázuiąc piße/ Że pod obiemá Idem in 1. Cor
oſobámi ſie bierze/ dla tego/ Iż do zbáwienia 11.
oboygá/ to ieſt duße y ciáła należy. Ponieważ ciá-
ło Chryſtuſowe dla odkupienia náßego ciáłá/ A
krew dla zbáwienia duße náßey offiárowána by-
wa. Przeto tedy co do oboygá przyſtußa/ pod
obiemá ſie przyimuie/ Inácżey ieśliby ſie pod ie-
dną tylko oſobą bráło/ tedyby też do iednego kto-
rego, to ieſt dußey álbo ciáłá tylko/ á nie do oboy-
gá zárowno záſczycenia y ochronienia ſłużyło.
Chryzoſtom ś. Są mowi/ niektore rzeczy w ktorych Chryſoſt. Hom
18. in Ep. 2. ad
Kaplan Cor.

Káplan od świeckich nicżym nie ieſt rożnym. Iáko do pożywánia táiemnic ſtraſzliwych godni bywamy wſzyſcy, ábyśmy ich zárowno vżywáli. A w Liturgiach tegoż Chryſoſtomá y Báſilego świetego co dzień Presbyterowie w Modlitwách mawiáią. Vczyn nas Pánie godnymi ćiáłá y krwie twoiey, y narod twoy przez nas.

August. quæſt ſupra Leuit. cap. 27. Auguſtinus/ Co to mowi/ znáczy Iż od krwie ofiar ktore ſie przynaſzáły zá grzechy, ták dużo hámowan był narod, Ieśliże tám te offiary, iedne te offiáre w ktorey iſtotne grzechow odpuſzczenie, bywa, znáczyły, ktorey to krwie offiáry, by ią ná pośiłek bráli, nie tylko żadnemu broniono nie bywa, ále y owſzem wſzyſcy ktorzy iedno zbáwienia prágną, nápomináni y do tego przywodzeni bywáią.

Cyril. 4. Cathecheſ. Miſtage. Cyrillus Hieroſolimitanus/ Pod oſobą Chlebá mowi/ dáie ſie tobie ćiáło Chryſtuſowe, A w oſobie winá, krew Chryſtuſowá, ábyś mu ſie po vczeſtnictwie ćiáłá y krwie iego ſtał σύσσωμος καὶ σύναιμος, to ieſt/ Iednego ćiáłá y iedney krwie z Chryſtuſem. Podźże do Scholáſtickich Doctorow/ Jáko ſie w tey mierze wáżyſz z wʃ nimi zgádzáią/ z ktorych pierwſzy Alexánder Alenſki/ quæſt. 32. memb. 1. cap. 2. Tego Sácramentu mowi/ godnie pod obiemá oſobami vżywáć wietſza moc ieſt iednego táiemnego ćiáłá z głową, niżli tylko pod iedną. Tenże. Quæſt. 53. Choćia mowi/ na tym vżywániu. ktore ieſt pod iedną oſobą doſyć bywa (Quaſi) To iednák ktore pod obiemá wietſzey ieſt záſługi, ták w ſpoſob przymnożenia łáski, iáko y w ſpoſob ſprawnego rozſzerzenia wiary y w ſpoſob vżywánia doskonalſzego. Znowu/ Przyimowánie mowi/ Sacramentu pod obiema oſobámi, iáko Pan náuczył, wietſzey mocy y doskonáłośći ieſt. A 31. Quæſt. wyráźniey. Ten ktory

pod oſo

pod oſobą chleba Sacrament bierze, nie bierzego zupełnie. Albertus Magnus in 4. Senten. diſt. 8. Art. 13. Dwoiáka doſkonáłość w tym Sácrámenćie vkázuie/ to ieſt/ Chryſtuſá ſámego: y Sákrámentu według ſpoſobu vżywánia wiernych. A pierwſzym ſpoſobem Chryſtuſá prawdziwego y doſkonátego pod oboią oſobą wyznawa. Drugim zá błąd to policza/ że ſie wiernych vżywánie y iedność ćiáłá táiemnego przez znák dwoiáki (rozumiey chlebá y winá) doſkonále nie wyraża/ mocą tedy Sácrámentu oboie mieć potrzebá. Thomas. 3. Sũmæ. Quæſt. 66. Artic. 2. Aczkolwiek mowi/ Chryſtus zupełny pod oboią oſobą ieſt, iednák nie nadaremnie obiedwie bierzemy, gdyż to do wyobrażenia męki Chryſtuſowey służy. przez ktorą krew iego od ciała odłączona była, Tenże/ contra Gentiles lib. 4. cap. 6. Iż powiádá/ wypełnienie zbawienia naſzego przez śmierć y mękę Chryſtuſową ſtało, ktorą, krew iego od ćiała oddzielona była, Rozdzielnie ſie y nam podawa, ćiáłá iego Sacrament, w oſobie chleba, A krew iego nadroż ſza pod oſobą wina, áby ták w tym Sacramenćie męki Pánſkiey pamiątka, y śmierći przytomnośći, wyrażenie było, y żeby ſię te słowa ktore Pan mowił ſpełniły, Ciało moie prawdziwie ieſt pokarm, A krew moia prawdziwie ieſt napoy. Petrus de Palude/ Diſtin. II. Arti. I. Dwoiakiey práwi/ Materiey Sacrament (Ołtarza) ma być. To ieſt Pokarmu y Napoiu, iżby moc y ſpráwa Sacramentu doskonale przez Materią wyrażona była, gdyż Sacramenta to ſprawuią, co y znamionuią. Bonauentura Diſt. 8. quæ. 2. W tym Sacramenćie mowi/ że dwu znakow ieden doskonały Sacrament ſtaie ſie, Diſpoſitiuè. ktorego całośći ſpoſob pochodzi z natury roſprawnie, gdyż ani

chleb,

chleb, ani wino ſamo przez ſie doſyć czyni, ale z oboyga iedna zupełna doskonałość wypływa, á w skutek wypełnienia z poſtanowienia Pánskiego przychodzi, ktore to postanowienie, te dwa znaki do obiaśnienia iedney doskonałey ochłody ſporządziło. A te wſzyſtkie Oycow śś. y wáſzych Doctorow piſmá / iednym Páwłá ś. 1. do Corinth. 11. Párágraphem concluduie. *Ia abowiem* mowi *wziąłem od Paná, com też wam podał, iż Pan Iezus tey nocy ktorey był wydan, wziął chleb, y podziekowawſzy, łamał, y rzekł: To ieſt ciało moie, ktore zá was łamáne bywa, to czyńcie na pamiątke moie. Tákże y Kubek po wieczerzey, mowiąc, Ten Kielich ieſt nowy Teſtáment we krwi moiey, to czyńcie ilekroć będziećie pić na pamiątke moię.*

Rozdział ix.

O Wzywániu Swietych.

Zbywa ieſzcze iedná ktora Cerkwi świetey Adwerſarze zádáią *Calumnia* / toieſt / iákoby w wzywániu świetych z zámierzonych Piſmá świetego gránic wyſtepowáć miáłá. O czym Piotr Skárgá Jeſuitſkiey roty nie pośledni Zercerz / Ruś mowi / *w Ceremoniach y Tradiciach więcey niż potrzebá dufáią y ná nich polegáią, Ktemu w obrazięch, wzywániu śś. y w inſzych Cerkiewnych ſprawach wielkie grubiánſtwo*

biánſtwo zachowuią. Lecz iáko ſie tá iego powieść z prawdą zgadza / śnádnie káżdy z tego co ſie tu niżey położeni / reſoluowáć ſie w tym może / Wmyśliłám tu bowiem wprzod ſwoie práwowierne / á potym Rzymſkiego Kośćiołá w tey mierze zdánie / náuke y profeſsią położyć. Co oboie gdy kto rozſądnie y z pilnym vważeniem przeczyta / vzna to bez pochyby / iż nie ſłuſznie ten dobry Pan w ſwoie ſukienke drugich vbiera. Obaczy tu mowie ná oko káżdy báczny człowiek / Iż nie Wſchodnia Cerkiew / ále Zachodny Kośćioł iáko w innych wielu rzeczách / ták y w tey ſámey / o ktorey tu mowá / z gránic náuki Piſmá ś. wyſkoczył. Co ſie tedy Cerkwie Wſchodniey zdánia dotycze / pokładam tu własnie o tey máteriey słowá / świetey pámięci Jeremiaſzá Pátryárchy Conſtántinopolſkiego / z liſtu iego do kráin Niemieckich / á oſobliwie do Jácobá Theologiey Doctorá / y Marćiná Cruſsiuſá piſánego / ktoremu Titul *Cenſura Eccleſiæ Orientalis*, A pokładam iezykiem Łáćińſkim / ták iáko ſie w ſámym / przez Rzymiány w roku 1581. z Druku Krákowſkiego wydánym Exemplarzu nayduie. Nos autem dicimus (mowi Pátriárchá) inuocationem quidem verè & propriè ſoli Deo conuenire, illiq; primo & propriiſsimè deberi, eam autem quæ ſanctorum eſt, inuocationem, non propriè dici, ſed ex accidenti, vt ita dicam, quodammodo, & ex gratia, & priuilegio quodam. Neq; enim aut Petrus, aut Paulus ipſe exaudit

eorum quenquam, qui illum inuocant, ſed gra-
tia & donum, quod habent, iuxtà illud pro-
Matth. 28. miſſum: *Ego, inquit, vobiſcum ſum, vſq; ad conſumatio-
nem ſæculi.* Et de ea quidem inuocatione, quæ
Rom. 10. ipſi Deo debetur, Paulus ad Romanos ſcribit.
Quomodo, inquit, inuocabunt in quem non crediderunt?
Deum, inquam, ſine omni dubio intelligens.
Quod autem & nos ſoli Deo propriè inuocatio-
onem tribuimus, patet ex ipſa ſacra arcanorum
celebratione, vbi ſic Deum compellamus:
*Dignare nos Domine, liberè & cum bona venia audere te
cœleſtem Deum Patrem inuocare, dicentes: Pater noſter,
qui es in cœlis.* Et rurſum. *Domine Deus virtutum,
ſis nobiſcum, alium enim præter te, in anxietatibus & tri-
bulationibus noſtris adiutorem, non habemus.* Et iterum.
Alium, inquit, præter te Deum non agnoſcimus. Medi-
atores autem facimus omnes ſanctos. In pri-
mis autem & excellenter ante alios omnes, ip-
ſam Dei genitricem virginem Mariam matrem
Dei. Secundùm hanc autem, atq; ſecundùm
Angelorum atq; aliorum Sanctorum choros,
templis, donarijs, ſupplicationibus, ſacris ima-
ginibus, eorum: non proprio Dei cultu, ſed re-
latè & conſideratione quadam ad ipſa exempla-
ria, honorem facimus, illiſq; aduoluimur. Sci-
mus enim eum honorem, qui λατρεία dicitur
ſoli Deo deferri, neque alium extra illum De-
um agnoſcimus, neq; adoramus deos alienos,
neq; in ſanctis, eorumq; imaginibus veneran-
dis

dis nimij ſumus, ſed intra modum, metuentes
ſcilicet, ne eum honorem qui Dei proprius eſt,
illis deferamus: quod abſit. Res enim eſt im-
pia, & à Chriſti Eccleſia, eiuſq; alumnis alieniſ-
ſima, verè, & non ad aliud relatè, ſacras imagi-
nes adorare, quarum omnis honor, ad prima eo-
rum exemplaria, inquit D. Baſilius, referri de-
bet. Cæterum, & alios ſanctos omnes Media-
tores nobis, & aduocatos conſtituimus, nec in
præſenti tantùm hac vita, ſed etiam in futura.
Nam & hæc mediatio quædam eſt, cum Ange-
li alijq; ſáncti, atq; adeò non minus ipſa mundi
domina, pro nobis exorat. Neq; tamen ſimpli-
citer pro omnibus, neq; pro aliquo qui in letha-
li peccato mortuus eſt, illi deprecantur. Nequa-
quam enim hoc dicendum eſt. Iam enim vna
ſententia hos tales à ſua excluſit miſericordia
Deus, ac tale quid contra illos pronunciauit.
Si ſteterit Noe, aut Iob, aut Daniel, filios eorum & filias non Ezech. 14.
liberabunt. Sed pro illis ſolis exorant, pro quibus
preces ſuas gratas & acceptas Deo eſſe arbitrā-
tur, pro his ſcilicet, qui in medio pœnitentiæ
curſu ex hac vita ſunt rapti: nondum tamen pec-
catorum ſuorum ſordes, planè emundare potu-
erunt, idq; profectò ſtante adhuc iudicio, nec-
dumq; lata ſententia. Nam vbi ſemel ſolutum
fuerit theatrum: vbi quiſq; ad ſibi deſignatum
locum pœnæ abductus fuerit, ibi iam mediatio
nulla eſt, neq; omnino vnquam fiet. Hæc enim
mediatio

mediatio nunc, dum in hac vita sumus, in Ecclesia suscipitur, atq; prædicatur: dum, nunc quidem sanctos, nunc ipsam dominam, & matrem Dei, nunc angelos, mentesq; beatas compellamus, ac illorum sacris precibus nos commendamus. Et dominam quidē nostram hoc modo. *Sanctissima, inquit, Domina nostra, Dei mater, intercede pro nobis peccatoribus.* Sanctos verò Angelos. *Omnes cœlestes virtutes, sanctorumq; Angelorum, & Archangelorum chori, orate pro nobis.* Sed & Prophetam illum atq; præcursorem, Baptistamq; domini; gloriosos item Apostolos, Prophetas, Martyres, sanctosq; Pastores, ac Doctores, sanctarum item mulierum cœtus, omnesq; sanctos oramus vt intercedant pro nobis peccatoribus, quo gratia Dei ipsius insuperabili, item diuina, ac incomprehensibili virtute sanctæ Crucis, Propicius nobis peccatoribus fiat. Nobis, inquam, eum solum verum Deum colentibus, illiq; soli confitentibus, in veraq; pœnitentia perseuerantibus. Rogamus item, vt oculos animæ nostræ illuminet: ne aliquando onere peccatorum depressi, obdormiamus in morte, inimicusq; noster præualeat aduersus nos. Precibus igitur & interpellationibus eorum omnium, quos supra memorauimus, Petimus clementissimum Deum, vt ipse susceptor & liberator noster esse velit: nosq; à laqueis inimicorum nostrorum benigna sua misericordia liberare dignetur.

Ktore

Ktore to słowá Polskim iezykiem ták sie w sobie máio. Ale my ták powiádamy/ iż wzywánie prawdziwie y własnie sámemu Bogu należy / y onemu w przod y naywłasniey oddawáne być ma. A ono ktore świetych iest wzywánie/ nie własnie sie miánuie/ ále *ex accidenti*, to iest / z trefunku / y złáski álbo przywileiu iákiego: ábowiem áni Piotr/áni Páweł sam wysłuchiwa ktorego z tych co go wzywáią/ ále łáská y dar ktory máią według oney obietnice / Ia mowi *z wámi iestem áż do skończenia wieku.* O tym tedy wzywániu ktore sámemu Bogu należy Páweł do Rzymian píszac mowi: *Iáko będą wzywáć tego w ktorego nie vwierzyli:* Bogá mowie bez wszeláktiey wątpliwośći rozumieiąc. A iż y my sámemu Bogu własnie wzywánie przywłaszczamy/ dáie sie znáć z sámego świętośći *celebrowania*, gdzie ták do Bogá mowimy. *Zdarz nam Pánie dobrowolnie y bez nagany wzywáć ciebie niebieskiego Bogá Oycá mowiąc. Oycze nasz ktoryś iest w niebiesiech. &c.* Y ná inszym mieyscu. *Panie Boże mocarstw, racz być z nami, inszego bowiem oprocz ciebie w vćiskách y vtrapieniu naszym pomocnika nie mamy.* Y záś/ *Innego oprocz ciebie nie znamy.* A mediatormi czynimy wszystkich świetych / á naypierwey y nawyborniey sámą Bogárodzice Pánnę Márya mátkę Bożą. Potym Anielskim y inszych ss. chorom Cerkwiámi/modłámi/obrázámi świetymi/ nie własną cżcią y chwałą Bogu należącą. Ale *relatè* y z *consideratiey* nieiákiey sámych exemplárzow vczćiwość wyrządzáiąc / kłániamy sie. Wiemy bowiem iż tá część / ktora sie λατρεία

názywá

nazywa ſámemu Bogu przynależy / oprocz kto-
re° innego Bogá nie znamy / áni chwalimy Bo-
gow cudzych / áni w wielbieniu świętych y ich
obrázow zámierzone gránice przeſkákuiemy /
ále miáre w tym záchowuiemy / boiąc ſie ábyſmy
tey czći ktora Bogu właſnie należy / onym (o-
broń Boże) nie przypiſáli. Rzecz bowiem ieſt
niezbożna / A Chryſtuſowey Cerkwi y iey wycho
wáńcom nie przyzwoita / prawdziwie á nie wzgle
dem czego innego / obrázom ſię kłániáć / ktorych
wſzelka cześć ná πρωτότυπα, To ieſt / Ná tego
ſámego / czyy ieſt obraz. Mowi Bázyliuſz /
Ma być referowána / wſzákże y innych wſzy-
tkich świętych *mediatormi* nam y przyczyńcámi
być rozumiemy / á nie tylko w teráźnieyſzym ále
y w przyſzłym żywocie. Abowiem y to ieſt iákieś
mediatorſtwo, gdy Anieli y wſzyſcy świeci á dáleko
więcey Mátká Boża zá námi ſie modli. Nie
proſto iednák zá wſzyſtkie / áni zá te ktorzy w
śmiertelnych grzechách vmieráią Swięci Bo-
ży ſie modlą / tego żadną miárą rzec nie możemy.
Już bowiem iednym wyrokiem tákowych Bog
Ezech. 14. od ſwego miłośierdźia oddalił / mowiąc. *Ieſliby*
ſtáną l Noe, albo Iob, albo Daniel, Synow y corek ich nie
wybawią. Ale zá te ſáme modlą ſie / zá ktoremi mo-
dły ſwoie wdźięczne y przyiemne Bogu być ro-
zumieią / zá te mowię / ktorzy pośrzod ſámego
pokuty biegu / ten żywot ſkończyli / iednák zmá-
zy grzechow ſwoich do końcá nie oczyścili / y to
w ten czás gdy ieſzcze ſąd nie minął / y dekret nie
wyſzedł. Abowiem ſkoro ſie on ſąd generálny zá-

rym ſam w ſłużniey poſtáći poſłużyć zezwolił.
Pewną też wiádomością y obrázy czći / referuiąc
czczenie onych ná pierwſzy / to ieſt ná tego / czyi
ieſt obraz. Práwowiernie wyznawa / iż święci /
ſámi przez ſie ludźie ſą / ále gdy Bog przez nie
ſpráwuie / ſą Bogowie y ſynowie naywyżſzego
wſzyſcy. Tym tedy ſpoſobem práwowierni ich
wzywáią: náśláduią pobożnego ich w Bogu ży-
ćia: wyſtawiáią / dla práwey wiáry wyznánia / pra
cy / boleści y ćierpliwośći ich / podięte: chwałą w
nich przenaświętſzey y ożywiáiącey Troycy wie-
czne pomieſzkánie: A przez vſtáwiczne ich / ktore do
śiedzącego ná Máieſtáćie Cherubinow bywá-
ią modlitwy / w kłopoćiech tego nędznego ży-
wotá wſpomożeni być prágną. A zbáwienia
ſwego nádźieie y przytomnych y przyſzłych dobr
oczekiwánie / ná iednym y ſámym Jezuśie
Chryſtuśie Synu Bożym / y ná iednym ſámym
początku nie máiącym Oycu y ná iednym ſá-
mym oboygu żywotdáiącym duchu pokłádá-
ią / y ták zbáwieni bywáią. Ták y ty Bogá
y świętych iego pochwalay / veneruy / wielb /
y wzyway. Bogá iáko ſtworzyćielá y Páná z
przyrodzenia chwały y wzywánia cześć má-
iącego / A święte Boże / iáko ſtworzenie świętey o-
żywiáiącey Troycy w pomieſzkánie poświęcone.
Bogu ſie modl / iáko z przyrodzenia Modlitw / y
zbáwienia chwałe máiącemu / A święte iż od
Bogá wybáwienia dar przyięli / y wſzyſtko cokol-
wiek mogą od tego mogą. Do Bogá mowiąc /
Zbaw y wyrwi mie Pánie / z łáſki ſwoiey świętey /

wszechmocną twoią prawicą/ z rąk widomych y niewidomych nieprzyiáćiol moich/ Omyi niezliczonych grzechow moich mnostwo/ żywemi nieogárnioney szczodrobliwośći twoiey wodámi. Vskrom vstáwiczne sumnienia mego szczypánie/ Abowiem ty sam ieden myśli moich skrytośći wiesz / y wszystko sam iáko ieden wszechmogący możesz. A do świetych / Wysławiamy was / wielbimy y chwalimy / Blogosłáw. Apostołowie/ oświeceni Prorokowie/ sławni Męczennicy/ y wszyscy świeći/ iż wy wszechmocnemu Bogu ktorego oblicza świátłość was náwiedza / vstáwicznie sie Modlicie/ áby nas od wszelkich niebespieczeństw/ y doległośći tego świetnych wybáwił/ y teyże szczęśliwośći ktorey wy dostąpili/ domieśćił. Was ábowiem wiernych y spráwiedliwych/ zastępcow/ obrońcow/ opiekunow/ pomocnikow/ y przyczyńcow do Chrystusá Páná/ w nim y przezeń nábyliśmy. A przez tákie świetych Bożych wzywánie/ iáko y przez náśládowánie pobożnego ich żywotá/ y przez wysláwowánie w nich dárow Bożych/ iż sie namniey chwały Bożey wielmożnośći nie derogują/ przyznawam y opowiádam. Jáko bowiem iáśnie w Chrystusie Pánie doskonáły pobożnego żywotá przykład/ wszystkim weń wierzącym wyrázony wyznawány bywa / ták y świetych náśládowánia przykład po ktorym chwalebne Boskie dáry Cerkwi świetey zákwitły/ odrzucány nie bywa. A iáko nie bywa przeczono/ iż náwyższa cżći y wszelkiey chwały pierwszość/ iednemu Bogu należy/ ták y

Cerkwie

Cerkwie Chrystusowey zwyczay/ w budowaniu domow ná imie świetych gániony nie bywa/ w ktorych sie Bog sławi y w dedicátiey vroczystych dniow/ w ktore sie dobrodzieystwá Boże opiewáią/ y w vżywániu świątobliwych Hymnow ná wieczną świetych Bożych pámiątkę złożonych/ ktorymi sie sam Chrystus w członkach swych wielbi y sławi/ przez nie bowiem wysławione iest w národziech imie iego świete/ od morzá do morzá/ y ná wszystek Okrąg ziemie. Jeśli bowiem dla náśládowánia świetych doskonáłemu pobożnego żywotá w Chrystusie Pánie wyrázonemu przykłádowi/ namniey sie nie vymuie/ podług rzeczonego/ náśládowcámi moiemi bądźcie/ iáko y ia Chrystusow/ y ieśli przez pochwałę świetych / cżći y chwale Bożey nic sie nie vwłacza / owszem sie bárziey szerzy y mnoży / w świetych bowiem Bożych nie inszego co sławiono y chwalono bywá/ tylko dáry tego od ktorego wszelki dátek dobry y wszelki dár doskonáły wychodzi. To przystoyne y z pismem (á z wolą Bożą zgodne) świetych Páńskich wzywánie/ áni gwałtem wyćiągano / áni też hæretycki (*absit*) odrzucano ma być/ w ktorym wierni Boży y po dziś dzień nie odmiennie y pobożnie trwáią/ Bogu w Troycy iedynemu/ Oycu/ Synowi/ y Duchowi ś. modły swe oddáiąc/ áby przyczyną świetych / ktorych pámiątkę w chwale iego obchodzą / y śládem stop ich iść prágną / łáskáwego Páná ná sie mieli/ proszą. Ty mowiąc/ wszechmogący Pánie/ á nie ś. Fránćiszku zmiłuy sie nádemną/ y zbáwionym

mie

mię vczyń / wiedząc, iż żaden z świętych tego nie
rzekł nigdy: Wßystko o co kolwiek Oycá w imię
moie prosić będziecie/ otrzymacie/ álbo co kolwiek
mię prośicie/ vczynię. Vzdrawiáli chorych Apostołowie / wzbudzáli vmárłych/ wypędzáli Diabelstwo/ ále w imię Jezusowe/ wzywániem Oycá/ á
Duchá ś. spráwą. O tákowym tedy świątobliwym y pobożnym wzywánia śś. zwyczáiu /
Hieronym Błogosłáwiony temi słowy mowi.

Hieron. ad Vigilanti.

Ieśli bowiem spráwiedliwi ktorzy ieszcze w tym żywocie nędznym náprzećiw grzechowi w ktorym są, boiuią, y innych o przyczyne modlitw potrzebuią, gdy się zá bráćią swą modlą, wysłucháni bywáią. Iako wiecey wierzyć mamy, iż oni iuż po bliżu będący, nieśmiertelnośćią przyozdobieni, y od wszelkiey zmázy grzechowey oczyszczeni v Bogá, siłá mogą, zwłasczá, że áni miłość onych do bliźnich, áni o nas pieczołowánie, z ciáły ich pogrzebione być, winnismy wierzyć. Nie ma być tedy záiste rzecz tá w wątpliwość przywodzona/ że
się ći/ ktorzy z ziemie przeßli/ vstáwicznemi modlitwámi o zbáwieniu wßystkich imię Chrystusowe wyznawáiących/ modlą. Jeśli bowiem o tych
ktorzy od Bogá oddaleni byli/ ktorzy ie w nienawiści mieli/ ktorzy ie prześládowáli y zábiáli/ będąc ná ziemi modlili się. To iák podobna rzecz
áby się teraz/ áni zá bráćią/ ktorzy ieszcze w nawálnościách tego świętnego morzá są/ wßechmocnemu Bogu/ przed ktorego obliczem vstáwicznie stoią/ nie modlili/ áni też v Bogá co mogli/
prze ktorego miłość duße swoie ná śmierć wydáli.
A ieśli pobożna rzecz była do żywych mowić. Páwle Apostole / álbo Oycze Básyli pomodl się zá
mną

mną do Páná (iáko y dziś do Bliźnich mowimy)
To iáko niezbożna rzecza będzie/ temiż słowy do
tychże iuż w ręku Bożych będących duchow mowić/ ty się modliß zá námi / álbo prze wielką y
gorącą ku bliźniemu miłość iákoby do przytomnego. Pomodl się zá mną Apostole Jezusow Páwle/ álbo Błogosłáw. Biskupie Básyli. Nie ná
gołoćie przeto słow zásadzay się/ ále moc y wagę
á nawięcey intentią mowiących vważay/ kiedy
pomodl się álbo vbłagay Zbáwićielá o mię/ mowią / twierdząc/ iż Przyczyńcámi/ modlićielámi y intercessorámi są święći / á Bog dawcą.
Acz y święći Boży względem modlitw / á nie
względem dánia/ dawcámi są/ Ale o tym discurrowáć álbo spor wieść v doskonáłego w Chrystusie rozumu człowieká/ dziećinna. Juzbym máiąc ná tym wyrozumienia mego obiáśnieniu dosyć/ przedsięwziętą powieść skończyłá/ ále abym
máłey rzeczy opußczeniem wielkiemu pogorßeniu przyczyny nie zostáwiłá w tych ktorzy y duße z ciáłem pospołu/ iáko bez rozumną y nieczułą pogrzebáć zwykli. Toć iedno synu opowiádam / iż sam Pan Bog iest καρδιωγνώσης,
ktory skrytośći serdeczne káżdego człowieká wie
doskonále/ A duße świętych będąc z przyrodzenia
rozumne y smysłne/ po rozłączeniu od ćiáłá dla
vstáwicznie trwáiącey ná nich/ od oblicza Bożego świátłośći/ y dla mießkáiącego w nich świętego Duchá/ słyßą y widzą bárziey niż kiedy w ćiele słyßáły y widziáły. Gdyż nie ćiáło duszy rußánie się y czułość dáie/ ále duszá ćiáłu / ktorey
trup

trup po wyściu iey nieczuły y zdretwiáły zostáie/ áż poki z woli wßechmogącego Bogá z nowu w toż ćiáło táż duszá náwroći sie/ ktorey iáko śćiány/ mury y żadne inße impedimentá do náznáczonego iey ochłody y wesela mieysca przeyść nie zábroniły/ ták y tych przytomnych rzeczy słyßeć y widźieć nic iey nie zábrania. A słyßą y widzą duße spráwiedliwych podług Wielkiego onego wschodniego słońcá Błogosłáw. Básylego/ nie iáko ziemskie/ ále iáko niebieskie/ nie iáko ćielesne/ ále iáko Duchy y Aniołowie/ ktorzy Chrystusowey łáski promieniem będąc oświeceni/ nie ćielesnymi oczymá/ ále bez ćielesnym widzeniem wßystkie rzeczy wßędźie widząc/ w wiádomośći máią.

Przypátrzże sie y tu wykrętnego Esauitskiego mozgu chytrośći/ iáko Wschodnią ś. Cerkiew/ swoią superstitią máże/ á iey wielkie w wzywániu świętych grubiáństwo zádawßy/ z swoim iákoby nie winnym/ y namniey złego swaru dymem nieokopćiáłym kośćiołem západa. A ono gdy pilnie w rzeczy weyźrzeć záchcemy/ náTychmiast wielkie *inconuenientia* w nim naydźiemy. Jáko piszą/ mowią/ vczą/ y śpiewáią w modłách. O Stánisłáwie gwiazdo Polska/ prośi ćie lud twoy Polski/ zmiłuy sie nád nimi wespołek z Synem Bożym/ fol. 226.) Wincenty Męczenniku/ twoią krwią omyi grzechy náße 203.) S. Eulogi bądź náßym poćießyćielem/ 235.) Te y inße brzednie/ y drogiemu czásowi/ y pobożnym vßom folguiąc/ opuśćiwßy: tákież bábie one bayki/ ktore Rzymski kośćioł o Fránćißku Mnichu

Ex Missali Cracouien. Anno 1532. Venetiis impressum.

Folio 229.

náplott

náplott/ Jezusem go názywáiąc/ y we wßem podobnego y rownego Chrystusowi Synowi Bożemu być opowiádáiąc/ powieść moie kroce/ w ktorey pierweyby mi záiste dźień zßedł/ niżliby ná tey máteriey zbyło/ ktorey pełne Viaryki/ pełne Diurnały/ pełne Mßały/ pełne Zołtarze/ pełne Conformitatum księgi/ y innych bez liczby/ w ktorych nic inßego záprawdę wßelki Boży człowiek nie naydźie tylko ßczyre y iáwne ná Bogá y ná ś. iego łáskę bluźnierstwá. Miiam y bálámutá (Báráletá chce rzec) przepyßne kazánie/ w ktorym báie/ że sie Dominik ś. bez grzechu pierworodnego vrodźił/ ktoremu Pánná Mária Kápice vßyłá/ y z niebá ná świát do niego przyniosłá y oddáłá. Opußczam y drugie zabobony/ ktorych Kośćioł Rzymski często y gęsto zażywa/ Jáko ná przykład/ we Fránciey nieiákiego Thomaßá Biskupá Canthuarieńskie° z wielkim nabożeństwem przez Mnichy Pántofel bywa wynoßony/ y pospolitemu ludu do cáłowánia podawány. Nieládámi báczenie rozumnemu stworzeniu przed skurátem ná koláná pádáć y onego cáłowáć. To są synu Cerkwie Wschodniey y Zochodniego Kośćiołá wzywánia świętych formułę/ sądźże spráwiedliwie/ iákim duchem ten to Jsáwitá zádawßy Cerkwi Wschodniey grubiáństwo/ sam sie pod tá we skryły y zátáił.

Tu iuż głowniey ßym Wschodniey Cerkwie z Zachodnim Kośćiołem/ wiáry rożnośćiam koniec czynię/ z ktorych ná oko baczyć możeß/ iáko wielkiemu w Cerkwi Chrystusowey rozerwániu/

Folio 240.

Gabriel Baraletus Concionator.

y nigdy

y nigdy nieporownánym roznościam one niezbożne Conciliá Constántiyskie/ Florentskie/ Trydentskiey insze przyczyną były/ ták/ iż iesli nie sam Bog/ człowiek temu żadnym sposobem nie podołá/ áby kiedy Kościoł Rzymski do pierwszego swego świetego powszechnego y Apostolskiego prawdziwego/ á nie iáko teraz zmyślonego titułowánia stanu przyść mogł. Poniewaz przez nieznośne przeciw Duchowi świetemu sprzećiwieństwá/ ktore sie ná tych Conciliach porodziły/ miásto nieoszácowánych onych pereł/ ktore niegdy ná czele (iedney świetey powszechney y Apostolskiey Cerkwie titułem sie zdobiąc) nosiłá/ teraz fucowymi fárbieżkámi á z roznych Aristotelesowego duchá lekkości zebránymi pstrocinkámi sie máluie y krási. Ri iuż od tąd iedną nie iest/ poniewaz sie z oną dawną nie zgadza/ ále wspiąwszy sie ná nie z gránic iedney wyskoczyłá/ y drugą zostáłá. Nie ist świetą/ poniewaz ná swey świątobliwości polega/ nie iest powszechną/ poniewaz powszechną wiárę zgwałciłá/ á swoie nową sobie k woli sklećiłá. Nie iest y Apostolską/ poniewaz sie Apostolskiey náuce *ex Diametro* sprzećiwia. Świádek powieści/ świeżo wyższey pomienione rozności/ gdyż áni z stárodáwnemi Doctorámi sie zgadza/ áni Apostołow náśláduie/ áni też sámego Chrystusá słucha/ ále podług żądze woley swoiey błądzi/ Piotrem pierwszym pásterzem y Mistrzem sie chlubi/ dáleko iednák/ od prawdziwey Apostołá Piotrá Mistrzá swego náuki są náuczyciele iego dzisieyszy/ ktorzy ták dá-

leko od Rzymu náuke Piotrową odegnáli/ iáko dálekie są ich dusze od Błogosłáwioney dusze Piotrowey. Miedzy ktorymi ták wielka wymysłow y zabobonow otchłan sie stáłá/ iáko kiedy miedzy náśládowcą y miedzy przećiwnikiem Chrystusowym iuż sie byłá pokazáłá. Ktorych pismá ze wszech miar sobie są przećiwne y niwczem niezgodne. Cokolwiek Piotr ś. buduie/ to Papieżowie psuią/ A to Papieżowie funduią/ co Piotr ś. kázi y zgruntu wywraca. Piotr ábowiem ś. Zwolennik Páński/ y wszystkiemu świátu Ewánieliey Chrystusowey przepowiádácz/ Pásterz y náuczyćiel/ nie ze krwi/ áni z ćiáłá/ ále od niebieskiego Oycá/ y od iednorodzonego iego Syná/ Duchá świetego obiáwieniem náuczony vczy imie iest insze imie pod niebem ludziom dáne/ przez ktorebysmy mieli być zbáwieni/ procz Chrystusá Jezusá. A Papież dzisieyszy twoy pásterz y vczyćiel ktory y Chrystusową náuke odrzućił/ y Piotrowe zwiastowánie podeptał/ podług zdánia swego/ vczy iż przez zasługi/ Dominiká/ Fránciszká/ y drugich/ ludzie dusznego zbáwienia dostepuią. Piotr ieden Fundáment Cerkwie węgielny kámień Chrystá páná wyznawa/ Papież sámego siebie zá grunt y węgielny Kośćiołá kámieńkłádzie. Piotr bądzćie poddáni wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Bogá/ to iest/ Krolowi y przełożonym. Papież roskázuie y chce/ áby mu Książetá/ Krolowie/ y Cesárzowie posłuszni byli. Piotr sámemu Chrystusowi/ iż pásterzem dusz/ y Książećiem pásterzow iest/ przyczyta/

Papież duß ludzkich Páſterzem y Páſterzow Kśiążećiem śiebie być powiáda. Piotr: Chrzeſt ieſt ſumnienia dobrego przypytánie. Papież: Chrześciánie ktorzy w grzech po chrzćie w padáią/ choćia ſie y náwrocą/ przez Chrzeſt duß ſwych poćießyć nie mogą. Piotr/ ieśli kto mowi/ niechay mowi / z słowá Bożego. Papież/ ieśli kto mowi / *tradiciæ* náße niech mowi. Piotr / páśćie trzodę nie dla nieuczćiwego zyſku. V Papieżá Ołtarz y niebo przedáyne. Piotr/ páśćie trzodę nie ták iákobyśćie byli pány nád Clerem. Papież/ nád Aniołámi y nád wßyſtkiemi narody pánowáć chce. Piotr/ Sprzećiwiaycie ſie dyabłowi wiárą. Papież/ Sprzećiwiaycie ſie dyabłowi / świecą / páſem Fránćißkanow paćiorkámi/ y Miłośćiwym látem. Piotr/ nie zápłonnymi á nikczemnymi báśniámi ſie vdawßy/ oznaymiliſmy wam moc/ y przeyrzenie Páná náßego Jezu Chryſtá. Papież/ kśięgi Fránćißkowych y Dominikanowych báśni Canonizował / y ſtwierdził. To ieſt Piotrowey y Papieſkiey náuki porownánie / ktore czytay y vważay / á nie wiecey go iuż Piotrowym w náuce *Succeſſorem* być powiáday. Zniesmyß ießcze y pobożność żywotá obudwu/ á obaczyß iáko piekna miedzy nimi zgodá. Piotr żył w pokorze. Papież żyie w hárdośći. Piotr ſługą śiebie był pokazał. Papież pánem nád pány śiebie czyni. Piotr Zonę z ſobą wodził. Papież Małżeńſtwem Kápłáńſkim brzydzi ſie. Piotr Symonią wyklął. Papież Biſkupſtwá/ Kápłáńſtwá/ Buły/

pálliuße/ odpuſty zá śrebro przedáie. Piotr pobożnym/ świetym/ poczćiwym/ czyſtym był. Papież w porządku Succeſsiey ſwoiey ma zboyce / czárnokśiężniki/ czárowniki/ wßeteczniki/ cudzołożniki/ pokoiu poſpolitego gwałtowniki/ buntowniki/ y inße złoczyńce. A toż mi ieſt Piotrá świetego z dziśieyßego twego páſterzá żywotem zgodliwe znieśienie/ zá czym słußnie Antipiotr y w náuce y w żywoćie názwány być może.

Z tey wßytkiey dość obßyrney rozmowy moiey z tobą zbiegła y odłączona owieczko/ mniemam żeś ſie náuczył y poznał ſynu/ co ieſt teráznieyßy twoy Kośćioł z Papieżem poſpołu/ Ktorego iedni ziemſkim/ drudzy y niebieſkim Bogiem czynią/ ieśli słußnie/ oni vyrzą:/ gdy podług zasług z nagrodą płácono będzie / dozna y ſam tego/ że ſie temu oprzeć / á nie milczeć/ áni chwalić/ áni ſie też z tego vżywánia ćießyć álboli podnośić słußniey było. Iużemći też podług miáry poięcia twego/ iáko przyſtało/ ile czáſu ſtało/ co przed láty Kośćioł Zachodni był/ y co teráz ieſt / pokazáłá. A przytym y to / w iákieś y w iák wielkiey żałośći/ márkę twą/ ktora ćię z wody y duchá odrodziłá/ odbiegł/ y do dworu mácochy/ ktorać o gardziel ſtoi zbiegłeś. Tá záiſte o ſpłodzonych z śiebie potomkach máło álbo zgołá żadnego ſtáránia nie ma/ czy ſie tobą opiekáć będzie? pewna iſta/ ieśli ſie ty iey pierwey opuśćić nie poſpießyß / wzgárdzi tobą/ y wypchnie ćię z vlá. Jeśli bowiem Czechowie y Niemcy/ Węgrowie y Anglikowie/ Duńczycy y Szkoći/ Hybernowie/ Nortwegowie/

wegowie / y po niemáłey częsci Fráncuzowie y
Náwárrowie/ niektorzy dla sámego tylko odpu-
stow przedawánia/ á niektorzy z nich dla odrzu-
cenia Kielichá nowego Testámentu/ opuścili:
Jáko bárziey tobie dla ták wielkich wyżey opisá-
nych przyczyn/ opuścić ią przystoi : Dzwigni sie
przeto dla Bogá Synu dzwigni / y nie ogládá-
iąc sie ná zad/ zás do domu Mátki twey z kto-
regos wyßedł náwroć sie/ náwroć sie á nießczę-
sną Mácoche porzuć/ wypuść z myśli iey zabobo-
ny/ á Bogiem nátchnioney twoiey wiáry czyste v-
stáwy/ znowu przyimi/ y tymi sie zdobić poczni.
Otworz vstá twoie / á wolnym iezykiem one da-
wne y prawdziwe práwosławney wiáry twoiey
Bogá słowne wyznánie świátu dla poznánia wy-
staw/ ktorego bramy piekielne / podług nie o-
mylnych słow Páńskich zwyciężyć nie mogły/ áni
kiedy moc będą. Podnieś głos twoy iáko
trąbe á śmiele przed wßystkim świátem zá-
wołay/ O plemioná y narodowie/ ktorych prze-
stronnymi swemi skrzydłámi niebo obeymuie /
wßystkie w obec y káżde z osobná/ do mnie błedne-
go y márnotrawnego Syná przystąpcie/ y posłu-
chayćie mie/ á słucháiąc świádkámi mi bądźcie.
Iż ia od tąd dom nieprzyiázliwey y nieżyczliwey
mácochy swoiey opußczam. Y wßytkie błędy
Heresie y zabobony iey/ ktorymi sie od dniá y
godziny od prawdziwey mátki mey odstępstwá/
áż po dzień dzisieyßy zkárádził/ odrzucam. A
do własney sie mátki moiey / ktora mną bołáłá/
karmiłá y wychowáłá/ wracam. Te przeiedny-

wam

wam/ y iey ożywiáiącą náukę przyimuie.
To gdy wyrzeczeß/ á nogi mátki swoiey z poko-
rą y z pokutą (do niey sie wracáiąc) obłápiß /
nie tylko ziemskim / ále y niebieskim mießkán-
com z náwrocenia iedney błedney duße niewymo
wnie sie cießącym y triumphuiącym rádość y
wesele / á sobie wieczne doskonáłych onych
dobr y roskoßy niebieskich odziedzicze
nie (co zdarz Pánie)
spráwiß.

Rozdział X.

W ktorym Cátechism / to iest/ Sumáriuß/álbo krotkie zebránie wiá- ry y Ceremoniy Cerkwie swie- tey Wschodniey.

Wierze w iednego Bogá Oy- De Symbo
cá wßechmogącego stworzyciela niebá lo fidei.
y ziemie/ widomych wßytkich y nie-
widomych. Wierze y w iednorodzonego syná Bo-
żego Páná nászego Iezusá Chrystusá z Oycá przed
wieki vrodzonego. Wierze y w ożywiáiącego
Duchá świętego od Oycá pochodzącego y w Sy-
nie istnostnie (iáko Syná w Oycu y Oycá w Sy-
nie/ y Duchu świętym) poczywáiącego. wy-

znawam

znawam nie zmießáną w trzech Perſonach iedność y nierozdzielną w iedney iſtności Troyce/ Bogá Oycá/ Bogá Syná/ Bogá Duchá ś. iednego wßákże Bogá/ á nie trzech. Oycá nierodzonego/ Syná rodzonego/ Duchá świetego pochodzącego/ Oycá y Syná y Duchá świetego / wßyſtkie weſpoł y káżdego z oſobná / iednego nieſtworzonego/ iednego nieuczynionego/ iednego przedwiecznego / iednego wßechmocnego / iednego Páná/ iednego Duchá/ iednego świetego/ iednego niepoietego / niewyſłowionego/ y nieogárnionego. Ktorym wßytkim trzem / iedná ieſt iſtność/ iedno Boſtwo/ iedno przyrodzenie / iedná wola/ iedná ſpráwá/ iedná moc / iedno kroleſtwo/ ieden kßtałt/ iedná chwałá/ iedná cześć y ieden pokłon. Oycá/ y podług iſtnoſtney y podług perſonálney iego bytności/ niodkogo / Syná y Duchá świetego/ względem bytności/ iſtności/ też niodkogo/ á względem perſonálney bytności ſpoſobu/ od Oycá/ Syná przez porodzenie/ á Duchá ś. przez pochodzenie. Oycá dwoiákie wnetrzne włáſności máiącego/ ku ſobie/ ku Synowi y Duchowi ś. Syná y Duchá ś. po iedney włáſności máiące/ y oboygu ku Oycu. Oycá ku ſobie/ iż ieſt bez początku/ bez przyczyny/ y nierodzony/ A ku Synowi y ś. Duchowi/ iż rodzi y wypuſzcza / Syná ku Oycu/ iż ſie národził / á Duchá ś. ku temuż Oycu iż pochodzi. Syná y Duchá ś. ku iednemu y ſámemu Oycu *relationem* álbo odnoßenie máiących / ktory ſam ieden ieſt nieuczeſtną Perſonálney ich bytności/ y nieſrzod

kuiącą

kuiącą/ ále oſobną y naybliżßą *cauſą* álbo przyczyną. A iednego z drugim rownością / iedney przyczyny odnoßenie ſwe máiących. Rozdzielonych od siebie roznemi ich bytności ſpoſobámi. A od Oycá iż od tego/ iſtność Boſką nie poietą y niewypowiedziáną być przyznawam. A od Perſon rozdzieloną/ iáko ſie dzieli/ poſpolite od włáſnego opowiádam. Ták ia o iedney trzech Perſon iſtności rozumiem/ y o trzech niedoſcignionego iednego Boſtwá Perſonách wyznáwam/ y niewątpliwą krztu mego wiárą pieczętuię.

A o Wcieleniu iednorodzonego Syná Bożego táiemnicy/ ták wierzę y wyznawam/ iż prawdziwy on iedno iſtnoſtny/ y záwżdy bytny przedwieki národzony Syn y słowo Boże pod czáſem/ zá zezwoleniem/ Oycá dla nas ludzi/ y dla náßego zbáwienia/ z niebios zſtąpił/ Duchá ś. ſpráwą/ z niepokaláney y przeczyſtey dziewicy Máryey/ ciáło ná ſie przyiął/ będąc doſkonáłym Bogiem/ ſtał ſie doſkonáłym człowiekiem/ Bog z iſtności Bogá Oycá / człowiek z iſtności Máryey człowieká/ Rowny Oycu podług Boſtwá / mnieyßy od tego podług człowieczeńſtwá. Rowny y człowiekowi podług człowieczeńſtwá/ wietßy nádeń/ y z Bogiem y ſam ieden bez grzechu ieſt. Aczkolwiek Bog y człowiek ieſt/ wßákże ieden Chryſtus/ á nie dwá/ ieden nie przemienieniem Boſtwá w człowieczeńſtwo/ álbo człowieczeńſtwá w Boſtwo / ále przyięciem człowieká w Bogá/ ieden nie zmießániem álbo zlániem przyrodzenia/ ále iednością perſony/ dla ktorey Perſony iedno-

De incarnatione Christi.

ści/ y

ści y przyrodzenia rożność namniey nie ginie/ o-
wßem oboygu y w iedne perſone złożonych
przyrodzeń właſność záchowuie/ nie iżby ſie ied-
ná przyrodzenia Perſoná ná dwie dzielić miáłá/
ále żeby dla iednośći perſony/ ieden y tenże iedno-
rodzony Syn Boży/ Bogiem słowem y Pánem
náßym Jezu Chryſtem wyznawány był / ktory
zá grzechy ludzkie śmierć krzyżową vćierpiał/ v-
márł/ y trzećiego dniá zmartwych wſtał/ á po
dniách cżterdzieſtu wſtąpił ná niebo/ y ná práwi-
cy Bogá Oycá vśiadł/ to ieſt/ wyżßey wßyſtkich
niebios wſtąpił/ á ná máieſtaćie Boſkim / to ieſt
w sławie y wielebnośći Bogá Oycá/po práwicy/
to ieſt/ w rowney władzy y w rowney chwálebno-
śći/ Bogocżłowieczey oſoby ſpráwą/z Oycem v-
śiadł/ ktorego ocżekiwam ná poſpolite zmar-
twychwſtánie przyść máiącego/ żywe y vmárłe
ſądzić / y oddáć káżdemu podług zasług iego/
ſpráwiedliwym w niewypowiedziánych rádo-
śćiach żywot wiecżny/ á grzeßnikom w mękach
nieznośnych wiecżną śmierć.

A ktorzy ſie mowić nie wſtydzą / iż Chry-
ſtus cżłowiek ieſt Θεόφορος, *Deifer*, A nie prá-
wdziwie Bog. R iż ponad Bogá Oycá / ieſt Bo-
giem y Pánem Chryſtuſowym/ ktory iákoby nie
ſam przez ſie/ále zá pomocą ſpráwuiącego słowá
Bożego cżynił wßyſtko cokolwiek cżynił / słáwę
iednorodzonego iákoby drugiemu komu/ oprocż
niegoby oddawáiąc/ potępiam y przeklinam.

Tákież y tych ktorzy bluznią iż przyięty cżło-
wiek ma być z Bogiem słowem chwalony/ z nim

słáwiony

słáwiony / z nim y Bogiem názywány / iákoby
drugi z drugim/ á nie ráczey iedną chwałą/ y ie-
dnym pokłonem Emmánuel on chwalony / słá-
wiony/ y cżczony.

Przeklinam tych ktorzy nie wyznawáią/ iż ied-
norodzony Syn Boży vkrzyżowan w ćiele/ vćier-
piał w ćiele/ vmárł w ćiele/ y pogrzebion w ćie-
le. A trzećiego dniá mocą Boſtwá ſwego iáko
Bog zmartwych wſtał/ y żywot ſobie iáko żywotá
dawcá/ przywroćił.

Przeklinam y trzeklęte Heretyki/ Ebioná/
Cerintá/ Photiná/ Ariußá/ Seruetá/ y dźiśiey-
ße niezbożne ich ſectarze Nowokrzcżeńce/ ktorzy
Boſkiey nátury/ Chryſtá Páná odſądzáią.

Przeklinam Cerdoná/ Válentiná/ Mário-
ná/ Mániußá/ y wßytkie ich náśládowce/ kto-
rzy prawdziwey cżłowiecżey nátury w Chryſtu-
śie nie przyznawáią/ ále mu *Phantaſticum corpus*
przycżytáią.

Przeklinam Sámoſátená y Neſtoriußá /
mierżione Kácerze / ktorzy dwie przyrodzenia
perſonálnie z iednocżone nieprzyſtoynie rozdzierá-
ią/ y dwie Perſony/ niezbożnie w iednym Chry-
ſtuśie cżynią.

Z tymi Eutychesá/ y Monophyſity/ Mono-
thelity/ y inße bez licżby / ktorych Błogosłáw.
Oycowie y Bogiem nátchnieni Biſkupowie náßy/
ná cżwartym y piątym powßechnym Synodźie
wyklęli/ *anathemæ edictem* záłożywßy/ Prawdzi-
wemu práwosławney wiáry moiey/ O táiemni-
cy wćielenia Syná Bożego wyznániu koniec cży-

Ggg ij nie

nie. Iżebyście mię z tą pilnością / dla ſpolne-go / ták wáßego iáko y moiego dobrá / dáley po-ſłucháć chcieli.

Mundi creatio & prouidentia.

Swiát y wßyſtko co ná nim / iż Bogiem ſtworzony / ſtrzeżony / y rządzony ieſt / wierzę.

Prudentia vel præcognitio.

Przeyźrzenie Boże w ſpráwách / ktore ná ſámey woli Bożey wiſzą / ſtałe y nieodmienne być powiádam.

Contingentia.

Spráwy przyrodzone / y ſpráwy ktore ná woli ludzkiey zawiſły / że z tráfunku przypadáią / przyznawam. A tych ktorzy *Stoicam Euentuum neceſsitatem*, w Cerkiew wprowadzáią y przyczyną grzechu y zginienia ludzkiego Bogá być bluźnierſko twierdzą zdánie / y náukę gánię y potępiam

Prædeſtinatio.

O przeznáczeniu nie podług człowieczego wyrozumienia / ále z Błogoſłáw. Hiláriuſzem / podług Bogiem podánego piſmá wyrok czynię / ktore(iż ieſt *generalne* ábo powßechne) ieden y ſámy dobry koniec oddawßy / nie odmiennym ie y wiecznym woley Bożey wyrokiem názywam. Przez ktory Bog dla wielkiego miłoſierdzia ſwego / przed założeniem świátá w Synie ſwoim / ktory ná świát przyść miał / wybrał ſobie ná wieczny niebieſkiego kroleſtwá żywot / wßytkie w przyßłego Syná iego wierzące / y w poznáney prawdzie trwáiące / áby byli święci y niepokaláni / przed nim / chwaląc y wielbiąc niewysławioną iego do-

bro-

broć y łáſkę / w tym docżeſnym y w przyßłym wiekuiſtym żywocie / ktorego przeznáczenia Boſką wolą / z błogoſłáw. Janem Dámáſcenem / *in antecedentem & conſequentem*, rozdzielam / A te oſtátnią *in agentem & permittentem*, z ktorych pierwßa o dobrych / druga o złych ludziach bywa / A z tym że Dámáſcenem opußczenie / ktorym Bog człowieká opußcza / dwoiákie być náuczam / *Eruditiuam*, ku zbáwieniu / & *Deſperatiuam*, ku wiecznemu zátráceniu / ktore oboie Duchá Bożego oddaláią / Pierwße do czáſu / to ieſt / do pokuty. Drugie owßeki / wiecznymi czáſy.

Fides, *Wiárá*.

Wiárę / dárem Bożym być náuczam / ktora / náuki Ewánielſkiey / ze wßytkimi Chryſtuſá Páná dobrodzieyſtwy pewność / nie wątpliwym w nie dufániem / przy ſtałey wiecznego żywotá nádziei / pieczętuie.

Charitas, *Miłość*.

Z ktorey dobre vczynki pochodzą / iáko dobry owoc z dobrego drzewá / ktoremi oná ſpráwuie / y pobudza ie / á beznich martwa y niepożyteczna ieſt.

Spes, *Nádzieiá*.

Wßelki ktory tę żywą wiárę ma / áby ſie nie wątpliwą wiecznego żywotá nádzieią poſilał / przykázuie.

Iuſtificatio, *Vſpráwiedliwienie*.

Ktorym grzechow odpußczenia doſtępuiemy y z Bogiem poiednáni ſpráwiedliwemi ſie przed nim náyduiemy. Iż przez wiárę w Syná Bożego bywa / náuczam.

Lex

Lex, *Zakon.*

Lex moralis. Iż ieſt wieczny/ wiárą y miłośćią ſtoiący/ w dziesiećiorgu przykazániu od Bogá Moyzeſzowi dány / wyznawam iż przezeń żaden bez wiáry w Meſiaſzá/ ktory miał przyść/ zbáwion niebył/ nieieſt/ áni bedźie.

Zakony álbo práwá ſądowe Moyzeſzowe / w ſądziech práwá poſpolitego świetſkiego y duchownego záchowywam.

A Zakony tegoż Ceremoniálne/ iáko odmienności y czáſowi podległe (zá przemienieniem ćieniu w ſáme iſtote) w porządku Cerkiewnym dźierżę.

Euangelium,

Ewánielium táiemnice one z wiekow w Bogu ſkrytą/ Pokuty/ grzechow odpuſzczenia y niebieſkiego kroleſtwá odziedźiczenia / w przytomnego Meſsiaſzá wierzyć chcącym / weſołe zwiáſtowánie być náuczam/ w ktorym dáremna wſzelákiego dobrá káżdemu człowiekowi/ y pewna obietnicá/ ták docżeſnego iáko y wiecżnego żywotá bywa opowiádána.

Peccatum,

Grzech z Janem Ewánieliſtą przeſtepſtwem názywam/ ktory podług wielkiego Bázylego/ własney ſwey iſtnoscinie ma/ ále do ślepoty duſze człowieczey przyſtepuie/ w woley pánnie/ y śmierć ſpráwuie.

Peccatum originale.

Ten grzech dźieli ſie ná pierworodny wſzelkiemu człowiekowi wrodzony/ omyciu krztu ś. podległy.

Peccatum actuale.

A ná *Peccatum actuale*, káżdemu człowiekowi oſobny/ ktorego dwoiákim być przyznawam/ śmiertelnym / ktory y łáſkę y wiárę y Duchá ś. odpędza / y nieśmielnym/ ktory nic z tego nie tráci. Wſzákże iż obádwá dáremną Chryſtá Páná łáſką bywáią głádzone / w tych ktorzy ſzczyrze y prawdziwie pokutuią/ z Báſiliuſzem wyznawam.

Liberum arbitrium.

Dobrowolność/ z tymże Theologiem dobroczynności zewnetrznych / człowieczego przyrodzenia ſpráwą być powiádam / y wſzytkim ludziom odrodzonym y nie odrodzonym poſpolitą. á dobroczynności wnetrznych / áczkolwiek owſzeki prożne wiem być człowiecze przyrodzenie/ y że tákową ieſt ſpráwą/ ktora áni począć áni kończyć ſie krom łáſki Duchá ś. nie może/ z Błogoſł. Páwłem náuczam / Ták iednák podług Złotouſtego/ iż Bog ktory ſpráwuie / ſpráwuie w chcącym / á nie w ſprzećiwiáiącym ſie.

Bona opera,

Vczynki w tym żywocie świetych dobre/ z Błogosł. Auguſtinem dáry Boże być powiádam/ á nie człowieczego przyrodzenia dobroći/ ktore z ſámych śiebie áni dobre/ áni wiecżney zapłáty ſą godne/ ále dla ſpráwuiącey w miłośći wiáry / ſą Bogu przyiemne / y nagrody oczekiwáiące. Tym wſzákże ſpoſobem / iż nie náſze co dobre/ ále ſwoie własne v nas Pan Bog koronuie/ nie náſze dobroczynności/ ále ſwoie dáry.

Gratia, *łáská.*

Ktorą podług Wielkiego Bázylego / Bożą ludzkiemu rodzáiowi/ łáſką być powiádam/ y te z Auguſtinem ś. dla wypełnienia Zakonu od Bogá dáną być náuczam/ bez ktorey żaden zbáwion być nie może/ ponieważ nie podług zásług/ ále dárem dárowána bywa/ przez co ſie łáſką náżywa. Tą iednak miárą/ áczkolwiek y łáſką ieſt/ iednakże nie niezezwaláiącym/ ále chcącym y ßukáiącym/ iáko Chryzoſtom mowi/ oną Bog dáruie.

Homo, Człowiek.

Po wßyſtkiego świátá y cokolwiek ná nim ſtworzeniu/ człowieká z prochu ziemie od Bogá vczynionego tchnieniem Bożym w duße rozumną ożywionego/ y towárzyßá álbo pomocniczką z żebrá boku iego wywiedzioną z Moyzeßem być powiádam. A z Błogoſł. Złotouſtym/ wßytkie ná świećie rzeczy dla niego ſtworzone/ á iego ſámego dla Bogá vczynionego być náuczam/ ktorego y ſámego/ y potomkow iego żywotá/ czworáki ſtan być opowiádam/ przed przeſtępſtwem/ po przeſtępſtwie/ po odnowieniu/ y przyßłym powßechnym zmartwychwſtániu.

Czworaki ſtan człowieczy.

W pierwßym tedy ſtanie/ doſkonáły wolnego y doſkonáłego rozumu obraz Boży w Adámie był/ ktorego śiłámi mogłby iáko dobrowolny y ſwobodny/ y nie wpáść w przeſtępſtwo/ gdyby był chćiał.

Wtory ſtan przez ktorego przerzeczony pierwßy/ ſwobodnego rozumu ſtan był zhołdowány y dobrowolność zniewolona/ że ſie iuż świebodę vtráćiwßy/ niewolnikámi ſtáli. Aczkolwiek ro-

zum w ziemſkich ſpráwach zoſtał rozſądny/ y wola wolna/ wßákże w duchownych owßeki mdłe/ niedołężne/ rozum ślepy/ á wola przewrotna.

Trzeći wtorego zniewoleniem ziety biedzi ſie/ w ktorym przez Ewánielſkie zwiáſtowánie náwrocenie doſtępowáne/ y przez świątośći pieczętowáne bywa. A po częśći/ prze dobrotliwego Bogá łáſkę/ rozum y wola odnowione/ o boiáźni Bożey y o miłośći bliźniego (áby nie iák drzewá iákie álbo kámienie/ podług Złotouſtego Theologá gnuśni y leźniowie zbáwienia doſtępowáli) woiuiąc z ćiáłem/ dbáłą pilność mieć podług dáney káżdemu łáſki poczynáią.

Czwarty ſtan doſkonáły ſwobodnego rozumu Boży obraz będzie/ w ktorym y Rozum y wola ták wielkiey doſkonáłośći przez łáſkę tego ktory ie ſtworzył/ doſtąpią/ że iuż żadną miárą przeſtępſtwu nie będą mogli podlec.

Anima, Duſzá,

Duße ludzkie Boże w pierwßym człowieku Adámie wtchnione ſtworzenie/ duchowne y nieśmiertelne być powiádam/ A z Błogoſł. Grzegorzem Nyſſeńſkim/ oderwáne od żyiącego ćiáłá/ naśienie ku żywiącego przyrodzeniu y nátury wárſtatowi powierzone nie bez dußne być náuczam/ ktorey śiły z ćieleſnym orgánem w pierwßym iego formowániu záczęte zá czáſu poſtępkiem podług *ſubiecti capacitatem* y roſtą y pomnożenie biorą/ W tey obraz y podobieńſtwo Boże/ nieśmiertelność rozumiem/ przed vpadkiem doſkonáłą w rozumie y w woley/ teraz poczęśći odnowie-

nim podległą / y podług Błogosłáw. Złotoustego spráwuiącą cáłość / á w przyszłym wieku dosko-náłey oczekiwam.

A káżdey Duße z Bernárdem trzy stany być wy-znawam. Pierwszy w ciele / skáźie podległym / wtory krom ciáłá / trzeci w ciele vwielbionym. To iest pierwszy ná woynie / drugi w pokoiu / trze-ci w doskonáłym błogosłáwieństwie.

Ecclesia, *Cerkiew.*

Cerkiew / widome / niepokaláney Ewániel-skiey náuki słucháiących y prawdziwie táiem-nic Chrystusowych vżywáiących / zebránie być wyznawam / ktorey węgielnym fundámentu ká-mieniem sámego y iednego Chrystá Páná przy-znawam / ná ktorym się Prorokowie / Apostoło-wie / Ewánielistowie / Doctorowie / y inszy Cer-kiewnicy / y wszyscy wierni buduią / ktora iedną święta powszechną Apostolską będąc / *indifferenter*, iáko Złotousty Błogosłáw. mowi / dobrych y złych przyimuie.

Angeli & Dæmones.

Anioły / Duchy dobre y rozumne / od Bogá ná iego chwałę / ná vsługowánie ludźiom y ná wie-czne roskoszowánie stworzone / posyłáne / y sporzą-dzone być powiádam. A po strąceniu Luciphe-rá (ktorego Aniołem przepáśći z iego Hordámi miánuie) wiecznym mękam z náwrocenia się niepodobieństwem záchowánego być przyzna-wam.

Magistratus.

Mágistrat álbo Zwierzchność w świetskiey

Chrze-

Chrześciáńskiey Rzeczypospolitey ktora się spra-wiedliwie podług praw y vchwał záchowuie / po-chwalam y przyimuie.

Crux piorum.

Krzyż w Cerkwi Chrystusowey od Bogá dla grzechow nászych ná nas dopuszczány / iż go ćier-pieć y skromnie znośić mamy náuczam / ktory w ćierpliwośći / przez modlitwy zá tą skarozgniewá-nego y záś vbłagánego Bogá / oddalony bywa. A iż iest powszechney Chrystusowey Cerkwi przy-zwoity przyznawam / áby się przezeń wybráni Boży okazáli.

AntiChristus.

Przed chwalebnym wtorym Chrystusowym przyiśćiem / iż on głowny AntyChrystus podług spráwy szátáńskiey ma przyść / y w Cerkwi Bo-żey vśieść / z Błogosłáw. Páwłem Apostołem o-znáymuię.

Confidentia.

Dufánie Błogosłáwieństwá / z świętym Au-gustinem opiewam / Nie mowię święty iestem od siebie sámego / ábym nie był zá hárdego miá-ny / áni też mowię / nie iestem święty / ábym w po-czet niewdźięcznikow policzony nie był / ále ábym y pokorę y wdźięczność záchował / śmiele y w du-fnośći do Bogá mego mowię / święty iestem / żeś mię ty poświęćił / żem wźiął á nie iżem miał / iżeś ty mnie dał / á nie / żem ia záslużył.

Sacrámenta.

Sácrámentu imię ktore wiele rzeczy rozmái-

tych

tych znáczy/ czáſem ſie *latiſsimè* przyimuie. O
wßytkich/ mowie/ wcielenia Páńſkiego / áż do w
Niebowſtąpienia y do przyßłego dniá ſądnego
ſpráwach.

Niegdy *minus latè*, to ieſt o śiedmiorákich w pi-
ſmie świetym powieśćiach/ ktorych względem/ z
differentią/ y śiedm táiemnic być twierdze.

A inegdy *ſtrictè*, o dwuch przez Chryſtuſá Pá-
ná podánych Táiemnicach ktorym κατα᾽ξίαν
świątośći y imie oddawßy / ták ie ográniczam:
Sacramenta świątośći nowego Zakonu / przez
Chryſtá Páná poſtánowione / z słowá y Elemen-
tu złożone / wieczne/ nie nádobrowolnym zezwo-
leniu/ ále ná przykazánym vżywániu trwáiące/
wßyſtkim wobec y káżdemu z osobná wiernemu
poſpolite/ ktore grzechow odpußczenie y niewąt-
pliwey ſpráwiedliwośći obietnice przyłączoną ſo-
bie máiąc/ z wiárą vżywáiących odnawiáią/ wy-
znawam/ Chrzeſt/ y Eucháriſtią/ to ieſt ſpołecz-
nośc nayświetßego ćiáłá/ y naydrożßey Krwie
Páná y Zbáwićielá náßego Jezu Chryſtá.

Baptiſmus.

Przez táiemnice tedy Chrztu ś. w imie Oy-
cá y Syná y Duchá ś. trzykrotnym w wodźie po-
grążeniem / omywamy grzech pierworodny/ y
Synámi ſie Bożemi po łáſce iego ś. ſtawamy.

Euchariſtia.

A przez godne tych naydrożßych táiemnic/ to
ieſt Ciáłá y Krwie Syná Bożego przyimowánie,
śmierć Páńſką przypomináiąc opowiádamy/ y

wiáre náßą o dáremney grzechow odpußczenia
łáſce pieczetuiąc y ſtwierdzáiąc/ á pochop do le-
pßego y świetobliwßego ná tym świećie żywotá
biorąc/ oświecenie duß y ćiáł náßych/ y wieczne z
Bogiem ziednoczenie ſobie iednamy.

Pœdobaptiſmus.

Chrzeſt dźiatek pochwalam. Chrztu świetego
nie powtarzam.

Communio ſub vtraq; ſpecie.

Oſtátniey woley y wiecznego Teſtámentu Pá-
ná náßego Jezu Chryſtá zgwałcenie/ ktore ſie w
odrzuceniu y odćieciu Kielichá nowego Teſtá-
mentu przez Rzymſki Kośćioł ſtáło/ z Błogoſłá-
wionym Geláziußem Papieżem świetokrádz-
ſtwem názywam/ á ták wierze y ták wyznawam/
iż pod oſobą chlebá prawdziwe żywotdáiące ćiá-
ło Chryſtuſowe z Dźiewice Máryey przyiete y v-
krzyżowáne/ á pod oſobą winá/ prawdziwą y ży-
wotdáiącą krew Chryſtuſową / ktora z boku ie°
ná krzyżu wyćiekłá / prawdziwie y iſtotnie przy-
muie. A iákim to ſpoſobem bywa/ wiárą tá-
iemnice wielbie / á nie słowy o niepoietych ſie
wybádywam. Sam wie prawdziwy on dáwcá/ v
ktorego nic nie ieſt niepodobnego/ ktory rzekł.
To ieſt Ciáło moie, y to ieſt Krew moia. Jeżeli cáłe-
go Chryſtuſá Páná/ álbo ktory ćiáłá iego człō-
nek/ pożywamy nie pytam/ ále proſto wierze / iż
rozdrabia ſie nierozdźielny/ y bierze ſie niepożyty/
y pije ſie nie wyczerpány/ ktorego ia ćiáło z wiá-
rą vſty memi pożywam / y krew iego pije nie-
przyrodzonym y ziemſkim zwyczáiem/ ále nád

przyrodzonym y niebieskim prawdziwie iákom rzekłá y istotnie/ á nie figurownie/ áni też myślą/ duchownie iednák (to iest niedoścignionym/ y od wszelkiego cielesnego rozumienia oddalonym sposobem) Wiedząc iż to iest nie człowiecza spráwá/ ále sámego tego / ktory sie vstáwicznie z námi mieszkáć przyobiecał Chrystá Páná.

Liturgia.

Liturgią/ to iest służbę Bożą/ w ktorey sie táiemnicá Wieczerzy Páńskiey odpráwuie/ spráwą świętą być przyznawam/ y modlitw á dziekczynienia bezkrewną ofiárą názywam/ w ktorey *mysticè* bywa Báránek Boży offiárowány/ ktorey czyste porządne y pobożne odpráwowánie przez Jákubá Apostołá/ Brátá Páńskiego podług ciáłá Biskupá Hierosolymskiego / przez Básyliuszá wielkiego/ y przez Jáná Złotoustego podáne/ pochwalam y przyimuie y áby co dzień byłá/ pilnie potrzebną być powiádam.

Pœnitentia.

Pokutę/ nie obłudnym pokutuiącego do Bogá náwroceniem/ być opowiádam/ y z Błogosł. áw. Złotoustym w ten czás ią prawdziwą y pożyteczną być náuczam/ kiedy pokutuiącemu w sercu skruchá/ w vściech wyznánie / á we wszelákich spráwách iest pokorá/ to iest / w sercu przystoyne zá grzechy żałowánie/ przez wiárę odpuszczenia grzechow/ y záczęte y pieczętowane: w vściech siebie sámego przed Bogiem oskárżenie y obwinienie. W vczynkách/ odnowienie/ ktore iest nowym Bogu posłuszeństwem/ przez ktore/ wyzná-

ná pokutá/ áby sie iáwnie przed Bogiem y ludźmi okazáłá/ nie tylko przestáć złego (gdyż ná tym nie dosyć) ále y czynić dobrze przykázuie.

Contritio.

Skruchę/ nie obłudnym/ w grzechow sztrofowániu/ serdecznym żałowániem / y w poznániu gniewu Bożego / powinnym sumnienia gryzieniem być náuczam/ ktore Chrystá Páná táską przez grzechow odpuszczenie *mitigowane* y vspokoione bywa.

Confeſsio.

Grzechow wyznánie ták te/ ktore co dzień *immediatè* do sámego Bogá bywa / iáko y ową spowiedź/ ktora *mediante Sacerdote*, przedwieczerzey Páńskiey społecznością/ do tegoż sámego Bogá bywá/ przyimuie/ y spráwą świątobliwą y pokucie przykłádną być náuczam / do ktorey y władze kluczow Cerkiewnych vrzędowi Kápłáńskiemu od Chrystusá Páná (ktory rzekł/ Co wy zwiążećie ná ziemi/ będzie związano ná niebie/ á co rozwiążecie ná ziemi/ będzie rozwiązano y ná niebiesiech) dánych łączę/ y *Epitemiie* pochwalam.

Ieiunium vel abstinentia.

A dla snádnieyszey do Pokuty pobudki/ y vmartwienia ciáłá / Post álbo powściągnienie od pokármow y napoiow roskosznieyszych/ z modlitwą/ y iáłmużną złączony/ zálecam y pochwalam. A osobliwie cztery generalne/ ktoremi sie káżda roku część coronuie posty/ przystoynie wszystkim záchowáć roskázuie.

Ordo Sacer.

Stan Kápłáńſki z ſiedmiu ſtopniow/ dla porządku Cerkiewnego ſporządzony we wſzyſtkim vczćiwy przyznawam. Kápłany / Arcykápłany/ y inſze Kleriki/ podług Cerkiewney vchwały wybráne y poſtáne poważam y czcze/ od nayvboższego Kápłaná/ áż do naywyższego / w Duchownym ſtánie/ ſtopniá/ rowną Kápłáńſkiego vrzędu wiązánia y rozwiązywánia władze być opowiádam. A władze błogoſłáwieńſtwá / álbo rąk wkładánia nie rowną / ále dla Cerkiewnego porządku rozną/ to ieſt/ że niektorzy y dáią y biorą Błogoſłáwieńſtwo/ á niektorzy biorą/ ále nie dáią.

Matrimonium.

Małżeńſtwo / ták w świetſkich / iáko y Duchownych ludziach/ dobre/ poczćiwe/ y tożę niepokaláne być náuczam: Jednakże Pánieńſtwo (według Apoſtołá Páwłá) nád nie przekładam/ y pobożne w nim Zákonnikow mieſzkánie/ pochwalam. A tym ktorzy iuż raz w ſtanie Pánieńſkim Bogu ſłużyć poślubili/ do ſtanu ſie małżeńſkie° vdáwáć nie pozwalam. Ku temu/ dla poważności Kápłáńſkiego doſtoieńſtwá / dwożeńce ktorych iuż w Zákonie Chrześciáńſkim nie nayduie/ ále drugiey żony meże/ ktore wtorożeńcámi miánuie/ od władzy Kápłáńſkiey odłączam/ y z świetſkimi policzam.

Chryſma, vel vnctio.

Pomázanie przy chrzćie ś. mirrem.

Chryſmá/ od ktorego y Chryſtus Pomázániec oleykiem rádośći/ nád vczeſtniki ſwoie pomázány y my Chrześciánie pomázáńcámi ſie názywamy/

świąto-

świątobliwe Chrztu ś. Táiemnicy wćielone pomázánie być náuczam/ ktorym ſie Chrześciáńſtwo odrodzone przez Duchá świetego ná chrzćie pieczętuie.

Communio ſeu obſignatio infantulorum.

Społeczność Ciáłá y Krwie Syná Bożego oná dawna ktorey nátychmiaſt po chrzćie ś. w dokonałych leciech ochrzczeni vczeſtnikámi bywáć zwykli/ w niemowiątkách dziśieyſzych czáſow/ prze nieſpoſobność przyrodzoney diſpoſitiey/ ſámey tylko żywotdáiącey krwie Syná Bożego ná zbáwienie y odkupienie náſze wylaney/ oſt ochrzczonego pomázániem pieczętowánie Chrześciáńſtwá/ iák oleyku pomázánie/ Chrztu świetego pieczęć być náuczam.

Vnctio infirmorum.

Chorych oleykiem pomázánie / świątobliwą ſpráwą być powiádam. Ktorą żywy á nie martwy bywa pomázywány. A modlitwá wiáry podług Błogoſłáw. Jakubá Apoſtołá y chorego vzdrawia/ y grzechy mu w dáremney łáſce Bożey odpuſzcza.

Adoratio in Orientem.

Wſchodowi/ Chryſtuſowi ná wſchod słońcá kłániáć ſie roſkázuie.

Crucis ſignum.

Przed wſzelkiey ſpráwy y roboty/ y przed modlitw odpráwowániem/ krzyżowym znákiem vczćiwe czołá pieczętowánie ná wieczną zbáwienney [illegible]żowey męki Chryſtuſowey/ z przyſtoynym

imieniá

imienia Bożego ná pomoc wzywániem/ pámiątkę pochwalam y przyimuię.

Ecclesia & Scriptura Sacra.

Wierzę iednę świętą powszechną Apostolską Cerkiew/ A w niey Bogiem podáne pismá stárego y nowego Zakonu y przymierza.

Sancti eorumque honoratio.

Wierzę y świętych obcowánie/ w tym y w przyszłym wieku/ ktorych pochwalam/ wysławiam/ y wielbię/ iáko zástępce prawdy y vstáwicznie zá brácią swoie modlące się/ iáko miłe Chrystusowe towárzystwo/ ktorzy dusze swoie zań ná śmierć wydáli.

Jeden chrzest ná odpuszczenie grzechow wyznawam.

Oczekiwam zmartwychwstánia/ y przyszłego Sądu.

Oczekiwam y żywotá wiecznego/ w niewysławionych roskoszách.

Czyścowy ogień bayką być powiádam.

Przyznawam y męki wieczne/ Diabłowi zgotowáne/ w ktorych y niewierni?y/ y niezbożnicy/ y przewrotni Chrześciánie wiecznymi czásy z temi ktorzy stanu swego nie záchowáli/ Aniołámi/ trapieni/ męczeni/ y dręczeni będą.

Nákoniec to wszystko/ cokolwiek álbo dla dobrego porządku Cerkiewnego/ álbo dla vciechy wiernych przez święte y Bogomyślne Oycy násze/ á zwłaszcza ná siedmiu powszechnych łáską Duchá świętego zebránych Synodach vchwalono y podano iest z pokorą przyimuię. A to wszytko co-

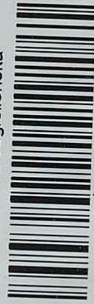
kolwiek przez ninieyszych wiekow nierząd y pochlebstwá/ wynicowano y skáżono/ lub też dla márney tego świerney sławy/ y szkárádego pożytku nowo niepotrzebnie/ y przeciw dawnych Apostolskich y Synodálnych vstaw y Canonow zmyślono/ A przez teráznieysze Apostáty/ częścią przyięte/ częścią ápprobowáne iest/ wszystko hurmem odrzucam/ potępiam y przeklinam.

TAk tedy ia á nie ináczey sercem wierzę ku vspráwiedliwieniu/ á vsty wyznawam y náuczam ku zbáwieniu/ w tey y przy tey wierze/ náuce y wyznániu od początku y dotąd możną nieśmiertelney głowy moiey prawicą będąc zmocniona/ stale/ á żadną przeciwnych wiátrow nawálnością nieporuszeniem stałá/ stoię/ y stać ná tym węgielnym w Syonie położonym kámieniu Zbáwiciela moim/ zá łáską/ pomocą/ y dziwnym przeyrzeniem iego/ áż do wtorego chwalebnego ná obłokách niebieskich przyiścia iego/ będę/ gdzie się nie zwiędłey żywotá Korony/ y doskonáłego wiecznie trwáiących dobr y roskoszy/ w oney niebieskiey Oyczyznie odziedziczenia/ z niewymowney łáski y dobroci/ Páná mego dostąpić spodziewam/ y tą się nádzieią vstáwicznie ciesząc y posiláiąc krzyż boleści/ vcisków y prześládowánia/ ktoremu vstáwicznie iestem podległa/ skromnie y cierpliwie znoszę/ one Apostolskie słowá ná do- Rzym. 8.
[illegible] wnsze pámięci máiąc. *Iż nie są godne vtrapienia tego czásu do przyszłey chwały, ktora w nas*

Coloss. 3. bedzie obiáśniona, Vmárlismy bowiem, á żywot nász skryty iest z Chrystusem w Bogu. A gdy sie vkaże Chrystus ktory iest żywotem nászym, tedy sie y my vkażemy z nim w chwale. Temu niech bedzie cześć chwała y dobrorzeczenie wespoł z Bogiem Oycem y z świetym á ożywiáiącym iego Duchem/ ninie/ záwżdy/ y ná wieki wieczne/ Amen.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0010382

